



# PRAWO KANONICZNE



Ks. Dr IGNACY GRABOWSKI  
Prof. Uniw. Warsz.

# PRAWO KANONICZNE

WYDANIE CZWARTE



NAKŁAD  
GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA

NIHIL OBSTAT

Ks. Dr Kozubski Cenzor.

Nr. 1017 IMPRIMATUR

Varsaviae d. 20 Februarii 1947 anno

† W. Majewski Vicarius Generalis

(-) Ks. St. Markowski Notarius

L. S.

Wszelkie prawa zastrzeżone



60522



Wydawca: Gebethner i Wolff

Warszawa, ul. Targowa 48

Nr. 24/48 R 1948

B - 35982

Drukarnia Krakowska W. Grzelak i Sp. w Warszawie, Wolska 1<sup>o</sup>

## PRZEDMOWA

Nowy kodeks prawa kanonicznego zaczął obowiązywać od 19 maja 1918 r. W tym też roku ogłosiłem doń komentarz w dwóch częściach. W r. 1921 komentarz ten pt. „Prawo Kanoniczne według nowego kodeksu“, wydałem w jednym tomie. W r. 1927 ukazało się trzecie wydanie powiększone. Wszystkie te wydania w krótkim stosunkowo czasie zostały wyczerpane. Wiele przeto osób zwracało się do mnie o podręcznik prawa kanonicznego. Mogę więc powtórzyć to, co pisałem w przedmowie do wydania z r. 1927: „Jest to również świadectwem, że sprawy kościelne zajmują nasze społeczeństwo i że nie jest ono obojętne na zagadnienia prawa kanonicznego“.

Ta tedy okoliczność zadecydowała o sporządzeniu obecnego wydania (czwartego). Wydanie to uzupełniłem szeregiem ustaw prawa powszechnego, jakie pojawiły się w ostatnich latach. Uwzględniłem też autentyczne wyjaśnienia Komisji tłumaczy kodeksu kanonicznego, oraz uchwały polskiego synodu plenarnego, jaki się odbył w Częstochowie w r. 1936.

Ze względu na obecne warunki wydawnicze całość podręcznika nieco skróciłem. Dotyczy to głównie not historycznych i niektórych kanonów. O ile Bóg pozwoli, braki te zostaną uzupełnione w przyszłym wydaniu.

Ks. Ignacy Grabowski

Warszawa, w sierpniu 1948 r.



# I. P R A W O   P U B L I C Z N E

## 1. POJĘCIE SPOŁECZNOŚCI

S p o ł e c z n o ś ć jest to zespół ludzi, którzy dążą do tego samego celu przy pomocy tych samych środków i pod kierunkiem tego samego zwierzchnika. Istotę tedy społeczności tworzą następujące składniki: 1. wielość członków, 2. moralna ich łączność, 3. cel wspólny, 4. te same środki, 5. władza zwierzchnicza.

1. Ilość członków nie jest określona, nie jest jednak wymagana znaczna ich wielość, np. tzw. *societas domestica* składa się z kilku osób, a związek małżeński tylko z dwóch. Z reguły atoli w pojęciu społeczności mieści się pewna mnogość członków. Członkowie stanowią składnik materialny.

2. Między pojedynczymi członkami ma być łączność wewnętrzna. Łączność bowiem między ludźmi może być czysto zewnętrzna i fizyczna, albo wewnętrzna i moralna. Nie wystarczy sama jedność zewnętrzna, np. co do miejsca, jeśli na jakiejś przestrzeni równocześnie znajduje się wiele osób, to samo ich umieszczenie na wspólnej płaszczyźnie nie tworzy zorganizowanej społeczności. Jedność wewnętrzną i moralną stwarza jednolita świadomość celu i jedno pragnienie osiągnięcia go przy pomocy wspólnych środków. Węzeł moralny łączy pojedynczych członków między sobą i ze społecznością i jest źródłem wzajemnych stosunków. Zasadzają się one na zobowiązaniu członków stosowania środków do osiągnięcia celu spo-



łecznego i na prawie danej społeczności żądania od swoich członków, by zdążali do celu w sposób wskazany przez daną społeczność.

3. Cel jest to jakieś dobro dla osiągnięcia którego powstała dana społeczność. Cel ma być szlachetny, tj. ma być zgodny z zasadami rozumu i ostatecznym przeznaczeniem człowieka. Cel zajmuje pierwsze miejsce ze wszystkich składników społecznych. On jest przyczyną sprawczą powstania społeczności, on decyduje o naturze społeczności, jeśli bowiem cel jest duchowny i społeczność jest duchowna, — jeśli cel jest świecki i społeczność jest taką, odeń zależy dobór środków i cały kierunek życia społecznego.

4. Środki mają być wspólne i zastosowane do celu. Ponieważ ludzie dążą do celu w sposób odpowiadający naturze człowieka, przeto jakaś społeczność, chociaż jest duchowna ze względu na cel, może mieć również charakter ziemski ze względu na członków, z których się składa. W takim razie dana społeczność winna mieć środki dwojakiej natury: duchowne do osiągnięcia celu duchownego i ziemskie zastosowane do natury członków.

5. Władzą (auctoritas) w ogólnym pojęciu (in abstracto) nazywamy czynnik nadziemski, który rządzi społeczeństwem, w szczególności (in concreto) jest to piastun czyli posiadacz prawa rządzenia społeczeństwem, jest to przeto osoba uprawniona do kierowania członków społeczeństwa do wytkniętego celu. Konieczność władzy wynika z tego, że nie każdy z członków poznaje cel społeczny, oraz potrzebę stosowania środków jednolitych do jego osiągnięcia, a niekiedy mimo ich poznania nie chce ich stosować. Obowiązkiem tedy władzy jest wskazywanie środków odpowiednich do celu, pouczanie nieświadomych, wynagradzanie dobrych, karanie złych. Władza jest spójnią, która łączy wielu członków w jedną organiczną całość. Ten kto piastuje władzę nazywa się zwierzchnikiem (superior), ci zaś względem których ją spełnia. podwładnymi. Władzę

zwierzchnią może piastować osoba pojedyncza albo moralna, kolegialna. Zwierzchnik przez zharmonizowanie różnorodnych czynników w jeden organizm społeczny wytwarza porządek społeczny. Aby zwierzchnik mógł urzeczywistnić tryb życia społecznego, musi mieć prawa społeczne, tj. musi mieć moc nakładania obowiązków na podwładnych, czyli władzę prawodawczą oraz prawo sprawdzania, czy czynności podwładnych są zgodne z przepisami przezeń wydanymi, tj. winien mieć władzę sądowniczą i opornych karać, czyli winien mieć władzę karania.

Spółeczność może być doskonała i niedoskonała; *societas perfecta et imperfecta*. Doskonałym w ogólnym pojęciu nazywamy to co posiada wszystkie cechy, które odpowiadają jego naturze. Ponieważ każda społeczność powstała dla osiągnięcia jakiegoś celu, przeto ta społeczność jest doskonała, która posiada wszystkie środki do osiągnięcia celu sobie właściwego. sama nie jest środkiem do innego celu i nie jest częścią innej społeczności. Dwa te składniki należą do istoty społeczności doskonałej: cel zupełny (*finis completus*) i środki wystarczające (*sufficiencia mediorum*), to znaczy, gdy jest niezależna co do celu i środków. Jeśli społeczność pewnych środków nie posiada, wystarczy, iż może żądać ich (*auctoritative*) od innej społeczności, a ta jest zobowiązana ich dostarczyć. Taka niezależność co do celu i środków zowie się — *imperium, principatus, sovranita, suwerenność*, jest ona źródłem tak zwanych — *iura majestatica*.

Niedoskonałą jest ta społeczność, której cel jest podporządkowany unicy społeczności i nie ma też ona w sobie środków (*realiter et virtualiter*) do osiągnięcia celu. Celem społeczności niedoskonałej jest jakieś dobro partykularne, które jest środkiem do celu społeczności doskonałej. Społeczność niedoskonała służy celowi społeczności doskonałej i jest od niej wprost zależna.

Ze względu na wzajemny stosunek różnych społeczności do siebie, mogą być one współrzędne sobie (*coordinatae*) albo podrzędne (*subordinatae*). Współrzędne są te, które są niezależne od siebie, np. dwa zakony; podrzędne, gdy jedna zależy od drugiej. Zależność ta może być bezpośrednia — *directa* — albo pośrednia uboczna — *indirecta*. Zależność bezpośrednia wtedy zachodzi, gdy cel jednej społeczności wprost służy do osiągnięcia celu innej społeczności. Takim jest cel niższej społeczności w stosunku do celu społeczności wyższej tego samego rzędu; zależność uboczna wtedy ma miejsce, gdy dwie społeczności są różnego rzędu — świecka i duchowna, — każda w swoim zakresie jest niezależna, a schodzą się tylko pod pewnym względem i pod tym właśnie kątem świecka zależy od duchownej, to jest w sprawach natury duchownej.

Społeczność jest publiczna i prywatna. Pierwsza ma na celu dobro powszechne, celem drugiej jest bezpośrednio dobro i korzyść pojedynczych ich członków; — społeczności, których cel jest tego samego rzędu, są równe, — *pares*, — jeśli cel jednej służy celowi innej są nierówne — *impares*; jeśli członkowie są na równych prawach, zowią się *aequales*, a jeśli na różnych — *inaequales*. Konieczną jest ta społeczność, której cel może być osiągnięty tylko w jej granicach (*soc. necessaria*); taką społecznością w porządku naturalnym jest państwo, a w porządku nadprzyrodzonym jest Kościół; jeśli cel może być osiągnięty poza jej granicami, wtedy jest społeczność dowolna (*societas libera*).

Między społecznościami zachodzi różnica materialna, gdy członkowie jednej społeczności nie są członkami drugiej, tj. gdy jedna społeczność ma jednych członków, a druga innych, zostają one pod kierunkiem różnych zwierzchników, a mają ten sam cel społeczny, różnią się tylko liczebnie. Do tej kategorii społeczeństw należą różne państwa. Formalnie dzielą się społeczności, które mają różny cel, a tych samych członków, zachodzi tu różnica rodzajowa (*specificia*), w pierwszym wypadku

jest różnica liczebna (numerica). Członkowie, którzy należą do społeczności liczebnie różnych mogą być równocześnie członkami społeczności rodzajowo innej, np. obywatel państwa jest równocześnie członkiem Kościoła katolickiego.

Co się tyczy wzajemnego stosunku członków do społeczności i pojedynczych społeczności do siebie, to jest on taki, jaki jest stosunek do celu, który w danej społeczności ma być osiągnięty. Jeżeli cel jakiejś społeczności jest konieczny i wyższego rzędu, wówczas tak jednostki, jak i społeczność niższego rzędu winne się jej pod tym względem podporządkować, jeżeli cel jest dowolny, w takim razie środki doń prowadzące nie mogą naruszać tej społeczności, której cel jest konieczny i wyższy, a w razie konfliktu, tj. gdy w jakimś wypadku nie da się osiągnąć celu jednej społeczności bez naruszenia drugiej, należy dać pierwszeństwo tej, której cel z natury jest doskonałszy. Winna tedy ustąpić społeczność o niższym celu; np. cel ziemski nie może być przeszkodą do osiągnięcia celu nadprzyrodzonego. O ile cele różnych społeczności są równe co do swej jakości, wówczas członkowie tych społeczności mają swobodę w wyborze nawet w razie konfliktu.

Społeczność wywodzi swój początek albo z natury ludzkiej, albo może być powołana do życia osobnym aktem woli Bożej, albo ludzkiej. Człowiek z natury swej stworzony jest do życia społecznego i dlatego tworzy organizacje społeczne, życie bowiem samotne poza społeczeństwem przeciwne jest naturze człowieka. Pozytywnym aktem Boga utworzona została w Starym Zakonie synagoga, a w Nowym Zakonie Kościół. Również człowiek może tworzyć rozmaite zrzeszenia i związki. Społeczność nazywa się legalną, jeśli ten ją tworzył, kto ma ku temu prawo.

## 2. POJĘCIE KOŚCIOŁA

Kościół jest to społeczność doskonała złożona z wiernych, którzy wyznają tę samą wiarę, przyjmują te same sakramenta i uznają biskupa rzymskiego za głowę. Kościół jest społecznością we właściwym znaczeniu, a nie tylko związkiem ludzi do spełniania aktów kultu religijnego, posiada bowiem wszystkie składniki jakie są konieczne do istoty społeczności.

1. Do Kościoła należy wielu ludzi ze wszystkich narodów świata. Stosownie do słów Chrystusa wyrzeczonych do Apostołów: Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego. (Mat. 8. 19).

Do Kościoła powołane są wszystkie narody (Mat. 28, 18), faktycznie jednak należy do Kościoła ten, kto przyjął chrzest z wody. Samo pragnienie chrztu nie wystarcza. Chrzest uposaża w prawa, równocześnie jednak nakłada obowiązki; czyni człowieka poddanym (**subditus**) Kościoła i zobowiązuje do posłuszeństwa jego rozkazom. Ponieważ chrzest jest niezmazalny, przeto obowiązki, których on jest podstawą, nigdy nie ustają, chociażby nawet ktoś pragnął się od nich uwolnić, prawa zaś otrzymane na mocy chrztu, mogą ulec ograniczeniom, a nawet zupełnemu zawieszeniu (c. 12, 87, 737, 2257).

2. Jedność społeczną wytwarza potrójny węzeł społeczny między Kościołem a ochrzczonymi: 1) publiczne wyznawanie tych samych zasad wiary (*vinculum symbolicum*), 2) stosowanie tych samych środków zbawienia (*vinculum liturgicum*), 3) posłuszeństwo prawowitym zwierzchnikom, a głównie najwyższemu zwierzchnikowi—papieżowi. (*vinculum sociale, hierarchicum*). Jeden jest tylko Kościół Chrystusowy, przeto każdy ochrzczony jest jego podwładnym, bez względu na podmiotowe przekonanie i bez względu na to, że przyjął inne wyznanie i nie uznaje nawet swego do Kościoła stosunku. Kościół jest społecznością zewnętrzną i widzialną, charakter zaś chrztu jest nie-

widzialny, wobec czego przynależność do Kościoła winna się ujawnić w stosunkach zewnętrznych, a ma to miejsce wtedy, gdy wiara zapoczątkowana na chrzcie ujawnia się w publicznym jej wyznawaniu oraz w posłuszeństwie dla zwierzchników Kościoła. O ile człowiek ochrzczony w życiu swym zewnętrznym rzeczywiście stosuje się do wymagań Kościoła, wówczas jest jego członkiem w ścisłym słowa znaczeniu (**membrum Ecclesiae**).

Wyznawanie jednakowych zasad religijnych, podawanych przez Kościół, posłuszeństwo tej samej władzy i wspólny cel wytwarzają łączność członków między sobą, która ich skupia w jeden organizm społeczny. Między pojedynczymi członkami zachodzi stosunek współrzędności, który polega na tym, że każdy z członków Kościoła i każdy związek partykularny działają jako część organicznej całości, nie zaś jako całość odrębna od innych części (**coordinatio**); natomiast wszyscy członkowie razem oraz pojedyncze grupy są podporządkowane jednej wspólnej głowie, biskupowi rzymskiemu (**subordinatio**).<sup>1)</sup>

3. Celem Kościoła jest prowadzenie misji rozpoczętej przez Chrystusa Pana, spełnienie aktów kultu Bożego oraz uświęcenie i doskonalenie człowieka.

4. Środki, które prowadzą do tego celu są dwojakiej natury: duchowne i materialne. Środki duchowne jedne Chrystus ustanowił, inne są ustanowienia Kościoła z mocy władzy danej mu przez Chrystusa. Ponieważ Kościół składa się z ludzi, posiada przeto środki materialne zastosowane do natury ludzkiej.

5. Dla utrzymania jedności społecznej Chrystus nazaczył najwyższego zwierzchnika w Kościele w osobie św. Piotra i dał

---

<sup>1)</sup> Mar. 16, 16; Dz. Ap. 2, 41, 8. Trid. SS. XIV. c. 2. Eug en i u s IV **Exultate Deo**, 1439, c.

Mat. 18, 17, I Kor. 1, 10; Gal. 6, 1, Rzym: 12, 5. **Tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami.**

mu pełnię władzy, która przeszła na jego następców, biskupów rzymskich.

6. Kościół jest społecznością prawną o charakterze publicznym, istnieje z mocy prawa Bożego, a nie na podstawie umowy prywatnej. Na tej podstawie może wydawać prawa i zobowiązać podwładnych do ich zachowania nawet pod grozą kar. Kościół jest władny wydawać postanowienia nie tylko o charakterze moralnym ale i prawnym, np. wedle kan. 1017 zaręczyny stwarzają tytuł moralny do zawarcia małżeństwa, oraz tytuł prawny do żądania zwrotu kosztów, poniesionych z okazji zaręczyn. Ponieważ ustanowienie Kościoła oparte jest na prawie Bożym, które obowiązuje wszędzie i na każdym terytorium, przeto Kościół wszędzie ma charakter społeczności prawnej niezależnie od stosunku do danego państwa. Kościół jest społecznością publiczną, misja jego przekracza granice życia prywatnego i obejmuje cały rodzaj ludzki. Kościół jest społecznością konieczną, gdyż jedynie sam posiada w całej pełni wszystkie środki, które prowadzą do osiągnięcia celu nadprzyrodzonego. Kościół jest widzialny, gdyż łatwo go poznać jako społeczność nadprzyrodzoną i odróżnić od innych związków religijnych.

Z a ł o ż y c i e l e m K o ś c i o ł a j e s t J e z u s C h r y s t u s. On bowiem stworzył instytucję, której nadał charakter społeczności w ścisłym znaczeniu, nie zaś charakter szkoły lub systemu religijnego. Chrystus nie jest tylko twórcą religii chrześcijańskiej, która ma określić stosunek człowieka do Boga, lecz jest także autorem organizmu społecznego, który nazwał Kościołem. On sam nadał organizację Kościołowi, nakreślił cel, zaopatrzył w środki, wskazał, kto ma być zwierzchnikiem i kto może być członkiem. Że Kościół jest dziełem Chrystusa, świadczy historia, faktycznie bowiem zjawia się on w tym czasie, gdy Chrystus nauczał. Sami też Apostołowie uważają Chrystusa za twórcę Kościoła, świadczy też o tym sama nazwa „Kościół Chrystusa—**Ecclesia Christi**“, jaka powstała w tej epoce

Ponieważ Chrystus jest twórcą Kościoła przeto jego wola jest jedynym miarodajnym miernikiem, na który należy się odwołać, gdy idzie o stwierdzenie istoty Kościoła i jego praw. Konstytucja, jaką Chrystus nadał Kościołowi jest niezmienna, stanowi ona prawo podstawowe. Zgodnie z tym prawem Kościół może tworzyć inne instytucje i określać swój stosunek do innych organizacji religijnych i cywilnych. Dlatego też nie można niczego dowodzić a priori, gdy idzie o określenie wewnętrznego ustroju Kościoła i rozciągłości jego praw, podstawą bowiem wszystkich przesłanek musi być zawsze postanowienie Chrystusowe zawarte bądź w Piśmie św. bądź w nieprzerwanej tradycji. Logiczne przeto jest jedynie wnioskowanie a posteriori.

### 3. KOŚCIÓŁ JEST SPOŁECZNOŚCIĄ DOSKONAŁĄ

Kościół jest społecznością doskonałą, gdyż w swoim celu nie zależy od innej społeczności i ma wszystkie środki, potrzebne do jego osiągnięcia. Cel ten jest najwyższy i nadprzyrodzony. Rozum wskazuje, że cel taki nie może być podporządkowany niższemu celom, lecz przeciwnie wszystkie niższe cele winne się jemu podporządkować. Do osiągnięcia celu potrzebne są środki tej samej natury. Ponieważ na ziemi obok Kościoła istnieje jako społeczność doskonała jedynie państwo, od niego więc tylko mógłby Kościół otrzymać te środki, których potrzebuje do osiągnięcia swego celu. Państwo jednak jest społecznością naturalną i innego rzędu, przeto nie może dać Kościołowi środków, przekraczając one bowiem jego własną kompetencję. Będąc tedy co do celu i środków niezależnym, jest Kościół społecznością *s o b i e w y s t a r c z a j ą c ą*. Z dwóch tedy wielkich społeczności na ziemi: duchownej i ziemskiej, duchowna przekracza zakres kompetencji ziemskiej, nie może więc być jej częścią składową ani jej podlegać.



Spółeczność ziemską uważa się za doskonałą, jeżeli co do celu nie zależy od innej społeczności i jeżeli ma wystarczające środki. Na tej samej podstawie nie można odmówić również Kościołowi prawa i cech społeczności doskonałej.

Chrystus wyraźnie nadaje Kościołowi prawa i charakter społeczności właściwej i niezależnej. Źródła objawienia wielokrotnie nazywają Kościół *k r ó l e s t w e m* (Mat. 4, 23; Łuk. 1, 33; Jan 18, 36; 2 Piotr 1, 11). Określenie to wyraża pojęcie społeczności doskonałej i zupełnej, Kościół bowiem w porządku nadprzyrodzonym i duchowym jest tym, czym królestwo ziemskie w porządku naturalnym i materialnym<sup>1)</sup>. Z tego też powodu i członkowie Kościoła nazywają się jego obywatelami<sup>2)</sup>. Kościół przewyższa jednak królestwa ziemskie, bo, podczas gdy każde z nich może być wcielone do innego i stać się jego prowincją, a przez to utracić swój byt samoistny, Kościół nie może wejść w skład innej społeczności ziemskiej, przekracza bowiem granice każdej z nich i jest innego rzędu.

Zwierzchnicy Kościoła otrzymują najwyższą władzę bezpośrednio od swego Założyciela. W szczególności najwyższy zwierzchnik w Kościele otrzymuje pełnię władzy niezależnie od wszelkich innych czynników. „*Tyś jest opoka — mówi Chrystus do św. Piotra — a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go, i tobie dam klucze królestwa niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach...*“ (Mat. 16, 18; 28, 18; Jan. 20, 21). Chrystus z a k ł a d a tedy swój K o ś c i ó ł n a P i o t r z e, jako na fundamencie, z którego taką czerpać będzie moc, ze cprze się wszystkim nieprzyjaciółom. Czym fundament dla domu, tym zwierzchnik dla społeczeństwa. O ile Kościół byłby

<sup>1)</sup> L e o n XIII, *Immortale*, 1885: *Intelligi debet Ecclesiam societatem esse non minus quam ipsam civitatem genere et jure perfectam. W i l m e r s*, 141 sq.

<sup>2)</sup> Ef. 2, 19: *A przeto już nie jesteście gośćmi i przychodniami, aleście mjeszczanie (cives.) z świętymi i domownicy Boży.*

zależny od innej społeczności, byłby faktycznie na niej zbudowany, a nie na Piotrze; działanie też Piotra sprowadza skutek bezpośrednio, a nie pośrednio, gdyż skutek nie jest zawarunkowany zgodą innych czynników (cokolwiek zwiążesz, związanem będzie w niebiesiech). Skoro Piotr jest zwierzchnikiem bez żadnych zastrzeżeń, tym samym i władza jego nie jest ograniczona, obok niego więc nikt nie może piastować w Kościele nietylko wyższej władzy, lecz nawet równorzędnej.

Apostołowie nietylko stwierdzają, że Kościół jest społecznością sobie wystarczającą i posiadającą pełnię władzy, mocą której może doprowadzić wiernych do celu sobie właściwego, lecz nadto rządzą Kościołem niezależnie od zwierzchników świeckich, a władzę, którą piastują, odnoszą bezpośrednio do nadania przez Chrystusa <sup>1)</sup>).

To samo stwierdza praktyka wiernych już w czasach apostołskich, którzy we wszystkich sprawach duchowych zwracają się bezpośrednio do przełożonych Kościoła, nie zaś do świeckich zwierzchników.

Tradycja też od czasów apostołskich przez wszystkie wieki stwierdza, że Kościół jest społecznością doskonałą i niezależną i wyklucza zwierzchników świeckich od władztwa w Kościele <sup>2)</sup>).

---

<sup>1)</sup> Św. Paweł wyraźnie zaznacza, że władza jego nie pochodzi od ludzi, Gal. 1, 1. **Apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca**, 2 Kor. 13, 10. **dlatego to piszę... według władzy, którą mi Pan dał..**, Dz. Ap. 15, 24, 1 Kor. 5, 5, 1 Tym. 1, 20.

<sup>2)</sup> G r e g o r i u s Naz. (389), Orat. ad popul. M. PG, 20, 582; **Imperium enim nos quoque gerimus, addo etiam praestantius ac perfectius**; H o z j u s z, biskup Korduby, razem z innymi biskupami, do cesarza Konstancjusza (337—361).

Inne teksty zob. R o s k o v a n y, Monumenta catholica pro independentia potestatis ab imperio civili. Quinque-eccelesiae, 1847.

To samo stwierdza polska konstytucja z r. 1921 art. 114. Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami.

Niejednokrotnie też sami władcy świeccy, cesarze i królowie np. Konstanty W., Teodozy, Karol W., Ludwik VII, król francuski, stwierdzali, że Kościół obok państwa jest drugą potęgą, która kieruje światem i że rządzi się swoimi prawami. Dowodzi tego również historia konkordatów, które w takiej formie zawierano, jak umowy między niezależnymi od siebie państwami.

Sam też Kościół opierając się na prawie Bożym i tradycji apostoelskiej stwierdził tę naukę w uroczystych licznych aktach papieskich i soborowych i wykazał bezpodstawność uroszczeń tych, którzy chcieli uzależnić Kościół od państwa. Ilekroć państwo usiłowało poddać sprawy kościelne swojej kompetencji zwierzchnicy Kościoła zgłaszali swoje protesty. Liczne te protesty są świadectwem, że idzie tu o obronę prawa Bożego co do organizacji Kościoła. Wielu też duchownych i świeckich osób w obronie wolności Kościoła śmierć poniosło.

Gdyby Kościół podlegał państwu, przestałby być Kościołem Chrystusowym. Chrystus założył jeden liczebnie Kościół i taki ma trwać po wszystkie wieki, gdy przeciwnie państw istnieje wiele i to o różnej organizacji i o różnych religjach. Państwo przenosi swe właściwości na te instytucje, które odeń zależą. Gdyby więc Kościół podlegał państwu, do organizacji Kościoła wchodziłyby różne zmiany zależnie od ustroju państwa, wskutek czego utraciłby on swoją jednolitość, jaką mu nadał Chrystus. Historia też świadczy, że faktycznie Kościół nigdy państwu nie podlegał, przyjmował wprawdzie jego usługi, nie ulegał jednak jego rozkazom.

Jakkolwiek niekiedy panujący świeccy, np. cesarze greccy, mieszały się do spraw kościelnych, to z faktów tych nie należy wyprowadzać zasady prawnej, lecz należy je oceniać ze stanowiska prawnego. Władcy świeccy swoimi dekretami albo stwierdzali ustawy kościelne i przez to zapewniali swoją pomoc w wykonaniu, albo działali z polecenia władz kościelnych, albo też nieprawnie postępowali.

## 4 CECHY KOŚCIOŁA

Według soborów nicejskiego I (325) i konstantynopolitańskiego I (381) są cztery cechy główne po których można poznać Kościół Chrystusowy i odróżnić od innych związków religijnych nawet chrześcijańskich: 'jedność (unitas), świętość (sanctitas), powszechność (catholicitas) i apostołskość (apostolicitas).

Kościół Chrystusowy jest co do swej organizacji liczebnie *jedn*, a w swej wewnętrznej spoistości jest *jedyny i niepodzielny (ecclesia indivisa et indivisibilis)*. Kościół nie jest złożony z rozmaitych grup społecznych, zjednoczonych ze sobą węzłem moralnym, lecz w istocie swej jest jednostkowy. Jedności takiej domaga się sama natura Kościoła, jeden bowiem jest jego założyciel, który równocześnie jest jego głową, jeden cel bezpośredni i pośredni tj. uświęcenie i zbawienie człowieka, jedno objawienie chrześcijańskie, którego jest stróżem (Mat. 12, 25; Jan, 18, 36). Jedność ta jest zupełna i bezwzględna. Wynika ona z jedności nauki — **unitas symbolica**, z jedności środków — **unitas liturgica**, z jedności władzy — **unitas socialis**, której wszyscy podlegają. Wszelkie odchylenie od tej jedności sprawia, że Kościół przestaje być tą samą instytucją, którą Chrystus założył (Jan 17, 23).

*Jedność nauki* pod względem przedmiotowym jest to ogół prawd objawionych, podanych do wierzenia (**fides obiectiva**); pod względem podmiotowym zaś jest to przyjęcie tej nauki ze strony wiernych i zewnętrzne jej wyznawanie (**fides subiectiva**). Ponieważ cała nauka przedmiotowo opiera się na tych samych motywach, a podstawą jej jest powaga Boga, dlatego żadnego artykułu nie można wyłączyć, wyznanie bowiem musi objąć wszystkie artykuły (Mat. 28, 20). *To wyznanie* zewnętrzne nie może być tylko materialne, lecz winno być także formalne. Materialnym wyznaniem nazywamy samo przyjęcie nauki objawionej, formalnym zaś przyjęcie nauki od

tych, którzy zostali upoważnieni do jej ogłaszania. Dla zachowania bowiem jedności nauki Chrystus ustanowił urząd nauczycielski, który ma czuwać, by nie było w rzeczach wiary rozdwójnienia, w zależności tedy od tego urzędu należy naukę przyjmować i ją wyznawać.

Skoro istnieje jedna nauka, jedno też musi być autentyczne jej tłumaczenie. Tłumaczenie to ma być przedmiotowe, nie zaś podmiotowe. Autentycznym tłumaczem jest ten, kto został powołany do opowiadania nauki. Ponieważ podmiotowe tłumaczenie prowadzi do rozmaitego rozumienia tej samej nauki, wynika z tego, że nie jest ono prawdziwe i autentyczne, prawda bowiem przedmiotowa jest jedna i niezmienna, jak liczba w matematyce. Dlatego nie można przyjąć wykładu podmiotowego w tym znaczeniu, jakoby ta sama nauka mogła mieć różne znaczenia stosownie od rozumienia danego podmiotu. Chociaż Kościół odrzuca rozmaite tłumaczenie objawienia, okazuje jednak miłość dla błądzących, każe się modlić za nich i poleca ich opiece duszpasterzy (c. 1149, 1152, 1350); kary zaś wówczas tylko stosuje, gdy ktoś mimo pouczenia upornie trwa w błędach i szerzy zgorzenie (c. 87, 731, 2241).

Jedność liturgiczna polega na tym, że mocą chrztu stają się wszyscy członkami Kościoła, że oddają cześć Bogu przez takie same akty liturgiczne oraz takich samych używają środków do swego udoskonalenia. Przede wszystkim wspólny jest obrzęd przyjęcia do Kościoła (Mat. 28, 19; Ef. 4, 5; 1 Kor. 12, 13), wspólne też są i inne sakramenta, jako środki do uświętobliwienia oraz ofiara eucharystyczna (Mat. 26, 26; Jan 6, 54; Dz. Ap. 2, 42; 1 Kor. 11, 24).

Jedność społeczna wynika z jedności rządu i władzy naczelnej. Ponieważ Chrystus powierzył pełnię władzy bezwzględnie św. Piotrowi, utworzył tym samym w Kościele ośrodek jedności (Mat. 16, 18). Wszyscy wierni i wszystkie części Kościoła pod władzą jednego zwierzchnika tworzą jedną społeczność.

Ze względu na mnogość wiernych, zamieszkujących wszystkie części świata, Kościół Chrystusa nazywa się **k a t o l i c k i m**. W czasach apostołskich nazywano go Kościołem chrześcijańskim (po raz pierwszy w Antjochji, Dz. Ap. 11, 26). Atoli już w pierwszym wieku otrzymuje drugą nazwę — **k a t o l i c k i**, która była uzupełnieniem pojęcia „chrześcijański“. Przez tytuł „katolicki“ odróżniano Kościół Chrystusowy od innych związków chrześcijańskich, jakie powstawały w ciągu wieków niezależnie od pierwotnego Kościoła<sup>1)</sup>.

**P o w s z e c h n o ś ć** może być **f i z y c z n a** albo **m o r a l n a**, stosownie do tego, czy faktycznie Kościół jest wszędzie pod względem lokalnym, czy też tylko w ten sposób rozszerzony jest w świecie, że bez trudności można go poznać i odróżnić od innych związków religijnych. Do istoty katolicyzmu nie jest konieczne fizyczne rozprzestrzenienie Kościoła, lecz wystarczy moralne.

Kościół z samego założenia jest powszechny, a nie partykularny i narodowy, z ustanowienia bowiem swego przeznaczony jest dla wszystkich narodów (**catholicitas iuris**). Od samego początku weszli doń faktycznie przedstawiciele wszystkich narodów i wszelkich stanów (Mat. 8, 11; 24, 14; 28, 19; Mar. 16, 15; Dz. Ap. 1, 8; 2, 9) i w działalności swej misyjnej nigdy nie ustawał (**catholicitas facti**).

Ten Kościół jest pierwotnym, który naukę i władzę otrzymał od Chrystusa za pośrednictwem Apostołów, oni bowiem jako uczniowie Chrystusa byli pierwszymi członkami Kościoła i oni otrzymali bezpośrednio od Niego władzę i naukę. Kościół przeto prawdziwy musi być **a p o s t o ł s k i m** z tytułu

---

<sup>1)</sup> Wyraz „katolicki“ pochodzi od greckiego słowa: *Katholon*, cały, zupełny, oznacza: być wszędzie i powszechnie: *I g n a c y a d S m y r n*. Chrześcijanie miasta Smyrny taki dają napis na liście, którym zawiadamiają inne kościoły o męczeństwie swego biskupa św. Polikarpa: **Omnibus ubique terrarum sanctae et catholicae ecclesiae paroeiis...** Mig 3, 625.

swego założenia (**ratione originis**), sięgać ma czasów apostołskich i głosić tę naukę, jaką otrzymał tylko za pośrednictwem Apostołów (**ratione doctrinae**); winien mieć tę samą organizację i władzę, jaką Chrystus przekazał Apostołom (**ratione ministerii**). Między Kościołem tedy czasów późniejszych a Apostołami musi zachodzić ścisły i bezpośredni związek, czyli że Kościół obecny ma być dalszym ciągiem i przedłużeniem tego Kościoła, w którym Apostołowie byli rządcami.

Chrystus ustanowił Apostołów pierwszymi zwierzchnikami i nauczycielami Kościoła, każdy tedy przełożony w Kościele tylko od Apostołów mógł otrzymać władzę rządów. Dla udowodnienia apostołskości nie wystarczy stwierdzić istnienie rządców w Kościele, lecz należy wykazać ich łączność z Apostołami w nieprzerwanym nigdy następstwie. Prawnym tytułem następstwa w Kościele jest posłannictwo, Chrystus bowiem posyła Apostołów (Jan. 20, 21). Ten może być rządcą w Kościele, kto od Apostołów otrzyma misję i dlatego zwierzchnictwo Kościoła ma się urzeczywistniać w kolejnym posłannictwie <sup>1)</sup>). Prawnym zwierzchnikiem w Kościele jest obecnie ten kto cofając się wstecz może wykazać że władza jego pochodzi od Apostołów. Ponieważ bezpośrednie następstwo apostołskie zostało faktycznie we wszystkich kościołach przerwane, a trwa jedynie na stolicy rzymskiej, łączność przeto z biskupem rzymskim jest dziś dowodem jedności apostołskiej. Wszystkie inne kościoły tylko pośrednio, przez Kościół rzymski, są apostołskimi. Łączność z biskupem rzymskim jest jedynym sprawdzianem jedności z Kościołem Chrystusowym.

---

<sup>1)</sup> Rzym. 10. 15: **Jako będą przepowiać, jeśli by nie byli posłani? Św. Paweł tak pisze do Tytusa, biskupa Krety: Dlatego Cię zostawił w Krecie, abyś to, czego niedostawa, naprawił i ustanowił kapłany po miastach, jakom i ja tobie rozrządził.**

Drugim warunkiem apostołskości jest łączność z całym episkopatem. Chrystus utworzył stałe kolegium apostołskie ze św. Piotrem na czele, dał temu kolegium władzę i obiecał mu swoją asystencję do końca wieków (Mat. 28, 20). Ponieważ to kolegium składało się z ludzi śmiertelnych, wynika z tego, że musi mieć następców. Kolegium to otrzymało przeto charakter osoby moralnej i w takim charakterze miało trwać zawsze. Wedle świadectwa Pisma św. i tradycji miejsce kolegium apostołskiego zajął episkopat w ogóle, w szczególności zaś biskup rzymski jest następcą św. Piotra, ten sam przeto autorytet, jaki miało kolegium apostołskie, przysługuje obecnie episkopatowi w łączności z papieżem, z wyjątkiem tej nadzwyczajnej władzy, jaką mieli apostołowie do zakładania Kościoła. Dlatego tylko ten biskup jest członkiem kolegium apostołskiego, który jest poddany biskupowi rzymskiemu i odeń władzę otrzymał.

Łączność z biskupem rzymskim uważano za sprawdzian apostołskości i prawdziwości Kościoła, dlatego też nazwano Rzym **Stolicą Apostolską**.

Kościół jest święty ze względu na cel, jakim jest uświęcanie wiernych i na środki nadprzyrodzone, które uświęcają tych, którzy je w życiu stosują. Kościół jest święty ontologicznie ze względu na ścisłą łączność z Chrystusem, który jest jego głową. Skoro głowa święta i ciało święte tj. Kościół. Ef. 5. 6. Każdy wierny przez chrzest otrzymuje zarodek świętości, który go odradza do życia nadprzyrodzonego, stąd Apostoł Piotr nazywa wiernych narodem świętym ludem nabycia. (1 Pet. 2. 9). Zawsze Kościół jaśniej heroizmem cnót i rad ewangelicznych, zawsze bowiem w Kościele wielu jest wiernych, którzy swym życiem lub męczeństwem stwierdzają nadprzyrodzony jego charakter, co też Pan Bóg stwierdza cudami <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Pius XII *Mystici Corporis* 29 czerwca 1943.



## 5. FORMA RZĄDÓW

Forma rządów w Kościele nie jest ani demokratyczną, gdyż Chrystus nie dał najwyższej władzy ogółowi wiernych, ani arystokratyczną, bo Apostołowie ani pojedynczo ani kolegialnie nie otrzymali władzy naczelnej niezależnie od św. Piotra, nie jest też konstytucyjną, gdyż źródła objawienia nie mówią o podziale władzy między zwierzchnikami Kościoła a ludem. Formą rządów w Kościele jest *monarchia sui generis* (c. 218).

Najwyższą władzę otrzymał od Chrystusa jedynie św. Piotr, a odziedziczyli ją jego następcy biskupi rzymscy. Nauka ta została określona na soborach lugduńskim II (1274), florenckim (1439), a ostatecznie sobór watykański sformułował ją w konst. **Pastor aeternus. cap. 3.**

Papież jest głową nie tylko nad pojedynczymi kościołami (**distributive**), ale i nad całym Kościołem (**collective**), podzielonym na pojedyncze części pod rządami partykularnych przełożonych. Jemu podlegają tak zwierzchnicy pojedynczych kościołów, jak i wszyscy wierni bez względu na stan i przynależność obrządkową. Ma on nie tylko pierwszeństwo honorowe w Kościele, ale przysługuje mu jurysdykcja we właściwym znaczeniu, honorowe zaś jego prawa są tylko następstwem jego władzy. Jurysdykcja papieża jest powszechna, obejmuje wszystkie kierunki życia kościelnego tak w treści, jak w rozciągłości, a przedmiotem tej władzy są wszystkie sprawy wiary i obyczajów i to wszystko, co dotyczy karności rządów w całym Kościele i w pojedynczych jego częściach. Władza ta jest: *zycząjną*, związana stale z urzędem przez Chrystusa ustanowionym; *bezpośrednią*, gdyż otrzymuje ją wprost od Boga, nie zaś za pośrednictwem innych czynników, nie jest więc podmiotem władzy prymatu ogół wiernych ani cały episkopat; *pełną*, gdyż papież posiada wszelką władzę, jaką Chrystus dał Kościołowi, czyli, że w Kościele nie ma ta-

kiej władzy, którejby papież mocą swego urzędu nie był piasunem; sam papież ma ją oddzielnie od episkopatu i nikt niezależnie od papieża nie może władzy w Kościele sprawować. Jest n a j w y ż s z a i n i e z a l e ż n a od wszelkiej zwierzchności ziemskiej, z tego też tytułu nie ma apelacji od orzeczeń papieża. Papież może też znosić się bezpośrednio ze wszystkimi wiernymi, jak i ich pasterzami, nie szukając pośrednictwa innych czynników bądź świeckich bądź duchownych (c. 218).

Tak więc jeden jest zwierzchnik nad wszystkimi nie w ten sposób jako pierwszy między równymi (primus inter pares) lecz jako zwierzchnik w ścisłym znaczeniu nad podwładnymi z pełnią władzy, której wszyscy winni posłuszeństwo. Ograniczona jest ta władza tylko prawem Bożym, naturalnym i pozytywnym i rozciąga się tylko do ochrzczonych.

Obok św. Piotra zostali powołani do uczestnictwa w rządach Kościoła, Apostołowie. Następcami Apostołów są b i s k u p i. Episkopat jest obok papieża stałym czynnikiem, który z prawa Bożego wykonuje rządy w Kościele. Tak więc forma rządów w Kościele jest monarchiczna, połączona z pierwiastkiem arystokratycznym. Władza atoli episkopatu nie narusza pełności jurysdykcji papieskiej dlatego, że władza zadnego z pojedynczych biskupów nie jest równą papieskiej, a władza całego episkopatu nie tylko nie jest wyższa, ale podporządkowana papieżowi, władza bowiem całego episkopatu w szczególniejszy sposób mieści się w prymacie papieskim. Wszyscy biskupi nawet razem zebrani, oddzielnie od papieża, nie są przedstawicielami Kościoła powszechnego, tylko pojedynczych Kościołów, w których są zwierzchnikami, natomiast papież nawet niezależnie od episkopatu jest przedstawicielem całego Kościoła. Sobór watykański (cap. 3).

Jakkolwiek oba stopnie, tak prymat jak episkopat, są ustanowienia Bożego, to jednak granice ich nie są równomierne. Jurysdykcja papieska jest prawem Bożym ściśle określona tak

co do terytorium, jak co do osób i przedmiotu, rozciąga się bowiem na świat cały, na wszystkich ochrzczonych, a poddany jej jest każdy przedmiot, mający związek ze sprawami duchowymi. Prawo Boże nie określiło natomiast granic władzy biskupiej. Papież tedy dokonuje podziału Kościoła na części, nazywa w nich pasterzy i udziela im władzy. W ten sposób papież jest źródłem jurysdykcji biskupów w diecezjach. Z chwilą przeto, gdy jakiś biskup utraci łączność ze Stolicą Apostolską, przestaje tym samym być rządcą w tym Kościele, który Chrystus założył. Również nie jest prawowitym zwierzchnikiem diecezji ten, kto obejmuje rządy z wyboru ludu lub nawet duchownych, albo z nominacji rządu świeckiego z pominięciem papieża.

Ponieważ papież jest źródłem władzy biskupów, może ją przeto rozszerzać, ścieśniać, a nawet zupełnie odebrać. Chociaż papież może ograniczać władzę biskupów, a nawet pojedynczych usuwać i znosić diecezje, to jednak nie może obalić instytucji episkopatu w całości, by Kościołowi nadać inną organizację, nie może też ścieśnić ich władzy do czczego tytułu, z ustanowienia bowiem Chrystusa biskupi mają rządzić poszczególnymi częściami Kościoła własną powagą, nie zaś jako delegaci papieża i władza ich jest pasterska i prawidłowa (**potestas ordinaria**)<sup>1)</sup>. Nominacja tedy, jakiej dokonuje papież, obejmuje dwa akty: udzielenie władzy rządów kandydatowi, oraz nałożenie na wiernych danego terytorium obowiązku posłuszeństwa.

---

<sup>1)</sup> Ojcowie Kościoła nazywają biskupa rzymskiego w stosunku do innych biskupów głową, źródłem, korzeniem, słońcem. Jak bowiem promienie biorą początek od słońca, z korzeni wyrasta roślina, a ze źródła wypływa strumień, tak od papieża pochodzi jurysdykcja biskupów: Cyprian, De unitate n. 4, Optatus Milev, De schismate 7. 3, Mig, P. L. 11, 1086. Gregorii ep. Joan. Const. Mig, P. L. 77, 739.

Z prawa Bożego został powołany do rządów w Kościele obok najwyższego zwierzchnika czynnik arystokratyczny, z czego wynika, że monarchia w Kościele różni się od monarchii świeckiej. W państwach monarchicznych urzędnicy pełnią urzędy swe w imieniu, mocą i powagą panującego, biskupi natomiast sprawują rządy własną powagą. Monarcha świecki może istniejące urzędy znosić i zmieniać, papież zaś nie może znieść instytucji episkopatu i zastąpić go inną formą, np. swoimi delegatami.

Ponieważ ogół wiernych nie jest podmiotem władzy kościelnej, Kościół przeto nie jest społecznością demokratyczną, co się tyczy formy rządów. Ze względu jednak na to, że zwierzchnicy kościelni nie wstępują na urzędy mocą dziedzicznego następstwa, lecz mocą prowizji kanonicznej, przeto żadna klasa wiernych nie jest wykluczona nawet od najwyższych godności. W ten sposób pierwiastek demokratyczny uczestniczy w rządach Kościoła.

Papiestwo tedy jest monarchią *sui generis*, papież jednak nie jest samodzierżą (potestas autocratica) ze względu na episkopat, którego powagi papież nie może uszczuplić ze względu na postanowienie Boże. Władza papieża w stosunku do każdego terytorium, czy do każdego państwa nie jest zewnętrzna lecz wewnętrzna. Klemens XI *Accepimus* 1715.

Chrystus, oddając rządy w Kościele Apostołom i ich następcom, a nie wszystkim wiernym, dokonał podziału wiernych na dwie kategorie: zwierzchników i podwładnych. Pierwsi stanowią osobny stan, zwany duchownym albo klerem, drudzy mają miano laików. Laicy nie mają żadnej władzy w Kościele, stosunek ich do kleru jest stosunkiem zależności<sup>1)</sup>. Tak więc Kościół nie jest kolegium, złożonym z członków o ró-

---

<sup>1)</sup> Mat. 10, 2; Mar. 6, 30, 5, 1. Kor. 14, 16. Can. apost. 1, 15. Syn. Nicaen. I c. 1, 3, 8, 17, 19. Rzym. 12, 4. Pius X, *Lamentabili*, 1907. prop. 50, 52.

wnych prawach, lecz jest społecznością, w której władza spoczywa w rękach stanu duchownego, który ma ogół wiernych prowadzić drogą zbawienia — **ecclesia est societas inaequalium** (c. 107, 108 § 3, 118, 682, 948, 1333 § 1, 1521 § 2). Władza ta nie jest równa u wszystkich jej piastunów ani w swej treści, ani co do rozciągłości terytorialnej, w Kościele bowiem istnieją wyższe i niższe szczeble, stanowiące szereg władz duchownych, mających ściśle oznaczony zakres działania, które razem tworzą rząd kościelny, zwany hierarchią.

Hierarchia w dosłownym znaczeniu jest to święte zwierzchnictwo; pochodzi ono z pozytywnego ustanowienia bożego i dotyczy przedmiotów świętych. Hierarchia w rzeczowym pojęciu jest to władza, dana przez Chrystusa Apostołom, i prawowitym ich następcom do rządzenia Kościołem i do sprawowania tajemnic wiary; hierarchia przedmiotowo oznacza pełnię władzy, rozdzielonej w różnej mierze między rozmaite stopnie zwierzchnictwa kościelnego; w podmiotowym znaczeniu jest to ogół osób, które są uczestnikami tej władzy w ten sposób jednak, że jedni są zwierzchnikami a drudzy podwładnymi (c. 108 § 2).

Członkowie kleru spełniać mają zwierzone sobie posłannictwo w imieniu i powagą Chrystusa, przeto w źródłach Objawienia nazywają się ministrami Chrystusa — **ministri Christi** (1 Kor. 4, 1).

Tradycja stwierdza, że ani lud sam, ani też wespół z klerem nie sprawował rządów w Kościele; laików niekiedy zapytywano, gdy chodziło o kwalifikacje kandydata, który miał być przyjęty do hierachii, nigdy jednak lud nie brał udziału w synodach z głosem stanowczym. Jak ustanowieni przez Apostołów zwierzchnicy wykonują władzę w pojedynczych Kościołach, tak też i później każdy Kościół ma swego przełożonego, podobnie — mówi Origines — jak każde miasto ma swego przełożonego cywilnego. (Tyt. 1, 5. 1 Piotr. 5, 2; Dz. Ap. 14, 22;

20, 28. Apok: 2 i nast. Origines, Contra Cels. III 30. Mig. 8. 577).

Ponieważ hierarchiczny ustrój opiera się na prawie Bożym, przeto nie może w nim być wprowadzona żadna zmiana. Stąd Pius VI odrzucił zdanie, że podmiotem władzy kościelnej jest lud, który ją przekazuje zwierzchnikom kościelnym (**Caritas** 13 Apr. 1791; **Auctorem fidei**, 1794, prop. 2—3).

## 6. WŁADZA KOŚCIOŁA

### a) Władza prawodawcza

Chrystus dał Kościołowi władzę, by mógł spełnić zadanie sobie zleczone. Władza ta szerszy obejmuje zakres aniżeli władza państwa, gdyż odnosi się nie tylko do stosunków życia społecznego, lecz dotyczy również życia wewnętrznego tj. sumienia każdego człowieka. Kościół zabiega nie tylko o dobro publiczne, ale i o dobro prywatne jednostek. Władza ta dzieli się na: kapłańską (*ordinis*) i rządów (*iurisdictionis*), pierwsza dla spełniania aktów kultu Bożego, — druga dla kierownictwa duchownego. Niektóre czynności Kościół spełnia powagą i imieniem Boga — potestate vicaria, ministeriali np. uwalnia od ślubów, od przysięgi, inne natomiast własną powagą np. ustanawia święta, posty...

Kościół jest społecznością doskonałą i z tego tytułu ma władzę nie tylko nauczania i upominania swoich podwładnych, lecz przysługuje mu **imperium** w ścisłym znaczeniu, mocą którego może wydawać prawa, wykonywać sądownictwo i nakładać kary na nieposłusznych (*potestas gubernandi*). Władzę tę daje Chrystus w y ł ą c z n i e z w i e r z c h n i k o m Kościoła z wyłączeniem wszystkich innych czynników.

Władza prawodawcza wypływa z prawa wiązania i rozwiązywania, jakie Chrystus dał Apostołom. Wyrażenie to „wiązać i rozwiązywać — **ligare et solvere**“ należy brać w znaczeniu mo-

ialnym, a więc w znaczeniu moralnego węzła czy z o b o w i ą z a n i a, nałożonego na kogoś, by działał w sposób wskazany, czyli jest to zniewolenie kogoś do działania za pomocą prawa. Że nie jest to tylko władza dawania rad, świadczy ta okoliczność, że Apostołowie pod grozą kar domagają się posłuszeństwa (Mat. 18, 17).

Apostołowie, którzy byli wykonawcami woli Założyciela Kościoła, rozumieli, że przysługuje im władza prawodawcza, ilekroć bowiem okazała się konieczność albo potrzeba, wydawali ustawy np. dekret, jaki wydali Apostołowie na synodzie jerozolimskim w sprawie obrzędów Starego Testamentu. Dla uchylenia wątpliwości co do jakości tych postanowień, są one wyraźnie nazwane przykazaniami, rozkazaniami — **praecepta**, i wierni byli obowiązani do posłuszeństwa i do wykonania tych rozkazów. Prawa wydają Apostołowie powagą Chrystusa i wyraźnie stwierdzają, że On jest źródłem ich władzy. Apostołowie starają się też, by ich ustawy były wykonane i dlatego wysyłają delegatów do ich ogłoszenia<sup>1)</sup>. Władza ta nie była ograniczona tylko do czasów apostoelskich, lecz dana była i ich następcom. Apostołowie przekazują ją swoim uczniom, z tym poleceniem, by ci przekazywali dalszym następcom. Skoro bowiem Kościół ma trwać przez wszystkie wieki, następcy przeto Apostołów nie mogli być pozbawieni takiej władzy.

**P r z e d m i o t e m** tej władzy jest to wszystko, co prowadzi do celu nadprzyrodzonego wprost lub ubocznie. Również przepisy prawa Bożego, naturalnego i pozytywnego, może Kościół wzmacniać swoją sankcją (c. 2221). Prawa dotyczą karności kościelnej i spraw moralnych. **P r a w a k a r n o ś c i (leges disciplinares)** dotyczą wiernych, o ile są członkami społeczności kościelnej; głównym ich celem jest zachowanie

---

<sup>1)</sup> 1 Tes. 4, 2: **Bo wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa**, 1 Kor. 11, 2: **A chwałę was iż... rozkazania moje trzymacie**; 1 Tym. 5, 9.

i udoskonalenie społeczności kościelnej. Prawa zaś *moralne* (**leges morales**) określają głównie stosunek pojedynczych członków Kościoła do celu nadprzyrodzonego. Władza ta zowie się także **potestas clavium**.

### b) Władza sądowa

Kościółowi przysługuje władza sądownicza, gdyż wypływa ona z natury doskonałej społeczności, jaką jest Kościół. Jakkolwiek władza sądownicza koniecznie mieści się we władzy prawodawczej, to jednak Chrystus Pan, jakoby celem uchylecia wszelkich w tym względzie wątpliwości, wyraźnie ją określił. „**A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój — mówi On — idź a karz go między tobą a onym samym; jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego. Ale jeśli cię nie usłucha, weźmij z sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby w usciech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi, a jeśliby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik**“ (Mat. 18, 15 — 17). Słowa te jasno wskazują, że przełożeni Kościoła mają władzę sądowniczą i przysługuje im prawo rozpoznawania sporów między wiernymi i wydawania wyroków. Przełożony ma sędzić niepoprawnego brata nie w sposób ojcowski, ale mocą swego urzędu, jako przedstawiciel najwyższej władzy społeczeństwa kościelnego. Mają tu miejsce wszystkie czynniki sądowe i zachodzą wszystkie czynności procesowe. Oprócz sędziego i pozwanego występuje tu oskarżyciel i świadkowie, ma też miejsce wniesienie skargi i sądowe rozpoznanie sprawy, ogłoszenie wyroku i jego wykonanie. Apostoł narodów podaje swemu uczniowi Tymoteuszowi pravidła procesu kanonicznego, gdy idzie o rozpoznanie skargi przeciw kapłanowi (1 Tym. 5, 19). Zaznacza, że wyrok wydaje „z mocy Pana naszego Jezusa Chrystusa“ tj. na podstawie władzy z prawa Bożego. I Kor. 5, 4; gani też Koryntian, że w swoich sprawach odwołują się do



sądów świeckich z pominięciem sądów duchownych (1 Kor. 6. 1).

Podobnie, jak Apostołowie, sprawują sądownictwo także ich bezpośredni następcy, papież i biskupi. Jakkolwiek zwierzchnicy kościelni mogli pojedynczo sprawować sądownictwo, to jednak według najstarszych ustaw synodalnych mieli załatwiać sprawy sporne i kryminalne bądź na synodach w tym celu zwoływanych, bądź przy pomocy miejscowego prezbiterium <sup>1)</sup>).

Ojcowie Kościoła dowodzą na podstawie Pisma św i prawa przekazanego, że Kościołowi przysługuje niezależne sądownictwo <sup>2)</sup>).

### c) Władza karania

Bezskuteczne byłyby prawa, gdyby Kościół nie mógł podwładnych sobie zmusić do ich wykonania. Ponieważ groźba kar faktycznie może zniewalać do poddania się prawu, Kościół przeto może je nakładać. Jeżeli każdej osobie fizycznej i moralnej przysługuje prawo do własnej obrony, a więc i Kościołowi nie można odmawiać prawa nawet do użycia siły przymusowej, gdy zajdzie tego potrzeba: **cuilibet licet vim vi repellere**. Ponieważ zająć może wypadek, że nie wszyscy członkowie Kościoła dobrowolnie poddadzą się jego przepisom, lecz mogą nawet działać na jego szkodę, nie może przeto Kościół być pozbawiony środków do sparaliżowania zgubnego działania, oraz dla naprawy porządku społecznego, naruszonego przestępstwem.

---

<sup>1)</sup> Can. apost. 88. **Bis in anno episcoporum concilliac elebrentur; ut inter se invicem dogmata pietatis explorent et emergentes ecclesiasticas contentiones amoveant.** Elvir. (305) c. 74. Arelat. (314) c. 13.

<sup>2)</sup> S. A m b r o s i u s ep. ad Valentianum Imp. V i g i l i u s, ep. 15. V e e c h i o t t i, Inst. II 209,

Chrystus też pozytywnym aktem dał tę władzę zwierzchnikom Kościoła (Mat. 18, 17). Apostołowie, jako pierwsi zwierzchnicy Kościoła, nakładają kary materialne i duchowe. Kary te polegają na pozbawieniu pewnych dóbr materialnych lub duchowych wbrew woli tych, których one dotyczą. Oba rodzaje kar może Kościół stosować dlatego, że władza jego nie została ograniczona tylko do pewnego ich rodzaju<sup>1)</sup>.

Od czasów też najdawniejszych stosowano oba rodzaje kar. duchowe i materialne<sup>2)</sup>. Stosowanie kar normował zawsze Kościół zależnie od okoliczności. Chociaż tedy niektórych kar nie stosował Kościół nawet przez kilka wieków, nie można stąd wnosić, że nie ma władzy, albo że ją utracił. Przeciw prawu Bożemu nie ma skutecznego przedawnienia, nie może też powstać zwyczaj przeciwny<sup>3)</sup>.

Kościół nie ma kary śmierci. Kościół wpływał też na państwo, by nie stosowało kary śmierci z powodu występków popełnionych w zakresie kościelnym. O ile atoli występki były bardzo ciężki, a przestępca mimo upomnienia nadal zbrodniczo postępował, wówczas Kościół, by zapobiec szkodliwej jego działalności, oddawał go władzy świeckiej, z tym zastrzeżeniem, by winowajca nie był poddany karze śmierci<sup>4)</sup>.

O ile duchowny miał zlecone rządy świeckie w jakimś

1) 2 Kor. 10, 6: **I w pogotowiu mając mścić się wszelakiego nieposłuszeństwa**, 2, 6, 13, 2, 2 Tes. 3, 14, 1 Tym. 1, 20.

2) S. A u g u s t i n u s, Sermo 164 de verb. Apost. M, 38, 900.

3) Kościół w uroczystych orzeczeniach stwierdził władzę karnia., jaką mu Chrystus nadał. J a n XXII konst. **Licet juxta doctrinam** (1327).

4) c. 27. de V. S. v 40. ut degradatus., sic inteligitur traditur curiae saeculari, pro quo tamen debet Ecclesia efficaciter intercedere, ut ultra mortis periculum circa eum sententia moderetur.

państwie nie wolno mu było karać śmiercią pod sankcją degradacji <sup>1)</sup>).

Państwo natomiast ma władzę karania śmiercią, co Apostoł Narodów nazywa prawem miecza — *gladius*, Rom. 8. 35; 13. 4. Prawo miecza oznacza karę śmierci, stwierdzają to teksty Pisma św <sup>2)</sup>

#### d) Władza nauczycielska

Chrystus dał Kościołowi władzę nauczycielską, mocą której zwierzchnicy Kościoła mają naukę ewangelii *g ł o s i é i t ł u m a c z y ć* oraz *d o m a g a ć* s i ę jej p r z y j ę c i a. To prawo nauczania jest częścią władzy jurysdykcyjnej. Słowy: „**Idąc na wszystkie świat, opowiadajcie ewangelię wszemu stworzeniu**“ (Mar. 46, 16), ustanawia Chrystus urząd nauczycielski, (***magisterium vivum personale***), złożony z ludzi, których wyposażył powagą nadprzyrodzoną nauczania tego, w co należy wierzyć i co czynić. Jest to *officium*, które daje zwierzchnikom kościelnym prawa, lecz także wkłada na nich obowiązek głoszenia ewangelii. Nakaz ten, dany Apostołom, jest równocześnie nakazem także dla słuchaczy, aby przyjęli głoszoną naukę (***magisterium auctoritativum***).

Otrzymawszy nakaz przepowiadania ewangelii, otrzymali też Apostołowie władzę, ze mogli zlecać tę funkcję swoim następcom.

Posłannictwo, zapoczątkowane przez Chrystusa i Apostołów, jest w Kościele jedynym środkiem autentycznego nauczania.

---

<sup>1)</sup> c. 9. *Ne Clerici III. 50: sententiam sanguinis nullus clericus dietet aut proferat, sed nec sanguinis vindictam exerceat aut ubi exerceatur, intersit... Unde in Curiiis principum haec sollicitudo non clericis sed laicis committatur*

<sup>2)</sup> Deut. 13, 15, 29. 13—17, Jozue 10, 11, 28, 19, 47, Mat. 10. 34 Zallinger V § 4.

Kościółowi przysługuje p r a w o g ł o s z e n i a e w a n g e l i i w s z y s t k i m n a r o d o m, taki bowiem rozkaz otrzymał on od Chrystusa Pana (c. 1322) Od czasów też najdawniejszych Kościół sam kierował nauczycielstwem, jakie w jego imieniu spełniali funkcjonariusze kościelni. Zwierzchnicy kościelni wydawali instrukcje, w których określali sposób nauczania oraz wskazywali artykuły mające być przedmiotem nauki.

Ponieważ nauczycielstwo zostało dane tylko Kościołowi, przeto niezależnie odeń nikt nie może go sprawować. Każdy przeto nauczyciel religii, tak świecki jak i duchowny, musi otrzymać osobne u p o w a ż n i e n i e od Zwierzchników Kościoła. Upoważnienie to może być dane osobno w wypadkach poszczególnych, albo też razem z urzędem (c. 1328, 1381).

P r z e d m i o t e m nauczycielstwa Kościoła jest cała nauka objawiona, oraz to wszystko, co bezpośrednio lub pośrednio łączy się z Objawieniem. W szczególności Kościół nie tylko głosi naukę objawioną, lecz jest jej autentycznym tłumaczem i stróżem i w miarę postępu czasu wyjaśnia pojedyncze artykuły i stwierdza, czy jakaś nauka jest objawiona. O ile Kościół stwierdzi, że jakaś nauka faktycznie mieści się w Objawieniu, wówczas taki artykuł nazywa się d o g m a t e m. Dogmat przeto nie podaje nowej nauki, lecz tylko w jasny sposób określa naukę już objawioną i znaną, a tym samym usuwa wątpliwości. Określenie to może być niekiedy podane negatywnie, to znaczy, że Kościół odrzuca pewne zdania, jako przeciwne zasadom nauki objawionej<sup>1)</sup>. Ponieważ ze śmiercią Apostołów objawienie publiczne zostało zamknięte, przeto pod-

---

<sup>1)</sup> Konstytucje apostołskie podają szereg zdań potępionych np. J a n XXII, konst. **Vas electionis**, 1320, c. 2. De haeret: V 3. Ext. com. M a r c i n V, **Inter cunctas**, 1416. P i u s IX, **Gravissimas**, 1862, **Quanta cura**, 1864. P i u s X, **Pascendi**, 1907 i **Lamentabili**, 1907.

stawą dogmatów jest wyłącznie ta nauka, jaką głosili Apostołowie. (c. 1322, 1379, 1381).

Kościół spełnia swe nauczycielstwo w imieniu Chrystusa i w jego asystencji, dlatego też nauka przezeń głoszona jest nieomylna i nazywa się słowem Bożym (**clavis scientiae**). Z tego powodu Kościół domaga się przyjęcia jej bez żadnych zastrzeżeń.

### e) Władza wykonawcza

Wszelkie prawo wtedy jest skuteczne, gdy zostanie wykonane, dlatego konieczna jest władza wykonawcza w społeczeństwie. Jest ona następstwem władzy prawodawczej. W państwach cywilnych władze te są rozdzielane i z reguły inne organa wydają prawa, a inne je wykonują. W Kościele natomiast rozmaite kategorie władzy schodzą się w tym samym podmiocie. Biskup ma władzę rządów w diecezji (ius gubernandi), obejmuje ona władzę prawodawczą, sądową i karną, równocześnie jest on wykonawcą swoich postanowień, dekretów i wyroków sądowych (c. 335, 1572, 1920), wydaje też normy wykonawcze dla organów sobie podwładnych. Biskup jest też wykonawcą wyroków sądowych, chociaż w ich wydaniu nie brał udziału. Przełożony Zakonu wykonuje wyroki, które sam wydał (c. 1920).

Mocą władzy administracyjnej biskup tworzy osoby moralne i daje im osobowość prawną (c. 100, 1489), powołuje do życia zgromadzenia zakonne (c. 492), zakłada szkoły, seminaria kleryków (c. 1354), określa taksy i inne daniny (c. 1355), dzieli terytorium diecezji na mniejsze stacje duszpasterskie (c. 217), mianuje proboszczów (c. 455) itp.

Niższy zwierzchnik jest wykonawcą postanowień wydanych przez wyższego. Kongregacje rzymskie czuwają nad wykonaniem kanczów kodeksu, tak stanowi Benedykt XV Motu proprio, 1917. Pius X oddzielił w Kurii rzymskiej kompetencje ad-

ministracyjną od sądowej, co też Kodeks zachował (c. 205, Sapienti consilio 1908. c. 249, 251, 257 § 3). Egzekutor jest nie tylko wykonawcą postanowień prawnych, lecz z reguły jest uposażony w pewne uprawnienia, może bowiem rozstrzygać wątpliwości, jakie powstaną przy wykonaniu prawa i dekretów. (c. 200. 53).

## 7. ZASADY STOSUNKÓW RÓŻNYCH SPOŁECZNOŚCI

Każda społeczność może wchodzić w stosunki z inną podobną sobie lub innego rodzaju; zachodzą też pewne stosunki między daną społecznością a jej podwładnymi oraz obcymi.

Jeżeli ktoś jest członkiem dwóch społeczności formalnie różnych, każda z nich może mu stawiać swe żądania; mogą być one spełnione bez wzajemnej obrazy, albo też może zajść kolizja. O ile rozmaite obowiązki dadzą się pogodzić, wtedy ma miejsce tzw. stan zgody — status concordiae, jeśli natomiast nie można ich spełnić bez naruszenia jednej z nich, wówczas zachodzi stan konfliktu — status conflictus. Stan zgody lub konfliktu jest przedmiotowy, a nie faktyczny tj. wywołany złą wolą zwierzchników.

Żadna społeczność w stanie zgody nie powinna nic takiego czynić, co obrażałoby prawa drugiej, dlatego nie powinna swoim członkom nakładać takich zobowiązań, które przeszkadzałyby im w wypełnianiu obowiązków, jakie mają względem innej. Z dwóch społeczności formalnie różnych jedna jest wyższego rzędu, a druga niższego, w takim razie ta ostatnia nie tylko negatywnie ma służyć wyższej społeczności ale i pozytywnie winna jej pomagać w osiągnięciu celu. Wyższa społeczność nie może nic takiego uczynić względem niższej, co mogłoby spowodować dla niej szkodę, a pozytywnie ma jej pomagać, o ile tego wymaga jej własny cel. Z dwóch społeczności formalnie różnych w stanie konfliktu ma pierwszeństwo ta, której cel jest wyższy i konieczny. Co pomoże człowiekowi, mówi Chrys-

tus, jeśli cały świat posiadzie, a na duszy szkodę. Mat. 10, 37; 15, 26; Mat. 5, 28.

Spółeczności tylko materialnie różne, jakimi są państwa, są sobie równe. W stanie zgody winne kierować się zasadami sprawiedliwości, nie są wykluczone między nimi umowy, a nawet tytuł miłości. Spółeczności takie nie są względem siebie zupełnie odrębne, łączy je wszystkie przynajmniej tytuł ludzkości (*ratio humanitatis*). O ile przeto zajdzie konieczność, a druga strona może pomóc, wówczas powstaje obowiązek przyścia z pomocą potrzebującemu: zawsze tedy istnieje prawo tak zwany *interventus* dla utrzymania lub przywrócenia pokoju. Zasada zupełnej neutralności poniekąd aprobeje bezkarność i jakoby wyraża zgodę na naruszenie obcych praw, własności i krajów, wbrew prawom Bożym i ludzkim, co miało miejsce przy rozbiorach Polski. Dlatego Pius IX *Novos* 1860 nazywa zasadę *de non interventu* — *funestum et pernitiosum principum*.

## 8. STOSUNEK SPOŁECZNOŚCI DO PODWŁADNYCH I DO OBCYCH

Spółeczeństwo może żądać od swych podwładnych tego, co jest konieczne lub użyteczne do osiągnięcia celu, bez względu na to, czy jest to społeczność konieczna, czy dowolna, stosownie jednak do sił i możliwości członków. Jeśli jakiś środek jest konieczny do celu, lecz z natury swej należy do rzędu wyższego, i z tego tytułu podlega innej społeczności, w takim razie społeczność niższego rzędu mocą własną nie może go nakazać swym podwładnym. Co postanowi społeczność właściwa dla spraw wyższego rzędu może to przyjąć niższa społeczność i przekazać dla swoich poddanych. Jeśli rozmaite środki prowadzą do tego samego celu, a żaden z nich nie jest bezwzględnie konieczny, w takim razie sama społeczność może wskazać

jakie środki mają być stosowane, albo też zostawić swobodę w wyborze.

Obcym (extraneus) względem pewnej społeczności jest ten, kto nie jest jej członkiem. Ktoś może być zupełnie obcy dla danej społeczności (perfecte seu totaliter extraneus), gdy pod żadnym względem do niej nie należy, albo też pod pewnym względem może jej podlegać, a pod innym może być członkiem innej społeczności (imperfecte seu parcialiter extraneus). Kto nie jest członkiem jakiejś społeczności nie ma względem niej żadnych obowiązków z wyjątkiem tych, jakie wypływają z prawa naturalnego. Nad obcym społeczność nie ma żadnej władzy, nie może go przeto wiązać swoimi prawami.

## 9. KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO

### Dualizm władzy

Bóg oddał rządy nad światem dwom władzom — mówi Leon XIII w enc. *Immortale*, 1888 — kościelnej i świeckiej, jedną przełożył nad sprawami duchownymi, drugą nad świeckimi. Obie w zakresie swoich spraw są najwyższe, każda ma pewne granice określone naturą danej społeczności. Kościół zawsze uznawał suwerenność państwa, nigdy nie stwarzał monarchii uniwersalnej z wyłączeniem władztwa zwierzchników świeckich, nigdy też nie poddawał tych władców pod swoje panowanie w sprawach cywilnych. Według Grzegorza VII dwie władze mają rządzić światem jak dwoje ocz kieruje ciałem człowieka. Chrystus zostawił władzę cywilną nienaruszoną, a Kościołowi dał władzę tylko w sprawach duchownych. Kościół przeto domaga się, by państwo nawzajem uznało jego suwerenność i zostawiło mu swobodę w zakresie jego spraw. Kodeks najnowszy stwierdza również samodzielność i najwyższe zwierzchnictwo władców świeckich i przyznaje im i urzędnikom państwowym przywileje (c. 600,



1557 § 1, 1962, 776 § 1, 1263 § 1, 1755 § 2), każe stosować prawo cywilne w niektórych wypadkach w zakresie spraw kościelnych (c. 547 § 2, 1508, 1529), przyznaje też, że do państwa należy siła zbrojna (c. 121, 141 § 1). Tak więc Kościół i państwo mają obok siebie istnieć, jako dwa zupełne organizmy i doskonałe społeczności, które, chociaż są różne, nie mogą jednak być oddzielne. Jakkolwiek cel Kościoła jest ostateczny, nie jest on jednak jedyny dlatego, że każdy wierny winien się starać również o osiągnięcie celu, jaki wskazuje państwo.

Również źródła Objawienia mówią o dwóch władzach, a ewangelia przeciwstawia Kościołowi, który nie jest królestwem z tego świata, państwo pod zwierzchnictwem cesarza i królów (Jan 18, 36; Łuk. 21, 12; Mat. 16, 18). Objawienie nie podaje systemu wzajemnych stosunków między Kościołem i państwem, wskazuje jednak prawa i obowiązki obu społeczności i zakres ich spraw, tym samym przeto stwarza podwaliny, na których ma się opierać ich współzycie. Władca świecki wykonuje najwyższe zwierzchnictwo z postanowienia Bożego, przeto zowie się sługą Bożym (Rzym. 13, 4).

Ponieważ Kościół i państwo istnieją na tym samym terytorium i wykonują rządy nad tymi samymi podwładnymi, obywatela bowiem państwa są równocześnie wiernymi Kościoła, wynika stąd, że obie społeczności winny się wspierać, w harmonii rządzić i używać sobie wzajemnie pomocy. Taka wspólność w działaniu i wzajemne wspomaganie się uchyli konflikty i przyczyni się do wzmożenia dobra duchowego i materialnego. Kodeks już z góry zapewnia państwu pomoc, nakłada np. kary na zdrajców państwa (c. 2335), zabrania zgubnej dla porządku społecznego lektury (c. 1399), troszczy się o los robotników (c. 1524), równocześnie żąda, by i państwo udzieliło mu swojej pomocy, o ile zajdzie tego potrzeba (c. 2198). Prawodawstwo też niektórych państw postanawia,

by urzędnicy świeccy zawsze działali w jedności z przedstawicielami Kościoła <sup>1)</sup>).

## 10. PRZEGLĄD HISTORYCZNY

Stosunek Kościoła do państwa w ciągu wieków ujawniał się w rozmaity sposób.

W pierwszych wiekach do edyktu mediolańskiego Konstantyna W. (313) trwa okres prześladowania. Chrześcijanie nie uznają religii pogańskiej, przeto uważa się ich za nieprzyjaciół państwa rzymskiego i dlatego prześladowuje. Kościół schodzi wówczas do podziemia, do katakumb i tam rozwija się samodzielnie.

Po edykcie mediolańskiej następuje uchrześcijanienie państwa rzymskiego; religia chrześcijańska staje się państwową, kult pogański jest zakazany, jak również i herezje. Cesarze jednak wschodni przekraczają granice swej kompetencji, gdyż podporządkowują sobie wiele spraw natury duchownej, np. ogłaszają nawet dogmatyczne orzeczenia. Kościół wschodni faktycznie uzależnił się od państwa i takim pozostał w wielkiej mierze do czasów obecnych. Kościół zachodni broni atoli swej niezależności, a Ojcowie Kościoła zwalczają roszczenia cesarskie.

Po upadku cesarstwa zachodniego narody barbarzyńskie przyjmują chrześcijaństwo, następuje zbratanie się państwa z Kościołem, religia katolicka staje się państwową. Jest to okres obopólnej zgody, obfity w błogie skutki dla stron obu. Kościół skupił wszystkie państwa i narody w imię chrześcijaństwa etnarchia christiana - christianitas. — Każde państwo zachowuje autonomię, a za pośrednictwem Kościoła łączy

---

<sup>1)</sup> Nicolaus I ad Michaël. mper. (865) c, 8. D. X Sum: **Reges pontificibus pro aeterna vita et pontifices regibus pro temporalibus indigent**, c. 20 sq C. XXIII, q. 5.

się z innym państwem. Szereg też państw poddaje się papieżowi w lenno.

Od wieku dziesiątego książęta nadużywają swego wpływu na stosunki kościelne i uzurpują sobie prawa do obsady urzędów kościelnych. Działanie takie wywołało walkę Kościoła z państwem o tzw. inwestyturę, zakończoną zwycięstwem Kościoła w konkordacie wormackim (1122). Od trzynastego wieku działalność kościoła utrudniają teorie demokratyczne (Marsyliusz Patawinus) i arystokratyczne (synody w Konstancji i Bazylei) wprowadzane w życie przez ustawy cywilne jak sankcja pragmatyczna Karola VII 1438. Ostrze zwolenników tych teoryj zostało złagodzone przez konkordaty r. 1448, 1516 i inne.

Reformacja szesnastego wieku zaogniła stosunek państwa do Kościoła, gdyż uznała roszczenia władców świeckich do spraw kościelnych przez przyjęcie zasady: cuius regio eius religio. Państwo spełnia poniekąd rolę policyjną wobec Kościoła, poddaje swojej kontroli wszystkie kierunki życia kościelnego, jakoby supremacja państwa nad Kościołem, powstają nowe teorie, które mają za zadanie upozorować uprawnienia państwa, jak józefinizm, febronianizm itd. Wprawdzie teorie te zostały przez papieży potępione, skutki ich jednak w całości nie zostały sparaliżowane. Sobór trydencki wyjaśnił naukę Kościoła i wskazał drogę życiu kościelnemu, przez co zostało odnowione w wielkiej mierze życie chrześcijańskie.

W wieku dziewiętnastym państwo normuje swój stosunek do Kościoła za pomocą konkordatów, jakie zawiera Napoleon z Piusem VII w r. 1801, za nim idzie szereg konkordatów zawartych z państwami Europy i Ameryki. Państwo mocą tolerancji przyznaje swoim obywatelom wolność sumienia i swobodę wyznania. Państwo jednak staje się indyferentne pod względem religijnym.

Pierwsza połowa dwudziestego wieku dała światu dwie długie wojny. Wśród ogólnego zniszczenia i Kościół poniósł wielkie straty. Po wojnach powstały nowe państwa, a niektóre

z dawnych otrzymały nowe granice. Mimo upadku moralnego pod niejednym względem, państwa uznały za konieczne uregulowanie stosunku do Kościoła, a świadectwem tego są liczne konkordaty oraz nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a państwami, gdzie też zostały utworzone nuncjatury.

## 11. SYSTEMY, OKREŚLAJĄCE STOSUNEK KOŚCIOŁA DO PAŃSTWA

Kanoniści i prawnicy w różny sposób określają wzajemny stosunek obu społeczności. Różne poglądy na istotę Kościoła i państwa były podstawą do stworzenia kilku teorii, które podają zasady tych stosunków.

Główne teorie są następujące:

a) **Hegemonia państwa.** Teoria ta daje państwu przewagę nad Kościołem, z reguły uzależnia Kościół od państwa. Co do swej rozciągłości odnośnie do kierunków życia kościelnego, nie ujawnia się ona w jednolitej formie, stosownie też do tego ma rozmaite nazwy: **gallikanizm**, **józefinizm**, **tanucjanizm**, **febronianizm**, **liberalizm**, **modernizm**, **totalizm**. Podczas gdy jedni uważają Kościół za instytucję czysto ludzką, i władzę jego nawet duchową wywodzą od państwa, inni przyznają wprawdzie Kościołowi boskie pochodzenie, jednak działalność jego uzależniają od państwa w rozmaitym stopniu; niektórzy przyznają władcy świeckiemu zwierzchnictwo nad Kościołem i dlatego dają mu prawo nawet przyjmowania apelacji od orzeczeń kościelnych, inni natomiast uważają ogół wiernych za źródło wszelkiej władzy w Kościele. Wreszcie wedle zdania jednych, państwo ma prawo wglądać we wszystkie kierunki życia kościelnego tak wewnętrzne jak i zewnętrzne, według innych zaś władzy państwa poddana jest tylko zewnętrzna działalność Kościoła.

Wszystko, co dzieje się na terytorium państwa, podlega jego kontroli. Wszelkie objawy życia społecznego nawet religijne, mają służyć państwu; tylko ono jest społecznością prawną i źródłem wszelkiego prawa nawet religijnego. Wszystkim obywatelom należy dać swobodę wyznawania, natomiast Kościołowi należy nie dawać wolności.

Ogół wszystkich praw, jakie przysługują panującemu w stosunku do Kościoła, nazwano **ius sublime seu ius majesticum circa sacra**. *Sacra* oznacza to wszystko, co odnosi się do kultu Bożego, szafarstwa sakramentów, czynności liturgicznych. Podzielono je na **ius in sacra** i **ius circa sacra**. Pierwsze jest to spełnianie czynności duchownych, drugie to najwyższa władza kierowania sprawami religii; pierwsze należy do kleru, drugie do zwierzchnika świeckiego.<sup>1)</sup>

*Ius circa sacra* jest negatywne i pozytywne. *Negatywne* obejmuje: 1. **Ius cavendi**, tj. prawo czujności ze strony państwa, by nie doznało szkody z powodu działalności Kościoła nie tylko w danej chwili, ale i w przyszłości, w tym więc celu może państwo wydawać ustawy prewencyjne, które mają paraliżować czynności Kościoła. 2. **Appellatio tamquam ab abusu**. Jest to prawo, przysługujące obywatelom państwa, odwołania się od orzeczeń i wyroków zwierzchników kościelnych do władców świeckich. 3. **Placetum regium** jest to *pozwolenie*, jakiego udziela zwierzchnik świecki, by akty władzy kościelnej mogły być ogłoszone na danym terytorium, a tym samym by miały moc prawną. Stosowano je nie tylko do aktów papieskich, lecz i do rozporządzeń biskupich, a rozciągano do spraw karności kościelnej i wiary.

Urban VI (1378 — 1389) wprowadził tzw. **placetum episcopale**, tj. pozwolił biskupom, by przed wykonaniem pism apo-

---

<sup>1)</sup> P e h e m Joan. Jus eccles'asticum univ'ersum, Viennae. 1791, § 764, **Fundamentum cui potestas principum circa sacra innititur, esse ipsam civilem majestatem.** H a m m e r s t e i n Lud. De Ecclesia et statu, Treviris 1886 p. 131.

stolskich, stwierdzali, czy zostały one wydane przez papieża czy też przez antypapieża. Ponieważ stosowano je i po upadku schizmy zachodniej, przeto papież Marcin V zabronił tego pod surowymi karami kościelnymi (const. **Quod antidota**, 1418, Bul. Lux. I 294). Przywilej ten, dany biskupom, panujący świeccy rozciągnęli na swoje forum i zakazywali ogłaszać pisma papieskie bez swego zezwolenia i w ten sposób wprowadzili tzw. **regium placet**. W Rosji carskiej do ostatnich chwil istnienia państwa stosowano placetum do wszystkich zarządzeń Kościoła katolickiego.

P o z y t y w n e ius circa sacra obejmuje: 1. **Ius advocatae**, mocą którego panujący, jako obrońca Kościoła, jako **episcopus externus**, ma również prawo kierowania tymi sprawami, które należą do zakresu władzy **episcopi interni**. Zwierzchnik tedy cywilny może ustanawiać i usuwać beneficjatorów, orzekać, komu należy dać święcenia kapłańskie i naznaczać książki do nauki religii i katechizmu. Do kierowania sprawami kościelnymi ustanawiano osobne komisje cywilne (np. w Prusiech). 2. **Ius supremae inspectionis**, jest to prawo w g l ą d a n i a we wszystkie czynności kościelne nawet liturgiczne i zarządzenia, celem stwierdzenia ich stosunku do ustaw cywilnych. 3. **Ius reformandi**, na podstawie którego samo państwo określa stosunki religijne na swoim terytorium, naznacza warunki, pod jakimi jakieś wyznanie może być dopuszczone, czuwa też nad zachowaniem kanonów. 4. **Ius supremi et alti dominii** czyni państwo najwyższym administratorem majątków kościelnych i daje mu możliwość ich sekularyzowania, jeśli uzna to za stosowne.

Zwolennicy tej teorii w rozmaity sposób starają się uzasadnić te uroszczenia państwa w stosunku do Kościoła. Powiadają: 1. Władza biskupów przeszła na panujących świeckich — mówi C a r p z o w — dlatego obecnie władcy świeccy jako prawowici spadkobiercy jurysdykcji biskupiej piastują obok władzy świeckiej również i duchowną i to z prawa Bożego. Jest to tzw. s y s t e m e p i s k o p a l n y. Carpzow dzieli wła-

czę kościelną na wewnętrzną i zewnętrzną. Do pierwszej należy np. głoszenie słowa Bożego, szafarstwo sakramentów, do drugiej zaś jurysdykcja kościelna, opieka nad Kościołem; podmiotem władzy wewnętrznej są osoby duchowne, zewnętrznej natomiast zwierzchnicy państwa<sup>1)</sup>. 2. Chrystus nie dał Kościołowi żadnej określonej formy — twierdzi H e i n e c i u s. Kościół składa się z pojedynczych kolegiów; członkowie kolegiów są równi; wszelkie prawa i zobowiązania w kolegium opierają się na umowie. Podmiotem władzy kościelnej jest gmina, która część władzy deleguje zwierzchnikom świeckim. Ponieważ gmina, jako kolegium, jest społecznością niedoskonałą, dlatego zależy od państwa. Jest to tzw. system kolegialny<sup>2)</sup>. 3. Władcom świeckim — głosi G r o c j u s z — przysługuje prawo określenia zewnętrznej formy kultu oraz wszystkich stosunków religijnych jedynie z tytułu zwierzchnictwa, jakie wykonują na danym terytorium. Ponieważ każda organizacja na danym terytorium zależy od państwa, przeto i Kościół nie może być wolny. Hasłem jest tu dewiza, przyjęta w pokoju westfalskim: **cuius regio, illius et religio**. Jest to tzw. system terytorialny<sup>3)</sup>.

Ponieważ do kompetencji państwa — należą tylko sprawy porządku naturalnego, tym samym wszystkie sprawy porządku nadprzyrodzonego są poza sferą władzy państwowej i dlatego ten system nie ma prawnej podstawy.

---

<sup>1)</sup> C a r p z o w Benedictus, Jurisprudentia ecclesiastica, Lipsiae, 1721 lib. I.

<sup>2)</sup> H e i n e c i u s, Elementa juris naturalis et gentium: **ecclesia est collegium religionis gratia initum**. Collectio Lacensis, VII 580.

<sup>3)</sup> Instrumentum Pacis Osnabrüg. § 30: **Statibus cum iure territorii et superioritatis ex communi hactenus usitate praxietiam ius reformandi exercitium religionis competat**. E m m i u g h a u s, Corpus Juris Germanici, Jena, 1824, II 231.

b) Teoria zależności państwa od Kościoła — **potestas directa**. Teoria ta uzależnia państwo od Kościoła w sprawach duchownych i świeckich. Kościół posiada podwójną władzę w państwach chrześcijańskich: duchowną i świecką, Chrystus bowiem ustanowił swego zastępcę na ziemi władcą duchownym i świeckim. Władzę duchowną papież sam wykonuje, cywilną zaś delegował panującym świeckim; papież jest rozdawcą władzy świeckiej i państw, jak Bóg jest ich twórcą. Wszyscy wierni tworzą jedno ciało, tj. jedną doskonałą społeczność, a skoro istnieje jedna społeczność, ma być także jedna głowa, którą jest zastępca Chrystusa, biskup rzymski. Gdyby władca świecki miał władzę niezależną, powstałoby monstrum, tj. społeczność czyli ciało o dwóch głowach. Chrystus, dając św. Piotrowi władzę mocą symbolicznych kluczy, powiedział w liczbie mnogiej: „**Tobie dam klucze królestwa niebieskiego**“, nie zaś w liczbie pojedynczej: *tobie dam klucz królestwa*. Stąd wnosi — Hostiensis, **Qui filii, et qualiter** — że przełożnia ta, w liczbie mnogiej użyta, wyraża podwójną władzę, daną Kościołowi <sup>1)</sup>.

Ponieważ jednak — sprawy świeckie bezpośrednio podlegają państwu, teoria ta nie ma prawnego uzasadnienia. Papieżowi przysługuje władza świecka tylko na terytorium państwa kościelnego, nie zaś w innych krajach. Natomiast panujący, o ile jest chrześcijaninem, zależy bezpośrednio od Kościoła tak, jak każdy wierny, zależy również wtedy, gdy idzie o te prawa i przywileje, które wyłącznie Kościół nadaje, np. przywilej przedstawiania kandydatów na beneficja, albo też, gdy idzie

---

<sup>1)</sup> Zabarella, Super lib. decret. Venetiis, 1602, De electione, c. Verum **omnis potestas temporalium in habitu est in papa... sed in actu et exercitio est in imperatore et certis casibus in papa**. Bellarmín, De Romano pont. V c. 1.



o tytuły honorowe, jakie Stolica Apost. przyznała panującym<sup>1)</sup>.

c) *Teoria potestatis directivae*. Według tej teorii Kościół może wpływać na przekonania, może dawać rady, może nawet orzekać o jakości praw cywilnych, nie może jednak wydawać praw z zagrożeniem kar i tym bardziej nie może ich stosować do panujących świeckich. Ponieważ teoria ta poniekąd odmawia Kościołowi władzy prawodawczej oraz karania, z tego przeto tytułu nie można jej przyznać słuszności. Kościół bowiem, jakkolwiek podaje rady, to jednak i prawa ogłasza dla wszystkich wiernych, bez względu na to, jakie zajmują stanowisko w społeczeństwie, od wszystkich też żąda posłuszeństwa nawet pod grozą kar. Historia podaje wiele przykładów stosowania kar także do panujących. Kodeks nie wyjmuje ich również spod władzy karania Kościoła (c. 901, 906, 2332)<sup>2)</sup>.

d) *Rozdział Kościoła od państwa*. Rozdział wyraża brak jedności, która jest następstwem wzajemnego porozumienia się albo umowy między Kościołem a państwem co do sposobu postępowania w tych sprawach, które dotyczą obu społeczności. Pojęcie to jest negatywne, oznacza ono, że obie strony wstrzymują się od wzajemnego współdziałania, nie określa przeto jakiegoś systemu, wedle którego będą działać. Istota rozdziału na tym polega, że państwo nie uznaje Kościoła jako społeczności doskonałej, tylko jako związek prywatny; Kościół nie doznaje

---

<sup>1)</sup> Grzegorz VII, Reg. lib. IV ep. 2, M, 148, 454. Klemens XIII, const. **Flagitavit** 1761, dał królom węgierskim tytuł króla apostolskiego oraz prawo krzyża, Aleksander VI przyznał królom hiszpańskim tytuł **rex catholicus**, Klemens VII królowi angielskiemu **defensor fidei**, Benedykt XIV królowi portugalskiemu **rex fidelissimus**.

<sup>2)</sup> Bossuet, *Defensio cleri Gallicani*, I 1. 2. c. 5, P, I sect, 1 c. 2 sq. Suarez *De legibus*, IV c. 9. Syll, 24,

zadnej opieki ze strony państwa, nie ma też żadnych praw i przywilejów, wszyscy członkowie kleru: niżsi i wyżsi we wszystkich sprawach państwowych zrównani są z innymi obywatelami; nie istnieje budżet wyznań religijnych, a jeśli państwo wspiera finansowo Kościół, czyni to z innego tytułu, a mianowicie wspomaga Kościół podobnie jak inne instytucje użyteczności publicznej<sup>1)</sup>. Zasadą tej teorii jest: **Ecclesia libera in statu libero** — wolny Kościół w wolnym państwie. Wolność ta jednak, gdy idzie o Kościół, jest ograniczona do działalności w świątyniach i w niektórych aktach życia prywatnego.

Co się tyczy formy rozdziału nie jest ona jednolita nie tylko w teorii ale i w tych państwach, w których rozdział został przeprowadzony. W wielkiej mierze zależy to od pobudek, jakimi kierują się twórcy rozdziału w danym wypadku. Dlatego też w praktyce po dokonaniu rozdziału wytwarza się taki stosunek, że albo państwo przychylnie odnosi się do Kościoła, uznaje i udziela mu swego wsparcia, albo Kościół nie uznaje jako społeczności odrębnej, przyjmuje jednak religię chrześcijańską jako czynnik życia społecznego, lub też zajmuje stanowisko wprost nieprzyjazne i wówczas zamiast rozdziału powstaje walcząca, następuje zupełny rozbrat nie tylko z Kościołem, ale i z religią. Państwo mimo rozdziału zastrzega sobie *ius circa sacra*.

Naturaliści i moderniści uzasadniają w następujący sposób rozdział Kościoła od państwa. **N a t u r a l i ś c i** odrzucają Objawienie i tym samym obowiązki względem Boga. Ponieważ Kościół jest instytucją pozytywną i głosi naukę objawioną, z tego powodu jest wprost przeciwny teorii naturalistów, uważających państwo za instytucję naturalną, która nie może być złączona z Kościołem, jako społecznością nadnaturalną<sup>2)</sup>.

**M o d e r n i ś c i** dzielą człowieka na obywatela i na katolika i powiadają, że jako obywatel może działać wbrew temu,

<sup>1)</sup> P i u s X **Jam dudum**, 1911. L e o n XIII, **Au milieu**, 1892.

<sup>2)</sup> L e o n XIII, **Humanum**, 1884, **Libertas**, 1888.

do czego jest obowiązany jako katolik, czyli że w działalności swej obywatelskiej nie jest związany prawem Bożym i kościelnym. Kościół przeto nie może zobowiązywać wiernych do zachowania swoich praw wówczas, gdy ci działają jako obywatele. Wobec tego, że człowiek jest poniekąd podzielony, należy przeto oddzielić Kościół od państwa, by w ten sposób niejako uwolnić obywateli od odpowiedzialności, gdy działać będą wbrew przepisom Kościoła. **Status ab Ecclesia dissociandus est sicut etiam catholicus a cive**<sup>1)</sup>.

Teorii rozdziału nie można przyjąć, ponieważ w y r z ą d z a s z k o d ę K o ś c i o ł o w i i p a ń s t w u, Kościółowi bowiem odmawia powagi społecznej, państwo zaś pozabawia siły moralnej. Krzywdzi też obywateli, gdyż ogranicza działalność państwa tylko do spraw ziemskich a wyklucza duchowe. Praktycznie nie da się przeprowadzić bezwzględnie dlatego, że sprawy kościelne i państwowe dotyczą tych samych podwładnych, którzy są równocześnie obywatelami państwa i wiernymi Kościoła. Kościół nie jest zamknięty w granicach jednego państwa, przeto wpływ jego mimo rozdziału nie może być udaremniiony, chociażby bowiem działalność czynników kościelnych na danym terytorium została unicestwiona, zostaje nietknięta instytucja Kościoła i jego najwyższy zwierzchnik dlatego, że on jest nie tylko zwierzchnikiem kościelnym na terytorium danego państwa, ale i głową całego Kościoła.. Chociaż tedy państwo nie uznaje jego powagi na swoim terytorium, nie może jednak zopobiec, by nie wpływał na swoich poddanych<sup>2)</sup>

e) K o ś c i o ł o w i p r z y s ł u g u j e w ł a d z a w e w s z y s t k i c h s p r a w a c h z i e m s k i c h, o i l e o d n o s z ą s i ę d o c e l u d u c h o w e g o. Kościół,

<sup>1)</sup> P i u s X, *Pascendi*, 1907.

<sup>2)</sup> G r z e g o r z X V I; *Mirari vos*; 1832; P i u s I X; *Quanta cura*; 1864; Syll: 1864; L e o X I I I; *Immortale*, 1885; *Libertas*; 1888; *Annum*; 1902; P i u s X, *Jam dudum*; 1911; *Benedictus XV*; *Ad beatissim*<sup>1</sup>, 1914

wykonując tę władzę w sprawach ziemskich, nie przekracza swej kompetencji, ani też nie narusza powagi władców świeckich, dlatego że nie tyka tych spraw z tytułu doczesnego, lecz duchowego. Ponieważ Kościół stosuje swoją władzę do spraw ziemskich tylko pośrednio, przeto powstały stąd stosunek zwie się pośrednim, ubocznym — **potestas indirecta**<sup>1)</sup>. Kościół jest stróżem nie tylko prawa pozytywnego Bożego, ale i naturalnego i dlatego czuwa nad jego wykonaniem bez względu na to, czy idzie o forum świeckie czy duchowne, on też autentycznie to prawo tłumaczy. Gdy idzie o stosunek do tegoż prawa, Kościół może orzekać o wszystkich aktach każdej władzy. Ponieważ prawo naturalne, jako zasada sprawiedliwości, ma być podstawą życia nie tylko dla pojedynczych ludzi lecz także dla narodów i państw, dlatego wzajemne stosunki prywatne, społeczne i polityczne w nim znajdują ostateczne rozwiązanie i z tego właśnie tytułu kompetencja Kościoła odnosi się do wszystkich tych spraw. Chociaż zakres kompetencji jest bardzo szeroki, władza jednak Kościoła jest ograniczona, gdyż dotyczy tylko jednego kierunku tj. czy i o ile jakiś akt jest zgodny lub rozbieżny z prawem Bożym. O ile tedy jakaś sprawa świecka nie narusza tego prawa, ani też nie odnosi się do celu nadprzyrodzonego, w takim wypadku Kościół nie jest kompetentny do wydawania orzeczenia o jej jakości. Nie może on też wydawać praw dla państwa w zakresie spraw cywilnych. Kanon 1553 § 1 tak określa tę kompetencję Kościoła: **Ecclesia iure proprio et exclusivo cognoscit... de omnibus, in quibus inest ratio peccati, quod attinet ad culpae definitionem**. Na podstawie tej władzy Kościół wielokrotnie orzekał o nieważności ustaw cywilnych w rozmaitych pań-

---

<sup>1)</sup> **Bellarminus**, De Summo Pontifice, V: **Pontificem habere potestatem in temporalibus non autem habere potestatem temporalem**. Władza ta, chociaż dotyczy spraw doczesnych, nie jest doczesna, lecz duchowa. **S. Thomas**, De regimine principum, I 14.

stwach, o ile były w kolizji z prawem Bożym, a w stosunkach międzynarodowych domagał się przywrócenia zasad sprawiedliwości, oraz ulżenia srogości wojennych<sup>1)</sup>.

Aleksander VI *Inter caetera* 1493 dzieli nowy świat między Hiszpanię a Portugalie, by zapobiedz ewentualnej rozterce między państwami, która mogłaby naruszyć pokój między narodami; Benedykt XIII *In supremo* 1728 orzekł, że ustawa sejmu grodzieńskiego r. 1726 jest nieważna z tego powodu, że wzbraniała adwokatom orędownać w nuncyaturze apostolskiej w Warszawie.

Taki jest stosunek Kościoła do państwa, jaki jest stosunek celu jednej społeczności do celu drugiej. Cel Kościoła jest nadprzyrodzony a państwa ziemski. Ponieważ cele te nie są współrzędne, przeto obie społeczności nie są do siebie w stosunku w s p ó ł r z ę d n y m (**coordinatio**). Kościół bowiem i państwo nie są to dwie społeczności istotnie równe, nie są to części jednej całości, lecz są to dwie organizacje o odrębnym zakresie działania, o różnych celach. Ponieważ cel ziemski, do którego zdąża państwo, podporządkowany jest celowi nadprzyrodzonemu, do którego Kościół prowadzi, z tego przeto względu państwo nie stoi w stosunku współrzednym do Kościoła, ale w stosunku pewnej p o d r z ę d n o ś c i (**subordinatio**). Państwo nie może więc przeszkadzać wiernym w dążeniu do celu nadprzyrodzonego, winno im pomagać pozytywnie do osiągnięcia tego celu, rozumie się, tylko w granicach swojej kompetencji; państwo np. nie może bez ważnej przyczyny w dzień świąteczny zobowiązywać obywateli do takiej pracy, któraby stale uniemożliwiała spełnianie obowiązków religijnych.

Obie władze w zakresie swoich spraw są niezależne i wykonują najwyższe zwierzchnictwo, w tych więc granicach są

---

<sup>1)</sup> c. 5. De procurat. I 38. G r z e g o r z XVI, **Mirari vos**, 1832. L e o n XIII, **Humanum genus**, 1884. P i u s X, **Vehementer**, 1906. B e n e d y k t XV, **Diuturni**, 1919.

współrzędne, *coordinatae*, w tym też znaczeniu mówi o nich Leon XIII: **utraque potestas est maxima**. Albowiem jak w sprawach ziemskich najwyższą władzę dzierży państwo, tak w sprawach duchowych Kościół.

## 12. PODZIAŁ SPRAW

Trzy są kategorie spraw, które podlegają bądź Kościołowi, bądź państwu: duchowe, ziemskie i mieszanej natury.

Sprawy duchowe należą wyłączeniowo do kompetencji Kościoła. Należą tu wszystkie te sprawy, które bezpośrednio prowadzą do celu nadprzyrodzonego i te, które są związane z władzą kapłaństwa lub jurysdykcji kościelnej, albo odnoszą się do konstytucji Kościoła, nadto orzeczenia dogmatyczne, sprawy kultu religijnego, komunikacja z władzami kościelnymi, wizytacje pasterskie, wychowanie kleru, mianowanie na urzędy kościelne, aprobaty zakonów, sprawy majątkowe, o ile dotyczą celu Kościoła. Kodeks zaznacza za pomocą osobnej klauzuli te wypadki, które bezwzględnie należą do kompetencji Kościoła. Klauzulą taką jest np. zastrzeżenie **quavis humana auctoritate independens**, albo **unice a superioribus ecclesiasticis dependere debent** (c. 218, 1260, 1322, 1342, 1784, 109)<sup>1)</sup>.

W sprawach czysto ziemskich, o ile dotyczą one celu doczesnego, Kościół nie ma żadnej władzy. Ponieważ Kościół ma jurysdykcję tylko w sprawach duchowych i takich, które odnoszą się do celu duchowego, stąd wniosek, że sprawy ziemskie, o ile idzie o cel doczesny, są poza sferą władzy Kościoła, (c. 120, 2341). Sprawy tedy materialne, o ile idzie o kierunek ziemski, należą do władcy cywilnego, stosownie do słów ewangelii: „**oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi**“ (Mat. 22, 21).

---

<sup>1)</sup> Leon XIII, *Immortale*.

W sprawach mieszanej natury (*res mixtae, mixti iuris*), tj. w takich, które dotyczą celu obu społeczności, kompetentne są Kościół i państwo. Sprawy takie mają podwójny charakter: naturalny i nadnaturalny, duchowy i świecki. W sprawie mieszanej natury należy odróżnić istotę samej rzeczy od skutków z niej wypływających. Skutki takie mogą być nierozłączne od danej rzeczy, albo też mogą być oddzielone. Jeśli rzecz sama jest duchowa i nadprzyrodzona, wówczas skutki naturalne, o ile są nierozłączne, nazywają się *cywilnymi*, o ile zaś dają się rozdzielić bez naruszenia istoty samej rzeczy duchowej, nazywają się *cywilnymi* — **effectus mere civiles**. Małżeństwo np. jako sakrament ma charakter nadprzyrodzony, wzajemne prawa i obowiązki współmałżonków są to skutki nieodłączne od samego związku, sprawy zaś majątkowe mogą być odłączne. Gdy tedy idzie o istotę sakramentu małżeństwa, kompetentna jest władza kościelna, skutki zaś czysto cywilne należą do państwa (c. 1016, 1961). Państwo tedy może niezależnie wydawać prawa w materii, która należy do jego zakresu, może też karać tych, którzy nie stosują się do tych praw. Celem uchylenia konfliktu, jaki może powstać z powodu kompetencji obu władz w tych samych sprawach, wskazane jest poprzednie porozumienie lub zawarcie umowy. Jakiej natury jest dana rzecz, należy to ceniać pod względem formalnym nie zaś ze strony materialnej, sferą bowiem działalności obu społeczności faktycznie są rzeczy podpadające pod zmysły. O ile jakaś sprawa w równej mierze dotyczy obu społeczności, w takim razie równomierna jest kompetencja. Jeśli jest to sprawa cywilna, wówczas orzeka o niej ten zwierzchnik, do którego trybunału naprzód zostanie wniesiona (c. 1553 § 2), w sprawach zaś kryminalnych obie władze mogą nakładać kary na winowajców (c. 2192): **Delictum, quod laedit utriusque societatis legem, ab utraque potestate puniri potest.**

W szerszym znaczeniu sprawami mieszanej natury są takie sprawy, które należą do zakresu jednej społeczności, wywierają jednak wpływ na ukształtowanie się stosunków drugiej, z tego powodu tej ostatniej zależy na tym, w jaki sposób zostaną one unormowane. Do spraw kościelnych należy np. określenie granic diecezji, ustanowienie lub zniesienie świąt uroczystych; sprawami świeckimi są np. sprawa długości dnia roboczego, mianowanie urzędników albo nauczycieli. W takim znaczeniu sprawami mieszanymi są również te, które należą do kompetencji jednej społeczności, zostały jednak w jakiejś mierze przeniesione na drugą bądź wyraźnie, bądź mocą prawa zwyczajowego, np. rozdawnictwo urzędów kościelnych zależy od zwierzchników kościelnych, jeśli jednak władca świecki został dopuszczony do uczestnictwa, w prowizji, wtedy sprawa ta staje się poniekąd podwójnej natury, dlatego, że zależy od dwóch zwierzchników i wówczas przełożony kościelny nie ma swobody

### 13. RÓŻNICA MIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM

Każda społeczność zdąza do swego celu przy pomocy środków sobie właściwych, przeto ani państwo nie może się mieszać do spraw czysto kościelnych, ani Kościół do spraw czysto świeckich. Państwo związane jest prawem Bożym, którego głosi-cielem i stróżem jest Kościół. Kościół również w wielu sprawach korzysta z państwa zwłaszcza z takich środków, których sam nie posiada.

Władza jaką piastuje zwierzchnik cywilny pośrednio pochodzi od Boga, przeto zowie się on sługą Bożym (Rzym, 13. 4). Bezpośrednim podmiotem tej władzy jest lud, który ją przekazuje wybranym przez siebie przedstawicielom, bądź na stałe np. dynastia, bądź w pojedynczych wypadkach; lud też określa formę rządów. W tym przeto znaczeniu należy rozumieć to



wyrażenie: wszelka władza od ludu. Na tej zasadzie podwładni winni władcy cześć i posłuszeństwo (Piotr 2, 13). Bóg dał ludziom prawo do organizowania społeczności, a istotną jej cechą jest posiadanie najwyższej władzy, stąd wniosek, że społeczność taką władzę otrzymała i przenosi ją na wybraną przez siebie osobę<sup>1)</sup> <sup>2)</sup>).

Obie te społeczności różnią się od siebie co do swego pochodzenia. Bóg jest źródłem i początkiem każdej z nich, lecz nie w ten sam sposób powołał je do bytu. Kościół bezpośrednio pochodzi z prawa Bożego pozytywnego, państwo natomiast pochodzi od Boga pośrednio, jako Stwórcy natury ludzkiej, która dąży do życia społecznego.

Celem Kościoła jest kult Boga, uświęcenia człowieka i troska o jego życie wieczne, celem państwa jest staranie się o dobro ziemskie materialne i o dobrobyt doczesny człowieka.

Forma rządów w Kościele jest ściśle określona przez samego Założyciela; nie tylko w ogólności, ale i szczegółowo wskazał Chrystus kto ma piastować najwyższą władzę. Dlatego forma ta jest niezmienna i niezależna od woli wiernych. Twórcą organizacji państwowej jest sama społeczność; swobodnie

---

<sup>1)</sup> S. Bellarminus, *De laicis*, caput 6. Hanc potestatem immediate esse tamquam in subiecto in tota multitudine nam haec potestas est de iure divino, atque ius divinum nulli homini particulari dedit hanc potestatem, ergo dedit multitudini... hanc potestatem, transferri a multitudine in unum vel plures eodem iure naturae, nam res publica non potest per se ipsam exercere hanc potestatem, ergo tenetur eam transferre in aliquem unum vel aliquos paucos si causa legitima adsit, potest multitudo mutare regnum in aristocratiam aut democratiam et converso... hanc potestatem in particulari esse quidem a Deo, sed mediante consilio et electione humana politica universe considerata est de iure divino, in particulari considerata est de iure gentium.

<sup>2)</sup> Leon XIII, *Immortale*: *Ex iis pontificum* (Gregorii XVI et Pii IX) praescriptis illa omnino intelligi necesse est ortum publicae potestatis a Deo ipso non a multitudine repeti oportere.

stanowi ona o formie rządów, przeto może ją zmieniać stosownie do rozmaitych potrzeb i warunków; historia przekazała rozmaite formy rządu nie tylko w rozmaitych państwach, lecz nawet w tym samym państwie.

Kościół jest jeden i powszechny, jego terytorium obejmuje świat cały i wszystkie państwa, przeto w żadnym państwie Najwyższy zwierzchnik Kościoła nie jest władcą obcym. Państwo zaś zamknięte jest w granicach terytorialnych dość ciasnych, władza przeto panującego terytorialnie jest ograniczona gdyż poza granicami danego terytorium nie ma żadnej władzy nawet nad swymi podwładnymi. Rozmaitość narodów i rozmaite potrzeby społeczne wywołały konieczność powstania wielu państw niezależnych od siebie, jedne też upadają a inne powstają.

Kościół jest społecznością konieczną, bo tylko przezeń może być osiągnięty cel ostateczny, natomiast nikt nie jest obowiązany na stałe pozostać obywatelem danego państwa, każdy może zmienić obywatelstwo.

#### 14. WPŁYW KOŚCIOŁA NA PAŃSTWO

Każdy związek społeczny na danym terytorium może domagać się opieki od państwa, jeśli przez swoją działalność przyczynia się do wzmożenia jego dobra. Tym większe ma do tego prawo Kościół, który jest moralną podporą państwa, religia bowiem, którą głosi, jest siłą wewnętrzną, która spaja rozbieżne niekiedy kierunki obywateli i w ten sposób zapewnia państwu pokój i trwałość. Religia stoi na straży sprawiedliwości i wzajemnej miłości tak w stosunkach obywateli do siebie, jak i do swoich zwierzchników, przeto jest ona rękojmią dobra powszechnego. Chroni ona państwo od rozstroju społecznego i wzmacnia powagę zwierzchników państwa. W ten sposób Kościół stwarza silniejsze pobudki do posłuszeństwa, każe bowiem słuchać nie

z bojaźni kar, lecz dla sumienia, równocześnie też zwierzchnikom przypomina o bo wi ą z k i, jakie mają względem poddanych. Religia jest podstawą społecznej m o r a l n o ś c i, na której opiera się porządek, koniecznym bowiem warunkiem utrzymania porządku społecznego jest zachowanie praw, do czego skuteczniejsza jest siła moralna, aniżeli fizyczna, ta ostatnia bowiem pozbawia obywateli wolności, sprowadza niewolę ducha, a tym samym lekceważenie a nie szacunek dla władzy. Historia świadczy, że te państwa, dla których tylko siła bez wyższych pobudek nadprzyrodzonych była spójnią ich jedności, stały się szkołą zgubnych dla siebie prądów, które doprowadziły je do upadku. Gdy panujący nie zachowali powagi religii, lud odrzucił ich powagę. O ile przeto panujący udziela swej pomocy religii, o tyle też wzmacnia swoje władztwo. Państwo jest wówczas wewnętrznie silne, gdy obywatele pielęgnują c n o t y. Kościół, wdrażając cnoty i pobożność, tym samym uszlachetnia obywateli i zabezpiecza państwo przed prądami wywrotowymi, oraz chroni prawo od krytyki i zniewagi. Bez cnót obywateli sam dobrobyt materialny nie zapewni pomyślności państwu. Ponieważ Kościół domaga się, by obywatele działali zgodnie z religią nie tylko w życiu prywatnym ale i politycznym, przeto nie dozwala dzielić człowieka w ten sposób, by w życiu domowym kierował się zasadami religii, a w polityce był religijnie neutralny.

Sw. Jan Chryzostom (404) Ad popul. Antioch M 27, 178 tak kreśli obraz wielkości państwa: Ozdobą państwa nie jest jego wielkość, lecz cnoty obywateli. Nie jest to ujmą dla państwa że jest małe, jeśli nie brak cnót obywatelskich, nie przysporzy mu chwały jego wielkość, skoro przewrotność tam panuje. heb 10. 22. Rom. 9. 17; Tak i Chrystus nazwał nędznym miasto, nie z tego powodu, że jest małe, lecz dla złego życia jego mieszkańców; jaką korzyść mu przyniesie jego wielkość, jeśli żyje rozrzutnie; co pomoże miastu jego dostojęstwo, mnóstwo budowli, że jest stolicą; czy to naprawiło, wzmocniło dom

chylący się do upadku, czy z tej godności miasta masz pożytek, czy to usunęło smutek, czy powróciło zdrowie ciała, albo wypełniło nałogi duszy? Gdy chcesz podnieść stan miasta, nie wymieniał wysokich cyprysów, ani źródeł wód, ani wielości mieszkańców, ani przechadzek po forum do późnego wieczora, ani wielkiej ilości rzeczy sprzedanych, — to wszystko jest zmysłowe i odnosi się tylko do życia teraźniejszego. Lecz jeśli możesz wymienić cnoty, skromność, jałmużny, nocne czuwanie, modlitwy, cichość, mądrość, to tylko zaleca miasto. Jeśli te cnoty kwitną na pustyni sławniejsza jest ona niż miasto, a bardzo jest podłym miasto, któremu tych cnót nie dostaje... nie jest to chwałą naszego miasta, że ma senat, konsulów, wiele posągów, składy towarów, korzystne położenie, lecz to że ma lud chętny do słuchania, wypełnione są świątynie, kościół się rozwija, ciągle jest dążenie do doskonalenia się.

## 15. TOLERANCJA

Tolerancja jest to pozwolenie zwierzchnika państwa na wyznawanie pewnych zasad religijnych i na spełnianie praktyk, których on wprawdzie nie uznaje, lecz tylko dopuszcza ze względu na wyższe cele. W pojęciu tolerancji mieści się pierwiastek ujemny, na który godzi się zwierzchnik państwa, by uniknąć większego zła. Tolerancja może być zawarowana przez konstytucję, zwyczajem przez umowy. Zwierzchnik państwa może dopuścić tolerancję, gdy przyniesie korzyść państwu — a odmówienie może być szkodliwe<sup>1)</sup>. Tolerancja ujawnia się w rozmaitej formie.

---

<sup>1)</sup> S. Thomas, 2, 2 quest. 10, art. 11. Sic quamvis infideles in suis litibus peccent, tolerari possunt vel propter bonum quod ex eis provenit vel propter aliquod malum, quod vitatur... propter hoc enim etiam hereticorum et paganorum ritus aliquando ecclesia toleravit, quando erat magna infidelium multitudo.

Panujący bez względu na to do jakiej religii sam należy może dać każdej religii swobodę organizowania się według swoich zasad. Żadna też religia nie ma przywilejów, ani obrony ze strony państwa.

Wolność sumienia (*libertas conscientiae*) jest to wolność wyznawania takich zasad religijnych, jakie podaje własne sumienie, własne przekonanie człowieka, następstwem tej wolności jest wolność ujawniania swych przekonań słowem i piśmem.

Wolność kultu (*libertas cultus*) jest to swoboda jaką państwo przyznaje wszystkim wyznaniom do spełniania aktów religijnych. Wszystkie bowiem religie w prawie cywilnym są zrównane<sup>1)</sup>. Równouprawnienie religijne wówczas ma miejsce, gdy państwo przyjmuje wszystkie wyznania pod swoją opiekę i udziela im swego wsparcia. W tym systemie jest zapewniona równa obrona wszystkim wyznaniom. Przyznane są te same przywileje i prawa polityczne, i ta sama obrona i wsparcie materialne. Z powodu równości wszystkich obywateli wobec konstytucji niekiedy zachodzi konieczność uznania a nie aprobaty wszystkich związków religijnych jakie faktycznie istnieją na danym terytorium i rządzą się własnymi prawami. Równouprawnienie nie jest równoznaczne z pojęciem tole-

---

<sup>1)</sup> Leon XIII, *Immortale* 1885, *Revera si divini cultus varia genera eodem jure esse quo veram religionem ecclesia judicat non licere, non ideo tamen eos damnat rerum publicorum moderatores, qui magni alicuius aut adipiscendi boni aut prohibendi causa mali, moribus atque usu patienter ferunt, ut ea habeant singula in civitate locum.*

Leon XIII, *Libertas* 1888, *est dicendum absurdum est existinare veritati et mendatio honestati et turpitudini promiscue et communitate ius a natura datur... permessa cuilibet loquendi scribendique infinite licentia, nihil est sanctum inviolatumque permansurum... sic sensim obductua tenebris veritate id quod saepe contigit facile dominabitur opinionum error perniciosus et multiplex.*

rancji w ogólnym znaczeniu. W pojęciu bowiem równouprawnienia mieści się pojęcie tolerancji, a nie odwrotnie, np. w państwie może być przyjęte jedno wyznanie jako panujące i może być wspierane z funduszków państwowych, a inne wyznania mają swobodę organizacji i kultu, w takim państwie, jest tolerancja wyznań, a nie równouprawnienie. Równouprawnienie z reguły jest w tych państwach, gdzie obywatele należą do różnych wyznań. Ponieważ w rozmaitych wyznaniach są rozmaite zasady nawet wykluczające się wzajemnie, przeto i fałszywe, stąd wniosek, że nie wszystkie mogą być wyrazem czci Boga. Leon XIII *Immortale* 1885.

Rozróżniamy tolerancję podwójną: dogmatyczną i polityczną. Dogmatyczną nazywamy pozwolenie zwierzchnika kościelnego na różne tłumaczenia tych samych zasad religijnych wewnątrz samego Kościoła. Ponieważ istnieje jedna tylko prawda objawiona i jedno tylko autentyczne jej tłumaczenie, z tego powodu Kościół nie uznaje tolerancji dogmatycznej, gdyż nie może podawać do wierzenia sprzecznych ze sobą zasad jako prawdziwych. Kościół nie uznaje też chrześcijaństwa w znaczeniu ogólnym — *interconfessionalis* — bez ściśle określonej formy. Głosi on tolerancję chrześcijańską, która na tym polega, że każdego człowieka, bez względu na jego wyznanie religijne, należy miłować i o ile zachodzi potrzeba, dobrze mu czynić<sup>1)</sup>.

Tolerancja polityczna jest to zezwolenie, by na tym samym terytorium, np. w granicach danego państwa, istniały obok siebie różne wyznania, bądź zupełnie swobodnie, bądź z pewnymi ograniczeniami. W o l n o ś ć w y z n a n i a polega na tym, że obywatele rozmaitych religij mogą swobodnie wykonywać swoje praktyki religijne, objawiać swoje przekonania religijne na zewnątrz słowem i pismem i tworzyć związki o charakterze wyznaniowym, państwo zaś ze swej strony nie

<sup>1)</sup> Pius X, *Notre charge*, 28 Aug. 1910, *Singulari*, 1912, Leon XIII; *Immortale*, 1885, *Quibus enim...*

czyni zależnym nadawania urzędów od jakiegos wyznania Państwo może przyjąć tolerancję polityczną, a nawet może zapewnić wszystkim wyznaniom równouprawnienie, nie spełnia ono bowiem nauczycielstwa religijnego, a przez nadanie wolności różnym wyznaniom faktycznie żadnego z nich nie aprobuje. Wolność ta jednak nie jest absolutna. Tolerancja nie może odnosić się do spraw, które z natury swej są złymi, dlatego państwo mimo przyznanej wolności może domagać się, by żadne wyznanie nie naruszało moralności i by nie zakłócało porządku społecznego <sup>1)</sup>).

Chociaż Kościół nie uznaje tolerancji dogmatycznej, broni jednak wolności sumienia w ten sposób, że zakazuje zmuszać do przyjęcia religii, której ktoś nie uznaje za prawdziwą. Równocześnie też Kościół naucza, że człowiek ma moralny obowiązek przyjąć zasady wiary, skoro je poznał (c. 1322) <sup>2)</sup>.

Konstytucja z 17 marca 1921 r. (art. 110 — 116) poręcza wolność sumienia i wyznania wszystkim obywatelom. Wszyscy mieszkańcy mogą swobodnie wykonywać przepisy swej religii. związki religijne mogą samodzielnie prowadzić swe sprawy, oraz posiadać i nabywać majątki, korzystanie także z praw obywatelskich nie jest uzależnione od wyznania. Wolność ta jednak nie jest bezwzględna, żadna bowiem praktyka nie może się sprzeciwiać porządkowi publicznemu ani obyczajności, nauka też i ustrój związków religijnych nie mogą pozostawać w sprzeczności z ustawami państwa. Każdy związek religijny,

---

<sup>1)</sup> L e o n XIII, *Libertas*, 1888. *Verumtamen in eiusmodi rerum adiunctis, si communis boni causa, et hac tantum causa, potest vel etiam debet lex hominum ferre toleranter malum, tamen nec potest nec debet id probare aut velle per se.*

<sup>2)</sup> Wł. A b r a h a m. Konstytucja a stosunki wyznaniowe i Kościół w „Nasza Konstytucja“. Kraków, 1922. Wład. J a w o r s k i, Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921. Kraków, 1924 st. 398 nast. Dr. C y b i c h o w s k i, Polskie prawo państwowe. Warszawa 1925, 156.

by mógł prawnie istnieć, musi otrzymać zatwierdzenie. Przed udzieleniem swego uznania musi państwo stwierdzić, czy przepisy danego związku nie będą szkodliwie oddziaływać na porządek społeczny i obyczajność publiczną. Natomiast nie jest rzeczą państwa badanie wewnętrznej jakości danego związku pod względem religijnym.

## 16. KOŚCIÓŁ A AKATOLICY

Akatolikiem jest człowiek nieochrzczony albo ochrzczony, który nie uznaje swego stosunku do Kościoła katolickiego. Ten ostatni nazywa się także heretykiem, apostatą (c. 1099).

Nieochrzczeni wobec Kościoła są obcymi i dlatego nie podlegają jego władzy. Apostoł przeto głosi, że nie ma prawa sądzić tych, którzy są poza Kościołem (qui foris sunt I. Kor 5, 12; sob. tryd. SS XIV c. 2 de poenit; c. 8 de divort IV. 19) c. 87. Nieochrzczeni wprost nie są związani prawem kościelnym, niekiedy atoli sięgają ich skutki prawa kościelnego (indirecte) np. gdy wchodzą w stosunki z osobami ochrzczonymi, jeśli np. nieochrzczony zawiera małżeństwo z osobą katolicką jest obowiązany do formy kanonicznej, również, gdy w małżeństwie osób nieochrzczonych, jedna z nich przyjmie chrzest, związek ich może być rozwiązany (1099, 1120). Mają oni obowiązek poznać naukę chrześcijańską i to z prawa Bożego i przez chrzest wejść do Kościoła, nie wolno ich atoli zmuszać do tego c. (750, 1322); mogą być karani, jeśli obrażają religię chrześcijańską np. bluźnią Chrystusowi.

Heretycy są poddani Kościołowi ze względu na przyjęty chrzest; są przeto związani prawem kościelnym, o ile w jakimś wypadku nie są zwolnieni, np. są wolni od formy kościelnej zawierania małżeństw między sobą (c. 1099 § 2). Kodeks Prawa Kanonicznego głosi, że do zachowania jego postanowień są obowiązani wszyscy ochrzczeni (baptisati), a nie tylko katolicy (c. 12. 87, 1038, 1099, 1960). Heretycy są związani prawem Bo-



zym naturalnym i pozytywnym w takim tłumaczeniu, jakie daje Kościół katolicki. Herezja w obliczu Kościoła jest delictum, przeto Kościół nakłada surowe kary na heretyków, np. są oni usunięci od uczestnictwa w owocach ogólnych i modlitwach Kościoła, tracą wszelkie urzędy kościelne, jakie posiadają, — ani też nie mogą ich otrzymać (c. 2314).

Kościół na terytorium władcy pogańskiego i heretyka z mocy prawa Bożego może głosić ewangelię, może posiadać majątek i wykonywać jurysdykcję nad swoimi podwładnymi, którzy tam mieszkają (c. 1322). Władza świecka nie może też prawnie zabronić obywatelom państwa badania prawdy, która mogłaby zaspokoić ich sumienie pod względem religijnym. Kościół może też domagać się w takich krajach przyznania sobie praw, jakie poręcza prawo międzynarodowe w szeregu traktatów ostatniej doby.

## 17. KONKORDAT

Konkordat jest to umowa, zawarta między Kościołem a państwem, określająca wzajemne stosunki w materii, która dotyczy obu społeczności. Umowa taka ma charakter prawa partykularnego. Ponieważ prawo to wytwarza zgoda dwóch władz, tj. kościelnej i świeckiej, przeto konkordat ma dla podwładnych państwa podwójny charakter, jest mianowicie równocześnie prawem kościelnym i cywilnym. Celem konkordatu jest wzmocnienie lub wprowadzenie jedności i zgody między władzą duchowną a świecką na danym terytorium, oraz podniesienie ducha wiary i pobożności obywateli. Cel taki wyrażają niekiedy wstępne artykuły konkordatów. Ponieważ z natury obu społeczności wynika ich zakres działania, stąd wniosek, że konkordaty nie są konieczne do ustalenia wzajemnych stosunków. Sferą działania Kościoła jest porządek nadprzyrodzony, porządek zaś ziemski należy do państwa, o ile więc obie społeczności działają w granicach swojej kompetencji, nie za-

kłócają w niczym wzajemnej jedności i pokoju. Niekiedy jednak konkordat jest względnie konieczny, przede wszystkim wtedy, kiedy powstał konflikt między Kościołem a państwem, w takich bowiem okolicznościach może on być jedyną drogą do ustalenia prawideł współżycia. Chociaż konkordat nie jest bezwzględnie konieczny, jest jednak wielce korzystny dla Kościoła i dla państwa, albowiem wzmacnia sankcją prawa kościelnego i państwowego zakres kompetencji obu społeczności. W ten sposób zapewnia on wzajemny pokój, zapobiega konfliktom, uchyla podejrzenie, jakoby jedna strona miała działać na szkodę drugiej, nadto rozszerza kompetencję tak Kościoła jak i państwa, gdyż stają się podmiotem takich praw, które należą tylko do sfery bądź Kościoła, bądź państwa. Tak więc konkordat nie pozbawia żadnej społeczności praw jej właściwych a wyposaża ją w nowe.

Początek konkordatów sięga drugiej połowy średniowiecza. Konkordaty nie miały miejsca w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdyż państwo nie uznawało wówczas zupełnie Kościoła. Nie były one konieczne wtedy, gdy państwo i Kościół zgodnie działały, np. w epoce Karolingów. Gdy jednak sprawa obsadzania urzędów kościelnych wywołała konflikt między władzą świecką a kościelną, okazała się potrzeba unormowania tej kwestii, zwanej walką o inwestyturę, za pomocą osobnej umowy. W ten sposób przyszedł do skutku pierwszy konkordat, zwany konkordatem wormackim albo kalikstyńskim, zawarty między cesarzem Henrykiem V a papieżem Kalikstem II w r. 1122. Papież Mikołaj IV zatwierdza (1288) układ episkopatu Portugalii z królem Dionizym. Po upadku schizmy zachodniej Marcin V w r. 1418 zawiera konkordaty z grupami różnych narodowości, **concordata Constantiensia**. Leon X, na przedstawienie króla Zygmunta I r. 1519, wydaje bullę **Romanus Pontifex**, w sprawie prowizji beneficjów w Polsce, a Klemens VII bullą *Cum singularum*, 1525, rozszerzył przywileje poprzedniej bulli i wyjaśnił, że obie bulle mają cha-

rakter umowy. Król August III r. 1736 zawarł konkordat z papieżem Klemensem XII w sprawie opactw<sup>1)</sup>. Dnia 10 lutego 1925 został podpisany konkordat zawarty między Stolicą Apostoła a Polską. Sejm przyjął układ dnia 26 marca. Układ został zatwierdzony ustawą z dnia 23 kwietnia 1925.

Konkordat zawiera ten zwierzchnik który piastuje najwyższą władzę. Ze strony Kościoła przysługuje to prawo wyłącznie papieżowi a nie biskupom, biskup bowiem nie jest najwyższym zwierzchnikiem tego terytorium, na którym sprawuje rzady, a diecezja jest tylko częścią Kościoła powszechnego, z którym organicznie jest związana i dlatego poddana jest prawu powszechnemu. Ponieważ w konkordatach idzie często o zmianę lub zniesienie prawa powszechnego i o stworzenie na to miejsce innej normy postępowania, przeto biskupi, jako poddani prawu powszechnemu, nie mogą czynić w nim wyłomów i dlatego muszą mieć do rokowań o ugodę upoważnienie od Stolicy Apostolskiej i zawarta przez nich umowa musi otrzymać zatwierdzenie papieskie. Ze strony państwa powołany jest do zawierania umów ten, kto ma władzę prawodawczą. Wobec tego, że artykuły konkordatu mają stanowić podstawowe prawo państwowe, w tych przeto państwach, w których władza ustawodawcza należy do sejmów, potrzebna jest jego zgoda.

Przedmiotem konkordatu mogą być rzeczy duchowe, materialne i mieszanej natury, tj. takie, które odnoszą się do celu Kościoła i państwa, i dlatego obie społeczności wzajemnie je określają. Sprawy duchowe, z ustanowienia Bożego, mogą być przedmiotem konkordatu, o ile idzie o ich spełnianie, nie mogą być jednak zmienione ani przeniesione na czynniki świeckie. Nietknięta musi być np. zasada, że źródłem władzy w Kościele jest przynależność do hierarchii (c. 109) Władca świecki może otrzymać w konkordacie przywilej przed-

---

<sup>1)</sup> N u s s i, *Conventiones inter S. Sedem et civilem potestatem, Moguntiae, 1870.* M e r c a t i, *Raccolta di Concordati, Roma, 1919*

stawiania kandydatów, którym następnie zwierzchnik kościelny nadaje władzę. Natomiast te sprawy duchowe, których twórcą jest Kościół, mogą ulec zmianom, np. liczba świąt granice diecezji, posty... Rzeczy materialne mogą być nawet przeniesione na inne czynniki w ten sposób, że Kościół traci do nich wszelkie prawa i przestaje być właścicielem. O ile Kościół zrzeka się majątków swoich na korzyść państwa to wówczas zwyczajnie ono przyrzeka, że dostarczać będzie środków na potrzeby kościelne. W szczególności państwo w konkordacie przyrzeka: uznanie religii katolickiej, swobodne wykonywanie kultu, wolność znoszenia się ze wszsztkimi zwierzchnikami kościelnymi, swobodne wykonywanie władzy jurysdykcyjnej, pomoc w egzekucji praw, przyznanie małżeństwu, zawartemu według przepisów kanonicznych, skutków cywilnych, pewne przywileje dla kleru np. uwolnienie od służby wojskowej, wolność w nabywaniu majątku i administracji... Kościół przyznaje państwu pewne prawa i przywileje np. prawo prezenty i nominacji biskupów zwierzchnicy kościelni przed objęciem rządów składają przysięgę wierności dla państwa i zarządzają odprawianie uroczystych modłów za panującego, nadawanie oficjów tylko obywatelom państwa i tylko tym, którzy pod względem politycznym są bez zarzutu wobec państwa, uzależnienie erekcji nowych beneficjów od zgody rządu danego państwa.

Konkordaty zawierano w rozmaitej formie: a) Obie strony, tj. Kościół i państwo, ogłaszają oddzielnie każda tę część umowy, która zawiera tylko to, co jedna strona drugiej przyznała. Z obydwóch przeto aktów można dopiero poznać treść całego konkordatu. W tej formie został zawarty np. konkordat wormacki. b) Papież z rządem świeckim normuje stosunki kościelno-państwowe na danym terytorium, a osnowę umowy ogłasza osobną bullą, którą następnie państwo przyjmuje. c) Obie strony dla ustalenia artykułów naznaczają swoich pełnomocników, którzy po wzajemnym sprawdzeniu dokumentów uma-

wiają się co do treści konkordatu, naznaczają termin ratyfikacji i podpisują przygotowany projekt. Papież ratyfikuje w ten sposób, że ogłasza konkordat na konsystorzu albo podaje do wiadomości wiernych danego państwa za pomocą osobnej bulli. Rząd świecki dokonuje ratyfikacji w sposób przyjęty w danym państwie. Mocą ratyfikacji strony zobowiązują się do zachowania artykułów konkordatu, choć obowiązek ten wypływa z natury samej umowy oraz z klauzul w niej umieszczonych. Konkordaty obowiązują i następców stron układających się, nie tracą one mocy przez zmianę formy rządu w państwie lub dynastii. Przestają natomiast obowiązywać, gdy na danym terytorium powstaną nowe organizmy państwowe, różne od państwa poprzedniego<sup>1)</sup>.

Przy określaniu prawnej jakości konkordatów wytworzyło się szereg rozmaitych teoryj, które w różny sposób ją ujmują.

a) Teoria legalna przyznaje konkordatom charakter prawa cywilnego, które wyraża jedność poglądów Kościoła i państwa na pewne sprawy w danej epoce. Państwo nie jest związane konkordatem dlatego, że Kościół mu podlega, nie ma przeto obowiązku stosować się do danych obietnic. (Hinschius, Gareis). Teoria ta nie jest jednak ścisła, skoro bowiem panujący jest obowiązany do dotrzymania umowy zawartej z podwładnymi w innych sprawach np. pożyczka wewnętrzna, przeto od tego obowiązku nie może się zwolnić, gdy idzie o Kościół, chociażby nie uznawał jego natury społecznej. Nadto Kościół wchodzi w układy z państwem, nie jako jednostka terytorialna, lecz zawiera je przez papieża jako swą głowę, jako Kościół powszechny, który przekracza granice danego państwa, nie zachodzi tu przeto stosunek zwierzchnika do podwładnego.

---

<sup>1)</sup> Np. nie obowiązują Polski konkordaty, jakie dawniej zawarły państwa zaboreze. Benedykt XV all. 1921.

b) Konkordaty mają charakter przywilejów papieskich — **theoria privilegiorum**. W konkordacie idzie o sprawy duchowe lub inne z nimi związane, a te nie mogą być przedmiotem umowy pod rygorem symonii, o ile przeto Kościół czyni ustępstwa na rzecz państwa, mają one charakter przywilejów kościelnych. Papież przelewa na państwo wiele praw, a sam nic nie zyskuje, państwo jest bowiem także z innego tytułu obowiązane do tego, co daje Kościołowi w konkordacie. (Tarquini, Nicolarts, Luise). Wywody zwolenników tej teorii nie są również ścisłe. Nie ma tu miejsca symonia, gdyż papież nie daje państwu praw duchownych, jako równoważnik za dobra materialne, lecz przyznaje mu pewne prawa w zakresie kościelnym, by zapewnić Kościołowi pokój, lub by uzyskać uznanie swoich praw. Kościół też zyskuje nowy tytuł prawny na podstawie którego może się rozwijać na danym terytorium i bronić praw swych wobec tych, którzy doń nie należą.

c) Konkordaty są to umowy międzynarodowe we właściwym znaczeniu (Laurentius, Abbeloos). Zachodzi jednak pewna różnica między konkordatem a zwykłą umową międzypaństwową. Ona normuje interesy różnych narodów, konkordat zaś obejmuje tych, którzy są równocześnie obywatelami państwa i wiernymi Kościoła. Przedmiotem takiej umowy są sprawy materialne, natomiast w konkordaty wchodzi również nadprzyrodzone. Panujący świecki nie ma władzy na obcym terytorium i dlatego wobec innego państwa zawsze jest to władca zagraniczny, papież zaś jest najwyższym zwierzchnikiem na terytorium tego panującego, z którym zawiera konkordat, podmiotem przeto są obie wewnętrzne władze. Po uważ Stolica Apostolska przyznaje konkordatowi moc aktów międzynarodowych, nadto ponieważ co do formy, klauzul, oraz ratyfikacji odpowiadają one warunkom, wymaganym w umowach międzynarodowych, z tego tytułu mają one charakter umów międzynarodowych. Z powodu jednak odrębnych cech,

jakie są właściwe tylko konkordatowi, stanowią one osobny rodzaj aktów międzynarodowych, jako umowa *sui generis*.

d) Teoria umowy dwustronnej — **pactorum bilateralium**. — (Cavagnis, Pichler, Billot). Ponieważ jednak w konkordatach idzie często o sprawy nadprzyrodzone, co do których jurysdykcja Kościoła nie może ulec ograniczeniu, przeto odnośnie do tych spraw nie może być zawarta umowa w ścisłym znaczeniu. Papież tedy, chociaż dopuszcza czynniki świeckie do uczestnictwa w takich sprawach, może jednak działać ważnie nawet wbrew woli drugiej strony dlatego, że władza jego zostaje nietknięta. Konkordat przeto wytwarza ściśle prawo tylko w stosunku do osób trzecich, nie zaś do papieża. Skoro tedy nie istnieje ściśle prawo, nie ma też umowy dwustronnej w ścisłym znaczeniu. Z tego powodu konkordat nie może być nazwany bez zastrzeżeń umową dwustronną, jakkolwiek ma taki charakter pod innym względem

e) Inna teoria bierze pod rozwagę treść pojedynczych artykułów i jednym przyznaje charakter przywilejów, innym natomiast charakter prawa w znaczeniu ścisłym (Hammerstein, Wernz). Niekiedy pojedyncze artykuły konkordatów wyraźnie zaznaczają, że np. władca świecki mocą przywilejów apostołskich jest dopuszczony do uczestnictwa w sprawach duchownych. Określenia takie należy brać w znaczeniu ścisłym. Ponieważ przywilej ten został stwierdzony uroczystym przyrzeczeniem, z tego tytułu żadna ze stron nie może działać wbrew danej obietnicy. Tej woli dochowania obietnicy dowodzą nadto klauzule konkordatowe, które bez zastrzeżeń obejmują wszystkie artykuły, oraz osobne noty między Stolicą Apostołą a władcą danego państwa. Wzajemne obietnice dotyczą całości konkordatu, nie rozróżniają podstawy prawnej pojedynczych artykułów, z tego względu konkordat ma *vim pacti*.

Ponieważ konkordat przychodzi do skutku za zgodą Kościoła i państwa, na tej zasadzie obie strony winne

g o t ł u m a c z y ć i usuwać wątpliwości. O ile konkordat sam wyraźnie inaczej nie postanawia, wszystkie artykuły w nim zawarte obowiązują stale. Za wspólnym porozumieniem konkordat może być rozwiązany.

Po ogłoszeniu konkordatu tym samym tracą moc prawną wszystkie ustawy kościelne i państwowe, o ile są niezgodne z jego artykułami. Podobne postanowienia obejmują też niekiedy klauzule konkordatowe. Natomiast we wszystkich innych sprawach, o których konkordat inaczej nie stanowi, normą postępowania są kanony prawa powszechnego.

Artykuły konkordatowe określają niekiedy tylko bardzo ogólnie stosunki na danym terytorium z tym zastrzeżeniem, że postanowienia szczegółowe będą wydane w osobnym dodatku. Są to tzw. a n e k s y, które stanowią również istotną część konkordatu, podpisują je pełnomocnicy obu stron i są też ratyfikowane

## II. Ź R Ó D Ł A

### 18 POJĘCIE ŹRÓDEŁ

Ź r ó d ł e m prawa kościelnego są te same przyczyny sprawcze, z których wszelkie prawo wywodzi swój początek i czerpie życie, a mianowicie w o l a p r a w o d a w c y. Prawodawcą jest Bóg lub człowiek. Bóg objawił swoją wolę przez światło rozumu, wrodzone każdemu człowiekowi, — jest to prawo n a t u r a l n e, — oraz wskazał ją pozytywnie osobnymi aktami zewnętrznymi, które tworzą prawo p o z y t y w n e.

Kościół został ustanowiony przez Chrystusa Pana, stąd też Jego wola ustawodawcza jest źródłem ustroju kościelnego i podstawą całego prawodawstwa. Nikomu tedy innemu nie przysługuje w Kościele władza rządów, a tym samym władza prawodawcza, jak tylko temu, kto ją otrzymał bezpośrednio lub po-



srednio od Boga-Chrystusa. Bezpośrednio od Chrystusa otrzymuje władzę prawodawczą w Kościele najwyższy prawodawca — papież, wszyscy zaś niżsi prawodawcy dostają ją za jego pośrednictwem. Źródłem więc sprawczym prawa kościelnego jest prawo Boże naturalne i pozytywne i ci przełożeni Kościoła, którym przysługuje władza rządów. Są to tzw. źródła istnienia prawa — **fontes existendi**.

Aby prawo stało się normą działania, musi być poznane. Dlatego każdy wierny, a tym bardziej prawnik, powinien wiedzieć, skąd może zaczerpnąć znajomości prawa kościelnego, czyli jakie są źródła poznania prawa — **fontes cognoscendi**. Idzie tu mianowicie o wskazanie tych źródeł, w których się mieszczą autentyczne ustawy kościelne, zawierające wolę prawodawcy. Źródłem prawa w tym znaczeniu są zbiory ustaw kościelnych bądź autentyczne, bądź prywatne.

## 19. PRAWO

Prawo jest to stała norma działania, ogłoszona przez zwierzchnika dla społeczeństwa. Prawo obejmuje wszystkich, określa stosunki jednostek i ich grup między sobą i do Kościoła, wkłada wreszcie na podwładnych obowiązek zachowywania go i tym różni się od rady, która zostawia swobodę działania.

Celem prawa jest przysporzenie dobra społecznego bądź wprost, bądź ubocznie. Może ono być dane albo dla całej społeczności, albo dla pewnego stanu np. dla kleru, zakonów.

Ze względu na źródło pochodzenia dzielimy prawo na Boskie i ludzkie — *ius divinum et humanum*; prawo Boskie jest naturalne c. 1016 i pozytywne. Pierwsze jest związane z naturą ludzką. drugie osobnym aktem Boga zostało nadane; pozyty-

wne prawo Boskie jest Starego i Nowego Zakonu; prawo ludzkie jest kościelne i cywilne.

Prawo p u b l i c z n e określa konstytucję i organizację Kościoła i podmiot władzy kościelnej, oraz prawa i obowiązki zwierzchników kościelnych jako takich, p r y w a t n e zaś stanowi o prawach i obowiązkach wiernych jako członków Kościoła oraz normuje karność kościelną. Prawo jest p o w s z e c h n e, **ius universale**, gdy obejmuje cały Kościół i obowiązuje w całym świecie chrześcijańskim; p a r t y k u l a r n e zaś, **particulare**, dane jest tylko dla jakiegoś terytorium, np. prowincji, diecezji, prawo o g ó l n e, **generale**, dotyczy wszystkich wiernych całego Kościoła, np. obowiązek słuchania Mszy św. w dniu świąteczne, **ius commune** stanowi normę, którą z reguły należy stosować (c. 324, 336, 1245) (c. 7. de procurat I. 28; c. 51 de appellat II. 38), zwane także **ius ordinarium** (c. 1216), i **ius peculiare**, prawo właściwe dla pewnych grup osób (c. 501, 150), albo dla pewnych spraw (c. 1444), zwane również **ius speciale**, prawo szczególne (c. 1112). Prawo o s o b o w e, **personale**, bezpośrednio dotyczy osób, bez względu tedy na terytorium, na którym przebywają są obowiązane je spełniać np. roczna spowiedź i Komunia św. (c. 859, 906), święcenie św.ąt (c. 1248), odmawianie brewiarza (c. 135), odprowadzanie Mszy św. w swoim obrządku (c. 816). Prawo t e r y t o r i a l n e natomiast bezpośrednio dotyczy danego terytorium, a osoby o tyle, o ile na nim przebywa, skoro tedy dana osoba opuści terytorium, tym samym jest wolna od zachowania prawa. Niekiedy prawo jest równocześnie osobowym i terytorialnym, tj. że zobowiązuje daną osobę do pełnienia jakiegoś aktu na oznaczonym terytorium, o ile by jednak ten akt nie mógł być tam spełniony, w takim razie winien być dokonany poza terytorium. Proboszcz np. ma obowiązek aplikowania Mszy św. za parafian w swoim kościele, o ile jednak nie może tam celebrować, winien ją odprawić tam, gdzie przebywa (c. 466 § 4). Z reguły prawa są terytorialne, chyba że prawodawca inaczej postanawia (c. 8),

źródła nazywają prawo kościelne prawem p a p i e s k i m, **ius pontificium**, w odróżnieniu od prawa, jakie wydają władcy świeccy, zwanego **ius caesareum, civile** (c. 1529); prawem k a n o n i c z n y m (c. 1016), w przeciwstawieniu do prawa cywilnego, prawem świątym, **ius sacrum**, ze względu na cel, do którego prowadzi, którym jest uświęcenie wiernych, **constitutio**, to jest ustawą.

K o n s t y t u c j ą w ścisłym znaczeniu zwie się prawo papieskie pisane. Ustawa, wydana przez papieża z własnej inicjatywy, nazywa się **motus proprii**, na przedstawienie zaś innych: **decreta, decretales, litterae apostolicae, epistolae**. Pod względem formy istnieją: **chirographa, encyclicae, brevia, bul-lae**. Te ostatnie sporządza się w formie uroczystej.

Prawo kościelne jest pisane albo niepisane. Prawo n i e p i s a n e dzieli się na prawo przekazane, **ius traditum**, i prawo zwyczajowe, **ius consuetudinarium**.

Prawo różni się od nakazu, **praeceptum**. Rozkaz bywa wydany przez przełożonego w pojedynczych wypadkach. Przepisy może wydawać każdy prawodawca (c. 774 § 2) i ten, komu przysługuje jurysdykcja i wszyscy, którzy mają tzw. władzę ojcowską np. z tytułu złożonych ślubów, przysięgi, przyrzeczenia (c. 501, 543), oraz przełożeni zakładów, kolegiów, seminariów; Z reguły przepisy są osobowe (**ossibus haerent**) i dlatego obowiązują zawsze, bez względu na miejsce, gdzie przebywa ten, kto je otrzymał. Moc przepisów ustaje, skoro utraci władzę ten, kto je wydał, o ile nie zostały dane pisemnie lub wobec dwóch świadków (c. 24) (c. 2310).

P r a w o d a w c a m i w Kościele są tylko zwierzchnicy, którzy mają j u r y s d y k c j ę czyli władzę rządów, a więc prawa powszechne dla całego Kościoła mogą wydawać: p a p i e ż (c. 218), s o b o r y powszechne (c. 228), w niektórych sprawach k o n g r e g a c j e rzymskie; prawa partykularne l e g a c i papiescy wedle danego sobie zlecenia (c. 266), b i s k u p i poza synodem i na synodach prowincji lub diecezji

(c. 281, 335, 362, 391), wikariusze i prefekci apostołscy (294), kapituła katedralna, a względnie wikariusz kapitulny, w czasie wakansu stolicy biskupiej (c. 436), kapituły i wyżsi przełożeni zakonów kleryckich (c. 501); natomiast nie mają władzy prawodawczej ci przełożeni, którzy wykonują tylko tzw. władzę ojcowską **dominiativa, oeconomica** albo jurysdykcję in foro interno, jak również przełożone zakonów żeńskich.

P r z e d m i o t e m prawa kościelnego jest to wszystko, co w jakikolwiek sposób odnosi się do celu nadprzyrodzonego; należą tu wszystkie sprawy d u c h o w e i t e, które się z nimi i ą c z ą, sprawy zaś materialne o tyle, o ile cel Kościoła tego wymaga. Ponieważ prawo jest normą życia w stosunkach zewnętrznych, przeto a k t y z e w n ę t r z n e są bezpośrednim przedmiotem prawa, akty zaś w e w n ę t r z n e wtedy tylko, jeśli domaga się tego istota jakiegoś czynu, tj. kiedy to jest konieczne do ważności aktu, albo do jego całości np. intencja przy sprawowaniu sakramentów, przy odmawianiu modlitwy (c. 125, 861, 907, 126, 1001). Prawodawca np. żąda, by każdy wierny przystąpił do spowiedzi i do Komunii św. przynajmniej raz w roku (c. 861, 907), jeżeli przeto ktoś przyjmie te sakramenta niegodnie lub świętokradzko, ten nie czyni zadość prawu, chociaż bowiem prawo zostało spełnione pod względem formalnym, cel jednak, jakim jest udoskonalenie człowieka, nie został osiągnięty.

Treść prawa ludzkiego nie może naruszać prawa wyższego tj. Bożego pozytywnego lub naturalnego (**lex honesta**), nie może np. ustanowić innej materii sakramentów. Prawo ma być s p r a w i e d l i w e (**lex iusta**), tj. ma uwzględniać potrzeby i ciężary podwładnych; ma być możliwe (**lex possibilis**) do spełnienia nie tylko fizycznie ale i moralnie.

Przed ogłoszeniem musi niekiedy ustawa otrzymać z a t w i e r d z e n i e zwierzchnika kościelnego wyższego lub też iść do r e w i z j i. Zatwierdzeniu podlegać może akt

w swej istocie ważny, zwierzchnik ma go swoją powagą albo wzmocnić, albo nadać mu całą moc prawną. Zatwierdzenie przeto jest w ustawie albo czymś dodatkowym, zewnętrznym dla nadania aktom większej powagi, lub też jest istotnym warunkiem jej ważności. I tak do ważności uchwał soboru powszechnego konieczne jest zatwierdzenie papieskie (c. 227), natomiast statuty synodów prowincjonalnych muszą być jedynie poddane rewizji papieskiej, by metropolita mógł je ogłosić jako prawo obowiązujące (c. 291).

Pod względem formy rozróżniamy **z a t w i e r d z e n i e o g ó ł n e i s z c z e g ó ł o w e**. Pierwsze (**in forma communi**) nie zmienia jakości danego aktu, natomiast drugie (**in forma specifica**) podnosi go do godności prawa tego przełożonego, który zatwierdzenie daje. Kiedy papież udziela zatwierdzenia w sposób szczegółowy, zaznacza to albo przez włączenie osnovy danego aktu do swojego reskryptu, albo przez odpowiednie klauzule np. **ex certa scientia, ex plenitudine potestatis, suppletentes omnes iuris et facti defectus**. W ten sposób udzielone zatwierdzenie pociąga za sobą ten skutek, że żaden niższy przełożony nie może wbrew temu prawu działać bez zezwolenia papieskiego. Prawo partykularne, zatwierdzone przez papieża *in forma specifica*, nie rozciąga się na cały Kościół, lecz odnosi się tylko do tego terytorium, dla którego zostało wydane. Akt zatwierdzony przez papieża nie może być zmieniony przez zwierzchnika niższego. Jeżeli zajdą ważne powody, odwołuje papież niekiedy zatwierdzenie, a raczej daje zezwolenie przełożonym niższej instancji, by mogli działać wbrew zarządzeniom apostolskim. Zezwolenie to, a raczej ten środek prawny, nazywa się **aperitio oris**.

Do istoty prawa należy jego ogłoszenie. **O g ł o s z e n i e** jest **i s t o t n ą c e c h ą** prawa, jest duszą, która daje mu życie. Musi ono być dokonane dla danego społeczeństwa powagą prawodawcy. Prawa papieskie są ogłaszane w „**Acta Apostolicae Sedis**“ i obowiązują po upływie trzech miesięcy, licząc

od dnia wydania zeszytu Aktów, jeśli prawodawca dla pewnych ustaw nie zakreśli terminu (c. 8, 9). Prawodawcy partykularni poza synodem, ogłaszają zwyczajnie swe prawa w tak zwanych kurendach albo wiadomościach diecezjalnych; dla praw synodalnych naznaczają biskupi po ukończeniu synodu sposób ich ogłoszenia (c. 291, 335). Okres czasu między ogłoszeniem a wejściem w życie prawa przeznaczony jest na to, by wierni mogli zapoznać się z jego treścią. Jest to tzw. **vacatio legis**. **Vacatio** nie istnieje jednak, gdy papież wydaje orzeczenia w sprawach dogmatycznych, a to dlatego, że Kościół nie tworzy dogmatów, tylko autentycznie stwierdza naukę objawioną.

Prawo odnosi się do p r z y s z ł o ś c i, wstecz zaś działa wówczas, gdy o tym wyraźnie wspomina, gdy określa istniejące prawo lub sankcją karną zaostrza prawo Boże naturalne albo pozytywne (c. 10, 17). Nowe prawo może sprawić, że akt dawniej ważny, jest dziś pozbawiony skutków prawnych. Zmiana ta atoli nie może odnosić się do takich czynów, których jakćś zawisła jest od prawa Bożego, np. małżeństwo zawarte wedle ustaw dawniejszych nie może być uznane za nieistniejące wedle ustaw obecnie wydanych, nie można mu też odmówić skutków, związanych z prawem małżeńskim. Prawo późniejsze może nakładać kary za przekroczenie prawa dawniejszego, wydanego bez sankcji karnej (c. 2222); może też inne skutki przypisać aktom dawniejszym, np. postanowić, że ktoś jest irregularis za czyny, które wedle prawa pierwotnego takich skutków nie miały.

Do z a c h o w y w a n i a praw kościelnych o b o w i ą z a n i s ą c i, którzy zostali ważnie o c h r z c z e n i, doszli do używania rozumu i ukończyli 7 lat życia, o ile prawodawca w jakimś wypadku inaczej nie postanawia (c. 12, 87, 682). I tak do formy zawierania małżeństwa nie są obowiązani ochrzczeni, należący do innych wyznań chrześcijańskich, nie zaś do wyznania katolickiego (c. 1099); obowiązek rocznej spowiedzi i Komunii św. obejmuje wszystkich, którzy mają używanie rozumu,

bez względu na osiągnięty wiek (c 854, 859, 906, 940, 2230), zachowania ścisłego postu żąda prawodawca od tych, którzy ukonczyli 21 lat (c 1254)

Do zachowania praw powszechnych obowiązani są wszyscy dla których jest wydane, bez względu na terytorium (c 13), prawom partykularnym, danym dla jakiegos terytorium, są poddani tylko ci, którzy mają tam zamieszkanie właściwe lub niestałe (**domicilium vel quasi domicilium**) i faktycznie tam przebywają

P o d r o z n i nie są związani prawem partykularnym swego terytorium, ani prawem partykularnym tego miejsca, na którym w danej chwili przebywają, z wyjątkiem tych przepisów prawnych, które odnoszą się do utrzymania porządku publicznego albo określają formalności aktów np zawieranie kontraktów, powinni natomiast zachować prawa partykularne swego terytorium wtedy, gdy ich przekroczenie może spowodować szkodę na tymże terytorium, albo gdy są osobiste, jakimi są np prawa zakonne, podlegają również prawom powszechnym, chociażby na terytorium opuszczonym nie obowiązywały (c 1566, 804, 927) Z reguły nikt nie może być karany za przekroczenie prawa poza granicami swego terytorium *Extra territorium ius dicenti non paretur impune* c 2 de Const 1, 2

W ł o c z ę g i, tułacze (**vagi**) są obowiązani do przestrzegania praw tak powszechnych jak i partykularnych tego miejsca, gdzie przebywają (c 14)

Każde prawo obowiązuje do posłuszeństwa tych, dla których zostało wydane Prawo wiąże podwładnych w porządku moralnym, nakazując albo zakazując pewnych czynności

Niekiedy prawodawca nie zabrania pewnych czynności, ale i nie nakazuje aktów im przeciwnych, zostawia swobodę działania i równocześnie zobowiązuje wszystkich innych do jej uszanowania Wprowadzie prawodawca wskazuje kierunek działania jednak nie zabrania aktów przeciwnych (**lex permissiva**), np

zawarcie powtórnie małżeństwa po śmierci pierwszego współmałżonka (c 1142)

Ustawodawca niekiedy już z góry p o z b a w i a pewne akty m o c y p r a w n e j, która im przysługuje z prawa naturalnego. Unieważnienie takie może być dokonane pośrednio lub bezpośrednio, tj. ze samo prawo albo odmawia danej osobie kwalifikacji do pewnego działania (**lex inhabilitans**), albo wprowadza jakąś formę, według której akt ma być dokonany i skoro forma zostanie pominięta, tym samym czynność jest nieważna (**lex irritans**). Pierwsze odnosi się do osób, które prawo czyni niezdolnymi do działania i akt dlatego jest nieważny, że dokonuje go dana osoba, np. nie może ważnie zawrzeć małżeństwa, kto złożył śluby uroczyste w zakonie, lub przyjął święcenia kapłańskie (c 154, 172, 568, 581, 1064 nast.). Drugie prawo (**irritans**) natomiast sprawia, że akt jest nieważny bez względu na to, kto go spełnia, dlatego że jego jakość nie zależy od osoby działającej, lecz od formy (c 1530).

Czynności, spełniane wbrew przepisom prawa kanonicznego, tylko wówczas są nieważne, gdy prawo wyraźnie tak postanawia (c 1530), albo gdy ustawa przepisuje konieczne warunki (c 1074 § 1). Należy tedy rozróżnić z a k a z spełniania pewnych czynności od i c h u n i e w a z n i e n i a, np. kanon 1639 zabrania w święta uroczyste spełniania czynności sądowych, o ile jednak ktoś ich dokonuje, są one ważne, dlatego że ten kanon nie jest opatrzony klauzulą unieważniającą (c 11<sup>1)</sup>).

---

<sup>1)</sup> W prawie kanonicznym nie została przyjęta zasada, że każdy akt dokonany wbrew przepisom prawnym jest nieważny. Akty takie niekiedy są nieważne, **invalidi** niekiedy zaś są ważne, lecz niedozwolone **valide sed illicite facti**, stosownie do tego, czy opatrzone są sankcją unieważniającą czy tylko są zakazane, np. małżeństwo zawarte mimo przeszkody wzbraniającej jest ważne **validum**, lecz niegodzliwe (c 1058).



Chociaż ktoś nie ma zupełnej swobody przy dokonywaniu pewnych czynności, mimo to mają one moc prawną, o ile prawo inaczej nie postanawia (c. 572, 1087). Zwierzchnik kościelny może je rozwiązać na prośbę stron (**actus rescindibiles**), jeżeli np. ktoś pod wpływem przymusu złożył przysięgę dla siebie niekorzystną, jest ona ważna, przełożony jednak może od niej uwolnić (c. 103 § 2, 1317, 1684).

Jeżeli prawo papieskie w jakiejś prowincji kościelnej nie odpowiada miejscowym stosunkom, zbyt trudne jest do wykonania lub nawet ujemnie sprowadza skutki, mogą biskupi odnieść się do papieża z prośbą o jego zmianę albo o zawieszenie na jakiś czas. Prośba ta nazywa się **remonstratio** lub **supplicatio**. Dopóki biskupi nie otrzymają odpowiedzi, wykonanie prawa ma być w zawieszeniu<sup>1)</sup>. W wątpliwościach prawnych (**in dubio iuris**) ustawa nie obowiązuje, chociażby nawet obejmowała prawa irritantes et inhabilitantes. Wątpliwe prawo nie może nakładać ciężarów na wolną wolę człowieka: **Dubia lex nulla lex**. W wątpliwościach faktycznych ordynariusz może dyspensować, gdy idzie o wypadki, w których papież może i zwyczajnie udziela dyspensy (c. 15).

Wątpliwość prawna wtedy ma miejsce, gdy jest niepewnym, czy prawo, o którym wiem, że zostało wydane, jeszcze istnieje, czy też mocą zwyczaju zostało zniesione, albo czy się odnosi do tych wypadków. Wątpliwość faktyczna wtedy powstaje, gdy np. nie mam pewności co do właściwości danych rzeczy, np. czy ten pokarm jest mięsem, czy ten chleb jest pszenny, albo czy udzieliłem abszolucji penitentowi. O ile

---

<sup>1)</sup> Aleksander III uspokaja arcybiskupa Rawenny, który miał trudności w egzekucji prawa papieskiego, c. 5; De rescriptis: I 3: **...per litteras tuas, quare adimplere non possis, rationabilem causam praetendas. Quia patienter sustinebimus, si non feceris, quod prava nobis fuerit insinuatione suggestum.**

natomiast jakaś wątpliwość dotyczy prawa Bozego, nie można wtedy udzielić dyspensy; dopóki np. nie zostanie rozwiązana wątpliwość, czy dany chleb jest pszeniczny, dotąd nie może on być materią Eucharystii; nie można zawierać małżeństwa, gdy jest wątpliwość, że ktoś jest spokrewniony w prostej linii (c. 1076 § 3).

Żadna niewiadomość, bez względu na to, czy jest zawiniona czy niezawiniona, nie usprawiedliwia, gdy idzie o prawa, irritantes lub inhabilitantes, o ile prawodawca wyraźnie inaczej nie postanawia. Niewiadomość prawa nie może sprawić, by ten akt, który prawo uznaje za nieważny, nie był takim, albo by osoba, która jest niezdolna do spełniania pewnych czynności, stała się zdolną. Chociaż ktoś nie wie, że ta osoba z którą zawiera małżeństwo jest jego krewną w drugim stopniu, ten jednak związek jest nieważny (c. 1076). Kto np. odpadł od Kościoła katolickiego, albo dopuścił się zabójstwa, staje się irregularis, chociaż nie wie o istnieniu takiego prawa (c. 985, 988, 1082).

Ponieważ po ogłoszeniu prawa przypuszcza się, że znają je wszyscy, z tej też przyczyny poddani odpowiedzialni są za jego następstwa (c. 16); w niektórych jednak wypadkach wyraźnie domaga się prawodawca znajomości ustawy tak, iż kto jej nie poznał, nie ściąga na siebie skutków, jakie ona wprowadza. Głównie ma to miejsce, gdy idzie o kary duchowe, gdyż tu potrzebna jest nie tylko świadomość ale i zły zamiar (c. 2229, 2242).

Niekiedy z ważnych powodów łączy prawodawca skutki prawne z pewnymi faktami, które w danych okolicznościach nie miały miejsca. Jest to tzw. *fictio iuris*, którą stosować można w wypadkach wskazanych przez prawo, np. małżeństwo, uważnione mocą sanacji, ma te same skutki, jakby od początku było ważne (c. 1138), syn, legitymowany przez następne małżeństwo rodziców, zrównany jest co do skutków kanonicznych z urodzonym z prawego małżeństwa (c. 1117).

Prawo, którego celem jest usunięcie niebezpieczeństwa ogólnego, obowiązuje, chociażby to niebezpieczeństwo w danym wypadku nie groziło, **praesumptio periculi generalis** — np. nie wolno czytać książki zakazanej, chociażby dla jakiejś osoby nie była ona gorsząca ani niebezpieczna (c. 21, 1396, 1405).

Niekiedy prawodawca ze zbiegu pewnych okoliczności wprowadza wnioski, którym nadaje charakter prawa. Ponieważ podstawą danego nakazu lub zakazu jest jakiś fakt, przeto takie prawo tak długo obowiązuje, dopóki nie zostanie stwierdzone, że albo sam fakt nie jest uzasadniony, albo że w danym wypadku wnioski są fałszywe, **leges fundatae in praesumptione**. Dopóki przeto nie zostanie wykazane przeciwieństwo, należy np. uważać dziecko za prawowite, skoro rodzice zawarli prawne małżeństwo (c. 1115) a chrzest wątpliwy za ważny (c. 1011, 1070).

Tłumaczenie jest to ujawnienie rzeczywistej treści prawa według myśli i intencji prawodawcy. W ścisłym znaczeniu tłumaczenie jest to wyjaśnienie treści wątpliwej i niejasnej osnowy jakiegoś prawa, w szerszym znaczeniu jest to wyjaśnienie słów prawa przez inne wyrażenia więcej pewne i łatwiej zrozumiałe. Tłumaczenie jest potrójne: a) autentyczne, które podaje właściwą treść prawa i dlatego ma taką powagę, jaką ma samo prawo, b) zwyczajowe, powstałe na podstawie praktyki wiernych (**usualis**), c) naukowe (**doctrinalis**), jakie podają kanoniści i prawnicy na podstawie reguł prawnych; ma ono taką wartość, jaką mają motywy, na których się opiera. Tłumaczenie autentyczne może być: ogólne lub partykularne, dane bądź w formie prawa dla wszystkich podwładnych, bądź w formie wyroku sądowego lub reskryptu w jakiejś sprawie partykularnej. To ostatnie dotyczy tylko tych osób, dla których zostało wydane.

Autentycznie interpretuje prawo sam ustawodawca, jego następca, wyższy zwierzchnik, a nadto ten, kto otrzymał osobne upoważnienie. Unde ius prodiit interpretat o quoque procedit, c. 31, De sent. V, 39. Papież tłumaczy prawa swoje, wszystkich poprzednich papieży, soborów powszechnych i wszystkich niższych prawodawców np. biskupów, synodów, jest on też autentycznym tłumaczem prawa Bożego tak naturalnego jak pozytywnego. Biskup tłumaczy prawa swoje i swoich poprzedników, wydane bądź na synodzie, bądź poza synodem, natomiast patriarcha i metropolita nie mają władzy tłumaczenia praw wydanych na synodzie prowincji. Kapituły generalne zakonne oraz najwyżsi przełożeni zakonów kleryckich wyjętych wyjaśniają autentycznie swoje prawa. Stosowanie prawa do poszczególnych wypadków należy do sędziego, o ile tedy z urzędu wyda orzeczenie, przemawia za nim przypuszczenie, że odpowiada myśli danego prawa, czyli że jest wyrazem woli prawodawcy (c. 1868) i z tego tytułu strony winny mu się poddać.

Dla autentycznego tłumaczenia uchwał soboru trydenckiego stworzył Pius IV osobną kongregację (const. **Alias nos**, 1564), Benedykt XV zaś powołał do życia komisję, by objaśniała kodeks (motu propr. **Cum iuris**, 15 września 1917).

Jeżeli prawodawca przy pomocy odpowiednich wyrażen dobitniej uwydatnia treść prawa, zwiemy to **declaratio legis**. Nie jest to w ścisłym znaczeniu tłumaczenie prawa, lecz raczej dokładniejsze wyjaśnienie. Tłumaczenie nadaje pojedynczym wyrazom prawa szersze pojęcie, albo je ścieśnia do pewnej tylko kategorii przedmiotów, przez co treść prawa albo obejmuje szeroki zakres spraw, albo też ściśle określony i ograniczony. W pierwszym wypadku ma miejsce tzw. **interpretatio extensiva**, w drugim zaś **restrictiva**. Interpretacja szersza przekracza zakres znaczenia i pojęcia danych słów i rozciąga postanowienie prawa do wypadków podobnych, interpretacja zaś ścieśniająca ogranicza dosłow-

ne znaczenie, wyjmuje bowiem pewne wypadki, które faktycznie mieszczą się w danym pojęciu. Chociaż takie tłumaczenie jest poniekąd odchyleniem od dosłownego brzmienia wyrazów, nie narusza jednak istoty danego prawa, gdyż odpowiada myśli prawodawcy.

Tłumaczenie naukowe prawa podają kanoniści i uczeni prawnicy, ma ono taką powagę, jaką mają dowody, na których się opierają.

Tekst prawa należy rozumieć w brzmieniu dosłownym wedle całego kontekstu. W wątpliwościach należy odwołać się do miejsc podobnych w kodeksie, trzeba też wziąć pod rozwagę cel ustawy, okoliczności jej wydania i myśl prawodawcy. Należy tłumaczyć ściśle prawo ładne i te ustawy, które są wyjątkiem od praw ogólnych albo krępują swobodę działania (c. 18, 19, 2332). Jeżeli w jakiejś sprawie nie ma wyraźnego przepisu, wtedy można utworzyć normę postępowania na podstawie praw, wydanych w podobnych wypadkach, można ją też wyprowadzić z ogólnych prawideł, lub wreszcie powołać się na postępowanie kurialne (c. 20).

Również nauka oparta na praktyce stworzyła pewne normy, które są środkiem pomocniczym do wyjaśnienia słów i tekstu ustaw. Wobec tego, że wiele z tych norm sankcjonował najwyższy prawodawca w ustawodawstwie dotychczasowym, otrzymały one przez to charakter reguł.

Przed wyjaśnieniem rzeczowym należy naprzód ustalić znaczenie pojedynczych słów, niekiedy bowiem słowa mają podwójne znaczenie tzw. naturalne i cywilne czyli prawne. Pierwsze wypływa jakoby z natury danego wyrazu, przeto ogólnie jest przyjęte w społeczeństwie, drugie powstało mocą fikcji prawnej z powodu pewnego podobieństwa ze znaczeniem naturalnym. Prawo kanoniczne, jak każda nauka, ma też swoją terminologię, w zakresie kanonistyki pewne pojęcia są poniekąd naturalnymi.

Pojedyncze wyrażenia niekiedy mają szersze znaczenie, aniżeli w użyciu powszechnym np. rodzice, **parentes**, oznacza: ojca, matkę, dziadka i babkę (c. 542), wnuk przeto jest synem

Należy następnie zwrócić uwagę na **c z a s i m i e j s c e** p o w s t a n i a danej ustawy, gdyż te same wyrażenia w rozmaitych epokach i miejscowościach mają niekiedy różne znaczenie, np. parafia oznacza niekiedy diecezję, a diecezja parafię, dlatego wyjaśnienie wyrazów winno poprzedzić tłumaczenie rzeczowe. Celem uchylenia wątpliwości co do znaczenia pojedynczych wyrażen, niekiedy sam prawodawca daje określenie prawnych pojęć. Papieże, twórcy autentycznych zbiorów prawa: Grzegorz IX, Bonifacy VIII, Klemens V, pod osobną rubryką „**De verborum significatione**“, umieścili zasady tłumaczenia praw. Również twórca nowego kodeksu w wielu kanonach umieścił wyjaśnienie, w jakim znaczeniu należy brać bądź pojedyncze wyrażenia, bądź pojęcia. Gdy idzie o prawo kodeksu, nie należy odstępować od terminologii tam podanej (c. 7, 80, 105, 145, 147, 193, 215, 391, 445, 451, 479, 483, 702, 707 727, 893, 949—950).

Przypuszczenie przemawia za tym, że prawodawca używa wyrażen we właściwym znaczeniu, o ile wyraźnie inaczej nie postanawia (c. 2. D. 4; c. 7. De rescript, I 3, in VI). O ile słowa są jasne tak, że nie budzą żadnych wątpliwości, należy je brać w znaczeniu dosłownym: **Verba clara non admittunt interpretationem neque voluntatis coniecturam** (c. 7. De privil. V 33). Słowa, które ogólnie coś postanawiają, tak należy rozumieć i samowolnie nie można czynić żadnych zastrzeżeń, o ile jakaś osobna ustawa inaczej nie postanawia: **Verba generalia, generaliter sunt intelligenda. Ubi lex non distinguit, neque nos distinguere debemus. Generi per speciem derogatur.** (R. J. 34 in VI; c. 22 De elect. I 6 in VI; c. 22. De privil. V 33). Ogólne wyrażenie bez ograniczeń obejmuje wszystkie osoby lub rzeczy, tyjące się danego przedmiotu: **Indefinita locutio aequi-**

**pollet universali** (c. 1. D. 19), np. *si quis*, oznacza rodzaj męski i żeński.

Każdy wyraz w kodeksie ma swoje znaczenie, prawodawca bowiem zbytecznych, bezcelowych słów nie umieszcza (c. 10. De privil. V 7 in VI. **Cum verba aliquid operari debeant**; c. 1. D. 19)

W kodeksie wielokrotnie to samo wyrażenie ma różne znaczenie np. *ecclesia* (1161, 1498), *officium* (145, 1268, 1393 § 2, 1665 § 2, 1664), *censura* (1385, 2241), *conditio* (c. 1092, 1533). W takich wypadkach nie należy zwracać uwagi na jednolite brzmienie wyrazów, lecz na ich treść, jaką prawodawca chciał przez nie objawić: **Scire leges non hoc est verba earum tenere sed vim ac potestatem** (1. 16. D. de legib. I 3).

Jeżeli sam prawodawca podaje cel jakiejś ustawy, albo jeśli z góry postanawia, jak należy ją rozumieć, objawiona w ten sposób wola prawodawcy ma być podstawą tłumaczenia. Cel ustawy mieści się niekiedy w *p r i z e d m o w i e*, niekiedy znowu napisy pojedynczych rozdziałów zawierają jej przedmiot. Należą tu także tzw. *rubryki* w prawie dekretalów oraz w kodeksie.

Na podstawie *c z ę ś c i* jakiejś ustawy nie można wprowadzać wniosków ogólnych ani też orzekać o postanowieniach w całości zawartych (1. 24. D. de leg. I 3). **Incivile est, nisi tota lege prospecta, una aliqua particula eius proposita iudicare vel respondere.**

Kanon 19 kodeksu postanawia, że ściśle należy tłumaczyć prawo karne bez względu na to, czy dotyczy kar duchownych czy właściwych, czy też środków karnych.

(R. J. 15 in VI) **Odia restringi et favores convenit ampliari. In poenis benignior est interpretatio facienda.** Skoro tedy ustawa naznacza karę za występki, nie można jej stosować, jeśli miało miejsce tylko usiłowanie albo gdy występki zostały udaremnione (c. 2212).

Poznanie p o w o d ó w (**ratio legis**), które wpłynęły na wydanie jakiegoś prawa, prowadzi także do zrozumienia myśli prawodawcy. W tłumaczeniu należy uwzględnić motywy, które skłoniły prawodawcę do wydania danego prawa. **Interpretatio potius menti quam verbis legis conveniri debet.**

O ile jakieś prawo jest niejasne, wówczas na podstawie analogii z innym prawem, którego ratio jest widoczną, można wydobyć jego treść. **Ubi eadem est ratio, ibi eadem debet esse iuris dispositio. De similibus idem est iudicium** (c. 3. De const. I 2; c. 2 De transl. I 7).

Niekiedy sam prawodawca za pomocą odpowiednich klauzul już z góry wskazuje, że dany kanon stosownie do okoliczności może mieć więcej lub mniej szerokie znaczenie. Klauzule takie są np.: **nisi ex rei natura vel sermonis contextu aliud appareat** (c. 7); **nisi aliud ex natura rei vel ex contextu verborum eruatur** (c. 950); **nisi aliud ex rerum natura aut ex iure constet** (c. 201 § 3).

Niekiedy atoli tak ścisły między sprawami zachodzi związek, że postanowienie, wydane w jednej, bezpośrednio dotyczy drugiej. W tych wypadkach ratio legis jakoby z natury samej rzeczy stosuje się do jednej i do drugiej części. Ma to miejsce: **in correlativis**: co jest zabronione żonie, tego nie wolno czynić i mężowi (c. 1111); skoro nie wolno rzeczy kościelnych sprzedawać bez prawnych formalności, tym samym nie wolno i kupować (c. 727, 1530); **in connexis**: gdy jedno nie może istnieć bez drugiego, np. kto delegowany jest do sporządzenia procesu, może świadków zmusić do jawienia się i do składania zeznań (c. 1607, 1755); **in aequiparatis**: kto może być wybrany na beneficjum kościelne, może być także prezentowany (c. 1452); **in contentis**: jeśli jedno mieści się w drugim, np. kary na heretyków dosięgają i apostatów (c. 2314).

Wykonanie prawa w całej rozciągłości jest niekiedy zbyt uciążliwe, a niekiedy nawet może być połączone ze szkodą. O ile tedy zachodzą takie nadzwyczajne okoliczności, przy-



puszczać należy, że prawodawca nie chciał zobowiązać do jego spełnienia. W takim wypadku idzie raczej o tłumaczenie myśli prawodawcy, aniżeli litery prawa. Takie tłumaczenie prawa, które uwzględnia wszystkie okoliczności, utrudniające jego wykonanie, nazywa się epikeja (**aequitas**), np. mimo zakazu noszenia broni palnej, mogę się nią posługiwać, skoro wiem, że w drodze będę napadnięty przez dzikie zwierzęta, a nie mam innego sposobu ku własnej obronie.

Kodeks wielokrotnie każe rozstrzygać sprawy i dawać zarządzenie z zachowaniem słuszności naturalnej i roztropnie, w tym celu używa takich zwrotów: *aequitate naturali, canonica, servata* (c. 92, 144, 1033, 1929, 1954, 2218, 2222), zwroty takie są równoznaczne z takimi np. *prudenti iudicis, arbitrio relinquatur, poenas intra aequas terminos moderari* (c. 2224, 2193); *quo meliore modo fieri potest* (c. 2241, 2303); *committitur prudentiae ac convenientiae iudicis, paterne* (c. 2158, 2160).

Jeżeli prawodawca inaczej nie stanowi, należy przyjąć to tłumaczenie, które jest więcej dla stron korzystne. Łagodniejszą formę można także wówczas stosować, gdy w wykładzie istnieją różne zdania, albo gdy normę prawną ma się utworzyć na podstawie analogii.

Prawo może z n i e ś ć ten, kto je wydał, jego następcą i wyższy zwierzchnik. Prawo, później wydane, znosi poprzednie, jeśli prawodawca wyraźnie tak postanawia, albo gdy nowe jest wprost przeciwne poprzedniemu lub też gdy prawodawca w danej sprawie zupełnie inne ogłasza zarządzenia. Prawo późniejsze powszechne odwołuje prawo poprzednie powszechne, nie odnosi się jednak do ustaw partykularnych, wydanych dla pewnych miejsc lub osób, chyba że w tym względzie ma osobną klauzulę (c. 22). Prawo g a ś n i e (**cessat ab intrinseco**), jeśli cel, dla którego zostało wydane, przestał istnieć. Ilekroć zachodzi wątpliwość, czy prawo dotychczasowe zostało odwołane, czy nie, przypuszczenie pra-

wne przemawia za tym, że prawo istnieje nadal i późniejsze należy godzić z poprzednim (c. 23).

Zupełne zniesienie prawa istniejącego przez właściwego zwierzchnika mocą osobnego aktu, nazywa się **abrogatio**, częściowe odwołanie **derogatio**, uzupełnienie istniejącego subrogatio, o ile prawo późniejsze jest wprost przeciwne poprzedniemu, ma miejsce **obrogatio**. Wyraźne zniesienie prawa następuje mocą osobnej klauzuli, np. **contrariis quibuscumque non obstantibus**.

Kodeks zniesienie prawa określa takimi słowami: **abrogare** (c. 410, 489, 1040, 1359); **obrogare** (c. 22, 2226), **revocare** (c. 60, 71); **tollere legum** (c. 2226). Również zwyczaj przeciwny znosi przeciwne sobie prawo pisane (c. 27).

## 20. PRAWO NATURALNE

Prawo naturalne jest właściwością natury ludzkiej. Świadomość prawa naturalnego poprzedza u człowieka wszelkie poznanie, nabyte bądź drogą nauki, bądź doświadczenia. Należy tu np. wiadomość o istocie małżeństwa, wychowaniu dzieci, dotrzymaniu umowy, umiejętność odróżniania złego od dobrego. Prawo to objawia się w głosie sumienia. Świadczy o nim Objawienie, oraz filozofia nawet pogańska. Św. Paweł mówi: **Bo gdy poganie, którzy nie mają zakonu, z przyrodzenia czynią to, co zakon ma, tacy zakonu niemający sami sobie są zakonem; którzy okazują dzieło zakonu, napisane na sercach swoich, gdy im sumienie ich świadectwo daje i myśli między sobą różne, albo ich oskarżające, albo też wymawiające** (Rzym. 2, 14). Prawu temu poddany jest każdy człowiek i całe społeczeństwa, przeto jest on podstawą wszelakiego prawa tak kościelnego jak i świeckiego i obejmuje w równej mierze zwierzchników i podwładnych. Ponieważ prawo naturalne jest niezmienne, nie ma więc odeń dyspensy. Ze względu na to, że prawo

naturalne jest zbyt ogólne prawodawcy określają dokładnie jego wymogi stosownie do jakości sprawy i danych okoliczności. Czyni to także twórca nowego kodeksu, który nie tylko stwierdza jego istnienie, i każe się do niego stosować. Wszelkie prawo ludzkie ma być podporządkowane prawu naturalnemu, jako prawu wyższemu (c. 27, 1068, 1499, 1139, 1513, 1509, 1529, 1926, 1935).

Prawodawca rzymski odwołuje się również na prawo naturalne **iure naturae aequum est neminem cum alterius detrimento et in iuria fieri locupletiozem. I. 206 D. R. J. 50, 17.**

## 21. PRAWO PRZEKAZANE

Prawo przekazane wydane zostało i ustnie ogłoszone przez prawodawców w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a przechowane przez wiarogodnych świadków i praktykę wiernych. Prawo to nazywa się także *podaniem ustnym*, czyli *tradycją*, **ius traditum**. Nazywa się prawem niepisanym, ponieważ prawodawca, wydając je, nie ujął go w formę pisaną. Tradycja obejmuje nie tylko treść prawa ale i świadectwo o nim przechowane, które ma charakter formy w prawie pisanym. Tradycją pod względem materialnym są dogmaty, obrzędy i wszelkie prawa nam przekazane (**traditio materialis**), pod względem zaś formalnym są to wszystkie środki, które ją przekazywały (**traditio formalis**).

Tradycja jest *boska i ludzka*. Przedmiotem pierwszej są przepisy, wydane przez Chrystusa Pana lub przez Apostołów pod natchnieniem Ducha Św.; druga obejmuje prawa, ogłoszone przez Apostołów jako przełożonych kościołów, lub przez ich bezpośrednich następców. Z jednej i drugiej tra-

---

<sup>1)</sup> C i c e r o, De legibus, II c. 4, I L. 1. D. De iustitia et iure I L. Św. Ambroży, liś. V ep. 41: **Ea lex non scribitur, sed innascitur nec aliqua percipitur lectione, sed profluo quodam naturae fonte in singulis exprimitur.**

dycji bierze początek wiele obowiązujących dziś przepisów, na nie też odwoływali się zwierzchnicy Kościoła w ciągu wieków przy rozstrzyganiu różnych spraw. Należą tu np. żegnania się, świącenie niedzieli, liczne obrzędy przy odprawianiu Mszy św. i sprawowaniu sakramentów, część obrazów. Papież Stefan I (254 — 257), opierając się na zasadzie: nihil **innovetur, nisi quod traditum est**, rozstrzygnął kwestię ważności chrztu, udzielonego przez heretyków.

Źródłem, z którego Kościół czerpie autentyczne wiadomości o prawie przekazanym, jest nieustanna p r a k t y k a w i e r n y c h, d z i e ł a O j c ó w Kościoła i inne d o k u m e n t y z czasów starochrześcijańskich, np. symbole wiary, zbiory kanonów, pomniki archeologii, księgi liturgiczne, pokutne.

Miano Ojców Kościoła przysługuje tym mężom z pierwszych wieków Kościoła, którzy słynęli z głębokiej wiedzy i świętości życia. Ci z nich, którzy jak święci Ignacy, Klemens Rzymski, Polikarp, byli bezpośrednimi uczniami Apostołów, otrzymali nazwę O j c ó w a p o s t o l s k i c h. Uczniowie owych czasów, którzy odznaczyli się wprawdzie głęboką nauką i pozostawili liczne dzieła, jak Tertuljan, Origenes, których jednak życie nie miało cechy świętości, uznanej przez Kościół, noszą tytuł p i s a r z y Kościoła.

Późniejszym uczonym, którzy zasłynęli z wielkiej, pozostawiczej w dziełach wiedzy i świętości jak św. Tomasz z Akwinu (†1274), Franciszek Salezy (†1622), Alfons Liğouri (†1787), nadał Kościół tytuł d o k t o r ó w Kościoła.

Ojcowie wyjaśniają też przepisy kanonów, a tłumaczenie ich tym jest ważniejsze, im młodszy okres czasu oddziela ich od boskiego Założyciela Kościoła. Na tej podstawie odsyła do nich Kościół nawet wtedy, gdy idzie o autentyczne tłumaczenie prawa bieżącego. (Trid. SS. IV). Wiele zdań Ojców, umieszczonych w zbiorach prawnych prywatnych i autentycznych, przeszło do nowego kodeksu. Tak więc Ojcowie Kościoła są

znamiennym łącznikiem między prawem nowym obecnych czasów, a prawem pierwotnym. Prawodawcy kościelni przyjmują zdania Ojców do swoich zbiorów praw i nadają im moc prawa obowiązującego. Pisma wielu Ojców otrzymują aprobatę kościelną jako norma prawna np. na synodzie trubańskim (692) c. 2, nicejskim II (787); średniowieczne papieskie zbiory podnoszą do godności prawa powszechnego zdania Ojców, a sobór watykański stwierdza, że tradycja przechowała objawienie Boże <sup>1)</sup>

## 22. ZWYCZAJ

Zwyczaj jest to prawo niepisane, wprowadzone praktyką wiernych za zgodą przełożonego kościelnego. Zwyczaj może być pojęty podwójnie: jako praktyka postępowania, **consuetudo facti**, albo jako prawo zwyczajowe, **consuetudo iuris**. Praktyka, wytworzona działaniem wiernych, jest podstawą prawa zwyczajowego, któremu prawodawca udziela swej mocy. Oprócz prawa zwyczajowego kodeks pozwala stosować się do przyjętej praktyki w danym społeczeństwie, która nazywa się *mos* (c. 136, 1067, 1262) albo *usus* (c. 33, 1779, 1833, 1877, 1295). Zwyczaj prawny, podobnie jak prawo pisane, może być powszechny lub partykularny. W stosunku do prawa pisanego zwyczaj może być z nim zgodny (**secundum ius**), albo mu przeciwny (**contra ius**), albo wreszcie istnieć obok niego (**praeter ius**).

W Kościele odwoływano się na zwyczaj od czasów najdawniejszych. Faktycznie też rozmaite praktyki wytwarzały normy postępowania zwłaszcza w tych sprawach, w których brak było prawa stanowicznego, np. sobór nicejski I c. 6 — 7 ze zwyczajów wyprowadza przywileje rozmaitych kościołów. Nie to-

---

<sup>1)</sup> Vat SS. III c. 3: **Pro fide divina et catholica ea omnia credenda sunt, quae in verbo Dei scripto vel tradito continentur... et ab Ecclesia credenda proponuntur.**

lerowano natomiast zwyczajów przeciwnych prawu, a zwierzchnicy kościelni domagali się bezwzględnie, by prawo stanowione było zachowane. Kościół zatwierdzał tylko zwyczaje, które miały na celu wzmożenie dobra duchowego, potępiał natomiast te, które były przeciwne prawu Bożemu albo mogły spowodować rozluźnienie karnośći kościelnej<sup>1)</sup>.

Aby zwyczaj faktyczny mógł być podniesiony do godności prawa, musi mieć te wszystkie warunki, jakie są konieczne do powstania prawa pisanego. Warunki do powstania prawa zwyczajowego są następujące:

1. Zwyczaj musi być wprowadzony przez społeczność, która jest zdolna przynajmniej do otrzymania prawa (c. 26) np. diecezja, prowincja, zakon.

2. Czynnosciami, przez które społeczność wprowadza jakąś praktykę, muszą być liczne, publicznie spełniane, dobrowolne, nie zaś pod wpływem przymusu lub błędu. Jednolite, spełniane przez większą część społeczeństwa i to przez ludzi dojrzałych i świadomych swych czynów. O ile idzie o zwyczaj obok prawa, społeczność ma mieć intencję wprowadzenia nowego prawa przez swe praktyki i w ten sposób uzupełnić brak prawa stanowionego.

3. Czynnosciami mają być spełnione jednym ciągiem bez długiej przerwy między nimi. Przerwa bowiem wstrzymuje bieg czasu. Również przerywa się bieg czasu, gdy zwierzchnik uprzedzi społeczeństwo z powodu takiego działania, albo też nałoży karę na tych, którzy inaczej postępują jak on nakazał.

---

<sup>1)</sup> Mikołaj I ad Hinkmara (860) c. 3. D. 8. Synod łeczycki, 1523, usuwa zwyczaj wzajemnego oblewania się wodą w uroczystość Wielkanocną: **Ut consuetudo aquis perfudendi homines promiscuj sexus in celebritate paschali, qua diabolus multas animas mortalium lucrifacere solet propter submersiones aliaque scandala ob id evenientia, penitus aboleatur.** Ks. Dr. Jan Wiślicki, Zwyczaj w prawie kanonicznym. Lublin, 1924.

4. Czynności te winny być rozumne, to jest, muszą odpcwładać celcwi Kościoła; nie mogą być przeciwnę prawu Bczemu bądź naturalnemu, bądź pozytywnemu, ani naruszać dobrych obyczajów, ani rozrywać karności kościelnej; nie mogą też mieć miejsca w tych wypadkach, w których kodeks z góry potępia przeciwnę działanie (c. 27 § 2). Wypadki te oznacza prawodawca taką lub podobną klauzulą: **reprobata quavis contraria consuetudine** (c. 5, 343, 409, 460, 818, 1492).

5. Zwyczaj musi być z a d a w n i o n y, to jest musi upłynąć prawem przepisany okres czasu od wejścia w życie danej praktyki. Miarą czasu jest okres 40 lat, nieprzerwany i zupełny, tak gdy idzie o zwyczaj przeciwny prawu (**contra legem**), iako też gdy ma on wprowadzić obok istniejącego prawa inne nowe (**praeter legem**) (c. 27, 28). Jeżeli zaś prawo kościelne opatrzone jest klauzulą, wykluczającą przyszłe zwyczaje, w takim razie skutecznie może działać jedynie zwyczaj stuletni albo istniejący od czasów niepamiętnych.

6. Zwyczajom faktycznym udziela mocy prawnej ten zwierzchnik kościelny, który ma władzę rządów bądź terytorialną, bądź personalną. Zgoda prawodawcy może być wyraźna, milcząca, lub w ustawie wyrażona — legalna. Pierwsza wtędy ma miejsce, gdy prawodawca wyraźnie zatwierdza zwyczaje panujące; druga, gdy je toleruje, chociaż mógłby obalić; ostatnia, gdy wyda ustawę, mocą której z góry zatwierdza wszystkie zwyczaje, mające wymagane przezeń warunki. Nie jest konieczna aprobatą wyraźna, wystarcza milcząca lub legalna.

Skuteczność prawnego zwyczaju polega na tym, że obala on istniejące prawa zupełnie lub częściowo, wprowadza obok istniejących nowe i że jest on najlepszym tłumaczem prawa obowiązującego (c. 29); nakłada wreszcie takie same obowiązki i z tą samą odpowiedzialnością, jak prawo pisane tj. pod grzechem lub karą. Kiedy istnieje od lat stu albo od

czasów: niepamiętnych, ma za sobą prawne przypuszczenie o udzielonym przywileju apostołskim (c. 63).

Prawo zwyczajowe może być odwołane przez prawodawcę mocą prawa pisanego, albo też przez zwyczaj przeciwny. Zwyczaj przeciwny prawu może znieść prawo obowiązujące, nie wprowadzając innego prawa (desuetudo). Prawo pisane nie znosi jednak zwyczajów stuletnich ani od czasów niepamiętnych, jeśli wyraźnie o nich nie wspomina; prawo powszechne nie usuwa zwyczajów partykularnych. Chcąc znieść panujące zwyczaje, wyrażają papieże swą wolę w ogólnych ustawach za pomocą odpowiednich klauzul.

Np. **nulla obstante consuetudine** albo **quasunque consuetudine** albo **quacunque consuetudine contraria non obstante**; prawo ma klauzulę: **omnes consuetudines etiam centenarias aut immemorabiles**, wtedy usuwa wszystkie zwyczaje nawet stuletnie i od czasów niepamiętnych istniejące (c. 30).

Prawodawca przypuszcza, że zwyczaje powszechne są ogólnie znane, partykularne zaś tylko w danej miejscowości. Kto odwołuje się na prawo zwyczajowe partykularne, winien istnienie jego udowodnić. Zwyczaj bowiem partykularny jest faktem osobnym, a faktów nie przyjmuje się bez dowodów. Nie wystarcza jednak udowodnienie samego jego istnienia, lecz trzeba także wykazać, że trwał bez przerwy przez czas prawem wymagany; ocenia sam zwierzchnik kościelny, czy zwyczaj jest rozumny. Środkiem dowodowym jest np. świadectwo przełożonego danej prowincji kościelnej, autentyczny zbiór prawa zwyczajowego, zeznania wiarygodnych świadków, wyroki sądowe równobrzmiące, pisma osób prywatnych. Świadczenie winni stwierdzić, czy czynności takie w społeczeństwie spełniano, że upłynął czas wymagany i że wierni działali swobodnie nie zaś pod wpływem przymusu.



## 23. LICZENIE CZASU

Wszystkie czynności prawne dokonują się w czasie, mają początek i koniec. Ponieważ okoliczność czasu niekiedy wpływa na ważność danych czynności, przeto prawodawca kościelny, celem uchylenia wątpliwości co do ich jakości, podał szczegółowe normy, według których należy mierzyć długość czasu i oznaczać jego granice.

Co się tyczy sposobu liczenia czasu, kodeks obok rachuby naturalnej wprowadza rachubę kanoniczną, która niekiedy schodzi się z naturalną, niekiedy zaś znacznie różni się od niej. Miernikiem komputacji naturalnej dla liczenia godzin jest stosunek danej miejscowości do południka słonecznego, dla lat i miesięcy jest rachuba kalendarzowa. Podobnie i prawodawca świecki wprowadził u nas czas prawno-państwowy obok czasu naturalnego, słonecznego.

Według kanonicznej rachuby dzień składa się z 24 godzin, które należy liczyć jednym ciągiem bez odstępów od północy do północy, tydzień z 7 dni, miesiąc z 30 dni, rok z 365 dni. W prawnej tedy komputacji wszystkie miesiące są równe. Czas kanoniczny należy stosować we wszystkich aktach, wchodzących w zakres stosunków prawno-kościelnych z wyjątkiem wypadków, w których miesiąc i rok są wyraźnie wskazane, wówczas bowiem należy trzymać się kalendarza (c. 32).

Od ogólnych prawideł kanonicznych prawodawca stanowi kilka wyjątków. Należą tu przepisy prawa liturgicznego, oraz takie sprawy, dla których ustawa wprowadza inne normy działania (c. 31).

Czas należy liczyć fizycznie, nie zaś moralnie. Nie można spełniać przepisowych czynności, jeśli termin jeszcze nie nadszedł, chociażby brakowało bardzo mało; również nie można przeciągać ich poza okres naznaczony, chociażby szło o przekroczenie bardzo małej granicy.

Czas prawny musi być pełny, np. cały dzień, miesiąc, rok, bez względu na to, czy idzie o początek okresu czy o koniec, nie można uważać części okresu za cały, np. rozpoczętego dnia za cały dzień. Dlatego kodeks oznacza wymaganą pełność czasu za pomocą odpowiednich wyrażen, np. **expletum, com-pletum tempus**.

Kodeks rozróżnia czas: ciągły i użyteczny, **tempus continuum et tempus utile**. Czas użyteczny nie płynie dla tego, kto nie wie, że mu przysługują pewne prawa, albo z powodu nieobecności nie może wnieść apelacji przeciw wyrokowi; czas zaś ciągły nie zna przeszkód w swoim biegu (c. 35).

Ponieważ tempus utile zależy od wielu podmiotowych okoliczności, przeto jest wyjątkiem od ogólnej zasady ciągłości czasu i dlatego tylko wówczas można się nań odwołać, gdy prawo tak stanowi, albo zwierzchnik zarządzi, albo strony nawzajem się umówią.

Z prawa tempus utile przysługuje np.: kolegiom 3 miesiące do dokonania wyborów (c. 161); dla prowizji kanonicznej 6 miesięcy (c. 155, 458, 1432); dla wyborów wikariusza kapitulnego 8 dni (c. 432).

Jest jeszcze rachuba **de momento ad momentum** i **de die ad diem**. W pierwszym wypadku bierze się w rachubę chwilę rozpoczęcia danej czynności, która się kończy w tej samej chwili po upływie naznaczonego terminu, np. dnia 3 maja o godz. 10 rano ogłoszono interdikt na jeden miesiąc, okres ten kończy się dnia 3 czerwca o godzinie 10 rano. W drugim wypadku należy brać pod uwagę tylko dzień rozpoczętej i dokonanej czynności, nie zaś chwilę, oblicza się bowiem czas według całych dni. Pierwszy sposób liczenia nazywa się naturalny, drugi cywilny.

W obliczaniu godzin wprowadza kodeks następujące miarówki: czas przyjęty w danej miejscowości, **tempus usuale**, czas rzeczywisty czyli astronomiczny, **locale verum**, czas średni, **locale medium**, państwo-

w y, **legale regionale**, n a d z w y c z a j n y, **legale extraordinarium**. Z reguły należy stosować się do tego czasu, jaki jest w danej miejscowości ogólnie przyjęty (c. 33. Com. Cod. 10 Nov. 1925).

Od ogólnej tej normy wprowadza prawodawca cztery wyjątki, w których można odstąpić od czasu miejscowego i dowolnie obrać w praktyce jeden z czterech rodzajów czasu, wyżej wymienionych. Należą tu: 1) prywatne odprawianie Mszy św.; 2) prywatne odmawianie brewiarza; 3) przyjmowanie Komunii św.; 4) prawo postu i wstrzemięźliwości. Punktem wyjścia do obliczeń czasu do uprawiania Mszy św. nie jest początek dnia, lecz pojawienie się jutrzeńki. Mszę św. można odprawiać godzinę przed jutrzeńką, a najpóźniej godzinę po południu. To samo odnosi się do przyjmowania Komunii św. (c. 821 867)

W obliczaniu miesięcy i lat należy stosować następujące pravidła. Jeżeli miesiąc i rok są imiennie podane albo szczegółowo są zaznaczone, wówczas należy je brać w takiej rozciągłości, jak je kalendarz oznacza, jeśli ogólnie jest mowa o miesiącach, wtedy miesiąc liczy 30 dni.

Jeżeli jakiś okres składa się z kilku tygodni, miesięcy lub lat, to wówczas, celem oznaczenia terminów, należy wziąć pod uwagę, czy początek okresu (**terminus a quo**) jest wyraźnie oznaczony, oraz czy chwila rozpoczętej czynności zbiega się z początkiem dnia (c. 34). Jeżeli termin **a quo** nie jest wyraźnie wskazany, lecz ogólnie tylko wymieniony jest jakiś okres, np. interdikt na 3 miesiące, wówczas ten czas należy liczyć **de momento ad momentum**.

Jeżeli termin **a quo** jest wyraźnie oznaczony, wówczas należy liczyć rok i miesiąc według kalendarza i dzień zaczyna się o północy i kończy się o północy. O ile to zdarzenie, od którego dany okres bierze początek, miało miejsce w ciągu dnia, w takim razie ten dzień jako ułamkowy odpada z rachuby. Mogą tu zajść cztery ewentualności:

a) Jeżeli początek terminu **a quo** zbiega się z początkiem dnia, wtedy dzień pierwszy, jako cały, wlicza się do ogólnej liczby dni oznaczonego okresu, a kończy się czas z nastaniem dnia danego terminu; np. ktoś otrzymuje 2 miesiące urlopu od 10 maja: początek tego terminu rozpoczyna się o północy na 10 maja a kończy się o północy z 9 na 10 lipca. Pierwszy dzień bowiem liczy się, a ostatni tej samej liczby odpada.

b) Jeżeli termin **a quo** nie zbiega się z początkiem dnia, w takim razie początkowy dzień na tej podstawie, że nie jest cały, nie wlicza się do ogólnej rachuby, natomiast wlicza się cały dzień ostatni; ktoś np. rozpoczyna nowicjat przez otrzymanie habitu dnia 20 listopada (c. 553): pierwszy ten dzień odpada, rok przeto rozpoczyna się o północy na 21 listopada, a kończy się o północy z 20 na 21 listopada roku następnego.

c) Jeżeli ten miesiąc, w którym kończy się oznaczony termin, nie ma tego dnia, w którym termin się rozpoczął, wtedy bieg terminu kończy się z rozpoczęciem albo po ukończeniu dnia ostatniego danego miesiąca, stosownie do tego, czy początek terminu **a quo** zbiega się z początkiem dnia, czy nie; np. miesiąc urlopu od 31 maja kończy się z rozpoczęciem 30 czerwca.

d) O ile idzie o takie akty, które w stałych terminach mają być odnawiane, np. śluby roczne, w takim razie pierwszy dzień nie liczy się dlatego, że czynność dana nie schodzi się z początkiem dnia, a termin kończy się ostatniego dnia danego okresu tak jednak, że w każdej chwili w ciągu ostatniego dnia odnowienie aktu może być dokonane; np. zakonnica składa śluby roczne dnia 8 grudnia 1948 r. o godzinie 8 rano, może je odnowić w ciągu całego dnia 8 grudnia 1949 r. np. po niesporach, o godzinie 6 wieczorem. Wybraną rachubę można zmieniać przy czynnościach formalnie różnych np. do odmawiania brewiarza ktoś może wybrać czas słoneczny, a do postu czas państwowy, natomiast trzy Msze św., jakie są odprawiane w noc Bożego Narodzenia nie są to czynności formalnie róż-

ne, dlatego należy je odprawiać według jednej rachuby. Com. 29 maja 1947.

Co się tyczy długości czasokresów, kodeks dla jednych spraw ściśle je naznacza, w innych zaś zostawia swobodę niższym zwierzchnikom, a nawet pozwala niekiedy, by same strony zakreśliły sobie terminy dla prowadzenia spraw. Jedne przeto terminy są **a iure**, inne **ab homine**: zachodzi ta różnica między nimi, że terminów prawnych niższy przełożony nie może zmienić, natomiast może zmienić te, które sam zwierzchnik naznaczy albo strony ustanowią (c. 33, 1634, **termini iudiciales aut conventionales**).

#### 24. RESKRYPT

Reskrypt jest to odpowiedź zwierzchnika kościelnego, dana p i s e m n i e w pewnym p o s z c z e g ó l n y m w y p a d k u. Prośba, która wpływa na wydanie reskryptu, może mieć charakter relacji, konsultacji lub supliki. Relacją zwie się akt, w którym przełożony niższej instancji zasięga rady u wyższego zwierzchnika, w jaki sposób ma osądzić jakąś oznaczoną sprawę. Suplika jest to prośba, w której strona poszkodowana orzeczeniem niższego sędziego, zwraca się do najwyższego przełożonego, by odwołał wyrok, przeciw któremu nie przysługuje jej żaden inny środek prawny, zwyczajny czy nadzwyczajny. Terminem „k o n s u l t a c j a“ określamy prośbę niższego przełożonego do najwyższego zwierzchnika o wyjaśnienie prawnych trudności, aby mógł później wedle danego sobie tłumaczenia rozstrzygać spory lub wydawać zarządzenia.

Rozróżniamy reskrypty: **gratiae et justitiae**. Reskrypty **gratiae** odnoszą się do spraw pozasądowych, **justitiae** zaś dotyczą wypadków, które mają być załatwione w drodze sądowej. Reskrypt ogólny, **generale**, obejmuje wszystkie sprawy, tyjące się jakiegoś przedmiotu, **s z c z e g ó ł o w y**, **peculiare**,

zaś odnosi się tylko do jakiejś sprawy szczegółowej (c. 48); **in forma gratiosa** zwie się reskrypt, jeśli sam zwierzchnik bezpośrednio udziela łaskę, **in forma commissoria**, jeśli upoważnia kogoś innego do jej udzielenia (c. 54), pierwszy jest prawomocny od chwili wystawienia, drugi od chwili wykonania (c. 38). Wykonawca reskryptu może być konieczny **executor necesarius**, gdy jest obowiązany reskrypt wykonać, albo wykonanie reskryptu zostawione jest do swobodnej jego decyzji, **executor voluntarius gratia facienda**. Chociaż reskrypty dawane są zawsze na prośbę, to jednak niektóre z nich mają taki charakter, jakoby były dane z własnej inicjatywy zwierzchnika. Ckoliczność tę zaznacza osobna klauzula tzw. **motu proprio**. Przez taką klauzulę zwierzchnik zaznacza, że udziela łaski bez względu na prośbę (c. 45).

Reskrypty wydawać może Stolica Apostolska, każdy ordynariusz tj. biskup rezydujący, wikariusz generalny i wyższy przełożony zakonu, czyli ci przełożeni, którzy mają jurysdykcję nad daną osobą lub na danym terytorium (c. 36).

Każdy podwładny prawodawcy, nawet obłożony cenzurą, może ważnie otrzymać reskrypt w sprawach, które należą do jego jurysdykcji. Wyjęci są spod tego prawa wyklęci **vitandi** i ci, którzy są w cenzurze mocą wyroku, nakładającego tę karę, lub orzekającego o jej ściągnięciu (c. 2265 § 2, 2275 n. 3, 2283, 36), (c. 36, 1654). Reskrypt można uzyskać dla kogoś innego, nawet bez jego wiedzy i czy interesowany zeń korzysta czy nie, reskrypt pozostaje ważnym i to jeszcze przed zawiadomieniem i przyjęciem przez interesowanego, o ile w jakimś wypadku sam reskrypt inaczej nie postanawia (c. 37), np. przy nadaniu beneficium konieczna jest zgoda duchownego (c. 1436).

Petent obowiązany jest pod nieważnością reskryptu zachować przepisany porządek przy odnoszeniu się do różnych przełożonych. Jeśli jedna kongregacja rzymska lub któryś z urzędów kurii odmówiły komu jakiej łaski, w takim

razie ani inna kongregacja, ani ordynariusz, mający do tego władzę, nie mogą łaski tej ważne udzielić bez zgody odnośnego urzędu; musi tedy petent w prośbie swej nowej podać, która władza poprzednio nieprzychylnie mu odpowiedziała. Bez podania wspomnianych okoliczności odnosić się można jedynie do św. penitencjarii w sprawach sumienia. Podobnie rzecz się ma, gdy czy to ordynariusz czy wikariusz generalny odmówią petentowi załatwienia jego prośby, wtedy bowiem ani inny biskup bez porozumienia się co do powodów odmowy z poprzednim, ani ordynariusz, nie wiedząc o odmowie wikariusza, ani wreszcie wikariusz bez zgody biskupa, do prośby przychylić się nie mogą (c. 43, 44).

Kto chce zyskać mocą reskryptu jakąś łaskę, winien prośbę swoją uzasadnić, podając ważny powód. Powód ten jednak niekiedy jest koniecznym warunkiem ważności reskryptów, to znowu tylko jego okazją. Jeżeli zwierzchnik kościelny wydanie reskryptu czyni zależnym od prawdziwości podanych powodów, zaznacza to w nim za pomocą przysłówków warunkowych: **si dummodo** (c. 39). Prawodawca może udzielić łaski bez względu na przytoczony powód, może więc uniezależnić ważność reskryptu od wymienionych przyczyn, zaznacza to jednak za pomocą odpowiednich klauzuli, np. że reskrypt jest wyłącznie aktem jego łaski.

Z reguły reskrypt opiera się na tym wyraźnym lub domyślnym warunku: o ile są prawdziwe podane powody, **si preces veritate nitantur** (c. 40, 1052), z wyjątkiem reskryptów w sprawie dyspensy od przeszkody małżeńskiej mniejszej, w tych bowiem wypadkach reskrypt jest ważny chociażby nawet ktoś zataił istotny powód (c. 45, 1054). Powód rzeczywisty winien istnieć w chwili wydania reskryptu przy reskryptach **in forma gratiosa**, natomiast w reskryptach **in forma commissoria** wystarczy gdy powód zostanie urzeczywistniony w chwili egzekucji, dlatego że nie sprowadzają one skutków w chwili wydania, tylko w chwili wykonania (c. 41). Skoro strona zamilczy

istotne powody (**subreptio**), albo naprowadzi fałszywe (**obreptio**), reskrypt jest nieważny. Jeżeli ktoś naprowadzi wiele okoliczności fałszywych, a między nimi umieści przynajmniej jedną istotną, przypuszcza się, że zwierzchnik udzielił łaskę ze względu na ten jeden rzeczywisty powód i dlatego reskrypt jest ważny (c 42 § 2). Niekiedy powody pojedynczo wzięte nie wystarczają do udzielenia reskryptu. razem natomiast mogą skłonić zwierzchnika do jego udzielenia — **Singula quae non prosunt simul collecta juvant**. Jeżeli reskrypt składa się z wielu części, a jedną z nich uzyskano podstępem, w takim razie tylko ta jedna część jest nieważna, a nie inne, jeśli w nim umieszczono razem rozmaite łaski. Kto fałszuje reskrypty, ściąga na siebie surowe kary, nie wyłączając klątwy (c. 2360 § 1, 2362, 2406 § 1).

Reskrypt wtedy jest **w i a r o g o d n y**, gdy jest wydany w formie **p r z e p i s a n e j**. Jest więc nieważny lub podejrzan, gdy nie ma imienia wydawcy, ani daty wystawienia, lub gdy jest poprawiony lub wytarty w miejscu istotnym; Błąd natomiast w imionach wydawcy reskryptu, osoby, która go otrzymała, miejsca zamieszkania i w nazwie sprawy, nie narusza jego ważności, skoro zdaniem ordynariusza nie zachodzi wątpliwość co do samej osoby lub sprawy (c. 47). Reskrypt nieważny może otrzymać sanację mocą innego pisma tego zwierzchnika tak zw. **Perinde valere**.

Jeśli w jednej sprawie uzyskał ktoś dwa przeciwne sobie reskrypty, wówczas reskrypt szczegółowy i w sprawie szczegółowej przeważa nad ogólnym, o ile oba są albo szczegółowe albo ogólne, w takim razie wcześniejszy ma pierwszeństwo, jeżeli w drugim nie ma wzmianki o pierwszym, albo jeżeli petent nie korzystał z pierwszego w złym zamiarze lub z niedbalstwa; dwa różne reskrypty wydane w tym samym dniu są nieważne, jeśli nie można sprawdzić, który z nich jest wcześniejszy (c 48).



Reskrypty należy brać w znaczeniu *d o s ł o w n y m* według zwyczajnego sposobu wyrażania się i nie można ich mocy rozciągać na inne wypadki oprócz wymienionych (c. 49) **Quod alicui gratiose conceditur trahi non debet aliis in exemplum, R. J. 74 in VI.** W razie wątpliwości, jak daleko sięga treść, należy reskrypt tłumaczyć szerzej, o ile nie odnosi się do spraw spornych, beneficjalnych i praw nabytych przez inne osoby i o ile nie narusza praw danych na korzyść osób prywatnych np. udzielenie dyspensy, wtedy bowiem obowiązuje interpretacja ścisła (c. 50). Jeżeli znaczenie jakiego wyrazu obejmuje większy lub mniejszy zakres spraw, należy je brać w znaczeniu ścisłym<sup>1)</sup>. Nie ma tu zastosowania analogia dlatego, że reskrypt z natury swej dotyczy wypadków pojedynczych w przeciwstawieniu do prawa, które jest ogólną normą.

Reskrypt wtedy sprowadza skutek, gdy jest wykonany. *D o w y k o n a n i a* reskryptu potrzebny jest niekiedy egzekutor, niekiedy zaś same strony wprowadzają go w życie. Ostatni wypadek zachodzi wtedy, gdy ktoś otrzymał reskrypt w tzw. **forma gratiosa**. Wobec tego, że zawiera on tzw. **gratiam factam**, może zeń interesowana osoba natychmiast korzystać. Jeżeli ktoś otrzymał taki reskrypt od Stolicy Apostolskiej, wtedy tylko jest obowiązany przedłożyć go ordynariuszowi, jeśli zawiera wyraźną wzmiankę o tym, jeśli odnosi się do spraw publicznych lub gdy mają być sprawdzane powody, na których się opiera (c. 919, 1195, 51).

Wykonawca nie może załatwić reskryptu, dopóki nie otrzyma pewnej wiadomości o jego wydaniu i nie sprawdzi autentyczności). (c. 53). Nie wystarczają tu tedy ani przypuszczenia, ani pogłoski o wydanym reskrypcie, lecz egzekutor musi być zawiadomiony powagą dającego reskrypt. Musi też egzekutor

---

<sup>1)</sup> C. 4. De praebend: III 4 ~~in~~ VI, R. J. 30 in VI; **In obscuris minimum est sequendum.**

zachować wszystkie istotne warunki, zawarte w otrzymanym zleceniu, pod nieważnością egzekucji, oraz formę przepisaną bądź przez prawo, bądź przez udzielającego, (c. 885, 2250 § 3). Jeżeli reskrypt dotyczy **forum externum**, wykonać go należy pisemnie (c. 55, 56).

Wykonawca może z l e c i ć załatwienie sprawy innemu, jeśli reskrypt tego nie zabrania, albo jeśli nie wyznacza do tego jakiejś osoby (c. 57). Jeżeli ktoś jest wykonawcą reskryptu z mocy swego urzędu, np. biskup, w takim razie może on innych delegować i ta władza jego przechodzi na następców (c. 58, 368 § 2, 435 § 2).

O ile sam reskrypt nie naznacza t e r m i n u przedstawienia egzekutorowi, może on być przedstawiony w każdym czasie, byle nabywca nie działał w złej intencji, nie zwlekał np. w tym celu z przedstawieniem reskryptu, by przeciwnika swego narazić na większe straty. Jeżeli jest naznaczony ostateczny termin przedstawienia reskryptu koniecznie należy tego dokonać w tym czasie, w przeciwnym razie reskrypt traci ważność.

Reskrypta t r a c ą swoją m o c przez odwołanie, np. Pius XI w 1922 r. odwołał wszelkie reskrypta i **oracula vivae vocis**, jakie miały zakony tercjarskie co do zmiany habitu. A. A. S. 1922, 353. Mimo odwołania reskryptu może interesowana osoba korzystać zeń, dopóki nie zostanie o odwołaniu zawiadomiona. Reskrypty nie tracą swej mocy, chociaż zostanie wydane prawo im przeciwne, chyba że prawo to wyraźnie je odwołuje, lub też jeśli zostało wydane przez wyższego przełożonego, np. prawo wydane przez papieża odwołuje reskrypta ordynariuszy, chociaż o nich nie wspomina. Również gaśnie reskrypt ze śmiercią tego, kto go otrzymał, o ile jest to reskrypt osobisty. Każdy też może zrzec się reskryptów osobistych. Reskrypta, opatrzone klauzulą: **ad beneplacitum nostrum**, tracą moc swoją ze śmiercią tego, kto je wydał, nie tracą zaś, gdy

klauzula opiewa: **ad beneplacitum Sedis**. W ostatnim wypadku zachowują reskrypta moc prawną także w czasie opróżnienia stolicy, o ile nie zawierają innych zastrzeżeń (c. 61).

## 25. PRZYWILEJ

Przywilej jest to prawo prywatne, mocą którego ktoś otrzymuje jakieś uprawnienie wbrew lub mimo prawa obowiązującego. Przywilej jest prawem, gdyż stanowi normę postępowania dla tego, kto go otrzymał, dla innych zaś o tyle, że nie powinni korzystającemu zeń przeszkadzać w działaniu w myśl uzyskanych ustępstw prawnych; nazywa się prawem prywatnym, gdyż jest dany pojedynczym osobom albo pewnej grupie wiernych, np. zakonom, bractwom, wyłącznie dla ich dobra, podczas gdy prawo dotyczy dobra całej społeczności<sup>1)</sup>.

Przywileje są osobowe i rzeczowe zależnie od tego, czy bezpośrednio i wprost dane są osobom, czy też wiążą się z rzeczą, np. z pewnym urzędem, godnością, miejscem, a przez nią dopiero przechodzą na osoby. Ze względu na powody, które wpłynęły na ich wydanie, rozróżniamy przywileje: **gratiosa** i **remuneratoria**, o ile przełożony rozdziela je z łaski lub za zasługi. W stosunku do istniejącego prawa jedne są przeciwne prawu, (**contra legem**), drugie obok prawa (**praeter legem**). Do pierwszych należy np. wyjęcie spod jurysdykcji biskupa, do drugich władza rozgrzeszania od cenzur, zastrzeżonych wyższemu zwierzchnikowi. Dalej rozróżniamy przywileje bezwzględne i warunkowe, stosownie do tego, czy są zależne od jakiegoś warunku, czy nie. Przywileje przyznaje pewnym oso-

---

<sup>1)</sup> Diet. Grat. post. c. 16: C, XXV q. 1: **Privilegia dicuntur quasi privata legia, eo quod privatam legem singulis generent: C. 4. C. XXVI q. 2: lex privata favorabilis.**

bom lub rzeczom albo samo prawo powszechnie i wtedy umieszczone są w kodeksie (**in Codice contenta**, dawniej **clausa in corpore iuris**) albo dane bywają mocą osobnego reskryptu (**privilegia extra ius**).

Na podstawie kodeksu mają przywileje np. kler (c. 119...), kardynałowie (c. 239), biskupi (c. 349), wikariusz generalny (c. 370), wikariusz kapitulny (c. 430), zakony (c. 613).

Przywileje, dane w formie prawa, mają być ogłoszone, o innych natomiast, danych np. w formie reskryptu, ma być zawiadomiona osoba zainteresowana.

Przedmiotem przywilejów może być to wszystko, co może być przedmiotem prawa

Przywilejów udzielać może tylko sam władca i to w przedmiocie poddanym swej władzy. Daje je swoim jedynie podwładnym i na swoim terytorium, gdy chodzi o przywileje przeciwne prawu, są one bowiem wyjęciem spod prawa obowiązującego, zrobionym w nim wyłomem, co tylko prawodawca może czynić. On też jeden jest w stanie nakazać poddanym, by takiego przywileju, danego osobie czy większej grupie osób, przestrzegali. Inaczej rzecz ma się z przywilejem **praeter legem**. Może on być udzielony obcym poddanym, ponieważ ma poniekąd charakter darowizny i nie narusza władzy innego przełożonego. Papież udziela wiernym przywilejów w całym Kościele, biskupi w swej diecezji.

Przywileje uzyskane można wprost od władzy właściwej, przez komunikację, mocą zwyczajową, albo przez przedawnienie (c. 63).

Prawodawca nadaje przywileje ustnie (**oracula vivae vocis**) albo pisemnie. Jakkolwiek można korzystać z przywilejów ustnie danych, to jednak **in foro externo** musi się stwierdzić, na jakiej zasadzie się ich używa, konieczną więc jest rzeczą, by uprzywilejowany otrzymał dokument, który będzie autentycznym świadkiem, potwierdzającym nadanie (c. 79). Papieskie **oracula vivae vocis** nie tracą swej cechy pier-

wotnej, chociaż później zostaną spisane, co jednak zrobione być musi w formie przyjętej w kurii rzymskiej, bo w przeciwnym razie tracą wiarygodność<sup>1)</sup>

K o m u n i k a c j a przywilejów wtedy ma miejsce, gdy przywilej, udzielony jednemu, za zgodą przełożonego zostanie rozciągnięty na innego. Może ona być *b e z w z g l ę d n a (absoluta, in forma aequae principalis)*, albo *d o d a t k o w a (in forma accessoria)*. W sposób bezwzględny mogą być komunikowane oczywiście podmiotowi zdolnemu do ich przyjęcia, te tylko przywileje, które pierwszy uprzywilejowany otrzymał wprost, wierzycie, bez względu na miejsce, rzeczy, lub osoby (c 64) Rozciągłość i wazność przywilejów, w tej formie komunikowanych, nie zależy od pierwszego posiadacza, gdy przeciwnie przywileje, nabyte przez komunikację *in forma accessoria*, podlegają wszystkim tym zmianom, jakim uległy u pierwszego właściciela.

Nie mogą być przekazywane przywileje, które ktoś otrzymał drogą komunikacji, albo na pewny tylko okres czasu, albo też te które zostały przyznane ze względu na miejsce, np. jakiemuś kościołowi z tego tytułu, że jest tam obraz słynący cudami.

Mocą z w y c z a j u może zyskać przywileje tylko społeczność zdolna do otrzymania prawa, natomiast przez *p r z e d a w n i e n i e* mogą je nabyć nawet pojedyncze osoby fizyczne i moralne, o ile zostaną spełnione wszystkie, potrzebne do tego warunki (c. 1509). Przez przedawnienie nie można jednak zyskać takich przywilejów, które *Stolica Apostolska* na-

---

<sup>1)</sup> Już *G r z e g o r z I* (598) c. 7. C. XXV q. 2 orzekł, że orzeczenia papieskie mają jednakże znaczenie bez względu na to, czy dane są pisemnie czy ustnie. Celem jednak uniknięcia nadużyć, 52-ga reguła kancelarii apostolskiej domaga się, by papieskie oracula były ujęte w pismo, celem stwierdzenia ich autentyczności: *P i u s X* postanowił, że oracula *in foro externo* muszą być udowodnione *Ordo servand. in Congreg. r. 1908*

daje osobnym aktem, np. by zwyczajny kapłan mógł bierzmować (c. 139 § 2, 782 § 2, 811 § 2, 822, 913, 1040, 1520 § 2). Posiadanie stuletnie lub od czasów niepamiętnych wytwarza prawne przypuszczenie, że przywileje zostały nadane i na tej zasadzie posiadacz może z nich korzystać dotąd, dopóki nie zostanie obalone to przypuszczenie (c. 63, 1827).

Zwierzchnik kościelny wyższy upoważnia niekiedy niższych przełożonych do spełnienia takich czynności, które przekraczają zakres ich władzy, np. do udzielenia absolucji od cenzur zastrzeżonych. U p o w a z n i e n i e takie, zwane **facultates habituales**, może być dane na stałe, na ściśle określony czas, albo na pewną tylko liczbę wypadków; ma ono charakter przywileju **praeter ius**. Udzielają go Stolica Apostolska i ordynariusze. Upoważnienie, dane przez Stolicę Apostolską, nazywa się także **indultum apostolicum** (c. 955). Może ono być przyznane komuś albo na pojedyncze wypadki (**facultates particulares**), albo ogólnie (**facultates habituales, generales**) (c. 1402). Biskupi otrzymują takie upoważnienie z reguły na pięć lat tzw. **Facultates quinquenales**, udziela je każda Kongregacja rzymska w sprawach swego zakresu, a doręcza je wszystkie Kongregacja konsystorska. Pius XI Post datum 1923. Nuncjusze otrzymują podobne **Facultates** od Papieża. Przedmiotem indultu może być jurysdykcja **in foro externo i interno**. Władza taka, udzielona przez Stolicę Apostolską ordynariuszom, przechodzi na ich następców, o ile nie było szczegółowych zastrzeżeń; dana biskupowi przysługuje także wikariuszowi generalnemu (c. 66, 368 § 2, 435 § 2). Umocowany takim przywilejem otrzymuje tym samym wszelkie upoważnienia, potrzebne do jego wykonania

Np. ktoś otrzymał władzę dyspensowania, tym samym może udzielić absolucji od cenzur, w jakich w danym wypadku znajduje się petent, chociaż w reskrypcie nie ma wyraźnej o niej wzmianki (c. 66, 200 § 1, 368 § 2, 435 § 2)

Przywileje należy tłumaczyć wedle ich osnowy, nie wolno tedy ani ich ścieśniać, ani rozciągać, w wątpliwościach zaś trzeba użyć takiej interpretacji, by uprzywilejowany zawsze jakąś łaskę pozyskał (c. 68); zresztą należy tu stosować reguły takie, jak przy tłumaczeniu reskryptów (c. 50). Nie ma tu zastosowania analogia dlatego, że przywilej jest aktem łaski dającego, chociaż więc istnieją takie same powody, przywileje jednak mogą być różne: **Quod alicui gratiosè conceditur, trahi non debet aliis in exemplum**. O ile jednak przedmiot jest wspólny dla kilku, wtedy przywilej, jednemu dany, odnosi się do wszystkich.

Z reguły przywileje są bezterminowe, chyba że wyraźnie zostały nadane na czas nieograniczony (c. 70).

Przywilejów osobistych nikt nie jest obowiązany użyc, chyba że obowiązek ten wypływa z innego tytułu; każdy atoli winien korzystać z przywilejów, gdyby w przeciwnym razie był narażony na przekroczenie prawa Bożego; (c. 69).

Kapłan, zarządzający dwoma parafiami, ma przywilej odprawiania w niedzielę dwu Mszy św. i jest obowiązany z niego korzystać, albowiem wierni ani jednej, ani drugiej parafii nie mogą być pozbawieni Mszy św.

Moc swoją tracą przywileje przez odwołanie prawodawcy. Odwołanie to może być dokonane mocą prawa albo przez osobne reskrypty. Prawo powszechne, uchyla te tylko przywileje, które zawarte są w kodeksie, natomiast nie usuwa innych, jeśli o nich wyraźnie nie mówi.

Kodeks obala istniejące dotychczas przywileje za pomocą klauzul, np. **reprobato (revocato) quocumque contrario privilegio** (c. 343 § 2, 403), **revocato ac reprobato quovis contrario privilegio** (c. 774, 1356). Klauzula taka: **non obstantibus quibuscumque privilegiis** znosi przywileje, zawarte w kodeksie, zostawia natomiast nietknięte przywileje, przyznane z jakiegoś szczególniejszego tytułu, np. za zasługi.

Przywilej osobisty g a ś n i e z e ś m i e r c i ą danej osoby. Każdy też może się z r z e c przywilejów osobistych i płynących z nich korzyści. Nie można zrzec się przywilejów stanowych, ani przywiązanych do jakiejś godności lub miejsca, ani też danych jakiejś społeczności. To zrzeczenie się musi być przyjęte przez zwierzchnika, który też sądzi o powodach rezygnacji.

Przywilej, dany z klauzulą **ad beneplacitum nostrum** lub podobną, gaśnie w chwili, gdy mocodawca utraci władzę (c. 73).

Przywileje rzeczowe i miejscowe gasną, gdy rzeczy lub miejscowości, z którymi były związane, np. kościół, ulegną całkowitemu z n i s z c z e n i u z tym jednak wyjątkiem, że miejscowe odżywają, jeśli miejscowość zostanie w ciągu 50 lat odbudowana. Nie giną przywileje z powodu n i e k o r z y s t a n i a z nich, lub wprost przeciwnego działania, jeśli nie stanowią dla drugich ciężaru, o ile bowiem są dla innych uciążliwe, zanikają już to przez przedawnienie, już to przez milczące zrzeczenie się (c. 75, 76). Nie traci przywilejów, kto z nich nie korzysta z powodu jakiejś ważnej przyczyny, np. z powodu słabości, nieobecności. By przywilej zanikł przez przedawnienie, musi upłynąć przepisany do przedawnienia czas.

Jeśli parafianie nie płacą należnych danin, a uprzywilejowany nie protestuje, może się rozpocząć przedawnienie na ich korzyść. Kto otrzymał przywilej pobierania danin w diecezji, a nie pobiera ich przez długi czas, zrzeka się milcząco swego prawa. Skoro natomiast mam przywilej odprawiania Mszy św. w nocy. nie gaśnie on, chociażbym zeń nie korzystał nawet przez czas długi, dlatego, że nie jest dla nikogo ciężarem albo jeżeli jestem zwolniony od postu, a mimo to post zachowuję, przywileju nie tracę przez przedawnienie.

Wygasają przywileje, skoro s t o s u n k i, które były powodem ich nadania, tak się, zdaniem zwierzchnika, z m i e n i ą, że korzystanie z przywilejów staje się szkodliwe lub



niedozwolone, skoro upływieznaczony czas, albo wyczerpie się liczba wypadków, dla których zostały przyznane (c 77)

Kto *n a d u z y w a* przywilejów, np korzysta w innym czasie z takiej matenu, która jest okazją do grzechu, kto przekracza dozwoloną granicę, powinien ich być pozbawiony

Z powodu naduzycia tracą niekiedy przywileje swoją moc w chwili popełnienia naduzycia, np zakonnik, który nieprawnie przebywa poza klasztorem, traci przywilej egzempcji (c 616),

Kto odwołuje się na otrzymane przywileje, winien je **in foro externo** udowodnić, zwłaszcza wtedy, kiedy zwierzchnik nadał je ustnie. Dowodem takim może być autentyczny dokument, wystawiony przez dykasterię kościelną, zeznanie świadków, a przy przywilejach papieskich świadectwo nawet jednego kardynała (c 239 17, c 79)

## 26 DYSPENSA

Dyspensa jest to zwolnienie od prawa w wypadkach poszczególnych przez właściciwego przełożonego z ważnych powodów. Dyspensa uchyla obowiązki, wypływające z prawa w pewnym określonym wypadku, pozostawia jednak samo prawo w całości, nietknięte

Dyspensa może być udzielona dla miejscowości, np dla diecezji, albo dla osób, stąd rozróżniamy dyspensę *m i e j s c o w a* lub *o s o b i w ą*. Z miejscowej korzystać mogą wszyscy przebywający w obrębie terytorium, z osobistej zaś tylko ci, którzy ją otrzymali. Dyspensa może być od całego prawa, lub od pewnej jego części (**totalis vel particularis**); może być dana bezwzględnie albo warunkowo, na czas określony albo bezterminowo

Dyspensa może być udzielona nie tylko przed ale i po dokonaniu jakiegos czynności. Skoro mimo przeszkody czynność

ta została faktycznie spełniona, nie istnieje ona w obliczu prawa Dopiero dyspensa sprawia, iż akt, początkowo nieprawny, staje się ważnym Jeżeli dyspensa sprowadza takie skutki, jakoby dany akt już od początku był ważny, wówczas ma miejsce tzw **dispensatio** czyli **sanatio in radice** (c 1138)

Praktyka dyspensowania od praw idzie w parze z rozwojem prawa W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zwłaszcza w epoce prześladowan, niewiele było praw pisanych, stąd też niewiele było dyspens W tym atoli czasie mamy już przykłady łagodzenia rygoru ówczesnej karności, głównie w praktyce pokutnej niejednokrotnie bowiem skracano czas pokuty z ważnych powodów <sup>1)</sup> Z nastaniem pokoju w Kościele wzmaga się liczba praw

Co się tyczy powodów dyspensy, to do wieku jedenastego wymagano, by powód był ogólnej natury (**causa commun.s**), w XII wieku brano pod uwagę i osobiste przymioty petentów i uznawano za wystarczającą przyczynę Wypowiada to Gracjan w c 17 C I q 7 **quem evidens meritorum praeogativa commendet**. Nauka ta znalazła swój wyraz w prawie Dekretalów

Sobór trydencki SS XXV c 18 de ref zwraca uwagę, że przy udzielaniu dyspens należy kierować się wielką roztropnością, by nie dać powodu do lekceważenia prawa

Od p r a w p a p i e s k i c h może dyspensować n i z s z y z w i e r z c h n i k, gdy otrzymał do tego władzę, albo gdy trudny jest dostęp do Stolicy Apostol, chociaż można odnieść się do legata papieskiego Com 26 czerwca 1947 Sprawa zaś nie cierpi zwłoki, a chodzi o taki wypadek, w którym papież zwykle dyspensuje (c 81, 1040, 1963, 2236, 2289) Gdy sprawa nagła, może niekiedy nie tylko ordynariusz ale i zwy-

---

<sup>1)</sup> S. C y p r i a n ep 54, ad Cornel., ep, 59 ad Fidum M 3, 348 359, Syn Ancyran c. 5. P i t r a I 443

czajny kapłan zwolnić od prawa powszechnego, np. od cenzur, od przeszkód małżeńskich (c. 882, 2253, 2254, 2290).

Chociaż niższy przełożony ma władzę do udzielenia dyspensy, nie może z niej korzystać — z wyjątkiem tylko nagłych wypadków — gdy strony odwołały się do przełożonego wyższego (c. 204, 1048). Dając jednak w takich wypadkach niecierpiących zwłoki uwolnienie od prawa, ma bezzwłocznie zawiadomić o tym zwierzchnika. Kto udziela dyspensy mocą indultu apostolskiego, musi się nań w piśmie, którym o załatwieniu prośby zawiadamia, wyraźnie powołać (c. 1057).

Na podstawie prawa powszechnego mogą biskupi dyspensować kapłanów od egzaminu konkursowego przy obsadzaniu beneficjów parafialnych (c. 459 § 3) i od odprawiania ćwiczeń duchownych (c. 126); od nieprawidłowości płynącej z tajnego przestępstwa (c. 990); od zapowiedzi przedślubnych (c. 1028) i od przeszkód małżeńskich w wypadkach, określonych prawem (1043—45).

B i s k u p może dyspensować od praw diecezjalnych, od praw zaś, wydanych na synodzie prowincjonalnym lub plenarnym, w pojedynczych tylko wypadkach (c. 82, 291) i z ważnej przyczyny.

P r o b o s z c z o w i e nie mogą dyspensować ani od praw powszechnych, ani partykularnych, z wyjątkiem przepisów odnoszących się do postu i świąt i to tylko w poszczególnych wypadkach, oraz od przeszkód małżeńskich w okolicznościach niżej podanych (c. 83, 1044, 1045, 1245).

D y s p e n s a uchyla skutki prawa, dlatego też u d z i e ł a ć jej może tylko prawodawca, jego następca, wyższy przełożony i kto otrzymał odpowiednią władzę. Od prawa Bożego naturalnego i pozytywnego nie ma dyspensy, papież może jedynie uwolnić od jego następstw, o ile zobowiązanie wynika z dobrowolnego działania człowieka np. papież daje dyspensy od ślubów Bogu złożonych i od przysięgi (c. 1309); od interpelacji, gdy idzie o rozwiązanie małżeństwa zawartego między nie-

ochrzczonymi, z których jedna strona przyjęła chrzest (c. 1121. 247 § 3); rozwiązuje małżeństwo niespełnione między ochrzczonymi (1119, 1963, 1973).

Kazdy spowiednik może dyspensować od **irregularitates** tajnych stosownie do c. 990, w wypadkach zaś wskazanych w c. 1043—44 może dyspensować każdy kapłan od przeszkód małżeńskich. Przełożeni zakonów kleryckich mają również władzę dyspensowania (c. 514).

Do ważności dyspensy potrzebna jest odpowiednia władza ze strony udzielającego, ze strony zaś proszącego ważna i prawdziwa przyczyna. Jeżeli dyspensy udziela sam prawodawca, dyspensa bez istniejącego powodu jest ważna, jeżeli dyspensator nie uzależnił jej ważności od jakiejś przyczyny, nieważna jest natomiast, jeśli udzielił jej niższy przełożony (c. 84). Powody muszą istnieć przed udzieleniem dyspensy w tych wypadkach, w których nie ma osobnego egzekutora, jeśli zaś jest on wyznaczony, wystarcza, że będą istnieć dopiero w czasie wykonania (c. 41). O ile zachodzi wątpliwość, czy powody są wystarczające, można prosić o dyspensę i udzielić ją (c. 84 § 2). Obok podania powodów muszą strony dopełnić jeszcze niekiedy pewnych warunków, np. przy dyspensie cd przeszkody **mixtae religionis i disparitatis cultus** musi strona niekatolicka dać pisemne zapewnienie, iż dzieci wychowywane będą po katolicku i że nie będzie przeszkadzać stronie katolickiej w wykonywaniu praktyk religijnych (c. 1061, 1071).

Skutek dyspensy obejmuje **forum internum**, gdy służy do uspokojenia sumienia, **forum externum** zaś kiedy objawia się w świecie zewnętrznym. Dyspensa, udzielona **in foro interno sacramentali** — przy spowiedzi — nie ma waloru **proforo externo**, zatrzymuje zaś swe znaczenie, jeśli jest dana poza sakramentem, np. kto otrzymał dyspensę od tajnej przeszkody małżeńskiej przy spowiedzi, musi ponownie prosić o dyspensę, skoro przeszkoda ta stanie się jawną, niepotrzebne jest

ponawianie prośby, jeśli strona otrzymała zwolnienie **in foro interno** poza spowiedzią (c. 1047).

Otrzymałą dyspensę należy **ś c i ś l e t ł u m a c z y ć**. Tak samo też należy tłumaczyć władzę do dyspensowania w pojedynczych wypadkach, nie można jej tedy rozciągać do innych osób, ani stosować do tej samej osoby w innych wypadkach. Władzę daną ogólnie (**ad universitatem causarum**), tłumaczy się szeroko, można tedy z niej korzystać nawet wtedy, gdy zachodzą podobne wypadki (c. 50, 85, 200).

W y k o n a w c ą dyspens, udzielonych przez papieża, jest ten **o r d y n a r i u s z**, który sprawę polecał, albo ją przedstawił Stolicy Apostol. (c. 1055).

T r a c i m o c swoją dyspensą w podobny sposób jak przywilej, a oprócz tego także, gdy ustanie przyczyna, dla której została wydana (c. 86) i gdy upłynieznaczony termin, jeśli dyspensą udzielona została tylko na czas określony, np. na pół roku.

## 27. ZBIORY PRAWA KOŚCIELNEGO

W rozwoju historycznym przedstawia ustawodawstwo kościelne różne typy. W początkach Kościoła aż do soboru nicejskiego (r. 325) przepojone ono było duchem apostoelskim nie tylko pod względem treści lecz także co do formy. Głównym źródłem do poznania praw tego okresu to pisma Apostołów i ich bezpośrednich uczniów. Po soborze i po ustaniu prześladowań ujawniają się w prawodawstwie Kościoła dwa odrębne kierunki. Kościół wschodni zostaje w pewnej zależności od państwa, w ustawodawstwie też jego występuje pierwiastek cywilny, państwo nawet wydaje przepisy w sprawach czysto duchownych; przeciwnie zaś Kościół zachodni zajmuje wobec państwa stanowisko przodujące. Źródłem praw na Wschodzie są głównie synody, na Zachodzie obok synodów także postanowienia papieskie.

## 28. ZBIORY PRAWA APOSTOLSKIEGO

W pierwszym okresie istnienia Kościoła niewiele powstało ustaw pisanych. Wierni pierwszych wieków żyli życiem wewnętrznym, duch wiary przenikał całe społeczeństwo, które z niej czerpało wskazówki do określenia stosunków prawnych. **Pismo św. i żywa tradycja** apostołska były poniekąd **kodeksem**, który normował wszystkie kierunki życia chrześcijan i stały się jakby „**Magna Charta**“, która rozwiązywała wszystkie trudności życiowe; krwawe zresztą prześladowania tamowały wszelką pracę organizacyjną.

**Księgi Pisma św.** Starego i Nowego Zakonu zawierają prawo, wydane przez Najwyższego Prawodawcę, tworzą — **corpus juris divini**. Przepisy tam zawarte są normą dla zwierzchników kościelnych do wydawania praw w Kościele. Inne jednak znaczenie dla prawodawstwa mają księgi Starego, a inne Nowego Zakonu. Ponieważ księgi Star. Zakonu z nastaniem Nowego straciły moc prawną, są one przeto źródłem prawa tylko w dalszym znaczeniu <sup>1)</sup>. Kościół od czasów apostołskich zabraniał wykonywać przepisy starozakonne obok prawa ewangelii, o ile przeto niektóre z nich weszły w życie Kościoła i obowiązywały, to moc prawną miały one z aprobaty Kościoła, nie zaś z pierwotnego nadania.

W przeciwieństwie do Starego, weszło Pismo św. Nowego Zakonu w całej rozciągłości do ustawodawstwa kanonicznego. Ponieważ w księgach Nowego Zakonu mieszczą się przepisy prawa Bożego, prawodawca przeto kościelny występował i występuje w stosunku do nich w charakterze wykonawcy, na ich podstawie tworzy kanony i podaje prawidła, w jaki sposób mają być spełniane.

Księgi N. Zakonu podają obok prawa Bożego także prawo

---

<sup>1)</sup> Sobór lateraneński IV, c. 24 De accusat V 1, stwierdza, że Pismo św. jest źródłem z którego wypłynęły ustawy kanoniczne.

apostolskie. Apostołowie bowiem otrzymali powszechną władzę prawodawczą, własną przeto powagą wydali wiele przepisów, które należy odróżnić od tych, które tylko ogłaszali jako prawo Boże.

Najstarsze pomniki, które nas doszły z pierwszych wieków, to pisma apostolskie lub uczniów apostolskich i szereg pism przypisywanych Apostołom, zwanych pseudopostolskimi. Chociaż autorstwo wielu z nich nie jest znane, to jednak jest pewnym, że powstały w pierwszych wiekach i z tego względu w bliskiej były łączności z Apostołami lub ich uczniami, stąd też wielka ich wartość. Należą tu np. Konstytucje apostolskie — Kanony apostolskie — Nauka dwunastu apostołów — Sanctorum Apostolorum constitutiones de mystico ministerio — Canonica sanctorum Apostolorum definitio — Kazanie Piotra, Praedicatio Petri — Konstytucje Klemensa i kościelne kanony apostolskie — Listy papieskie: Dwa św. Piotra, które należą również do ksiąg kanonicznych Pisma św.; Klemensa rzymskiego do Koryntian (r. 100); Wiktora I w sprawie święta Paschy (195); Stefana I o chrzcie udzielonym przez herezyków (255)<sup>1)</sup>.

## 29. ZBIORY KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO

Gdy Kościół otrzymał swobodę w imperium rzymskim, przystąpił bezzwłocznie do organizacji ówczesnych stosunków. Różne też kierunki życia kościelnego zostały ujęte w formę prawa. Twórczość ta objawia się głównie na licznie odprawia-

---

<sup>1)</sup> Tekst tych i innych zob. *P i t r a*, *Juris ecclesiastici Graecorum historia et monumenta*, Romae 1864, Tom I.

nych synodach, uchwały tedy synodalne dostarczają materiałów do powstania zbiorów prawa

Pierwszy sobór powszechny odbył się w roku 325 w Nicei; usunął on między innymi spory co do obchodzenia świąt wielkanocnych i ostatecznie ustalił obowiązujący do dziś termin tego święta, wydał nadto szereg ustaw dyscyplinarnych. Na Wschodzie też odbyły się wszystkie sobory powszechne w pierwszym tysiącleciu; miały tu miejsce liczne synody partykularne, których statuty bądź mocą ogólnego przyjęcia, bądź wyraźnego zatwierdzenia otrzymały charakter prawa powszechnego, a więc: w Ancyrze (314) Neocezarei (314—320), Antjochii (341), Sardyce (343), Gangrei (362—370), Laodycei (343—381). Wielkie znaczenie mają uchwały synodu trulańskiego (692), którego kanony (102) do dnia dzisiejszego stanowią kodeks powszechnego prawa kościelnego na Wschodzie. Synod ten w kan. 2-im wylicza i zatwierdza poprzednie synody wschodnie, do których dołącza z zachodnich synod kartagiński (418) i tzw. reguły 12 ojców Wschodu.

Od czasów najdawniejszych powstawały osobne zbiory prawa kościelnego. Pierwsi twórcy zbiorów kanonicznych nie są znani, zaginęły również same zbiory; że one jednak istniały, świadczą o tym ojcowie soboru chalcedońskiego, którzy odwołują się na te zbiory. Ten sam sobór nakazał, by zachowywano ustawy dotychczas wydane (c. 14. C. XXV q. 1). Jan Scholastyk (ok. r. 540 — 550) utworzył systematyczną kolekcję kanonów, którą podzielił na 50 rozdziałów na wzór pandektów, podzielonych na 50 ksiąg „Zbiór kanonów“. Jan Postnik, patriarcha konst. (582 — 595), Nesteutes, zebrał kanony pokutne.

Osobny rodzaj zbiorów praw na Wschodzie tworzą tzw. nomokanony. Są to zbiory, które obok kanonów kościelnych kanones zawierają rozporządzenia cesarskie nomoi, stąd nazwa nomokanon. Należy tu nomokanon, przypisywany Janowi Scholastykowi i drugi, utworzony za cesarza Herakliusza



(610 — 640). F o c j u s z, patriarcha konstant., uzupełnił ostatni nomokanon i nadał mu inną formę (r. 883). Zbiór Focjusza podzielony jest na 14 rozdziałów, które składają się z pojedynczych ustępów (capita, kefalaion). W pierwszej części ustępu umieszczone są przepisy kanoniczne, a w drugiej postanowienia cesarskie nomoi. W Rosji obowiązującym prawem był zbiór Kormczaja Knięga, ogłoszony w r. 1653 przez patriarchę Nikona <sup>1)</sup>

W wieku IX następuje przełom w rozwoju prawa kanonicznego na Wschodzie i odtąd idzie ono w dwóch kierunkach. Kościół wschodni tworzył dotąd z zachodnim jeden Kościół katolicki, poddany był biskupowi rzymskiemu, który zatwierdzał uchwały soborów. Focjusz, jako patriarcha Konstantynopla, oderwał Wschód od wspólności z Rzymem i utworzył kościół niezależny od głowy chrześcijaństwa. Narody jednak wschodnie po zerwaniu z papieżem nie utworzyły jednolitego kościoła. Miejsce biskupa rzymskiego zajęła tam częściowo władza świecka, częściowo synody duchownych zwierzchników. Panujący świecki stał się faktycznie źródłem prawa.

Jakkolwiek Wschód odpadł od związku z Rzymem, to jednak Stolica Apostolska nie uznała go za przypadły dla Kościoła katolickiego, owszem, starała się o przywrócenie jedności. Zabiegi te nie zostały bezskuteczne, albowiem w ciągu wieków rozmaite narody wschodnie wracały do wspólności wiary. Na soborze florenckim (1439) cały Wschód połączył się z Kościołem zachodnim i uznał papieża za swoją głowę, jak go uznawał do IX wieku. Choć wóczas zawarta łączność trwała krótko, przywróciła ona tradycje dawnej unii z Rzymem, któ-

---

<sup>1)</sup> Do kolekcji Focjusza wydali komentarze: Jan Zonaras (1120), Aleksy Arystenes (1166), Teodor Balsamon (1170), Mateusz Blastares (1835). Tekst komentatorów w języku greckim i łacińskim wydał Guiel. B e v e r e g i u s Paedectae canonum, Oxonii 1627.

remu w następnych wiekach faktycznie poddały się rozmaite narody wschodnie. Rusini przyjęli unię na synodzie w Brześciu Litewskim r. 1595, a Ormianie 1630. Obecnie pewna część narodów wschodnich uznaje biskupa rzymskiego za głowę Kościoła (unicy), inne trwają jeszcze w odszczepieństwie (schizmatycy) <sup>1)</sup>.

Chociaż unicy podlegają papieżowi i uznają wszystkie zasady wiary katolickiej, nie tworzą jednak jednolitego organizmu kościelnego, różnią się między sobą językiem liturgicznym i obrządkiem. Omal każdy naród ma swój rodzimy, odrębny obrządek i inne autonomiczne przywileje i prawa w zakresie dyscyplinarnym, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Dla poznania przeto wschodniego prawa katolickiego, należy poznać ustawodawstwo każdego narodu z osobna. Pierwotne prawo wschodnie do w. IX jest prawem powszechnym całego Wschodu i wszystkich obrządków, późniejsze jest prawem partykularnym wiernych tylko jednego obrządku i jednego narodu. Prawa te zostały wydane na synodach narodowych i zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. W ostatnich czasach omal każdy naród przeprowadził na synodach partykularnych jakoby kodyfikację swego rodzimego prawa i tam Maronicy na synodzie Montis Libani (1736), Rusini w Zamościu (1720) i we Lwowie (1891), Rumuni w Alba Julii (Fogaras) (1872, 1882), Syryjczycy w Scharfensie (1888), Koptowie w Kairze (1899), Ormianie w Rzymie (1911 i 1928).

## 20 ZBIORY KOŚCIOŁA ZACHODNIEGO

Źródłem praw na Zachodzie są s o b o r y, s y n o d y i d e k r e t y papieskie. Zbiory tu powstałe nie ograniczają się tylko do zestawienia materiału poprzednio nagromadzonego,

---

<sup>1)</sup> Ks. Edward Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi*, Warszawa 1906; *Unia brzeska*, Warszawa 1907. P i u s IX, *Omnes sollicitudinem*, 1874.

lecz obejmują także ustawy kanoniczne Wschodu tak powszechne jak i partykularne. Zbiory te nie są jednolite ani pod względem formy, ani treści, wykazują bowiem pewne odrębne cechy, zależnie od czasu swego powstania. Zbiory te dzielimy na chronologiczne, które podają ustawy kościelne według czasu ich powstania i zbiory systematyczne, w których są umieszczone kanony według ich treści; publiczne i prywatne stosownie do tego, czy zostały ogłoszone powagą władzy kościelnej jako prawo obowiązujące, czy też zostały zebrane przez osoby prywatne; — autentyczne i falsyfikaty. Rozpadają się one na cztery grupy stosownie do okresów czasu, w których się wytworzyły. Pierwszy okres sięga do połowy dwunastego wieku, drugi do soboru trydenckiego (1545 — 1546), trzeci do ogłoszenia nowego kodeksu (1917), czwarty okres: ogłoszenie kodeksu prawa kanonicznego i inne ustawy wydane za jego panowania. W pierwszym okresie istniały zbiory prywatne, a z pomiędzy nich przeważały układane chronologicznie, w drugim systematyczne z przewagą autentycznych, w trzecim zapanowały uchwały soboru trydenckiego i liczne instrukcje wykonawcze papieży i kongregacyj rzymskich.

W początkach pierwszego okresu odbywają się liczne synody we wszystkich prawie prowincjach kościelnych. W Italii głośne były synody generalne, jakie zwoływali papieże w Rzymie, np. Gelazy (492 — 496), Symnach (498 — 514), Grzegorz I (590 — 604), Grzegorz II (715 — 731).

Pojawiają się dosyć wcześnie łacińskie tłumaczenia synodów greckich. Z V wieku pochodzi przekład zwany **versio Hispana** albo **Isidoriana** i **versio Itala** albo **translatio Prisca**. Pierwszy nazwano **Hispana**, ponieważ mylnie sądzono, że powstał w Hiszpanii i przypisywano go św. Izydorowi, jednak ani Hiszpania nie jest jego ojczyzną, ani św. Izyder autorem, powstał bowiem we Włoszech. W początkach VI wieku Dionizy Mały, Exiguus, przygotował

tłumaczenie ustaw synodalnych wschodnich, zebrał nadto dekrety papieskie od Syrycjusza (384 — 398) do Anastazego II (496 — 498). Oba zbiory rozpowszechniły się w całym Kościele. W r. 774 papież Hadrian I ofiarował je Karolowi W. Na synodzie akwizgrańskim (802) zbiór ten, uzupełniony nowymi ustawami, został ogłoszony jako prawo obowiązujące w państwie frankońskim. Zwie się on także **Collectio dionisio-hadriana**. Zbiór ten, pod nazwą **canonum codicis corpus** albo **codex canonum, corpus canonum** był w Kościele szeroko rozpowszechniony.

Ustawy synodalne zbierano w pojedynczych krajach w jedną całość i w ten sposób powstały partykularne zbiory praw. W Afryce dokonali zbioru Fulgencjusz Ferrandus († 546), diakon kartagiński, (**Breviatio canonum**), Kreskoniusz (**Concordia canonum**); w Galii przy końcu V wieku powstał zbiór **Codex canonum ecclesiae Romanae**, pierwszy raz ogłoszony przez Peschazjusza Quesnellego (1657), stąd też **collectio quesnelliana** zwany; w Hiszpanii Marcin, metropolita bragański († 580), zebrał tzw. **Capitula** albo **excerpta (Martini Bracarenensis)**. Drugim zbiorem hiszpańskim jest **Collectio Hispana** albo **Isidoriana**, przypisana św. Izydorowi.

Do zbiorów synodalnych dołączono listy papieskie. Należy tu zbiór tzw. **collectio Avellana**, który powstał w drugiej połowie wieku VI (około 560) i zawiera pisma papieskie i cesarskie, biskupów i prefektów od roku 367 — 553. Autor nieznan. **Collectio hiberna** albo **hibernensis** powstała w początkach VIII wieku.

Oprócz zbiorów, obejmujących całość kanonów różnej treści, dokonano zbiorów monograficznych praktycznych przedmiotów, których znajomość była szczególnie potrzebna tak duchownym jak i laikom. Należą tu księgi pokutne — **libri poenitentiales**, które oznaczają miarę pokuty, jaką nakładano za przewinienia; księgi liturgi-

c z n e. **ordines**, podające obrzędy przy odprawianiu funkcji kościelnych i sposób postępowania na synodach, koronacjach itp.: **liber mysteriorum, sacramentorum, sacramentarium**, w Kościele greckim **euchologium zwane**; **zbiory formularzy, libri formularum, formulae**, są to zbiory formuł do załatwiania spraw, dające przy tym wskazówki o prawnych przepisach.

Do ksiąg liturgicznych należą tzw. sacramentaria: Leonianum, Gelasianum, Gregorianum, stworzone przez papieży Leona W, Gelazego i Grzegorza W.

Księgami formularzy są np. liber diurnus, powstały w latach 685 — 752, zbiór Markulfa z 660 r.

W tym okresie pojawiają się obok zbiorów autentycznych kanonów także i falsyfikaty, których autorstwo, czas i miejsce powstania i cel nie są dotychczas wyjaśnione. Pochodzą one z IX wieku, podają systematyczny całozbiór prawa kościelnego i przez pewien czas uchodziły za autentyczne kolekcje. Pierwszym z nich jest zbiór kapitularzy Benedykta Lewity (840 — 847); drugim **capitula Angilramni** albo **capitula Hadriani** (ok. r. 850), przedmiotem którego jest porządek sądowy; trzecim kolekcja **Pseudo - Izydora**. Twórca tego zbioru nazywa siebie Isidorus Mercator (lub peccator). Tego rodzaju nazwanie się nasuwa przypuszczenie, że autorem jest św. Izydor, biskup sewilski. Autor jednak nie jest znany, również nie jest wiadomym, kiedy i gdzie ta kolekcja powstała; najprawdopodobniej pochodzi z IX w. z Galii. Celem zbioru była obrona praw Kościoła i wprowadzenie reformy. Autor obrał taką formę prawdopodobnie dlatego, aby łatwiej przeprowadzić swoje plany reformy. Wpływ tego zbioru w tym się ujawnił, że wiele kanonów z tej kolekcji przeszło do zbiorów następnych wieków nie tylko prywatnych ale i urzędowych

Mnogość materiału prawnego wywołała potrzebę ugrupowania go w pewien system, z zastosowaniem praktycznym tak dla duszpasterstwa jak i dla studium. **Zbiory systematyczne**

matyczne pojawiają się z końcem wieku IX i stają się później coraz częstsze. Należą tu: **Collectio Anselmo dedicata**, powstała we Włoszech z końcem wieku IX; **Regina Prumensis** († 915), **Libri duo de synodalibus causis et disciplinis ecclesiasticis** (906), zawierające przepisy do wizytacji diecezji; **Burcharda Decretum** albo **Collectarium canonum** (1022); **Anselma**, biskupa Luki (1086) zbiór, złożony z 13 ksiąg; kardynała **Deusdedita** (1087) zbiór, poświęcony papieżowi Wiktorowi III (1086 — 1087), złożony z 4 ksiąg: 1. o prymacie św. Piotra i biskupów rzymskich, 2. o duchowieństwie, 3. o majątku kościelnym, 4. o immunitetach. W zbiorze tym jest wzmianka o oddaniu przez Mieszka I Polski w lenno Stolicy Apostolskiej; biskupa **Iwona** († 1117), **Decretum** w 17 księgach i **Panormia** w 8 księgach.

Jakkolwiek wymienione zbiory zawierały liczne przepisy, nie czyniły jednak zadość ówczesnym wymaganiom, z powodu bowiem nagromadzenia wielu ustaw bezkrytycznie, tak starych jak i nowych, partykularnych obok powszechnych, powstały sprzeczności. Celem ujednostajnienia kanonów, zawartych w różnych zbiorach i usunięcia powstałych niedogodności, sporządził **Gracjan**, mnich klasztoru św. Feliksa i Nabora w Bolonii, magister teologii i profesor prawa, wielką kolekcję praw między r. 1139 a 1150. Powstała ona po roku 1139, gdyż Gracjan umieszcza w niej uchwały soboru laterańskiego II (r. 1139), istniała zaś już w roku 1150, ponieważ Roland, późniejszy papież Aleksander III, jeszcze jako profesor akademii bolońskiej, napisał do niej komentarz zw. **Stroma Rolandi**, a w r. 1150 został on kardynałem i ustąpił z katedry. Zbiór Gracjana otrzymał nazwę **Concordia discordantium canonum**, ponieważ celem jego było pogodzenie różnych praw między sobą. Sam Gracjan nazywa go **Decretum**.

Decret podzielony jest na trzy części. Część pierwsza rozpada się na 101 dystynkcji — **distinctiones**, z których każda zawiera ustępy ze źródeł prawnych, zwane **canones**. Ustępy te

nazywa Gracjan **auctoritates** albo **capitula**. Część druga ma 36 spraw, **causae**, z których autor wysnuwa pytania, **quaestiones**, a jako odpowiedź przytacza teksty prawne, **canones**. Trzecia quaestio Causae XXXIII tworzy odrębny traktat **De poenitentia**, podzielony na 7 dystynkcyj z odpowiednimi ustępami. Część trzecia dzieli się na 5 dystynkcyj, **distinctiones**, o sakramentaliach i zwie się **de consecratione**. Do kanonów gracjańskich wcielali glossatorowie także inne postanowienia prawne. Dodatkowe te kanony zwano **paleae**, prawdopodobnie od Paucapalei, ucznia Gracjana. Dzieło Gracjana jest nie tylko zbiorem praw, ale i pracą literacką, grupuje bowiem kanony i wyjaśnia w tzw. **dicta**, wypowiadając w nich swe zdanie o danym przedmiocie.

Zbiór Gracjana jest jako całość pracą prywatną, jeśli zaś idzie o ocenę pojedynczych kanonów, to mają one takie znaczenie prawne, jakie przysługuje im na mocy pierwotnego pochodzenia. Dekret od chwili swego pojawienia się zażywał wielkiej powagi, cytowano zeń ustępy w nauce i praktyce, był też podstawą wykładów uniwersyteckich. Wtedy to oddzielono naukę prawa kanonicznego od teologii, jako odrębną umiejętność, profesorom prawa nadano tytuł doktorów, **doctores, canonistae, decretistae**, stał się więc Gracjan ojcem nauki prawa kanonicznego. Wkrótce po wydaniu pojawiły się do dekretu sumy i glossy. Sumy pisali Paucapalea, Roland Bandinelli, Stefan Tornacen († 1203).

Gracjan dał początek złotemu okresowi prawa kościelnego. Po ogłoszeniu dekretu praca ustawodawcza nadzwyczaj się wzmogła. W ciągu krótkiego czasu odbyły się dwa powszechne sobory, lateraneński III (1179) i IV (1215), na Stolicy apostołskiej zaś zasiadają wielcy prawnicy: Aleksander III (1159—1181), Klemens III (1187 — 1191), Celestyn III (1191 — 1198), Innocenty III (1198 — 1216), których działalność dostarczyła wiele nowego materiału prawnego. Było to powodem, że dekret okazał się wkrótce niewystarczającym. Po ogłoszeniu zbioru Gra-

cyjana pojawia się szereg zbiorów. Ponieważ obejmowały one ustawy, które istniały poza dekretem, nazwano je *extravagantes*, ponieważ **extra decretum Gratiani vagabantur**. Do więcej głośniejszych należy pięć kompilacji, które w odróżnieniu od innych, później powstałych, nazywają się **compilationes antiquae**.

Twórcą pierwszej, zwanej **Breviarum extravagantium**, jest Bernard z Pawii (Papiensis) przed r. 1198. Bernard wprowadził nowy system w układzie materiału, podzielił mianowicie cały zbiór wedle treści na 5 ksiąg, które rozłożył na tytuły z odpowiednimi napisami, zwanymi rubryką, pod którą umieścił ustępy prawne, capita. Glossa ujęła treść ksiąg w heksametr: **judex, iudicium, clerus, sponsalia, crimen**. Pierwsza księga mówi o prawie kościelnym, o święceniach i obowiązkach osób duchownych, druga o sądownictwie, trzecia o życiu duchownych i o zakonach, czwarta o małżeństwie, piąta o występkach i karach. Podział, wprowadzony przez Bernarda, przeszedł do wszystkich następnych autentycznych kompilacji papieskich.

Kompilację drugą stworzył Jan Walijczyk (Galensis) i zebrał w niej dekretały, wydane między kompilacją pierwszą a trzecią, papieży Klemensa II (1187 — 1191) i Celestyna III (1191 — 1198). Powstała między rokiem 1210 — 1215.

Trzecią kompilację ogłosił Innocenty III. Zawiera ona dekretały z pierwszych dwunastu lat jego pontyfikatu (1198 — 1210) i stanowi pierwszy zbiór urzędowy. Papież ogłosił ją, odsyłając bullą **Devotioni vestrae** (1210) uniwersytetowi bolońskiemu: **ut eisdem absque quolibet dubitationis scrupulo uti possint cum opus fuerit tam in judiciis quam in scholis**.

W kompilacji czwartej zestawił nieznanego autora dekretały z ostatnich lat rządów Innocentego III (1210—1216) i uchwały soboru laterańskiego IV.



Kompilacja piąta zawiera dekretały papieża Honoriusza III (1216 — 1226) i na jego rozkaz została przygotowana. Jest ona zbiorem autentycznym.

Mnogość zbiorów i okoliczność, że zawierały ustawy sprzeczne i przestarzałe, utrudniały rządy w Kościele. Aby usunąć te niedogodności, papież Grzegorz IX (1227 — 1241), po wstąpieniu na tron apostolski, polecił św. Rajmundowi przygotowanie nowej kompilacji. Po skończeniu pracy Grzegorz IX ogłosił nowy zbiór bullą **Rex pacificus** (1234), odsyłając go uniwersytetom w Bolonii i Paryżu.

Kompilator zebrał w systematyczną całość dawniejsze dekretały, usunął zachodzące w źródłach sprzeczności, skrócił teksty, opuszczając to, co było zbędne. W ten sposób sporządził kodeks prawny, który odpowiadał potrzebom ówczesnym. Zatrzymał wprowadzony przez Bernarda podział na 5 ksiąg. Księgi podzielone są na rozdziały, zwane tytułami, z odpowiednimi napisami czyli rubrykami, które wyrażają treść umieszczonych ustaw. Pojedyncze ustawy, zawarte są w ustępach zwanych **capita**.

Kompilacja Grzegorza IX była księgą ustaw powszechną i urzędową oraz wyłączną; przez jej ogłoszenie straciły moc prawną wszystkie zbiory pograccjańskie. Dekretały stały się podstawowym tekstem wykładów uniwersyteckich, od tego też czasu uczących i słuchaczy zwano dekretalistami.

Zacząto także wkrótce tworzyć do nowego zbioru sumy prawne, komentarze i glossy. **Glossam ordinariam** ułożył Bernard de Botone († 1263).

Po ogłoszeniu kompilacji Grzegorza IX, za następców tego papieża prawodawstwo nie stanęło na miejscu, lecz owszem rozwijało się szybko. Pojawiają się nowe zbiory urzędowe i prywatne. Innocenty IV ogłasza swoje dekretały bullą **Cum in concilio** (1251) i **Ad expediendos** (1253), Grzegorz

gorz X bullą *Cum nuper* (1274), Mikołaj III bullą *Cum quasdam* (1280).

Aby zapobiec niedogodnościom z powodu powstałych kilku nowych zbiorów, Bonifacy VIII ogłosił bullą *Sacro-sanctae* (1298) nową kompilację, odsyłając ją uniwersytetom w Bolonii i Paryżu, która bezpośrednio łączyła się z dekretałami Grzegorza IX. Bonifacy VIII nazwał swój zbiór *liber sextus*, zaznaczając w ten sposób, że jest to dalszy ciąg dekretałów Grzegorzowych, złożonych z 5 ksiąg i równocześnie pozbawił mocy prawnej wszystkie kompilacje, jakie pojawiły się po ogłoszeniu zbioru Grzegorza IX.

Po ukończeniu soboru wienneńskiego (1311) przygotował Klemens V systematyczny zbiór uchwał soborowych i innych przed i po soborze przez się wydanych praw, przed ogłoszeniem go jednak umarł i dopiero jego następca, Jan XXII, bullą *Quoniam nulla* (1317) go opublikował. Zbiór ten nazywa się *Klementynami* od imienia swego pierwszego twórcy i jest autentyczny, urzędowy. Podział taki sam, jak u Grzegorza IX.

Jan Chappuis w r. 1500 zestawiał z konstytucyj papieskich w porządku systematycznym dwie kompilacje, z których jedna zawiera dekretały Jana XXII, zw. *Extravagantes papae Joannis XXII*, druga zaś ustawy papieskie od Urbana IV do Sykstusa IV (1484), zw. *Extravagantes communes*. Jakkolwiek konstytucje umieszczone w tych zbiorach są autentyczne, to jednak komplikacje jako całość są dziełem prywatnym, pojedyncze tedy konstytucje taką mają wartość, jaką miały przed wcieleniem ich do tego zbioru.

Zbiór wyżej omówionych części: *Gracjana*, *Grzegorza IX*, *Bonifacego VIII*, *Klemensa V*, *Extravagantes Jana XXII* i *Extravagantes communes*, oznaczano jedną nazwą: *Corpus juris canonici*.

Celem ustalenia jednolitego tekstu, który w ciągu wieków uległ skażeniu, ustanowił papież Pius IV r. 1564 osobną komisję, tzw. **correctores Romani**. Ukończyła ona swe prace w r. 1580, a Grzegorz XIII bullą **Quum pro munere** (1580) zatwierdził poprawiony tekst, dając mu miano *Corpus juris canonici*.

Po ogłoszeniu ostatniego urzędowego zbioru r. 1317 nie pojawił się nowy zbiór praw do r. 1917, tj. do wydania nowego kodeksu o charakterze prawa powszechnego. Praca jednak prawodawcza w tak długim okresie nie ustawała. Do wielu konstytucyj papieskich, jakie pojawiły się w tym czasie, należy dodać postanowienia kilku soborów, a mianowicie: w Konstancji (częściowo powszechny) 1418, we Florencji 1439, laterańskiego V (1512 — 1517, trydenckiego (1545 — 1563) i watykańskiego (1869 — 1870).

Sobór trydencki (1545 — 1563) zajął się nie tylko sprawami dogmatycznymi, lecz wydał także wiele praw, odnoszących się do karności kościelnej, tzw. **decreta de reformatione**. Papież Pius IV zatwierdził i ogłosił uchwały soborowe bullą **Benedictus Deus** (1564) jako prawo obowiązujące w całym Kościele. W Polsce na sejmie parczowskim (1564) przyjął król Zygmunt August uchwały trydenckie, podane przez nuncjusza Kommendoniego, ogólne zaś ogłoszenie dla Kościoła polskiego nastąpiło na synodzie piotrkowskim (1577). Po soborze trydenckim odbył się jeden jeszcze sobór powszechny, watykański zwany (1870), z którego działalności ma dla prawa kanonicznego znaczenie konstytucja **Pastor aeternus**, o prymacie i nieomylności biskupa rzymskiego.

Od ogłoszenia Klementyn, chociaż nie pojawił się żaden zbiór autentyczny ustaw kościelnych, wydano natomiast liczne zbiory prywatne, które zawierają nie tylko ustawodawstwo późniejsze, lecz także dawniejsze od początków Kościoła.

Grzegorz XIII r. 1580 powołał komisję dla utworzenia nowego zbioru praw. Nowy zbiór zwany *Liber septimus* r. 1593 był już przygotowany, Klemens VIII odmówił mu aprobaty.

Konstytucje papieskie mieszczą się w tzw. *bullariach*.

W okresie soboru trydenckiego i po nim powołali papieże do życia szereg dykasteryj, zwanych *kongregacjami*, które miały tłumaczyć wątpliwości prawne, wydawać instrukcje i dekrety z mocą obowiązującą w całym Kościele. Zarządzenia kongregacyj są bardzo ważnym źródłem prawnym, zwłaszcza gdy chodzi o praktyczne stosowanie prawa. Poszczególne kongregacje ogłaszały swoje dekrety w wydawnictwach periodycznych np. **Analecta ecclesiastica**, **Acta Sanctae Sedis**, **Acta Apostolicae Sedis** i w osobnych zbiorach.

Historia prawa kanonicznego nie zna instytucyj o charakterze urzędowym na wzór Instytucyj justyniańskich. Jan Lancelotti, prof. prawa kanonicznego uniwersytetu w Perugii, przygotował takie instytucje, nie uzyskały one jednak aprobaty papieskiej. Lancelotti ogłosił je w r. 1564. Instytucje te dołączano w wydaniach do *Corpus juris canonici*, a nawet były glossowane. Instytucje podzielone są na 4 księgi: *de personis*, *de rebus*, *de iudiciis*, *de delictis et poenis*. Podział ten, wprowadzony przez Lancelotti'ego, wszedł w naukę prawa kanonicznego, i został także zastosowany w układzie nowego kodeksu.

Orzeczenia roty rzymskiej pojawiły się w wydawnictwach pt. *S. Romanae Rotae decisiones seu sententiae*.

Szczególniejszy rodzaj prawa stanowią tzw. **regulae cancellariae apostolicae** w liczbie 72. Były to normy, które wskazywały, w jaki sposób urzędnicy rzymscy winni załatwiać napływające do kurii rzymskiej sprawy (**regulae directivae et expeditivae**) i podawały przepisy w sprawach beneficjalnych (**beneficiales et reservatoriae**) i procedury sądowej (**iudiciales**). Niektóre reguły były wydane tylko dla kurii rzymskiej, wiele jednak miało charakter prawa powszechnego. Charakterystyczne

jest to, że obowiązywały one tylko za życia papieża, który je wydawał, a nowo obrany papież musiał je ponownie zatwierdzić. Od Piusa VI (1775 — 1799) ustał zwyczaj ich uroczystego ogłaszania. Pius X poddał rewizji reguły kancelarii apostołskiej i w motu proprio **In Romanae**, 1910, przepisał formę rozmaitych aktów kurii rzymskiej. Wiele też postanowień reguł kancelarii apostołskiej weszło do nowego kodeksu prawa kanonicznego (c. 1446).

### 31. KODYFIKACJA NOWA

Papież Benedykt XV bullą „**Providentissima Mater Ecclesia**“, wydaną dnia 27 maja 1917, ogłosił nowy kodeks prawa kanonicznego.

Dzieło kodyfikacji powszechnego prawa kościelnego zapoczątkował papież Pius X pismem motu proprio „**Arduum sane**“ z dnia 19 marca 1904. W piśmie tym wyraził powód, dla którego przystąpił do pracy. Wiele dawniejszych przepisów mówi papież — jest przestarzałych i nie mogą być stosowane w odmiennych obecnie stosunkach; przepisy też kanoniczne są rozrzucone w licznych zbiorach, a to utrudnia ich poznanie, gdyż nie łatwą jest rzeczą nabycie tych zbiorów, nie tylko dla ogółu wiernych, lecz nawet dla rządców Kościoła. Z tego przeto powodu utrudnione jest duszpaństwo i rządy.

Kodeks ujmuje w jednolitą całość ustawy kościelne, wydane w różnych czasach przez sobory i papieży, uwzględnia też nowoczesne stosunki, odrzuca te ustawy, które obecnie nie mają zastosowania w życiu praktycznym i wprowadza szereg praw nowych, opartych na obecnym stanie życia kościelnego. Z dawniejszych ustaw kościelnych kodeks jedne powtarza dosłownie, a inne modyfikuje.

Cały kodeks podzielony jest na pięć ksiąg. Pierwsza księga podaje ogólne zasady prawne (**normae gene-**

rales), druga prawo osobowe, trzecia rzeczowe, czwarta sądowe, piąta karne. Każda księga dzieli się na tytuły z odpowiednimi napisami, ponadto cały materiał prawny rozłożony jest na kanony w liczbie 2414. Kanony są krótkie, jasno ujmują treść przepisów, w sposób pozytywny lub negatywny; dłuższe kanony rozpadają się na paragrafy.

Benedykt XV mocą swej aprobaty nadał kodeksowi charakter urzędowy prawa powszechnego i to nie tylko całości ale i pojedynczym jego częściom i poszczególnym kanonom. Cały przeto układ, nawet napisy czyli rubryki pojedynczych części, mają moc urzędową, gdyż papież tak mówi w bulli: *praesentem codicem, sic ut digestus est, promulgamus, vim legis posthac habere pro universa Ecclesia, decernimus, iubemus.*

Kodeks obowiązuje od 19 maja 1918 r.

Napisy czyli rubryki, którymi zaopatrzone są pojedyncze tytuły, są środkiem do wyjaśnienia bądź treści kanonów, bądź wyrażań w nich umieszczonych: *A rubro ad nigrum valet illatio.*

## 32. NOWY KODEKS A PRAWO DOTYCHCZASOWE

Treścią kodeksu jest prawo kościelne powszechne. Nie jest ono w całości nowe, prawodawca bowiem nie mógł pominąć całego dotychczasowego dorobku prawnego tylu stuleci, nie mógł też zerwać radykalnie z życiem społecznym Kościoła, które się na podstawie obowiązujących ustaw wytworzyło. Pozostało przede wszystkim nietknięte prawo Boże naturalne i pozytywne, Kościół bowiem, jako jego wykonawca, żadnych zmian wprowadzić nie mógł. Kodeks podaje jedynie wskazówki wykonawcze. Z dawnego prawa kościelnego zachowano wiele ustaw bez zmiany, inne zaś umieszczono częściowo, wprost lub ubocznie; pominięto tylko te, które w zupełności nie odpowiadały dzisiejszym stosunkom, wprowadzając na ich miejsce

nowe, odzwierciedlające w sobie dzisiejszy bieg życia i odpowiadające jego potrzebom.

Pod względem formy jest kodeks dziełem zupełnie samodzielny. Jest prawem wyłącznie obowiązującym. Z dawniejszych ustaw pozostają w mocy tylko te, które czy to wyraźnie czy ubocznie aprobuje, np. c. 624 zatrzymuje moc prawną wszystkich instrukcyj zakonnych w sprawie kwesty: **Quod vero attinet ad modum quaeritanda stipe servandum..., religiosi stare debent instructionibus a Sede Apostolica hac de re datis.**

Ustawy, zawarte w kodeksie, są prawem powszechnym tylko dla Kościoła zachodniego, do wschodniego zaś odnoszą się o tyle, o ile kodeks w poszczególnych wypadkach o tym mówi, np. c. 98, 257, 804, 816, 819, albo gdy jakaś sprawa jest tego rodzaju, że z istoty swej musi objąć cały Kościół katolicki, np. wyjaśnienia w sprawach wiary.

Kodeks nie postanawia o obrzędach liturgicznych przy odprawianiu Mszy św., przy szafarstwie sakramentów, lub udzielaniu sakramentaliów. Wszystkie przeto księgi liturgiczne zachowują niezmienną pierwotną moc prawną, z wyjątkiem wyraźnie w kodeksie wyszczególnionych wypadków (c. 947).

Również ustawy kodeksu nie znoszą ani nie modyfikują konkordatów, zawartych z rozmaitymi państwami.

Ważnymi pozostały także prawa nabyte mocą faktów prawnych, np. przez przedawnienie, umowę i przywileje, jakie Stolica Apostolska przyznała czy to pojedynczym osobom, czy też ciałom moralnym, np. kapitułom, uniwersytetom, chyba że kanony kodeksu w jakimś wypadku wyraźnie je odwołują.

Co się tyczy zwyczajów, istniejących w Kościele, a przeciwnych ustawom kodeksu, podaje prawodawca następujące normy. Zwyczaj bez względu na to, czy jest powszechny, czy partykularny, chociażby istniał od czasów niepamię

tnych, jest obalany, gdy kodeks wyraźnie go potępia jako „**corruptela iuris**“; zwyczaje od czasów niepamiętnych, lub stuletnie, o ile ich kodeks nie potępia, mogą być tolerowane, jeśli ordynariusz jest tego zdania, że w danej miejscowości nie mogą być uchylone; inne wreszcie zwyczaje są tym samym usunięte, jeżeli kodeks wyraźnie ich nie aprobuje (c. 5).

Wszelkie prawa powszechne i partykularne, jeśli sprzeciwiają się przepisom kodeksu, są zniesione, patykularne jednak zachowują moc prawną, o ile kodeks na to zezwala. W stosowaniu kar duchowych i materialnych, poprawczych i właściwych obowiązują wyłącznie przepisy kodeksu (c. 6).

Prawa dawniejsze, chociaż nie są przeciwne ustawom kodeksu (**praeter legem**), straciły moc prawną, o ile w kodeksie nie mieszczą się wyraźnie ani ubocznie.

Kodeks nie obejmuje praw tzw. *speciales*, które zostały wydane ze względu na pewne okoliczności bądź czasu, bądź miejsca. Po ogłoszeniu przeto kodeksu pozostały w swej mocy np. przepisy o modernistach Piusa X **Pascendi i Sacrorum antistitum**, 1908, S. O. 22 marca 1918; o goleniu się duchownych S. C. Concil. 10 stycznia 1920.

Również nietknięte zostało prawo przekazane, np. apostołskie, o ile kodeks wyraźnie inaczej nie postanawia. Prawo Boże naturalne i pozytywne zostało uwzględnione w kodeksie bądź wyraźnie, bądź ubocznie w szeregu kanonów (c. 1405, 1499, 1139, 1513, 1935).

Kanony, które podają w całości dawne prawo, należy tłumaczyć w ten sposób, jak je pojmowała dotychczasowa nauka. Kanony zaś te, których treść częściowo jest wzięta z dawnych, częściowo też należy zachować w dawniejszym tłumaczeniu. Skoro znajdzie wątpliwość, czy jakiś kanon kodeksu różni się od dawnego prawa czy nie, nie należy odstępować od dotychczasowego prawa.



Chociaż jakiś kanon, nawet w dosłownym brzmieniu, został wzięty z prawa dawniejszego, moc jednak jego obowiązująca płynie z kodeksu, nie zaś z prawa dawniejszego; prawo bowiem dotychczasowe jest tylko źródłem tłumaczenia kanonów.

### 33. USTAWODAWSTWO PARTYKULARNE POLSKIE

Źródłem prawa partykularnego są statuty synodalne i kapitulne, konstytucje i reguły zakonne, przywileje, jakie Stolica Apostolska przyznała instytucjom i osobom moralnym, i konkordaty, tj. umowy zawarte między władzą kościelną a Państwem Polskim

Głównym źródłem prawa partykularnego w Polsce są uchwały synodów prowincjonalnych i diecezjalnych. Od powstania naszej państwowości odprawiano liczne synody prowincjonalne bądź pod przewodnictwem arcybiskupów gnieźnieńskich, bądź też legatów papieskich. Po utworzeniu metropolii lwowskiej (1412) w synodach prowincji gnieźnieńskiej brali też udział arcybiskupi lwowscy, synody przeto, zwoływane przez arcybiskupów gnieźnieńskich, miały faktycznie charakter synodów plenarnych; postanowienia ich miały moc obowiązującą w całym Kościele polskim. Synody zwoływane przez legatów papieskich odbywały się nie tylko na ziemiach Polski, ale niekiedy i poza jej granicami np. synod legata Filipa w Budapeszcie (1279), legata Gentilisa w Preszburgu (1309). Ustawodawstwo nie tylko normuje życie kościelne lecz czuwa również nad zachowaniem narodowości i języka polskiego <sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Np. Synod Jakuba, 1285, c. 6: *Statuimus insuper, quod ad conservationem et promotionem linguae polonicae, in singulis locis ecclesiarum cathedralium et conventaulium, et aliis quibuscumque locis non ponantur rectores scholarum, nisi linguam polonicam proprie scient, et possint pueris auctores repetere sive exponere in polonica lingua.*

Mnóstwo uchwał synodalnych wywołało potrzebę tworzenia osobnych zbiorów prawnych dla ułatwienia poznania prawa obowiązującego i tym samym do skuteczniejszej jego egzekucji. Zbiorów takich pojawiło się kilka. Ogłaszane były na synodach prowincjonalnych powagą arcybiskupów gnieźnieńskich, miały przeto charakter urzędowy.

Jarosław Bogoria Skotnicki na synodzie kaliskim r. 1357 odnawia statuta dawniejszych synodów arcybiskupów gnieźnieńskich, ogłasza je obok swoich i równocześnie nakazuje, by biskupi, archidiaconowie i rektorowie kościołów sporządzili sobie ich odpis: **decrevimus aliqua nova statuta non cudere, sed vetera praedecessorum nostrorum pieae memoriae Fulconis (1257), Janussii (1262), Jacobi Swincae (1285), Janislai (1326), innovare, et huius approbatione concilii innovamus, additis nostris declarationibus...**

Mikołaj Trąba, za zgodą Stolicy Apost., zwołał synod prowincjonalny do Wielunia, a potem do Kalisza r. 1420. Synod zajął się rewizją dotychczasowego ustawodawstwa, usunął zeń przepisy przestarzałe, niektóre z nich zmienił i zastosował do stosunków danej epoki. Zbiór ten podzielony jest na pięć ksiąg na wzór dekretów Grzegorza IX.

Liczne synody, jakie odbyły się w ciągu wieku od ostatniej kodyfikacji, wywołały potrzebę nowej jednolitej kolekcji. Dlatego na synodzie łęczyckim, 1523, zostali upoważnieni do ułożenia nowego zbioru statutów: Jan Chojeński, archid. krakowski i Jerzy Myszkowski, kanonik gnieźń. Nowy zbiór został przyjęty na synodzie łęczyckim 1527, i ogłoszony powagą arcybiskupa Jana Łaskiego.

Maciej Drzewicki r. 1532 odprawił synod prowincjonalny w Piotrkowie, na którym również został dokonany zbiór ustaw synodalnych, z dodaniem niektórych bull papieskich.

Na synodzie prowincjonalnym piotrkowskim, 1577, pod przewodnictwem arcybiskupa Uchańskiego przy-

jęto sobór trydencki. Na tymże synodzie uchwalono ułożyć nowy zbiór statutów, co już postanowił synod piotrkowski r. 1557. Redakcji mieli dokonać St. Krasiński, archidiacon i Marcin Izdbiński, scholastyk krakowski. Tymczasem przygotowaniem zbioru zajął się Stanisław Karnkowski, biskup wrocławski (od roku 1581 arcybiskup gnieźnieński). Zbiór Karnkowskiego otrzymał aprobatę Stolicy Apostolskiej (Grzegorz XIII), 1578, i został ogłoszony drukiem r. 1579. Podzielony jest na 5 ksiąg.

Synod odprawiony w Piotrkowie, 1628, przez arcybiskupa gnieźn. Jana Węzyka, ogłosił nowy zbiór.

Synod prowincjonalny odprawiony w Warszawie r. 1643 pod arcyb. gnieźn. Maciejem Łubieńskim, nazaczył komisję do rewizji dotychczasowego prawa partykularnego. Później odbywały się tylko synody diecezjalne. W roku 1936 odbył się synod plenarny w Częstochowie, w którym wzięli udział biskupi trzech obrządków: łacińskiego, ruskiego i ormiańskiego. Synod obowiązuje od 16 czerwca 1938 r. Po ogłoszeniu nowego kodeksu prawa kanonicznego odbyły się synody w diecezjach. Ważnym źródłem prawa polskiego są też konstytucje papieskie, wydane wyłącznie dla Polski, oraz dekreta rozmaitych kongregacyj rzymskich. Niektóre z nich są umieszczone w zbiorach statutów synodalnych. Należą tu także instrukcje i listy pasterskie biskupów wydane poza synodem <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Np. Leon X, *Ex debito*, 1513; *Creditam*, 1515, *Sacrosanctae*, 1515; Paweł III, *Cunctis*, 1543; Grzegorz XV, *Decet Romanum*, 1623; Urban VIII, *Exponi Nobis* 1643; Benedykt XV, *Ex iis litteris*, 1921:

Bernarda Maciejowskiego, *Epistola pastoralis* r. 1607, wielokrotnie polecana i przyjmowana przez synody; Arcyb. Bilczewskiego, *Listy pasterskie*,

## 34. PRAWO KANONICZNE A CYWILNE

Kościół rozszerzał się pierwotnie na terytorium państwa rzymskiego, gdzie było doskonale rozwinięte prawo cywilne. Przyjął je Kościół i stosował w praktyce. Zbiory justyniańskie zyskały nawet aprobatę kościelną w kolekcjach autentycznych średniowiecza (c. 1. **De novi operis nuntiatione** V 32). W myśl prawodawcy kościelnego ustawy justyniańskie stały się źródłem pomocniczym dla ustawodawstwa kościelnego, **canones legibus adiuvantur**, o ile odpowiadały zasadom chrześcijańskim. Kościół niektóre prawa rzymskie poprawił, niektóre wyraźnie odrzucił. Prawo rzymskie odnośnie do nowego kodeksu ma charakter źródła materialnego co do tych przedmiotów, które zeń zostały zaczerpnięte np. o skargach (c. 1668, 1693, 1676, 1678), o przypuszczeniach (c. 1825), restytucja do pierwotnego stanu (c. 1687, 1905).

Prawo cywilne wszystkich kulturalnych narodów przez długi okres czasu posiłkowało się prawem kanonicznym. Zbiory Justyniana wraz z Corpus Iuris Canonici w wielu państwach były prawem powszechnym — **ius commune**.

Prawo kanoniczne nie miało wpływu na dawne prawo cywilne polskie. Prawodawca polski wzoruje się na prawie kanonicznym przy tworzeniu swoich ustaw; wiele materiału czerpie z kanonów kościelnych; niektóre przyjmuje, a nawet dosłownie przytacza w swoich ustawach. Np. sejm w r. 1594 — co do warunków przedawnienia c. 5. 20. x. II. 26; sejm z r. 1540 — w sprawie zwrotu rzeczy, których ktoś gwałtem został pozbawiony (actio spolii) c. 5. 18. x. II. 13; pojęcie i prawa osoby moralnej cywilnej odpowiadają kwalifikacjom osoby moralnej kościelnej — sejm z r. 1538, c. 1. 4. x. 1. 29; c. 10. x. III. 10; do alienacji rzeczy cywilnych sejm w r. 1635 przepisuje takie formalności jakie podaje prawo kanoniczne do alienacji rzeczy kościelnych c. 12. x. II. 13. Nadto polski ustawodawca

wciela do swoich zbiorów praw niektóre konstytucje papieskie: Gregorii XII „Ad reverentiam“ 1409, Bonifacii IX „Iustis et honestis“ 1400, leg. 1466, 1505, 1635.

Gdy dekretały zostały pozbawione mocy prawnej, równocześnie także ustawy prawodawstwa rzymskiego straciły moc źródła posiłkowego. Miejsce dekretałów zajął nowy kodeks prawa kanonicznego, na miejsce zaś zbiorów justyniańskich weszły kodeksy państw nowożytnych. Jakkolwiek obecny prawodawca kościelny nie przyjął żadnego kodeksu w całości, związał jednak swój kodeks ze wszystkimi kodeksami państw i narodów, określił mianowicie wypadki, które winne lub mogą być rozstrzygane według przepisów państwowych. W obrębie bowiem danego państwa wierni są obowiązani odwoływać się na rodzime przepisy, ilekroć tego żądają kanony kościelne. W ten sposób kodeks kanoniczny poszedł za prądem narodowościowym i odrębnej państwowości doby obecnej i stwierdził, że chce żyć w jedności ze społeczeństwem świeckim. Kościół, przyjmując prawo cywilne, tym samym poniekąd je uświęcił i dał świadectwo, że pragnie, by prawo kanoniczne i cywilne wzajemnie się wspierały.

Kanony kościelne wspierają ustawy cywilne, gdyż żądają od obywateli, by sumiennie je spełniali. Prawodawstwo kościelne zaprawia społeczeństwo pierwiastkiem nadprzyrodzonym, przez co wzmacnia ustawy cywilne, a zniewalając obywateli do posłuszeństwa, tym samym uwalnia czynniki państwowe od zbytnej czujności i troski nad całością Rzeczypospolitej i zepewnia państwu trwałą rozwój. Kodeks kanoniczny nie tylko grozi i karze, lecz także wole obywateli wzmacnia duchem ascetyki. Ascetyka to podłoże cnót obywatelskich i stąd płynących wielu korzyści dla państwa, owocem jej jest zwłaszcza jedność, zgoda i pokój, które wynikają ze wzajemnego ustępstwa na rzecz dobra społecznego

Kodeks nie tylko dba o życie duchowe wiernych, ale i o fizyczne, państwowe i narodowe (c. 89, 1335, 1364, 1524, 2335) <sup>1)</sup>.

Kodeks domaga się stosowania prawa cywilnego państwowego w sprawach kościelnych w wypadkach wyraźnie wskazanych, jeśli ustawa cywilna nie narusza prawa Bożego lub kościelnego (c. 1926). W tej przeto materii kodeks danego państwa lub narodu jest źródłem pomocniczym prawa kanonicznego.

Ustawy cywilne należy więc stosować w wielu sprawach np. przy zarządzie majątkiem kościelnym i przy alienacji (c. 1478, 1499, 1513, 1518 1519, 1523, 1529); przy sporządzaniu testamentów (c. 1301, 1513); formalności sądów polubownych są poddane prawodawstwu cywilnemu (c. 1926, 1930).

Aby uniknąć konfliktu z władzą świecką, kodeks wyraża gotowość wejścia z nią w układy, o ile tego domagałyby się stosunki państwowe, kanony bowiem obok ogólnej normy często mają taką lub podobną klauzulę: *nisi aliter pro locis particularibus legitime provisum fuerit*, (c. 101, 120, 153, 182, 1186, 1251, 1262, 1291, 1438, 1444, 1482, 1501).

---

<sup>1)</sup> Kościół od czasów najdawniejszych zapewniał wolność każdemu narodowi w praktyce i w ustawach i starał się o rozwój i utrzymanie języka ojczystego. Dla podniesienia ducha narodowego każą ustawy kanoniczne mianować duszpasterzy wziętych z danego narodu; św. Augustyn, biskup Hipony, zabiega o język pamięcki wiernych swojej diecezji (r. 422), Mig. P. L. 33, 953, Papeż Innocenty III na soborze lateran. IV (1215) postanawia: **Quoniam in diversis partibus... permixti sunt populi diversarum linguarum... districte praecipimus, ut pontifices huiusmodi civitatum sive dioecesium, provideant viros indoneos, qui secundum diversarum rituum et linguarum, divina illis officia celebrent et ecclesiastica sacramenta ministrent, instruendo eos verbo pariter et exemplo.** Celem obrony języka narodowego papeż każe wezwać pomocy władzy świeckiej, c. 14. De off. ord. I 3, Benedykt XIV, **Etsi**, 1751. Na soborze w Konstancji, Kościół zawiera konkordaty z pojedynczymi narodami z uwzględnieniem ich potrzeb.

Przez włożenie takiej klauzuli oświadcza kodeks, że prawo powszechne może ulec zmianie; stwierdza to również kanon 3, który zostawia nietkniętym prawo konkordatowe. Z drugiej atoli strony kodeks w wielu wypadkach wyraża swą niezależność od władzy świeckiej i wskazuje wypadki, w których nawet wbrew ustawom cywilnym należy postępować. Ponieważ wypadki te są zastosowaniem prawa Bózego, albo koniecznie z istoty Kościoła wypływają, przeto w tej materii Kościół nie może uczynić ustępstwa.

Niezależnie od ustaw świeckich przysługuje Kościołowi prawo opowiadania ewangelii w każdym państwie (c. 1322, 1343), nadzór nad nauką religii oraz prawo zakładania szkół katolickich zwłaszcza seminariów duchownych (c. 1373, 1374, 1375, 1352); zakaz wydawania i czytania pism i książek zgubnych dla wiary i moralności (c. 1384, 1385, 1390).

### III. PRAWO OSOBOWE

Prawem osobowym zwiemy ogół przepisów, które określają prawa i obowiązki wiernych trzech stanów, tj. kleru, zakonów i laików. Stosownie do tego rozpada się prawo osobowe na trzy działy. Szczegółowe ich omówienie poprzedzi ogólne określenie osoby, oraz jej stosunku do miejsca pobytu (zamieszkania) i do obrządków.

#### 35. POJĘCIE OSOBY

Osobą w znaczeniu prawnym jest wszelki podmiot prawa. Osobowość tedy jest to zdolność, na podstawie której ktoś w danym społeczeństwie zyskuje prawa, oraz przyjmuje obowiązki. Podmiotem tych praw i obowiązków może być jednostka, zrzeszenie osób lub jakaś instytucja. W pierwszym wypadku ma miejsce osoba fizyczna, w drugim zaś tzw. osoba moralna lub prawna albo fikcyjna.

## a) O s o b a f i z y c z n a

O s o b ą w Kościele staje się człowiek m o c ą c h r z t u Chrzest uposaża w prawa, równocześnie jednak wkłada obowiązki, czyni człowieka poddanym Kościoła i zobowiązuje do posłuszeństwa jego rozkazom (c. 12, 87, 737).

Korzystanie z tych praw zależne jest niekiedy od rozmaitych okoliczności, które bądź je rozszerzają, bądź ścieśniają, albo też nawet zawieszają.

Ta osoba nie może korzystać z przysługujących sobie praw, która jest niegodną dóbr, które Kościół daje., np. kto jest w stanie grzechu ciężkiego lub daje publiczne zgorszenie, nie może przyjmować niektórych Sakramentów (c. 731, 855).

Korzystanie z praw zależne jest też od osiągniętego prawem przepisanego wieku. Ci tylko w całej pełni mogą korzystać z dobrodziejstw prawa, którzy osiągnęli prawną dojrzałość **Pełnoletnim**, **maior**, jest ten, kto ukończy 21 lat życia, przed tym rokiem jest **małoletnim**, **minor**. Małoletni staje się kanonicznie dojrzałym, **pubes**, po ukończeniu 14 lat u chłopców, 12 lat u dziewcząt; nieletni, **impubes**, przed 7 rokiem nazywa się **dzieckiem**, **infans sue puer vel parvulus**, po ukończeniu 7 lat przypuszcza się, że ma używanie rozumu (c. 88, 745, 854). Pełnoletni mają pełnię praw do rozporządzenia swoimi sprawami, małoletni zaś zależą od rodziców lub opiekunów, z wyjątkiem wypadków, w których prawodawca wyjątkowo ich od tej zależności (c. 89), np. bez względu na wiek może każdy swobodnie przyjmować niektóre sakramenta (c. 745, 788, 859, 906, 940), śluby prywatnie składać (c. 1307); wiek małoletni wpływa na zmniejszenie poczytalności (c. 2204, 2218).

Kodeks nie podaje granic wieku starości. Ponieważ jednak uwalnia od postu tych, którzy rozpoczęli 60 rok życia, stąd należy wnioskować, że w tym wieku rozpoczyna się starość prawna (c. 1254).



Z małoletnimi równa prawo tych, którzy utracili używanie rozumu (c. 88 § 3). Tacy nie podlegają prawu (c. 12), nie są zdolni do popełnienia występku (c. 2201 § 1); są *irregulares* (c. 984); w sądzie występują przez pełnomocników lub opiekunów (c. 1648, 1650).

Do takich okoliczności, które osobę ochrzczoneą pozbawiają częściowo praw, należy np. ponowne zawarcie małżeństwa ze strony kobiety, taka bowiem kobieta nie może otrzymać ślubnego błogosławieństwa (c. 1143).

Kobiety mają z reguły w Kościele te same prawa, jakie przysługują mężczyznom, gdy idzie o korzystanie z dóbr nadprzyrodzonych. W niektórych jednak wypadkach stosują się do nich odrębne prawidła (c. 490); np. są one wykluczone z hierarchii kościelnej (c. 118, 968), od rządów w bractwach (c. 709); nie mogą brać czynnego udziału w nabożeństwach, np. służyć do Mszy św. (c. 813, 1262); w kościele mają być osobno i z nakrytą głową (c. 1264).

W szczególności korzystanie z praw zależy też od stosunku danej osoby do miejsca zamieszkania (c. 94, 1097), zawarcia kontraktu (1546 — 68), obrządku (c. 98), stanu psychicznego (c. 103, 2205), oraz od stosunku do innych osób.

Fizyczny stan zdrowia, choroba, jest okolicznością, która uwalnia od surowości w zachowaniu prawa, np. w niebezpieczeństwie życia każdy człowiek może udzielić chrztu (c. 741, 752); w niebezpieczeństwie życia wierni są obowiązani przyjąć Eucharystię (c. 854, 864), chorzy nawet nie na czczo (c. 858).

Przez śmierć traci człowiek osobowość prawną, przestaje być podmiotem prawa kościelnego, tylko ciało jego staje się przedmiotem prawa. Prawo czuwa, by ostatnia wola zmarłego była spełniona (c. 1209, 1513, 1517). Należy mu dać pogrzeb chrześcijański (c. 1239 § 3).

Kościół bierze w ogólności życia każdego człowieka, na zaborców nakłada surowe kary (c. 2354); otacza też opieką życie człowieka jeszcze przed jego urodzeniem tak duchowne (c. 746, 747), jak i fizyczne (985 n. 4, 2350).

## b) Osoba moralna

Osoba moralna jest to zrzeszenie osób lub jakaś instytucja, która jest podmiotem prawa. Jest ona kolegialna lub niekolegialna stosownie do tego, czy składa się z osób fizycznych, skojarzonych węzłem moralnym, czy jest to jakaś instytucja np. kościół, beneficjum, seminarium. Pierwsza może się składać z laików lub duchownych (c. 704, 604 § 4), druga zaś otrzymuje charakter osoby moralnej, ze względu na tych, którzy mają z niej korzystać (c. 1489). Osoba moralna, **persona moralis**, nazywa się także osobą prawną, **persona iuridica**, a także **corpus morale**, **ens iuridicum** (c. 99, 687, 1409, 1489, 2255). Nazywa się osobą moralną w przeciwstawieniu do osoby fizycznej, a prawną z tego powodu, że całą moc działania czerpie wyłącznie z prawa pozytywnego.

Osobie moralnej daje życie prawo Boże, kościelne, albo dekret przełożonego kościelnego; w zakresie kościelnym nie wystarczy ustanowienie władzy świeckiej. Z ustanowienia Bożego są osobami moralnymi: Kościół katolicki i Stolica Apostolska (c. 7). Z mocy samego prawa powstaje osoba moralna wówczas, gdy prawodawca w ustawie już z góry nadaje zdolność prawną jakiejś organizacji lub instytucji, skoro ta zadośćuczyni warunkom, wymaganym do istoty takiej osoby, np. kapituła (c. 324, 410 § 2), zakon, klasztor (c. 531, 536, 1423), diecezja (c. 1557), parafia (c. 1208).

Inne osoby moralne powstają mocą osobnego dekretu zwierzchnika kościelnego. W dekreście erekcyjnym zwierzchnik winien wyraźnie zaznaczyć, że daną społeczność czy insty-

tucję podnosi do godności osoby moralnej (c. 708, 687). Zaznaczenie takie jest konieczne, ponieważ samo zatwierdzenie, polecenie lub pochwała nie tworzy jeszcze osoby prawnej.

Należy odróżnić związki lub instytucje, zatwierdzone lub nawet obdarzone odpustami, od osób moralnych. Mimo zatwierdzenia instytucja może pozostać: instytutem o celach religijnych lub miłosierdzia (c. 1489), stowarzyszeniem (c. 686), bractwem lub związkiem pobożnym (c. 708).

Ten przełożony może powołać do życia osobę moralną, który ma jurysdykcję *in foro externo*, o ile jakaś erekcja nie jest zastrzeżona wyższemu zwierzchnikowi.

Stolicy Apostolskiej zastrzeżone są np. erekcja prowincyj zakonnych (c. 494), kapituł (c. 392), beneficjów konsystorskich (c. 1411), klasztorów wyjętych (c. 497); biskup tworzy związki pobożne, szpitale (c. 686, 1489).

Do powstania osoby moralnej kolegialnej konieczne są przynajmniej trzy osoby fizyczne (c. 100), skoro jednak zostanie już utworzona taka osoba, może ona istnieć, chociażby pozostała tylko jedna osoba fizyczna (c. 102).

Cel osoby moralnej określa prawo Boże lub kościelne, stosownie do tego, mocą jakiego prawa powstała. Kościołowi katolickiemu wytknęła cel wola Boża, innym instytucjom wskazuje go prawo kościelne lub dekret zwierzchnika. Z reguły cel ma być religijny lub miłosierdzia z nadprzyrodzonej pobudki.

Osoba moralna ma prawa osoby fizycznej, o ile ustawa wyraźnie pewnych praw nie wyklucza, albo o ile z natury samej mogą one przysługiwać tylko osobom fizycznym, np. prawa małżeńskie. W szczególności przysługują jej prawa i przywileje małoletnich (c. 99 § 3).

Kto i w jaki sposób staje się głową lub przedstawicielem osoby moralnej, określa w poszczególnych wypadkach prawo powszechne lub partykularne; np. Papież zostaje głową Kościoła powszechnego przez prawnie dokonany wybór i przy-

jęcie tegoż (c. 219); beneficjant jest przedstawicielem danego beneficjum mocą prowizji kanonicznej (c. 148, 176).

Co się tyczy działalności osób moralnych, to w tym względzie należy odróżnić działalność osób moralnych kolegialnych od niekolegialnych. Osoba prawna kolegialna może działać albo sama bezpośrednio, albo przez swego przedstawiciela, natomiast osoba prawna niekolegialna tylko przez swego przedstawiciela. Osoba prawna kolegialna wówczas sama działa, gdy każdy z jej członków objawia swe zdanie w danej sprawie; ma to miejsce w głosowaniu. Czynności wówczas mają moc prawną, gdy na nie zgodzi się większość obecnych członków (c. 162). Większość może być absolutna lub względna. Pierwsza odnosi się do całości ogólnej liczby, druga zaś mierzy się stosunkiem do tych, którzy również otrzymali głosy. Ten akt jest ważny, na który zgodzi się absolutna większość. Niekiedy potrzebna jest jednomyślność, np. do kompromisu (c. 172); jeśli głosy obustronnie są równe, rozstrzyga przewodniczący, a jeśli on tego nie chce uczynić, wówczas tym samym jest wybrany najstarszy co do święceń, lub profesji zakonnej albo co do wieku. Jeśli jakaś sprawa nie dotyczy wszystkich kolegialnie, lecz raczej jako pojedynczych członków, wówczas wszyscy winni się zgodzić (c. 101 § 1). O ile prawo domaga się zgody doradców, zwierzchnik pod nieważnością winien ją otrzymać i zastosować. O ile ustawa postanawia, że zwierzchnik winien przed działaniem zasięgnąć rady, w takim razie ma on to uczynić pod nieważnością aktu, nie jest jednak obowiązany stosować się do niej (c. 105, 470 § 3, 1532 § 3). Niekiedy osoba moralna musi otrzymać zgodę swego zwierzchnika, np. biskup musi pozwolić na przyjęcie fundacji (c. 1546), na wdanie się w spór (c. 1526, 1572).

W imieniu osób prawnych niekolegialnych działa ustanowiony zastępca, który jest albo ich zwierzchnikiem, albo tylko przedstawicielem (c. 1409, 1358, 1489).

Działalność osób prawnych bywa niekiedy ograniczona nie

tylko przez ustawy, lecz także wolą zapisodawców, przez tzw. *tabulae foundationis* (c. 1362, 1490, 1548, 1551).

Osoba moralna z natury swej jest wieczysta. Istnienie swoje może utracić w podwójny sposób: jeżeli prawowita władza cofnie dekret, który ją powołał do życia (c. 493, 498, 494, 699, 1470, 1494), albo jeżeli faktycznie nie istnieje przez 100 lat, tj. gdy osoba niekolegialna nie miała w takim okresie przedstawiciela, a osoba kolegialna żadnych członków. Skoro pozostał przynajmniej jeden członek, to przechodzą nań wszystkie prawa osoby moralnej (c. 102). Osoba prawna, która straciła swój byt na czas krótszy, nie ginie, lecz spoczywa (**dormit**). Skoro tedy zostanie zamianowany prawny przedstawiciel osoby niekolegialnej albo członkowie osoby kolegialnej, w tej chwili może być uruchomione jej życie. Po upływie natomiast 100 lat konieczna jest nowa erekcja.

Osoby fizyczne i moralne w swej działalności niekiedy mogą doznać przeszkód, które mogą spowodować nawet nieważność aktów przez nich dokonanych, albo też akty mogą być rozwiązalne (*actus rescindililes*). Nieważność aktów może spowodować działanie pod przymusem fizycznym (*vis*) albo moralnym (*metus*), może je wywołać podstęp (*dolus*) innej osoby, albo też błędne pojęcie (*error*) samego działającego (c. 103, 104).

### 36 ZAMIESZKANIE

Skutki prawne, które ustawa wywiera na jakąś osobę, zależą niekiedy od *stosunku*, jaki zachodzi między osobą a miejscem, na którym przebywa. Miejsce bowiem sprawia, że ustawa w pewnych okolicznościach przestaje obowiązywać, lub też nakłada nowe ciężary (c. 14, 2269), ono nadaje osobie rozmaite nazwy i wpływa na układ jej stosunku do przełożonego kościelnego.

Dwojakie rozróżniamy miejsce: pochodzenia i zamieszkania.

Miejsce *pochodzenia*, **locus originis**, zwiemy

to, w którym ojciec w czasie narodzenia dziecka miał zamieszkanie stałe lub tymczasowe; dla dzieci nieslubnych i pogrobowców, **illegitimi et postumi**, rozstrzygającym jest miejsce zamieszkania matki. Stanowi przeto o pochodzeniu to miejsce, z którym rodzice są związani, chociażby w danych okolicznościach przebywali poza nim i poza nim faktycznie dziecko się urodziło. Dla dzieci włączęgow miejscem pochodzenia jest miejsce narodzenia, a dla podrzutków miejsce znalezienia (c. 90, 115).

Miejsce zamieszkania jest to, gdzie ktoś obrał sobie siedzibę, która jest ośrodkiem jego działania. Zamieszkanie **domicilium**, nabywa się przez pozostawanie w jakiejś miejscowości z intencją stałego tam pobytu, albo przez faktyczny, dziesięcioletni pobyt. Tymczasowe zaś zamieszkanie, **quasidomicilium**, nabywa ktoś przez pobyt w jakiejś miejscowości z intencją przebywania tam przez większą część roku albo przez faktyczne zamieszkanie przez taki czas. Dwa tedy pierwiastki składają się na istotę i powstanie zamieszkania: faktyczny pobyt i intencja czyli zamiar pozostania i każdy uzyskuje je natychmiast, skoro warunki te zostaną urzeczywistnione. Jeżeli tedy ktoś nabył w jakiejś miejscowości dom lub posiada mienie, a nie ma zamiaru tam pozostać, zamieszkania nie zdobywa.

Fakt zamieszkania należy stwierdzić, tj. udowodnić faktyczny pobyt w jakimś miejscu przez czas prawem przepisany, oraz intencję czyli zamiar zamieszkania. Skoro intencja nie jest pewna, można jej istnienie wyprowadzić z rozmaitych poszlak, np. jeśli ktoś faktycznie przebywał w jakimś miejscu, przypuszcza się, że miał zamiar tam zamieszkać, albo jeśli przeniósł większą część swego majątku, zbudował lub kupił dom.

Zamieszkanie może być: konieczne czyli prawne, **necessarium seu legale**, i dobrowolne, **voluntarium seu**

**facti**, stosownie do tego, czy prawo komuś je naznacza czy sam je nabywa.

Uzależnia niekiedy prawodawca uzyskanie zamieszkania od pewnych okoliczności w ten sposób, że ilekroć człowiek w takich warunkach się znajdzie, zamieszkanie tym samym zdobywa. I tak: żona ma zamieszkanie męża (c. 1128), pozbawiony rozumu — swego kuratora (c. 1651), małoletni tego, komu podlega; duchowny, gdzie ma beneficjum rezydencjalne (c. 188 n. 8, 1411, 2168), zakonnik w miejscu klasztoru, do którego jest przydzielony (c. 93).

Rozróżniamy zamieszkanie: parafialne i diecezjalne. Kto osiedlił się na terytorium parafii i przebywa tam przez czas prawem wymagany, albo przynajmniej ma taki zamiar, uzyskuje **z a m i e s z k a n i e p a r a f i a l n e**. Jeśli jednak w żadnej parafii warunków tych nie spełnił, przebywa jednak w obrębie diecezji, zdobywa **z a m i e s z k a n i e d i e c e z j a l n e** (c. 92). Osoba moralna tam ma zamieszkanie, gdzie jest jej siedziba.

Osoba, która ma stałe zamieszkanie w jakimś miejscu, nazywa się **m i e s z k a ń c e m**, **incola**; jeśli tylko tymczasowe, **p r z y b y s z e m**, **advena**; jeśli przebywa poza miejscem zamieszkania, lecz ma zamiar powrócić, zwie się **p o d r ó ż n y m p e r e g r i n u s**; jeśli nie ma intencji wracać, i właściwie nigdzie nie posiada ani stałego, ani tymczasowego zamieszkania, zwie się **w ł ó c z ę g ą**, tułaczem, **vagus** (c. 91).

Zamieszkanie tworzy tytuł, który obowiązuje do zachowania praw terytorialnych (c. 13). Na jego podstawie proboszcz lub ordynariusz stają się właściwymi duszpasterzami danej osoby, sędzia może pociągać oskarżonego do swojego trybunału. Właściwym duszpasterzem dla mających zamieszkanie diecezjalne i dla włączęgów jest proboszcz, w którego parafii rzeczywiście przebywają (c. 94, 1561).

Zamieszkanie dobrowolnie traci ten, kto je opuszcza z zamiarem nie wracania więcej na dawne miejsce (c. 95).

## 37. OBRZĄDEK

Jakkolwiek Kościół katolicki jest jeden jednością wiary i jednością władzy, wytworzyły się jednak w nim z biegiem wieków różnice w sprawach nieistotnych. Różnice te odnoszą się głównie do zewnętrznej formy kultu religijnego, ujawniają się w liturgii, w języku liturgicznym i w ceremoniach kościelnych. Ogół ceremonij, stosowanych w sprawowaniu czynności liturgicznych, oraz praktyk, ujawniających się w życiu religijnym danego społeczeństwa, nazywa się obrządkiem. Już od czasów apostołskich uwydatniają się znaczne różnice w życiu kościelnym u wiernych rozmaitych krajów. Dobitnie występują one między Kościołem Wschodu i Zachodu<sup>1)</sup>.

Obrządki rozpadają się na dwa główne typy: wschodni i zachodni. W Kościele zachodnim panującym jest obrządek łaciński. Obok niego istnieją: ambrozjański i mosarabski. Kościół wschodni dzieli się na kilka obrządków, z których każdy tworzy samoistną społeczność ze zorganizowaną hierarchią kościelną. Mamy tam: obrządek grecki (z odmianami: grecko-melchicki, gr.-rumuński, gr.-ruski, gr.-bułgarski), syryjski (z odmianami: syryjsko-maronicki, syryjsko-chaldejski, syr.-malabarski), koptyjski i koptyjsko-etiopski i wreszcie ormiański.

Stolica Apostolska otoczyła opieką wszystkie te obrządki, poręczyła ich całość i swobodę rozwoju.

Przynależność obrządkowa wiernych zależy od tego, do jakiego obrządku należeli rodzice dziecka, albo według jakich ceremonij został ktoś ochrzczony. Dziecko rodzi-

---

<sup>1)</sup> O tej różności obrządkowej mówią Ojcowie Kościoła, np. Firmilian ep. Cyprianum, cap. 6. Mig. 3, 1159: **nec observari illic Romae omnia aequaliter quae Jerosolimis observantur, secundum quod in caeteris quoque plurimis provinciis...** Augustinus ad Casulam, Mig 33, 136.



ców chrześcijańskich należy z reguły do ich obrządku bez względu na to, w jakim obrządku udzielono mu chrztu (c. 756 § 1; Com. 16, Oct. 1919). Dziecko rodziców niechrześcijańskich wpisuje się do liczby wiernych tego obrządku, w którym zostało ochrzczone. Chrzest nie rozstrzyga o przynależności obrządkowej w następujących wypadkach: 1. jeśli szafarz innego obrządku udzielił komuś chrztu podstępnie; 2. jeśli zaszła konieczność udzielenia chrztu przez kapłana innego obrządku; 3. gdy kapłan innego obrządku otrzymał na udzielenie chrztu pozwolenie od Stolicy Apost. Jeżeli rodzice należą do różnych obrządków, dzieci mają być chrzczone według obrządku ojca i tym samym należą do jego obrządku, o ile prawo partykularne inaczej nie postanawia, np. że wybór obrządku zależy od woli rodziców, albo że chłopcy należą do obrządku ojca, a dziewczęta do obrządku matki (c. 98 § 1)<sup>1)</sup>.

Nikt nie może przechodzić na inny obrządek bez zgody Stolicy Apost., ani też wracać do pierwotnego, skoro już raz prawnie go zmienił. Żona może bez osobnego pozwolenia apostolskiego przejść na obrządek męża i wrócić po rozwiązaniu małżeństwa do pierwotnego obrządku. Mąż jednak, jeśli chce przejść na obrządek żony, winien otrzymać pozwolenie papieskie. Spełnianie praktyk religijnych w obcym obrządku np. przyjmowanie Komunii św., chociażby trwało bardzo długo, nie sprowadza jego zmiany.

Pod względem hierarchicznym tworzą oba ob-

---

<sup>1)</sup> Pius XI, *Ecclesiam Dei*; 1923; *Romani Pontificis* 1924. Leon IX, ad Caerularium, *In terra pax*; 1054. M. g. 143; 744; *Romana Ecclesia scit; quia nihil obsunt salutis credentium diversae pro loco et tempore consuetudines quando una fides... uni Deo commendat omnes*. Innocenty IV, *Sub catholicae*; 1254; *Cum de caetero*; 1247.

<sup>1)</sup> Zob. dekret Piusa IX r. 1863 dla prowincji lwowskiej, *Benedykta XIV, Etsi pastoralis*; 1742; dla Greków w południowych Włoszech.

rządki, tj. zachodni i wschodni, odrębne organizacje, wierni przeto jednego obrządku z reguły nie podlegają zwierzchnikom kościelnym innego obrządku. O ile tedy na tym samym terytorium biskupi różnych obrządków spełniają rządy, albo kapłani duszpasterstwo, w takim wypadku nie mogą wykonywać swej władzy nad wiernymi innego obrządku. Jeżeli jednak na danym terytorium nie ma biskupa rodzimego obrządku, wierni podlegają biskupowi innego obrządku.

Wierni jednego obrządku katolickiego mogą uczestniczyć w praktykach religijnych innego obrządku, podobnie jak kapłani różnych obrządków mogą nawzajem, wspólnie czynny brać udział w nabożeństwach. Nie wolno atoli mieszać różnych obrządków (**mixtura rituum**), to znaczy, że ten sam kapłan nie może spełniać czynności liturgicznych wedle różnych obrządków, lecz winien w liturgii i w szafarstwie sakramentów stosować się ściśle do przepisów swego obrządku (c. 733, 816, 1002, 1004, 818, 937, 819). Kapłan przeto obrządku łacińskiego może np. rozdzielać Komunię św. wiernym ob. gr. pod dwoma postaciami, winien jednak przy tym zachować ceremonie, przepisane dla obrządku łacińskiego. Nie wolno kapłanowi używać w Mszy św. według swego upodobania chleba kwaszonego lub przasnego (c. 851, 852)<sup>1)</sup>. Każdy kapłan może odprawiać Mszę św. w kościołach różnych obrządków, z zachowaniem jednak przepisów liturgicznych swego obrządku.

Wierni mogą w każdym obrządku przyjmować Eucharystię (c. 866), odprawiać spowiedź (c. 905), uczestniczyć w nabożeństwie (c. 1249), zyskiwać odpusty (c. 925). Posty i święta uroczyste winni zachować według swego kalendarza, nie mogą

---

<sup>1)</sup> Już prawo dekretalów zabrania mieszania obrządków, c. 9. De temp. ord. I,11: **nolumus de caetero commixtiones et consuetudines rituum observari**. Papież Klemens XI, **Ubi Plurimis**; 1705.

wyższy przełożony zakonny. Ponieważ ten ostatni nie ma jurysdykcji terytorialnej, przeto zowie się tylko ordynariuszem, **ordinarius**, podczas gdy inni nazywają się ordynariuszami miejscowymi, **ordinarii loci** (c. 198).

Komu przysługuje władza zwyczajna, bądź właściwa, bądź zastępcza, może ją delegować w całości lub częściowo, o ile prawodawca wyraźnie tego nie zabrania, np. ani proboszcz ani penitencjariusz nie mogą delegować władzy do spowiadania (c. 401). Delegacja ma miejsce wtedy, gdy władza jurysdykcyjna osobnym aktem zwierzchnika zostanie komuś zlecona. Nie jest ona związana z urzędem, lecz z oznaczoną osobą.

Ktoś może być naznaczony delegatem albo ze względu na swoje przymioty osobiste — **propter industriam personae**, albo ze względu na urząd, jaki piastuje — **intuitu dignitatis**. Delegatem może być osoba fizyczna albo moralna, jedna osoba albo równocześnie kilka osób i to bądź kolegialnie bądź też każda oddzielnie i to w ten sposób, że delegat może daną sprawę załatwić sam, albo też tylko kolegialnie. Skoro zostało delegowanych kilku, lecz oddzielnie — **in solidum**, ten z nich ma sprawę załatwić, który pierwszy rozpoczął działać (**praeventio**). Jeżeli jakieś kolegium zostaje delegowane dla pewnych spraw, winno zwrócić uwagę na okoliczność, czy sprawy te mają być załatwione przez wyznaczoną w mandacie, czy też przez dowolną liczbę członków; skoro bowiem wymieniona jest liczba, wówczas nieważne są akty, spełnione przez jednego tylko lub przez kolegium, lecz w innej liczbie członków (c. 205). O ile zajdzie wątpliwość, w jaki sposób ma delegowane kolegium działać i spełnić dane sobie zlecenie, w takim razie przypuszcza się, że w sprawach sądowych ma postępować kolegialnie, w sprawach zaś pozasądowych delegaci mogą działać oddzielnie.

Delegatem może być każdy człowiek, nawet ten, kto nie jest podwładnym danego zwierzchnika, o ile tylko posiada

wymagane warunki. Delegat winien przyjąć dane sobie zlecenie bądź wyraźnie, bądź też milcząco.

Rozciągłość władzy delegata należy mierzyć upoważnieniem, wyrażonym w mandacie mocodawcy. Władza delegata rozciąga się bezpośrednio do tych przedmiotów, które zawarte są w osnowie mandatu, ubocznie zaś obejmuje to wszystko, bez czego wykonanie mandatu byłoby utrudnione lub niemożliwe. Delegat związany jest osnową mandatu i jeśli przekroczy granice, czynności jego są nieważne. O ile natomiast w inny sposób spełni dane sobie zlecenie, akt jest ważny, chyba że sam sposób działania został jako warunek przepisany (c. 200, 203, 1607). Delegat winien udowodnić dane sobie pełnomocnictwo, dlatego wskazaną jest rzeczą, by mandat był dany pisemnie (c. 200 § 2, 879).

Jezeli ktoś odwołał się bezpośrednio do wyższego zwierzchnika z pominięciem niższego, władza tego ostatniego nie ulega przez to zawieszeniu, o ile dotyczy spraw pozasądowych. Nie może on jednak rozpatrywać danej sprawy, chyba że zachodzi wypadek niecierpiący zwłoki (c. 204).

Delegat Stolicy Apostoła może subdelegować na stałe albo do spełnienia pewnych czynności, delegat zaś niższych zwierzchników wtedy tylko może to zrobić, gdy sam jest delegatem ogólnym (**ad universitatem causarum**), lecz i wtedy zlecić może tylko sprawy pojedyncze; w innych wypadkach władzę delegowaną można subdelegować tylko na podstawie osobnego umocowania. Subdelegat nie może ponownie kogoś innego subdelegować bez wyraźnego pozwolenia (c. 199, 210).

Władzę zwyczajną, **ordinariam**, traci się z chwilą ustąpienia z zajmowanego urzędu. Ulega ona także zawieszeniu po zgłoszeniu prawnej apelacji, z wyjątkiem wypadków, w których apelacja połączoną jest ze skutkiem dewolutywnym.

Władza delegowana gaśnie po spełnieniu zleconych czynności, po upływie naznaczonego czasu, po wy-

czierpaniu liczby wypadków, dla których została udzielona, gdy zaniknie cel delegacji, gdy delegat zrzeknie się jej a delegujący przyjmie to zrzeczenie, gdy wreszcie delegujący odwoła mandat (c 207).

Władzę zwyczajną i ogólnie delegowaną należy szeroko + ł u m a c z y ć, każdą zaś inną ściśle (c 200 § 1)

Jurysdykcję rozróżniamy s ą d o w ą i p o z a s ą d o w ą, **judicialis et extrajudicialis-voluntaria**. Przy wykonywaniu pierwszej muszą być zachowane formalności sądowe, w drugiej są one zbyteczne. Jurysdykcję pozasądową może zwierzchnik kościelny wykonywać poza granicami swego okręgu, a nawet względem poddanych, którzy są poza jego terytorium

Jurysdykcję można w y k o n y w a ć wprost tylko względem podwładnych, względem obcych zaś tylko ubocznie i to w wypadkach z pod ich jurysdykcji i bezpośrednio poddane wyższym zwierzchnikom. Wyjęcie takie, o ile dotyczy przedmiotów, nazywa się z a s t r z e z e n i e m w ścisłym znaczeniu, **reservatio**, o ile odnosi się do miejsc lub osób, wówczas z o w i e się **exemptio**. Ograniczenie to sprowadza taki skutek, że wszystkie akty niższych zwierzchników, dotyczące spraw, wyjętych z pod ich władzy, są nieważne

Rezerwatami w dalszym znaczeniu nazywają się takie wypadki, które prawodawca zastrzegł wyłącznie pewnym tylko zwierzchnikom i bez ich pozwolenia nie może ich nikt spełniać albo pod grozą nieważności albo w sposób godziwy, np na terytorium swojej parafii tylko proboszcz może ważnie asystować przy zawieraniu małżeństwa, jak również uroczyste udzielić chrztu (c 220, 514, 1230, 1094, 462, 738)

Niekiedy pewne wypadki są z tego powodu wyjęte spod jurysdykcji niższego zwierzchnika a poddane wyższemu, ze ten ostatni rozwinął już odnośnie do nich swoją działalność. Ze względu tedy na powagę wyższego zwierzchnika, który w danej sprawie rozpoczął działanie, niższy przełożony nie może jej załatwić. Jest to tzw. **affectio, appositio manus**. Jeżeli np.

papież udzielił komus pewnych święceń, biskup nie może mu udzielić dalszych bez zgody papieża

Niekiedy spełnia ktoś pewne czynności, chociaż nie otrzymał wyraznie potrzebnej władzy, lecz działa jedynie na tej zasadzie i w tym rozumnym przypuszczeniu, że zwierzchnik udzieliłby mu jej w danych okolicznościach. Zwyczajnie ma to miejsce wówczas, gdyby w przeciwnym razie dobro ogólne lub zbawienie duszy były narazone na szkodę. Jest to tzw. **iurisdictio praesumpta**, np. kapłan w niebezpieczeństwie śmierci może choremu udzielić sakramentu ostatniego namaszczenia, przypuszcza bowiem, że proboszcz nie odmówiłby mu swego pozwolenia (c 741, 938)

W niektórych wypadkach czynności są ważne, chociaż ten, kto je spełnia nie ma potrzebnej władzy. Wypadki takie zachodzą wówczas, kiedy istnieje powszechne błędne mniemanie, że dopełniający aktu ma jurysdykcję, albo też gdy powstaje uzasadniona wątpliwość prawna lub faktyczna. W okolicznościach takich Kościół uzupełnia jurysdykcję, by nikt niewinnie nie poniósł szkody (c 209). Nie jest konieczne by cała społeczność była w błędzie, lecz wystarczy, że istnieje publiczny powód jako podstawa do wytworzenia takiego błędu (*error communis iuris*), *iurisdictio suppleta*.

Podwójne istnieje źródło władzy kościelnej ustanowienie Chrystusa Pana, czyli prawo boże i ustanowienie Kościoła. Z ustanowienia bożego należą do hierarchii kapłaństwa biskup, kapłan, diakon, do hierarchii zaś jurysdykcji pontyfikat biskupa rzymskiego i episkopatu, który jednak poddany jest papieżowi. Inne stopnie hierarchii pochodzą z ustanowienia Kościoła.

### 39 PRZYNALEŻNOŚĆ DO DIECEZJI

Każdy duchowny musi należeć do jakiejś diecezji lub do zakonu, nie ma tedy duchownych bezdomnych. Akt, mocą którego duchowny zostaje wcielony

do danej diecezji, nazywa się **incardinatio**, zwolnienie zaś z diecezji zowie się **excardinatio**.

Już sobór nicejski I (325) c. 15 znosi powstały zwyczaj, że w niektórych prowincjach biskupi, kapłani i diakoni wbrew przepisom kanonicznym przenosili się samowolnie z jednej miejscowości do innej.

Sobór chalcedoński (451) c. 6 zabrania tzw. **ordinationes absolutae**, tj. bez przydzielenia do jakiegoś kościoła i nakłada karę ekskomunikacji na tego biskupa, który przyjmuje do swojej diecezji duchownych bez zgody właściwego ich zwierzchnika.

Wcielenie do diecezji następuje przez przyjęcie tonsury, mocą której laik staje się klerykiem i członkiem danej diecezji. Inkardynacja i exkardynacja w ścisłym znaczeniu wtedy ma miejsce, gdy idzie o przeniesienie duchownego z jednej diecezji do drugiej.

Inkardynacja i exkardynacja może być dokonana wyraźnie lub milcząco. Przy wyraźnej mają być zachowane następujące formalności: Duchowny może być przyjęty do obcej diecezji wtedy, gdy zostanie zwolniony ze swojej; oba akty inkardynacji i exkardynacji mają być dokonane pisemnie przez ordynariuszy obu diecezji a qua i ad quam; inkardynacja i exkardynacja mają być stałe, nie zaś na jakiś okres czasu, oraz bezwzględne, a nie warunkowe; pisma te podpisują ordynariusze; (c. 112, 113). Przejście tymczasowe (np. dla studiów) jest raczej zmianą miejsca rezydencji, gdyż duchowny zatrzymuje łączność ze swoją diecezją i może być przez ordynariusza każdej chwili wezwany do powrotu; ordynariusz też, w którego diecezji obcy duchowny przebywa, może mu zakazać dalszego pobytu.

Exkardynacja wówczas ma miejsce, gdy duchowny otrzyma od ordynariusza pisemne pozwolenie na trwałe opuszczenie diecezji, pociąga jednak skutek wtedy dopiero, gdy duchowny zostanie przyjęty do nowej diecezji.

Milcząco następuje inkardynacja mocą samego prawa po

dokonaniu pewnych czynności. Charakter inkardynacji do obcej diecezji ma także nadanie i przyjęcie beneficjum rezydencyjnego w obcej diecezji za wyrażoną pisemnie zgodą swego ordynariusza, ponieważ beneficjum takie nadawać można tylko na stałe. Podobny charakter ma przyjęcie na stałe przez ordynariusza zakonnika sekularyzowanego (c. 641). Gdy zakonnik złoży uroczyste śluby, następuje tym samym ekskardynacja z diecezji. Biskup może przyjmując obcego kapłana tylko wówczas, gdy jest dla diecezji konieczny lub pożyteczny, winien jednak przed przyjęciem zbadać poprzedni bieg jego życia i studia, a po przyjęciu zapewnić mu tytuł utrzymania. Kapłan, nowo przyjęty, ma złożyć wobec ordynariusza przysięgę, że chce na stałe do jego diecezji należeć (c. 117, 144, 585).

#### 40. ZASADY PIERWSZEŃSTWA

Prawem pierwszeństwa — *praecedentia* — nazywamy ogół aktów, za pomocą których wyrazamy komuś wyższą cześć przed innymi. Ogół natomiast przymiotów, które uprawniają kogoś do żądania większej czci, zowie się prawem starszeństwa — *maioritas*. O ile ktoś zajmuje wyższy stopień w społeczeństwie, z tego tytułu, że jest piastunem władzy zwierzchniczej bądź własnej, bądź zastępczej, ten ma prawo domagać się posłuszeństwa — *oboedientia*. W posłuszeństwie mieści się również cześć — *reverentia* — jaką podwładny oddaje przełożonemu.

Według Kodeksu podstawą pierwszeństwa jest godność (*auctoritas*), której ktoś jest podmiotem, władza jaką piastuje oraz zastępstwo osoby wyżej postawionej w społeczeństwie. Wyższe dostojęństwo odnośnie do osób fizycznych, lub moralnych jest tytułem do precedencji w stosunku do nich. To dostojęństwo (*auctoritas*) może być połączone z jurysdykcją w ścisłym znaczeniu (c. 55, 99, 1122, 1160, 1331, 1381, 1445, 1550), albo oznacza samo dostojęństwo bez jurysdykcji np. pry-



mas odnośnie do biskupów w danej prowincji (c. 271), proboszcz w stosunku do wikarego (c. 476), starszy w bractwie do wszystkich jego członków (c. 697, 1795, 2215). Między duchownymi osobami tego samego stopnia, lecz nie tych samych święceń (eiusdem gradus, sed non eiusdem ordinis), ten ma precedencję, kto posiada wyższy stopień święceń. Każdy wyższy stopień święceń daje jego posiadaczowi pierwszeństwo przed tymi, którzy posiadają niższy stopień, przeto biskup ma pierwszeństwo przed kapłanem, kapłan przed diakonem... Jeśli kilku duchownych ma te same święcenia i obejmują taki sam stopień władzy, ten z nich jest pierwszy, kto wcześniej otrzymał to stanowisko, np. w jakiejś diecezji jest dwóch wikariuszów generalnych, ten z nich jest pierwszy, kto w pierw otrzymał nominację na stanowisko wikariusza, chociaż co do kapłaństwa jest młodszy. Jeśli kilku duchownych otrzymało jednocześnie jakieś stanowisko, starszy co do święceń ma pierwszeństwo; kto jest przedstawicielem innej osoby, takie zajmuje miejsce, jakie należy tej osobie, którą zastępuje. Te same zasady odnoszą się do osób moralnych. Przy ustalaniu zasad pierwszeństwa nie należy brać pod uwagę przynależności obrządkowej, wszystkie bowiem obrządki w Kościele są na równych prawach.

Biskup w swojej diecezji może wydać przepisy o precedencji dla wszystkich swoich podwładnych, dla kleru i dla laików, winien atoli uwzględnić prawo powszechne i miejscowe zwyczaje.

Z reguły w sprawach kościelnych kler ma pierwszeństwo przed laikami.

Taki jest porządek pierwszeństwa duchownych wyższych godności: kardynałowie, legat papieski (c. 269), patriarcha, prymas, metropolita, biskup (c. 280). Patriarchowie idą w takim porządku: konstantynopoliński, aleksandryjski, antiocheński, jerozolimski (Eugeniusz IV Laetentur). Precedencje między biskupami należy liczyć od dnia nominacji dokonanej przez papieża, a nie od dnia konsekracji. Wikariusz generalny ma pre-

cedencję przed klerem diecezji, a nawet przed kapitułą katedralną (c. 368). Kapituła katedralna i kolegiacka ma precedencję przed wszystkimi kapłanami świeckimi i zakonnymi nawet wówczas, gdy kolegialnie występują. Kapituła katedralna przoduje przed kolegialną. Jeśli kanonicy pojedynczo występują, nie mają precedencji przed kapłanami starszymi co do święceń (S. R. C. 1640).

Dziekan parafialny ma pierwszeństwo przed proboszczami i innymi kapłanami, lecz tylko w swoim okręgu (c. 450). Proboszcz w swojej parafii przoduje przed innymi kapłanami ustępując tylko kapitule katedralnej i kolegialnej. Precedencję między zwykłymi kapłanami (*simplices sacerdotes*), tj. między tymi, którzy nie piastują wyższego dostojęstwa, należy liczyć od dnia przyjęcia święceń kapłańskich, a nie od dnia subdiaconatu, lub diaconatu. Stopnie akademickie nie dają prawa do precedencji.

Zakony mają pierwszeństwo przed laikami, ustępują natomiast wobec kleru świeckiego (c. 491), zakony kleryckie przodują przed laikimi.

Jeśli idzie o precedencję zakonów tego samego rodzaju, np. kleryckich, decyduje ta okoliczność, który z nich jest w posiadaniu precedencji, a jeśli to nie jest wiadome, wtedy ten jest pierwszy, który pierwszy założył klasztor w danej miejscowości. Precedencja między członkami tego samego zakonu liczy się od dnia profesji zakonnej. W nowicjacie między nowicjuszami precedencja liczy się od dnia przyjęcia habitu.

Dla związków pobożnych świeckich osób ustawodawca taki ustala porządek: trzeci zakon, arcybractwo, bractwo, pobożne związki pierwsze, wszelkie inne związki pobożne (c. 701).

#### 41. PRAWA I PRZYWILEJE KLERU

Wszyscy członkowie stanu duchownego, chociażby nawet nie piastowali żadnego urzędu, mają już na podstawie swej

przynależności do kleru pewne prawa i przywileje. Rosną one razem z piastowanymi urządami i godnościami.

Ogół tych szczególniejszych praw, jakie przysługują klerowi ze względu na jego odrębny stan nazywa się **maioritas**. Dwa są źródła wyższości tego stanu, a w następstwie i przywilejów: przynależność do hierarchii kapłaństwa i uczestnictwo w jurysdykcji kościelnej. Komu przysługuje jurysdykcja in foro externo może domagać się posłuszeństwa (**obedientia**) od swoich podwładnych.

Prawa i przywileje duchownych są następujące:

1. Duchowni mają pierwszeństwo stosownie do stopnia hierarchicznego i urzędu, jaki piastują; w kościele miejscem ich jest prezbiterium, do którego laikom wstęp jest wzbroniony, chociażby byli patronami (c. 106, 1455); w sądzie składają przysięgę przez złożenie rąk na piersiach, nie zaś na ewangelii (c. 1622); noszą odrębne szaty, jakich laikom nie wolno używać (c. 683, 213); mają prawo do odrębnych grobowców (c. 1209 § 2).

2. Kto należy do kleru, ma tym samym zdolność do utrzymania władzy kapłańskiej, jurysdykcji, beneficjum, oraz pensji kościelnej.

3. Staje się winnym świętokradztwa osobowego, kto czynnie znieważa duchownego. Wykraczający przeciw temu prawu, sciąża na siebie cenzury kościelne, które wzrastają stosownie do stopnia godności osoby znieważonej. Prawna ta ochrona nazywa się **privilegium canonis** (c. 119, 2343).

Ochronny ten środek, jako prawo powszechne, ogłoszony został przez papieża Innocentego II na soborze laterańskim II (1139). Poprzednio już prawodawstwo rzymskie surowe nakłada kary na tych, którzy czynnej dopuścili się zniewagi kleru katolickiego. Sobór laterański III (1179) porucza stan duchowny w czasie wojny szczególniejszej opiece stron walczących. c. 2. De treuga et pace I 34: **congrua securitate laetantur**.

Wykraczający przeciw temu prawu ściąga na siebie cenzury kościelne i tak: znieważający czynnie papieża wpada w klątwę specialissimo modo zastrzeżoną Stolicy Apost., jest ipso facto vitandus et ipso iure infamis. Kto targnął się na osobę kardynała lub legata papieskiego ściąga klątwę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost., staje się ipso iure infamis, oraz traci beneficja kościelne, jakie posiada. Zamach na patriarchę, arcybiskupa, biskupa, nawet tytularnego, jest karany klątwą speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost. Czynną zniewaga innych osób duchownych lub zakonnych pociąga za sobą ipso facto klątwę zastrzeżoną właściwemu ordynariuszowi. W klątwę wpadają tylko ci, którzy działają w złym zamiarze i czynnie, nie zaś słowem obrażają osoby duchowne (c. 2343).

4. We wszystkich sprawach spornych i kryminalnych osób duchownych należy odwoływać się do sądów kościelnych, chyba że dla jakiejś prowincji Stolica Apost. inne wydała zarządzenie. Jest to tzw. **privilegium fori** (c. 120). Kler jest niezależny od forum cywilnego nawet w sprawach takich, które z natury swej należą do sądów cywilnych. Wszystkie przeto skargi, tak osobowe jak i rzeczowe, dotyczące się kleru, winne być skierowane do sądów kościelnych. W wielu atoli państwach Stolica Apostolska na podstawie umowy z rządami cywilnymi, przekazała sprawy kleru sądom świeckim.

Z reguły kto chce rozprawić się z duchownym w sądzie świeckim, musi poprzednio otrzymać pozwolenie od zwierzchnika kościelnego. Kto wbrew temu przepisowi bez zezwolenia władzy duchownej wnosi skargę przeciw osobom duchownym do sądu świeckiego, wpada w kary kościelne. Bez zezwolenia Stolicy Apost. nie można skarżyć kardynałów, legatów papieskich, biskupów, nawet tytularnych i wyższych przełożonych zakonów, w przeciwnym razie skarżący ściąga klątwę. Innych duchownych nie można pociągać do sądów świeckich bez zezwolenia ordynariusza tej miejscowości, w której sprawa ma

być rozpatrywaną. Gdyby bez zezwolenia władzy jakiś duchowny był wezwany do sądu, może się tam udać, by uniknąć gorszych następstw, obowiązany jest jednak bezzwłocznie zawiadomić o tym ordynariusza (c. 120, 614, 2341). Nie wymaga pozwolenia zwierzchnika kościelnego wezwanie duchownego do sądu w charakterze świadka.

5. Przywilej, na podstawie którego wierzyciel jest obowiązany zostawić swemu dłużnikowi duchownemu część dochodów potrzebną na utrzymanie, nazywa się **privilegium competentiae**. Przywilej ten nie uwalnia od płacenia długów, lecz tylko odracza spłatę, z tym zastrzeżeniem, by duchowny starał się jak najprędzej dług zwrócić.

Przywilej kompetencji w prawie dekretalów nazywa się przywilejem Odoardus, c. 3. De solut. III 23. Według tego przywileju duchowny, który nie mógł uiścić długu, nie mógł być wyklęty.

6. Kler wolny jest od takich czynności, które nie odpowiadają jego duchownemu powołaniu, przede wszystkim więc od służby wojskowej. Wolność ta zwie się **privilegium immunitatis** (c. 121). Żaden duchowny nie może służyć w czynnej służbie wojskowej w charakterze żołnierza, wolno atoli, a nawet powinni duchowni służyć przy wojsku w charakterze duszpasterzy. Żaden też duchowny nie może być zniewolony do przyjęcia urzędu cywilnego, ani nie może się ubiegać bez osobnego pozwolenia o takie urzędy cywilne, które, chociaż nie są niegodziwe, odciągają jednak od służby Bożej i mogą być przeszkodą w spełnianiu obowiązków duchownych, np. spełnianie obowiązków sędziego w sądach świeckich, albo działanie jako sędzia przysięgły. Ustawy państwowe rozmaitych narodów uwalniają faktycznie kler od służby wojskowej

Konstantyn W. uwalnia kler katolicki od takich czynności publicznych, które uchodziły jako sordidae. Postanowienia cesarza Konstantyna zatwierdzają i rozszerzają następni cesarze

rzymscy. Również w innych państwach kler otrzymuje wolność osobistą, zwłaszcza od służby wojskowej.

Wszystkie te przywileje dane są bezpośrednio całemu stanowi duchownemu, przeto nikt osobiście nie może się ich zrzec; chociażby np. kapłan przebaczył wyrządzoną sobie krzywdę, to jednak ten, który go znieważył, sciągnął pomimo tego klątwe na siebie (c. 72, 123).

Duchowny traci te przywileje, jeśli nie nosi szat kościelnych (c. 2304 § 2), jeżeli został cofnięty do stanu świeckiego (c. 213), lub wstąpi do wojska (c. 136 § 3, 132, 141), po nałożeniu nań kary depozycji i degradacji (c. 2303, 2305), a zakonnik po wydaleniu z zakonu (c. 648, 669).

#### 42. OBOWIĄZKI KLERU

Sama przynależność do hierarchii kościelnej wkłada na wszystkich jej członków pewne obowiązki, które się mnożą i powiększają stosownie do zajmowanego urzędu.

Podwójne są przepisy, które określają warunki życia kleru i ujmują je w systematyczną całość: pozytywne, które wskazują, co należy czynić, by utrzymać się na wyżynie powołania duchownego i negatywne, które przestrzegają przed tym, co mogłoby ujmę przynieść stanowi duchownemu; jedne przepisy dotyczą wewnętrznego życia kleru, inne zaś zewnętrznego.

Życie wewnętrzne polega na czystości intencji, by działać zawsze na chwałę Boga, na staraniu, by być wolnym nie tylko od grzechu ale i od nałogów i na nabyciu cnót tak teologicznych jak i moralnych. Życie zewnętrzne obejmuje to wszystko, co się odnosi do stosunków społecznych, a więc całą działalność i pracę kleru a nawet postawę zewnętrzną.

Obowiązki pozytywne są następujące:

1. Wszyscy członkowie kleru winni często przystępować

do sakramentów (c. 125); kapłani mają odprawiać Mszę św. przynajmniej w niedzielę i święta uroczyste (c. 805); klerycy przyjmować Komunię św. nawet codziennie (c. 595, 1367), codziennie odprawiać rozmyślanie, odmówić różaniec i odwiedzać Najśw. Sakrament; kapłani świeccy winni odprawić przynajmniej co trzy lata rekolekcje. Prawo partykularne zobowiązuje zwyczajnie kler do rocznych rekolekcji (c. 126, c. 1473, 463 § 4, 1624).

2. Wszyscy duchowni winni oddawać swemu ordynariuszowi szacunek i należne posłuszeństwo, przyjmować i spełniać chętnie nałożone przezeń obowiązki (c. 127, 128).

Celem silniejszego zespolenia kleru ze swoimi zwierzchnikami i tym samym dla zapewnienia z góry jedności w pracy duchownej, domagało się już dawne prawodawstwo uroczystego przyrzeczenia posłuszeństwa, jakie niżsi mieli składać swoim przełożonym w porządku hierarchicznym. Wymaganie takiego przyrzeczenia znajdujemy w kanonach apostoelskich i w postanowieniach soboru chalcedońskiego (451, c. 8). Pierwotnie składano je ustnie, a od w. V żądano również i pisemnego zobowiązania. Dla wzmocnienia tej obietnicy żądano niekiedy osobnej przysięgi, **juramentum fidelitatis**. Sobór trydencki (SS. XXIV c. 12; XXV c. 2. de ref.) dokładnie określił granice posłuszeństwa kanonicznego. Ponowił i uzupełnił te określenia Pius X w konst. **Sacrorum Antistitum** (1910).

3. **P i e l ę g n o w a n i e n a u k**, szczególnie teologicznych, powinno być przedmiotem ciągłej troski każdego duchownego (c. 129). Po skończonych studiach teologicznych obowiązani są wszyscy kapłani przez pierwsze trzy lata zdawać egzamina z tych gałęzi teologii, które biskup nazaczy. Ordynariusz może uwolnić od nich jedynie z ważnych powodów. Przy nadawaniu posady należy zwracać uwagę na ich wynik (c. 129, 130, 449). Nad to obowiązują egzamina na beneficja

proboszczowskie (can. 456), do otrzymania władzy spowiadania (c. 877), do głoszenia kazań (c. 1340).

Według syn. plen. duchowieństwo ma oddawać się czytaniu Pisma św. oraz ksiąg i czasopism treści ascetycznej, zamawiać i czytywać urzędowy organ diecezjalny.

4. Celem podtrzymania poziomu naukowego mają się odbywać zebrania i konferencje duchownych i to kilka razy w roku tak w siedzibie biskupa jak i po okręgach dziekańskich pod przewodnictwem dziekanów. Przedmiot tych konferencyj stanowią głównie kwestie z teologii moralnej i liturgii. W zebraniach uczestniczą duszpasterze, nawet zakonnicy i wszyscy inni kapłani świeccy, mieszkający w okręgu. Nieobecni mają nadesłać pisma w y p r a c o w a n i a omawianego tematu (c. 131).

Takie zebrania księży mają w źródłach prawnych różne nazwy: **conferentiae, collationes, congregationes, capitula consistoria, calendae**. Same nazwy określają też niekiedy ich cel, np **collationes casuum conscientiae, collationes pro confessionibus suscipiendis, collationes ad concionandum**. Takie zebrania księży odbywają się już w wieku IX, głównie we Francji i Anglii, przede wszystkim w diecezjach podzielonych na mniejsze okręgi np. archidiaconaty, diakonaty, polecała je Stolica Apostolska, a prawodawcy partykularni podali szczegółowe instrukcje, jak je należy odbywać, np. Pius IX, **Singulari**, 1856 Leon XIII, **Romanos Pontifices**, 1881.

5. Wszyscy duchowni wyższych święceń obowiązani są do zachowania celibatu; minorzyści mogą wprawdzie zawrzeć małżeństwo, tym samym jednak wykluczeni są ze stanu duchownego. Małżeństwo, zawarte przez duchownego z wyższymi święceniami, jest nieważne, on zaś sam ściąga klątwę, zastrzeżoną Stolicy Apost. i traci urzędy, jakie dotychczas piastował w Kościele, a jeśli mimo upomnień nie poprawi się, zostaje zdegradowany i jest irregularis (c. 132, 188, 985 n. 3, 2388). W Kościele wschodnim celibat obowiązuje bi-



skupów, kapłani natomiast mogą żyć w związkach małżeńskich, jeśli małżeństwo zostało zawarte przed święceniami. Chociaż w Kościele wschodnim mogą żonaci otrzymać święcenia wyższe, to jednak prawodawstwo wschodnie poleca, by do stanu duchownego, o ile to możliwe, wstępowali bezzenni.<sup>1)</sup>

W czasach apostołskich dopuszczano do kapłaństwa nie tylko wolnych, ale i żonatych, o ile mieli inne wymagane warunki, niewielu bowiem wówczas jeszcze było chrześcijan, wybór przeto był utrudniony. Atoli już wówczas wytworzyła się praktyka, że do kapłaństwa brano raczej bezzennych aniżeli żonatych. Zwyczaj ten został ujęty następnie w prawo pozytywne. Synod, odbyty w Elwirze (305), postanowił, że biskupi, kapłani i diakoni pod karą depozycji nie mogą obcować z żonacami, pojętymi jeszcze przed otrzymaniem wyższych święceń. Klerikom niższych święceń pozwalano żyć w małżeństwie. Nie mieli oni jednak wszystkich praw, jakimi cieszyli się bezzenni.

Na Wschodzie łagodniejszej trzymano się praktyki, kapłanom bowiem pozwolono swobodnie żyć w związkach małżeńskich, zawartych przed otrzymaniem święceń, np. synod w Gangrei c. 4. Wobec tego, że na Wschodzie cały kler świecki był żonaty, wytworzyła się praktyka, że biskupów powoływano tylko z mnichów. Dla prowincji ruskiej lwowskiej synod lwowski r. 1891 c. 7, postanowił, że kandydat na biskupa może być powołany, o ile jest bezzenny, również z kleru świeckiego.

Kiedy przy schyłku wieku IX oraz przez cały wiek X wśród ogólnego zepsucia nastąpiło również rozluźnienie obyczajów duchowieństwa, wówczas i celibat nie był zachowany. Reformy karności podjęli się papieże wieku XI: Leon IX (1048 — 1054), Mikołaj II (1058 — 1061), a głównie Grzegorz VII (1073 — 1085) (c. 15. D. 81; c. 6. D. 32). Odnowili oni na licznych sy-

---

<sup>1)</sup>Syn. ormiański (1911) ar. 737; Alba-Julia 1872, tjt. VII. *Ben edictus XIV, Etsi pastoralis; 1742; Eo quamvis 1745.*

nodach dawne przepisy o celibacie i nałożyli surowe kary na tych, którzy je przekraczali. Na soborach lateraneńskim I (1123) i lateraneńskim II (1139) wydano ustawę unieważniającą małżeństwo zawarte przez duchownego wyższych święceń (c. 2. D. 28; c. 40. C. XXVII q. 1). Takie też jest stanowisko prawa Dekretaków (c. 1. 2. De cleric, coniug. III).

6. Wskazaną jest rzeczą, by kapłani mieszkali wspólnie i jeśli gdzie jest taki zwyczaj, winien być, c ile jest to możliwe, zachowany (c. 134).

Organizacja wspólnego życia kleru podobna jest w pewnych kierunkach do organizacji zakonnej, różni się od niej tym, że członkowie tej wspólnoty nie składają ślubów (c. 673 — 81). Wspólność ma głównie na celu podniesienie wewnętrznej doskonałości kleru.

Wspólność życia kleru wprowadził już św. Augustyn jako biskup Hippony. Kler miał razem mieszkać i wspólny posiadać majątek. Ta wspólnota przyjęła się w Anglii. W wieku IX sw. Chrodegang nadał organizację życiu wspólnemu i przepisał osobną regułę.

Papieże też niejednokrotnie polecali taką wspólnotę, a niekiedy nawet nakazywali zwłaszcza w epoce wielkich reform. Np. Aleksander II na synodzie rzymskim 1063. W wieku XVII odnowicielem tej organizacji był Bartłomiej Holzhauser, a papież Innocenty XI, konst. **Credita**, 1680, przepisał szczegółowe normy życia dla członków wspólnoty.

7. Wszyscy duchowni wyższych święceń są obowiązani do odmawiania codziennie osobnych modlitw, zwanych godzinami kanonicznymi albo brewiarzem (c. 135). Jest to modlitwa publiczna, odmawiana w imieniu Kościoła. Powagą też Kościoła ustalona jest jej forma i sposób odmawiania i tym różni się ona od modlitwy prywatnej. W Kościele łacińskim należy brewiarz odmawiać w języku łacińskim, w Kościele wschodnim w języku liturgicznym danego obrządku. Kler wschodni jest obowiązany do brewiarza mocą party-

kularnego prawa. Do brewiarza obowiązani są również beneficjanci, chociażby nie mieli wyższych święceń (c. 1475) i zakonnicy mocą profesji (c. 610, 640).

W początkach Kościoła nie tylko kler ale i lud odmawiał pewne modlitwy w oznaczonych porach dnia. Z reguły dzielono dobę na siedem części. Głównie jednak modlitwą taką byli zajęci mnisi. Już jednak w wieku V nakłada ustawodawstwo synodalne również na kler świecki obowiązek publicznych modlitw, nawet pod sankcją karną, np. synod wenecki (465), c. 14, agateński (506) c.30, papież Pelagiusz II (577). Do godzin kanonicznych obowiązujący byli pierwotnie wszyscy duchowni większych i mniejszych święceń, ustawy bowiem mówią ogólnie: **omnis clerus** (syn. taracon. 517), **quilibet cleris** (cap. Mart Brac. 569. Faktycznie jednak mocą prawa zwyczajowego prawdopodobnie od w. XIII tylko na kler wyższych święceń obowiązek ten został nałożony. Dlatego też ówczesne prawodawstwo obowiązuje kapłanów, by każdy z nich miał swój brewiarz (syn. trewirski, 1227, w Budzie, 1279, c. 44), a nawet zabrania udzielać wyższych święceń temu, kto go nie ma (syn. Dertusan. 1429, c. 4). W Polsce syn. łączycki, 1527, c. 10 każe skłaniać niedbałych do tej modlitwy surowością kar: **severitate canonica ad orandum compellentes**, (syn. piotr., 1530, c. 9.).

8. S z a t y, jakich kler ma używać, różnią się od szat laików tak formą jak i kolorem. Jaka ma być ta forma, kodeks nie określa, zaznacza tylko, że przy sprawowaniu czynności liturgicznych należy używać sutanny (c. 136, 811, 683). O formie szat rozstrzyga prawo partykularne tak zwyczajowe jak pisane. Szatą kapłanów świeckich u nas jest sutanna koloru czarnego, kapłanów zaś zakonnych takiego kroju i koloru, jaki przepisują konstytucje zakonne. Kodeks nazywa te szaty *vestis ecclesiastica* (ca, 804), *habitus ecclesiasticus* (can 213), *habitus clericalis* (can. 683 i 811). Syn. plen. głosi, że pod względem ubioru duchowieństwo powinno zachować przepisy diecezjalne, nie wolno wstępować w ubraniu zupełnie świeckim ani we wła-

snej diecezji, ani poza nią z wyjątkiem wypadków, wyraźnie przez biskupa uznanych.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zwłaszcza w epoce prześladowań, szaty kleru nie różniły się od szat, jakich używali laicy, odrębna bowiem szata w czasie prześladowań zdradzałaby poniekąd chrześcijan i w ten sposób narażałaby ich na nowe katusze. Różnica co do formy szat kleru a laików wytwarza się w okresie wędrówek narodów.

U narodów barbarzyńskich, które zajęły imperium rzymskie, był w użyciu szaty krótkie. Formę tę przyjmowali laicy narodów podbitych. Kler jednak jak w innych sprawach stosował prawo rzymskie, tak też i co do szat nie odstąpił od praktyki rzymskiej. Niektórzy duchowni używali szat takich, jakie nosili mnisi. Stąd już od wieku VI kler ma swoje odrębne szaty, których nie wolno było zmieniać na świeckie pod rygorem srogich kar. Sykstus V konst. **Cum sacrosanctam** (1589) nakazał pod surowymi karami wszystkim duchownym w całym Kościele nosić czarną sutannę: **habitum clericalem, vestes scilicet talares.**

Również nasze ustawodawstwo dawne surowo zabrania noszenia szat koloru czerwonego, różowego, fioletowego i nakłada na nieposłusznych suspensę i grzywny (syn. piotrk. 1510 c. 22, warszawski 1643, plocki 1733). Wedle synodu piotrk. (1542) w świeckie szaty odziani mieli wzbroniony wstęp do kapituł. Klerycy mieli inny strój aniżeli kapłani.

9. Duchowni mogą używać **p i e r ś c i e n i a**, o ile pozwala na to prawo powszechne lub przywileje apostolskie. Na mocy prawa powszechnego mogą nosić pierścień kardynałowie, biskupi, opaci nullius, doktorowie teologii i prawa kanonicznego (c. 325, 811, 1378).

10. Wedle powszechnie w Kościele zachodnim przyjętego zwyczaju wszyscy duchowni gołą się. Zwyczaj ten nie jest przeciwny prawu, lecz ma charakter zwyczaju *praeter ius*, trwa więc stosownie do c. 6. n. 6. nadal w swej mocy. Wobec

tego, że to prawo zwyczajowe jest powszechne, przeto biskupi nie mogą odeń dyspensować. O noszeniu t o n s u r y rozstrzygają miejscowe zwyczaje.

O goleniu się, jako o zwyczaju dawno istniejącym, mówi św. Beda (Hist. IV 14). Świadczy o tym i ta okoliczność, że między zarzutami, jakie Grecy stawiali Kościołowi zachodniemu jest także ten, że duchowni się golą: **quod clericorum barbas radere non abnuant**. Na soborze florenckim (1439) Genadiusz dowodził, że Grecy dlatego nie słuchają papieża, że się goli: **quia barbam tondeat**. W wieku XVI odstąpiono od praktyki golenia się a w w. XVII znowu do niej wrócono.

Ustawodawstwo pierwotne każe duchownym nosić krótkie włosy (syn. kartagiński 398, c. 44). Wedle synodu agatońskiego (506 c. 20) miał archidiacon strzyc niedbałych duchownych nawet wbrew ich woli (c. 22. D. 23), a synod rzymski (731, c. 23. D. 23) nakłada na nich klątwę. Tak też postanawia prawo Dekretaków (c. 5. De vita et hon. III 1). **Clericus neque comam nutriat neque barbam**. Syn. gnieźnieński, 1643, zabrania noszenia długich włosów pod karą trzech marek (syn. piotr. 1577, c. 11). Nie inne jest prawo obecnego kodeksu: **Clerici... capillarum simplicem cultum adhibeant**, stanowi c. 136 § 1.

11. Żaden duchowny nie może za nikogo r e c z y ć nawet majątkiem prywatnym, bez poprzedniego zasięgnięcia zdania ordynariusza (c. 137).

12. Duchowni winni się w s t r z y m a ć od wszystkich t z y n n o ś c i, które w jakikolwiek sposób mogłyby u w ł a c z a ć ich stanowi a więc: nie mogą pielegnować sztuk nieprzystojnych, ani oddawać się polowaniu (c. 138); bez zezwolenia apostolskiego nie mogą zajmować się medycyną lub chirurgią, ani podejmować się takich urzędów, z którymi połączone jest wykonywanie władzy świeckiej lub administracji, np. nie może być ministrem, prezydentem państwa; bez pozwolenia ordynariusza nie wolno przyjmować u laików żadnego urzędu, połączonego z obowiązkiem odpo-

wiedzialności, np. pełnomocnika majątku, kasjera, ekonomy; nie mogą występować w sądach świeckich w charakterze obrońcy lub pełnomocnika, z tym tylko wyjątkiem, że toczy się sprawa ich własna lub ich kościoła; nie powinni też, niezmuszeni koniecznością, brać udziału w sądach kryminalnych, nawet jako świadkowie, gdy idzie o wymiar ciężkiej kary; nie mogą przyjmować mandatu do sejmu bez zezwolenia ordynariusza własnego i tej diecezji, w której ma się wybór dokonać, biskupi zaś muszą na to otrzymać pozwolenie od Stolicy Apost.; nie mogą samowolnie wstępować do wojska (c. 139). Żaden też duchowny nie może należeć do związku Radiaesthaesia S. Off. 1942, A. A. S. 1942, 148.

Synod plen.: kapłanom nie wolno współdziałać z organizacjami wrogimi Kościołowi, utrzymywać zażyłych stosunków z odstępcami od wiary oraz osobami walczącymi z wiarą i Kościołem, albo żyjącymi w nielegalnym związku małżeńskim. Nie wolno też duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu bez zgody własnego ordynariusza wystawiać i żyrować weksli, przyjmować pieniędzy w depozyt, zarządzać jakąkolwiek kasą poza funduszami kościelnymi, przyjmować udziału w zarządach banków i spółek handlowych i tym podobnych instytucjach.

Z a b r o n i o n e jest z a j m o w a n i e się h a n d l e m i kupiectwem i to nie tylko wówczas, kiedy idzie o własną korzyść, ale także wtedy, gdy w ten sposób można przysporzyć korzyści np. jakiejś instytucji, kościołowi, gminie. Kupiectwo — **negotiatio**, jest potrójne: **economica**, **politica**, **lucrativa** Pierwsze jest to sprzedawanie rzeczy zbywających z własnych potrzeb. Ponieważ taka sprzedaż ma raczej charakter rozumnej administracji aniżeli kupiectwa, jest ona przeto dozwolona. Drugie to prowadzenie przedsiębiorstwa w imieniu jakiejś instytucji i na jej korzyść, np. kupowanie towarów w wielkiej ilości w tym celu, by je później sprzedać z pewnym zyskiem dla instytucji, np. dla kółka rolnicze-

go, lub dla kościoła. Trzecie wreszcie oznacza kupowanie rzeczy z tym zamiarem, by je bez zmiany i przerobienia drożej sprzedawać. Dwa ostatnie rodzaje kupiectwa są zakazane.

Żadnemu duchownemu nie wolno wyjechać z diecezji na czas dłuższy bez zezwolenia ordynariusza (c. 143). Kto za zgodą swego ordynariusza przeszedł do innej diecezji np. jako profesor, o ile nie nastąpiła inkardynacja, ordynariusz właściwy może go z ważnej przyczyny odwołać, również biskup obcej diecezji może mu wyrazić pozwolenia na dalszy pobyt (kan. 144).

Na wyjazd do Ameryki na stałe lub na czas długi kapłan pod rygorem suspensy ma otrzymać pozwolenie od biskupa danej diecezji w Ameryce oraz pozwolenie od biskupa właściwego (*literae discesoriales*). Na wyjazd na czas krótki (*se-mestre non excedens*) wystarczy zgoda ordynariusza i Stolicy Apostolskiej, albo nuncjusza (Congr. Consit. 1918 i Congr. Concil. 1927, A. A. S. 19, 99).

Na wyjazd na miejsce kuracyjne potrzebna jest zgoda właściwego ordynariusza, który ma o tym zawiadomić ordynariusza miejsc kuracyjnych. (Congr. Concil. 1926). Kapłan obrządku wschodniego na wyjazd do innej diecezji celem kwesty ma otrzymać pozwolenie od Kongregacji Kościoła Wschodniego. Dekr. 1929 i 1930 r.

#### 43. POZBAWIENIE PRAW I PRZYWILEJÓW STANU DUCHOWNEGO

Przynależność do stanu duchownego jest trwała, przeto nikt nie może bezwzględnie zeń wystąpić. Duchowny może być atoli pozbawiony praw i przywilejów, oraz uwolniony od obowiązków, jakie są połączone ze stanem duchownym. Cofnięcie wszystkich praw i przywilejów nazywa się **reductio ad statum laicalem**. Taki duchowny chociaż prawnie jest członkiem kleru, faktycznie jednak jest uważany za człowieka świeckie-

go, za laika. Redukcja ta nie sprowadza żadnych skutków pod względem teologicznym, lecz tylko pod względem prawnym, kapłaństwo bowiem nie może być cofnięte na mocy prawa Bożego, niższe zaś święcenia i tonsura na mocy prawa kościelnego (c. 211).

Prawodawstwo pierwszych wieków surowo zabrania klerowi, tak niższych i wyższych święceń, porzucania swego stanu duchownego. Odstępca winien czynić pokutę i następnie doń wrócić, w przeciwnym razie ściąga na siebie klątwę. Tak postanawia sobór chalcedoński (c. 7 = c. 3. C. XX q. 3).

Kleryk niższych święceń może wrócić do stanu laików: 1. dobrowolnie, 2. mocą dekretu ordynariusza, skoro mianowicie kleryk z ważnych powodów nie zostanie dopuszczony do wyższych święceń, 3. z mocy samego prawa. Kleryk mniejszych święceń przestaje należeć do stanu duchownego (*ad statum laicalem regreditur*), gdy zawrze małżeństwo (c. 132), gdy dobrowolnie wstąpi do wojska (c. 141), gdy zrzuci szaty kościelne i nie nosi tonsury i mimo upomnienia ordynariusza w ciągu miesiąca nie poprawi się (c. 136), gdy zostanie wydalony z zakonu (c. 669).

Duchowny wyższych święceń wraca do stanu laików (*ad statum laicalem redigitur*), 1. mocą reskryptu apostolskiego, 2. przez nałożenie kary degradacji, 3. przez wyrok sędziego (c. 211). Jeżeli ktoś został zmuszony do przyjęcia wyższych święceń, może zwierzchnik kościelny cofnąć go do stanu świeckiego, gdy udowodni że faktycznie święcenia nie dobrowolnie lecz z przymusu przyjął.

Duchowny, który wrócił do stanu świeckiego, traci tym samym wszystkie prawa i przywileje kleru, piastowane urzędy kościelne i beneficja, prawo noszenia tonsury i szat kościelnych, o ile jednak miał już wyższe święcenia, obowiązany jest nadal do celibatu, chyba że wrócił do stanu świeckiego z tego powodu, że do święceń był przymuszony (c. 213, 214, 1993).



Duchowny, który przeszedł do stanu świeckiego, m o z e w r ó c i ć d o k l e r u i odzyskać dawne prawa i przywileje pod warunkiem jednak, że jeśli był duchownym wyższych święceń, otrzyma na to zezwolenie od Stolicy Apost., jeśli zaś minorzystą, zgodę ordynariusza tej diecezji, do której został wcielony mocą święceń (c. 212)

#### 44. PODZIAŁ TERYTORIALNY

Kościół katolicki jest pod względem terytorialnym podzielony na pojedyncze okręgi, pod rządami osobnych zwierzchników o różnym zakresie władzy. Podział taki ma swoje uzasadnienie w źródłach objawienia, z woli bowiem Założyciela Kościoła, obok najwyższego zwierzchnika mają być i rządcy partykularni. Źródła objawienia mówią nie tylko o Kościele w ogóle, lecz i Kościołach partykularnych, terytorialnych, pod rządami pojedynczych zwierzchników<sup>1)</sup>. Zakres władzy pojedynczych zwierzchników nie był jednak w rozmaitych okręgach jednolity, lecz zwierzchnik większego terytorium miał faktycznie szerszą jurysdykcję. Tak też stanowi pierwotne prawodawstwo, synody bowiem zakazują tworzyć diecezje w małych miejscowościach (syn. Sardyki 343, c. 6; Hippony 393, c. 6; toletański 681, c. 4).

Pierwotny podział terytorialny kościelny, faktycznie odpowiadał podziałowi państwa, były jednak wyjątki.

W pierwszych wiekach patriarchowie i metropolici wspólnie z biskupami tworzą diecezje i określają ich granice; W V w. papież zastrzegają sobie erekcję nowych diecezji, od IX w. powstają one głównie powagą papieską, a od XI w. ustala się zasada, że tworzenie diecezji należy wyłącznie do papieża. So-

---

<sup>1)</sup> Św. Paweł pisze do Tytusa 1,5: Dlatego cię zostawiłem w Krecie, abyś to, czego nie dostawa, naprawił. Dz. Ap. 8 1, 16,5, 20,17.

**lius etenim apostolici est episcopatus coniungere, coniunctos disiungere, aut etiam novos construere** — pisze Urban II (1092) do Rainolda arcybiskupa Reims (Mig. P. L 151, 357). Takie też jest prawo dekretalów.

Terytorialny podział, jaki się utworzył w okresie poapostolskim, jest następujący: w małych okręgach wykonują duszpasterstwo kapłani; większe terytoria, złożone z tych małych placówek, tworzą diecezje pod rządami biskupa; zespół diecezji tworzy prowincję, na czele której stoi metropolita; kilka prowincji stanowi patriarchat (syn. antioch. c. 9). Terminologia pojedynczych okręgów nie była ustalona, np. źródła prawne nazywają te same okręgi bądź diecezją, bądź parafią.

Wedle nowego kodeksu podział terytorialny Kościoła jest następujący (c. 216 — 17):

Cała kula ziemiska pod względem kościelnym p o d d a n a j e s t b i s k u p o w i r z y m s k i e m u, który ma pełnię władzy nad wszystkimi ochrzczonymi. Celem udogodnienia rządów świat podzielony jest na okręgi o rozmaitych rozmiarach, którymi kierują zwierzchnicy kościelni w zależności od papieża. Najrozleglejsze okręgi to p a t r i a r c h a t y, których przełożeni, patriarchowie, największą mają po papieżu władzę, zwłaszcza w Kościele wschodnim; patriarchatom wschodnim odpowiadają pod względem terytorialnym p r y m a s o w s t w a na Zachodzie. Patriarchaty dzielą się na m e t r o p o l i e, a te na d i e c e z j e. Na czele metropolii stoją metropolici zwykle arcybiskupami zwani, na czele diecezji biskupi. Diecezja rozpada się na d z i e k a n a t y pod kierunkiem dziekana; te zaś na kilka lub kilkanaście p a r a f i j, w których duszpasterstwo spełniają proboszczowie.

Kraje misyjne podzielone są na większe okręgi tzw. wikariaty apostołskie lub prefektury, które rozpadają się na mniej-

sze — **quasi parochiae**. (S Cong Prop. 1920, 1921, A. A. S XII, 333, XIII, 17).

Na tym samym terytorium mogą powstać niekiedy równorzędne i od siebie niezależne organizacje kościelne. Tytułem takim, który uprawnia zwierzchnika kościelnego do utworzenia odrębnej organizacji na danym terytorium, są różnice obrządkowe, językowe lub narodowościowe wiernych. Wierni przeto różnych obrządków mogą mieć na tym samym terytorium różne organizacje, np. na terytorium prowincji lwowskiej są diecezje i parafie trzech różnych obrządków: łacińskiego, greckiego i ormiańskiego. Do utworzenia na jednym terytorium osobnych parafij narodowościowych potrzebne jest osobne pozwolenie papieskie (c. 216, A. A. S. 16, 113).

Organizacja parafii może być dokonana niezależnie od podziału terytorialnego, może bowiem opierać się na bezpośrednim stosunku proboszcza do wiernych. Parafia taka utworzona tylko dla pewnej grupy osób bez określonych granic terytorialnych zowie się parafią personalną.

Organizacja duszpasterstwa wojskowego zamyka się zwykle w granicach danego państwa, jurysdykcja zaś zwierzchników kościelnych nie jest terytorialna lecz personalna (c. 451 § 3)

#### 45 URZĘDY KOŚCIELNE W OGÓLNOŚCI

Urząd kościelny, czyli **officium**, w szerszym pojęciu oznacza zakres czynności, które ktoś spełnia w celu religijnym. Oficjum w ścisłym znaczeniu jest to urząd z zarządzenia bożego lub kościelnego na stałe ustanowiony, z którym związany jest jakiś stopień władzy kapłańskiej lub jurysdykcji, a nadawany wedle przepisów kanonicznych. Do istoty urzędu kościelnego należy: a) **S t a ł o ś ć p r z e d m i o t o w a**, która ma miejsce wtedy, gdy urząd sam jest ustanowiony na czas nieograniczony. b) **P o w s t a**

n i e urzędów musi się opierać na prawie bozym lub kościelnym, władza tedy świecka jest bezwzględnie wykluczona c) R o z d a w n i c t w o oficjów musi być dokonane według przepisów kanonicznych. Ponieważ urzędy kościelne mają cel duchowy przeto tylko Kościół jest kompetentny do ich nadawania i wbrew jego woli nikt ważnie nie może ich piastować. Przy nadawaniu urzędów przepisane są f o r m a l n o ś c i, które pod nieważnością urzędu winne być zachowane, są one bowiem rękojmią prawnego objęcia oficjum. d) Kto otrzymuje jakiś urząd, staje się tym samym uczestnikiem złączonej z nim władzy bądź w hierarchii kapłaństwa, bądź jurysdykcji (c 145).

Akt, mocą którego właściwy zwierzchnik kościelny przelewa na kogoś władzę w myśl przepisów prawa kanonicznego, nazywa się p r o w i z j ą k a n o n i c z n ą, **provisio canonica** (c. 147, 332). Jest ona j e d y n y m p r a w n y m t y t u ł e m do posiadania władzy kościelnej. O ile przy akcie tym ingerencja czynników cywilnych nie jest dopuszczalna, o tyle przy oznaczaniu osób, którym zwierzchnik kościelny jurysdykcji ma udzielić, wpływ laików może być czynny. Jeżeli zwierzchnik kościelny jest przez laików ograniczony w oznaczeniu osoby, prowizja taka zowie się k o n i e c z n ą, **provisio seu collatio non libera**, gdy zaś sam dopełnia nadania i oznacza osobę, prowizja jest w o l n ą, **libera collatio**.

O ile ktoś ubiega się tylko o wyższy stopień urzędu, który już piastuje, wtedy ma miejsce tzw. o p t i o, np. kanonik ubiega się o stopień prałata w tejże kapitule (c. 236, 396 § 2)

Urzędy kościelne p o w i e r z a ć można tym tylko o s o b o m, które mają wszystkie w y m a g a n e przez prawo powszechne, partykularne albo fundację p r z y m i o t y. Nieważna jest więc prowizja oficjum temu, komu brak potrzebnych warunków, o ile prawo tak postanawia. Urząd kościelny może otrzymać ten, kto należy do stanu duchownego.

Prowizji może dokonać tylko właściwy zwierzchnik kościel-

ny. Papieżowi przysługuje prawo prowizji w całym Kościele, biskupowi zaś w obrębie diecezji, chyba że prawo papieskie inaczej w pewnych wypadkach postanawia (c. 152, 1431).

Miarę w i e k u kandydata na jakiś urząd określa kodeks wyraźnie lub też tylko ubocznie w ten sposób, że żąda np. kapłaństwa (c. 976), np. biskupem może zostać kapłan, który ukończył przynajmniej 30 lat (c. 331); również 30 lat ma liczyć wikariusz generalny (c. 367).

Kandydat winien mieć p r a w n e p o c h o d z e n i e lub legitymację (c. 232, 331, 1117, 504), o ile prawo nie wyklucza legitymacji.

Kandydat winien posiadać odpowiednie w y k s z t a ł c e n i e, dla którego zbadania może być poddany osobnemu egzaminowi (c. 149, 459, 471); niektóre oficja wymagają nawet stopnia akademickiego doktoratu z nauk teologicznych lub prawnych. Np. doktorat lub przynajmniej licencjat z teologii lub prawa kanonicznego ma posiadać: biskup (c. 331), wikariusz generalny (c. 367) i obrońca węzła.

Kandydat winien odznaczać się p r z y m i o t a m i m o r a l n y m i, nieskazitelnością życia, pobożnością, roztropnością, gorliwością o zbawienie dusz. Kodeks domaga się wyraźnie tych przymiotów, gdy idzie np. o biskupa (c. 331 § 4), wikariusza kapitulnego (c. 434 § 2), kanoników kapituły (c. 404, 423), proboszcza (c. 453) oficjała i obrońcę węzła (c. 1573, 1589).

Sąd o zdolnościach kandydata na dany urząd należy do tego zwierzchnika kościelnego, który dokonuje prowizji.

Oficjum kościelne może być o p r ó ż n i o n e de iure et de facto i albo de iure albo tylko de facto. De iure et de facto wakuje wtedy, gdy nikt nie jest w posiadaniu beneficjum, ani też nikt nie ma doń tytułu; de iure, gdy faktycznie ktoś je posiada, lecz brak mu prawnego tytułu, np. jeśli otrzymał w sposób symoniacki; de facto, gdy ktoś ma prawny tytuł, lecz nie wszedł w jego posiadanie, albo został zeń usunięty, np. gdy beneficjat został uwężony, wówczas oficjum nie jest opró-

znione, chociaż beneficjat nie rezyduje. Oficjum de iure waku-  
jące można nadać, chociaż de facto ktoś je nieprawnie posiada,  
okoliczność tę należy jednak w piśmie nadawczym zaznaczyć  
(c. 151).

Oficja mają być n a d a w a n e w p r z e p i s a n y m  
c z a s i e (c. 155, 161). Jeżeli powołany do dokonania prowizji  
nie dopełni jej w oznaczonym terminie, albo dopełni w spo-  
sób przeciwny prawu, wówczas prawo obsadzenia urzędu prze-  
chodzi na wyższego przełożonego drogą dewolucji. Z reguły  
należy dokonać nadania w ciągu 6 miesięcy (c. 155, 458, 1457).  
Wybór ma być dokonany w 3 (c. 161), prezenta w 4, instytu-  
cja w 2 miesiącach.

Nikt nie może równocześnie o t r z y m a ć d w ó c h  
o f i c j ó w tzw. incompatibilia, tj. takich, których obowią-  
zków nie jest w stanie równocześnie spełnić, np. dwa oficja,  
z których każde obowiązuje do rezydencji, albo z których każ-  
de daje wystarczające utrzymanie (c. 156, 460, 1439). Jeżeli  
ktoś, po wejściu w posiadanie nowego oficjum, zatrzymuje in-  
ne, które z nim jest incompatible, ipso iure t r a c i o b y-  
d w a (c. 2396). Można atoli objąć dwa oficja z dwóch róż-  
nych tytułów, np. jedno tytułem proboszcza, a drugie admi-  
nistratora (c. 472 § 2), albo gdy ma miejsce połączenie na  
równych prawnych (c. 339 § 5, 460), lub też, gdy prawo z gó-  
ry na to pozwala np. obrońca węzła i promotor (c. 1588).

Prowizja urzędów ma być dokonana p i s e m n i e (c.  
151, 159, 177 § 3, 334 § 2) i w tej f o r m i e, jaką przepisuje  
bądź prawo powszechne, bądź partykularne, zwyczaj lub wola  
zapisodawcy.

Urzędy nadaje się na d o ż y w o c i e, o ile prawo ina-  
czej nie postanawia (c. 1438), np. egzaminatorowie są ustana-  
wiani na 10 lat (c. 388), konsultorowie na 3 lata (c. 428, 560),  
w niektórych oficjach czas trwania nie jest ściśle określony,  
np. urząd wikariusza kapitulnego i generalnego (c. 366, 437).

Niektóre oficja mogą być sprawowane na danym teryto-

rium tylko przez pojedyncze osoby, np. w diecezji jeden biskup (c. 337) i wikariusz kapitulny (c. 433), w parafii jeden proboszcz (c. 460), inne natomiast mogą być powierzone kolegiom, np. kolegium sędziów, egzaminatorów (c. 385, 1574).

Wybór, electio, jest to akt, mocą którego kolegium naczynia osobę na wakujące oficjum kościelne. Normy, w jaki sposób ma być dokonany wybór, podaje prawo powszechne, a często stanowi je prawo partykularne. Normy te są albo ogólne dla wszystkich wyborów, albo szczegółowe na pewne urzędy, np. odrębne są przepisy, gdy idzie o wybór papieża, przełożonych zakonnych.

Wyborcą może być tylko ten, kto ma wymagane do tego przez prawo powszechne lub partykularne warunki. Wyborca winien być członkiem tego kolegium, które dokonuje wyboru, z przysługującym sobie prawem do głosowania (6,578), nie wolno więc dopuszczać do głosowania obcych osób, tj. takich, które nie są członkami kolegium, chyba że ktoś ma odpowiednie przywileje. Laikom pod nieważnością wyboru nie wolno się do niego mieszać (c. 166). Każdy wyborca może dać we własnym imieniu tylko jeden głos, chociaż jest uprawniony do głosowania z kilku tytułów. Jeżeli ktoś jest pełnomocnikiem innego wyborcy, z tego tytułu przysługuje mu osobny głos (c. 164).

Wybór ma być dokonany w ciągu 3 miesięcy od czasu otrzymania wiadomości o wakansie, chyba, że w jakimś wypadku prawo wyznacza inny termin.

Na oficja, które są nadawane na stałe, winien się odbyć wybór po pogrzebie poprzedniego beneficjanta, jeżeli oficjum zostało opróżnione z powodu śmierci. Przy urządach, nadawanych na pewien przeciąg czasu, wybory mają się odbyć przed wakansiem (c. 162 § 5).

Miejscem wyboru jest to, w którym zwyczajnie dane kolegium się zgromadza, o ile przewodniczący nie wskazał innego. Przewodniczący kolegium zaprasza wszystkich członków, któ-

rzy mają prawo głosować i nie zostali go pozbawieni. Członkowie mogą być wezwani imiennie i każdy osobno, albo też za pomocą edyktu. W ostatnim wypadku nie jest konieczne wymienianie nazwisk, lecz wystarczy podanie miejsca, dnia i godziny wyboru. Edykt może być umieszczony w pismach albo przybity w jakimś publicznym miejscu. Wszyscy głosujący winni być obecni w oznaczonym miejscu, nie można więc głosować listownie, ani przez pełnomocnika, o ile osobne prawo inaczej nie postanawia. Jeżeli ktoś jest obecny w tym domu, w którym odbywają się wybory, lecz nie może w nich brać udziału z powodu choroby, może dać swój głos pisemnie przez skrutatorów (c. 163, 168).

Dwie istnieją formy wyborów: *t a j n e g ł o s o w a n i e*, *scrutinium*, i tzw. *k o m p r o m i s*, *per compromissum*. Przed głosowaniem należy wybrać z członków danego kolegium dwóch skrutatorów, którzy mają odbierać głosy. Głosowanie tylko wtedy jest ważne: 1. gdy wyborca ma swobodę w objawieniu swego głosu, głos przeto jest nieważny, gdy wyborca został zniewolony wprost lub ubocznie do oddania swego głosu na oznaczoną osobę; 2. jeśli jest tajne; 3. jeżeli osoba wybierana została ściśle oznaczona; 4. gdy jest bezwzględne a nie warunkowe; 5. jeśli głos oddany został na kogo innego, a nie na siebie samego, gdyż nie można na siebie głosować. Warunki, postawione przed głosowaniem, uważa się jako nieistniejące, nie wpływają one na tok głosowania.

Wyborcy zawierają niekiedy *k o m p r o m i s*, mocą którego przenoszą swe prawa na kogoś innego. Kompromis musi być uchwalony jednomyślnie i pisemnie. Prawa swe może przelać kolegium na jednego lub kilku kompromisarzy, którymi mogą być osoby nawet z poza jego grona. Kompromisarzami kolegium kleryckiego winni być kapłani (c. 172).

Jeśli kompromisarze dokonali wyboru prawnie, kolegium winno go uznać. Kompromis ustaje: 1. jeśli zostanie przez kolegium odwołany, o ile skrutatorzy nie przystąpili jeszcze do



wyborów 2. jeśli nie była zachowana forma, przepisana czy to przez prawo powszechne, czy podana przez wyborców, np. wybór nie był dokonany w naznaczonym terminie; 3. jeśli wybór jest nieważny (c. 173).

Wybrany zostaje ten, kto otrzymał przepisaną liczbę głosów (c. 161, 174). Zawiadomiony o wyborze, ma w ciągu 8 dni oświadczyć czy wybór przyjmuje, w ciągu zaś następnych 8 dni starać się ma o *z a t w i e r d z e n i e*, o ile ono jest potrzebne, np. nie jest potrzebne zatwierdzenie wyboru wikarskiego kapitulnego ani przełożonych zakonnych (c. 432, 506). Przez sam wybór nie otrzymuje jeszcze wybrany władzy, lecz dostaje ją dopiero na mocy prawa albo przez udzielone na piśmie zatwierdzenie zwierzchnika (c. 177).

Jezeli kandydat z powodu przeszkód nie może być wprost wybrany, mogą wówczas wyborcy prosić zwierzchnika, by uwolnił go od przeszkód i pozwolił objąć dany urząd. Akt ten nazywa się *p o s t u l a c j ą*. Jest to więc wybór połączony z prośbą o dyspensę. Postulacja przeto jest to wybór warunkowy, o ile mianowicie zwierzchnik udzieli dyspensy od przeszkody, nie daje więc ona wybranemu żadnych praw, jest bowiem aktem łaski, o którą proszą sami wyborcy. Przeszkody te mają być tego rodzaju, że od nich dyspensa jest możliwa. Postulacja jest podwójna: *u r o c z y s t a*, **solemnis**, i *p o j e d y n c z a*, **simplex**. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy kandydat nie ma wymaganych warunków, np. brak wieku prawnego, stopnia naukowego, święceń przepisanych; druga zaś, gdy kandydat nie ma woli do objawienia swego zdania, tak że musi mieć pozwolenie swego przełożonego do przyjęcia danej posady.

Do *w a z n o ś c i p o s t u l a c j i* wymagana jest *z g o d a w i ę k s z o ś c i* głosujących, jeśli się jednak odbywało równocześnie głosowanie nad dwoma osobami, z których jedna może być wybrana bez przeszkód, druga zaś tylko drogą postulacji, musi się wtedy za postulacją oświadczyć

przynajmniej dwie trzecie głosujących. Przy akcji głosowania zaznaczają wyborcy swą wolę odpowiednimi terminami: wybieram, **eligo**, albo proszę, **postulo**, lub podobnymi słowami. Głos jest nieważny, jeśli ktoś użyje innego wyrażenia, chociażby w dobrej wierze, np. zamiast wybieram przez zapomnienie powie: proszę lub odwrotnie (c. 180).

Gdy kandydat przyjmuje wybór w ten sposób dokonany, wyborcy zwracają się do przełożonego o zatwierdzenie. Postulację należy odesłać w ciągu 8 dni do tego przełożonego, któremu przysługuje prawo zatwierdzania wyboru. Jeśli w ciągu tego czasu wyborcy nie wniosą prośby do przełożonego, postulacja staje się tym samym nieważna, a wyborcy tracą prawo wyboru na ten wypadek, chyba że zaszła jakaś przeszkoda. Przedłożonej przełożonemu prośby wyborcy nie mogą bez jego zgody cofnąć (c. 181). Gdy przełożony przychylił się do prośby, **admissio postulationis**, wybrany otrzymuje władzę, skoro zaś ją odrzuci, prawo wyboru wraca do kolegium, jeśli postulacja nie dotyczyła przeszkody, od której nie ma dyspensy, w przeciwnym bowiem razie sam przełożony dokonuje prowizji (c. 182).

Dopełniona p r o w i z j a d a j e kandydatowi wszelkie p r a w a j u r y s d y k c y j n e i m a j ą t k o w e, związane z urzędem, tzw. **ius in re**, podczas gdy poprzednie akty, jak nominacja i prezentacja, dawały mu **ius ad rem**, a więc tylko prawo do władzy i majątku, nie zaś one same. S k u t k i prowizji są o g ó l n e i s z c z e g ó ł o w e. Do pierwszych z nich zalicza się obowiązek rezydencji i posłuszeństwa kanonicznego, drugie obejmują w sobie prawa i obowiązki, złączone ściśle z otrzymanym oficjum.

Urząd kościelny może być o p r ó ż n i o n y przez r e z y g n a c j ę, przez prawne u s u n i ę c i e, p r z e n i e s i e n i e na inną posadę, albo p o u p ł y w i e oznaczonego c z a s u na przeciąg którego ktoś otrzymał nominację (c. 385, 426, 505), (c. 183). Jeżeli utraci władzę ten, kto nadał da-

ny urząd nie następuje wakans, chyba że ustawa tak postanawia, albo też urząd był dany z klauzulą *ad beneplacitum nostrum* lub podobną (c. 61, 73, 207).

Każdy może się z r z e c u r z ę d u kościelnego, o ile prawodawca wyraźnie tego nie zabrania

Pod względem formalnym z r z e c z e n i e się może być dokonane p i s e m n i e lub u s t n i e wobec dwóch świadków, w y r a ż n i e lub m i l c z ą c o, b e z w z g l ę d n i e lub w a r u n k o w o.

Aby zrzeczenie się było ważne musi być wykonane zupełnie ś w i a d o m i e i d o b r o w o l n i e i nie w sposób symoniacki, nieważnym więc jest zrzeczenie się, jeśli zostało uczynione pod wpływem bojaźni, przemocy, podstępów lub przez pomyłkę (c. 103, 104, 185, 1684, 2148). Rezygnujący winien mieć p o w o d y do ustąpienia.

Rezygnację wnieść można o s o b i ś c i e lub przez p e ł n o m o c n i k a, który jednak winien mieć osobny do tego mandat. Osiąga ona swój s k u t e k wtedy tylko, jeśli wobec właściwego przełożonego została zgłoszona i przezeń p r z y j ę t a, urzędów bowiem publicznych samowolnie nie można porzucać. Kiedy raz została przyjęta, n i e m o z n a jej c o f n ą ć, chociażby beneficjant żałował swego postąpienia może on atoli otrzymać to samo beneficjum mocą nowego nadania (c. 191). N i e w o l n o zgłaszać rezygnacji w r ę c e laików (c. 2400). Dokumenty rezygnacyjne przechowuje archiwum kurii (c. 186).

Kto zgłosił rezygnację, powinien pozostać na stanowisku, dopóki nie otrzyma zawiadomienia o jej przyjęciu i dopiero, kiedy otrzyma zawiadomienie, urząd uważa się za opróżniony (c. 190).

Milcząca rezygnacja jest następstwem pewnych faktów, z których prawodawca wyprowadza wniosek, że ten, kto ich

dokonał, ma intencję zrzeczenia się oficjum i z góry je przyjmuje (c. 188).

Charakter milczącego zrzeczenia się oficjum kościelnego ma np. profesja zakonna.

U s u n i ę c i e z urzędu jest to akt, mocą którego zostaje ktoś pozbawiony wbrew własnej woli władzy złączonej z danym oficjum. Forma usunięcia może być sądowa z zachowaniem formalności procesowych i administracyjna, **oconomica**, z zastosowaniem prawideł osobno przepisanych (c. 2141, 2157). Pierwsza ma charakter kary, druga może mieć zastosowanie także bez winy. Pierwsza zowie się **privatio**, druga **amotio**, lub **remotio**.

Powodem u t r a t y o f i c j u m może być przestępstwo beneficjanta, za które prawo przewiduje tego rodzaju karę, albo wyrok sądziego. Traci przede wszystkim ipso iure oficjum obłożony klątwą jako vitandus, skazany na depozycję lub degradację, pragnący wbrew prawu zatrzymać dwa oficja incompatibilia (c. 2266, 2396). Przy wszystkich oficjach, połączonych z prawem nieusuwalności beneficjów, **officium inamovibile**, pozbawienie urzędu nastąpić może jedynie po przeprowadzeniu procesu kanonicznego. Orzeczenie o pozbawieniu urzędu wywiera swój wpływ dopiero z chwilą wręczenia go beneficjantowi, któremu przysługuje prawo rekursu do Stolicy Apost. ze skutkiem dewolutywnym (c. 192).

Przeniesienie beneficjanta z jednej posady na inną zarządzić może ten tylko zwierzchnik kościelny, który ma nad obiema jurysdykcję, zawiera ono bowiem dwa akty, wymagające władzy zwierzchniczej: usunięcie z zajmowanej posady i nadanie nowej.

Przeniesienia nie można dokonać bez powodów. Jeśli właściciel oficjum zgadza się na nie dobrowolnie, wystarczy każdy uprawniony powód, kiedy jednak przeniesienie ma być

dokonane wbrew jego woli, przyczyny muszą być tego rodzaju, by odpowiadały wymaganiam prawa i muszą być zachowane formalności procesowe (c. 193, 2162). Oficjum, z którego właściciel zostaje przeniesiony, wakuje dopiero wtedy, kiedy wszedł on w posiadanie jakiegoś nowego (c. 194, 430, 2167).

#### 46. NAJWYŻSZA WŁADZA W KOŚCIELE PAPIEŻ

Najwyższą władzą w kościele jest papież. Władza ta jest niepodzielna i nie może być uszczuplona, ani przeniesiona na inne czynniki, jednak bez jej naruszenia mogą być dopuszczone inne osoby do uczestnictwa w niej. Z mocy prawa uczestniczą w niej sobory powszechne, kardynałowie, kongregacje rzymskie, trybunały i urzędy kurii rzymskiej, legaci apostołscy, patriarchowie, prymasi, metropolici, synody plenarne prowincji, wikariusze apostołscy i prefekci, administratorowie apostołscy, opaci i prałaci nullius.

Głową Kościoła jest biskup rzymski. Jest on następcą św. Piotra, któremu Chrystus Pan oddał rządy w całym kościele. Prymat św. Piotra pochodzi z ustanowienia bożego. Św. Piotr obrał siedzibę w Rzymie i jako biskup rzymski był zwierzchnikiem całego chrześcijańskiego Kościoła. W następstwie tego faktu każdy biskup rzymski wchodzi w prawa poprzednika, staje się spadkobiercą obowiązków i dziedzicem władzy, jaką piastował św. Piotr na stolicy rzymskiej. Jak św. Piotr z ustanowienia Chrystusa był głową kolegium apostołskiego i wszystkich wiernych, tak i każdy biskup rzymski mocą tego samego prawa dzierży pierwszeństwo i przoduje biskupom i wiernym.

Po śmierci św. Piotra rządy w Kościele sprawuje każdy z c z e s n y b i s k u p r z y m s k i, jako następca księcia apostołów, cały też Kościół uznaje go za swoją głowę i za s p a d k o b i e r c ę p r y m a t u Piotrowego i w osobie bi-

skupa rzymskiego widzi poniekąd osobę św. Piotra. Kościół uznaje w nim nie tylko biskupa równego innym, ale także panującego, który ma władzę nad wiernymi i biskupami. We wszystkich przeto sprawach udają się doń tak wierni jak i pasterze, sąd jego jest najwyższy a zarazem ostatnią instancją. Św. Augustyn streszcza ten autorytet słowy: **Roma locuta, causa finita.**

Powszechna tradycja chrześcijańska wszystkich narodów przyznaje mu prymat władzy. Tradycja ta trwa nawet w tych Kościołach, które odpadły faktycznie od jedności rzymskiej.

Przemawiają za prymatem również tytuły, jakie świat chrześcijański przyznał wyłącznie biskupowi rzymskiemu: biskup biskupów (**episcopus episcoporum**), ojciec ojców, ojciec wszystkich, (**pater omnium**), kapłan najwyższy, najwyższy wszystkich biskupów biskup (**summus sacerdos, summus pontifex, summus episcopus**), głowa Kościoła i wszystkich głów głowa (**caput Ecclesiae**), biskup chrześcijańskiego prawa (**christianae legis antistes**), szczyt władzy (**culmen auctoritatis**), **papa, apostolicus, vicarius Christi, sanctus**; papieże zaś sami od Grzegorza I (590 — 604) nadają sobie tytuł: sługa sług bożych (**servus servorum Dei**); Rzym wreszcie otrzymał miano katedry Piotrowej, Stolicy Apostolskiej.

Władza papieża rozciąga się na wszystkich o chrzczonych, a w swej treści obejmuje wszystkie sprawy, które w jakikolwiek sposób należą do Kościoła. W szczególności papież ma władzę kapłaństwa i jurysdykcję, **potestas ordinis et iurisdictionis**. Władza kapłaństwa równa jest w swej istocie władzy innych biskupów, gdyż źródłem jej są święcenia sakramentalne, papież jest jednak wolny w jej wykonywaniu.

Jurysdykcja papieża dzieli się ze względu na formę na **prawa dawczą, sądową i karania, potestas legislativa, iudicialis, coërcitiva**.

Jako najwyższy **prawa dawca** wydaje papież ustawy

dla całego Kościoła i dla pojedynczych prowincyj, jest autentycznym tłumaczem prawa (c. 17), udziela dyspens i przywilejów (c. 81). Znosić się może bezpośrednio ze wszystkimi wiernymi całego Kościoła i to niezależnie od wszelkiej władzy ludzkiej, swobodnie też może odbywać wizytację, osobiście lub przez swoich legatów; może też żądać sprawozdania z działalności od niższych rządców kościołów (c. 340). W wydawaniu praw papież jest zupełnie swobodny, nie zależy bowiem ani od biskupów, ani od kardynałów, związany jest tylko prawem Bożym naturalnym i pozytywnym oraz celem Kościoła.

Papież jest najwyższym sędzią we wszystkich sprawach spornych i kryminalnych. Do jego trybunału może się odnieść, jako do sądu pierwszej instancji, każdy wierny w każdej sprawie; (c. 1569, 1570). W szczególności zastrzeżone są papieżowi tzw. **causae maiores**, np. sprawy wiary, biskupów, kardynałów (c. 220, 1600, 1557)<sup>1)</sup>. Sądownictwo wykonuje albo sam, albo przez ustanowione osobne trybunały w kurii rzymskiej (c. 1598, 1602, 1606). Papież nie jest poddany sądom ludzkim, nie może go sądzić nawet sobór powszechny, nie wolno też apelować od orzeczenia papieskiego do soboru (c. 228, 1556)

Papieżowi przysługuje prawo nakładania kar za przestępstwa, on wydaje normy postępowania przy ich wymiarze dla niższych sędziów wszystkich stopni (c. 274, 1594), zastrzega sobie pewne kary (c. 1557, 1558, 2227), np. rzucenie ogólnego interdyktu (c. 2269).

Ze względu na przedmiot władza papieska obejmuje kult religijny, nauczanie i rządy, **potestas ministerii, magisterii, regiminis**.

Przepisuje tedy papież akty kultu i formuły modlitw przy nabożeństwach publicznych (c. 1259); określa liturgię i czuwa nad zachowaniem ceremonii i obrzędów litur-

---

<sup>1)</sup> Sobór trydencki wyraźnie zaznacza, że ustawy przezeń wydane nie ograniczają powagi papieskiej, SS. XXV c. 21.

gicznych (c. 733, 818, 1257); ustanawia święta i posty (c. 1244, 1247, 1250); pozwala na oratoria prywatne (c. 1195): dokonuje kanonizacji itp.

Papież jest najwyszym nauczycielem zasad wiary i obyczajów i to nauczycielem nieomylnym. Nieomyślność w nauczaniu dana jest papieżowi jako następcy św. Piotra, jako osobisty przywilej dla dobra Kościoła powszechnego.

O nieomyślności papieża świadczy tradycja wszystkich wieków, zwłaszcza wieki pierwsze dają dobitne o niej świadectwo. Wierni odwołują się do papieża w sprawach wiary głównie z tego powodu, że są przekonani, iż wyrok przezeń wydany odzwierciedla przedmiotową prawdę; sobory przyjmują te wyroki jako pewniki. Opierając się na objawieniu i na nieprzerwanej tradycji wszystkich wieków, sobór watykański dogmatycznie stwierdził tę naukę w konst. **Pastor aeternus** c. 4. Papież tylko wówczas jest nieomylnym nauczycielem, gdy uczy *ex cathedra*, to jest jako nauczyciel wszystkich chrześcijan i mocą powagi apostołskiej podaje naukę wiary i obyczajów dla całego Kościoła; przyczyną sprawczą jest szczególniejsza asystencja Boża. Nie mają tedy cechy nieomyślności prywatne zdania papieża, a nawet orzeczenia urzędowe, jeśli nie dotyczą zasad wiary i obyczajów. Papież określa symbole wiary i oznacza, kto i kiedy ma je składać (c. 1325, 1406); poleca katechizmy i książki treści religijnej, lub zabrania ich czytania nawet pod karą (c. 247, 1324, 1395, 1398); zakłada szkoły wszelkich stopni, zwłaszcza wydziały teologiczne i seminaria duchowne i nadaje stopnie akademickie (c. 1350, 1357, 1376) itp.

Jako rządca Kościoła czuwa nad życiem i obyczajami wszystkich wiernych (c. 247); zwołuje sobory i zatwierdza ich uchwały (c. 222); określa warunki dla synodów partykular-



nych i ich postanowienia poddaje rewizji (c. 281, 291); tworzy nowe prowincje kościelne (c. 215, 248, 272, 2292) itp.<sup>1)</sup>

Jest zarządcą majątków kościelnych, ustanawia formalności, jakie mają być zachowane przy nabywaniu i alienacji dóbr, nakłada podatki na cele kościelne (c. 262, 1482, 1496, 1499, 1518).

Oprócz najwyższej władzy łączy papież w swojej osobie jeszcze inne urzędy kościelne, które obejmują mniejsze okręgi ziemi, jest bowiem patriarchą Kościoła zachodniego, prymasem Italii i wysp przyległych, metropolitą prowincji rzymskiej, biskupem miasta Rzymu, nadto władcą państwa kościelnego.

Papież jest suwerenem z podwójnego tytułu: duchownego jako głowa Kościoła powszechnego (sovranita spirituale) i z tytułu świeckiego (sovranita temporale). Państwo kościelne powstało w wieku VIII za Karola W. W roku 1870 dnia 20 września zostało ono zajęte przez rząd włoski i wcielone do królestwa włoskiego. Na podstawie traktatu laterańskiego z dnia 11 lutego 1929 r., zawartego między państwem włoskim a Stolicą Apostolską zostało przywrócone państwo kościelne w granicach bardzo uszczuplonych pod nazwą państwa watykańskiego **Cita del Vaticano**.

Papieżowi przysługuje nie tylko przywilej nietykalności ale i eksterytorialności. Podstawa tych przywilejów spoczywa w wewnętrznej naturze prymatu apostołskiegoc. Nie może być na niższym stopniu głowa społeczności duchowej, jak głowa społeczności doczesnej. Jak suwerenność świecka jest podstawą nietykalności dla tego, kto ją posiada, tak i suwerenność duchowna jest źródłem bezwzględnej niezależności dla głowy społeczności duchowej.

Prymat papieża objawia się również jako dostojeństwo, upo-

---

<sup>1)</sup> Giobbio, Diplom. eccl. I 82 345

sazone czcią szczególną i znakami swej powagi. Ogół tych wszystkich odznak tworzy tzw. *p r a w a h o n o r o w e p a p i e s k i e*, **primatus honoris**. Objawiają się one w tytułach oddawanych papieżowi, w godłach jego urzędu, w oznakach zewnętrznych. Tytułem jego jest miano: namiestnik Chrystusa, **vicarius Christi, vicarius Petri, archiepiscopus Romae, papa, dominus apostolicus, dominus, universalis episcopus et patriarcha, Pontifex Maximus, vicarius Dei, Summus Pontifex**. Wierni tytułują go ojcem św., jego świątobliwością; który to tytuł dotyczy wprost jego władzy jako zastępcy Chrystusa. Godłami papieża są: pastorał prosty, zakończony krzyżem, tiara, z trzech koron złożona, paliusz, którego zawsze może używać, strój biały i krzyż na piersiach. Imię jego wspomiane bywa w publicznych modłach Kościoła. Dyplomacja przyznała papieżowi pierwszeństwo w świecie politycznym, a legaci i nuncjusze przy rządach świeckich mają pierwszeństwo przed innymi przedstawicielami państw. Papież siebie nazywa **papa, episcopus** — z dodatkiem **servus servorum Dei**, od Grzegorza W. Biskupów tytułuje **fratres**, bracia, innych wiernych **fili**i, synowie. Syn. plen. stanowi, że we wszystkich parafiach odbywać się będzie corocznie z okazji rocznicy koronacji papieża obchód papieski zgodnie z przepisami diecezjalnymi.

Wybór papieża odbywał się pierwotnie w ten sam sposób jak innych biskupów, tj. przez okolicznych biskupów i kler rzymski w obecności ludu, który świadczył o godności elekta.

Chcąc zapewnić Kościołowi zupełną wolność przy wyborze swego zwierzchnika i chcąc usunąć wszelki wpływ czynników świeckich na tę czysto kościelną sprawę, papieże określali od czasów najdawniejszych, w jaki sposób akt ten ma się odbywać i nazaczyli kary na tych, którzy by wprowadzali niesnaski lub ograniczali swobodę.

Już papież Symmach na synodzie rzymskim (r. 499) zabronił wszelkich układów w sprawie następcy jeszcze za życia pa-

pieża (c. 7. D. 79; c. 21. D. 63); Stefan III (768 — 772) na syn. rzymskim (769), aby unicestwić wpływ stronnictw, wykluczył współdziałanie ludu w wyborze. Grzegorz X na soborze lugduńskim II (1274) ustanowił konklawe, w którym kardynałowie wybierając papieża, mieli prowadzić bardzo surowe życie (c. 3. De elect I 6. in VI).

Kodyfikacji przepisów o wyborze Papieża dokonał Grzegorz XV, *Constitutio Aeterni Patris*, 1623, następnie Pius X *Const. Vacante Sede Apostolica* 1904 r., a ostatecznie Pius XII.

Obecnie obowiązuje konstytucja Piusa XII *Vacantis Sedis Apostolicae* 8 grudnia 1945 (A. A. S. 1946. 65). Według tej konstytucji wybór papieża należy wyłącznie do kardynałów. W czasie wakansu Stolicy Apostolskiej kolegium kardynalskie nie ma tej władzy, jaka złączona jest z prymatem Papieża, nie może przeto zmienić, ani znieść praw wydanych przez papieża, ani też ich uzupełnić, może tylko rozstrzygać wątpliwości odnośnie do tej konstytucji wyborczej, może też załatwić bardzo ważne sprawy, których nie można odkładać; następujące urzędy są czynne: wielkiego penitencjariusza i jego urzędników, kamerlenga do zarządzania majątkiem Stolicy Apostolskiej, jak i pałacem laterańskim i San Gandolfo; kanclerza rzymskiego Kościoła; wikarego kardynała miasta Rzymu, legatów, nuncjuszy i delegatów apostolskich; jałmużnika papieskiego (*elemosynarius secretus*). Państwem watykańskim zarządza Kolegium kardynalskie, nie może jednak wydawać praw. Kongregacje rzymskie nie mogą załatwiać takich spraw, które wymagają aprobaty papieskiej. Trybunały papieskie, Rota Rzymska i Sygnatura apostolska nadal sprawują swe czynności. Natomiast tracą władzę kardynałowie: sekretarz stanu i datariusz.

Wybór ma się odbyć najpóźniej 18 dni po śmierci papieża; odbywa się w zamkniętych pomieszczeniach, tzw. konklawe, w którym obowiązuje bezwzględna klauzura.

Interwencja państw i wszelkich innych czynników jest

surowo zabroniona, wykluczone jest obecnie tzw. veto albo ekskluzywa, jakie dawniej niektóre państwa zgłaszały w konklawe, jak Austria, Hiszpania, Francja.

Wedle konstytucji Piusa XII trzy istnieją formy wyboru: **per inspirationem**, gdy kardynałowie bez poprzedniej narady w konklawe jednomyślnie obwołują kogoś papieżem; **per compromissum**, gdy jednomyślnie zdają wybór na 3, 5, 7, ze swego grona, **per scrutinium**, czyli przez tajne głosowanie; do ważności potrzeba dwóch trzecich i jeden głosów kardynałów obecnych w konklawe. Z chwilą przyjęcia wyboru otrzymuje papież władzę w całym Kościele. Potem odbywa się koronacja papieża i uroczyste objęcie Kościoła laterańskiego. Ostatnie dwa akty nie są istotnymi częściami, lecz jakoby dopełniają sam wybór.

Prymat papieża opiera się na prawie Bożym, władza więc jego nie może być ani zmieniona, ani też w swej treści uszczuplona. Wolno papieżowi rzec się swej godności. Do ważności rezygnacji nie jest potrzebne przyjęcie jej przez kardynałów czy biskupów (c. 221). Historia zna podobne przykłady, np. Celestyna V (r. 1294), Grzegorza XII (1406 — 1415).

#### 47. KARDYNAŁOWIE

Kardynałem zwano pierwotnie zwierzchnika kościoła (od wyrazu łac. **cardo** = zawiasy), ponieważ tworzył on poniekąd węzeł, obok którego grupowało się życie kościelne. W tym znaczeniu biskup diecezji zwany był kardynałem, gdyż był ośrodkiem życia duchownego danego okręgu. Kardynałami nazywali się też duchowni, którzy stale byli przydzieleni, **incardinati**, **intitulati**, do jakiegoś kościoła, w przeciwieństwie do tych, którzy stałego kościoła nie mieli. W Rzymie nazwę tę mieli kapłani, przełożeni głównych kościołów, w których sprawowano sakramenta — **tituli, ecclesiae principales, baptisma-**

les, a nadto diakoni, ustanowieni na czele 7 okęgów. zwanych diakonie, **regiones, diaconiae, regionariae**, celem ułatwienia opieki nad ubogimi (**diaconi cardinales**). Kapłani, przełożeni kościołów, i diakoni tworzyli senat papieski. Do tych kardynałów dołączono w VII w. podmiejskich biskupów Rzymu, którzy zostali jakoby wcieleni, **incardinati**, do kościoła lateraneńskiego, gdzie mieli obowiązek odprawiania uroczystych nabożeństw, **episcopi cardinales hebdomadarii**. W ten sposób powstały trzy stopnie kardynałów, to jest: biskupów, kapłanów i diakonów; papież powoływał ich do rady jako swoje presbyterium. Nazwa ta **cardinalis**, służąca pierwotnie w ogóle duchownym stale ustanowionym, zwłaszcza przy kościołach rzymskich, została przez Piusa V (1566—1572) zastrzeżona tym dygnitarzom, którzy jako kolegium kardynalskie tworzyli senat papieski w ścisłym znaczeniu.

Liczba kardynałów przez długie wieki nie była ustalona. Sykstus V dopiero, konstytucją **Postquam verus** (1586), ustanowił stałą liczbę kardynałów 70, mianowicie. 6 kardynałów-biskupów, 50 kardynałów-kapłanów i 14 kardynałów-diakonów. Kodeks zachował tę liczbę (c. 231).

Pojęcie kardynał-kapłan lub kardynał-diakon nie oznacza obecnie święceń, lecz tytuł kościoła rzymskiego, każdy bowiem kardynał z klasy kapłanów lub diakonów otrzymuje w Rzymie kościół zwany tytułem lub diakonią i stąd ma on stopień kardynała-kapłana albo kardynała-diakona.

Kardynałowie tworząc przyboczną radę papieża, mieli wielki wpływ na rządy całego Kościoła i dlatego stanowisko ich było bardzo wybitne i górowało ponad biskupami i patriarchami. Powaga ich jeszcze bardziej wzrosła, gdy papieże zaczęli im zlecać ważniejsze czynności kościelne, np. legacje, a zwłaszcza gdy do nich wyłącznie przeszło prawo wybierania papieża,

craz, gdy od w. XII do klasy kapłanów-kardynałów zaliczano nawet biskupów.

M i a n o w a n i e k a r d y n a ł ó w jest wyłącznym prawem papieża, który w ich wyborze jest zupełnie wolny i niezależny. Wymagane są jednak pewne warunki, a mianowicie: kandydat winien mieć przynajmniej święcenia kapłańskie, ma być wolnym od wszelkich nieprawidłowości i przeszkód kanonicznych i nie może być spokrewnionym z żadnym z żyjących kardynałów w pierwszym lub drugim stopniu (c. 232). Papież mianuje czyli kreuje kardynałów na konsystorzu. Szczególniejszym sposobem kreacji kardynała jest tzw. **reservatio in pectore**, gdy mianowicie papież mianuje kardynała na konsystorzu, jednak nie wyjawia jego nazwiska. Mianowany w ten sposób kardynał nie zyskuje żadnych praw ani przywilejów, dopóki nazwisko jego nie zostanie ogłoszone, natomiast po ogłoszeniu jego nazwiska przez papieża nabywa pierwszeństwa przed innymi kardynałami od czasu faktycznej kreacji (c. 233) Po kreacji papież naznacza kardynałom z klasy kapłanów kościół tzw. tytuł, a kardynałom diakonom diakonię.

Kardynałowie tworzą osobne kolegium, któremu przewodniczy dziekan. Godność tę piastuje najstarszy z kardynałów podmiejskich, który jest zarazem biskupem Ostii. Kolegium dzieli się na trzy grupy stosownie do stopnia hierarchicznego tj. biskupów, kapłanów i diakonów. Na czele każdej grupy stoi kardynał zwany **caput**.

Prawa i obowiązki kardynałów dotyczą ich bądź pojedynczo, bądź jako kolegium. Głównym zadaniem kardynałów, jest p o m a g a ć p a p i e ż o w i radą i współdziałaniem w sprawowaniu rządów w całym Kościele i dlatego są oni o b o w i ą z a n i do r e z y d e n c j i w Rzymie, skąd bez zezwolenia papieskiego nie wolno im się wydaleć. Kardynałowie

k którzy są równocześnie biskupami w jakiejś diecezji poza obrębem Rzymu, są wolni od obowiązku rezydencji w kurii rzymskiej, lecz skoro przybędą do Rzymu mają się przedstawić papieżowi i nie mogą opuszczać Rzymu aż po uzyskaniu na to pozwolenia od papieża (c. 238). Najważniejszym obowiązkiem kardynałów jako kolegium, jest wyłącznie im zastrzeżony wybór papieża.

Prawo powszechne przyznaje kardynałom liczne przywileje, np.: mogą spowiadać na całym świecie i rozgrzeszać nawet od wypadków zastrzeżonych papieżowi; głosić wszędzie słowo Boże; błogosławić przedmioty i nadawać odpusty papieskie itp.

Kardynałowie-biskupi mają w swoich diecezjach te same prawa i obowiązki, jakie mają biskupi rezydencjalni we własnej diecezji: inni kardynałowie nie mają władzy nad wiernymi okręgu swego tytułu (c. 240).

Jako oznakę dostojęstwa nadali kardynałom papieże Innocenty IV (r. 1245) i Paweł II (1464) przywilej noszenia szat purpurowych i kapelusza tegoż koloru; Urban VIII (r. 1630) przyznał im tytuł eminencji, Innocenty X, **Militantis**, 1644, zabronił im używania innych tytułów nawet rodowych. W swoich kościołach mają tron z baldachimem.

#### 48 KONSYSTORZ PAPIESKI

Konsystorz jest to uroczyste zebranie wszystkich obecnych w Rzymie kardynałów pod przewodnictwem papieża, który wówczas w ważnych sprawach kościelnych zasięga ich zdania lub dokonuje innych ważnych aktów. Konsystorz wywodzi swój początek z dawnego **presbyterium** rzymskiego, które wspierało pa-

pieza radą i pomocą, przy rozpatrywaniu i rozstrzyganiu spraw całego Kościoła, jakie doń napływały <sup>1)</sup>).

Obecnie czas odbywania konsystorzy nie jest z góry określony, zwołuje je papież stosownie do potrzeb Kościoła.

Konsystorz jest tajny czyli zwyczajny, **consistorium secretum seu ordinarium**, albo nadzwyczajny czyli publiczny, **extraordinarium seu publicum**. W pierwszym biorą udział tylko kardynałowie, na drugim obok kardynałów mogą być obecni jako świadkowie inni prałaci i dostojnicy, a nawet panujący świeccy lub ich posłowie. Na tajnym konsystorzu np. kreuje papież kardynałów, dokonuje obsadzania diecezji, mianuje biskupów; odbywają się też uroczyste przemówienia zwane **allocutiones**, w których papież ogłasza ważne swoje zarządzenia lub określa stanowiska Kościoła w stosunku do pewnych wypadków i ogólnych zagadnień bieżących. Na publicznym konsystorzu daje papież kapelusze nowym kardynałom i rozstrzyga sprawy kanonizacji (c. 233, 248, 260, 1414)

#### 49. KURIA RZYMSKA

Do Stolicy Apostolskiej nadsyłali wierni całego świata chrześcijańskiego zawsze bardzo wiele spraw do rozstrzygnięcia, które papież przed załatwieniem poruczał do sprawozdania duchownym, należącym do najbliższego swego otoczenia. Zwyczajnie przydzielał pewien rodzaj spraw tym samym doradcom i w ten sposób tworzyły się jakoby komisje dla każdej gałęzi spraw. Komisje te dały początek stałym wydziałom, zwanym kongregacjami i innym urzędom.

Kuria biskupia składa się z Kongregacji, trybunałów i urzęd-

---

<sup>1)</sup> Jan VIII (872 — 882) zbierał konsystorz dwa razy na miesiąc w jednym z kościołów rzymskich i dwa razy na tydzień w pałacu papieskim; Innocenty III (1198—1216) trzy razy na tydzień; Innocenty XI (1676—1689) raz na miesiąc



dów, którymi posługuje się papież w rządach Kościołem powszechnym. W skład każdej z tych dykasteryj wchodzi szereg urzędników wyższych i niższych — **officiales maiores et officiales minores**, zwanych kuriastami.

Pierwszą kongregację utworzył Paweł III konst. **Licet** (1542); inne powołał do życia Pius IV (1559 — 1565) i Pius V (1566 — 1572). Właściwym twórcą i głównym organizatorem kongregacji był Sykstus V konst. **Immensa** (1587).

Kodeks ustanawia 11 Kongregacji; mają one przydzielony odpowiedni zakres czynności, i zarazem określone prawidła, jakie należy stosować przy załatwianiu spraw. Każda kongregacja składa się wyłącznie z kardynałów, z których jeden jest jej prefektem; w trzech kongregacjach to jest: officii konsystorskiej i dla Kościoła wschodniego prefektem jest sam papież (c. 247, 243, 257). Stosownie do motu proprio Benedykta XV **Cum iuris** (15 września 1917) kongregacje wydawać mogą nie tylko przepisy partykularne w poszczególnych sprawach, ale także prawa powszechne. Przede wszystkim mają one władzę egzekutywną i w tym celu wydają instrukcje bądź partykularne, bądź powszechne. Do załatwiania spraw ważniejszych muszą one mieć osobne pozwolenie papieskie i o ile z takiego pozwolenia korzystają, zaznaczają to w odnośnym dekrete taką lub podobną klauzulą: **Facto verbo cum Sanctissimo** (c. 244).

Kongregacje są następujące:

1. **Congregatio S. Officii** dla spraw wiary i obyczajów.
2. **Congregatio Consistorialis** zajmuje się przygotowaniem spraw, należących do kompetencji konsystorza papieskiego.
3. **Congregatio de disciplina Sacramentorum** kieruje całym prawodawstwem, odnoszącym się do siedmiu sakramentów.
4. **Congregatio Concilii** czuwa nad zachowa-

niem karności wśród kleru świeckiego i nad wykonaniem przepisów życia chrześcijańskiego przez wszystkich wiernych.

Przy tej kongregacji jest komisja dla pielęgnowania powołań kapłańskich. **Pontificium opus vocationum sacerdotalium.** Pius XII rok 1943.

5. *Congregatio negotiis religiosorum sodalium praeposita* czuwa nad karnością życia zakonnego. Przy tej kongregacji jest komisja, która ma czuwać nad wychowaniem i kształceniem nowicjuszy zakonnych.

6. *Congregatio de Propaganda Fide* kieruje misjami w krajach pogańskich.

7. *Congregatio S. Rituum* ma władzę postanawiania wszystkiego, co się odnosi do obrzędów i ceremonij w całym Kościele łacińskim.

8. *Congregatio Caeremonialis* czuwa nad ceremoniałem papieskim, normuje funkcje kościelne kardynałów jak i legatów, których państwa przysyłają do Stolicy Apostolskiej

9. *Congregatio pro negotiis ecclesiasticis extraordinariis* określa obszar pojedynczych diecezji, nazywa biskupów w wakujących diecezjach i porozumiewa się co do kandydatów z tymi rządami świeckimi, które w tym względzie otrzymały pewne prawa; przedmiot działalności tej kongregacji stanowi też określenie wzajemnego stosunku Kościoła do państwa a więc sprawy polityczno-religijne, zwłaszcza konkordaty.

10. *Congregatio de Seminariis et Universitatibus studiorum* kieruje dyscypliną w seminariach kleryckich i czuwa nad studiami w uniwersytetach katolickich.

11. *Congregatio pro Ecclesia Orientali* normuje stosunki religijne i obrządkowe w Kościele wschodnim katolickim i rozstrzyga spory między różnymi obrządkami. Pius XI dekr. z 20 czerwca 1925 utworzył osobną komisję dla

spraw rosyjskich i złączył ją z kongregacją dla Kościoła wschodniego. Prezesem tej komisji jest kardynał sekretarz kongregacji (A. A. S. 18, 62).

Oprócz kongregacyj istnieje szereg komisji jak: do szerzenia znajomości Pisma św., do wydania Wulgaty, do autentycznego tłumaczenia kodeksu prawa kanonicznego, archeologii, historyczna, kodyfikacji prawa kanonicznego, Kościoła wschodniego, liturgiczna.

Trybunały papieskie są następujące.

1. Sacra Poenitentiarum rozstrzyga sprawy, należące do forum internum także poza spowiedzią, załatwia więc pytania, dotyczące sumienia, udziela łask, absolucyj, osądza kwestie odnoszące się do udzielania odpustów.

2. Sacra Rota Romana przyjmuje apelacje od wyroków sądowych ordynariuszy.

3. Signatura Apostolica jest najwyższym trybunałem w Kościele.

Do urzędów należą

1. Concellaria Apostolica, która przygotowuje bulle papieskie.

2. Dataria Apostolica sprawdza, czy kandydaci na beneficja, które nie bywają nadawane na konsystorzu papieskim, a jednak są zastrzeżone w Stolicy Apostolskiej, mają wymagane warunki.

3. Camera Apostolica ma sobie powierzony zarząd majątków Stolicy Apostolskiej.

4. Officium Secretariae Status kieruje sprawami kościelnymi o charakterze politycznym.

5. Secretaria Brevium ad Principes et Epistolarum latinorum sporządza po łacinie akta papieskie.

Urzednicy papiescy, zwani **curiales**, dzielą się na rozmaite stopnie Oprócz kardynałów zajmują urzędy w kurii prałaci tak zwani rzeczywiście albo kurialni, którzy pia-

stują i pełnią urzędy w kurii rzymskiej, w odróżnieniu od prałatów honorowych, którzy z rzeczywistymi zrównani są tylko co do honorowego pierwszeństwa. Do kurjalistów w ścisłym znaczeniu należą urzędnicy, zajmujący niższe posady w kurii, jako to: adwokaci, notariusze, prokuratorowie itp.

## 50 LEGACI PAPIESCY

Z najwyższej władzy, jaką papież sprawuje w całym Kościele, wypływa jego prawo wysyłania legatów do różnych prowincyj, a troskliwość Stolicy Apostolskiej o dobro całego Kościoła wymaga, by miała swoich zastępców poza stolicą, bądź to dla lepszej egzekutywy ustaw kościelnych, bądź to by mieć dokładniejsze informacje o stosunkach miejscowych. Stosownie do okoliczności papież wyposaża swoich legatów w odpowiednią władzę i w ten sposób uczestniczą oni w jurysdykcji papieskiej. Papieżowi przysługuje czynne i bierne prawo legacji, może wysyłać swoich posłów i przyjmować przedstawicieli państw i panujących. Papież i panujący mogą nawzajem na swoich dworach mieć przedstawicieli.

Papież wysyła legatów albo w wypadkach nadzwyczajnych dla załatwienia tylko spraw poszczególnych, **legati missi, dati**, albo ustanawiają swoich stałych przedstawicieli w rozmaitych prowincjach kościelnych, albo przy dworach panujących bądź w charakterze kościelnym lub dyplomatycznym, bądź też kościelnym i dyplomatycznym, **legati nati, nuntii**. Legaci, wybrani z kleru bezpośrednio otaczającego papieża, nazywają się **legati a latere**. Obecnie takim legatem bywa mianowany tylko kardynał. Odbywa on poselstwo jako **alter ego** papieża. Inni legaci są tzw. **legati simplices**.

Zwyczaj wysyłania przez papieża legatów w ważnych sprawach kościelnych i politycznych sięga czasów najdawniejszych. Historia podaje wiele przykładów legacji papieskich. Papież

Sylwester I r. 325 wysłał Hozjusza, biskupa Korduby, z dwoma kapłanami do Nicei, by w jego imieniu przewodniczył soborowi. Podobnie też i w wiekach następnych legaci papiescy przewodniczą na soborach powszechnych i na synodach; Zozym r. 417 posłał św. Augustyna do Maurytanii.

Z powstaniem naszej państwowości od w. X legaci papiescy dokonują organizacji stosunków kościelnych w Polsce. Z odnowieniem naszej państwowości r. 1918 papież Benedykt XV posłał do Polski legata Achillesa Ratti (Pius XI), celem przywrócenia u nas organizacji kościelnej, która została naruszona pod rządami zaborczyami.

Legat a latere ma obecnie taką władzę, jaką mu udzieli papież w każdym poszczególnym wypadku (c. 266).

Ponieważ niekiedy sprawy wymagały przedstawiciela papieskiego przez czas długi, np. w krajach nowonawróconych lub odległych od Rzymu, papież ustanawiali tam jednego z biskupów danej prowincji stałym swym zastępcą. Zastępstwo to było zwykle związane z jakąś stolicą biskupią tak, że każdy ordynariusz z chwilą objęcia władzy diecezjalnej był przedstawicielem papieża. Legatów takich zwano **legati nati, vicarii apostolici**, legat urodzony. Mieli oni zwyczajnie bardzo szeroką jurysdykcję nawet nad biskupami i dla swego pierwszego między nimi stanowiska zwali się **primates** — **primasami**. W średnich wiekach prawie w każdym państwie powstawały takie legacje. Arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski na soborze laterańskim V (1515) uzyskał od Leona X ten tytuł dla Polski <sup>1)</sup>. Jurysdykcja tych legatów urodzonych obecnie zupełnie ustała, pozostały im tylko prawa honorowe (c. 270).

Od czasów najdawniejszych posyłają papieża na dwory pa-

---

<sup>1)</sup> L e o n X bullą **Pro excellenti**, 1515, nadaje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu tytuł legata i poddaje jego władzy również metropolię lwowską.

nujących legatów bądź jako posłów nadzwyczajnych do załatwienia ważnych spraw, bądź też w charakterze stałych swoich przedstawicieli. Legaci ci, zwani **apocrisarii** (od słowa greck. odpowiadać), **responsales**, mieli czuwać nad czystością wiary w danym państwie. Zakres ich władzy nie był jednolity, gdyż nie otrzymywali jej mocą swej legacji, lecz określano ją dla wypadków poszczególnych. Wybitne miejsce zajmują apocrisarii, którzy stale rezydowali przy dworze cesarskim w Konstantynopolu

Papież Leon W. r. 453 akredytował przy dworze cesarza Murycego Juliana, biskupa wyspy Kos, **ut praesentiae meae imago reddatur**, mówi papież w piśmie uwierzytelniającym do cesarza. Celestyn I mówi o swoim pośle **pars sui corporis**.

W w. XVI powstaje nowy rodzaj legacji papieskich tzw. **nuncjatury**. Utworzone one zostały na podobieństwo stałych poselstw, jakie ustanawiali władcy świeccy nawzajem na swoich dworach. Pierwsza stała nuncjatura została utworzona w Wenecji r. 1500, potem w Wiedniu 1513, w Warszawie 1556.

Papież Benedykt XV za zgodą rządów ustanowił stałe nuncjatury prawie we wszystkich nowopowstałych państwach. W Polsce wznowiono nuncjaturę r. 1919.

Nuncjatury mogą być tworzone w każdym państwie bez względu na to, czy jest katolickim czy nawet pogańskim. Nuncjusz jest obecnie przedstawicielem nie tylko papieża ale i Stolicy Apost., **noster et Sedis Apostolicae nuntius**, w przeciwstawieniu do dawniejszych posłów, którzy byli zastępcami tylko papieża. Dlatego nuncjusz nie traci władzy ze śmiercią papieża (c 268). Dla odróżnienia charakteru nuncjusza od posłów nadzwyczajnych, których papież niekiedy wysyła, nazwano go **nuntius residens**, **nuntius continuus**, **nuntius ordinarius**. O ile nuncjusz zostaje kardynałem z pozostawieniem na pierwotnym stanowisku, otrzymuje tytuł pronuncjusza. Od Grzegorza XIII (1572 — 1585) zwyczajowo nuncjatury zostały po-

dzielone na dwie klasy: pierwszą i drugą czyli nuncjatury wielkie i małe; pierwsze są erygowane w wielkich państwach, drugie w małych. W niektórych państwach, np. w Belgii, nuncjusze mają tytuł internuncjuszy, który to stopień jest niższy od stopnia nuncjusza.

Nawzajem państwa mają przy papieżu swoich przedstawicieli dyplomatycznych.

Nuncjusz jako poseł o charakterze dyplomatycznym zostaje pod opieką prawa międzynarodowego. W państwie przysługuje mu przywilej eksterytorialności, a jego rezydencja jest pod opieką prawa narodów.

Nuncjusze papiescy podwójne zajmują stanowisko: kościelne i dyplomatyczne, mają mianowicie pewną misję odnośnie do kleru i wiernych i są przedstawicielami Stolicy Apost. wobec rządu, przy którym są uwierzytelnieni. Jako członkowie ciała dyplomatycznego, w którym pierwsze przed innymi posłami zajmują miejsce, ułatwiają stosunki między Stolicą Apost. a rządem, jako zaś przedstawiciele papieża wobec wiernych czuwają nad stanem Kościoła na powierzonym sobie terytorium i zdają z niego sprawozdanie papieżowi (c. 267).

Kongres wiedeński 1815 uznał, że papieżowi przysługuje czynne i bierne prawo legacji, a nuncjuszom przyznał pierwszeństwo przed innymi ambasadorami przy rządach państw.

Władza legatów wygasa przez odwołanie papieskie po dokonaniu wyznaczonych czynności i przez przyjętą przez papieża rezygnację, nie ustaje natomiast w czasie opróżnienia Stolicy Apost. (c. 268). Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych danego państwa ze Stolicą Apost. powrót nuncjusza stoi pod opieką prawa narodów.

Od legatów odróżnić należy delegatów apostolskich: są to przedstawiciele papieża w obcych państwach jednak nie w charakterze dyplomatycznym. Władza ich wypływa z osobnych pełnomocnictw, udzielonych przez papieża.

## 51 PATRIARCHOWIE I PRYMASI

Patriarchą zowie się przełożony duchowny, stojący na czele okręgu kościelnego, złożonego z kilku metropolii. W hierarchicznym porządku jest to pierwszy stopień po prymacie papieskim. To wyższe stanowisko patriarchy, polegające na jurysdykcji, jaką ma nad biskupami swego okręgu, związane jest ze stolicą biskupią.

Ponieważ wyższa ta władza, jaką wykonuje patriarcha nad innymi biskupami, ma charakter uczestnictwa w prymacie biskupa rzymskiego, przeto nikt nie może jej piastować, kto nie otrzyma jej wyraźnie lub milcząco od papieża.

Pierwszeństwo, związane z patriarchatem, przyznano początkowo niektórym stolicom biskupim, założonym przez Apostołów Sobór nicejski I (325) c. 6 mówi o wyższej władzy biskupów Rzymu, Aleksandrii i Antiochii i odwołuje się przy tym na dawny zwyczaj, z czego wynika, że początek tych przywilejów sięga daleko wstecz. Z biegiem czasu obok trzech najstarszych powstały jeszcze patriarchaty w Jerozolimie i Konstantynopolu i wszystkie razem zaliczają się do starożytnych (**maiores**), w odróżnieniu od tych, które powstały w nowszych czasach (**minores**). Wschodnie upadły w IX w. skutkiem rozszerzenia się islamu, oraz z powodu oderwania się Wschodu od wspólności z Kościołem powszechnym. Odżyły one na krótki czas w czasie wojen krzyżowych, z powodu jednak panującej tam schizmy zostały nadane biskupom łańcińskim. Sobór laterański IV zatwierdził te patriarchaty i określił ich prawa i przywileje. Po upadku cesarstwa łańcińskiego upadły też nowe patriarchaty. Odtąd mianuje papież tylko patriarchów tytularnych, którzy rezydują w Rzymie z wyjątkiem jerozolimskiego, który zasiada na swej stolicy w Jerozolimie. Patriarchowie ob. wschodniego na soborze florenckim, 1439, przyjęli



unię, ten jednak okres jedności trwał krótki czas, do dziś więc trwają w odszczepieństwie.

Gdy część narodów odszczepieńczych Wschodu powróciła do jedności ze Stolicą Apost., papież ustanowił dla nich osobne patriarchaty. Zakres ich władzy jest znacznie mniejszy niż dawniejszych. Prawa i atrybucje tych patriarchatów określa osobno prawo partykularne każdego obrządku wschodniego. Z narodów wschodnich posiadają obecnie patriarchów: Ormianie, Koptowie, Melchici, Syryjczycy, Chaldecyjscy i Maronici; inne narody, jak Grecy, Rusini, Rumuni mają organizację metropolitalną. Pius XI konst. **Romani Pontifices**, 1923, utworzył nową prowincję kościelną dla wiernych obrządku syryjsko-malabarskiego.

Na zachodzie jeden jest tylko rzeczywisty patriarchat, to jest rzymski. Inne natomiast patriarchaty, jakie powstały na Zachodzie, różnią się od metropolitów tylko tytułem; jest to honorowe odznaczenie. Takim jest np. patriarcha wenecki, Indyj zachodnich z siedzibą w Madrycie, lizboński.

Patriarchów ob. łać. mianuje papież według swej woli; na Wschodzie wybierają patriarchów biskupi na synodach w tym celu zwołanych, papież zaś wybór ten zatwierdza na konsystorzu i daje patriarchsze paliusz łać. iński.

Pośrednie miejsce między patriarchami a metropolitami zajmowali na Wschodzie *e g z a r c h o w i e*; mieli oni władzę podobną do władzy patriarchów lecz w mniejszym zakresie. Byli to biskupi Heraklei, Efezu, Cezarei, a wspominają o nich pierwsze sobory powszechne: nicejski c. 6; konstantynop. I (381) c. 2, chalcedoński (451) c. 17.

Instytucji egzarchów na Wschodzie odpowiada na Zachodzie godność *p r y m a s a*, który zajmuje pośrednie miejsce między papieżem a metropolitą. Godność tę nadawali papież biskupom niektórych stolic, wybitniejszym jako swoim zastępcom do spełniania czynności jurysdykcji. Rozwój ich władzy zlewa się z rozwojem instytucji legatów (**legatus na-**

**tus).** Tytuły te nie są identyczne lecz różne i dlatego Stolica Apost. nadaje je osobnymi aktami. Wyższy jest tytuł legata, aniżeli prymasa, odrębny też jest ich zakres działania. Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba otrzymał tę godność na soborze w Konstancji (r. 1416) dla arcybiskupów gnieźnieńskich.

Obecnie mają prymasi tylko prawa honorowe i pierwszeństwo przed innymi metropolitami i biskupami prowincji (c. 271, 280). Niekiedy jednak mają jurysdykcję na podstawie prawa partykularnego, np. prymas Węgier.

## 52. METROPOLICI

Metropolita jest to biskup, który mocą urzędu, związanego ze stolicą, jest zwierzchnikiem jednej prowincji, zwanej metropolią. Metropolia przeto oprócz władzy biskupiej we własnej diecezji ma równocześnie pewne prawa nad biskupami innych diecezji.

Sobór nicejski I. c. 4, mówi o metropolitach jako o godności już istniejącej. Synod antjocheński (341) przyznaje wyższe prawa i przywileje biskupom miast stołecznych skąd nazwa metropolita wzięła początek.

To wyższe stanowisko miasta w danej prowincji wytworzyło większą powagę rezydującemu w nim biskupowi. Takim był już w początkach chrześcijaństwa biskup Koryntu, Efezu. Metropolici otrzymali nazwę arcybiskupów. Do w. VI tytuł ten przysługiwał tylko wybitniejszym biskupom, np. patriarchom, egzarchom, używał go także papież. Obecnie nadaje papież niekiedy ten tytuł jako honorowe odznaczenie nawet biskupom sufraganom prowincji. Biskupi, którzy należą do jednej prowincji, **comprovinciales**, mają od w. VII miano **suffraganei**, tak

ich też nazywa prawo dekretałów, gdyż mieli głos (sufragoium) na synodach prowincjonalnych. Każdy metropolita ma obecnie tytuł arcybiskupa, a nie odwrotnie (c. 273).

Metropolita, jako biskup swojej diecezji, ma te same prawa i obowiązki, jak i inni biskupi rezydencyjni (c. 273). W diecezjach swoich sufraganów przysługują mu następujące prawa (c. 274): może udzielać instytucji prezentowanym na beneficja, jeśli biskup w oznaczonym czasie tego nie spełni; udziela 200 dni odpustu; назнача wikariusza kapitulnego, jeśli go kapituła w przepisany terminie nie wybierze; czuwa nad zachowaniem wiary i karności w całej prowincji, a o nadżyciach donosi papieżowi. Odbywa wizytację kanoniczną po poprzednim zbadaniu powodów przez Stolicę Apostolską; odprawia pontyfikalne nabożeństwa we wszystkich kościołach; przyjmuje apelacje od wyroków pierwszej instancji.

Oznaką tej wyższej władzy metropolity jest paliusz, to jest taśma wełniana, biała, w formie naszyjnika, ozdobiona sześciu czarnymi krzyżykami, którą wkłada na ramiona w ten sposób, że jeden koniec zwisa na piersi, drugi na plecy.

Paliusz symbolicznie oznacza uczestnictwo we władzy papieskiej nad innymi biskupami. Paliusze daje papież na konsystorzu. Metropolita ma prosić o paliusz w ciągu trzech miesięcy od konsekracji lub po prowizji kanonicznej, jeśli był już konsekrowany. Paliusza może używać w obrębie swej prowincji we wszystkich kościołach, nawet wyjętych. Jest on związany z osobą metropolity, nie może go więc pożyczyć, ani darować, ani w testamencie zostawić, lecz ze zwłokami ma być złożony do grobu (c. 279). Oprócz metropolity mają też niektórzy biskupi przywilej używania paliusza jako odznaki honorowej.

Większą władzę mają metropolici wschodnich obrządków w diecezjach swoich sufraganów, np. metropolita greckokat.

we Lwowie w imieniu Stolicy Apost. zatwierdza biskupów sufraganów, konsekruje ich, oraz udziela instytucji, imię jego ma być wspominane w czasie nabożeństwa w całej prowincji (Synod prov. Leop. 1891 c. 2).

### 53. WIKARIUSZE I PREFEKCI APOSTOLSCY

Prawidłowa organizacja kościelna przeprowadzona jest w tych tylko krajach, w których chrześcijaństwo już jest ugruntowane, w innych zaś, których nawrócenia do wiary św. dopiero się dokonuje, **terrae missionis**, oraz tam, gdzie odpadło wielu katolików od jedności kościelnej, jest ustanowiona nadzwyczajna organizacja. Naznacza tam mianowicie papież wikariuszy i prefektów, którzy w jego imieniu sprawują rządy. Są oni jednak ordynariuszami, nie zaś delegatami papieskimi (c. 198).

Prefektem jest kapłan, który stoi na czele misji, gdy ta jest w początkach powstania. Skoro zaś chrześcijaństwo rozszerzy się, papież mianuje wikariusza apostolskiego, którym zwykle jest biskup tytularny. Dzieło misyjne jest zastrzeżone papieżowi, przeto on wyłącznie naznacza tych kierowników.

Wikariusz i prefekt obejmują rządy w misji, po poprzednim przedstawieniu pisma apostolskiego (c. 293). Przysługują im te same prawa przywileje, jakie mają biskupi rezydencjalni, jeśli mają święcenia biskupie i o ile Stolica Apost. nie poczyni jakich zastrzeżeń (c. 294, 299, 300, 305). Wszyscy misjonarze winni się starać o rozkrzewienie wiary Chrystusowej.

Ciałem doradczym wikariuszy i prefektów jest rada, złożona z trzech roztropnych misjonarzy, których zdania należy zasięgać w ważniejszych sprawach (c. 302). Każdy wikariusz i prefekt winien naznaczyć swego zastępcę, zwanego prowikariuszem lub proprefektem. Nie mają oni żadnej władzy za życia swych mucedawców, skoro jednak wikariusz lub prefekt ustą-

pią albo doznają przeszkody (**iusisdictione impedita**), dla której nie mogą spełniać swych obowiązków, wówczas bezzwłocznie obejmują oni rządy (c. 309). Wikariusz i prefekt apostolski mogą zamianować wikariusza delegata, któremu przysługuje taka władza, jaką z prawa ma wikariusz generalny (S. C. Prop. 8 12. 1919. A. A. S. 12, 120). Jeśli kierownik misji umrze albo doznaje przeszkód w rządach wówczas obejmuje rządy senior. to jest ten z misjonarzy, który najdłużej pracuje w danej misji

#### 54. ADMINISTRATOROWIE APOSTOLSCY

Administrator apostolski jest to duchowny, który na mocy osobnego zlecenia papieskiego zarządza diecezją. Papież naznacza administratora tylko z bardzo ważnych powodów już to za życia ordynariusza, już to w czasie opróżnienia stolicy biskupiej i to na czas nieokreślony, albo też ściśle ograniczony (c. 312). Naznacza papież administratora, gdyż np. biskup jest nieuleczalnie chory, albo wyłonią się takie trudności, dla których nie jest wskazana nominacja biskupa diecezjalnego co niejednokrotnie miało miejsce w Polsce w czasie wojny. Jeżeli jakaś diecezja nie ma środków na utrzymanie biskupa, może w takim razie papież zlecić administrację sąsiedniemu biskupowi (c. 313).

Rozległość władzy administratora należy określić na podstawie uppełnomocnienia Stolicy Apost. Jeśli pismo papieskie nie zawiera innych postanowień. w takim razie administrator, wyznaczony bez ograniczonego terminu ma te same prawa i obowiązki, jakie ma biskup rezydujący, jeżeli zaś mianowany jest na pewien tylko czas, przysługują mu te same prawa, jak wikariuszowi kapitulnemu (c. 313, 314, 315). Przez zamianowanie administratora za życia ordynariusza zostaje tym samym zawieszona jego jurysdykcja oraz jurysdykcja wikariusza generalnego. Admini-

strator mianowany na czas opróżnienia stolicy biskupiej traci władzę, gdy biskup rezydujący obejmie w prawny sposób rządy w diecezji (c. 318, 334).

## 55. PRAŁATURY NULLIUS

Rządy w diecezji sprawuje biskup, któremu poddani są wszyscy wierni w jej obrębie. Nie może on samowolnie swej władzy ograniczać ani co do wiernych, ani odnośnie do terytorium. Prawo ograniczenia jurysdykcji biskupiej przysługuje tylko papieżowi, który faktycznie wyjmuje niekiedy część wiernych z odpowiednim terytorium z pod władzy biskupa i rządy nad nimi powierza innemu zwierzchnikowi. Tacy przełożeni, którzy mają samodzielne rządy nad wiernymi na określonym terytorium w obrębie diecezji, nazywają się opatami lub prałatami nullius, **abbates vel praelati nullius**. Zowią się oni prałatami nullius, tj. **diocesis**, to znaczy, że wierni, którymi rządzą, nie należą do żadnej diecezji wedle prawidłowych przepisów kanonicznych. Aby do opactwa lub prałatury nullius można stosować odnośne przepisy powszechnego prawa kanonicznego, powinny one liczyć przynajmniej trzy parafie (c. 319).

Opatów mianuje papież wedle swego uznania i udziela im instytucji, jeśli zaś prawo wyboru lub przedstawienia kandydata przysługuje komu innemu, Stolica Apost. zatwierdza ich tylko lub instytuuje (c. 215, 320). Opaci lub prałaci, którzy wedle przepisów apostolskich lub konstytucyj zakonnych mają otrzymać benedykcję od biskupa, winni ją przyjmować w ciągu trzech miesięcy, licząc od czasu wręczenia pism apostolskich (c. 322, 2402).

Władza ich jest ordinarja, obowiązki mają podobne jak biskupi w diecezji.

Kapituła opactwa lub prałatury rządzi się wedle

konstytucyj zakonnych, lub według prawa powszechnego, zależnie od tego, czy jest zakonna czy świecka; jeśli opactwo nie ma kapituły, należy zamianować tzw. konsultorów (c. 324, 326, 423). W czasie wakansu rządu przechodzą na kapitułę, która obowiązana jest wybrać wikariusza kapitałnego w ciągu 8 dni (c. 327)

## §6. BISKUP I UCZESTNICY WE WŁADZY KOŚCIELNEJ

Episkopat jest po papieżu drugim stopniem w hierarchii jurysdykcji z prawa Bożego. Wszystkie inne stopnie niższe są z ustanowienia kościelnego, są podporządkowane biskupom i służą im ku pomocy. Należy tu coadiutor, biskup pomocniczy, uczestnicy synodów diecezjalnych, urzędnicy Kurii Diecezjalnej, wikariusz generalny, kapituły, wikariusz kapitułny i proboszczowie itp

### 57. BISKUPI

Biskup jest to zwierzchnik kościelny, który ma pełnię władzy kapłańskiej i rządu na określonym terytorium w zależności od papieża.

Sposób, w jaki biskupi obejmują rządy, da się ująć w historycznym biegu w dwie główne formy: albo papież sam mianuje biskupów wedle swego uznania, albo udziela instytucji pośrednio lub bezpośrednio po poprzednim przedstawieniu kandydata, nawet przez czynniki nienależące do hierarchii kościelnej.

W zaraniu chrześcijaństwa sami apostołowie i ich uczniowie ustanawiają pierwszych biskupów. Zwyczajną formą w pierwszych wiekach jest wybór, którego dokonują biskupi danego okręgu ze współudziałem duchowieństwa niższego i w obecności ludu, który dawał świadectwo o życiu kandyda-

ta. Metropolita prowincji zatwierdzał ten wybór. Tak postanawia sobór nicejski I (325) c. 4, oraz papież: Innocenty I (404), Celestyn I (428) c. 5 D. 64; c. 13 D. 61. Ponieważ mieszanie się ludu utrudniało wielce obsadzanie posad biskupich, z powodu sporów pomiędzy stronnictwami, jakie wówczas powstawały, przeto ustawodawstwo synodalne usunęło wpływ ludu zastrzegając wybór czynnikom kościelnym (np. synod laodycejski (341), konstantynop. I V, c. 22). Aby zapobiec nadużyciom władców świeckich, sobór nicejski II (787) c. 3 już z góry unieważnia wszelki wybór przez nich dokonany. Papież jednak miał zawsze przy zatwierdzaniu wybranych swobodę.

W wiekach średnich znaczny wpływ na nominację biskupów mieli cesarze rzymscy i królowie frankońscy. Ustawy kościelne przyznały im początkowo pewne przywileje przy powoływaniu pasterzy, a niekiedy wybitne stanowisko polityczne biskupa uprawniało poniekąd króla do wskazania kandydata, biskupi bowiem byli równocześnie dostojnikami świeckimi. Pomiewaz władcy cywilni, przy nadawaniu biskupom władzy świeckiej używali znaków symbolicznych, właściwych władzy duchownej, wytworzyło się to fałszywe mniemanie, jakoby władza duchowna pochodziła od świeckiej, a w następstwie tego dopuszczano się często symonii. Przeciw nieprawemu postępowaniu władców świeckich musiał Kościół zaprotestować, gdyż obowiązkiem jego było dbać o wybór godnych pasterzy duchownych. To wywołało długoletnią walkę między Kościołem a państwem, zwaną walką o inwestyturę, zakończoną zwycięstwem Kościoła w konkordacie wormackim (1122), zawartym między papieżem Kalikstem II a cesarzem Henrykiem V Odtąd wybór przechodzi na kapituły (c. 35. D. 63). Od XIV wieku papież zastrzegają sobie nominację biskupów, a wybranym udzielają bezpośrednio zatwierdzenia.

Po soborze trydenckim panujący katolicy otrzymują od Kościoła przywilej nominacji, a papież nadają instytucję kanoniczną



Z reguły papież mianuje dzisiaj biskupów swobodnie (c. 329. Congr. Consist. 29 Febr. 1924). W różnych jednak krajach i prowincjach rozmaita przy obsadzaniu stolic biskupich istnieje praktyka, a mianowicie: *libera collatio*, gdy papież naznacza swobodnie biskupów; *commendatio*, gdy biskupi prowincji przedkładają kilku kandydatów, z których Stolica Apost. wybiera jednego; *nominacja* lub prezentacja przez rządy katolickie, czy to mocą patronatu, czy też przywilejów apostolskich, przyznanych w konkordatach, albo *wybór przez kapituły* (c. 331, 332, 177, 1471, 2390, 293, 350). Na Wschodzie wybory biskupów odbywają się na synodach w tym celu zwoływanych (Pius IX, **Reversurus**, 1867)

Stosownie do dekretu Kongregacji Konsyst. z 20 sierpnia 1921 biskupi polscy co trzy lata rozpoczynając od r. 1922, winni przedkładać Stol. Apost. nazwiska tych kapłanów, których uznają za odpowiednich godności biskupiej. Celem porozumienia się co do kwalifikacyj kandydatów, biskupi rezydencjonalni mają odbyć co trzy lata na początku postu wielkiego osobną konferencję pod przewodnictwem starszego metropolity.

Biskupi dzielą się na rezydujących, **residentiales, ordinarii** i tytularnych, **titulares, in partibus infidelium**. Pierwsi spełniają obowiązki rządców kościołów na określonym terytorium i dlatego tam przebywają, drudzy zaś, chociaż mają diecezję, faktycznie jednak w niej nie rządzą.

Według przepisów kanonicznych ten tylko może zostać biskupem, kto ma prawnie wymagane warunki, to jest pochodzi z prawego małżeństwa i jest wolnym od wszelkich nieprawidłowości, ukończył przynajmniej 30 lat życia, a jest kapłanem przynajmniej od 5 lat, posiada potrzebne przymioty moralne i wykształcenie naukowe, odznacza się pobożnością, doświadczeniem, roztropnością, cieszy się dobrą sławą; powinien być doktorem lub li-

cencjatem teologii lub prawa kanonicznego, a przynajmniej biegłym w tych naukach. Przed prowizją ma złożyć wyznanie wiary i przysięgę wierności dla Stolicy Apost. (c. 331, 332, 1406, 2403). W ciągu 3 miesięcy od prowizji licząc od chwili otrzymania pism apostolskich, winien przyjąć święcenia biskupie, zwane konsekracją, a w ciągu 4 miesięcy ma objąć rządu w diecezji (c. 333).

Biskup w obrębie swej diecezji posiada władzę, której wykonanie jest właśnie zarządzeniem diecezji. Ma ją wykonywać stosownie do przepisów kanonicznych.

Biskup obejmuje rządu w diecezji, gdy kanonicznie wejdzie w jej posiadanie, to jest wtedy, kiedy w obecności sekretarza kapituły lub kanclerza kurni okaze kapitule katedralnej pisma papieskie. Kanclerz winien sporządzić akt na piśmie, w którym należy naznaczyć, od kąd biskup rozpoczął rządu w diecezji (c. 334).

Mocą praw i obowiązków, płynących z objętego urzędu, winien biskup czuwać, by prawa kościelne w diecezji były zachowywane, by do karności kościelnej nie wdarły się żadne nadużycia, zwłaszcza przy sprawowaniu sakramentów, sakramentaliów, w głoszeniu słowa Bożego, przy udzielaniu odpustów, w praktykach czci Boga i Świętych; baczną ma zwrócić uwagę na zachowanie czystości wiary i usilnie starać się, by prostaczkom i dzieciom nigdy nie zabrakło zdrowej nauki (c. 336).

Biskup ma w diecezji władzę prawodawczą, sądową i karną (c. 335). Władzę prawodawczą winien wykonywać wedle przepisów prawa powszechnego, a więc wydawać ustawy tylko w takiej materii, która nie jest zastrzeżona wyższemu prawodawcy. Biskup określa szczegółowo to, o czym prawo powszechne ogólnie tylko stanowi; normuje zwyczaje i praktyki partykularne te zwłaszcza, które prawodawca nazywa w kodeksie **laudabiles consuetudines**; podaje środki do utrwalenia wiary i do podniesienia dobrych obyczaj-

jów, oraz wskazuje sposób, w jaki ma być wykonane prawo powszechnie; w zakresie swej władzy może udzielać przywilejów i dyspensować od swoich praw, od praw papieskich zaś o tyle tylko, o ile prawodawca na to pozwala (c. 336). Władzę prawodawczą wykonuje biskup sam, albo razem z kapitułą katedralną w wypadkach wskazanych przez ustawy, albo też na synodzie diecezjalnym (c. 391, 362). Prawa swe może biskup zaostriżyć sankcją karną (c. 2220), ma też stosować przepisy kary. Jest on sędzią pierwszej instancji w diecezji; winien atoli spełniać sądownictwo według formalności prawa powszechnego (c. 335, 1572, 1578, 1621 1636).

**Władza kapłaństwa (iura ordinis ministerii)** daje biskupowi prawo do sprawowania sakramentów i posług duchowych, z których jednych udziela na równi z innymi kapłanami (**iura ordinis communia**), inne zaś są wyłącznie jemu zastrzeżone (**iura ordinis propria seu reservata**) zwane **pontificalia**.

Na mocy swej władzy nauczycielskiej (**ratione magisterii**), jest biskup nauczycielem wiary i stróżem jej czystości; obowiązkiem jego jest rozkrzewianie i utrwalanie zdrowej nauki chrześcijańskiej. Starać się więc powinien, by wiara była coraz gorliwiej i skuteczniej nauczana, zachowana w całej nieskazitelności i by zasady, pojętane przez Kościół, nie znalazły dostępu do dusz wiernych.

**Władza zarządu (regiminis)** obejmuje prawo ustanawiania niższych urzędów, np. biskup może tworzyć beneficja, zmieniać je, łączyć i znosić (c. 1414, 1424, 2292); nadaje je wedle uznania albo udziela instytucji, gdy ktoś inny ma udział w wyborze lub przedstawieniu kandydata (c. 455, 148, 1443, 1444, 2394).

Władza pasterska biskupa obowiązuje go do stałej rezydencji w diecezji, z której może się wydaleć najwyżej na 3 miesiące w roku i do ofiarowania w każdą

medzielę 1 w święta uroczyste Mszy św. za wiernych diecezji (c. 338, 339, 2381).

Biskup jest obowiązany każdego roku odbyć wizytację pewnej części swojej diecezji tak, by przynajmniej w ciągu 5 lat zwiedził całą diecezję bądź osobiście, bądź przez swego wikariusza generalnego (c. 343), lub innego delegata. Jako pomocników wizytacji może sobie przybrać dwóch kapłanów, nawet kanoników katedralnych (c. 343).

Biskup co 5 lat ma składać papieżowi sprawozdanie o stanie swej diecezji i w tym celu udaje się do Rzymu, **ad Limina Apostolorum**, by uczcić groby Apostołów św. Piotra i Pawła i przedstawić się papieżowi (c. 340, 341, 342).

Pięciolecia te ustalone i wspólne dla kilku krajów, które podzielono na pięć grup, zależnie od położenia geograficznego, liczą się od 1 stycznia 1911 r. Dla diecezji polskich, wliczonych do grupy trzeciej, obowiązek udania się ad Limina Apostolorum po raz pierwszy od ogłoszenia kodeksu, wypadał na r. 1918.

Biskupowi przyznaje ustawodawstwo kościelne wiele *praw i przywilejów zaszczytnych* — **iura honorifica, iura status et dignitatis honorifica**. np. w diecezji ma pierwszeństwo przed każdym innym biskupem a nawet arcybiskupem, z wyjątkiem kardynała, legata papieskiego i metropolity prowincji (c. 106, 347, 397, 412); we wszystkich kościołach i oratoriach może odprawiać nabożeństwa wedle swego kalendarza, w czasie Mszy Św. używać pierścienia i piuski i może mu asystować kapłan (c. 349, 811, 812) itp.; w katedrze i w innych kościołach diecezji ma prawo do tronu z baldachimem (c. 349); w kanonie Mszy św. imię jego ma być wspomniane po papieżu; może być pochowany w kościele (c. 1205, 1219) *Zewnętrzną oznaką jego godności są: pastorał, pierścień, krzyż na piersiach, infuła, ubiór fioletowej barwy.*

Oprócz tych praw i przywilejów kościelnych, posiadają biskupi w niektórych państwach prawa i przywileje politycznej

natury, są np. mocą swojej godności członkami sejmu lub senatu, gdzie indziej przyznano im wysokie godności państwowe i tytuły np. tytuł książąt, lub zrównano z pierwszymi dostojnikami państwa bądź wojskowymi, bądź cywilnymi.

## 58. KOADIUTORZY

Biskupi nie zawsze mogą podołać wszystkim obowiązkom, jakie na nich wkładają ustawy kościelne. Dlatego od czasów najdawniejszych mają oni pomocników, którzy ich wspierają w rządach i wyręczają w czynnościach liturgicznych i pontyfikalnych.

Potrzebę ustanowienia biskupów pomocniczych w pierwszych wiekach uzasadniała zwłaszcza ta okoliczność, że wówczas dopuszczano do godności biskupiej kapłanów w podeszłym wieku. Jeżeli tedy jakiś biskup z powodu starości lub słabości nie mógł spełniać swoich obowiązków, Kościół nie usuwał go, lecz ułatwiał mu pasterzowanie przez dodanie koadiutora, niekiedy z prawem następstwa. Bonifacy VIII (c. un. De cleric. III 5) zastrzegł Stolicy Apost. prawo ustanawiania koadiutora z wyjątkiem krajów odległych od Rzymu, w których mianował go biskup za zgodą kapituły, o ile zaś biskup był zupełnie niezdolny, wówczas mogła go naznaczyć kapituła.

Rolę pomocników biskupich w pierwszych wiekach pełnili tzw. biskupi wiejscy, **chorepiscopi**, którzy wyręczali rezydującego w mieście biskupa w pełnieniu posług duchownych po innych miejscowościach jego diecezji, zwłaszcza, że nie byli jeszcze wtedy znani proboszczowie. Chorepiscopi zostali już w IX wieku częściowo zniesieni, a zupełnie znikają w wieku XIII. W miejsce ich wprowadzono tzw. wikariuszy in pontificalibus, którzy nazywają się obecnie biskupami tytularnymi. Byli to pomocnicy biskupów diecezjalnych w duchownych (liturgicznych) posługach biskupiego urzędu. Instytucja ta wywodzi początek od tych biskupów, którzy w VII

1 VIII wieku zostali pozbawieni swoich stolic, a ich siedziby przeszły w ręce Mahometan po zajęciu przez nich Wschodu 1 Hiszpanii. Biskupi ci, wygnani, przenieśli się do innych prowincyj, przebywali u innych biskupów, tam mieli utrzymanie 1 oczekiwali chwili powrotu. Korzystając z gościnny pomagali miejscowym biskupom w czynnościach pontyfikalnych. Po śmierci biskupów wygnańców,znaczono ich następców dlatego, że Kościół nie uważał tych miejscowości za stracone dla chrześcijaństwa, a równocześnie biskupi diecezjalni przybierali ich za pomocników. Klemens V zastrzegł ich nominację Stolicy Apost. (c. 5, De elect. I 3. Clem.). Leon XIII dał r. 1882 biskupom tym miano tytularnych biskupów, ponieważ nie mają ani duchowieństwa, ani ludu, lecz tylko tytuł kościoła, w którym obecnie nie ma dostatecznej liczby wiernych; zowią się też sufraganami, **episcopi in partibus infidelium, nullatenses, vicarii in pontificalibus auxiliares.**

Koadiutóra nazywa sama Stolica Apost. 1 przydziela go już to do osoby biskupa diecezjalnego, nawet z prawem następstwa, już to do samej stolicy biskupiej, bez względu na to, kto na niej zasiada. Koadiutor, dany osobie biskupa bez prawa następstwa, zwie się biskupem pomocniczym, **auxiliaris**, zwyczajnie sufraganem. Koadiutor z prawem następstwa wstępuje zaraz po opróżnieniu stolicy biskupiej na miejsce poprzednika 1 staje się ordynariuszem (c. 350, 355).

Koadiutor może posiadać władzę z prawa powszechnego albo z mocy nominacji papieskiej, albo z nadania tego biskupa, któremu został przydzielony. Jeśli pisma papieskie nie określają jego praw, w takim razie koadiutor, dany biskupowi zupełnie niezdolnemu do rządów, ma wszystkie prawa 1 obowiązki ordynariusza: jeżeli zaś może on jeszcze sam rządzić, wyznacza również biskupowi pomocniczemu zakres działania (c. 351). Koadiutor mianowany dla stolicy biskupiej bez względu na osobę, która na niej zasiada, może spełniać

wszystkie czynności, które wymagają święceń biskupich, inne zaś o tyle tylko, o ile zezwoli na to Stolica Apostolska lub ordynariusz (c. 352).

Aby koadiutor mógł w sposób kanoniczny objąć swój urząd, winien przedstawić pismo apostolskie ordynariuszowi, a jeśli przeznaczony jest z prawem następstwa, lub dany dla stolicy biskupiej, ma je również przedłożyć kapitule (c. 353). Każdy koadiutor jest obowiązany do rezydencji. Władza koadiutora przydzielonego do osoby biskupa ustaje, gdy sam biskup swoją straci, koadiutora zaś, danego stolicy biskupiej, trwa nawet w czasie jej opróżnienia (c. 355).

## 59. KURIA DIECEZJALNA

Kuria diecezjalna jest to ogół osób, które wspierają biskupa w rządach. Dzieli się ona na dwa główne wydziały: jeden dla administracyjnego załatwiania spraw, zwany u nas konsystorzem lub ordynariatem, drugi dla spraw sądowych, zwany oficjalatem. Do członków kurii zaliczają się: wikariusz generalny, oficjał, kanclerz, obrońca węgła, sędziowie synodalni i egzaminatorowie, proboszczowie konsultorowie, audytorowie, notariusze, woźni, promotor sprawiedliwości. Biskup może powołać do Kurii jeszcze inne osoby, np. wizytatora szkół, administratora majątków kościelnych (c. 363). Członków kurii mianuje biskup. Akt nominacji winien być sporządzony pisemnie (c. 159, 364). Po nominacji składają oni przysięgę, że powierzony sobie urząd wiernie będą spełniać, że załatwiać będą sprawy według przepisów prawnych i że zachowają tajemnicę w granicach oznaczonych przez prawo i polecenie biskupie (c. 364).

W związku z kurią zostaje kancelaria biskupia, która pośredniczy między ordynariuszem a stronami przyjmując od nich do załatwienia sprawy i udzielając im na nie

odpowiedzi. Kancelaria każdej diecezji ma swą własną pieczęć. Biskupowi lub też wikariuszowi generalnemu pomagają w załatwianiu spraw *urzędniczy*; czynią to na mocy osobnego mandatu biskupa, z wyjątkiem *kanclerza*, który sprawuje oficjum na mocy prawa powszechnego. Kanclerz jest równocześnie notariuszem kurii, z urzędu przeto sporządza akta, które mają charakter publiczny, wydaje ich odpisy i stwierdza zgodność z pierwopisem. Akta może sporządzać tylko na terytorium tego biskupa, który go mianował i w tych sprawach, dla których został ustanowiony (c. 374). Jest on zawiadowcą archiwum kurii, porządkuje chronologicznie napływające akta i sporządza ich wykazy, stwierdza autentyczność podpisu ordynariusza na aktach publicznych, klasyfikuje napływające do kancelarii biskupiej sprawy i rozdziela je między referentów i czuwa, by referaty w oznaczonym czasie były przygotowane. Niekiedy jest on również sekretarzem biskupa i z tego tytułu kompetencja jego może być znacznie rozszerzona. Kanclerzem może być tylko kapłan. W razie potrzeby może mu biskup dać pomocnika, *vice-cancellarius*, *vice-tabularius*, nadto może mianować kilku notariuszy dla ogółu spraw albo dla poszczególnych działów. Zakres działania kanclerza rozszerzają niekiedy znacznie ustawy partykularne, jest on przeto różny w rozmaitych kuriach

Biskup mianuje osobnych *referentów* czyli radców konsystorskich, którzy pisemnie przygotowują wnioski w przydzielonych sobie sprawach. Wnioski te czyli referaty aprobuje biskup lub jego zastępca.

W każdej kurii winno być archiwum i to w miejscu zabezpieczonym od zniszczenia czy przez ogień czy inne wypadki. Obejmuje ono wszystkie akta tak w sprawach duchownych jak i materialnych. Archiwum ma być zawsze zamknięte i pilnie strzeżone a klucze starannie przechowywane. Kanclerz czuwa, by nie zabierano aktów z archiwum



i aby wzięte zwracano w oznaczonym czasie, akta bowiem archiwalne wolno wydawać tylko na trzy dni i to za osobnym pokwitowaniem (c. 378). Wszystkie akta winny być wpisane w katalog z podaniem krótkiego streszczenia.

## 60. WIKARIUSZ GENERALNY

W miarę rozszerzania się chrześcijaństwa, używali biskupi do pomocy w rządach innych duchownych, między którymi, począwszy od IV wieku, wybitne zajął stanowisko archidiaakon, pierwszy z pośród 7-miu diakonów, ustanowionych głównie przy kościołach katedralnych. Archidiaakon nadzorował duchownych niższych stopni, odbywał wizytacje, orzekał o uzdolnieniu kandydatów do święceń i do urzędów, egzaminował kleryków, odprawiał sądy, opiekował się ubogimi, usuwał nawet beneficjatorów z posady. Oprócz archidiaakonów przy katedrach, ustanawiano w różnych miejscowościach diecezji archidiaakonów w i e j s k i c h. Od VI wieku dzielono diecezje na odrębne archidiakonaty, w których archidiakonowie wykonywali swą władzę jako urząd samodzielny. Władza ich była o r d i n a r i a. Archidiakonowie nie mieli święceń kapłańskich.

Z powodu wielkiego zakresu spraw, jakie poddane były archidiakonom, władza biskupów wielce była uszczuplona i to utrudniało jednolite rządy w diecezji. Aby ukrócić ich władzę mianują biskupi od XIII w. osobnych pełnomocników tzw. **officiales**, którzy w ich imieniu sprawowali jurysdykcję równorzędnie z archidiakonami. Oficjałowie byli zupełnie zależni od biskupa, a nawet tworzyli z nim jedną instancję. Oficjał, który spełniał swe obowiązki w mieście, zwał się **officialis principalis**, albo **urbicus**, w innych zaś miejscowościach diecezji **vicarius** albo **officialis foraneus**. Od orzeczenia oficjała wiejskiego wnoszono apelacje do oficjała głównego w mieście biskupim. Ten właśnie oficjał główny, **principalis**, dał początek

instytucji wikariuszy generalnych. Urzędowy zbiór Grzegorza IX nie zna jeszcze wikariuszy generalnych, mówią o nich jednak zbiory Bonifacego VIII i Klementyny. Przez wprowadzenie wikariuszy generalnych powaga archidiaconów upadała, a sobór trydencki pozbawił ich pierwotnego znaczenia, nie odebrał im jednak całej władzy.

Wikariusz generalny jest pomocnikiem biskupa w aktach jurysdykcji administracyjnej tak w sprawach duchownych, jak i materialnych, z wyłączeniem jednak sądownictwa i czynności liturgicznych, pontyfikalnych. Z chwilą otrzymania nominacji uzyskuje wikariusz generalny jurysdykcję, płynącą z prawa powszechnego, które wyposaża jego urząd w taką władzę, jaka przysługuje biskupowi *iure ordinario*, stąd też wikariusz generalny zwie się w ustawach kościelnych również ordynariuszem (c. 198). Spod jego władzy wyjęte są sprawy, które biskup wyraźnie sobie zastrzegł, oraz te, które z prawa wymagają osobnego mandatu.

Wikarego generalnego mianuje biskup według swej woli i to jednego lub kilku, stosownie do wielkości i potrzeb diecezji, może też wyznaczyć dla niego w razie potrzeby zastępcę. Wikariuszem może zostać kapłan świecki, który ukończył 30 lat, posiada dwa stopnie akademickie, tj. doktorat lub licencjat teologii i prawa kanonicznego, jeśli zaś ich nie ma, musi być przynajmniej biegły w tych naukach, odznaczać się nieskazitelnością życia i roztropnością. Wikariuszem jest zwykle jeden z kanoników kapituły katedralnej (c. 367), albo biskup pomocnik.

Wikariuszowi generalnemu przysługuje z urzędu (**vi officii**) w całej diecezji taka władza w sprawach materialnych i duchownych, jaką posiada biskup na mocy prawa (**iure ordinario**). Jest on umocowany do zastępowania biskupa we wszystkich sprawach, z wyjątkiem tych, do których załatwie-

nia prawo powszechne odmawia mu mocy (c. 368) albo sam biskup sobie zastrzegł. Ponieważ razem z biskupem jedną stanowi instancję, nie ma przeto od jego zarządzeń rekursu do ordynariusza

Prawodawca dokładnie określa wypadki, w jakich wikariusz musi posiadać osobny mandat, który może otrzymać już to do pojedynczych, już to do całej grupy spraw. W wątpliwościach co do rozciągłości jego władzy, przypuszczenie prawne przemawia na jego korzyść dlatego, że ustawodawca przyznaje mu prawa ordynariusza (c. 198), w wypadkach więc, które nie są wyraźnie biskupowi zastrzeżone, działalność wikariusza jest tym samym dozwolona.

Wikariusz generalny bez osobnego zlecenia ordynariusza, nie może przyjmować do diecezji kapłanów ani udzielać ekskardynacji (c. 113); erygować beneficjów, łączyć ich i zmieniać, ani udzielać prowizji (c. 1414, 1432, 1466, 152. 429, 455, 1423, 1487), itp

Na podstawie prawa powszechnego rozciąga się władza wikariusza generalnego także na te sprawy, które Stolica Apost. zleca ordynariuszowi, czy to mocą stałych upoważnień papieskich **facultates habituales**, czy osobnych reskryptów (c. 66, 368). Jest z urzędu swego członkiem synodu diecezjalnego (c. 358) Wikariusz generalny ma **p i e r w s z e n ś t w o** wobec kleru całej diecezji; jeśli jest biskupem posiada wszystkie prawa honorowe i przywileje biskupów tytularnych, jeżeli zaś tylko kapłanem, przysługują mu przywileje i odznaki protonotariuszy apostolskich tytularnych (c. 370).

**J u r y s d y k c j a** wikarego generalnego **g a ś n i e** przez **z r z e c z e n i e** się czy to wyraźne, czy domniemane np gdy opuści diecezję z zamiarem nie wracania, przez **o d w o ł a n i e** ze strony biskupa lecz dopiero z chwilą, kiedy o cofnięciu mandatu wikariusz się dowie, wreszcie z powodu **o p r ó ż n i e n i a s t o l i c y** czy przez śmierć, czy ustąpienie ordynariusza. Skoro biskup zostanie

zawieszony w urzędowaniu, również i jurysdykcja wikarego pozostaje w zawieszaniu (c. 316, 371, 430).

Ponieważ wikariat generalny nie jest beneficjum lecz tylko officjum, przeto biskup, mianujący wikarego, winien mu zapewnić środki utrzymania, o ile nie ma on ich już z innego tytułu np jako kanonik katedralny

## 61. KAPITUŁA

Od czasów najdawniejszych sprawowali biskupi rządy przy pomocy niższego duchowieństwa, przede wszystkim zaś kapłanów i diakonów, mieszkających w miastach biskupich zwłaszcza przy kościołach katedralnych. Grono tych doradców różne nosiło nazwy: **consiliari episcopi**, **consessus episcopi**, **concilium**, **consilium Dei**, **consilium et senatus ecclesiae**, **corona ecclesiae**, **presbyterium**, **consistorium sacrum**. Celem utrzymania jedności i ściślejszej karności robiono już w IV wieku usiłowania, by duchownych jednego miasta związać wspólnym życiem. Na początku V wieku św. Augustyn, biskup Hippony, wprowadził w swoim domu rodzaj życia klasztornego, które ujął w pewne prawidła. Przykład ten znalazł naśladowców w innych krajach i stał się poniekąd regułą dla duchownych. Ten sposób życia zwano **vita canonica**, a duchownych, żyjących pod taką regułą — **sub canone**, nazywano kanonikami.

Organizatorem życia wspólnego i twórcą odrębnej reguły był św. Chrodegang († 766), biskup meteński. Według jego przepisów czytano każdego dnia na zebraniach **capitulum** czyli rozdział reguły i dlatego mówiono „zbierać się na capitulum“. Z czego prawdopodobnie wzięła swój początek nazwa kapituły. Życie wspólne według reguł Chrodeganga rozwijało się szybko nie tylko przy kościołach katedralnych, ale także przy innych kościołach w miastach niebiskupich, w których powstały kapituły zwane dziś kolegiałnymi. Wytworzyła się przeto różnica między kapitułą katedralną a kolegiałną, polegająca na

miejscu powstania kapituły, czy nim był kościół biskupi czy jakiś inny<sup>1)</sup>. W w. IX wspólność życia zanika, kanonicy nie mieszkają już razem, dzielą się wspólnym majątkiem i każdy otrzymuje swoją część, praebenda. Schodzą się tylko na nabożeństwa i na wspólne narady.

W wieku XI powstały dążenia do odnowienia życia wspólnego. Reformy dokonują św. Piotr Damiani, Ivo, oraz papież np. Aleksander II (1063). Niektóre kapituły przyjęły reformę i stąd powstał podział kanoników na **canonici regulares** i **canonici saeculares**.

Liczba członków w kapitułach nie była zawsze ustalona lecz zmieniała się stosownie do dochodów, stąd nazwy: **capitula aperta, ecclesiae receptivae, non numeratae**. Niekiedy liczba była ustalona, **capitula numerata, clausa**, lecz młodszy kanonicy nie mieli głosu ani miejsca w chórze, lub też mieli głos, lecz nie mieli prebendy, stąd podział na: **canonici in pulvere, supranumerarii, expectantes, in herbis, semipraebendat, canonici integrati, in fructibus et floribus**.

Kapituła, tak katedralna jak kolegialna, jest to kolegium, złożone z duchownych, ustanowione powagą kościelną celem podniesienia kultu Bożego przy jakimś kościele, kapituła katedralna zaś w szczególności celem niesienia jako rada przyboczna pomocy biskupowi w zarządzie diecezją i kie-

---

<sup>1)</sup> Regul. Chrodegangi, c. 8. Mig. P. L. 89, 1102: **Ut quotidie omnis clerus canonicus ad capitulum veniat et istam institutionem nostram unquoque die aliquod capitulum exinde relegant**. Nazwa kanonik, **canonici**, znajduje się w dawniejszych ustawach, np. Aurelian. IV (538) Avern. (535) i oznacza duchownych, którzy byli umieszczeni w spisie czyli w kanonie lub katalogu kleru, przydzielonego do jakiegoś kościoła.

rowania nią podczas opróżnienia stolicy biskupiej w myśl przepisów prawa kanonicznego (c. 391).

Rozróżniamy kapituły. a) katedralne i kolegiałne zależnie od tego, czy ustanowione są przy katedrach, czy przy innych łożościach, które zostały podniesione do godności kolegiaty.

b) Wyjęte i niewyjęte, **exempta et non exempta**; pierwsze podlegają biskupowi, drugie są bezpośrednio poddane Stolicy Apost. c) **Numerata et non numerata**, tj. z określoną lub nieokreśloną liczbą członków, z których się składają.

Kapituła jest osobą moralną. Składa się z dygnitarzy, **dignitates**, zwanych niekiedy prałotami i ze zwyczajnych kanoników. Na jej czele stoi jeden kanonik, zwykle pierwszy dygnitarz, który wszakże nie ma jurysdykcji nad innymi jej członkami. W oznaczaniu dygnitarzy wielka zachodzi w kapitułach różnorodność nawet co do samych nazw, istnieją bowiem: prepozyt, dziekan, scholastyk, archidiacon, archipresbiter, primicerjusz. Nazwy te pochodzą z czasów dawniejszych i świadczą o urządach, jakie dawniej kanonicy spełniali. Dawniejsze prawa kanoników redukują się obecnie do przywilejów honorowych, które objawiają się w pierwszeństwie i w odznakach zewnętrznych; inne przywileje i obowiązki należy oceniać według statutów partykularnych. Oznaczając stopnie kanoników obecny prawodawca wymienia tylko punktatora, teologa i penitencjariusza (c. 395, 399).

Obok kanoników aktualnych istnieją kanonicy honorowi, od których odróżnić należy kanoników, zwanych nadliczbowymi, **supranumerarii**, tj. takich, którzy weszli do kapituły ponad liczbę już istniejących kanoników, i którzy mają takie prawa i przywileje, jakie przysługują kanonikom aktualnym. Honorowi kanonicy nie mają officjum, ani głosu na zebraniach kapitułnych, lecz tylko tytuł, miejsce

w stalach i oznaki na szatach. Mocą prawa partykularnego mogą oni nabyć pewne przywileje w kapitule. Kanonikami honorowymi mogą być mianowani kapłani nawet z obcej diecezji, jednak tylko w trzeciej części ogólnej liczby kanoników (c. 393, 394, 406).

Z reguły każda kanonia połączona jest z prebendą i bez osobnego pozwolenia Stolicy Apost. nie można tworzyć kanonii bez prebendy.

T w o r z e n i e , z m i a n a i z n i e s i e n i e k a p i t u ł y z a s t r z e ż o n e s ą S t o l i c y A p o s t . , o n a r ó w n i e ż e r y g u j e i n a d a j e w n i c h g o d n o ś c i ; b i s k u p m o ż e p r z y w r ó c i ć j e d y n i e d a w n i e j j u ż i s t n i e j ą c e ( c . 9 2 , 3 9 4 § 2 ) .

G o d n o ś c i k a p i t u ł n e n a d a j e S t o l i c a A p o s t . , i n n e z a ś k a n o n i e i b e n e f i c j a b i s k u p , k t ó r y m i a n u j e r ó w n i e ż k a n o n i k ó w h o n o r o w y c h ( c . 3 9 6 , 4 0 3 , 4 0 6 , 1 4 3 5 ) . P r z e d p r o w i z j ą b i s k u p m a z a s i ę g n ą ć z d a n i a k a p i t u ł y k a t e d r a l n e j , l u b k o l e g i a t y , s t o s o w n i e d o t e g o , c z y i d z i e o o b s a d z e n i e k a n o n i i w k a t e d r z e , c z y w k o l e g i a c i e . C o n c . C o d . 1 9 2 5 . W z b r o n i o n a j e s t t z w . o p c j a , *optio* , t j . p o s u w a n i e s i ę z n i ż s z e j k a n o n i i n a w y ż s z ą . ( C o m . C o d . 1 6 O c t . 1 9 1 9 , c . 3 9 6 § 2 ) . K a n o n i e n a l e ż y n a d a w a ć k a p ł a n o m , o d z n a c z a j ą c y m s i ę n a u k ą i ś w i ę t o ś c i ą ż y c i a , p r z y r ó w n y c h k w a l i f i k a c j a c h z a ś n a l e ż y d a w a ć p i e r w s z e ń s t w o d o k t o r o m t e o l o g i i l u b p r a w a k a n o n i c z n e g o , z w ł a s z c z a g d y i d z i e o m i a n o w a n i e k a n o n i k ó w t e o l o g a i p e n i t e n c j a r i u s z a a l b o d y g n i t a r z y ( c . 3 9 6 § 3 , 3 9 9 , 4 0 4 ) . G d y i d z i e o m i a n o w a n i e k a n o n i k a t e o l o g a , p i e r w s z e ń s t w o p r z e d i n n y m i , n a w e t p r z e d d o k t o r e m t e o l o g i i m a t e n , k t o p o s i a d a d o k t o r a t l u b l i c e n c j a t z P i s m a ś w . D a t a r . 1 9 3 0 . P r a w a p a r t y k u l a r n e , n i e k i e d y t a k ż e k o n k o r d a t o w e , d o k ł ą d n i e o k r e ś l ą j ą w a r u n k i , w y m a g a n e d o u z y s k a n i a k a n o n i i .

P r a w a i o b o w i ą z k i , j a k i e m a k a p i t u ł a , d o t y c z ą j e d n e s a m e j k a p i t u ł y , j a k o k o l e g i u m , a p o ś r e d n i o t y l k o j e j c z ł o n k ó w , i n n e n a t o m i a s t o d n o s ą s i ę w p r o s t d o p o s z c z e g ó ł n y c h c z ł o n k ó w K a p i t u ł a , j a k o o s o b a m o r a l n a , m a t a k i e p r a w a

i obowiązki, jakie przysługują osobom moralnym w ogólności, może przeto samodzielnie załatwiać swe sprawy, zarządzać majątkiem, mieć swoją pieczęć.

Każda kapituła uchwała swoje s t a t u t y, które zatwierdza biskup. Określają one dokładnie między innymi także porządek, w jakim kanonicy winni spełniać czynności liturgiczne (c. 410, 416). W formę statutu mogą być ujęte zwyczaje i praktyki istniejące.

Stosownie do statutów odbywa kapituła swoje p o s i e d z e n i a tak w sprawach kościoła jak i kapituły. Zebrania te są zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się w stałych, z góry wyznaczonych terminach; na drugie gromadzą się kanonicy dla załatwienia nagłych, ważnych spraw.

Kapituła obowiązana jest do odprawiania w s p ó l n e g o n a b o ż e ń s t w a w chórze, a mianowicie do odmawiania paciery kanonicznych i do obecności na odprawianej przez jednego z księży kanoników uroczystej Mszy św., zwanej konwentualną. Msza św. ma być aplikowana za dobrodziejów kościoła w ogóle, a nie tylko za tych, którzy uposażyli daną kapitułę lub kościół katedralny, c. 417, Benedykt XIV, Cum semper. 1749. Wszyscy kanonicy, którzy mają beneficjum tzw. chórowe, winni uczestniczyć w chórze, jeśli Stolica Apost. lub prawa fundacyjne inaczej nie postanawiają (c. 413, 414). Brewiarz należy odmawiać w kościele katedralnym (lub w kolegiackim) a nie w innym, i w chórze tj. w miejscu na ten cel w kościele przeznaczonym. Kanonicy nie tylko mają być obecni w chórze, lecz winni także brać czynny udział w modłach, w przeciwnym bowiem razie nie czynią zadość swoim obowiązkom. Jeśli wszyscy kanonicy mają codziennie być obecni w chórze, nie mogą się nawzajem zastępować, nikt bowiem nie może być w chórze w charakterze dwóch osób. O ile natomiast kanonicy kolejno są obowiązani do chóru, wówczas ten kanonik, który w danym czasie nie jest obowiązany do chóru,



może w poszczególnych wypadkach i z ważnej przyczyny zastąpić nieobecnego.

Kapituła jest podmiotem praw majątkowych. Źródłem, z którego kapituła czerpie dochody, mogą być dobra stołowe, **mensa communis**, pensja rządowa. Drugim źródłem dochodu są tzw. **dys**tr**yb**uc**je** chór**o**row**e** dz**i**enn**e**, **distribuciones quotidianae**, które kanonicy otrzymują za każdą obecność w chórze z osobnego funduszu, który winien istnieć dla tego celu przy każdym kościele katedralnym. Jeżeli takiego funduszu nie ma, winien biskup oddzielić z ogólnych dochodów trzecią część i przeznaczyć na dys

tr**yb**uc**je**, albo też naznaczyć na nieobecnych grzywny pieniężne (c. 395. Cong. Concil. 10 Julii 1925). Wysokość dys

tr**yb**uc**ji** może być podzielona na rozmaite klasy stosownie do uroczystości dnia i jakości oficjum. Oprócz dys

tr**yb**uc**ji** dziennych istnieją niekiedy jeszcze tzw. dys

tr**yb**uc**je** **inter praesentes**, płynące zwykle z jakiegoś nadzwyczajnego tytułu np. fundacji z którymi związane są pewne ciężary np. odprowadzanie nabożeństw w rocznicę śmierci fundatora kościoła, uczestnictwo w procesji, w pogrzebach. Pobierają je tylko ci, którzy faktycznie uczestniczą w nabożeństwach. Dys

tr**yb**uc**je**, utracone z powodu nieobecności (*fallentiae*), przypadają reszcie obecnych oraz tym, których prawo uważa za obecnych mocą fikcji **indultarii**; ci ostatni jednak nie uczestniczą w dys

tr**yb**uc**jach** **inter praesentes** (S. C. C. 15 I 1921. A. A. S. 13, 198). Ponieważ prawodawca czyni dys

tr**yb**uc**je** zależnymi od obecności kanonika w chórze, przeto obecność ta jest prawnym tytułem do pobierania dochodów, nieobecny więc nie mając tytułu, nie może ich prawnie otrzymać, ani też inni kanonicy nie mogą ich bądź wyraźnie, bądź milcząco nieobecny darować (c. 394). W niektórych, ściśle określonych wypadkach, mogą nieobecni w chórze mocą fikcji prawnej korzystać z dys

tr**yb**uc**ji** tak, jakoby byli obecni.

Pobierają mimo nieobecności dochody z prebendy i dys

bucje dziennie: jubilaci, tj. ci, którzy w danym lub innym kościele spełnili obowiązki chórowe przez lat 40 (indult taki daje tylko Stol. Apost.); kanonik teolog, w tych dniach, w których spełnia swe czynności; kanonik penitencjariusz, gdy w czasie chóru spowiada itp.

Dla kontroli, który z obowiązanych do chóru uczynił zadość tej powinności, wybiera każda kapituła jednego lub kilku cenzorów, **cenzores seu punctatores**, którzy zapisują każdą nieobecność na wspólnym nabożeństwie (c. 395 § 4).

W stosunku do biskupa kapituła jest jego *r a d ą p r z y b o c z n ą*, senatem, któremu biskup jest obowiązany dać niektóre sprawy pod rozagę. Uchwały kapituły niekiedy wiążą biskupa, niekiedy znowu mają tylko charakter rady.

Biskup ma pytać kapitułę o *r a d ę*: przy mianowaniu kanoników katedralnych (c. 403, 406); egzaminatorów prosynodalnych, proboszczów-konsultorów, sędziów prosynodalnych (c. 386, 1574); musi o *t r z y m a ć z g o d ę* kapituły na sprzedaż majątku kościelnego w wartości między 1000 a 30.000 franków (c. 1532); na lokację funduszków kościelnych w powyższej wysokości na czas ponad 9 lat (c. 1541); do przywrócenia dawniej istniejących przy kapitule godności (c. 394).

Kanonicy winni zastępować biskupa w wykonywaniu czynności liturgicznych w uroczyste święta. przyjmować go, gdy wchodzi do kościoła, asystować mu w czasie nabożeństwa, gdy zaś zachoruje, udzielić mu ostatnich sakramentów (c. 397, 412, Congr. Concil. 9 febr. 1924).

W kościele katedralnym lub kolegiacie może być utworzona parafia. Może być ona złączona z kapitułą i wówczas kapituła jest proboszczem habitualnym — a czynności parafialne spełnia przedstawiciel kapituły, jako wikariusz — aktualny: — albo oficjum proboszczowskie jest połączone z prebendą kanoniczną tak, że każdy kanonik, który ją zajmuje jest tym samym proboszczem, albo oba oficja, kapitulne i proboszczowskie są od siebie niezależne, tylko kościół jest wspólny.

Jeżeli kościół katedralny lub kolegiacki jest równocześnie parafialnym, wzajemne stosunki między kapitułą a proboszczem regulują się w ten sposób, że proboszcz ofiarowuje Mszę św. za parafian, głosi słowo Boże, uczy lud, prowadzi księgi parafialne, spełnia funkcje pasterskie i odprawia pogrzeby, zbiera składki na cele parafii i nimi zarządza, kapituła zaś ma staranie o Przenajśw. Sakrament, czuwa, by w kościele były zachowane przepisy liturgiczne, zarządza majątkiem kościoła i pobocznymi legatami i pomaga, o ile to jest możliwe, proboszczowi w duszpasterstwie (c. 415). Poza tymi normami może stosunek ten być uregulowany osobnymi zarządzeniami Stolicy Apost. lub wzajemną umową.

Dygnitarze i kanonicy zyskują, po kanonicznym objęciu posiadłości, przywileje i odznaki, właściwe danej kapitule, a więc ławkę w chórze, prawo do pobierania dochodów z prebendy i dystrybucyj, głos na posiedzeniach (c. 405, 411 § 3). Obowiązani są do rezydencji, przysługują im atoli trzymiesięczne wakacje, w czasie których tracą jednak dystrybucjeienne. Rezydencja nie polega na tym, że kanonicy są w danej miejscowości, lecz że biorą osobiście udział w chórze (Cong. Consil. 1924).

Kanonicy mogą używać odznak zewnętrznych swego dostojenstwa; w szatach przepisanych winni jawić się w chórze, w przeciwnym bowiem razie należy ich uważać za nieobecnych. Odrębnych szat z odznakami używać mogą tylko w swoim kościele i w obrębie diecezji, poza diecezją zaś tylko wówczas, gdy towarzyszą biskupowi lub zastępują biskupa lub kapitułę (c. 407, 409).

Przy każdej katedrze winien być zamianowany kanonik teolog, a gdzie to jest możliwe, również kanonik penitencjariusz. Oficja te mogą być ustanowione i przy kolegiatach (c. 398). Kanonik-teolog ma wykładać w kościele Pismo św., lecz biskup może mu zlecić nauczanie także innych działów nauki katolickiej; zamiast wykładów

w Kościele może prowadzić lekcje w seminarium kleryków lub na uniwersytecie. Kanonik teolog jest wolny od chóru, chociaż wykłada w seminarium międzydiecezjalnym i nie w tej miejscowości, gdzie jest dana kapituła (Cong Conc. 1921. c. 400). Co się tyczy ilości wykładów, to zwyczaj ustalił ich liczbę od czasów Benedykta XIII (syn. Rom. 1725) na 40 rocznie. Penitencjariusz powinien słuchać spowiedzi w oznaczonych godzinach; ma on władzę płynącą z samego urzędu, ordinarium, może rozgrzeszać od grzechów i cenzur zastrzeżonych biskupowi.

## 62. KONSULTOROWIE DIECEZJALNI

W tych diecezjach, w których nie ustanowiono jeszcze kapituły, albo jej nie przywrócono, jeśli dawniej istniała, mianuje biskup tzw. k o n s u l t o r ó w d i e c e z j a l n y c h w liczbie przynajmniej 4 lub 6, z pomiędzy kapłanów mieszkających w mieście biskupim albo w jego okolicy (c. 423, 424, 425). Urzędowanie ich trwa trzy lata, po których upływie może biskup ponownie powołać tych samych do pełnienia obowiązków. Jeśli w ciągu trzechlecia jeden z konsultorów umrze, lub ustąpi, biskup naznacza nowego po zasięgnięciu zdania reszty pozostałych (c. 426). Kolegium konsultorów z a s t ę p u j e k a p i t u ł ę, przysługują mu przeto wszelkie prawa, oraz ciążą na nim wszystkie obowiązki. Jakie kanony wkładają na kapitułę, stosunek też biskupa do niego jest taki sam, jak do kapituły katedralnej (c. 427).

W k r a j a c h m i s y j n y c h winien prefekt lub wikary apostolski utworzyć r a d ę, złożoną przynajmniej z trzech starszych misjonarzy, których zdania ma w sprawach ważniejszych zasięgać (c. 302, 457).

## 63 WIKARIUSZ KAPITULNY

Wpływ kapituły katedralnej na zarząd diecezją nabiera szczególniejszego znaczenia w chwili, gdy zajdą tego rodzaju przeszkody, iż biskup nie może prawidłowo sprawować rządów, lub też gdy stolica biskupia osierocieje, w obu bowiem wypadkach kierownictwo diecezją przechodzi na kapitułę, która sprawuje je przez wybranego przez siebie wikariusza kapitulnego.

Gdy rozwinęły się kapituły katedralne, rządy w czasie wakansu przeszły na nie, z wyjątkiem wypadków zastrzeżonych biskupowi. Tak postanawia prawo dekretów (c. 14. De M. et O I 33; c. 2 Ne sede III 9). Niekiedy papież naznacza wizytatorów (c. 4. De supplen. I 8 in VI) . Sobór trydencki SS. XXIV c. 16. de ref. postanowił, że kapituła winna wybrać w ciągu ośmiu dni wikariusza, na którego wyłącznie przechodzi władza rządów w diecezji.

Niekiedy się zdarza, że prawowity biskup natrafia na takie przeszkody w zarządzie diecezją, że faktycznie rządów sprawować nie może (**sedes impedita**). Powodem takiego stanu, może być uwięzienie lub wywiezienie biskupa, może też być niezdolność, płynąca ze stałej choroby. Jeżeli biskup znajdzie się w takich warunkach, np. z powodu uwięzienia lub wygnania, że nawet listownie nie może się porozumiewać z diecezją, rządy sprawuje mianowany przez niego wikariusz generalny, lub jakikolwiek kapłan, któremu kierownictwo zlecił. Aby normalny bieg rządów nie doznał przeszkody, może biskup przed opuszczeniem diecezji delegować do zastępstwa kilku kapłanów, którzy kolejno po sobie w rządach mogą następować na wypadek, gdyby któryś z nich nie mógł rządzić. Skoro biskup nie wydał takiego zarządzenia, wybiera kapituła wikariusza, który obejmuje rządy z władzą wikariusza kapitulnego, o czym wybrany zawiadamia Stolicę Apost. (c. 429).

Stolica biskupia zostaje opróżniona (**sedes vacans**), gdy biskup umrze, zrzeknie się za zgodą papieża swej godności, zostanie przeniesiony lub pozbawiony władzy. Jeżeli biskup zostanie przeniesiony na inną posadę, wtedy od chwili zawiadomienia o nominacji aż do koniecznego objęcia zarządu w nowej diecezji, co nastąpić winno w ciągu czterech miesięcy, rządzi swoją dawniejszą w charakterze wikariusza kapitulnego, ma honorowe przywileje biskupów rezydencjonalnych i pobiera w dalszym ciągu wszystkie dochody. Mianowany poprzednio przez niego wikariusz generalny traci całkowicie władzę (c. 194, 334, 430).

Z chwilą osierocenia stolicy biskupiej, o ile Stolica Apost. maczej nie postanowiła, p r z e c h o d z ą r z ą d y n a k a p i t u ł ę katedralną, która doniósłszy Kurii rzymskiej śmierci biskupa, ma w ciągu ośmiu dni w y b r a ć w i k a r i u s z a k a p i t u l n e g o i w razie potrzeby ustanowić jednego lub kilku ekonomów do zarządu majątkiem. Jeśli w cznaczonym terminie nie dokona ona wyboru wikarego, wówczas naznacza go metropolita, lub też, jeżeli chodzi o kapitułę metropolitalną, najstarszy w prowincji sufragan (c. 432). Wikariuszem może też być wybrany kapłan z poza grona kapituły, chociaż wskazaną jest rzeczą, by był jej członkiem. Wikariusz kapitulny donosi zaraz Stolicy Apost. c swoim wyborze.

Na wikarego kapitulnego przechodzi j u r y s d y c j a, która przysługuje biskupowi **iure ordinario** oraz stałe upoważnienia Stolicy Apostolskiej (**facultates habituales**). Kapituła wybierając wikarego, nie może zastrzegać sobie żadnych praw, ani ograniczać jego władzy co do rozciągłości lub czasu, nie może też cofnąć wyboru ani wikarego usunąć. Wikariusz już z postanowienia prawa otrzymuje jurysdykcję bezpośrednio po złożeniu wyznania wiary, nie jest przeto potrzebne żadne zatwierdzenie wyboru (c. 435, 437, 438). Jest on ordynariuszem, władza jego jest ograniczoną tylko w wy-

rażnie w prawie wymienionych wypadkach, nie wolno mu dokonywać takich czynności, z których mogłaby wyniknąć szkoda dla diecezji lub praw biskupich. Jest obowiązany do rezydencji (c. 435, 440).

Według prawa pospolitego nie może zwołać synodu (c. 357); ani usunąć promotora kanclerza i notariuszy kurii, chyba za zgodą kapituły (c. 373); i obrońcy węzła (c. 1590), ani zmieniać parafij amovibiles na inamovibiles (c. 454); ani zakładać zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń religijnych (c. 492, 686); ani mianować kanoników honorowych (c. 406),

Wikariusz t r a c i w ł a d z ę, gdy nowy biskup obejmuje rządy w diecezji. Usunięcie go zastrzeżone jest Stolicy Apost. Wikariusz może z r z e c s i ę swej władzy, co ma podać tylko do wiadomości kapituły, bo do prawomocności tego aktu nie jest wymagana jej zgoda. Po ustąpieniu wikariusza przystępuje kapituła do wyboru innego (c. 443).

#### 64. DZIEKANI

Terytorium każdej diecezji dzieli się na większe, złożone z kilku parafij okręgi, zwane d z i e k a n a t a m i, na czele których stoją d z i e k a n i, mianowani, i usuwani dowolnie przez biskupa. Dziekanami zostają mianowani, o ile to tylko możliwe, proboszczowie (c. 217, 446).

Óśrodkiem chrześcijaństwa w pierwszych wiekach były większe miasta. Z miast przechodziło ono do okolicznych wsi, w których również dokonuje się organizacja życia kościelnego. Powstają i tu *ecclesiae baptismales*. Staraniem zwierzchników tych kościołów rozszerza się chrześcijaństwo w sąsiednich miejscowościach. W ten sposób obok kościołów wiejskich pierwotnych powstawały inne filialne, które zostawały w pewnej zależności od macierzystych i wskutek tego kapłani pierwotnych kościołów, *archipresbyteri rurales*, otrzymały pewną wyższość nad duszpasterzami kościołów filialnych

Okręg ten, w którym archipresbiterzy mieli przełożenstwo, zwał się **archipresbyteratus, christianitas, decania**.

Podwójne jest źródło władzy dziekana Prawo powszechne i partykularne, synodalne i biskupie, oraz delegacja biskupa, dana do poszczególnych spraw. Z postanowienia prawa powszechnego dziekanat nie jest beneficjum, lecz oficjum o dość szczerpym zakresie działania, dziekan bowiem nie ma jurysdykcji, lecz głównie nadzór nad wykonaniem kanonów kościelnych w swym okręgu (c. 447). Mocą osobnej delegacji może biskup wyposażyć go w szerszą władzę, np. mianować go audytorem dla przygotowania aktów sądowych w dziekanacie; dać pełnomocnictwo do udzielania pozwoleń na alienację mienia kościelnego, gdy idzie o mniejszą kwotę i w granicach prawa; naznaczyć go wizytatorem wszystkich szkół w obwodzie itp.

O b o w i ą z k i e m dziekana jest czuwać, by wszyscy duchowni żyli według prawa kanonicznego; by spełniali pilnie swoje obowiązki; przestrzegali rezydencji; głosili słowo Boże, katechizowali dzieci, asystowali chorym; spełniali zarządzenia biskupa, wydane w czasie wizytacji kanonicznej itp.

By mógł zadośćuczynić swoim obowiązkom, odbywać musi dziekan wizytację poszczególnych parafij, z których stanu zdaje przynajmniej raz na rok sprawę swemu biskupowi i jako znawca stosunków miejscowych podaje mu środki do zaradzenia istniejącemu już, czy dopiero wkradającemu się złu (c. 447, 449). Za jego pośrednictwem ogłasza biskup papieskie i swoje rozporządzenia, przez niego też wpływają prośby i sprawozdania kapłanów dziekanatu. Syn. plen. Dziekani powinni bezzwłocznie powiadomić biskupa o ważniejszych wypadkach w dziekanacie.

Dziekan jest z urzędu członkiem synodu (c. 358). Należy mu się pierwszeństwo przed innymi kapłanami dziekanatu (c.



450); otrzymuje stałą władzę do rozgrzeszenia od rezerwatów biskupich (c. 899); w wypadkach niecierpiących zwłoki udziela pozwolenia do rozpoczęcia kroków sądowych w sprawach majątków kościelnych (c. 1526).

## 65. PROBOSZCZOWIE

Jedynym duszpasterzem w diecezji w pierwszych wiekach był biskup. W jego kościele zbierali się wierni nawet z dalszych okolic; kiedy indziej znowu wysyłał on do nich kapłanów dla posług duchownych. Gdy liczba wiernych wzrosła, budowano w okolicznych wsiach kościoły, przy których osiedlali się kapłani, jako duszpasterze i tam spełniali stale czynności liturgiczne i posługi duchowne dla wiernych. Duchowni przy takich kościołach tworzyli osobną korporację z archipresbiterem na czele. Kościoły te, w odróżnieniu od miejskich zwano: **parochia**, **dioeceses**, **ecclesia dioecesana**, **rusticana**, **parochitana**, a kapłanów przy tych kościołach: **presbyteri parochitani**, **dioecesani**, **plebani**. Obok tych kościołów powstawały w przysiółkach i przy dworach kościoły zwane: **oratoria**, **basilicae**, **martyria**, **capellae**, **tituli**. Byli też przy nich duchowni. Pierwsze zwały się **tituli maiores**, **ecclesiae baptismales**, drugie zaś **tituli minores**. Duszpasterzy tych kościołów, jako mieszkających w okolicy miasta biskupiego, zwanej po grecku paroikos, nazywano paroch dla odróżnienia od kapłanów miejskich Terytorium, na którym spełniali duszpasterstwo, nazywano parafią. W w. XII parafie mają już stałe granice.

**P r o b o s z c z** jest to k a p ł a n l u b o s o b a moralna, której powierzona została parafia jako tytuł, połączony z duszpasterstwem, które spełniać ma pod władzą ordynariusza (c. 451). Z proboszczami są zrównani co do praw i obowiązków duszpasterze w krajach mi-

-yjnych oraz wikarzy parafialni, jeśli otrzymali pełnię władzy pasterskiej

Parafią nazywamy grupę wiernych w granicach jakiegoś terytorium, albo też niezależnie od terytorium, z własnym kościołem, nad którymi kapłan albo osoba moralna spełnia duszpasterstwo z mocy prawa. Parafie mogą być terytorialne albo personalne, albo jednocześnie terytorialne i personalne. Do istoty parafii terytorialnej należy: 1) terytorium w obrębie diecezji, w granicach ściśle określonych, 2) kościół, w którym są odprawiane czynności liturgiczne, a wierni spełniają obowiązki religijne, 3) rektor, który tam sprawuje duszpasterstwo.

Samo stanowisko proboszcza nie daje mu jurysdykcji in foro externo. Urzędem jego jest oficjum *d u s z p a s t e r k i e*. Jakkolwiek spełnia swe obowiązki pod zwierzchnictwem biskupa, nie jest jednak jego delegatem, *l e c z d z i a ł a w ł a s n ą p o w a g ą*, **potestate propria et ordinaria**, dlatego też biskup nie może proboszcza, prawnie ustanowionego, pozbawić władzy duszpasterskiej bez ważnych powodów.

Z tego także tytułu może on nawet wyjąć spod jurysdykcji proboszcza rozmaite instytucje i zakłady (c. 464). Proboszcz nie ma jurysdykcji in foro externo, nie może np. praw wydawać, przysługuje mu jednak jurysdykcja do spowiadania, oraz tzw. *potestas oeconomica*, na podstawie której może wydawać swoim parafianom nakazy i zakazy (c. 1020).

Za *p a r a f i a n u w a ż a ć n a l e ż y* wszystkich, którzy w obrębie parafii mają stałe lub tymczasowe zamieszkanie.

Ponieważ z tytułu, że jakiś kościół jest parafialnym, wpływają określone prawa i obowiązki tak dla duszpasterza, jak i dla wiernych, dlatego też w razie wątpliwości trzeba stwierdzić, czy kościół ma rzeczywiście wszystkie cechy, które nadają mu charakter kościoła parafialnego, a tym samym robią wiernych parafianami. Takim pewnym dowodem jest np. autentyczny dokument, który stwierdza, że kościół został założo-

ny jako parafialny, inne dowody można czerpać z przypuszczeń i poszlak, np. z tego, że kościół ma chrzcielnicę, że osiadły przy nim duszpasterz posiada prawo grzebania, asystuje przy zawieraniu małżeństw, ofiaruje Msze św. za lud itp.

Jeśli zajdzie wątpliwość do której parafii należy dom, który stoi na pograniczu dwóch parafii A i B, w takim razie według przyjętej praktyki, przynależność domu ocenia się według kierunku głównych drzwi, w którym są zwrócone. Jeśli główne drzwi domu są zwrócone w kierunku kościoła parafii A, należy przyjąć, że dom ten należy do tej parafii. Przypuszcza się bowiem, że właściciel domu tak go postawił, żeby zawsze miał widok na swój kościół parafialny.

Rozróżniamy proboszczów habitualnych i aktualnych. Proboszczem habitualnym jest osoba moralna, np. zakon, któremu została powierzona parafia. Proboszcz aktualny spełnia faktycznie duszpasterstwo (c. 452, 457, 471, 1425). Istnieją proboszczowie usuwalni i nieusuwalni czyli względnie stały, **amovibiles et inamovibiles**. Jakkolwiek proboszcz otrzymuje beneficjum na stałe posiadanie, z kanonicznych jednak powodów może być usunięty. Spomiędzy usuwalnych proboszczów najmniej stały charakter mają proboszczowie zakonni, którzy w każdej chwili, tak z woli biskupa jak i swego przełożonego zakonnego, mogą być przeniesieni. **amovibiles ad nutum** (c. 454 § 5). Z reguły wszyscy proboszczowie są stałymi, nawet zakonni, nie nadaje się bowiem probostwa na czas ograniczony. Ze względu na terytorialne ograniczenie władzy duszpasterskiej podzielić jeszcze należy proboszczów na związanych z terytorium (**locales**), którzy wykonują duszpasterstwo nad wiernymi, mieszkającymi w powierzonym im pieczy okręgu i na związanych tylko z wiernymi bez względu na to, gdzie oni mieszkają (**personales**), np. proboszczowie wojskowi. Zależnie od tego, czy duszpasterstwo parafialne stale spełniają kapłani świeccy czy

zakonną, noszą parafie nazwę świeckich (*saeculares*) lub zakonnych (*regulares*) (c. 1425).

Prawo tworzenia parafij w diecezji przysługuje biskupowi, o ile jakaś erekcja nie jest zastrzeżona papieżowi i tak bez zgody Stolicy Apost. nie może biskup tworzyć w tej samej miejscowości osobnych parafij dla wiernych innej narodowości ani też dla pewnych rodzin, podobnie też jeżeli istnieje już taka parafia, nie może jej bez pozwolenia Stolicy Apost. zmienić (c. 216 § 4). Również organizacja osobnego duszpasterstwa dla wojska wymaga instrukcji Stolicy Apost. (c. 451 § 3). O ile biskup eryguje nowe parafie, winny one być z reguły *inamovibiles*, jeśli wyjątkowe okoliczności miejscowe nie przemawiają za utworzeniem raczej *amovibiles*, przy czym winien biskup zasięgnąć poprzednio zdania kapituły (c. 454 § 3)

Pr ob o s z c z e m m o ż e b y ć z a m i a n o w a n y tylko kapłan, który odznacza się nauką, roztropnością, gorliwością o zbawienie dusz, posiada też wszystkie cnoty i zalety, jakich wymaga prawo partykularne i powszechne, by chwałębnie mógł kierować powierzoną sobie parafią (c. 453).

P r a w o m i a n o w a n i a p r o b o s z c z ó w i p r z e p r o w a d z a n i a p r o w i z j i k a n o n i c z n e j n a l e ż y w y ł ą c z n i e d o o r d y n a r i u s z a, o ile nie jest zastrzeżone Stolicy Apost.

Opróżnioną parafię winien ordynariusz nadać temu kapłanowi, którego uważa za więcej zdatnego do kierowania nią, baczyc tedy musi nie tylko na kwalifikacje naukowe, lecz i na inne przymioty kandydata i w tym celu winien dokładnie zbadać przebieg całego jego życia (c. 154, 453). Przed nadaniem beneficjum duszpasterskiego, duchowny, ubiegający się o nie, ma się poddać egzaminowi z przedmiotów teologii. Od tego egzaminu może ordynariusz uwolnić za zgodą egzaminatorów synodalnych kapłana, o którego wykształceniu teologicznym jest skądinąd przekonany. W tych prowincjach kościelnych, w których odbywają się egzamina konkursowe generalne lub specjalne, ma się je nadal w tej samej formie zachować,

do póki Stolica Apost. nie wyda nowego zarządzenia. Egzamin złożony przed święceniami, wystarcza do nadania parafii, o ile był złożony wobec egzaminatorów synodalnych i z tych przedmiotów, jakie są przepisane dla egzaminu proboszczów (c. 459 Com. cod. Interp. 24 listop. 1920). Nie obowiązuje forma konkursu, gdy idzie o pierwsze obsadzenie probostwa nowoutworzonego. Kom. 1932.

Władzę duszpasterską otrzymuje proboszcz w parafii od chwili objęcia jej w posiadanie, przed tym jednak, a przynajmniej w samym akcie objęcia jest obowiązany złożyć wyznanie wiary (c. 461, 1406, 1443, 2403).

Prawo kanoniczne wkłada na proboszcza bardzo liczne obowiązki tak w stosunku do wiernych dla których ma być przewodnikiem, opiekunem i doradcą w sprawach duchowych często także w sprawach ziemskich jak do kościoła i do beneficjum, których ma być pieczołowitym stróżem. Winien on spełniać osobiście obowiązki, jakie nań prawo wkłada, nie czyni więc zadość prawu, jeśli je zleca innym kapłanom, np. wikariuszom. Nie może przeto przyjmować takich obowiązków, które by wytwarzały stały konflikt z jego pracą duszpasterską.

Ma też starać się o rozwój akcji katolickiej w swojej parafii Pius XI, alokucja 1923. Syn. plen. Duchowieństwo parafialne ma otoczyć opieką chorych, trzęcie zakony, bractwa, sodalicje i inne organizacje pobożne. W każdej parafii powinien być dom katolicki, jako siedziba akcji katolickiej i stowarzyszeń parafialnych.

Szereg czynności parafialnych zastrzegają kanony wyłącznie proboszczowi, (c. 462): uroczyste udzielanie chrztu; zanoszenie Eucharystii do chorych i udzielanie im sakramentu ostatniego namaszczenia (c. 848 859); głoszenie zapowiedzi do święceń kapłańskich i zapowiedzi małżeńskich, asystowanie przy zawieraniu małżeństw i udzielanie nowożeńcom błogosławieństwa (c. 998, 1000, 1019)

Jako duszpasterz, powinien poznać swoje owieczki; błędzących roztropnie upominać, otaczać ojcowską miłością ubogich i opuszczonych; wiernych zachęcać i upominać, by często uczęszczali do swego parafialnego kościoła, by brali udział w nabożeństwach i słuchali słowa Bożego; szczególniejszą pieczołowitością otoczyć chorych, zwłaszcza tych, którym grozi niebezpieczeństwo śmierci.

Proboszcz jest szafarzem sakramentów i ma starać się, by wierni godnie je przyjmowali (c. 468, 514, 743, 761, 760, 787, 854, 863, 1018, 939); ma jurysdykcję ordynariam do spowiadania (c. 873, 899); głosi słowo boże i naucza (c. 1333, 1344); urządza misje (c. 1349); przestrzega przed czytaniem złych ksiązek (c. 1405); donosi ordynariuszowi o występkach (c. 1936). W obrębie parafii żaden kapłan nie może spełniać czynności duchownych bez jego pozwolenia, chyba że wykaże się upoważnieniem od biskupa lub papieża.

Jako nauczyciel wiary w obrębie parafii jest też proboszcz katechetą we wszystkich szkołach, jakie znajdują się na jego terytorium. Ponieważ nie może osobiście podjąć wszystkim tym obowiązkom, ordynariusze poruczają często nauczycielstwo w szkołach osobnym kapłanom, którzy mocą władzy delegowanej spełniają te czynności. Katecheci tak szkół powszechnych jak i średnich są w stosunku do proboszcza jego pomocnikami w duszpasterstwie. Każdy tedy proboszcz może odwiedzać szkoły w swoim obwodzie, aby się przekonać o postępach młodzieży w nauce religii i aby stwierdzić, czy nie zagraża jej jakie niebezpieczeństwo pod względem religijnym i obyczajowym. Jest on bowiem z urzędu swego wizytatorem szkół (c. 469).

Proboszcz jest obowiązany rezydować w domu parafialnym blisko kościoła; ordynariusz może zezwolić na zamieszkanie w innym miejscu z tym jednak zastrzeżeniem, że z powodu większego oddalenia proboszcza od kościoła nie ucierpiała służba Boża (c. 465). Proboszcz może być nieobe-

eny w swej parafii najwyżej dwa miesiące w roku, bez względu na to, czy nieobecność byłaby ciągłą, czy przerywaną; potrzebne jest zawsze zezwolenie biskupa. Czas, w którym proboszcz odprawia rekolekcje, nie wlicza się w te dwa miesiące. Jeśli nieobecność proboszcza ma trwać dłużej aniżeli tydzień, musi on oprócz ważnej przyczyny mieć także pisemne zezwolenie ordynariusza, a nadto zostawić do pełnienia czynności duszpasterskich zastępcę, o którym zawiadamia ordynariusza. W ogólności nigdy nie wolno proboszczowi opuszczać parafii, nawet na krótki czas, bez zlecenia duszpasterstwa jakiemuś kapłanowi. Jeśli proboszcz nieprawnie nie przestrzega rezydencji, traci tym samym dochody z beneficjum (c. 2381, 2168). Com. 1922, 1923, 1934.

Po objęciu parafii w posiadanie jest proboszcz obowiązany odprawiać Mszę św. za parafian we wszystkie niedziele i uroczyste święta, nawet zniesione, chociażby parafia miała bardzo małą dotację. Jeżeli proboszcz zarządza kilkoma parafiami, bądź to złączonymi ze sobą (*aeque principaliter*), bądź dlatego, że oprócz własnej została mu powierzona administracja także sąsiedniej, obowiązany jest do ofiarowywania jednej tylko Mszy św. za obie parafie. Skoro proboszcz nie aplikował Mszy św. w przepisany dzień, ma obowiązek tego dopełnić w następnym dniu. W święto jednak patronów tych parafii winien oddzielnie aplikować za każdą parafię (Cong. Concil. 1927; C. Rit. 1929), winni też aplikować wikariusze, którzy mają oddzielne terytorium i prowadzą duszpasterstwo niezależnie od parafii duszpasterskiej (tzw. ekspozytury) (C. Concil. 1923). O ile możności, należy odprawiać Mszę św. za wiernych w kościele parafialnym, chyba że ważne okoliczności wpłynęłyby na jego zmianę. Proboszcz nieobecny w parafii, może odprawiać Mszę św. za swoich wiernych w tej miejscowości, gdzie aktualnie przebywa, lub też może obowiązek ten zlecić swemu zastępcy (c. 466).

Za niektóre czynności ma proboszcz prawo do pobie-

rania taks wedle miejscowych zwyczajów, lub przepisów ordynariusza.

Synod Częstochowski art. 32: Duchowieństwo parafialne przejęte świętością i nadprzyrodzonym charakterem swego urzędu powinno spełniać swoje obowiązki gorliwie, zaznajamiać się z najlepszymi metodami pracy duszpasterskiej i przystosowywać je do potrzeb miejsca i czasu, kładąc główny nacisk na uświadamianie wiernych w zasadach wiary, na rozwój życia nadprzyrodzonego parafian, na podtrzymywanie i pogłębianie moralności w życiu prywatnym, rodzinnym i społecznym oraz na ducha apostołskiego. Art. 39: Bez zgody biskupa nie wolno przyjmować krewnych ani innych osób świeckich na stałe mieszkanie na plebanii, albo w innych domach przeznaczonych dla duchowieństwa. Krewnym i domownikom proboszcza nie wolno pod żadnym pozorem wtrącać się do spraw parafii i kościoła ani prowadzić kasy funduszków kościelnych. Art. 44: Aby praca duszpasterska w większych parafiach była uzgodniona i wydawała obfitsze owoce, proboszcz będzie urządzał specjalne konferencje i zapraszał na nie wszystkich kapłanów pracujących w parafii zarówno świeckich jak zakonnych.

Każdy proboszcz ma prowadzić księgi parafialne chrztów, bierzmowanych, małżeństw, zmarłych i księgę „**status animarum**“, czyli spisy rodzin wiernych. Księgi te należy prowadzić wedle ogólnych praw kościelnych i partykularnych przepisów (c. 470, 777, 798, 1103, 1238). W księdze ochrzczonych należy zanotować, że ochrzczony przyjął sakrament bierzmowania, że wstąpił w związek małżeński, albo że otrzymał wyższe święcenia, lub złożył uroczyste śluby zakonne. Szczegóły te należy umieszczać i w duplikatach metryk (c. 470). Przy końcu każdego roku pleban ma odesłać autentyczny odpis metryk do kurii diecezjalnej, z wyjątkiem księgi „**status animarum**“. Obok tych ksiąg powinien istnieć inwentarz majątku kościelnego oraz księga fundacyj i stypendiów mszalnych. Każda



parafia ma mieć swoją pieczęć, powinno też istnieć archiwum parafialne, do przechowywania ksiąg metrykalnych, listów biskupich i innych dokumentów

## 66. WIKARIUSZE PARAFIALNI

Zastępcą i pomocnikiem proboszcza w pełnieniu obowiązków duszpasterskich jest wikariusz. Prawo popolite rozróżnia pięć kategorii wikariuszy parafialnych, a więc: 1. wikariusz aktualny w parafiach złączonych z osobą moralną, 2. ekonom czyli administrator, 3. zastępca w ścisłym znaczeniu, **substitutus**, 4. pomocnik, **adiutor**. 5. współpracownik, **cooperator**.

1. Jeżeli parafia złączona jest w zupełności, **pleno iure**, z osobą moralną, np. z klasztorem, kapitułą, w takim razie zostaje w niej ustanowiony **wikariusz aktualny** dla pełnienia czynnego duszpasterstwa, **vicarius curatus**. Jeżeli parafia złączona jest z klasztorem, wówczas wikariuszem ma być kapłan zakonny (c. 631, 1425). Prezentuje go osoba moralna ordynariuszowi, który mu nadaje kanoniczną instytucję. Do takiego wikarego należy wyłącznie całe duszpasterstwo przysługują mu też prawa i przywileje proboszczów stosownie do przepisów prawa powszechnego i partykularnego (c. 471). Takiego wikariusza nie może usunąć dana osoba moralna tylko biskup z zachowaniem przepisanej procedury.

2. W czasie opróżnienia parafii ustanawia ordynariusz odpowiedniego **administratora**, **vicarium oeconomum**; gdy idzie o kapłana zakonnego, za zgodą przełożonego zakonu. Do czasu zamianowania wikarego administratora, rządy w parafii sprawuje wikary współpracownik, **cooperator** i to najstarszy, jeśli ich jest kilku. Jeśli parafia nie miała kooperatora najbliższy proboszcz obejmuje tymczasowy zarząd, w parafiach zaś zakonnych przełożony domu. Ktokolwiek objął tymczasowy zarząd parafii, jest obowiązany bezzwłocznie zawiadomić o tym

ordynariusza. Administrator posiada te same prawa i obowiązki w sprawowaniu duszpasterstwa, jakie ma proboszcz; nie wolno mu jedynie nic takiego uczynić, co mogłoby naruszyć prawa przyszłego proboszcza lub przynieść szkodę beneficjum parafialnemu. Biskup ma naznaczyć administratora nawet w tych parafiach, w których proboszczem jest osoba moralna. Cong. Concil 1930. Administrator jest obowiązany tylko do jednej Mszy św. za parafian, chociaż ma kilka parafii sobie powierzonych. Ustępujący administrator oddaje swemu następcy wobec dziekana lub innego delegata ordynariatu klucz do archiwum, inwentarz ksiąg, dokumentów i innych rzeczy parafialnych, a nadto ma zdać rachunek z dochodów i wydatków za czas administracji (c. 472 — 3).

3. Jeżeli proboszcz wydała się z parafii na czas dłuższy niż tydzień winien naznaczyć parafii zastępcę, *vicarium substitutum*, któremu ordynariusz ma udzielić aprobaty. O ile zastępca ten nie ma władzy do spowiadania w takim razie ordynariusz jej udziela. Po uzyskaniu aprobaty od ordynariusza może on ważnie asystować przy zawieraniu małżeństw. Kom. 1922. Jeżeli proboszcz z powodu nagłej i nieprzewidzianej przyczyny ma opuścić parafię na czas dłuższy niż tydzień, wówczas ma naznaczyć na ten okres zastępcę (*vicarium suppletem*) i o tym ma zawiadomić ordynariusza. Suplent ma pełnię władzy pasterskiej od chwili naznaczenia go przez proboszcza, ma przeto jurysdykcję do słuchania spowiedzi, chociażby jej przed tym nie posiadał, może też asystować przy zawieraniu małżeństw, może delegować innych kapłanów, dopóki ordynariusz inaczej nie postanowi. Kom. 1922, 1923.

4. Jeżeli proboszcz z powodu starości, słabości lub innej jakiejś stałej dolegliwości stał się niezdolnym do należytego spełniania czynności pasterskich, ordynariusz ma mu dać *in k a r e g o p o m o c n i k a*, **vicarium adiutorem**. Stosownie do tego, czy proboszcz stał się zupełnie, czy tylko częściowo niezdolnym do pracy, zostaje wikariusz wyznaczony do pomocy w ca-

łym duszpasterstwie, albo tylko w pewnym jego kierunku. Jeżeli zastępuje proboszcza we wszystkim, ma prawa i obowiązki proboszczów, z wyjątkiem obowiązku odprawiania Mszy św. za parafian, który nadal ciąży na proboszczu; jeżeli pomoc ta ogranicza się do niektórych tylko czynności, wtedy prawa jego i obowiązki określa pismo ordynariusza (c. 475, 2147).

5. Proboszcz ma otrzymać do pomocy jednego lub kilku *wikariuszów współpracowników*, **cooperatores**, jeśli sam nie może zadośćuczynić wszystkim potrzebom duchowym parafian już to dlatego, że parafia jest zbyt liczna, czy rozległa, już to dla innych ważnych powodów, np. ponieważ kościół jest bardzo nawiedzany, nawet przez obcych, ze względu na obraz cudami słynący. Kooperator może byćznaczony dla całej parafii, albo dla pewnej jej części. Ma on rezydować w parafii i mieszkać, o ile jest to możliwe, w domu plebańskim. Z tytułu swego urzędu, **ratione officii**, ma on zastępować proboszcza i pomagać mu w całym duszpasterstwie z wyjątkiem aplikaty Mszy św. za parafian i asystencji przy zawieraniu małżeństw, do czego winien otrzymać osobną delegację (Com 1927. Cong. Concil. 1942).

Władza jego jest delegowana ogólnie (ad universitatem causarum). Jeżeli przy parafii jest kilku wikariuszy ordynariusz może określić, czy wszyscy mają te same prawa i obowiązki (aequales), czy też jest między nimi pewne stopniowanie, np. jeden z nich jest pierwszy i tym samym zastępcą proboszcza (vice parochus), a inni są zwykłymi pomocnikami.

Syn. plen. wikariusz jest obowiązany pomagać proboszczowi w pracy duszpasterskiej i kancelaryjnej według zarządzeń biskupa i wskazań proboszcza. Wikariusz ma otrzymać bezpłatnie odpowiednie mieszkanie na plebanii lub wikariacie i w miarę możliwości niezbędne umeblowanie.

Kooperatorów *mianuje ordynariusz* po poprzednim porozumieniu się z proboszczem, **audito parcho** (c. 476 § 3).

Niektóre wikarowki mają charakter beneficjum, w obrębie bowiem parafii fundowano niekiedy kaplice albo poszczególne ołtarze w kościołach i łączono z nimi osobne uposażenie. Beneficjaci tacy mają miano: **capellani**, **sacellani**, **beneficiati**, **altari-stae**, **vicarii**. Niekiedy kapłani samodzielnie spełniają posługę duchowną w części terytorium oddzielonej wprawdzie od parafii, pozostającej jednak z nią w pewnym związku. Ci duszpa-sterze nazywają się: **expositi perpetui**, **vicarii residentes** (S. C. R. 7, 12. 1844, Concil. 2. 6. 1860). Akt fundacyjny zwyczajnie określa obowiązki takich beneficjatorów i orzeka, w jakim stopniu mają oni pomagać proboszczowi, sam też ordynariusz może im poruczyć obowiązki wikarego, zwłaszcza wtedy, gdy benefi-cjum istnieje przy kościele parafialnym.

## 67 REKTORZY KOŚCIOŁÓW

Rektor jest to kapłan, któremu została zlecona opieka nad kościołem, który nie jest parafialny, ani kapitulny, ani też nie jest złączony z domem zakonnym. Od rektora kościoła należy odróżnić kapelana. Kapelan jest to kapłan, który spełnia usłu-gi duchowne w klasztorach żeńskich, lub męskich laickich, albo w kaplicach bractw, związków pobożnych, w więzieniach, szpi-talach. Zakres czynności kapelanów określają statuta danych zakładów (c. 464, 914, 479 § 2, 529, 698, 1230).

Rektora mianuje swobodnie ordynariusz, albo tylko go za-twierdza jeśli jakaś osoba ma przywilej prezentowania. Jeżeli jakiś kościół złączony jest z seminarium lub z jakimś kole-gium, w tym wypadku przełożony tych zakładów jest rekto-rem kościoła (c. 479, 480). Rektor ma prowadzić administrację kościoła sobie powierzonoego w zależności od biskupa, a nie od proboszcza, na którego terytorium położony jest kościół.

W kościele sobie powierzonym nie może rektor spełniać za-danych czynności parafialnych, może tam jednak odprawiać na-wet uroczyste nabożeństwa i mówić dla wiernych kazania, byle

nie zakładał porządku parafialnego (c. 482). Jeśli kościół rektorski położony jest daleko od kościoła parafialnego i wierni wygodniej mogą tam uczęszczać, wówczas ordynariusz może polecić rektorowi, by dla wiernych spełniał tam pewne czynności duchowne. Bez zezwolenia rektora, przynajmniej domniemanego, nikomu nie wolno w kościele odprawiać Mszy św., ani rozdziałac Komunii św. Jeżeli kościół ma jakie zobowiązania, np. fundacje mszalne, rektor winien czuwać, by w oznaczonym czasie były wypełnione, by nabożeństwa były odprawiane w oznaczonych godzinach; on też powinien starać się o potrzebne sprzęty kościelne. Ordynariusz może go usunąć w każdym czasie (c. 484, 486).

## 68 SYNODY

Synod jest to zebranie zwierzchników kościelnych celem wspólnej narady i wydania zarządzeń w sprawach kościelnych. Aby takie zebranie miało charakter synodu, musi być zwołane i odprawione według prawnych przepisów, według których muszą być również ogłoszone powzięte na nim postanowienia. Od synodu odróżnić należy zwyczajne zgromadzenia osób duchownych, które odbywają się często dla wspólnego porozumienia się, by jednolicie w ważniejszych wypadkach działać; są to tzw. konferencje (c. 131, 292, 448, 2377).

Zależnie od jakości reprezentowanych na zebraniu jednostek terytorialnych rozróżniamy synody powszechne, albo partykularne. Gdy na synod gromadzą się przedstawiciele całego Kościoła, ma wówczas miejsce synod powszechny, zwany soborem; jeżeli zaś z jakiegoś tylko okręgu, synod partykularny. Synody partykularne stosownie do porządku hierarchicznego dzielą się na: patriarchalne, prowincjonalne, diecezjalne, stosownie do tego czy biorą w nich udział biskupi terytorium podległego

patriarsze lub metropolie, czy też duchowni podwładni biskupowi w diecezji, istnieją jeszcze synody narodowe lub plenarne. celem unormowania spraw tych prowincyj, w których panują podobne stosunki, np. synod częstochowski w 1936 r., baltymorski Ameryki północnej. Biorą w nich udział skupi jednej narodowości, lub całego państwa bez względu na granice prowincyj kościelnych.

Zwyczaj odprawiania synodów sięga samych początków chrześcijaństwa, albowiem już Apostołowie odbyli synod w Jerozolimie (r. 52). Rozstrzygnęli oni na nim sporną jeszcze kwestię, czy chrześcijanie są obowiązani do zachowania prawa mojżeszowego. Akta i uchwały tego synodu przechowały Dzieje Apostolskie (r. 15). Biskupi, idąc śladami Apostołów, od czasów najdawniejszych sprawy większej wagi wspólnie rozpatrują i kolegialnie o nich decydują. Po ustaniu prześladowań, gdy chrześcijanie swobodnie mogli się zgromadzać, wchodzi w życie synody powszechne, złożone z przedstawicieli całego Kościoła. Pierwszych osiem soborów odbywa się na Wschodzie. Gdy Kościół wschodni odpadł od jedności z Rzymem, wszystkie następne sobory odbywają się na Zachodzie i prawie na wszystkich przewodniczą papież osobiście.

Sobory powszechne wydają uchwały o odprawianiu synodów partykularnych oraz określają materiał, który ma być przedmiotem ich prac i uchwał. Sykstus V konst. **Immensa** (1588) nakazał, by statuty synodalne prowincji poddano przed ich ogłoszeniem rewizji przez Stolicę Apost.

**Prawo zwołania soboru powszechnego przysługuje wyłącznie papieżowi:** on też przenosi go na inne miejsce, przewodniczy obradom, zawiesza i zatwierdza uchwały. Zatwierdzenie to jest istotnym warunkiem ważności uchwał soborowych (c. 227).

W soborze biorą udział z głosem stano w czym: kardynałowie, patriarchowie, prymasi, arcybiskupi, biskupi rezydencjalni, opaci i prałaci nullius, naj-

wyżsi przełożeni zakonów kleryckich wyjętych, biskupi tytularni, o ile nie są wyraźnie wykluczeni. Z głosem doradczym mogą być powołani teologowie i kanoniści (c. 223). Do ważności soboru nie potrzeba, by wszyscy biskupi byli obecni, wystarcza bowiem, żeby tylu z wezwanych było obecnych, by razem z papieżem moralnie przedstawiali cały Kościół. Wezwani winni osobiście brać udział w soborze; w razie ważnej przeszkody mogą się zastąpić przez pełnomocników. Jeżeli pełnomocnikiem jest jeden z ojców soborowych, nie ma on przez to podwójnego głosu na posiedzeniach uroczystych. Na sobór mogą też być zaproszeni władcy świeccy. Sobór trydencki, SS XIII, XV, XVII zaprosił protestantów, a nawet dał im list żelazny, *salvum conductum*. Pius IX wezwał protestantów i schyzmatyków wschodnich, pragnął bowiem przywrócenia jedności w Kościele Chrystusowym (*Arcano*, 1868; *Iam vos omnes*, 1868). Oprócz papieża każdy z członków ma prawo przedkładania wniosków, *postulata* (c. 226).

Z a k r e s s p r a w soboru jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem wszystkie rzeczy wiary i obyczajów i wszystkie kierunki życia chrześcijańskiego. Sobór ma więc władzę we wszystkich sprawach wiary i obyczajów, może rozstrzygać wszystkie kwestie prawne i dogmatyczne, zmieniać i znosić prawa, wydane przez papieży i przez poprzednie sobory, z wyjątkiem orzeczeń dogmatycznych, dlatego że one ujawniają i określają prawo Boże; nadto może wykonywać sądownictwo.

Jeżeli sam papież bierze udział w uroczystym posiedzeniu soboru, przewodniczy w głosowaniu i następnie sam ogłasza wynik głosowania i dołącza doń swój głos, udziela tym samym milcząco aprobaty uchwałom. Jeżeli papież nie jest obecny na soborze, zatwierdza uchwały osobną bullą, chociażby legaci papiescy już je przyjęli.

Porządek rozpraw soborowych określa albo papież albo sam sobór.

Sobór obok papieża jest n a j w y ż s z y m c i a ł e m

u s t a w o d a w c z y m jurysdykcja jego rozciąga się na cały Kościół (c. 228). Na soborze nie są biskupi tylko doradcami papieża, lecz rzeczywistymi prawodawcami z jurysdykcją powszechną, w takim też charakterze podpisują uchwały soborowe: **ego definiens subscripsi**. Jakkolwiek dwa są podmioty najwyższej władzy w Kościele: papież i sobór, nie istnieją jednak oddzielnie, ani nie ma między nimi różnicy całkowitej, **duo subiecta non separata sed distincta, duplex subiectum inadaequatè distinctum**, nie można bowiem oddzielać biskupów od papieża, bo razem z papieżem i pod jego przewodnictwem tworzą oni jedno kolegium. Wobec tego uchwały kolegialne, wydane przez biskupów, wtedy mają znaczenie uchwał soborowych, gdy zostaną wydane w łączności z papieżem. Episkopat w oderwaniu od papieża nie ma jurysdykcji w Kościele, a jako pozbawiony władzy nie może wydawać praw powszechnych. Na tej to zasadzie papież stoi nad soborem.

Jeżeli w czasie soboru papież umrze, sobór ulega tym samym zawieszeniu do chwili, kiedy nowy papież nie zezwoli na dalsze jego prowadzenie (c. 229)<sup>1)</sup>.

S y n o d p l e n a r n y można odprawić jedynie za osobnym p o z w o l e n i e m S t o l i c y Apost., które konieczne jest z tego względu, gdyż chodzi o rozszerzenie jurys-

---

<sup>1)</sup> W ciągu wieków było 20 soborów powszechnych. Uchwały wszystkich soborów otrzymały aprobatę papieską. Osiem pierwszych soborów odprawiono na Wschodzie a następne odbyły się na Zachodzie: nicejski I r. 325, pap. Sylwester I; konstantynopoliński I 381, pap. Damazy; efezki r. 431 p. Leon I; konstant. II 553, Wigiliusz; konstantynop. III, 681, Leon II; nicejski II 787, Hadrian I; konstantynop. IV, 870, Hadrian II; Lateraneński I, 1123 Kalikst II; lateraneński II, 1139, Innocenty II; lateraneński III, 1179, Aleksander III; lateraneński IV, 1215, Innocenty III; lionski I, 1245, Innocenty IV; lionski II, 1274, Grzegorz X; wienneński 1312, Klemens V; w Konstancji 1418, (ses: 42 — 45) Marcin V; florencki 1439, Eugeniusz IV; lateraneński V, r. 1512 — 1517, Leon X; trydenck. 1545 — 1563, Pius IV i watykański 1870, Pius IX.



dykcji biskupów nie tylko poza obręb własnej diecezji lecz nawet prowincji. Do jego odprawienia papież naznacza swego legata, który synod zwołuje i jemu przewodniczy. Biorą w nim udział z głosem stanowczym oprócz legata: metropolici, biskupi rezydencjalni, administratorzy apostolscy, opaci i prałaci nullius, wikarzy i prefekci apostolscy, wikarzy kapitulni, biskupi tytularni, o ile wyraźnie zostaną zaproszeni (c. 281, 282).

Synod prowincjonalny jest to zebranie biskupów jednej prowincji. Zwołuje go metropolita przynajmniej co 20 lat (c. 283) i naznacza mu miejsce po zasięgnięciu zdania tych, którzy doń należą z głosem stanowczym; o ile możności, należy synod odprawić w katedrze metropolitalnej. Z obowiązku uczestniczą w synodzie wszyscy biskupi sufragani całej metropolii, administratorzy apostolscy, opaci i prałaci nullius, wikarzy i prefekci apostolscy, wikarzy kapitulni, biskupi tytularni, jeśli zostaną zaproszeni za zgodą większości obecnych, posiadających stanowczy głos, z głosem doradczym po dwóch delegatów z każdej kapituły katedralnej z diecezji, z których ordynariusze biorą udział w obradach i wyżsi przełożeni zakonów kleryckich wyjętych, rezydujący w prowincji. Obok tych uczestniczą w synodzie arcybiskupi, nie mający sufraganów, opaci i prałaci nullius i biskupi, nie należący do żadnej metropolii. Przedmiot obrad i uchwał synodalnych obejmuje wskazanie środków do wzmożenia wiary, usunięcia nadużyć, ujednostajnienia karności (c. 290). Akta i statuty synodu plenarnego i prowincjonalnego przed ogłoszeniem muszą być odesłane do Stolicy Apost. do rewizji; sami zaś ojcowie synodu naznaczają sposób ogłoszenia uchwał i czas, od którego wchodzi w życie (c. 291).

Po rozpoczęciu synodu wszyscy uczestnicy winni złożyć wyznanie wiary. Metropolita, który przewodniczy synodowi, nie ma jednak większej władzy, niż inni członkowie. Bez zgody

biskupów nie może metropolita ani przenieść ani zamknąć synodu (c. 288).

Obec synodów mają odbywać się przynajmniej co 5 lat z e b r a n i a b i s k u p ó w pod przewodnictwem metropolity (c. 292), celem porozumienia się co do jednolitego sposobu postępowania w rozmaitych sprawach, tzw. konferencje. Syn. plen. Biskupi wszystkich obrządków zbierać się mają corocznie na zwyczajną konferencję biskupów. W razie potrzeby odbywać się będą konferencje nadzwyczajne. Konferencje biskupów rządzą się własnymi przepisami a do pewnych spraw mogą powołać komisje, określając ich skład i zakres działania.

S y n o d d i e c e z j a l n y jest to zebranie kleru diecezji pod przewodnictwem biskupa, odprawione według przepisów prawnych. Odróżnia się on od zwyczajnych zgromadzeń duchowieństwa przez to, że muszą być na nim zachowane formalności, wymagane przez kanony. Zwołuje go biskup rezydencjalny (c. 357, 315, 323, 294, 304). Ponieważ w obrębie diecezji cała władza jurysdykcyjna należy do biskupa, on przeto jest jedynym prawodawcą na synodzie, a zgromadzone duchowieństwo posiada jedynie charakter ciała doradczego, synod bowiem diecezjalny nie wykonuje jurysdykcji kolegialnie, tak jak sobór lub synod prowincji. Jakkolwiek biskup nie jest związany radą zebranego kleru, to jednak uwzględnienie głosów i wskazówek zgromadzonych wielce mu ułatwi egzekutywę praw i poniekąd już z góry zapobiegnie nadużyciom (c. 362, Pius VI **Auctorem fidei**, 1794, prop. 9 — 11).

Synod należy z w o ł y w a ć przynajmniej r a z n a 10 l a t i o ile możliwości do kościoła katedralnego (c. 356). Powinni być wezwani i u c z e s t n i c z y ć w nim: wikariusz generalny, kanonicy katedralni, rektor seminarium kleryków, dzwiekani parafialni, proboszczowie tego miasta, w którym się odbywa, delegat kapituły kolegiaty, przynajmniej jeden proboszcz z każdego dziekanatu, wybrany przez księży kon-

dekanalnych, jeden przełożony każdego zakonu w diecezji. Biskup ma prawo powoływania innych jeszcze kapłanów.

Głównym celem synodu jest udoskonalenie duszpasterstwa, w tym też kierunku mają być wydane odpowiednie zarządzenia. Nie jest atoli koniecznym, by na każdym synodzie ogłaszał biskup nowe prawa, lecz może tylko odnowić dawniejsze, podać do wiadomości ustawy papieskie lub synodu prowincjonalnego, wskazać, w jaki sposób mają być wykonywane ustawy bądź powszechne bądź partykularne, udzielić instrukcji dla lepszego szafarstwa sakramentów i podać środki do podniesienia kultu religijnego oraz do ulepszenia kaznodziejstwa i katechizacji. Kodeks prawa w wielu kanonach wskazuje tylko ogólne normy, zostawiając swobodę w wykonaniu, a nawet w niektórych wypadkach wyraźnie pozwała iść drogą swojskich zwyczajów i praw narodowych, zostawia bowiem nietknięte tzw. *laudabiles consuetudines et leges nationum*. Uczestnicy synodu wskazują szczegółowo te zwyczaje, a biskup udziela im swej pozytywnej aprobaty albo je zmienia.

Statuty synodalne muszą się zamykać w granicach prawa powszechnego, nie mogą przeto orzekać o sprawach zastrzeżonych bądź Stolicy Apost., bądź synodom prowincjonalnym.

Przed rozpoczęciem synodu mianuje biskup komisje, których zadaniem jest przygotowanie schematów do przyszłych statutów synodalnych, naznacza promotora synodu, sekretarza, notariusza, mistrza ceremonii. Wszelkie przedłożone sprawy podlegają swobodnemu roztrząsaniu przez obecnych na sesjach przygotowawczych, które winne odbywać się nawet w czasie samego synodu jednak poza kościołem. Ustawy należy ogłaszać na posiedzeniach uroczystych w kościele (c. 361, Benedykt XIV, De synodo, IV c. 1 sq.; III c. 2).

Jakkolwiek synod nie ma władzy prawodawczej, to jednak aprobuje on przedstawionych przez biskupa egzaminatorów.

proboszczów konsultorów i sędziów (c. 385). Akta synodalne podpisuje sam biskup. Statuty ogłoszone zaczynają zaraz obowiązywać, chyba że wyraźnie podany jest inny termin (c. 385, 362).

## 69. POJĘCIE STANU ZAKONNEGO

Stan zakonny jest to zatwierdzony przez władzę kościelną stały sposób życia wspólnego, w którym wierni oprócz ogólnych przykazań zobowiązują się do zachowania także rad ewangelicznych przez śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa (c. 487). Stan zakonny w szczególniejszy sposób zobowiązuje do używania środków, które prowadzą do osiągnięcia doskonałości.

Do istoty stanu zakonnego należy:

1. Stałość tak przedmiotowa jak i podmiotowa, a więc instytucja musi nosić cechę stałości i członkowie jej, obierając życie zakonne, muszą zobowiązać się do prowadzenia stałego sposobu życia według przyjętych przepisów.

2. Złożenie trzech ślubów, które są podstawą stanu zakonnego czyli powołania członków zakonu. Śluby łączą się z profesją, a raczej profesji zakonnej dokonuje się przez złożenie ślubów. Profesja jest to publiczne, ujawnione w sposób przepisany oświadczenie, przez które człowiek wyraża swą wolę, że przez obrany stan dążyć będzie do doskonałości chrześcijańskiej. Przez to oświadczenie oddaje się on w zupełności zakonowi i za jego pośrednictwem Kościołowi, a nawzajem zakon w imieniu Kościoła przyjmuje to oddanie się. Między profesją a ślubem zachodzi różnica. Przez śluby przyjmuje człowiek zobowiązania bezpośrednio względem Boga, mocą profesji natomiast oddaje się zakonowi, a pośrednio Bogu. Oba te akty są zwykle złączone

tak, że gdy śluby są nieważne, tym samym i profesja nie jest ważna.

3. **Z a t w i e r d z e n i e w ł a d z y k o ś c i e l n e j** tj. Stolicy Apost. lub biskupa. Stolica Apost. udziela aprobaty stopniowo, naprzód w formie dekretu pochwalnego, **decretum laudis**, następnie przez zatwierdzenie konstytucji na próbe a wreszcie na stałe.

4. **W s p ó l n o ś ć** życia, Kościół bowiem obecnie nie zatwierdza życia pustelniczego.

Ze względu na rodzaj ślubów dzielą się zakony na takie, które mają ś l u b y u r o c z y s t e i na takie, których członkowie składają ś l u b y p o j e d y n c z e. Różnica ta dotyczy jedynie skutków prawnych, jakie one z ustanowienia Kościoła sprowadzają. Śluby uroczyste powodują jakoby śmierć w prawnych stosunkach, bo pozbawiają osobę zakonną zdolności prawnej do spełniania aktów przeciwnych ślubom, tak, że ich ważnie nie może dokonać; śluby zaś pojedyncze obowiązując w sumieniu równie ściśle jak śluby uroczyste, nie pozbawiają jednak zdolności prawnej do aktów przeciwnych, np. uroczysty ślub czystości jest przeszkodą unieważniającą małżeństwo (c. 1058, 1073, 1119); uroczysty ślub ubóstwa pozbawia własności mienia i zdolności prawnej do jego posiadania i nabywania, przy pojedynczym zaś są te akty dozwolone (c. 580, 582):

Zakony, w których istnieją śluby uroczyste, nazywają się **z a k o n a m i w ś c i ś ł y m z n a c z e n i u**, **ordo**; te zaś, w których członkowie składają śluby pojedyncze, mają razwę **k o n g r e g a c y j**, **congregatio religiosa**, **vel congregatio simpliciter**. Śluby pojedyncze, składane w kongregacjach, są albo wieczyste albo czasowe, obowiązujące do pewnego oznaczonego terminu, a następnie muszą być odnawiane

Stosownie do szczegółowych celów, jakie sobie zakony dla swej działalności wytknęły, dzielą się one na **k o n t e m p l a c y j n e**, to jest oddane głównie modlitwie i ćwiczeniom

ascetycznym, c z y n n e, poświęcone działalności zewnętrznej względem bliźnich, np. nauczanie w szkołach, szafarstwo sakramentów, opieka nad chorymi, i m i e s z a n e, które łączą kontemplację z działalnością zewnętrzną.

Pod względem wewnętrznego ustroju jedne zakony są utworzone w sposób hierarchiczny na wzór hierarchii kościelnej trzy lub cztero-stopniowej, tj. z przełożonym miejscowym, prowincjonalnym i generalnym, w których w s z y s t k i e d o m y z ł ą c z o n e są prawnym związkiem w jeden ogólny zakon i wszyscy jego członkowie podlegają jednemu najwyższemu zwierzchnikowi, **generalis**, który kieruje całością przez pośrednich niższych przełożonych; inne zakony mają formę federacji, albowiem k a ż d y d o m t w o r z y organiczną c a ł o ś ć, a wszystkie są związane tylko węzłem moralnym, **monasteria sui iuris**. Zespół wielu klasztorów samodzielnych pod zwierzchnictwem jednego przełożonego, **abbas primas**, nazywa się k o n g r e g a c j ą mniszą, **congregatio monastica**.

Kodeks dzieli zakony na k l e r y c k i e, jeżeli wielu ich członków jest kapłanami i l a i c k i e, jeżeli członkowie nie mają święceń kapłańskich; zakony ż e b r z ą c e, żyjące z jałmużny ofiarowanej przez wiernych i n i e ż e b r z ą c e; pierwsze z nich nawet jako zakon nie mogą być właścicielem mienia, drugie zaś mogą je posiadać (c. 621); zakony n a p r a w i e p a p i e s k i m, skoro otrzymały od Stolicy Apost. przynajmniej dekret pochwalny i n a p r a w i e d i e c e z j a l n y m, jeżeli tylko biskup je zatwierdził. Zakon nazywa się w y j ę t y m, **religio exempta**, jeśli jest niezależny od jurysdykcji biskupa.

Różnicę między zakonami stanowi wreszcie różnaitość reguł zakonnych, określających prawa i obowiązki członków zakonu, zawierających przepisy, jakie mają zachowywać, by odpowiedzieć swemu obowiązkowi dążenia do chrześcijańskiej doskonałości. R e g u ł ą w ścisłym znaczeniu nazywają się ogólne n o r m y p i e r w o t n e, w y d a n e p r z e z

z a ł o z y c i e l a z a k o n u: prawidła zaś szczegółowe, ułożone przez kapituły zakonne i przełożonych w celu zastosowania reguły do poszczególnych wypadków, nazywają się k o n s t y t u c j a m i. Podstawę licznych konstytucyj zakonów i kongregacyj stanowią cztery reguły, a mianowicie: św. Bazylego, Augustyna, Benedykta i Franciszka

## 70. SZKIC HISTORYCZNY ZAKONÓW

Stan zakonny co do swej istoty ma s w e ź r ó d ł o w p r a w i e B o ż y m Nowego Zakonu, pojedyncze atoli zakony opierają się na prawie ludzkim, kościelnym i dlatego Kościół może je znosić i zmieniać ich organizację. Chrystus Pan jako prawodawca Nowego Zakonu nie tylko dał przykazania, obowiązujące wszystkich, lecz także ogłosił rady, których spełnienie pozostawił woli wiernych. W szczególniejszy sposób C h r y s t u s z a l e c a ł trzy rady: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Od czasów najdawniejszych wielu wiernych wprowadzało je w praktykę, jakkolwiek życie zakonne nie było wówczas zorganizowane w dzisiejszym znaczeniu, dopiero prawodawstwo bowiem pierwszych synodów, a głównie soboru chalcedońskiego przeprowadziło jego organizację.

Pierwotną formą życia według rad ewangelicznych było życie ascetów, którzy praktykowali umartwienia, nie usuwając się od swych rodzin, jako też życie pustelnicze anachoretów. Za czasów prześladowania Decjusza (249 — 251) wielu chrześcijan, tak mężczyzn jak i kobiet, uchodziło w odległe pustynie i tam w odosobnieniu wiodło życie w kontemplacji. Głównymi przedstawicielami tego życia pustelniczego są św. P a w e ł († 341) i św. A n t o n i († 356), pustelnicy, którzy na pustyniach Egiptu uprawiali ascezę. Tam to powstają osobne osady anachoretów, zwane **laurae**, w których każdy z członków oddaje

się modlitwie i pracy, a wszyscy są zjednoczeni tylko węzłem moralnym (**forma eremitica**).

W IV wieku zgromadził około siebie św. P a c h o n i u s z († 346) pustelników i pierwszy ułożył regułę wspólnego życia według pewnego porządku. W ten sposób powstało pierwsze stowarzyszenie zakonne czyli właściwe życie klasztorne (**forma coenobitica**). Udoskonalili życie zakonne i ułożyli reguły na Wschodzie św. B a z y l i († 379), na Zachodzie zaś św. A u g u s t y n i św. B e n e d y k t (480 — 543). Zakon benedyktyński otrzymał formę mniszą; każdy klasztor stanowi dla siebie odrębną całość, a celem zakonu jest kontemplacja oraz praca fizyczna i umysłowa. Kasjodor († 580) zobowiązał zakon benedyktyński do pracy naukowej i do przepisywania kodeksów. Głównie tym mnichom należy zawdzięczać, że doszły do nas literackie pomniki starożytnej cywilizacji. Na podstawie tej reguły powstały w ciągu wieków liczne zakony np. Kamedułów, Cystersów.

W okresie wojen krzyżowych zawiązały się zakony rycerskie dla walki z niewiernymi i opieki nad chorymi i pielgrzymami. Wszyscy członkowie tych zakonów składali oprócz zwyczajnych trzech ślubów ślub czwarty walki z niewiernymi **votum militiae Christi**. Organizacja ich jest monarchiczna i hierarchiczna, wszystkie klasztory są pod rządami generalnego przełożonego, wielkiego mistrza, oraz niższych zwierzchników.

Św. F r a n c i s z e k z Assyżu (1226) daje początek zakonom zebrzącym, w których ślub ubóstwa stosowano nie tylko do pojedynczych członków ale i do całego zakonu.

W XII w. kononicy wielu kapituł odnawiają życie wspólne, oparte na regule św. Augustyna, składają śluby i w ten sposób łączą obowiązki kapłańskie z zakonnymi, tzw. **canonici regulares**. Pierwotnie bowiem mnisi byli laikami, a tylko z nich dopuszczano do kapłaństwa, ilu wymagała potrze-



ka spełniania czynności liturgicznych w danym zakonie lub w klasztorze (c. 28, 34, 37. C. XVI, q. 1).

W XVI wieku wytworzył się nowy, odmienny od mnichów i żebrzących, rodzaj zakonów, zwanych **clericorum regularium**, w których tylko duchowni mają pełne prawa. Celem ich jest krzewienie wiary katolickiej i utrwalanie wpływu kościelnego w społeczeństwie. Od wieku XVI powstają kongregacje zakonne, głównie zgromadzenia żeńskie, o ślubach pojedynczych, oddające się pielęgnowaniu chorych, dziełom miłosierdzia i wychowania. Nadto tworzą się odrębne organizacje życia wspólnego bez ślubów albo tylko o ślubach prywatnych.

## 71. ZAŁOŻENIE ZAKONU

Powstanie zakonu może być pojęte pod względem materialnym lub formalnym. **T w ó r c ą z a k o n u** pod względem materialnym jest jego **z a ł o z y c i e l**, który pierwszy nadaje mu kierunek i cel, zgromadza członków i przeprowadza organizację. **T w ó r c ą** pod względem formalnym jest **w ł a d z a k o ś c i e l n a**, która zakon zatwierdza i podnosi do godności osoby moralnej. W tym znaczeniu zakłada zakon **Stolica Apost.**, lub biskup po poprzednim odniesieniu się do papieża (c. 492).

Zakon, który ma licznych członków i wiele domów zakonnych, może być **p o d z i e l o n y** na większe okręgi, tak zwane **p r o w i n c j e**. Podziału dokonuje **Stolica Apost** ona też łączy prowincje lub je znosi (c. 493). Kongregacja zakonna na prawie diecezjalnym nie może **z a k ł a d a ć** domów w innej diecezji bez zgody obydwóch ordynariuszy tj. ordynariusza miejsca, gdzie jest dom macierzysty i tej miejscowości, w której zakon pragnie się osiedlić (c. 495). Do erekcji domu wyjątego albo klasztoru żeńskiego o ślubach uroczystych potrzeba zezwolenia papieskiego oraz pisemnej zgody

ordynariusza; jeżeli zaś zakon nie jest wyjęty wystarcza zgoda samego ordynariusza. Ponieważ stosownie do can. 615 zakony o ślubach uroczystych (regulares) są z reguły wyjęte, zawsze przeto potrzebne jest pozwolenie Stolicy Apost. Po uzyskaniu pozwolenia na erekcję domu zakonnego, zakon klerycki otrzymuje tym samym pozwolenie na wybudowanie przy nim kościoła lub kaplicy publicznej i na spełnianie tamże funkcji duchownych. Na otwarciu szkoły, szpitala lub innej instytucji oddzielnie od klasztoru, koniecznym jest osobne pisemne pozwolenie ordynariusza (c. 497).

Przy zakładaniu nowej osady istniejącego już zakonu, czyli przy erylowaniu domu zakonnego, należy przede wszystkim przekonać się, czy przez to nie zostaną naruszone czyjeś prawa i czy zakon jest tam potrzebny (c. 1676). By to ocenić, zasięga zwykle ordynariusz zdania miejscowego proboszcza, zwłaszcza gdy klasztor ma spełniać czynności takie, które należą do zakresu praw proboszczowskich. O ile w jakiejś miejscowości jest już kilka klasztorów, wskazaną jest rzeczą, by zasięgnąć też zdania ich przełożonych. Nie można też zakładać klasztorów, jeśli nie mają one zapewnionych środków utrzymania (c. 496).

Kodeks nie przepisuje liczby członków w klasztorze. Nadmienić należy, że dom zakonny, w którym jest przynajmniej sześciu profesów, a jeśli idzie o zakon klerycki przynajmniej czterech kapłanów, nazywa się **domus formata**. Klasztor, należący do zakonu wyjątego, nie może być zniesiony bez zezwolenia Stolicy Apost.; jeśli zaś należy do kongregacji zakonnej na prawie papieskim, jednak niewyjątej, może być zniesiony przez najwyższego przełożonego za zgodą ordynariusza, sam natomiast ordynariusz może znosić domy zakonne na prawie diecezjalnym po zasięgnięciu zdania przełożonego kongregacji. Jeśli zakon na prawie diecezjalnym ma tylko jeden dom, może być zniesiony jedynie przez Stolicę Ap.

## 72 PRZEŁOŻENI ZAKONNI

Przełożeni, którzy wykonują zwierzchnictwo w zakonie albo są równocześnie jego członkami, **superiores interni** — albo są poza zakonem (**superiores externi**). Ci ostatni wykonują zwierzchnictwo bądź we wszystkich sprawach zakonu, bądź tylko w pewnych wskazanych przez prawodawcę i to z mocy samego prawa, albo tylko na podstawie osobnego zlecenia.

Wszystkie osoby zakonne podlegają papieżowi, jako swemu najwyższemu przełożonemu i winne mu są posłuszeństwo (c. 499). Celem utrzymania łączności ze Stolicą Apost. każdy zakon na prawie papieskim winien mieć w Rzymie swego pełnomocnika (c. 517), a generalny przełożony powinien przysyłać papieżowi przynajmniej co pięć lat sprawozdania o stanie i działalności zakonu (c. 510).

Pięciolecie rozpoczyna się dnia 1 stycznia 1923. Zakony męskie podzielone są na pewne kategorie w ten sposób, że każdego roku oznaczone zakony mają składać sprawozdanie; natomiast zakony żeńskie rozłożone są według krajów; dla Polski jako rok pierwszy wypada 1 stycznia 1925 (Cong. Rel 9 lip. 1947). Instrukcja dla sprawozdań zakonów o ślubach prostych, Cong. Rel. 25 Mar. 1925).

Każdy zakon ma swego protektora, którym jest mianowany przez papieża kardynał; nie ma on jednak jurysdykcji, lecz jedynie radą i opieką wspiera zakon (c. 499).

Biskupi, jako pasterze wszystkich wiernych swej diecezji, mają również prawo w wypadkach przez kanony dokładnie określonych wykonywać jurysdykcję w sprawach zakonnych, której członkowie zakonu muszą się poddać (c. 500, 615, 618).

Daje np. biskup pozwolenie na osiedlenie się zakonu w swojej diecezji (c. 497); może je wyłączać spod władzy duszpasterskiej proboszcza (c. 464); w granicach przez prawo określonych wizytuje klasztory i kościoły zakonne nawet wyjęte (c. 344,

512, 615, 618, 631, 1261), odbiera sprawozdania z administracji żeńskich klasztorów, nawet wyjętych (c. 535), itp.

Syn. plen. w sprawach należących do duszpasterskiej opieki nad wiernymi zakony i ich członkowie powinni się stosować do zarządzeń biskupa.

Przełożeni zakonów męskich mogą sprawować rządy w kongregacjach żeńskich, o ile zostanie im to zlecone osobnym indultem apostolskim. Te mniszki, które są pod władzą zwierzchników zakonów męskich, są tym samym wyjęte spod jurysdykcji ordynariusza z wyjątkiem wypadków w prawie wskazanych (c. 500)

Rządy w zakonach sprawują bądź przełożeni pojedynczo bądź też kapituły. Skład kapituł jest rozmaity, stosownie do konstytucyj zakonów i kongregacyj. W skład kapituł wchodzi przełożeni domów, albo delegaci prowincji.

Władzę swoją wykonują przełożeni według przepisów prawa powszechnego i partykularnych konstytucyj z uwzględnieniem przywilejów, jakie zakon otrzymał od Papieża.

Z a k r e s d z i a ł a n i a p r z e ł o ż o n y c h określały konstytucje zakonne. Mają oni nad swymi podwładnymi władzę ojcowską, **potestas dominativa**, a wyższym przełożonym zakonów kleryckich przysługuje również jurysdykcja, mogą więc wydawać prawa, wykonywać sądownictwo, wymierzać kary, mianować notariuszy dla spraw kościelnych swego zakonu (c. 110, 501, 503). Władzę prawodawczą w zakonach kleryckich wykonują zwyczajnie kapituły dla całego zakonu, przełożeni natomiast mogą wydawać zarządzenia w ramach konstytucji. Władza przełożonych zakonów kleryckich obejmuje również tych, którzy stale lub czasowo mieszkają w klasztorze (c. 514, 875, 1245, 1313)

Najwyższe zwierzchnictwo w zakonie piastuje przełożony generalny lub pierwszy opat, **abbas primas, abbas superior congregationis monasticae**. Oprócz nich zaliczają się do wyższych przełożonych, **superiores maiores**:

opat klasztoru o własnym prawie, przełożeni prowincyj zakonnych, ich zastępcy i ci przełożeni, którzy mają władzę równą władzy przełożonych prowincji (c. 488,8).

W granicach konstytucyj zakonnych mogą d y s p e n s o w a ć od praw zakonu niekiedy przełożeni prowincji lub domu, od praw ogólnych wyżsi przełożeni jako ordynariusze (c. 81, 110, 198), od świąt i postów nawet przełożeni lokalni (c. 1245).

Przełożeni winni mieć osobną radę przyboczną, której obowiązkiem jest nie tylko wyrażanie zdania, ale nawet udzielanie zezwolenia w rozmaitych sprawach stosownie do przepisów prawa i konstytucyj, np. przełożony musi otrzymać zgodę rady, gdy idzie o alienację majątku (c. 534), do nominacji ekonoma (c. 516 § 4), do wydalenia kogoś z zakonu (c. 617 § 1), do dopuszczenia do pierwszej profesji (c. 575) itp.

W każdym zakonie mają być z a r z ą d c y m a j ą t k u, czyli ekonomi, generalny dla całego zakonu, prowincjonalny dla prowincyj a miejscowi dla poszczególnych domów (c. 516).

Wyższym przełożonym może zostać jedynie ta osoba zakonna, która przynajmniej przez 10 lat od pierwszej profesji należy do zakonu; przytem przełożony generalny i przełożona klasztoru żeńskiego muszą mieć najmniej 40 lat życia, inni wyżsi przełożeni najmniej 30 lat. Wyżsi przełożeni nie mogą mieć władzy dożywotniej, lecz mogą ją sprawować tylko przez określony czas np. 6 — 12 lat, chyba że konstytucje partykularne inaczej postanawiają (c. 505); niżsi zaś przełożeni miejscowi mają byćznaczani tylko na okres trzyletni; po upływie tego czasu mogą być powtórnie na ten urząd powołani, jeśli na to pozwalają konstytucje. Nawet założyciel zakonu nie może być wybrany na dożywocie (Cong. Rel. 1922).

Wyżsi przełożeni są o b i e r a l n i. Wybory mają być dokonywane według praw powszechnych i konstytucyj zakonnych. W kongregacjach żeńskich przewodniczy na wyborach sam biskup lub jego delegat (c. 506). Biskup prze-

wodniczy przy wyborach w tych zakonach mniszek, które jemu podlegają, jeżeli zaś zależą one od przełożonych zakonów męskich, w takim razie przewodniczą przełożeni tych zakonów, biskup jednak także w tych wypadkach może przewodniczyć osobiście albo przez swego delegata (Com. Cod. 1922) Jeżeli jakieś zgromadzenie żeńskie na prawie diecezjalnym jest rozszerzone w wielu diecezjach, kapitułę generalną zwołuje przełożona generalna a nie ordynariusz miejsca, gdzie jest dom główny. Przewodniczy zaś i zatwierdza wybór ten ordynariusz, na którego terytorium dokonano wyboru (Cong. Rel. 1921 Com. 1934).

N i ż s z y c h p r z e ł o z o n y c h lokalnych naznacza albo kapituła albo sam wyższy zwierzchnik zwyczajnie po wysłuchaniu zdania swojej rady, stosownie do konstytucyj danego zakonu.

### 73. SPOWIEDNICY ZAKONNI

Wielkie znaczenie, jakie spowiedź sakramentalna i związane z nią kierownictwo dusz ma dla życia zakonnego, spowodowało ustawodawcę do wydania szczegółowych przepisów co do stanowisk, obowiązków i praw spowiedników osób zakonnych.

W każdym domu zakonu kleryckiego ma być jeden lub kilku s p o w i e d n i k ó w; każdy zakonnik może jednak ważnie odprawić spowiedź u jakiegokolwiek spowiednika, który upoważniony jest do spowiadania (c. 518, 519, 874, 875).

Przełożony i mistrz nowicjuszów z reguły nie mogą być spowiednikami, mogą spowiadać tylko w wypadkach wyjątkowych i to na prośbę penitenta. W zakonach kleryckich wyjętych, jurysdykcji do spowiadania udziela przełożony wyższy, w innych zaś ordynariusz miejscowy. W zakonach laickich wyjętych przedstawia przełożony spowiednika ordynariuszowi tej miejscowości, gdzie znajduje się klasztor (c. 875). Spowiednik taki może ważnie słuchać nie tyl-

ko profesów i nowicjuszy, ale i tych, którzy mieszkają w klasztorze np. celem wychowania (c. 514, 519, 874).

Wszystkie zakonnice i nowicjuszki nie mogą z reguły spowiadać się jak tylko u tych spowiedników, którzy osobną w tym celu otrzymali władzę (c. 876). Dlatego dla każdego domu zakonnicy ma być ustanowiony:

1. Jeden spowiednik zwyczajny. W domach o wielkiej liczbie zakonnic można ich ustanowić kilku. Ponieważ zależy wiele na jednolitym kierunku duchowym, dlatego nie powinno ich być wielu.

2. Spowiednik nadzwyczajny, u którego zakonnice przynajmniej cztery razy w roku mają się spowiadać lub przynajmniej otrzymać odeń błogosławieństwo.

Benedykt XIV Pastoralis 1748 przestrzega, by w tym czasie, kiedy słucha spowiedzi spowiednik nadzwyczajny, nie spowiadał ich spowiednik zwyczajny. Również surowy zakaz wydał Klemens XI r. 1708.

3. Na prośbę jakiejś zakonnicy ma ordynariusz z ważnych powodów naznaczyć osobnego spowiednika (**confessarius specialis**), czuwać jednak należy, by nie wkradły się tu nadużycia (c. 520).

4. Ordynariusz winien naznaczyć kilku spowiedników dla każdego klasztoru (**confessarii supplentes**), których by w razie potrzeby można było wezwać, każda bowiem zakonnica ma prawo prosić o spowiedź u któregośkolwiek z nich, bez odnoszenia się do biskupa w poszczególnych wypadkach. Przełożona nie może czynić proszącej zakonnicy trudności ani wprost, ani ubocznie (c. 521).

Ordynariusz może też ogólnie naznaczyć kilku spowiedników dla wszystkich domów zakonnych danego miasta lub okolicy

5. Każda zakonnica może spowiadać się ważnie u każdego spowiednika w kościele lub w pół publicznym nawet oratorium lub w miejscu przeznaczonym na spowiadanie ko-

biet lub zakonnice. Spowiedź poza takim miejscem jest nieważna. Zakonnica może też zaprosić każdego spowiednika, by w takim miejscu, np. w kaplicy domowej, wysłuchał jej spowiedzi, (Com. 1927 i 1935) (**confessarius occasionalis**). Zakonnice nie są obowiązane nawet usprawiedliwiać się z tego, gdy były w kościele do spowiedzi (c. 522). Do takiego jednak spowiednika tylko wyjątkowo należy się udawać (Com. Cod. 24 Nov. 1922).

6. W ciężkiej chorobie może każdy kapłan, mający władzę spowiadania, bez osobnego pozwolenia, wysłuchać spowiedzi zakonnicy (c. 521, 522, 523).

Spowiednikiem zakonnic może zostać kapłan, odznaczający się roztropnością, który ukończył 40 lat życia, chyba że ordynariusz uzna za stosowne w pewnym wypadku i młodszego naznaczyć. Zwyczajny spowiednik nie może zostać nadzwyczajnym, nadzwyczajny natomiast może być bezpośrednio zamianowany zwyczajnym. Ani spowiednik zwyczajny, ani nadzwyczajny nie mogą się mieszać ani do zewnętrznego, ani też do wewnętrznego zarządu domu (c. 524). Przeto nie może być spowiednikiem kapłan, który sprawuje zwierzchnictwo nad zakonem, np. jest wizytatorem, albo zostaje w ścisłym stosunku z danym domem; jest np. dyrektorem szkoły, w której uczą zakonnice, albo ich kapelanem.

Spowiedników naznacza ordynariusz, chociaż dom bezpośrednio podlega Stolicy Apost., jeśli zaś dom zależy od przełożonego jakiegoś zakonu męskiego, wówczas przełożony przedstawia spowiednika ordynariuszowi, który udziela mu aprobaty. Zwyczajny spowiednik dla zakonnice może sprawować swój urząd tylko przez trzy lata, ordynariusz jednak ma prawo zatwierdzić go na drugi, a nawet na trzeci okres, jeśli jest brak odpowiednich kapłanów, albo jeśli większa część zakonnice, nawet i tych, które w innych wypadkach nie mają prawa głosowania, zgodzi się na to przez tajne głosowanie; tym zaś, które nie godzą się na ponowne zatwierdze-



nie spowiednika, należy dać sposobność, by mogły spowiadać się częściej u któregoś ze spowiedników nadzwyczajnych lub inaczej ich potrzebom zaradzić (c. 526).

Również dla zakonów laickich męskich należy naznaczyć spowiedników zwyczajnych i nadzwyczajnych; każdy z nich z członków może wyjątkowo prosić o osobnego spowiednika (c. 528, 874, 875, 891).

Przełożeni wszystkich zakonów i kongregacji nie mogą domagać się od swych podwładnych, by składali im sprawozdanie ze stanu swego duchowego. To samo dotyczy również i mistrzów nowicjuszy. Zakonnicy mogą to jednak uczynić do kłopotliwie, zwłaszcza gdy przełożeni są kapłanami (c. 530).

Dla domów zakonnych żeńskich oraz laickich męskich niebawem jest naznaczony kapłan zwany kapelanem dla spełniania posług duchowych, np. odprawiania Mszy, głoszenia kazań. Rozciągłość jego władzy należy oceniać według pisma nominacji danego przez biskupa a nie według zlecenia przełożonego domu lub przełożonej. Nie jest on z reguły rektorem kościoła lub kaplicy, o ile pismo nominacyjne wyraźnie tak nie stanowi (c. 476 § 2, 529). Zresztą w wielkiej mierze zależy to od postanowienia prawa partykularnego.

#### 74. MAJĄTEK ZAKONU

Zakon, prowincja i poszczególne domy zakonne, o ile zostały założone i stały się osobą prawną z zachowaniem przepisów prawnych, mogą tym samym być podmiotem stosunków prawnomajątkowych, nie wszystkie atoli w jednakowej mierze (c. 531), jedne bowiem są podmiotem tylko użyteczności majątku, nie mając prawa własności, inne natomiast mogą być i są także właścicielami. Czy i w jaki sposób może jakiś zakon nabywać na stałe majątek, określają reguły i konstytucje zakonu. Ponieważ podmiotem majątku jest zakon, prowincja lub kla-

sztor jako osoby moralne, przeto przełożeni zakonu winni zarządzać majątkiem z zachowaniem formalności prawnych.

Do zarządu majątkiem mają być mianowani osobni e k o n o m i, którzy wszystkie sprawy winni załatwiać pod kierunkiem swoich zwierzchników. Ani przełożony generalny, ani przełożony prowincji nie mogą być równocześnie ekonomami, przełożony lokalny może ten urząd piastować. Zarząd należy prowadzić według przepisów konstytucji zakonu (c. 532, 1523).

Nie wolno członkom zarządu samowolnie czynić darowizny z dóbr klasztornych, chyba tytułem jałmużny lub dla jakiegoś innego słusznego powodu i to za zezwoleniem przełożonych i stosownie do przepisów zakonnych (c. 537, 1535, 2346). Nie dotyczy to tych osób zakonnych, które poza zakonem piastują jakieś godności, np. biskupie i członków zakonów sekularyzowanych (c. 628, 630 § 4).

Przy l o k a c i e każdej kwoty konieczne jest zezwolenie ordynariusza dla zakonu mniszek i dla zgromadzeń na prawie diecezjalnym, a jeśli klasztor mniszek podlega przełożonemu zakonów męskich, potrzebna jest również jego zgoda. Dla zgromadzeń na prawie papieskim potrzebne jest pozwolenie ordynariusza wtedy, gdy idzie o pieniądze, tworzące posag zakonnicy. Podobnego pozwolenia potrzebują także zakonnicy nawet regulares, gdy idzie o pieniądze złożone na ręce zakonnika dla parafii złączonej z klasztorem, przy której on pracuje (c. 533). Zezwolenie to jest wymagane do przechowania pieniędzy na stałe, lokata bowiem na czas krótki nie potrzebuje go, gdyż ma charakter zwykłej administracji. Na a l i e n a c j ę rzeczy wartościowych i innych dóbr, których cena przewyższa 30.000 franków na zaciągnięcie długów lub przyjęcie zobowiązań powyżej tej sumy udziela pozwolenia Stolica Apost., przy niższych kwotach przełożony zakonny za zgodą kapituły zakonnej lub swej rady przybocznej, albo biskup dla mniszek i zakonnicy na prawie diecezjalnym; jeśli zakon podlega przełożo-

nemu zakonów męskich, potrzebna jest również jego zgoda (c. 534).

Przełożona klasztoru mniszek, nawet wyjątego, ma z d a w a ć o r d y n a r i u s z o w i i przełożonemu tego zakonu, któremu klasztor podlega, przynajmniej raz w roku s p r a w o z d a n i e z administracji majątku; inne klasztory żeńskie o ślubach pojedynczych zdają je w czasie jego wizytacji z administracji tego majątku, który stanowi uposażenie. Nadto ordynariusz może żądać rachunków z wydatków domów diecezjalnych oraz z dóbr fundacyjnych, nie może natomiast mieszać się do innych spraw majątkowych ani wydawać co do nich zarządzeń (c. 535, 618). Każda korporacja zakonna jako samoistna osoba prawna, a więc zakon jako taki, prowincja, klasztor, jest odpowiedzialna za swoje długi, chociażby zaciągnęła je za zgodą wyższych przełożonych, dlatego wierzyciel jednego klasztoru nie może żądać zwrotu od innego klasztoru ani od jego wyższego przełożonego. Jeżeli któryś z członków zakonu zaciągnął oług za zezwoleniem przełożonych, zakon jest za ten dług odpowiedzialny; jeśli bez pozwolenia, w takim razie nie zakon lecz sam dłużnik jest obowiązany do zwrotu. Skargę wytaczać należy zawsze przeciw temu, kto z kwoty pożyczonej korzystał (c. 536). Jeśli przełożony prowincji zgodził się na zaciągnięcie długu, odpowiada zań cała prowincja, a jeśli uczynił to przełożony klasztoru, jest odpowiedzialny tylko dany klasztor

## 75. PRZYNALEŻNOŚĆ DO ZAKONU

Różne są stopnie przynależności do zakonu a mianowicie: postulat, nowicjat i profesja czasowa lub wieczysta. Dwa pierwsze są przejściowe, mają one charakter warunku do uzyskania zupełnej przynależności; profesja czasowa silniej wiąże z zakonem, aniżeli poprzednie stopnie; dopiero profesja wieczysta wytwarza zupełną i trwałą przynależność.

D o z a k o n u p r z y j m u j e w y ż s z y p r z e-

łożony po zasięgnięciu zdania kapituły czyli swej rady przybocznej (c. 543). Przyjętym może być tylko ten, kto posiada warunki wymagane przez prawo kościelne. I tak musi być katolikiem i w obiorze stanu zakonnego powodować się dobrą intencją, tj. szczerym zamiarem, by w ten sposób poświęcić się na wyłączną służbę Bogu i dążyć do doskonałości, musi też mieć odpowiednie siły i zdolności do pełnienia obowiązków zakonnych, wreszcie nie może mieć żadnych przeszkód kanonicznych.

**P r z e s z k o d y** wynikają albo z prawa naturalnego albo kościelnego, jedne czynią przyjęcie do zakonu nieważnym, inne zaś niegodziwym. Wymagane warunki winny istnieć w chwili rozpoczęcia nowicjatu, dlatego że nowicjat jest istotnym warunkiem do profesji (c. 572 n. 3). Kto jest powołany do zakonu winien doń swobodnie wstąpić, nie wolno więc nikogo zmuszać (c. 2352, 538).

Osoba pragnąca być przyjętą do zakonu winna przedłożyć potrzebne **s w i a d e c t w a**, mianowicie: metrykę chrztu bierzmowania, mężczyźni nadto świadectwo, **testimoniales**, swego biskupa i biskupa tej diecezji, w której przebywali po 14 roku życia przynajmniej przez jeden rok: kto poprzednio przebywał w seminarium lub innym zakonie, ma przedłożyć świadectwa od odnośnego przełożonego (c. 544). Kapłani winni mieć oprócz świadectwa święceń także świadectwo od tych ordynariuszy, w których diecezjach przebywali po święceniach dłużej aniżeli rok. Przy przyjmowaniu kobiet należy dokładnie zbadać dotychczasowe ich życie. Wszyscy, którzy w myśl prawa mają dać świadectwo o kwalifikacjach kandydatów stanu zakonnego, winni je nadesłać przełożonemu danego zakonu a nie aspirantowi. W świadectwie tym winni objawić całą rzeczywistość, nie tając żadnych wad ani też zalet (c. 545. S. Cong. Relig. 1919. A. A. 12, 17).

W zakonach mniszek składa aspirantka **p o s a g** w wysokości ustalonej przez konstytucje lub prawo zwyczajowe.

W zakonach o ślubach pojedynczych nie jest konieczne wymagany posag, o ile konstytucje inaczej nie postanawiają. W zakonach na prawie papieskim nie wolno posagu darować bez zezwolenia Stolicy Apost., w zakonach zaś diecezjalnych bez zgody ordynariusza (c. 547). Administracja wszystkich posagów należy do tego klasztoru, w którym stale przebywa przełożona generalna lub prowincji (c. 550). Biskupi mają czuwać nad zachowaniem posagu zakonnic i w czasie wizytacji winni żądać sprawozdania administracji. Przed śmiercią zakonnicy nie można obrócić posagu na inne cele, nawet na budowę domu ani na spłacenie długów (c. 533, 535, 551, 549, 2412). Przy wystąpieniu zakonnicy z klasztoru należy jej posag w całości zwrócić, bo na własność klasztoru przechodzi on dopiero po jej śmierci w zakonie (c. 548, 551, 569, 571).

Ponieważ życie zakonne wymaga wiele zaparcia, a przede wszystkim wiąże wolę w swobodnym działaniu i nakłada ważne obowiązki na całe życie, przeto przepisy kanoniczne żądają, by ten, kto pragnie poświęcić się temu stanowi przeszedł pewną próbę. W czasie tej próby ma kandydat siebie doświadczyć, czy ma prawdziwe powołanie, czy może ulega złudzeniu; ma zaprawić się do obowiązków nowego życia, z drugiej zaś strony zakon ma się przekonać, czy ten, kogo przyjmuje, faktycznie odpowiada warunkom (c. 565). Czas próby obejmuje dwa okresy: postulat i nowicjat. **P o s t u l a t** istnieje w zakonach żeńskich o ślubach wieczystych; w zakonach męskich są doń obowiązani tzw. **conversi**, czyli bracia laicy. Czas postulatu trwa tu przynajmniej sześć miesięcy; w zakonach zaś o ślubach czasowych sam postulat jak i jego trwanie zależy od konstytucji. Wyższy przełożony może przedłużyć czas trwania postulatu jednak nie ponad drugie 6 miesięcy. Postulat należy odbywać albo w domu nowicjatu albo w jakimś innym. Postulanci pozostają pod opieką wytrwałego zakonnika. Nie mogą używać szat, jakich używają członkowie danego zakonu. W klasztorach mniszek obowiązane są aspirantki do

zachowania klauzury (c. 540). Po ukończeniu postulatu, skoro próba wypadnie dobrze, zostaje aspirant dopuszczony do nowicjatu.

Aby nowicjat został ważnie i w sposób dozwolony odprawiony, muszą być ze strony kandydata spełnione przepisane warunki. Nie może ważnie być dopuszczony do nowicjatu: kto, urodzony w wierze katolickiej, należał do sekty akatolickiej, chociaż potem wrócił do Kościoła katolickiego, jeżeli zaś ktoś, urodzony w herezji wrócił do Kościoła katolickiego, może być przyjęty do zakonu (Com. 1919, 1934); kto nie ma wieku przepisanego, tj. przynajmniej lat 15; kto został gwałtem lub podstępem do wstąpienia do zakonu zmuszony, lub przy tym w błąd wprowadzony; kto jest związany węzłem małżeńskim jeszcze trwającym; kto złożył śluby zakonne w innym zakonie; ten, komu grozi kara za popełnione przestępstwo, o które został już lub może być wkrótce oskarżony. Nie mogą być godziwie przyjęci do nowicjatu, chociaż to przyjęcie jest ważne: duchowni wyższych święceń bez wiedzy właściwego biskupa; ci, którzy popadli w długi, których nie są w stanie zapłacić; ci, którzy są obowiązani do sprawozdania ze spraw sobie zleconych; dzieci, które mają obowiązki względem rodziców i na odwrót, chyba że przez wstąpienie do zakonu osiągnęliby środki do utrzymania rodziców lub dzieci; nie dotyczy to innych członków rodzeństwa; wierni obrządku wschodniego w zakonach łacińskich (c. 542, Com. Cod 16 oct 1919, n. 7).

Nowicjat należy odbywać w domu na ten cel przeznaczonym, do którego otworzenia przy zakonie na prawie papieskim konieczne jest pozwolenie Stolicy Apost. Nowicjat ma trwać przez cały rok. Jeżeli nowicjusz bawił poza domem mniej aniżeli 15 dni, przełożony może kazać ten czas uzupełnić, co nie jest jednak koniecznym do ważności nowicjatu; jeżeli zaś był to okres dłuższy aniżeli 15 dni, ale mniejszy niż 30, musi nowicjusz pod nieważnością nowicjatu ten czas uzupełnić. Nowi-

cjał musi być odnowiony w całości, jeśli nieobecność, nawet za zgodą przełożonego, trwała więcej niż 30 dni. Jeśli w jakimś zakonie z mocy konstytucji są dwa lata nowicjatu, w takim wypadku pierwszy rok (annus canonicus) wymagany jest do ważności profesji, w drugim natomiast roku mogą przebywać poza domem nowicjatu, a dwa miesiące przed jego upływem mają się przygotować w domu nowicjatu do profesji. (Cong. Rel. 1921; Com. 1935).

Dla kierownictwa nowicjuszami ma być ustanowiony osobny przełożony, zwany *m i s t r z e m n o w i c j u s z y*, który nie może być ich spowiednikiem (c. 559, 891).

Nowicjusze mają te same przywileje i łaski duchowne, jakie są przyznane profesom w danym zakonie lub zgromadzeniu (c. 567). W szczególności przyznane im zostały przywileje stanu duchownego i korzystają z egzempcji (c. 561 § 2, 514, 567, 875); po śmierci mają prawa do sufragiów (Com. 16 Oct. 1919. A. A. S. XI. 478). W czasie trwania nowicjatu nie może nowicjusz być dopuszczony do święceń, nie może ważnie zrzec się swego majątku ani beneficjów, jakie posiada, ani też zaciągnąć żadnego zobowiązania (c. 568). Nowicjusz przed pierwszą profesją ślubów pojedynczych tak czasowych jak i wieczystych winien naznaczyć administratora swoich majątków i swobodnie orzec, na jaki cel mają być obrócone dochody z nich płynące; w kongregacjach przed złożeniem ślubów czasowych może według własnej woli swobodnie uczynić testament odnośnie do swoich majątków (c. 569). Nowicjusz ma zupełną swobodę, w każdym więc czasie może wystąpić. Przełożeni, wydalając go, nie podają powodów.

Zakon nie może żądać zwrotu kosztów za czas nowicjatu ani postulatatu, chyba że tak postanawiają konstytucje albo wyraźnie została zawarta taka umowa (c. 571). Jeżeli nowicjusz dobrowolnie wystąpi albo zostanie wydalony, należy mu zwrócić wszystko, co wniósł do zakonu (c. 570).

Po odbyciu nowicjatu aspirant składa profesję zakonną (c. 571).

Przełożona zakonu, nawet wyjętego, jest obowiązana zawiadomić ordynariusza przynajmniej dwa miesiące przed dopuszczeniem kandydatek do nowicjatu lub do ślubów czasowych lub wieczystych tak uroczystych jak pojedynczych. Ordynariusz osobiście lub przez delegata na 30 dni przed nowicjatem i przed złożeniem ślubów urzęduje z kandydatką egzamin, by zbadać, czy zdaje sobie sprawę z ważności aktu, który ma odbyć i czy do niego nie jest przymuszona lub namówiona (c. 552). Z okazji tego egzaminu nie wolno pobierać żadnych taks (Cong. Rel. 20 Mart. 1922).

Aby profesja była ważna, potrzeba: 1. Aby kandydat miał przepisany wiek, tj. do profesji czasowej ukończone 16 lat, a do profesji wieczystej 21 lat bez względu na to, czy ta profesja jest uroczysta czy pojedyncza (c. 573). 2. Do profesji ma dopuścić właściwy przełożony, tj. najwyższy lub prowincji. 3. Ma poprzedzić nowicjaty prawnie odbyte. 4. Profesja ma być dobrowolna (c. 1307 § 3, 2352); profesja, nieważna dla braku zezwolenia, nabiera mocy prawnej po odnowieniu zgody, jeśli w tym czasie nie cofnięto zgody ze strony zakonu (c. 586 § 2). 5. Profesja ma być wyraźna i 6. przyjęta przez właściwego przełożonego lub jego delegata (Com. 1 Martii 1921).

W każdym zakonie (**in ordine**) i w każdej kongregacji, w której istnieją śluby wieczyste, nowicjusz jest obowiązany złożyć najpierw 3-letnie śluby (profesję czasową). Trzechlecie to może przełożony przedłużyć, jednak nie ponad drugie trzechlecie (c. 574). Profesja, nieważna z powodu przeszkód zewnętrznych, musi być odnowiona po otrzymaniu dyspensy od przeszkody lub też musi otrzymać sanację Stolicy Apost. (c. 586), sam bowiem pobyt w zakonie i spełnianie obowiązków zakonnych nie mają charakteru ratyfikacji ślubów, nie czynią ich przeto ważnymi. W tych zgromadzeniach, w których istnieją śluby warunkowe (dopóki będą w zgromadzeniu),



nie ma trzechletnich ślubów przed ślubami warunkowymi (Com Cod. 1 Mart. 1921). O ile ktoś zachoruje przed odnowieniem ślubów czasowych, nie może być wydalony, chociaż nie odnowił ślubów w przepisany czasie (Cong. Rel. 5 Febr. 1925) W niebezpieczeństwie śmierci może dopuścić do ślubów również przełożony domu nawet takiego kandydata, który rozpoczął nowicjat. Celem tej profesji jest zyskanie łask duchowych. O ile jednak taki nowicjusz po złożeniu ślubów wyzdrowieje, wówczas jego prawne stanowisko jest takie, jakby ślubów nie składał (Cong. Rel. 30 Dec. 1922).

Po upływie terminu ślubów czasowych profes może swobodnie opuścić zakon, a także przełożeni mogą go nie dopuścić do odnowienia ślubów (c. 637, 575, 647, 648). Pierwsza profesja ma być złożona w domu nowicjatu. Przy składaniu profesji należy zachować wszystkie ceremonie, przepisane przez konstytucje. **D o k u m e n t**, stwierdzający złożenie profesji, podpisany przez profesę i przez tego, który w imieniu zakonu profesję przyjął, ma być przechowany w archiwum zakonu. Przełożony uwiadamia też o złożonej profesji uroczystej właściwego proboszcza, aby ją zapisał przy akcie chrztu profesę (c. 576 574, 470).

Śluby czasowe należy bezzwłocznie **o d n o w i ć** po upływie czasu, do którego zostały złożone. Czas ten może przełożony przyspieszyć, nie więcej jednak jak na miesiąc (c. 577).

**S k u t k i** profesji zależą od tego, czy ona jest uroczysta, czy pojedyncza. Profesja uroczysta sprowadza jakby śmierć prawną wobec świata, nieważne są przeto akty przeciwne złożonym ślubom, np. cokolwiek profes nabył, staje się to własnością zakonu, jeśli zakon jest zdolny do posiadania, w przeciwnym bowiem razie własność przechodzi na Stolicę Apost. (c. 582). Jakkolwiek profes nie traci po ślubach pojedynczych prawa własności swego dawnego mienia, ani zdolności do nabycia nowego, to jednak cokolwiek zdobywa własną pracą, przechodzi to na własność zakonu (c. 580). Profes o ślu-

bach pojedynczych nie może zrzec się swego majątku prędzej jak dopiero w ciągu 60 dni przed ślubami uroczystymi, oczywiście pod warunkiem przyszłej profesji. Po złożeniu ślubów należy dany majątek zabezpieczyć również według ustaw cywilnych (c. 581).

## 76. OBOWIĄZKI I PRAWA OSÓB ZAKONNYCH

Obowiązki i prawa osób zakonnych wypływają z ustaw powszechnych i konstytucyj partykularnych. Zakonnicy winni zachowywać przepisy, tyżące się osób duchownych w ogólności, a obok nich te, które są związane ze ślubami, oraz starać się o nabycie doskonałości chrześcijańskiej (c. 592), w tym przeto celu winni stosować w praktyce te wszystkie środki duchowe, jakie im daje zakon lub zgromadzenie (c. 593, 595).

Wszyscy członkowie zakonu są obowiązani do życia wspólnego, a więc do wspólnego stołu, mieszkania i wszystkich przedmiotów. Cokolwiek zakon lub który z członków nabywa, ma być obrócone na wspólny użytek (c. 594, 2389).

Zakonnicy winni używać tak w domu, jak i poza domem stroju pod względem formy i koloru takiego, jaki przepisują konstytucje; samowolnie nie wolno robić żadnych zmian (c. 596).

W klasztorach wszystkich zakonów, jak również i kongregacyi o ślubach pojedynczych, obowiązuje klauzura. W formalnym pojęciu oznacza klauzura przepisy odnoszące się do wychodzenia z domu osób zakonnych i wchodzenia tam obcych; w materialnym zaś oznacza tę część klasztoru, do której nie mają wstępu obce osoby. Miejsca, podległe prawu klauzury, mają być oznaczone widocznym napisem. Klauzurą jest objęty nie tylko sam dom, gdzie mieszkają zakonnicy, lecz w ogólności wszystkie te miejsca, w których, jeśli się zakonnik znajduje, nie uważa się, że jest on poza domem, np. ogród

klasztorny, podwórze. Granice klauzury określają wyżsi przełożeni lub kapituły, a w klasztorach mniszek biskupi (c. 597).

Klauzura jest albo papieska albo biskupia. Pierwsza obowiązuje w kanonicznie erygowanych klasztorach zakonów tak męskich jak żeńskich, a nazywa się papieską dlatego, ponieważ sami papieże wydali dokładne przepisy, odnoszące się do jej zaprowadzenia i utrzymania i za jej naruszenie nałożyli karę ekskomuniki zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej, a także dlatego, bo tylko papież może od jej zachowania zwolnić (c. 2342). Klauzura biskupia, obowiązująca w domach zgromadzeń zakonnych tak na prawie papieskim, jako też diecezjalnym, jest co do swego zakresu określona ustawami danego zgromadzenia, a dyspensowanie od niej należy do biskupa (c. 597, 604). Poza klauzurę klasztorów męskich bezwarunkowo nie mogą wchodzić kobiety; klauzury zaś mniszek nie wolno przekroczyć nie tylko mężczyźnie, ale i obcej kobiecie bez zezwolenia Stolicy Apost. Wolno wejść za klauzurę, z zachowaniem odpowiednich przepisów, spowiednikowi lub innemu kapłanowi celem zaopatrzenia chorych, biskupowi lub innemu wzytatorowi w czasie urzędowej wizytacji, naczelnikowi państwa i kardynałom. Przełożona klasztoru po odniesieniu się do ordynariusza może pozwolić wejść poza klauzurę tym osobom, których obecność w klasztorze jest w niektórych okolicznościach konieczna, np. lekarzom, a gdyby czasu nie było na porozumienie się z ordynariuszem, może takiego zezwolenia sama udzielić (c. 598, 600, 2342). W jaki sposób należy urządzić klauzurę i jak ją zachować, podaje instrukcja Kongregacji Zakon. z 6 lutego 1924.

Żadna mniszka po profesji nie może opuścić klauzury, nawet na czas krótki, pod zagrożeniem klątwy zastrzeżonej Stolicy Apost., z wyjątkiem wypadku grożącego niebezpieczeństwa śmierci lub innego bardzo ważnego powodu, np. gdyby wojsko nieprzyjacielskie przemocą wdarło się do klasztoru i zajęło cele (c. 601, 2342). Klauzurą taką związane

są tylko mniszki, wolne są przeto kongregacje i takie organizacje, w których obowiązują tylko śluby pojedyncze.

Wskazaną też jest rzeczą, by odwiedzanie osób zakonnych nie było zbyt częste i by z tego powodu nie nastąpiło rozluźnienie karności zakonnej (c. 603).

Gdy pobyt poza domem ma trwać dłużej aniżeli 6 miesięcy koniecznym jest pozwolenie Stolicy Apostol. (c. 606), np. dla duszpasterstwa, natomiast nie jest potrzebne pozwolenie apostołskie na wyjazd na studia (c. 587 § 3, 606). Zakonnice nie mogą też być bez ważnej przyczyny poza domem pojedynczo (c. 607).

Osoby zakonne winny stale przebywać w klasztorze, z którego wydalac się mogą tylko na czas krótki i z ważnej przyczyny.

Wszystkie zakony korzystają z tych przywilejów, które są umieszczone w nowym kodeksie albo które bezpośrednio od Stolicy Apost. otrzymały. Zakony bowiem otrzymały liczne przywileje tak przeciw prawu powszechnemu (*contra ius*) jak i obok prawa (*praeter ius*). Mogą też korzystać z przywilejów jakie zyskały mocą komunikacji przed kodeksem. W przyszłości atoli nie będą mogły nabywać przywilejów przez komunikację (Com. 1937 c. 63, 613). W przywilejach przyznanych zakonom męskim uczestniczą mniszki, które mają tą samą regułę lub są im poddane. Wszyscy zakonnicy, nawet laicy i nowicjusze, mają te same przywileje, jakie przyznane zostały duchownym w ogóle (c. 119, 614). Zakonnicy, którzy złożyli śluby uroczyste, **regulares**, mają tzw. przywilej *egzempcji*, czyli są wyjęci spod jurysdykcji biskupa miejscowego z wyjątkiem wypadków przez prawo ściśle oznaczonych. Egzempcja obejmuje kościoły, domy i osoby w nich mieszkające, bez względu na to, czy to są profesy czy nowicjusze (c. 615). Przywilej ten nie przysługuje zakonom o ślubach pojedynczych z wyjątkiem tych, którym Stolica Apost. osobno go przyznała (c. 618). Celem egzempcji jest utrzymanie w zako-

nie ścisłej organizacji i jednolitego kierownictwa. Z egzempcji nie mogą korzystać zakonnicy, którzy nieprawnie przebywają poza klasztorem, oraz gdy poza domem dopuścili się przestępstwa a przełożony mimo zwrócenia na to uwagi, winnych nie ukarał (c. 618).

Członkowie zakonów żebrzących mogą za pozwoleniem przełożonego z b i e r a ć j a ł m u ż n ę w diecezji, w której znajduje się ich dom, do zbierania zaś poza diecezją muszą mieć pisemne pozwolenie odnośnego ordynariusza. Innym członkom kongregacji na prawie papieskim udziela odpowiedniego pozwolenia Stolica Apost., kongregacjom zaś na prawie diecezjalnym biskup właściwy oraz ten, w którego diecezji ma się kwesta odbywać. Zakonom Kościoła wschodniego pozwala na zbieranie jałmużny w diecezjach łacińskich kongregacja dla Kościoła wschodniego, bez jej też zezwolenia nie mogą biskupi łacińscy wysyłać swych podwładnych na zbiórki do diecezji wschodnich (c. 621, 622).

Cała korespondencja wszystkich członków zakonu, tak wysyłana jak i otrzymywana, idzie przez ręce przełożonych, z wyjątkiem korespondencji ze Stolicą Apost., legatem papieskim w danym państwie, kardynałem protektorem, z wyższymi przełożonymi i ordynariuszem miejscowym (c. 611).

Starac się powinni przełożeni zakonów, aby podwładni zakonnicy spieszyli skwapliwie na życzenie biskupów i proboszczów z pomocą w potrzebach duchownych wiernych zarówno w swoich kościołach, jak poza ich obrębem, a z drugiej strony ordynariusze i proboszczowie mają chętnie posługiwać się w duszpasterstwie pracą zakonników, przede wszystkim w ich diecezji przebywających (608, 1341, 1345).

Kapłani zakonni, którym powierzono duszpasterstwo parafialne, mają takie same obowiązki, jakie ciążą na proboszczach. W sprawach duszpasterskich podlegają biskupowi, w sprawach zaś zakonnych swemu przełożonemu; w razie

kolizji między zarządzeniem biskupa a przełożonego zakonne-  
go mają spełnić polecenie biskupa (c. 631). Do przyjęcia zarzą-  
du parafii muszą mieć osobne pozwolenie Stolicy Apost. (c. 630,  
452, 609, 471, 1425, 1426).

Jeżeli kościół zakonny jest równocześnie parafialnym,  
wszystkie czynności liturgiczne zakonne w ten sposób mają być  
spełniane by praca duszpasterska nie miała przeszkód, a głów-  
nie, by katechizacja nie doznała uszczerbku. Ordynariusz może  
nakazać członkom zakonu prowadzenie katechizacji i głoszenie  
kazań (c. 415, 462, 609, 1221, 1334, 1345). Przy kościołach za-  
konnich nie można tworzyć parafii.

Bez zgody Stolicy Apost. nie wolno przyjmować osobom zakonnym żadnych godności ani takich  
urzędów, których obowiązków nie można pogodzić ze stanem za-  
konnym. Zakonnik podniesiony do godności np. kardynała lub  
biskupa, nie przestaje być członkiem zakonu, uczestniczy  
w przywilejach i związany jest ślubami, obowiązki zakonne  
o tyle jednak winien spełniać, o ile może je pogodzić z nowo  
przyjętymi (c. 628, 629).

Wszyscy członkowie zakonów tak męskich jak i żeńskich są  
obowiązani do odprawiania ćwiczeń duchownych i odmawiania  
przepisanych modlitw. W niektórych zakonach modlitwy te mają być odmawiane wspólnie, w innych zaś  
są dozwolone prywatne. Pierwsze zakony nazywają się chóro-  
we, drugie nie są chórowe. Obowiązek ten w zakonach chóro-  
wych ciąży głównie na przełożonych, którzy starać się winni, by  
chór taki codziennie się odbywał, jeśli w klasztorze jest przy-  
najmniej czterech zakonników obowiązanych do chóru. W chó-  
rze winni wszyscy uczestniczyć, o ile nie mają ważnej przeszkody  
lub też prawnie nie zostali zwolnieni. Ci zaś, którzy złożyli  
śluby uroczyste, jeśli z powodu przeszkód nie mogli uczestniczyć  
we wspólnych modlitwach, muszą je następnie odmówić pry-  
watnie (Com. 1923 c. 610, 589, 595 n. 2).

W każdym domu zakonnym kleryckim powinna się odbywać

przynajmniej raz na miesiąc dysputa teologiczna, a ci zakonnicy, którym powierzono duszpasterstwo, winni brać udział również w kongregacjach dekanalnych (c. 590, 131, 591, 2377)

W zakonach kleryckich należy ustanowić osobne domy przeznaczone dla studiów, gdy zaś jest to niemożliwe alumni zakonni mogą być wysłani na naukę do innej prowincji lub do innego zakonu, albo uczęszczać na wykłady do seminarium diecezjalnego lub na uniwersytet. Po ukończeniu studiów kapłani zakonni mają corocznie składać egzamin przynajmniej przez przeciąg 5 lat z przedmiotów oznaczonych przez przełożonych (c. 590).

## 77. OPUSZCZENIE ZAKONU

Prawo kościelne rozróżnia cztery sposoby wystąpienia z zakonu osoby, która złożyła profesję zakonną, a mianowicie przejście do innego zakonu, wystąpienie za zezwoleniem władzy przełożonej opuszczenie samowolne, wydalenie.

Bez pozwolenia Stolicy Apost. nikt nie może przejść do innego zakonu. Przejście do innego zakonu wtedy ma miejsce, gdy osoba zakonna po złożonej profesji występuje z jednego zakonu, a wstępuje do innego. Osoba, która to pozwolenie uzyskała, ma w nowym zakonie odprawić nowicjat. Przez czas nowicjatu śluby, złożone w poprzednim zakonie, trwają, o ile, jeżeli były czasowe, nie wygasły. Prawa i obowiązki partykularne poprzednio zaciągnięte są w zawieszeniu. W nowicjacie jest nowicjusz obowiązany do noszenia sukni nowego zakonu (Cong. Rel. 14 Mai 1923). Po ukończeniu nowicjatu składa śluby w nowoobranym zakonie i wówczas traci prawa i obowiązki poprzedniego zakonu, nabywa zaś nowe (c. 632, 635, 544 n. 5, 551 § 2).

Jeżeli w poprzednim zakonie złożył już ktoś śluby wieczyste, składa także po ukończeniu nowicjatu, z pominięciem słu-

bów czasowych, bezpośrednio śluby wieczyste, albo też wraca do zakonu poprzedniego. Po powrocie pozostaje na tych warunkach, jakoby z zakonu nie występował (c. 634). Jeżeli ktoś, mając śluby uroczyste, złoży w zgromadzeniu śluby pojedyncze, wówczas tym samym wygasają śluby uroczyste (c. 636).

**P r z y w y s t ą p i e n i u** z zakonu należy odróżnić, czy następuje ono po ślubach czasowych, czy wieczystych. Jeżeli ktoś złożył śluby na czas określony, może po upływie tego czasu swobodnie zakon opuścić; przełożeni też z ważnych powodów mogą nie dopuścić do złożenia ślubów wieczystych (c. 637). Po ślubach wieczystych konieczna jest do wystąpienia zgoda władzy kościelnej, to jest Stolicy Apost. lub ordynariusza, stosownie do tego, czy zakon jest na prawie papieskim czy diecezjalnym (c. 637, 647). Opuszczenie zakonu może być całkowite, czyli wystąpienie na stałe, albo też tylko opuszczenie na pewien czas z częściowym zwolnieniem ze związku z zakonem. Pozwolenie na czasowe opuszczenie klasztoru nazywa się **indultum exclaurationis**, na stałe zaś **indultum saecularisationis** (c. 638). Od ekskluaturacji należy odróżnić pozwolenie dane na pobyt poza klasztorem przez jakiś tylko czas (c. 606)

Kto otrzymał indult ekskluaturacji, zostaje nadal związany ślubami; winien spełniać obowiązki związane z profesją zakonną, o ile może je pogodzić z nowym swoim stanem; nie może nosić stroju zakonnego; nie ma czynnego ani biernego głosu w zakonie, korzysta jednak z łask duchowych i przywilejów, może też w każdym czasie wrócić do zakonu i ten jest obowiązany go przyjąć (c. 639). Ordynariusz może pozwolić na strój zakonny Com. Cod. 1922.

**S e k u l a r y z a c j a** jest to zupełny rozbrat z zakonem, który uwalnia od ślubów i od wszystkich zobowiązań. Osoba sekularyzowana przestaje być członkiem zakonu, dlatego nie ma żadnych obowiązków z tytułu reguł lub konstytucyj zakonnych, nie może też nosić szat zakonnych. Bez względu na to, czy dana osoba otrzymała indult ekskluaturacji lub sekula-



yzacji od ordynariusza czy też od Stolicy Apost., skutki prawne pozostają te same (c. 640. Com. Cod. 12 Nov. 1922). Osoba sekularyzowana może wrócić do zakonu dopiero za osobnym pozwoleniem papieskim i musi wtedy ponownie odprawić nowicjat (c. 542, 640). Jeśli sekularyzowany jest kapłanem po ślubach pojedynczych, wraca do swej właściwej diecezji, a ordynariusz winien go przyjąć, jeśli zaś jest po ślubach wieczystych, wówczas nie może spełniać żadnych czynności związanych ze święceniami, dopóki nie znajdzie biskupa, który by go przyjął do diecezji lub jeśli Stolica Apost. inaczej nie zarządzi. Biskup może przyjąć takiego kapłana albo na stałe albo tylko na próbę na 3 lata. Stałe przyjęcie ma charakter inkardynacji (c. 585, 641). Żaden zakonnik przyjęty do diecezji, nie może bez osobnego zezwolenia Stolicy Apost. otrzymać beneficjum w bazylikach większych lub mniejszych, ani w kościołach katedralnych, nauczycielstwa lub jakiegoś urzędu w seminariach kleryckich, na uniwersytetach i w takich zakładach naukowych, które mają przywilej apostolski nadawania stopni akademickich, wreszcie urzędu w kuriach diecezjalnych i w domach zakonnych męskich czy żeńskich (c. 642). Zakaz ten odnosi się również do tych, którzy złożyli śluby zakonne czasowe, albo tylko przyrzeczenie lub przysięgę pozostania w zakonie i faktycznie przez 6 lat byli w zakonie, a następnie otrzymali dyspensę.

Osoba zakonna, która po ślubach wieczystych, czy uroczystych, czy prostych, bezprawnie wydała się z domu zakonnego z zamiarem niewrócenia więcej, nazywa się odstępca od zakonu, **apostata**; jeżeli zaś wyszła z domu zakonnego bez pozwolenia przełożonych, ale z zamiarem powrócenia, nazywa się zbiegiem, **fugitivus**. Jeśli po miesiącu nie wraca, przypuszcza się zły zamiar. Odstępca i zbieg jest związany regułą i ślubami i ma obowiązek do zakonu powrócić (c. 644, 645, 2385).

## 78. WYDALENIE Z ZAKONU

Przy usuwaniu członków z zakonu nie mogą przełożeni zakonnemu postępować samowolnie, lecz muszą zastosować formalności, przepisane przez prawo. Trzy są przy tym kategorie formalności. Jedne dotyczą osób, które złożyły śluby czasowe, inne zakonników po złożeniu ślubów wieczystych w zakonie kłeryckim niewyjętym i w zakonie laickim, inne wreszcie odnoszą się do osób, które złożyły śluby wieczyste w zakonie kłeryckim wyjętym. Wydalenie z zakonu jest to akt, mocą którego zwierzchnik kościelny usuwa zakonnik zwanego ślubami z zakonu z ważnych powodów (*dimissio, expulsio, eiectio*). To wydalenie może być dokonane administracyjnie, albo z zachowaniem formalności sądowych.

Mocą samego prawa jest zakonnik usunięty z zakonu, skoro dopuści się takiego przestępstwa, dla którego prawodawca już z góry naznacza karę wydalenia, np. za publiczne odstępstwo od wiary katolickiej, zawarcie małżeństwa nawet cywilnego (c. 646). Gdy zajdzie taki wypadek, wówczas przełożony wyższy razem ze swoją kapitułą lub radą przyboczną ma tylko stwierdzić istnienie faktu, po czym każe obwinionemu opuścić klasztor. Dowody, zebrane na stwierdzenie popełnionego uczynku, należy przechować w archiwum domowym. Com. 1934.

1. Zakonnika, który złożył śluby czasowe w zakonie lub w kongregacji na prawie papieskim, bez względu na to, czy jest wyjęta czy niewyjęta, może wydalić najwyższy przełożony za zgodą swej rady. Doradcy objawiają swe zdanie przez tajne głosowanie.

Jeżeli idzie o mniszki, tj. zakonnice, które złożyły śluby uroczyste, wstępne dochodzenie przeprowadza przełożona domu ze swoją radą. Zbiera ona wszystkie powody, przemawiające za wydaleniem mniszki, pisemnie stwierdza ich prawdziwość i oddaje ordynariuszowi i przełożonemu zakonu, jeśli

klasztor jemu podlega. Gdy ordynariusz i przełożony sprawdzi, że naprowadzone powody są uzasadnione i wystarczające do nałożenia tej kary, bezzwłocznie zarządza usunięcie zakonnicy z klasztoru. W kongregacjach na prawie diecezjalnym proceder wydalenia prowadzi ordynariusz tej miejscowości gdzie znajduje się dom zakonny.

Przy wydalaniu członków zakonu tak ordynariusz jak przełożony winni zachować normy następujące. Musi być stwierdzonym, że zachodzą bardzo ważne powody. I tak wystarczającym powodem jest widoczny brak powołania zakonnego, gorszące życie, lekceważenie obowiązków klasztornych, zwłaszcza gdy bezskuteczne były upomnienia (przynajmniej dwa razy) i nakładane pokuty. Dla braku zdrowia nie wolno nikogo wydać, chyba że zostanie stwierdzonym, że ktoś przed profesją zataił umyślnie wady swego zdrowia (c. 637). Zakonnikowi obwinionemu należy zawsze zakomunikować powody wydalenia, by mógł się bronić (c. 647).

Wydalona po złożeniu ślubów czasowych zakonnica nie może mieć do zakonu żadnych pretensji, żądać np. wynagrodzenia tytułem pracy łożonej dla klasztoru. Jeżeli wydalona zakonnica była przyjętą do zgromadzenia bez posagu i nie ma obecnie zaopatrzenia ani też środków na powrót do domu, w takich okolicznościach dane zgromadzenie winno jej udzielić wsparcia przez jakiś czas; długość tego czasu może być określona obopólną ugodą albo też miejscowy ordynariusz może ją już z góry oznaczyć. (Cong. Reg. 2 Mart. 1924, c. 643).

2. Wydalenie profesy z zakonu kleryckiego niewyjętego albo laickiego po ślubach wieczystych muszą poprzedzić następujące formalności: Musi być stwierdzone trzykrotne przewinienie, podwójne upomnienie, oraz brak poprawy (c. 2309 § 5). Zakonnikowi przysługuje prawo swobodnej obrony, celem usprawiedliwienia swego postępowania. Obrona ma być złączona z innymi aktami i odesłana do Stolicy Apost. (c. 650 § 3).

Również ważne muszą być powody, kiedy idzie o wydalenie zakonnicy, która złożyła śluby wieczyste, bądź uroczyste, bądź proste. Przede wszystkim musi być stwierdzonym, że zakonnica jest niepoprawną i że mimo prób nie ma nadziei, by faktycznie zmieniła swoje postępowanie (c. 650, 651). Zawsze jednak należy jej dać sposobność bronięcia się. Jeżeli idzie o zakonnice ze zgromadzenia diecezjalnego, to o wydaleniu rozstrzyga ordynariusz tej miejscowości, gdzie się znajduje klasztor obwinionej siostry, gdy atoli sprawa dotyczy mniszek, ordynariusz winien wszystkie akta odesłać św. kongregacji w Rzymie wraz ze swoim zdaniem i zdaniem przełożonego zakonu, jeśli klasztor jemu podlega. Co się zaś tyczy innych zakonnice na prawie papieskim, to najwyższa przełożona ma zbadać wszystkie zarzuty przeciw posądzonej i wynik śledztwa wraz z wszystkimi aktami odesłać Stolicy Apost. do rozstrzygnięcia stanowczego.

3. W wydalenie zakonnik, który złożył śluby wieczyste w zakonie kleryckim wyjętym, bez względu na to, czy one są uroczyste czy pojedyncze, musi poprzedzić proces kanoniczny.

Sprawy wydalenia z zakonu mają być rozstrzygane w trybunale kolegialnym. Trybunał składa się z najwyższego przełożonego zakonu i czterech sędziów. Przewodniczący trybunału za zgodą innych członków ma назначić promotora sprawiedliwości, który winien należeć do tego samego zakonu (c. 655, 1589). Proces rozpoczyna się wtedy, kiedy zachodzą następujące warunki: muszą istnieć ciężkie przewinienia, mają poprzedzić proces upomnienia i ma być stwierdzony brak poprawy.

Wystarczającym dowodem na stwierdzenie tego jest zeznanie dwóch wiarogodnych i zaprzysiężonych świadków, albo autentyczne dokumenty. Upomnienia udziela sam wyższy przełożony lub kto inny z jego polecenia, np. przełożony domu. Mocą otrzymanego zlecenia można udzielić upomnienia dwa

razy. Upomnienia muszą być dwukrotne, osobne za każdy z pierwszych dwóch występków, a jeśli występki ciągle trwa, między jednym a drugim upomnieniem muszą upłynąć przynajmniej trzy dni. Z upomnieniem może przełożony połączyć naganę, zachętę do dobrego lub groźbę kary, nadto może nałożyć pokutę albo zastosować inne środki karne.

Proces ma wykazać, że obwiniony zakonnik faktycznie jest sprawcą zarzucanego mu przestępstwa, że miały miejsce poprzednio dwukrotne upomnienia i że one były bezskuteczne (c. 664). Gdy zostanie stwierdzonym, że powody są uzasadnione i wystarczające, trybunał wydaje wyrok wydalenia. Aby wyrok był wykonany, musi być zatwierdzony przez św. Kongregację, której należy odesłać wszystkie akta procesu (c. 666).

Zakonnik, wydany po złożeniu ślubów wieczystych, jest nadal związany ślubami, chyba że konstytucje danego zakonu lub przywileje apostołskie inaczej postanawiają (c. 669). Kłeryk niższych święceń, wydany, tym samym zostaje przywrócony do stanu świeckiego. Duchowny wyższych święceń, jeśli dopuścił się jakiegoś występkę, za który prawodawca nakłada karę wydalenia, albo też jeśli stał się winnym występkę, na który jest nałożona kara infamii, depozycji lub degradacji, ma być pozbawiony na zawsze noszenia szat kościelnych tj. habitu danego zakonu (c. 670).

Jeżeli wydany nie ma środków na utrzymanie, zakon ma mu udzielić wsparcia (**charativum subsidium**) za pośrednictwem miejscowego ordynariusza (c. 671).

Jeżeli wydany zakonnik żyje uczciwie, tak że słusznie można wnioskować o poprawie, w takim razie ordynariusz poleca jego prośbę Stolicy Apost. o zwolnienie od suspensy i pozwala mu w swojej diecezji odprawiać mszę św. a nawet sprawować inne funkcje kościelne, i w ten sposób zapewnia mu utrzymanie.

Wydany z zakonu, gdy nie został zwolniony od ślubów,

winien wrócić do klasztoru, o ile w ciągu trzech lat dał dowody poprawy, zakon też jest obowiązany go przyjąć. Skoro śluby, złożone w zakonie, ustały, biskup może przyjąć wydalonego do swej diecezji, gdzie ma być pod jego jurysdykcją i szczególniejszym nadzorem.

## 79. ZGROMADZENIA OSÓB ŻYJĄCYCH WSPÓLNIE BEZ ŚLUBÓW

Oprócz zakonów istnieją w Kościele zgromadzenia, których członkowie żyją wspólnie pod kierunkiem przełożonych wedle pewnej reguły, nie składają atoli ślubów publicznych. Wobec tego, że śluby takie są istotną cechą życia zakonnego, przeto zgromadzenia te nie należą do zakonów, a członkowie ich nie są zakonnikami. Stowarzyszenia takie mogą być kleryckie lub laickie na prawie papieskim lub diecezjalnym (c. 673). Członkowie takich zgromadzeń są związani ze swoim stowarzyszeniem tylko przyrzeczeniem albo przysięgą lub ślubami, które nie mają charakteru publicznego — albo jednym ślubem.

Członkowie ich posiadają przywileje, jakie zostały przyznane duchownym świeckim, a z przywilejów zakonnych o tyle mogą korzystać, o ile mają na to osobny indult (c. 680). Do kapłanów tych zgromadzeń tak co się tyczy studiów, jak i innych obowiązków, stosują się naogół przepisy obowiązujące kler świecki, chyba że osobne konstytucje inaczej postanawiają (c. 679). Do oceny prawnych stosunków tych zgromadzeń w szczególności miarodajne jest obok przepisów prawa powszechnego także prawo partykularne.

Przepisy, określające erekcję domów i prowincyj tych zgromadzeń, ich zniesienie, wreszcie administrację majątku i przyjmowanie kandydatów, są te same, jak dla zgromadzeń zakonnych (c. 676).

## 80. LAICY

Laikiem albo człowiekiem świeckim zwie się każdy wierny ochrzczony, który nie należy do kleru, to jest nie otrzymał żadnego stopnia w hierarchii kościelnej. Mocą swej przynależności do Kościoła laicy nabywają pewne prawa oraz zaciągają obowiązki. Ponieważ laicy nie należą do hierarchii kościelnej, przeto nie mogą brać udziału w rządach Kościoła. Różnica między klerem a laikami jest z prawa Bożego, zewnętrznie ujawnia się w różnicy stroju. Laicy bowiem nie mogą używać szat przepisanych dla kleru.

Laicy są obowiązani pod kierownictwem Kościoła używać środków potrzebnych do zbawienia (c. 682). Ponieważ w urzędzie nauczycielskim Kościoła nie mają żadnego udziału, przećo winni się poddać jego powadze we wszystkich sprawach, dotyczących się życia nadprzyrodzonego i odeń przyjmować prawidła wiary i obyczajów. Aby życie swe ukształtować według nauki chrześcijańskiej, winni się starać o jej poznanie i stosownie do swego stanu i wykształcenia przyswoić sobie odpowiedni zasób wiadomości z zakresu religii katolickiej. Zasadami chrześcijańskimi winni kierować się nie tylko w stosunkach życia prywatnego ale i społecznego, zarówno bowiem życie rodzinne jak i publiczne ma opierać się na podstawach chrześcijańskich. O ile i w jakich granicach laicy mogą wywierać jakiś wpływ na stosunki kościelne, ma to być osobno stwierdzone w każdym wypadku. Współdziałanie laików z hierarchią kościelną w pracy kościelnej zowie się akcją katolicką, wielokrotnie zalecaną przez Stolicę Apost. Pius XI, Paterna 1926.

Syn. plen. art. 54. wierni winni odważnie wyznawać wiarę swoją w życiu prywatnym i publicznym, powinni stale uzupełniać swoją znajomość prawd wiary przez słuchanie słowa Bożego, przez czytanie Pisma Św. w wydaniach przez Kościół zatwierdzonych. Katolicy powinni wystrzegać się zażytych słowników z odstępami od wiary i z tymi katolikami, którzy ży-

ją w nielegalnym związku małżeńskim. Synod przeto wzywa wiernych aby wstępowali w szeregi organizacji akcji katolickiej, aby w nich wytrwale pogłębiali swoją religijność i byli dla innych przykładem życia katolickiego. Zarówno duchowieństwo, jak i katolicy świeccy lojalnie mogą spełniać obowiązki obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z g o d n i e z e t y k ą k a t o l i c k ą.

## 81. STOWARZYSZENIA KOŚCIELNE OSÓB ŚWIECKICH

Laicy mogą zakładać s t o w a r z y s z e n i a i wstępować do istniejących zwłaszcza do tych, które Kościół utworzył albo polecił (c. 684, 538, 968), winni natomiast unikać stowarzyszeń tajnych, o celach wywrotowych i zgubnych dla Kościoła lub dla państwa (c. 684, 2335. S. C. Consist., 1929).

Związki laików są prywatne albo publiczne, stosownie do tego, czy powstają z inicjatywy samych wiernych, bez współudziału władzy publicznej, czy też są powołane do życia powagą władzy kościelnej. Pierwsze mają charakter związków świeckich, chociażby otrzymały pochwałę lub były zalecane przez władzę kościelną, takim jest np. stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, wielokrotnie zalecane przez Stolicę Apost., drugie zaś są związkami kościelnymi w ścisłym znaczeniu. Wszystkie też związki w granicach prawa cieszą się pewną autonomią. Związki chrześcijańskie, *associations*, różnią się od zakonów i zgromadzeń zakonnych tym, że członkowie ich nie żyją wspólnie, nie składają ślubów, mogą w każdym czasie wystąpić, przynależność nie pociąga za sobą żadnych prawnych skutków poza związkiem. Związki te mają na celu udoskonalenie życia chrześcijańskiego, wzajemną pomoc w spełnianiu obowiązków religijnych i miłości bliźniego, uczynków miłosierdzia, dzieła pobożne i podniesienie kultu publicznego.

Ustanawiać lub zatwierdzać takie stowarzyszenia może oprócz papieża ordynariusz i ten, kto otrzymał osobny przywi-



lej apostolski; jeżeli w przywileju nie jest inaczej zastrzeżone, do ważności erekcji potrzebne jest pisemne zezwolenie ordynariusza. Stowarzyszenie wówczas dopiero staje się osobą prawną, gdy otrzyma dekret erekcji od właściwego przełożonego kościelnego (c. 687), z wyraźnym zaznaczeniem, że zostaje podniesione do godności osoby prawnej. Na powstanie związku może ordynariusz dać swoją zgodę wyraźnie lub milcząco. Ostatni wypadek wtedy ma miejsce, gdy ordynariusz zezwoli osiedlić się na swoim terytorium jakiejś instytucji, która ma przywilej tworzenia pewnych związków. Jeżeli np. za zgodą ordynariusza w jakiejś miejscowości osiedlili się księża dominikanie, tym samym mogą oni tam utworzyć bractwo różańcowe bez osobnego pozwolenia ordynariusza. Nie jest przepisana forma erekcji związków, nie jest też koniecznym, by przed wydaniem dekretu były już statuta, określające cel związku i środki, które doń prowadzą.

Każdy związek winien mieć osobny tytuł czyli nazwę, który albo określa cel danego związku, np. stowarzyszenie dobrej śmierci albo wzięty jest z tajemnic religii, np. Opatrzności, Matki Bożej dobrej rady, św. Michała. Nie można nadać takiego tytułu, który nie odpowiada nauce Kościoła, chociażby nie zawierał nic zdrożnego (c. 688). Każdy związek winien również mieć swoje statuta, które zatwierdza Stolica Apost. lub biskup.

Ordynariusz ma prawo nadzoru nad każdym stowarzyszeniem kościelnym i może je wizytować, chociażby było erygowane przez Stolicę Apost. (c. 690). Kościołowi przysługuje prawo wglądu w działalność każdego stowarzyszenia i związku, nawet o celach świeckich, jeśli ich działalność pozostaje w łączności z porządkiem moralnym (c. 1553).

Związek prawnie utworzony może przyjmować zapisy i darowizny i zarządzać swoim majątkiem powagą ordynariusza, nie zaś tego proboszcza, na którego terytorium istnieje. Ordynariusz może jednak inaczej postanowić, np. może zlecić proboszcowi administrację majątku.

Aby być członkiem stowarzyszenia i korzystać z jego praw i przywilejów, koniecznym jest prawne przyjęcie według ustaw kościelnych i statutów danego związku. Niekiedy koniecznym warunkiem jest wpisanie przyjętego do osobnej księgi (c. 694); nikt też nie może być przyjęty wbrew swej woli. Wolno należeć do kilku równocześnie stowarzyszeń z wyjątkiem tercjar-skich, które nie przyjmują członków zapisanych już do jednego z trzech zakonów (c. 693). Kto jest członkiem jakiegoś związku pobożnego, wtedy zyskuje odpusty, gdy spełnił przepisane warunki, czyli sama przynależność nie daje mu żadnych korzyści. Com. 4 stycznia 1946.

Przyjęcie polega na tym, że kandydat objawia wolę należenia do związku, a przyjmujący wyraża swoją zgodę, dlatego nie można przyjmować dzieci przed dojściem do używania rozumu, chyba że ustawy partykularne w pojedynczych wypadkach inaczej postanawiają, np. w bractwie szkaplerza lub w związku Dzieciątka Jezus. Nie można też przyjmować nieobecných, o ile idzie o związek, który ma charakter ciała organicznego. Niekiedy mogą być członkami pewnych związków osoby ściśle oznaczone, np. do stowarzyszenia św. Rodziny mogą należeć tylko ci, którzy mieszkają na terytorium danej parafii (Leon XIII, *Neminem fugit*, 1892).

Władzę przyjmowania ma prawny przedstawiciel związku i jego zastępca, oraz ten, kto ma osobną delegację, np. od ordynariusza lub zwierzchnika zakonu; z delegacji, danej przez zakon, zwyczajnie nie można korzystać tam, gdzie znajduje się klasztor tego zakonu, któremu z prawa przysługuje ta władza. Sposób przyjęcia określają zwyczajnie statuty związków, np. gdy idzie o bractwo szkaplerza, koniecznym warunkiem jest włożenie szkaplerza przez osobę upoważnioną; jeżeli związek ma charakter osoby moralnej, koniecznym jest wpisanie do osobnej księgi (c. 694).

Niektóre związki mają charakter osoby moralnej albo ciała organicznego, w innych natomiast członkowie są złączeni węg-

złem społecznym; niektóre mogą tworzyć a raczej przyjmować do swej wspólności inne tego samego rodzaju związki i komunikować im swoje przywileje i łaski.

Każdy swobodnie może wystąpić ze stowarzyszenia, bez ważnej jednak przyczyny nikogo nie wolno wydaleć. Stowarzyszenia mogą mieć swoich kierowników, tak zw. moderatores i kapelanów. Moderator kieruje związkiem, a kapelan spełnia czynności kapłańskie, np. odprawia Msze św. Z reguły te oficja schodzą się w jednej osobie. Mianuje ich ordynariusz. Kto jest członkiem jakiegoś związku może korzystać ze wszystkich praw, przywilejów, odpustów i innych łask duchownych o ile spełni warunki prawnie przepisane. (Kom. 1946, A. A. S. 1946, 162).

Związki mogą przenosić swoje siedziby z jednego miejsca na inne, np. z jednego kościoła do innego; przez przeniesienie nie tracą odpustów i łask, o ile nie są one związane z danym miejscem. Żaden związek nie gaśnie, chociaż zostanie zburzony kościół, przy którym został utworzony. W ostatnim wypadku może być przeniesiony do innego kościoła. Sami członkowie nie mogą rozwiązać związku, utworzonego powagą władzy kościelnej.

Związek ma prawo odbywania zebrań oraz dokonywania wyboru swoich urzędników; kapelana i kierownika mianuje ordynariusz (c. 697, 698).

Z ważnych powodów każdy członek może być wydalony ze związku stosownie do przepisów statutu. Ordynariusz może znieść te tylko stowarzyszenia, które sam lub jego poprzednik założył, powołane zaś do życia przez Stolicę Apostolską mogą być tylko przez nią zniesione (c. 696, 699).

Istnieją trzy rodzaje stowarzyszeń w Kościele, a mianowicie: trzecie zakony (tercjarze), bractwa, pobożne związki (c. 700).

S t o w a r z y s z e n i e t e r c j a r s k i e <sup>1)</sup> jest to zrze-

---

<sup>1)</sup> P i u s XI, *Rite expiatis*, 30 April. 1926.

szenie osób, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, którego członkowie pod kierunkiem zakonu w ścisłym znaczeniu, dążą do doskonałości chrześcijańskiej w duchu danego zakonu w sposób jednak odpowiadający życiu ludzi świeckich. Ci, którzy należą do takiego związku, tworzą tzw. trzeci zakon świecki. Od tych tercjarzy należy odróżnić kongregacje zakonne tercjarzy, których członkowie żyją wspólnie i składają śluby proste (pierwszy jest zakon męski, drugi żeński tejsze reguły, c. 613 § 2). Do tercjarstwa należą osoby świeckie. Nie zmieniają one zwykłego swego trybu życia, lecz obok zwyczajnych obowiązków życia chrześcijańskiego zobowiązują się do spełniania tych przepisów, jakie nakłada osobna reguła zwana regułą trzecią (jednak nie pod grzechem). Niektóre bowiem zakony mocą przywilejów apostolskich mogą dopuszczać osoby świeckie do uczestniczenia w łaskach sobie powierzonych. Taki przywilej mają: dominikanie, franciszkanie, augustianie, karmelicy, serwicy; mimicy św. Franciszka á Paulo (Leon XIII, *Auspicato*, 1882; *Misericors*, 1883). Tercjarze zostają pod kierunkiem tego zakonu, którego regułę przyjęli. Do utworzenia tercjarstwa przy zakonie potrzebny jest osobny przywilej Stolicy Apostolskiej; o ile idzie o związek tercjarzy wspólnie żyjących potrzebna jest agregacja z danym zakonem, dopełniona przez najwyższego przełożonego (c. 492 § 1, 703).

Organizacja tercjarzka podobna jest do zakonnej, jak więc zakon dzieli się na prowincje i domy, tak i stowarzyszenia tercjarzkie są podzielone na odrębne grupy, zwane **sodalitas tertiariorum**, do których założenia potrzebne jest zezwolenie ordynariusza.

Z jednego tercjarstwa wolno przechodzić do innego, podobnie też z jednej sodalicji tego samego zakonu do drugiej, nie można natomiast być członkiem dwóch sodalicji tercjarzskich. Na procesjach mogą tercjarze brać udział kolegialnie i ze swoimi odznakami (c. 705, 706).

P o b o ż n y m i z w i ą z k a m i, **piae uniones**, nazy-

wają się stowarzyszenia wiernych, założone dla wykonywania dzieł pobożności i miłosierdzia, np. pielęgnowania chorych, grzebania umarłych. Jeśli taki związek zorganizowany jest na wzór ciała organicznego, tj. ma zarząd złożony z różnych stopni, zowie się *s o d a l i c j ą*, **sodalitia**; sodalicja zaś, założona nadto dla podniesienia kultu publicznego, zowie się *b r a c t w e m*, **confraternitas**. Do powstania bractwa konieczny jest formalny dekret erekcji, dla pobożnego zaś związku, unii wystarcza aprobatą ordynariusza (c. 707, 708). Od takiej unii należy odróżniać zjednoczenia czysto świeckie, np. filantropijne, chociaż mają za patronów świętych Pańskich.

Bractwo może mieć osobny strój i własne odznaki, których bez zezwolenia ordynariusza nie wolno zmieniać (c. 714). W jednej miejscowości nie może być więcej bractw pod tym samym tytułem, z wyjątkiem wielkich miast. Nowy kodeks zaleca, by w każdej parafii ustanowione zostało bractwo Najświętszego Sakramentu i Nauki chrześcijańskiej, które prawnie założone uważa się tym samym za złączone z arcybractwem tego samego nazwiska w Rzymie. Pius XII dekretem z 21 grudnia 1939 r. nadał bractwu nauki chrześcijańskiej liczne przywileje i łaski duchowne.

Bractwa i pobożne związki mogą być zakładane przy kościołach lub oratoriach publicznych; ordynariusz może przenieść ich siedzibę z jednego kościoła do innego (c. 712, 719). O ile idzie o przeniesienie bractwa lub związku, które są zastrzeżone jakiemuś zakonowi, potrzebna jest zgoda przełożonego tego zakonu. Przy kościołach i kaplicach zakonów żeńskich ordynariusz może pozwolić na założenie związku kobiet albo jakiegoś zjednoczenia dla odprawiania ćwiczeń pobożnych i to celem komunikacji łask danych danemu zakonowi (c. 712).

Członkowie bractw i związków po erekcji bractwa lub otrzymaniu aprobaty ordynariusza dla związku, stają się uczestnikami łask duchowych, zwłaszcza odpustów; bractwa, założone przez zakon, uczestniczą w jego łaskach (c. 708, 713), o ile da-

ny zakon ma przywilej komunikacji. Okoliczność ta ma być zaznaczona w samym akcie erekcyjnym.

Jeżeli bractwo lub unia mają swój kościół, mogą w nim, niezależnie od proboszcza, odprawiać swe nabożeństwa. Również niezależne są one od proboszcza, gdy parafia złączona jest z kościołem brackim, z tym atoli zastrzeżeniem w obu wypadkach, by praca duszpasterska nie doznała przeszkody (c.717). Majątek bractw i pobożnych unii winien być oddzielony od majątku kościoła, w którym są utworzone. Bractwa mają brać udział w procesjach kolegiałnych, w odznakach i z chorągwiakami (c. 718).

Nie każde bractwo lub związek otrzymuje bezpośrednio łaski i przywileje, często bowiem uczestniczy w nich dopiero przez połączenie się z innym stowarzyszeniem. Zwykle jedno bractwo lub związek otrzymuje bezpośrednio i imiennie od Stolicy Apostolskiej łaski i przywileje oraz prawo agregacji innych stowarzyszeń tego samego rodzaju i o tych samych celach. Sodalicja, mająca prawo agregowania innych sodalicji, nazywa się *ar cy s o d a l i c j ą*, *archisodalitia*, albo *ar cy b r a c t w e m*, *archiconfraternitas*, a pobożny związek, z w i ą z k i e m p i e r w s z o r z ę d n y m, *unio primaria* (c. 720). Prawo agregacji nadaje wyłącznie Stolica Apostolska. Z agregacją łączą się łaski i przywileje nadane arcybiskupstwu (niezłączone z innym związkiem), które jednak nie zyskuje przez nią żadnej władzy nad złączonym bractwem (c. 722). Aby agregacja była ważną, potrzeba: 1. by stowarzyszenie było założone; 2. aby dokonana ona była za zgodą ordynariusza, pisemnie objawiona; 3. by przywileje i łaski, przywiązane do agregacji, były umieszczone w osobnym spisie, który ordynariusz siedziby arcybractwa ma przeglądać i oddać stowarzyszeniu; 4. agregacja ma być dokonana w przepisanej formie i na stałe (c. 723). Wyłącznie Stolicy Apostolskiej przysługuje prawo zmieniania siedziby arcybractw i związków pierwszorzędných, ona też tylko nadaje im tytuły (c. 724, 725).

Synod plenarny wymagając od duchowieństwa parafialnego, aby staranną opieką otaczało trzecie zakony, bractwa, sodaliczki i inne organizacje pobożne, przestrzega przed wprowadzaniem tych organizacji w nadmiernej ilości, a natomiast kładzie nacisk na ich żywotność i na ściśle zachowywanie statutów. Każda parafia powinna mieć organizację miłosierdzia chrześcijańskiego urządzoną według wskazań biskupa.

Pius XII Provida z lutego 1946, tworzy zrzeszenie osób świeckich, tak zwane Institutum saeculare, którego członkowie zobowiązują się dążyć do doskonałości chrześcijańskiej, nie składają ślubów o charakterze publicznym i nie mieszkają wspólnie.

#### IV. P R A W O R Z E C Z O W E

Prawo rzeczowe obejmuje środki, którymi posługuje się Kościół, by spełnić sobie właściwy cel Treścią tedy prawa rzeczowego są przepisy, określające rzeczy, które bezpośrednio lub pośrednio służą Kościołowi do spełniania aktów kultu Bożego i do uświęcenia człowieka. Jedne z tych rzeczy mają charakter duchowy, jak sakramenta, sakramentalia, nauka, jaką głosi Kościół, drugie materialne, obejmują dobra ziemskie, inne wreszcie są natury mieszanej, bo łączy się w nich pierwiastek materialny z duchowym, np. rzeczy poświęcone, beneficja kościelne. Stosownie przeto do jakości danych rzeczy prawodawca dzieli prawo rzeczowe na pięć części: 1. o sakramentach, 2. o miejscach i czasach świętych, 3. o czci Bożej, 4. o nauczycielstwie kościelnym, 5 o beneficjach.

#### 82 O SAKRAMENTACH W OGÓLNOŚCI

Sakramenta Nowego Zakonu są głównymi środkami uświęcenia i zbawienia ludzi, dają one bowiem lub pomnażają otrzymaną już poprzednio łaskę poświęcającą, czyli podstawę świętości duszy, a obok niej osobne pomoce Boże do wypełniania przyjętych obowiązków. S a k r a m e n t ó w jest siedem: chrzest, bierzmowanie, eucharystia, pokuta, ostatnie namaszczenie, kapłaństwo i małżeństwo.

Wszystkie sakramenta ustanowił Jezus Chrystus i oznaczył ich istotne cechy. Kościół, będąc tylko ich szafarzem, nie może zmieniać cech istotnych sakramentów, może jednak usta-



nawiać obrzędy przy ich sprawowaniu. Raz tylko w życiu wolno przyjąć sakramenta chrztu, bierzmowania i kapłaństwa. Jeżeli zachodzi wątpliwość, czy faktycznie lub czy ważnie ktoś je przyjął, można warunkowo je powtórzyć (c. 732, 746, 749). Wszystkie inne są powtarzalne. Sakramenta chrztu i pokuty służą do odzyskania łaski po grzechu; do innych należy przystępować w stanie łaski. Niegodnym, np. publicznym gorszyicielom, którzy uporczywie nie chcą się poprawić, można odmówić udzielenia sakramentów (c. 87, 2364); nie wolno ich udzielać heretykom i schizmatykom, chociażby bładzili w dobrej wierze, dopóki nie pojedną się z Kościołem (c. 731). Wierni są obowiązani do dobrego przygotowania się do przyjęcia sakramentów. W przyjmowaniu sakramentów winni wierني stosować się do swego obrządku, kapłani powinni w szafarstwie zachować wszystkie przepisane w księgach liturgicznych obrzędy (c. 733, 851, 866).

Oleje, które mają zastosowanie przy udzielaniu sakramentów, poświęca biskup w Wielki Czwartek. Od Wielkiego przeto Czwartku należy używać olei nowoposwięconych nie zaś z roku poprzedniego. Trzy mamy rodzaje olejów: katechumenów, krzyżmo i olej chorych.

### 83. CHRZEST

Chrzest jest pierwszym sakramentem. Jego materią ważną jest w o d a naturalna, dozwolona jednak przy uroczystym udzielaniu jest jedynie woda, poświęcona w sobotę Wielkiejnocy i Zielonych Świąt. Udziela się go przez polanie (zanurzenie, pokropienie) wodą głowy chrzestnika przy równoczesnym wymawianiu słów: *J a c i e b i e c h r z c z ę w i m i ę O j c a i S y n a i D u c h a Ś w.* (c. 737, 757, 758).

Chrzest jest u r o c z y s t y, **solemnis**, kiedy się go udziela z zachowaniem wszystkich przepisanych obrzędów;

udzielony bez ceremonii nazywa się p r y w a t n y m (c. 737). Chociaż zwyczajnym s z a f a r z e m chrztu uroczystego jest każdy kapłan, to jednak udzielanie go zastrzeżone jest samemu p r o b o s z c z o w i, każdy zaś inny kapłan musi otrzymać wyraźne pozwolenie od niego; nadzwyczajnym szafarzem jest diakon, który z reguły winien mieć pozwolenie od ordynariusza lub proboszcza. O ile zachodzą ważne powody, chrztu, nawet uroczystego, może udzielić każdy kapłan i diakon na podstawie domyślnego pozwolenia proboszcza (c. 462, 738, 741, 1147). Jeśli potrzeba udzielić chrztu dorosłemu, należy o tym zawiadomić ordynariusza, by on sam lub jego delegat mogli tego uroczystie dokonać (c. 744).

Chrztu prywatnie ważnie udzielić może każdy człowiek. Proboszcz ma się starać o to, by wierni w jego parafii, a zwłaszcza akuszerki i lekarze, umieli udzielać chrztu w wypadkach koniecznych (c. 743).

Nie można prosić o chrzest akatolików ani też tych, którzy ściągnęli na siebie cenzurę, chyba że zachodzi bardzo ważny powód, np. niebezpieczeństwo śmierci (c. 985, 2; 2319 n. 3, 2261, 2275). O ile jest to możliwe, nawet w tym wypadku winni być dwaj świadkowie a przynajmniej jeden, celem stwierdzenia chrztu.

P o d m i o t e m chrztu jest każdy człowiek jeszcze nieochrzczony, tak dziecko jak i dorosły. D o r o s ł e m u człowiekowi wtedy tylko można udzielić chrztu, gdy o to dobrowolnie prosi i jeśli zna przynajmniej główne zasady wiary katolickiej (c. 745, 752, 754). P o d r z u t k i należy chrzcić warunkowo, chyba że są pewne dowody, że są już ochrzczone (c. 749). N i e w o l n o chrzcić d z i e c i r o d z i c ó w n i e c h r z e ś c i j a ń s k i c h i n i e k a t o l i c k i c h, kiedy jednak grozi niebezpieczeństwo śmierci takiemu dziecku, wówczas można to uczynić, w innych zaś wypadkach tylko wówczas, kiedy istnieje moralna pewność, że dziecko będzie wychowane w religii katolickiej. Z reguły

ma to miejsce wtedy, gdy rodzice lub opiekunowie dziecka zgadzają się na to. Jeżeli rodzice są katolikami, a przynajmniej jeśli jedna strona jest katolicka, należy ochrzcić ich dzieci.

Chrztu należy udzielać uroczystie z zachowaniem wszystkich liturgicznych ceremonii. Jakkolwiek przy chrzcie dorosłych jest przepisany inny ceremoniał aniżeli przy chrzcie dzieci, ordynariusz może jednak pozwolić, by obrzędy, przepisane przy chrzcie dzieci, były stosowane również przy chrzcie dorosłych (c. 755).

Dzieci należy chrzcić według obrządku ich rodziców. Jeżeli jedno z rodziców należy do obrządku łacińskiego, drugie do obrządku wschodniego, dzieci należy chrzcić według obrządku ojca; Syn. plen. art. 84. Kapłan, który wyjątkowo chrzci dzieci innego obrządku, powinien niezwłocznie zawiadomić o tym chrzcie właściwego proboszcza, który ma wyłączne prawo zapisywania chrztu w księdze ochrzczonych. Jeżeli jedno z rodziców jest wyznania katolickiego, wówczas należy chrzcić wszystkie dzieci w religii katolickiej (c. 756, 1061, 1071).

W niebezpieczeństwie życia można udzielić chrztu prywatnie, tj. z pominięciem przepisanych ceremonii. Pominięte przy chrzcie ceremonie mają być potem z reguły w kościele uzupełnione (c. 759).

Przy chrzcie należy nadawać imiona chrześcijańskie, a gdyby rodzice na to się nie zgodzili, trzeba przynajmniej na drugie imię dać imię jakiegoś świętego, oba też imiona mają być wpisane w księgę urodzonych (c. 761). Człowiek dorosły sam sobie wybiera imię.

Przy chrzcie uroczystym winni być obecni rodzice chrześciani, **patrini**; wskazaną jest też rzeczą, by byli obecni również przy chrzcie prywatnym. Nie jest konieczną rzeczą, by ich było dwoje, tj. ojciec i matka. lecz wystarczy tylko ojciec lub matka (c. 762, 764).

Aby ktoś mógł ważnie być ojcem (matką) chrzestnym, musi być ochrzczonym i mieć używanie rozumu; nie może on być heretykiem lub schizmatykiem, wyklętym ani skazanym na pozbawienie czci (**infamis**); nie może mu być wzbronione wykonywanie aktów prawnych; nie może to być rodzony ojciec lub rodzona matka. ani też drugi małżonek tego, kto chrzest przyjmuje. Ojca chrzestnego naznacza ten, kto chrzest przyjmuje, jeśli jest dorosły, albo jego rodzice, lub opiekunowie, a kapłan wówczas dopiero, gdyby tamci tego nie spełnili (c. 765). Ojciec chrzestny winien mieć intencję do pełnienia tego aktu. W czasie chrztu winien on trzymać dziecię na rękach, a przy chrzcie dorosłego według zwyczaju położyć rękę na ramieniu chrzestnika.

W sposób dozwolony ojcem chrzestnym może być każdy, kto zaczął 14 rok życia, jeśli szafarz sakramentu z ważnych powodów inaczej nie postanowi. Nie może nim być ten, kto jest wyklęty z powodu jawnego przestępstwa lub wykluczony od spełniania aktów prawnych, kto ściągnął na siebie infamię prawną, chociażby nawet wyrok nie był wydany; kto jest pod interdyktem lub publicznie jest znany jako przestępca lub znieśławiony z powodu jakiegoś czynu i kto nie zna zasad wiary. Aby kapłan mógł być ojcem chrzestnym, musi mieć wyraźne pozwolenie od swego ordynariusza. Nowicjusz lub zakonnik może być ojcem chrzestnym tylko w bardzo ważnych wypadkach i to za zezwoleniem przełożonego (c. 766).

Rodzice chrzestni składają w imieniu dzieci pochrzestników przyrzeczenie, że przyjmują zasady wiary katolickiej i według nich żyć będą. Winni się starać o religijne wychowanie dziecka duchowego i dbać o to, by spełniło obietnice, które złożyli w jego imieniu (c. 769, 1335). Z chrztu ważnie udzielonego powstaje **d u c h o w e p o k r e w i e ń s t w o** między chrzestnikiem a chrzczącym i między chrzestnikiem a rodzicami chrzestnymi (c. 768, 1079).

Z chrztem dzieci nie należy zwlekać. Według zwyczaju na-

leży je ochrzcić w ciągu 8 dni (c. 770). Chrztu, nawet uroczystego, można udzielić w każdym dniu; dla większej uroczystości wypada, o ile jest to możliwe, by chrzcić dorosłych w soboty przed Wielkanocą i przed Zielonymi Świątami.

Miejscem do udzielania chrztu uroczystego jest baptisterium w kościołach lub oratoriach publicznych (c. 773). W nagłym wypadku można prywatnie udzielić chrztu w każdym czasie i w każdym miejscu (c. 771, 2271) W domach prywatnych bez pozwolenia ordynariusza chrzcić nie wolno (c. 776. Congr. Sacram. 22 Jul. 1925). W każdym kościele parafialnym ma być urządzona chrzcielnica. Ordynariusz może pozwolić na urządzenie chrzcielnicy w innych kościołach lub kaplicach publicznych w obrębie parafii (c. 774). O ile przed ogłoszeniem kodeksu również w kościele nieparafialnym była chrzcielnica, kościół zatrzymuje ją nadal, wierni jednak winni do zapisu nowoochrzczonego udawać się do kościoła parafialnego (Com. Cod. 1922).

Akt dokonanego chrztu ma proboszcz zapisać w księdze metryka lnej, gdzie należy wyszczególnić imię nowoochrzczonego, nazwisko tego, kto udzielał chrztu, rodziców rodzonych i rodziców chrzestnych, nazwę danej miejscowości i datę chrztu. Przy chrzcie dzieci nieprawego łoża (illegitimi) należy wpisać imię matki, jeśli jest powszechnie znana; jeśli zaś nie jest znana, należy to zrobić tylko wtedy, gdy o to dobrowolnie prosi pisemnie lub wobec dwóch świadków imię zaś ojca wówczas tylko można wpisać, gdy sam dobrovolnie o to prosi proboszcza również pisemnie, albo wobec dwóch świadków lub gdy widocznym jest to z dokumentów. np. udowodniono to w sądzie cywilnym. W innych wypadkach należy zaznaczyć, że jest to dziecię nieznanych rodziców. Podrzutki należy chrzcić warunkowo. W metryce chrztu należy dokładnie zaznaczyć miejsce znalezienia i datę, nazwisko tego kto je znalazł oraz w przybliżeniu wiek dziecka znalezionej (c. 777, 470).

Jeżeli ktoś udzielił chrztu bez wiedzy właściwego proboszcza, należy go bezzwłocznie o tym zawiadomić, celem wpisania aktu w księgi metrykalne. Do stwierdzenia faktu udzielonego chrztu wystarczy zeznanie jednego wiarogodnego świadka, przysięga tego, kto przyjął chrzest w wieku dojrzałym lub odpis z ksiąg metrykalnych (c. 1816).

Chrzest ważnie przyjęty czyni człowieka członkiem widzialnego Kościoła i uzdalnia do przyjmowania innych sakramentów, jest źródłem łask i wkłada na niego szereg obowiązków (c. 87, 737, 1012, 1081, 1120). Chrzest udzielony i przyjęty w którymkolwiek wyznaniu chrześcijańskim, jest ważny i wywiera powyższe skutki. Kto jednak przyjmuje go bez powodu od heretyka, staje się irregularis, a rodzice, którzy oddają dzieci heretykom do chrztu, ściągają na siebie klątwę (c. 985, 2319). Ponieważ chrzest wyciska na duszy znamie niezatarcie, przeto raz tylko może być przyjęty (c. 732), jeśli więc ktoś przechodzi z innego wyznania chrześcijańskiego na katolickie, chrztu nie należy ponawiać, chyba że w tym wyznaniu nie udzielono go w formie ustanowionej przez Chrystusa. Na zasadzie niezamazalności chrztu człowiek ochrzczony nie może nigdy wystąpić w zupełności z Kościoła katolickiego, jeżeli bowiem ktoś przejdzie na inne wyznanie religijne, traci wprawdzie prawa i przywileje, obowiązki jednak zostają.

#### 84. BIERZMOWANIE

Zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania jest biskup, nadzwyczajnym zaś kapłan, który otrzymał na to osobne pozwolenie od Stolicy Apost., a także ten, kto ma je mocą prawa, np. na mocy prawa powszechnego przywilej taki mają: kardynałowie (c. 239), opaci nullius (c. 323), wikariusz i prefekt apostolski (c. 294, 313).

Mogą oni bierzmować tylko na swoim terytorium, podczas

gdy biskup może udzielać sakramentu bierzmowania swoim poddanym również poza swoim terytorium (c. 783), a na swoim terytorium może prawnie bierzmować nawet obcych.

Biskup właściwy może prywatnie udzielać tego sakramentu wszędzie, winien jednak mieć pozwolenie od miejscowego ordynariusza, gdy chce go sprawować pontyfikalnie, tj. w murze i z pastorałem. Kapłan, który ma lokalny przywilej do bierzmowania, może na swoim terytorium udzielić go i obcym, chyba że wyraźnie zabroni tego ich ordynariusz. Biskup oraz upoważniony kapłan winni udzielić tego sakramentu zawsze, iętkroć wierni o to rozumnie proszą. Jeżeli ordynariusz ma przeszkodę albo nie ma władzy do bierzmowania, np. wikariusz kapitulny, w takim razie winien swoim podwładnym dać sposobność przynajmniej co pięć lat do przystąpienia do tego sakramentu, w tym też celu może np. prosić innego biskupa do swojej diecezji (c. 785). Stosownie do dekretu Kongr. Sakramentów z dn. 14 września 1946 r. i 1934 są upoważnieni do udzielania sakramentu bierzmowania: proboszcz, mający duszpasterstwo na określonym terytorium, wikariusz aktualny, jeśli osoba moralna jest proboszczem, wikariusz-administrator oraz ci kapłani, którym powierzono duszpasterstwo nad jakimś terytorium. Bierzmowania mogą udzielić tylko wiernym w niebezpieczeństwie śmierci („*dummodo hi fideles ex gravi morbo in vero mortis periculo sint constituti, ex quo decessuri praevideantur*“: A. A. S. 1946. str. 349). W każdym miejscu swojej diecezji, nawet wyjętym, może biskup sprawować ten sakrament (c. 792).

Nie wolno kapłanom wschodniego obrządku, którzy mają przywilej bierzmowania przy chrzcie, udzielać tego sakramentu wiernym, którzy prawnie należą do obrządku łacińskiego. Również kapłan łaciński, który biermuje mocą indultu apostołskiego, nie może udzielać sakramentu bierzmowania osobom innego obrządku (c. 782).

Każdy ochrzczony winien przyjąć bierzmowanie.

Jakkolwiek sakrament ten można przyjąć w każdym wieku życia, wskazanym jest jednak, by doń przystępowano około 7-go roku. Com. Cod. 1931. W Kościele wschodnim udziela się bierzmowania bezpośrednio po chrzcie (c. 788, 1021, 544 § 1, 974 § 2).

Przy bierzmowaniu, podobnie jak przy chrzcie, powinien asystować *ś w i a d e k*, tj. *o j c i e c* lub *m a t k a* *b i e r z m o w a n i a*. Aby ktoś mógł być ojcem bierzmowania, musi sam być bierzmowanym katolikiem i z wyjątkiem ważnych przyczyn tej samej płci, co bierzmowany; wykluczeni są od tego urzędu rodzeni ojciec i matka, małżonek, herezyk i wyklęty. Między bierzmowanym a ojcem bierzmowania powstaje pokrewieństwo duchowe, które nie wytwarza przeszkody małżeńskiej (c. 793 — 797, 1079).

Akt dokonanego bierzmowania należy *w p i s a ć* *w o s o b n ą* *k s i ę g ę*, w której należy zamieścić imię i nazwisko szafarza sakramentu, osoby bierzmowanej, jej rodziców i rodziców bierzmowania, dzień i miejsce. Także w księdze chrztów trzeba zapisać przy nazwisku bierzmowanej osoby, kiedy otrzymała sakrament bierzmowania. Jeżeli ktoś był bierzmowany poza terytorium własnej parafii, należy o tym zawiadomić właściwego proboszcza (c. 798, 799). Do stwierdzenia faktu bierzmowania wystarcza jeden wiarogodny świadek lub przysięga bierzmowanego (c. 800).

## 85. EUCHARYSTIA

*E u c h a r y s t i a* jest to prawdziwe *C i a ł o* i *K r e w* Jezusa Chrystusa pod postaciami *chleba* i *wina*. *Eucharystia* jest ofiarą i sakramentem; jako ofiara ofiaruje się Jezus Chrystus we Mszy św. na ołtarzach; jako sakrament zaś bywa przyjmowaną w Komunii św. (c. 801). Materią Mszy św.: z ustanowienia



Bożego jest chleb z mąki pszennej w obrzędku łacińskim przasny, w obrzędku wschodnim kwaszony i wino z gron winnych naturalne (c. 815, 1272). Hostie do konsekracji mają być świeże.

a) M s z a ś w.

Władzę odprawiania Mszy św. mają tylko kapłani (c. 802, 2322). Przełożony kościoła nie może dopuścić do ołtarza celem odprawiania Mszy św. żadnego kapłana, jeżeli nie wykaże się pismem (celebret) swego ordynariusza lub przełożonego zakonu, jeżeli jest to kapłan zakonny, albo św. Kongregacji dla Kościoła wschodniego, jeżeli jest to kapłan obrzędku wschodniego, chyba że to kapłan znany nieznanemu kapłanowi można pozwolić odprawiać Mszę św. raz albo dwa razy, jeżeli jest odziany w strój duchowny i niczego nie żąda od tego kościoła, w którym celebruje; ma wpisać swoje imię i nazwisko, swój urząd i diecezję w osobnej księdze (c. 804). Dany celebret ma znaczenie na czas określony, a jeśli był dany ogólnie, to można rozciągnąć jego ważność na pół roku (c. 994).

Mszę św. poprzedzać musi naturalny post od północy. O ile dla kapłana byłoby zbyt uciążliwym na czczo celebrować w razie binacji lub w późnej godzinie, ordynariusz odniesie się do Stolicy Apost. o dyspensę od postu naturalnego. Jeżeli jednak brak czasu nie pozwala na odwołanie się do Stolicy Apost. wówczas może on sam udzielić dyspensy na użycie jakiegoś napoju, z wyjątkiem napojów alkoholowych, następnie zaś zawiadomia o tym Stolicę Apost. Dyspensy może ordynariusz udzielić, kiedy idzie o dobro ogólne wiernych, nie zaś ze względów prywatnych samego kapłana (S. Off. 22 Mar. 1923).

Każdy kapłan winien odprawić Mszę św. więcej razy w roku; wskazaną zaś rzeczą, by odprawiał każdej niedzieli i w święta uroczyste, nie ma bowiem obowiązku do codziennego od-

prawiania (c. 805). Mszę św. można ofiarować za żywych i zmarłych (c. 809). Jednego dnia można odprawić tylko jedną Mszę św. z wyjątkiem uroczystości Bożego Narodzenia i Dnia Zadusznego; w braku kapłanów może ordynariusz pozwolić na binację, tzn. na odprawianie dwóch Mszy św. w jeden dzień, lecz tylko w święta uroczyste i tylko wówczas, kiedy znaczna część wiernych nie mogłaby być na Mszy św. (c. 806).

Mszę św. należy odprawiać według przepisów liturgicznych swego obrządku i w języku liturgicznym (c. 818, 819, 733). Nie można też samowolnie dodawać żadnych obrzędów. Bez ministranta nie można celebrować; z ważnej przyczyny może z dala odpowiadać kobieta, żadną jednak miarą nie może czynnie pomagać kapłanowi przy Mszy św., np. nalewać wina do kielicha, przynosić mszału.

W odprawianiu Mszy św. należy stosować się do kalendarza tego kościoła, w którym kapłan celebruje. S. C. R. 1895 n. 3862. 3910.

Na celebrę w domu prywatnym ordynariusz może pozwolić tylko z ważnych powodów i w wypadkach nadzwyczajnych. S. C. Sacram. 3 Maja 1926; również konieczne jest pozwolenie, gdy idzie o celebrę pod niebem; ołtarz ma być nakryty i z trzech stron zasłonięty. S. C. Sac. 26 Jul. 1924 i 26 Mart. 1929.

Syn. plen. art. 89. W razie koniecznej potrzeby kapłani obrządku wschodniego mogą odprawiać Mszę św. w kościołach i kaplicach obrządku łacińskiego na ich ołtarzach. Kapłani zaś obrządku łacińskiego na podstawie specjalnego indultu apostołskiego w kościołach i kaplicach obrządku wschodniego na antyrensach. Przy odprawianiu Mszy św. wolno kapłanom w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej używać szat liturgicznych tego obrządku, do którego należy kościół lub oratorium, w którym celebrować. Benedykt XIV, *Imposita* 1758.

Mszę św. wolno odprawiać każdego dnia z wyjątkiem Wielkiego Piątku. W Wielki Czwartek i w Wielką Sobotę od-

prawia się w każdym kościele tylko jedna Msza św. Mszę św. można rozpoczynać najwcześniej g o d z i n ę przed jutrzeńką a najpóźniej godzinę po południu. Tylko w noc Bożego Narodzenia można rozpoczynać o północy Mszę św. konwentualną lub parafialną, a także w tych kaplicach zakładowych, które mają przywilej przechowywania Najśw. Sakramentu (c. 821). W nocy można odprawiać Mszę św. także w czasie kongresu eucharystycznego. Może na to pozwolić Kongregacja Sakr. także w innych okolicznościach, np. w czasie misyj (Pius XI, **Quod ad conventus**, 7 Mart. 1924 Congr. Sacr. 22 April 1924 A. A. S. 16, 154; 17, 100). Mszę św. można odprawiać tylko na o ł t a r z u konsekrowanym (c.823).

Według przyjętego w Kościele zwyczaju wolno kapłanowi przyjąć o f i a r ę (**stipendium**), jeśli na czyjąś intencję odprawia Mszę św. Za binowane Msze św. nie wolno przyjmować stypendiów z wyjątkiem święta Bożego Narodzenia, a jeśli ktoś je otrzymał winien w całości odesłać do Kurii. S. C. Concil 8 Apr. 1920 i 18 list. 1937. Kapłani, którzy są obowiązani do ofiarowania Mszy św. za wiernych, nie mogą na ten dzień przyjąć żadnego stypendium (c. 306, 339, 417, 466). Nie można aplikować naprzód Mszy św. na intencję tego, kto dopiero w przyszłości, dając stypendium, prosić będzie o Mszę św., ani też nie można później przyjmować stypendiów za odprawione już Msze św., intencja bowiem musi być określona przed Mszą św.; nie można również przyjmować ofiar za Msze, które ktoś ma odprawić z innego tytułu, np. proboszcz w niedzielę, będąc obowiązany odprawiać Mszę św. za parafian, nie może za nią przyjąć stypendium.

Rozróżnić należy t r z y r o d z a j e s t y p e n d i ó w misyjnych: **manualia**, **ad instar manualium**, **fundata**. Stypendia fundata są czerpane z dochodów fundacyj, ustanowionych przy beneficjum lub w kościele; jeżeli nie mogą one być odprawione w właściwym miejscu, albo przez tych, którzy są do tego zobowiązani, lecz są oddane innym kapłanom do odpra-

wienia, nazywają się — **stipendia ad instar manualium**. **Manualia** nazywają się te, które wierni dają kapłanowi bądź z własnej pobożności, bądź mocą zobowiązania, jakie na nich włożył spadkodawca w testamencie. Należy odprawić i ofiarować tyle Mszy św., ile ktoś otrzymał stypendiów, chociażby one były bardzo małe i gdyby kapłan stracił otrzymane stypendium, nawet bez własnej winy, ma mimo to obowiązek odprawienia i aplikowania Mszy św. Jeżeli ktoś ofiarował kapłanowi pewną sumę pieniędzy na Msze św., a nie podał ich liczby, należy określić ilość Mszy św. według taksy tej miejscowości, w której mieszka ofiarodawca (c. 830). Jakkolwiek wysokość taksy stypendyjnej zależy od woli ofiarodawcy, to jednak biskup może oznaczyć minimalną takse, od której nie wolno kapłanom, nawet wyjętym, odstępować (c. 831). Czas do odprawienia przyjętej intencji nie ulega przedawnieniu (c. 1506, 1509, 918, 1517, 1551, 840, 827, 2324).

Jeżeli ofiarodawca przy zamawianiu Mszy św. określi pewne okoliczności przy jej odprawianiu, kapłan, który przyjął stypendium, ma obowiązek zastosować się do tego żądania, np. co do ołtarza, śpiewu, godziny itd.; jeżeli czas nie zostanie określony, wtedy w sprawach niecierpiących zwłoki (np. za ciężko chorego) należy Mszę św. odprawić jak najrychlej (c. 834); inne intencje zaś należy odprawić w ciągu krótkiego czasu stosownie do ilości ofiarowanych stypendiów. Żadnemu kapłanowi nie wolno przyjmować tylu Mszy św., by ich osobiście nie mógł odprawić w ciągu roku (c. 835), może je atoli wziąć w tym celu, by je oddać do odprawienia innemu kapłanowi.

Przyjęte intencje można odstąpić innemu kapłanowi znajomemu, albo temu, kogo ordynariusz poleci. Czas do odprawiania Mszy św. liczy się od dnia, w którym pierwszy kapłan otrzymał stypendia. Kto odstępuje innemu kapłanowi intencje mszalne, tak długo jest za nie odpowiedzialny, dopóki nie otrzyma od tamtego kapłana potwierdzenia odbioru intencji i stypendium (c. 829, 839). P r z y M s z a c h m a n u-

alnych należy odesłać lub doręczyć całe stypendium, przy Mszach **ad instar manualium** można zastosować takse diecezjalną, chyba że inna była wola fundatora. O ile ktoś nie odprawił w ciągu roku przyjętych intencyj manualnych i fundacyjnych, jest obowiązany przy końcu odesłać je do ordynariusza (c. 841). Biskupi i przełożeni zakonów mają czuwać, by obowiązki mszalne zostały spełnione, w tym przeto celu bądź osobiście, bądź przez swoich delegatów winni każdego roku sprawdzać księgi z intencjami (c. 843).

#### b) K o m u n i a ś w.

Zwyczajnym szafarzem Komunii św. jest kapłan, nadzwyczajnym zaś diakon, który jednak winien otrzymać osobne pozwolenie od biskupa lub proboszcza, chyba że zachodzi konieczność udzielenia komuś Komunii św., Com. Cod. 1930 (c. 845). Rozdzielanie Komunii św. wiernym należy do przełożonego kościoła, każdy inny kapłan musi mieć przynajmniej domniemane pozwolenie; zanoszenie Komunii św. do chorych należy w obrębie parafii do proboszcza, inni zaś kapłani muszą mieć również przynajmniej przypuszczalne pozwolenie; w zakonach spełnia tę czynność przełożony domu (c. 462, 514, 848, 849, 1368). Komunię św. należy rozdzielać według przepisów swego obrządku i jedynie w nagłych wypadkach mogą kapłani dawać Komunię św. konsekrowaną według przepisów innego obrządku. Komunię św. udziela się w obrz. łac. tylko pod postacią chleba (c. 852); w Kościele wschodnim daje się ją w niektórych obrządkach również tylko pod postaciami chleba, np. w ormiańskim (syn. Arm. 427), w innych pod postacią chleba i wina, np. w obrządku greckim. Kapłan dający Komunię św. wielu chorym, którzy są w jednym domu, lecz w różnych salach, odmawiać ma modlitwy

nad chorymi tylko w pierwszej sali (S. R. C. 9 Jem. 1929) Udzielanie chorym Wiatyku należy do proboszcza (c. 850).

Każdy człowiek o c h r z c z o n y, jeśli go tylko postawienia prawne wyraźnie od tego nie wykluczają, m o z e p r z y s t ą p i ć do Komunii św. Prawo zabrania udzielania jej heretykom (c. 731, 853). Nie należy dawać tego Sakramentu d z i e c i o m, które dla nierozwiniętego jeszcze rozumu nie znają jego istoty. W niebezpieczeństwie śmierci można im udzielić Komunii św., byle tylko potrafiły ją odróżnić od codziennego chleba. Należy o d m ó w i ć Komunii św. tym wszystkim, którzy są powszechnie znani jako publiczni gorszyciele, są wyklęci, bez czci (**infames**) aż do czasu, dopóki się nie poprawią (c. 855, 1956, 2260, 2275, 2293).

Do Komunii może przystąpić ten tylko, kto n i e m a na sumieniu g r z e c h u c i ę ż k i e g o. Przystępujący winien także być n a c z c z o, tzn. od północy nie przyjmować żadnych pokarmów. Prawo to nie obowiązuje w niebezpieczeństwie śmierci. C h o r z y, którzy od miesiąca są złożeni niemocą i nie mają nadziei szybkiego wyzdrowienia, mogą raz albo dwa razy na tydzień przyjąć Komunię św., chociażby zażyli lekarstwo lub jakiś napój (c. 858, 864). Miesiąc ten należy liczyć moralnie, a nie materialnie, Conc. 24 Nov. 1927. Każdy wierny jest obowiązany przynajmniej raz w roku około Wielkanocy przystąpić do Komunii św. Czyni zadość prawu o rocznej Komunii św. tylko ten, kto ją przyjmuje godnie, świętokradzkie bowiem przyjęcie nie odpowiada intencji ustawodawcy (c. 861).

Wierni winni się starać, by c z ę s t o, a nawet codziennie, p r z y s t ę p o w a l i do Stołu Pańskiego (c. 863, 1005, 596, 1367, 1033, 931 § 1). W niebezpieczeństwie śmierci każdy wierny jest obowiązany posilić się tym Sakramentem. Chociażby kto tego samego dnia przyjął Eucharystię, to jednak może ją przyjąć ponownie jako wiatyk, gdy grozi niebezpieczeństwo śmierci. Nie należy nigdy zwlekać z udzielaniem wia-

tyku chorym. Wszyscy wierni mogą przyjmować Komunię św. w obu obrządkach, tj. łacińskim i wschodnim i to nie tylko z konieczności ale i z pobożności. Wskazaną jest rzeczą, by wiatyk i Komunię wielkanocną przyjmowali w obrządku rodzimym (c. 866).

Komunię św. można rozdzielać k a z d e g o d n i a z wyjątkiem Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, w które to dni dać ją można chorym, a w Wielką Sobotę również i innym lecz tylko w czasie Mszy św. lub bezpośrednio po niej (c. 867). Komunię św. w tych tylko g o d z i n a c h można rozdzielać, w których dozwolone jest odprawianie Mszy św., chyba że są jakieś ważne powody np. w czasie odpustu, wiatyk zaś w każdej porze dnia. W każdym m i e j s c u, gdzie można odprawiać Mszę św., wolno też rozdawać Komunię św. (c. 868, 869).

## 86 POKUTA

C e l e m s a k r a m e n t u p o k u t y j e s t o c z y s z c z e n i e g r z e s z n i k a z g r z e c h ó w po chrzcie popełnionych. Koniecznym warunkiem do dostąpienia odpuszczenia grzechów jest spełnienie wymaganych warunków ze strony penitenta i władza czyli jurysdykcja ze strony spowiednika. Penitent musi wyznać swe winy po chrzcie popełnione (spowiedź), żałować za nie z powodu obrazy Bożej, jakiej się dopuścił (ż a l z a g r z e c h y) i mocno p o s t a n o w i ć p o p r a w ę (c. 887). Postanowienie to ma objąć nie tylko grzechy ale i okazje, jakie do nich prowadzą.

Ponieważ sakramentalne rozgrzeszenie ma charakter orzeczenia sądowego, przeto nie wystarczy spowiedź ogólna wszystkim wiernych, lecz konieczna jest szczegółowa każdego penitenta z osobna celem stwierdzenia, czy spełnił on wszystkie warunki i czy jest godny abszolucji (c. 870, 887, 901)

Ze strony szafarza koniecznym warunkiem do ważnego sprawowania sakramentu pokuty jest władza kapłańska i jurysdykcja nad penitentem. Jurysdykcji nie może ważne otrzymać, kto nie jest kapłanem, chociażby należał do hierarchii kościelnej i miał nawet wyższe święcenia (np. diakonatu). Jurysdykcję zwykłą (*ordinaria iurisdictio*) do słuchania spowiedzi mają: na mocy prawa ordynariusze, proboszczowie i ci, którzy są z nimi zrównani, np. administratorzy, kanonik penitencjariusz i przełożeni zakonów kleryckich wyjętych nad swoimi poddanymi (c. 873, 421, 451, 401, 518).

Delegowanej jurysdykcji udziela ordynariusz kapłanom tak świeckim jak i zakonnym do spowiadania w obrębie swej diecezji (c. 525, 876). Chociaż proboszcz ma jurysdykcję do spowiadania z prawa, nie może jej jednak delegować bez osobnego upoważnienia ordynariusza (Com. Cod. 16 Jun. 1919).

Ordynariusz może dać jurysdykcję do spowiadania tylko tym kapłanom zakonnym, których przedstawi ich przełożony; kapłani zakonni z reguły nie powinni korzystać z jurysdykcji do spowiadania bez zgody swego zwierzchnika (c. 874).

Ordynariusz może ograniczyć władzę spowiadania co do osób lub miejsca, może również jej pozbawić (c. 878, 880, 525). Niekiedy samo prawo już z góry ogranicza jurysdykcję do spowiadania, np. przełożeni zakonów nie mogą spowiadać swoich podwładnych, mistrz nowicjuszy i przełożeni seminariów i kolegiów swoich alumnów, chyba że zachodzi bardzo ważny powód i wychowankowie sami dobrowolnie o to proszą (c. 530, 891).

Każdy spowiednik, który otrzymał władzę do spowiadania na pewnym terytorium diecezji, może rozgrzeszać wszystkich penitentów także z obcych diecezji, bez względu nawet na obrządek. Z mocy tego samego prawa każdy spowiednik otrzymuje władzę do udzielania abszolucji wszystkim penitentom nawet obrządku wschodniego bez osobnego upoważnienia ich



właściwego ordynariusza. Spowiednicy, którzy mają zwyczajną jurysdykcję, mogą wszędzie rozgrzeszać swoich podwładnych, np. proboszcz może spowiadać swoich parafian nie tylko w swej parafii lub w diecezji, ale i poza ich granicami (c. 881). W wypadkach grożącej śmierci każdy kapłan, chociażby nie miał jurysdykcji, może ważnie rozgrzeszać i uwalniać od wszystkich cenzur (c. 882, 2252, 2254), a żołnierzy wezwanych ra wojnę od chwili mobilizacji (S. Poenit 1915). W czasie morskiej podróży każdy kapłan, upoważniony do spowiadania bądź przez swego ordynariusza, bądź przez biskupa któregokolwiek portu, może udzielać absolucji wszystkim jadącym ze sobą, oraz tym, którzy w porcie doń się zgłoszą (c. 883); może również w ciągu trzech dni spowiadać wiernych w kościołach i kaplicach miejscowości portowej i udzielać absolucji nawet od wypadków zastrzeżonych ordynariuszowi danej miejscowości (Com. Cod. 20 Mai 1923). Postanowienia te odnoszą się również i do kapłanów, którzy odbywają podróż samolotem. Pius. XII Animarum 1947. A. A. S. 40, 17

Jurysdykcja do spowiadania zawsze musi być dana wyraźnie, bądź pisemnie, bądź ustnie, nie wystarczy przeto tylko domniemana.

Rozgrzeszenia należy udzielić według p r z e p i s a n e j w rytuale f o r m y. Bez ważnej przyczyny nie należy opuszczać modlitw, jakie są dołączone do formułki rozgrzeszenia.

Spowiednik jest nie tylko s ę d z i ą przy spowiedzi, lecz spełnia też c z y n n o ś c i l e k a r z a duchowego, gdyż podaje środki zaradcze przeciw występkom i grzechom, jest przedstawicielem sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego (c. 888).

T a j e m n i c a s p o w i e d z i obowiązuje kapłana tak bezwzględnie, że nigdy i pod żadnym warunkiem nie może wyjawić ani słowem, ani żadnym znakiem najmniejszej nawet wiadomości, którą zwierzono mu na spowiedzi — **sacramentale sigillum inviolabile est** (c. 889). Tajemnicą są związani wszy-

scy, do których w jakikolwiek sposób doszłaby wiadomość ze spowiedzi. Obowiązek ten wypływa z prawa naturalnego i pozytywnego (c. 889, 903, 2369). Nie ma żadnych wyjątkowych okoliczności, w których tajemnica ustaje.

Obowiązani są s p o w i a d a ć duszpasterze, i l e k r o ć wierni prawnie o t o p r o s z ą, a w n a g ł y c h wypadkach, np. w niebezpieczeństwie śmierci, każdy kapłan winien spełnić ten obowiązek (c. 892, 608).

Jakkolwiek każdy wierny może otrzymać rozgrzeszenie od wszystkich grzechów, to jednak nie każdy spowiednik ma odpowiednią władzę, by udzielić rozgrzeszenia od każdej winy, zwierzchnik bowiem kościelny, który udziela władzy do spowiadania, może ją w niektórych wypadkach ograniczyć, czyli może odmówić jurysdykcji do rozgrzeszenia od oznaczonych przez siebie grzechów. Ograniczenie władzy w zakresie rozgrzeszenia nazywa się **z a s t r z e ż e n i e m s o b i e w y p a d k ó w**, **reservatio casuum** (c. 893). W takim wypadku penitent obowiązany jest odnieść się wprost sam lub za pośrednictwem spowiednika do tego zwierzchnika, który grzech sobie zastrzegł.

Grzech może być **z a s t r z e ż o n y** już t o w p r o s t, gdy sam grzech jako taki jest zastrzeżony (c. 894, 2363), już t o u b o c z n i e, gdy zastrzeżone jest uwolnienie od kary duchowcj, cenzurą zwanej, która na ten grzech została nałożona (c. 2245). Gdy przełożony od niej uwolni, tym samym rezerwat ustaje. **P r a w o z a s t r z e g a n i a** sobie rozgrzeszenia przysługuje tym, którzy mają władzę udzielania jurysdykcji do spowiadania i nakładania cenzur, tj. papieżowi, biskupom, wyższym przełożonym zakonów kleryckich wyjętych (c. 874, 875, 893, 896). Biskup może ustanowić rezerwaty na synodzie, a gdy je ustanawia poza synodem, winien zasięgnąć zdania kapituły katedralnej i kilku duszpasterzy swojej diecezji. Wypadki zastrzeżone mają być dokładnie określone. Zastrzeżenie ma trwać przez taki czas, jakiego wyma-

gają okoliczności, które je spowodowały. Ustanowione rezerwy dotyczą nie tylko podwładnych danego zwierzchnika, ale i podróżnych (c. 897, Com. Cod. 1920).

Zwierzchnik kościelny może zastrzec sobie trzy a najwyżej cztery grzechy, między którymi nie mogą być te, które już stanowią rezerwy Stolicy Apost., albo przez prawo zastrzeżone zostały pod cenzurą (c. 898). Rozgrzeszenie od rezerwatów przysługuje temu, kto je sobie zastrzegł, jego następcy, oraz tym wszystkim, którzy otrzymali osobne upoważnienie bądź mocą prawa powszechnego, bądź mocą osobnej delegacji.

Wskazaną jest rzeczą, by dziekani parafialni na stałe otrzymali władzę rozgrzeszenia od rezerwatów z upoważnieniem do subdelegacji, o ile zajdzie tego potrzeba, zwłaszcza w miejscowościach odległych od miasta biskupiego (c. 899).

Z prawa mogą proboszczowie udzielić absencji od rezerwatów diecezjalnych w okresie spowiedzi wielkanocnej, a misjonarze w czasie misyj.

Wszelkie rezerwy papieskie i biskupie ustają: 1. w spowiedzi osób chorych, które z powodu słabości nie mogą opuszczać domu; 2. w spowiedzi nowożeńców przed ślubem; 3. kiedy spowiednik nie może udać się do wyższej władzy bez narażenia penitenta na wielką szkodę, np. gdyby z powodu odroczenia rozgrzeszenia penitent był zniesławiony; 4. penitent celem otrzymania rozgrzeszenia może udać się do innej diecezji, gdzie nie istnieje ten rezerwat, w który on popadł (c. 900). Jeżeli spowiednik nie zwróci uwagi na rezerwat i udzieli absencji, jest ona ważna (c. 207). W wymienionych tu wypadkach ustają rezerwy zastrzeżone ze względu na grzech nie zaś rezerwy obłożone cenzurą (Com. Cod. 10 Nov. 1925 A. A. S. 17, 583).

Każdy wierny może spowiadać się wobec każdego kapłana, prawnie upoważnionego do spowiadania, chociażby był innego obrządku. Każdy też wierny po dojściu do używania ro-

zumu jest obowiązany spowiadać się przynajmniej raz w roku. Kto odprawił spowiedź świętokradzką, ten nie uczynił zadość temu przykazaniu (c. 905, 906, 907).

Właściwym miejscem na słuchanie spowiedzi jest kościół lub kaplica.

## 87. ODPUSTY

Odpust jest to darowanie kary doczesnej po uzyskaniu odpuszczenia grzechów<sup>1)</sup>. Źródłem odpustów jest tzw. skarbiec Kościoła (*thesaurus Ecclesiae*), tj. ogół nieskończonych zasług Chrystusa, Matki Bożej i Świętych Pańskich. Podstawą prawną jest dogmat Obcowania Świętych, według którego wierni mogą nawzajem uczestniczyć w swoich zasługach (c. 2. Ext. com. de poenit. V 9). Odpusty są podwójne: zupełne i częściowe stosownie do tego, czy ktoś dostępuje odpuszczenia całej kary doczesnej, czy tylko jej części (c. 926). Można je ofiarować za dusze zmarłych (*per modum suffragii* (c. 911). Odpustów zupełnych i częściowych udziela sam papież, inni zaś zwierzchnicy kościelni tylko wtedy, o ile im prawo powszechne lub papież na to pozwoli (c. 915).

Biskupi mogą udzielać trzy razy w roku błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym, tj. w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego i w inne dwa dni dowolnie obrane; nadto biskupi mogą udzielać odpustu sto dni, arcybiskupi dwieście, kardynałowie trzysta. Jeżeli papież udziela błogo-

---

<sup>1)</sup> Błądzą ci wszyscy, którzy sądzą, że odpust jest to odpuszczenie grzechu. Odpuszczenia grzechów uczynkowych można dostąpić jedynie przez sakrament pokuty, albo przez żal doskonały. Kościół nadaje odpusty innym aktem, nie zaś tym, przez który przy sakramencie pokuty odpuszcza grzechy.

sławieństwa przez radio mogą zeń korzystać wszyscy wierni, którzy słuchają radia. S. Poenit 15 czerwca 1939, 20 lipca 1942.

W każdym kościele może ordynariusz ustanowić jeden o ł t a r z stałe u p r z y w i l e j o w a n y. Przełożony kościoła, w którym takiego ołtarza nie ma, winien odnieść się do ordynariatu o nadanie tego przywileju jednemu z ołtarzy. W podaniu należy z prośbą dokładnie określić, który to ołtarz i pod jakim wezwaniem. Wyżsi przełożeni zakonni mogą sami podobne ołtarze w kościołach zakonnych ustanawiać (c. 919). Należy rozróżnić ołtarze uprzywilejowane l o k a l n e, kiedy związane są ściśle z kościołem i jako takie napisem „ołtarz uprzywilejowany“ oznaczone i o s o b i s t e, kiedy kapłan otrzyma taki przywilej, że każdy ołtarz, przy którym on odprawia, jest dla niego jakoby ołtarzem uprzywilejowanym. Łaskę ołtarza uprzywilejowanego należy rozumieć w ten sposób, że z każdą Mszą św., przy nim odprawioną, związany jest odpust zupełny. W Dzień Zaduszny we wszystkich kościołach, a w czasie 40-godzinnego nabożeństwa w kościele, w którym się ono odbywa, mają wszystkie Msze św. przywilej ołtarza uprzywilejowanego (c. 917, 918).

Jeżeli został nadany odpust zupełny na stałe lub na pewny okres czasu dla tych, którzy odwiedzą jakiś k o ś c i ó ł lub kaplicę publiczną, można go zyskać raz w roku w dniu dowolnie obranym, chyba że dekret inaczej postanawia (c. 921). Jeśli warunkiem uzyskania odpustu jest odwiedzenie kościoła w określonym dniu, trzeba obowiązek ten spełnić w czasie od południa dnia poprzedniego aż do północy wymienionego dnia (c. 923).

Odpusty mogą być związane z jakimś kościołem lub jakimś przedmiotem. Jeśli taki kościół zostanie zburzony, odpusty nie gasną, skoro w ciągu 50 lat zostanie odbudowany w tym lub prawie tym samym miejscu i pod tym samym ty-

tułem. Przedmioty, np. różańce, tracą odpusty, gdy zostaną zniszczone lub sprzedane (c. 924).

Odpust zyskać może człowiek ochrzczony, który nie jest w ekskomunie i jest w stanie łaski, ma intencję zyskania odpustów i spełnia w oznaczonym czasie i w sposób określony przepisane warunki (c. 925, 2262). Odpust nadany przez biskupa mogą zyskać jego podwładni i poza granicami danego terytorium, a na terytorium nawet włóczęgi, podróżni i wyjęci (c. 927). Chociażby ktoś nie zyskał odpustu zupełnego mimo spełnienia przepisanych warunków, może jednak zyskać odpust częściowy stosownie do swego przygotowania (c. 926).

Odpust zupełny tylko raz dziennie można zyskać, chociażby ktoś nawet kilkakrotnie spełnił akt obdarzony odpustem zupełnym, o ile prawodawca w pojedynczych wypadkach inaczej nie stanowi, natomiast odpust częściowy kilkakrotnie dziennie można zyskać (c. 928, 930). Jeżeli do uzyskania odpustu, przywiązanego do pewnego dnia, wymagana jest spowiedź można ją odprawić w ciągu ośmiu dni, poprzedzających daną uroczystość, Komunię św. można przyjąć w wigilię święta; można też odprawić spowiedź i przyjąć Komunię św. w ciągu całej następnej oktawy (c. 931). Wszyscy wierni, którzy się spowiadają przynajmniej dwa razy na miesiąc, albo kilkakrotnie w tygodniu przyjmują Komunię św., mogą zyskać odpust nawet bez aktualnej spowiedzi, chociażby w oznaczonym dniu była wymagana jako warunek. O ile do uzyskania odpustu przepisane jest odwiedzenie jakiegoś kościoła w ogólności lub jakiejś ściśle nieokreślonej kaplicy, w takim wypadku wszyscy ci, którzy przebywają w zakładach np. wychowawczych, szpitalach, w których nie ma kościoła lub publicznej kaplicy, mogą zyskać odpust, skoro odwiedzą kaplicę zakładową i spełnią nakazane warunki (c. 929). Odpust można zyskać tylko za spełnienie takiego uczynku, który nie jest nakazany z innego tytułu; również za spełnienie jednego czynu nie można zyskać kilku odpustów, chociażby z rozmaitych ty-

tułów były z nim związane, chyba że w pojedynczych wypadkach inaczej postanowiono (c. 928 — 933, S. Poenit. 7 Febr. 1922; 14 Jun. 1922).

Jeżeli do uzyskania odpustu ogólnie przepisana jest modlitwa na intencję papieża, ma ona być ustna, nie zaś myślna.

Spowiednicy mogą zamieniać z ważnych powodów przepisane warunki na inne, jeśli przeznaczonych ktoś nie może spełnić (c. 935), nawet na nierównomierne np. nawiedzenie oznaczonego kościoła na inny kościół, nawet gdy idzie o uzyskanie odpustów toties quoties np. Portiunculae, Conc. 1940.

## 88. OSTATNIE NAMASZCZENIE

Każdy kapłan ważnie udziela sakramentu ostatniego namaszczenia. Szafarzem zwyczajnym tego sakramentu jest proboszcz tej miejscowości, w której przebywa chory. Inny kapłan może go udzielić tylko w razie konieczności, albo za domniemanym, lub wyraźnym pozwoleniem proboszcza lub ordynariusza (c. 938, 397 n. 3, 462 n. 3, 514, 735). Podmiotem tego sakramentu jest każdy człowiek chrzczony, Syn. plen. art. 92. Zarówno kapłani jak i laicy, a zwłaszcza krewni powinni dbać o to, aby osoby zagrożone śmiercią z powodu choroby, starości lub ciężkiej operacji chirurgicznej zostały zaopatrzone sakramentami św. Należy się starać o to, by wierni przyjmowali ten sakrament w stanie świadomości; trzeba odmawiać go tym, którzy mimo upomnienia trwają w jawnych grzechach (c. 942). Jeżeli zachodzi wątpliwość co do używalności rozumu, albo czy choroba jest śmiertelna, lub też czy chory już umarł, w takich wypadkach można go udzielić warunkowo (c. 941). Ponieważ po 7 roku życia prawnie przypuszcza się używanie rozumu, przeto chorem po osiągnięciu tego wieku zawsze należy udzielić tego sakramentu, chyba że przeciwieństwo jest widoczne (c. 88).

Według soboru lateraneńskiego IV (1215) c. 2 c. 13 de poenit V. 38, lekarz wezwany do chorego poważnie ma go upominać, by naprzód wezwał lekarza duszy, kapłana, a gdyby tego zaniedbał ma być ukarany interdyktem wejścia do kościoła; Pius V Super gregem 1566 stanowi, że lekarz po upomnieniu chorego, może go odwiedzać w ciągu trzech dni, a jeśli chory nie zastosuje się do danego zlecenia, lekarze mają chorego opuścić.

Materia dalszą sakramentu ostatniego namaszczenia jest olej z oliwek, poświęcony w Wielki Czwartek przez biskupa lub przez upoważnionego przez Stolicę Apost. kapłana, bliższą zaś jest namaszczenie pięciu zmysłów według przepisanych przez Kościół reguł (c. 937).

## 89. KAPŁAŃSTWO

Kapłaństwo jest to sakrament, który daje władzę i zdolność do spełniania czynności duchownych (c. 731, 1146, 1147, 1151, 1156, 1260, 1341).

Kapłaństwo ma rozmaite stopnie, z których niższy jest warunkiem do uzyskania wyższego, każdy stopień jest źródłem do sprawowania pewnej funkcji duchownej. Wszystkich stopni jest siedem: cztery święcenia mniejsze — ostiariusz, lektor, egzorcysta, akolita i trzy większe — subdiakon, diakon, presbiter (kapłan). Dopełnieniem kapłaństwa jest święcenie biskupie. Biskupstwo daje władzę bierzmowania i udzielania święceń kapłańskich.

Zwyczajnym szafarzem tego sakramentu jest biskup; nadzwyczajnym kapłan, upoważniony mocą prawa lub przywilejów Stolicy Apost., ale tylko do udzielania tonsury i święceń niższych (c. 951).

Konieczną materią diakonatu, prezbiteratu i episkopatu



jest tylko włożenie rąk biskupa, a formą przepisane słowa. Pius XII const. Sacramentum. 1947.

Jeżeli papież udzielił komuś jednego ze święceń, nie wolno nikomu udzielać następnych święceń bez zgody Stolicy Apostol. (c. 952). Świecenie biskupie, zwane konsekracją, zastrzeżone jest papieżowi i bez jego mandatu nie wolno nikogo konsekrować; papież zwykł do niego delegować (c. 950, 953).

Każdy biskup wszystkim ważnie udziela święceń, w sposób jednak dozwolony tylko swoim podwładnym tj. tym, którzy albo pochodzą z jego diecezji i tu mieszkają, albo przynajmniej mają w tej diecezji zamieszkanie; w ostatnim wypadku kandydaci winni złożyć przysięgę, że w diecezji stale pozostaną (**domicilium cum origine, aut domicilium cum iuramento perpetuo manendi**, c. 956). Należących do innej diecezji biskup może święcić dopiero wówczas, gdy otrzyma od ich właściwego ordynariusza osobne upoważnienie. Do święceń alumnów obrządku wschodniego musi biskup otrzymać osobny indult od Stolicy Apost. (c. 955). Pismo, zawierające upoważnienie biskupa do udzielania święceń alumnowi z innej diecezji, zowie się **litterae dimissoriae**. Z pismem tym połączone jest zwykle inne jeszcze pismo, zwane **litterae testimoniales**, tj. poświadczenie, że żadna do święceń nie zachodzi przeszkoda. Biskup nie może dać tonsury obcemu podwładnemu laikowi bez zgody (dimissoriae) jego właściwego biskupa. c. 111, 955, Com. 1930. Właściwy biskup udziela dimissorias mocą władzy jurysdykcyjnej, jaka mu przysługuje w diecezji. Dimissoriae mogą być skierowane do każdego biskupa, który jest w jedności ze Stolicą Apost. z wyjątkiem innego obrządku, ten bowiem musi mieć osobny indult papieski do święcenia alumnów innego obrządku (c. 961). Kto daje pisma, może je też odwołać. Alumnom zakonów wyjętych daje dimissorias wyższy ich przełożony i skierowuje je do biskupa tej diecezji, w której znajduje się dom zakonny.

Ważnie może być w y ś w i ę c o n y t y l k o

o c h r z c z o n y m ęż c z y z n a; kobiety są bezwzględnie wykluczone. Wolno atoli udzielić święceń tylko temu, kto ma prawnie wymagane warunki, nie ma żadnej wadliwości (**irregularitatem**) lub jakiejś przeszkody (**impedimentum**) i kto według zdania biskupa jest koniecznym lub użytecznym dla danej diecezji. Konieczność zachodzi wtedy, gdy albo zupełnie nie ma kapłanów, albo nie w takiej liczbie, by mogli zaspokoić wszystkie duchowe potrzeby wiernych w danej diecezji. Użytecznym zaś jest kandydat wówczas, gdy np. dla swoich wybitnych przymiotów może oddać Kościołowi usługi i w takim razie biskup może mu udzielić święceń, chociaż w diecezji są kapłani w odpowiedniej ilości, którzy jednak nie mają takich kwalifikacyj. Do stanu duchownego każdy osobiście winien się decydować, nie wolno nikogo zmuszać, nie można też odwozić tego, kto ma chęć i wszystkie wymagane przymioty (c. 214, 971, 1994). Biskup atoli i wyższy przełożony zakonu mogą zabronić swoim alumnom przystępu do święceń z jakiegokolwiek powodu, nawet tajnego (c. 970, 2222 § 2).

Kościół od czasów apostoelskich starał się o to, by ci, którzy mieli działać w jego imieniu i miasto Chrystusa poselstwo sprawować, posiadali przymioty, odpowiadające tej wielkiej godności. Apostoł narodów kreśli obraz cnót, jakimi winien odznaczać się dopuszczony do kapłaństwa, oraz wskazuje ułomności, od których winien być wolny<sup>1)</sup>. Prawodawstwo kościelne, papieskie i synodalne szczegółowo określiło warunki przyjęcia do kapłaństwa.

Ustawy kościelne nie dopuszczają do święceń tego, kto dla

---

<sup>1)</sup> I Tym. 3, 2: Ma być: „nienaganiony, trzeźwy, roztropny, obyczajny, wstydlivy, goście chętnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny, nie winopijca, nie bijący, ale skromny, nie swarliwy, nie cheiwy, ale w domu swym rządny...“ Tyt. 1, 5. D. 54 — 56; syn. Illiberit. (300 — 303) c. 51.

braku odpowiednich przymiotów, albo z powodu fizycznych lub moralnych ułomności, nie może w sposób należyty spełniać obowiązków kapłańskich, albo mógłby stan duchowny narazić na zniewagę. Takich ustawodawca nazwał **irregulares**, jako nieodpowiadających regułom czyli przepisom prawnym. **Irregularitas** tedy jest to wadliwość, która w zbrania przyjęcia święceń albo spełniania czynności z nimi związanymi, stosownie do tego, czy ktoś ją ściągnął przed czy po święceniach (c. 968). Jeżeli wadliwość powstała z braku potrzebnych przymiotów moralnych lub fizycznych, nazywa się **irregularitas ex defectu**. o ile jest następstwem występku zowie się **irregularitas ex delicto**. Przestępstwo to ma być ciężkie i zupełne, po chrzcie popełnione, bez względu na to, czy jest tajne czy publiczne (c. 986). Wszystkie wadliwości wywodzą swój początek z prawa kościelnego i tylko takie istnieją, które kanony wyraźnie wymieniają, natomiast nie zdolność, **incapacitas**, opiera się na prawie Bożym. Z tego powodu istnieje dyspensa od wadliwości i wszystkich przeszkód, nie ma zaś dyspensy od niezdolności, np. kobieta nie może otrzymać dyspensy do święceń kapłańskich (c. 983).

**Irregulares z powodu braku wymaganych przymiotów (ex defectu)** są:

1. Wszyscy nieprawego pochodzenia, **illegitimi**; nieprawidłowość ta ustaje mocą następnej legitymacji albo przez złożenie uroczystych ślubów zakonnych (c. 1116), nie sprowadzają przeto tych skutków śluby proste, złożone w kongregacji. Jeżeli prawne pochodzenie zostanie stwierdzone na podstawie ksiąg metrykalnych kościelnych albo aktów stanu cywilnego, w takim razie nieprawidłowości nie ma, chociażby nawet pewne poszlaki za nią przemawiały.

2. Ułomni na ciele, którzy albo zupełnie nie mogą spełniać czynności kapłańskich z powodu swego kalectwa, albo spełniać je mogą w sposób nieodpowiedni lub też swoją

postawą mogą wywołać zdziwienie czy zgorzenie, np. ślepi lub bez jednego oka, głusi, niemi, kulawi, bez ręki, albo bez palców koniecznych, odstraszącej twarzy, trędowaci, cierpiący na chroniczny ból głowy, garbaci. Jeśli jednak ktoś po otrzymaniu kapłaństwa dozna jakiejś wady na ciele, może spełniać te czynności, dla których ta wadliwość nie jest przeszkodą; jeżeli np. z powodu utraty wzroku ktoś nie może odprawiać Mszy św., może jednak spowiadać.

3. Irregulares są z powodu przywar rozumu: epileptycy i umysłowo chorzy, chociażby mieli chwile świadomości.

4. Kto był dwa albo więcej razy żonaty (**bigamus**). Oba małżeństwa muszą być ważne, nie istnieje przeto nieprawidłowość, skoro oba małżeństwa są nieważne, albo jedno ważne a drugie nieważne.

5. Kto wyrokiem sądu od czci odsądzony został, albo dopuścił się takiego czynu, który ustawa taką karą piętnuje (**infamia iuris**) (c. 2293, 2320, 2328, 2343, 2351, 2356). Kto ściągnął na siebie infamię prawną (**infamia iuris**), którą nakłada prawo powszechne za spełnienie czynów w kodeksie podanych np. za znięcię węgę Najśw. Sakramentu (c. 2320, 2328, 2356).

6. Sędzia, który wydał wyrok śmierci.

7. Wykonawca wyroku śmierci i ci, którzy mu w tym pomagali dobrowolnie i bezpośrednio (c. 984). Nie staje się atoli irregularis, jeżeli ktoś w obronie własnego życia spowodował przelanie krwi, skoro uśmiercenie albo zranienie przeciwnika było jedynym środkiem do ratowania swojego życia.

Żołnierze walczący na wojnie oręźnie zaciągają te wadliwości. Benedykt XV 25.X.1918 upoważnia biskupów do dyspensowania wracających z wojny.

**I r r e g u l a r e s z p o w o d u w y s t ę p k u, e x d e l i c t o, są:**

1. Apostaci od wiary, heretycy, schizmatycy, bez względu na to, czy należą do jakiejś organizacji heretyckiej czy nie.

oraz czy nie pochodzą z rodziców heretyckich, czy też później, będąc katolikami, odrzucili zasady Kościoła katolickiego w całości lub częściowo oraz ci, którzy należą lub należeli do związków ateistycznych (c. 1325, Conc. 30 lipca 1934).

2. Którzy bez koniecznej potrzeby przyjęli chrzest od akatolików.

3. Żonaci lub mający wyższe święcenia albo śluby zakonne, jeżeli usiłowali zawrzeć małżeństwo, choćby tylko cywilne, i ci, którzy usiłowali je zawrzeć z kobietą zamężną lub związaną ślubami zakonnymi.

4. Winni dobrowolnego zabójstwa i ci, którzy spowodowali fetus humani abortum effectu secuto. Winny jest dobrowolnego zabójstwa, kto poza granicami własnej obrony zabija albo spełnia takie czynności, które z natury swej śmierć mogą spowodować.

5. Którzy umyślnie zranili siebie lub innych, lub targnęli się na swoje życie.

6. Duchowni, którzy zajmując się medycyną lub chirurgią, spowodowali śmierć jakiejś osoby.

7. Którzy nie mając święceń, spełniają czynności liturgiczne, zastrzeżone tym, którzy mają wyższe święcenia i ci, którzy je spełniają mimo zakazu pod karą (c. 985, 2217, 2279, 2298, 2291). Ostatni wypadek wtedy tylko ma miejsce, gdy zakaz był wydany pod karą, o ile bowiem zakaz nie jest zagrożony karą, przekroczenie nie spowoduje nieprawidłowości. Również nie jest irregularis, kto zakazane pod karą czynności spełnia w nadzwyczajnych wypadkach (c. 2261, 2275, 2284). Irregularis staje się tylko ten, kto spełnia czynności liturgiczne związane z wyższymi święczeniami, np. kto, nie będąc kapłanem, odprawia Mszę św., albo gdy kapłan bierzmuje, nie mając pozwolenia papieskiego. Nie jest przeto irregularis, kto spełnia czynności niższych święceń, np. udziela błogosławieństwa (c. 1147 § 4), dokonuje egzorcyzmów (c. 1151). Kto mocą święceń jest upoważniony do spełniania danych czynności

a spełnia je, chociaż nie ma pozwolenia, wymaganego do ich godnego dokonania, np. jeśli diakon bez pozwolenia ordynariusza lub proboszcza udziela uroczystego chrztu, nie staje się irregularis, dlatego że mocą święceń jest do tej czynności upoważniony (c. 741, 845, 782, 2322, 2365).

Obok nieprawidłowości są jeszcze p r z e s z k o d y w ścisłym znaczeniu, które nie dopuszczają przyjęcia święceń, **impediti simpliciter**. Różnica polega głównie na tym, że te przeszkody nawet bez dyspensy mogą być usunięte przez samą zmianę okoliczności:

1. Synowie rodziców akatolickich, dopóki rodzice nie wrócą albo się nie nawrócą do Kościoła katolickiego. Mają także przeszkodę do święceń ci, których rodzice, albo tylko ojciec lub matka są akatolikami, chociażby nawet zawarte było małżeństwo mieszane za dyspensą papieską; przeszkoda nie ustaje, gdy rodzice umrą przed nawróceniem się. (Com. Cod. 16 Oct. 1919; 14 Jun. 1922).

2. Kto zawarł prawne małżeństwo. Skoro małżeństwo zostało rozwiązane przez śmierć żony albo mocą dyspensy papieskiej przed jego spełnieniem, wówczas mąż może przyjąć święcenia.

3. Kto zajmuje urząd lub administrację, które są wzbronione duchownym i połączone ze zdawaniem rachunków, dopóki nie zostanie zwolniony (c. 142). Może on przystąpić do święceń dopiero wówczas, gdy odda sprawozdanie ze swego władarstwa, a mocodawca je przyjmie i stwierdzi, że sprawował je zadawalająco.

4. Niewolnicy.

5. Obowiązani do służby wojskowej wedle przepisów cywilnych, dopóki jej nie spełnią lub z niej nie zostaną uwolnieni (c. 121, 141, 188, 2379).

6. Nowonawróceni, **neophyti**, tj. ci, którzy przyjęli chrzest w wieku dojrzałym. Takich już św. Paweł wyklucza od kapłaństwa (1 Tym. 3, 6).

7. Zniesławieni z powodu niecnych uczynków, **infamia facti**; piętno to można usunąć przez świątobliwe życie (c. 987, 2147, 2293).

Od wadliwości i przeszkód może *d y s p e n s o w a*ć papież, a także ordynariusz i spowiednik, o ile na to pozwala ustawa lub *Stolica Apost.* Ordynariusz może uwalniać od wadliwości z występku w tajnych wypadkach, z wyjątkiem zabójstwa oraz w wątpliwościach faktycznych (c. 15). Tę władzę ma także spowiednik w wypadkach tajnych i niecierpiących zwłoki, gdy nie można odnieść się do ordynariusza, a grozi niebezpieczeństwo znacznej szkody lub zniesławienia z powodu niespełnienia czynności, związanych z przyjętymi święceniami. W prośbie o dyspensę należy wyszczególnić wszystkie wadliwości i przeszkody. Dyspensa ogólnie udzielona odnosi się do święceń wyższych i niższych (c. 990, 991). Nieprawidłowości *ex defectu* ustają także przez zmianę okoliczności, które je wywołały, np. ślepy, jeśli przez operację odzyska wzrok, przestaje być *irregularis*.

Kandydat do kapłaństwa winien mieć także pozytywne przymioty, by godnie mógł przystąpić do święceń. Biskupowi również nie wolno nikomu udzielić święceń, o ile nie ma moralnego przekonania o godności kandydata (c. 973, 2222). *P r z y m i o t y w y m a g a n e* są następujące: przyjęty sakrament bierzmowania, chwalebnie spędzone życie oraz nabycie cnót, wiek kanoniczny, odpowiednia nauka, niższe święcenia przed przyjęciem wyższych, nadto tytuł kanoniczny, który ma stanowić źródło utrzymania, gdy idzie o wyższe święcenia (c. 974).

Kandydat, który pragnie otrzymać święcenia, winien przedtem swój zamiar wyjawić biskupowi lub temu, kto go zastępuje. Może to uczynić ustnie lub pisemnie, osobiście lub za pośrednictwem innych osób. Według instrukcji Kongr. Sakr. d. 27 grudnia 1930 kandydaci, którzy pragną otrzymać tonsurę lub mniejsze święcenia winni przynajmniej dwa miesiące

przedtem wręczyć rektorowi seminarium podanie, w którym mają zaznaczyć, że dobrowolnie proszą o tonsurę i święcenia. Kandydat ma przedłożyć temu biskupowi, którego prosi o udzielenie sobie święceń, następujące akta: 1. świadectwo ostatnich święceń, a przed udzieleniem tonsury metrykę chrztu i bierzmowania (c. 777, 798, 800, 1010 § 2); 2. świadectwo ukończonych studiów stosownie do stopnia każdego święcenia (c. 976); 3. świadectwo rektora seminarium albo tego kapłana, u którego się przygotowywał, i tego proboszcza, który głosił zapowiedzi; 4. jeśli przebywał poza granicami swojej diecezji przez taki okres czasu, że mógł tam ściągnąć kanoniczną przeszkodę, winien otrzymać świadectwo od tamtego biskupa. Jeżeli ktoś przebywał w obcej diecezji przez sześć miesięcy, a jako wojskowy przynajmniej przez trzy miesiące, winien otrzymać od tamtejszego biskupa poświadczenie, zwane *testimoniales litterae*, że nie ściągnął żadnej kanonicznej przeszkody. Skoro ordynariusz tej diecezji, w której mieszkał kandydat, nie zna go, albo gdy kandydat przebywał w bardzo wielu diecezjach i z tego powodu nie można zebrać świadectw, albo tylko z wieloma trudnościami, w takim razie może żądać przysięgi, *iuramentum suppletorium*, iż nie wie o żadnej przeszkodzie ani wadliwości (c. 994).

Celem sprawdzenia wymaganych warunków przed każdym wyższym święceniem mają być głoszone zapowiedzi w kościele parafialnym kandydata. Ordynariusz może zarządzić, by zapowiedzi głoszone również w innych kościołach, może też z ważnych powodów zupełnie od nich dyspensować, również może postanowić, by zamiast zapowiedzi przybito na drzwiach kościoła parafialnego zawiadomienie o mających się odbyć święceniach. Plakat ma wisieć na drzwiach kościoła przez kilka dni, z których to dni przynajmniej jeden ma być uroczysty. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy kandydat nie zostanie wyświęcony, zapowiedzi należy powtórzyć. Zapowiedzi należy



głosić w dni uroczyste lub w dni, w których jest większe zebranie wiernych w kościele. Wszyscy wierni są obowiązani donieść ordynariuszowi lub proboszczowi o odkrytych przeszkodach; proboszcz zawiadamia ordynariusza o wygłoszonych zapowiedziach (c. 998, 1000), oraz o tym, czy odkryto jakie przeszkody.

Ordynariusz może też zlecić proboszczowi, by obok zapowiedzi przeprowadził jeszcze dochodzenie w sprawie życia i obyczajów kandydata. W tym przeto celu winien proboszcz zasięgnąć zdania ludzi prawych i wiarogodnych i o wyniku badania zawiadomić ordynariusza (c. 1000). Wszystkie świadectwa mają być dane wyraźnie dla święceń, nie zaś w innym celu. Nie wystarczy przeto świadectwo ogólne o kwalifikacjach moralnych kandydata, ani też pisma polecające, takie bowiem świadectwa nie dają rękojmi, że kandydat posiada przymioty wymagane do stanu duchownego.

*S t u d i a t e o l o g i c z n e* mają poprzedzić święcenia. Kurs teologii ma trwać przynajmniej 4 lata i to nie prywatnie, lecz w jakimś instytucie, np. w seminarium lub na uniwersytecie. Bezpośrednio przed święceniem kazdy, tak świecki jak i zakonny kleryk, ma się poddać egzaminowi z materii dotyczącej danych święceń, przed święceniami zaś wyższymi nadto z pewnych działów teologii. Biskup naznacza materiał naukowy i komisję egzaminacyjną (c. 976, 996, 1365). Egzamin ten przeprowadza właściwy biskup danego kandydata, tj. ten, który prawnie może mu udzielić święceń lub dać *dismissorias*.

Przed tonsurą i przed święceniami odprawiają kandydaci rekolekcje bądź w klasztorze, bądź w seminarium lub w innym podobnym zakładzie. Jeśli po odbytych rekolekcjach święcenia miałyby być odłożone ponad półrocze, należy rekolekcje ponownie odprawić (c. 1001).

Święceń subdiakonatu nie wolno udzielać przed ukończonym 21 rokiem, diakonatu przed 22, presbiteratu przed 24.

Co do wieku, obowiązującego przy innych święceniach, prawodawca nie podaje szczegółowych przepisów, lecz postanawia, że miarą wieku jest czas studiów; tonsury nikomu nie wolno udzielić przed rozpoczęciem studiów teologicznych, tj. przynajmniej w 18 roku życia (c. 975, 976, 2374).

Kleryk może dopiero wówczas otrzymać wyższe święcenia, gdy ma zapewnione *ś r o d k i u t r z y m a n i a*. Źródło to, które ma być podstawą utrzymania, nazywa się *t y t u ł e m k a n o n i c z n y m*, **titulus canonicus**. Tytuł ma swe uzasadnienie w Piśmie św.<sup>1)</sup>. Dawniejsze też ustawodawstwo zabraniało święcić bez zapewnionych środków do życia, aby śludzy ołtarza z powodu niedostatku nie byli zmuszeni do żebractwa lub do upadającego stanu duchowny zarobku, albo by troska o zaspokojenie potrzeb życia nie była przeszkodą w wypełnieniu obowiązków duchownych dla dobra wiernych.

Źródło utrzymania musi być stałe, pewne, wystarczające, stosownie do miejscowych warunków. Głównym źródłem jest *t y t u ł n a b e n e f i c j u m*, **titulus beneficii**, które ordynariusz bezzwłocznie nadaje nowo wyświęconemu. Brak tego tytułu może zastąpić *w ł a s n y m a j ą t e k* dziedziczny albo *p e n s j a*, **titulus patrimonii aut pensionis** (c. 979). Majątku tego, który stanowi tytuł, nie wolno sprzedać ani stałe obciążyć bez zezwolenia zwierzchnika kościelnego, a zrzec się go można tylko wtedy, gdy biskup nazaczy inny tytuł, **subrogatio tituli**. Pensję może wypłacać Kościół państwo lub prywatna osoba. Duchowny nie może być pozbawiony beneficjum ani pensji, które stanowią tytuł święceń, chyba za karę w wypadkach ściśle określonych (c. 1485, 2299, 2303, 2304, 2373). Wymienione tytuły może zastąpić tzw. *t y t u ł s e r v i t i i d i o e c e s i s*, a w krajach misyjnych *t y t u ł m i s s i o n i s*; kandydaci, na taki tytuł święceń, winni złożyć przysięgę, że w danej diecezji lub misji zaw-

<sup>1)</sup> Łuk. 10, 7; Mat. 10, 10; 1 Kor. 9, 7—14; 1 Tym. 5, 18.

sze pracować będą stosownie do polecenia ordynariusza (c. 981). Dla alumnów zakonnych o ślubach uroczystych prawnym tytułem jest sama profesja zakonna, czyli tzw. *t i t u l u s p a u p e r t a t i s*, dla tych zaś, którzy mają śluby pojedyncze, tzw. *t i t u l u s m e n s a e c o m m u n i s, c o n g r e g a t i o n i s* (c. 980, 981).

Święceń należy udzielać w przepisany m p o r z ą d k u w ten sposób, ze niższy stopień, jaki kandydat otrzymał, upoważnia go do przyjęcia stopnia następnego wyższego. Nie można udzielać stopni wyższych z pominięciem pośrednich, **per saltum**. Między jednym święceniem a następnym ma być przerwa tzw. *interstitiae*. P r z e r w a między akoliturą a subdiakonatem ma trwać rok, między subdiakonatem a diakonatem, oraz między diakonatem a presbiteratem przynajmniej trzy miesiące. Biskup może skrócić ten czas (c. 977, 978).

Jeżeli ktoś otrzymał jakieś święcenia w obrządku wschodnim, następne zaś ma dostać w obrządku łacińskim, musi przede wszystkim otrzymać na to pozwolenie od Stolicy Apost., a także musi otrzymać dodatkowo te święcenia, których nie przyjął w obrządku wschodnim, dlatego że nie w każdym obrządku wschodnim istnieją te wszystkie święcenia, jakie ma obrządek łaciński. Ponieważ między pojedynczymi obrządками zachodzą znaczne różnice co do ilości święceń, dlatego w każdym wypadku należy stwierdzić, jakie święcenia w danym obrządku wschodnim nie istnieją i następnie je uzupełnić (c. 1004).

Święceń można udzielić w następujących d n i a c h roku kościelnego: konsekracji biskupiej w niedziele i święta apostołów, wyższych święceń we wszystkie soboty suchedniowe, w sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej (czarna, dwa tygodnie przed Paschą) i w Wielką Sobotę (z ważnej przyczyny biskup może przenieść święcenia na niedzielę lub święta uroczyste); tonsury każdego dnia; święceń mniejszych w każdą niedzielę i święta zaliczone do drugiej klasy (c. 1006).

Biskup może udzielić święceń w każdej miejscowości swojej diecezji, święcenia jednak ogólne mają się odbywać w katedrze w obecności kapituły i ludu. Na udzielenie święceń w obcej diecezji winien biskup mieć pozwolenie miejscowego ordynariusza, chyba że idzie o takie święcenia, w których nie są konieczne tzw. pontyficalia, tj. użycie mitry i pastorału, np. mniejsze święcenia (c. 1008).

I m i o n a w y s w i ę c o n y c h i tego, kto udzielił święceń, oraz miejsce i dzień należy z a p i s a ć w o s o b n e j k s i ę d z e, która ma być przechowana w archiwum kurii diecezjalnej; nowowyświęceni otrzymują autentyczny dowód święceń. Po otrzymaniu subdiakonatu należy zawiadomić właściwego proboszcza każdego kandydata, by akt święceń zanotował w księdze chrztów (c. 1010)

## MAŁŻEŃSTWO

### 90. ISTOTA MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo jest to związek mężczyzny z kobietą celem zupełnej wspólności życia. Podstawą tego związku jest umowa, zawarta między mężczyzną a kobietą; głównym czynnikiem tej umowy jest zgoda, **consensus**, stron, które oddają się sobie wzajemnie, stale i wyłącznie do spełniania aktów małżeńskich. Istotą tedy małżeństwa jest trwały związek, mocą którego mężczyzna i kobieta bezwzględnie do siebie należą tak, że ani mężczyzna nie może zawrzeć małżeństwa z inną kobietą, ani kobieta z innym mężczyzną. Zgoda małżeńska wtedy może mieć miejsce, gdy strony wiedzą o tym, że małżeństwo jest związkiem trwałym mężczyzny z kobietą dla krzewienia potomstwa. Przypuszczenie prawne przemawia zawsze za tym, że kto doszedł do pełnoletności, zna cel małżeństwa (c. 1082). Zezwolenie obydwóch stron jest istotnym warunkiem, bez którego małżeństwo nie może powstać, nikt też nie może go uzupełnić (c. 1081 § 1). Zgoda musi być: wzajemna, małżeństwo przeto nie istnieje, gdy tylko jedna strona ją objawi; pewna, nie wystarcza przeto przypuszczalna; ma pochodzić z wewnętrznejgo przekonania, nie może więc być dana żartobliwie ani fikcyjnie, świadomie i dobrowolnie ujawniona; zewnętrznie, słowem lub jakimś widocznym znakiem i w sposób przepisany wyrażona (c. 1088 § 2). Ilekroć ktoś słowem lub

w inny sposób objawił swoją wolę, przypuszcza się in foro externo, że uczynił to z zewnętrznego przekonania, że słowa są wyrazem myśli. Małżeństwo atoli jest nieważne mimo zgody zewnętrznej, skoro jedna ze stron wyraźnym aktem woli wyklucza samo małżeństwo, albo wszelkie prawo do aktów małżeńskich, lub jakąś istotną tego prawa cechę (c. 1086). O ile ktoś wyraził zgodę małżeńską, przypuszcza się, że ona trwa, dopóki wyraźnie nie zostanie stwierdzone jej odwołanie, chociażby nawet z powodu jakiej przeszkody była bezskuteczna. Kto np. zawarł małżeństwo ze swoją krewną w drugim stopniu, jest ono nieważne, przypuszcza się jednak, że zgoda małżeńska trwa nawet wtedy, gdy strony dowiedziały się, że małżeństwo ich jest nieważne. Cofnięcie tedy zgody musi być osobno udowodnione (c. 1093, 1133, 1138). Przypuszczenie prawne przemawia zawsze za ważnością małżeństwa, dopóki nieważność nie zostanie prawnie stwierdzona. Jeżeli przeto zajdzie wątpliwość co do ważności małżeństwa, małżonkom nie wolno wstępować w nowe związki, dopóki wątpliwość nie zostanie usunięta (c. 1014).

Aby związek małżeński był prawnym, musi przyjść do skutku między osobami prawnie zdolnymi do małżeństwa, między którymi nie zachodzi żadna przeszkoda prawa naturalnego ani pozytywnego, bądź Bożego, bądź kościelnego; ma też być zawarty w formie przepisanej. Obok istotnej formy, wymaganej pod nieważnością małżeństwa, należy także zachować wszystkie okoliczności czasu i miejsca, w przeciwnym bowiem razie małżeństwo jest wprawdzie ważne, lecz niedozwolone, **matrimonium validum sed illicitum**. Prawne małżeństwo może mieć miejsce tylko między osobami różnej płci i to tylko między jednym mężczyzną i jedną kobietą.

Pierwszym celem małżeństwa jest rozmnożenie rodu ludzkiego i wychowanie potomstwa, **procreatio et educatio prolis**, celem drugim jest wzajemna pomoc; małżeństwo ma

być środkiem przeciw namiętnościom (c. 1013 § 1). Małżeństwo jest związkiem naturalnym, podobnym do tego, jaki jest u wszystkich stworzeń żyjących. Cel ten naturalny nie wystarczy człowiekowi, ma on bowiem duszę, która dąży do pewnych ideałów nadzmysłowych. W małżeństwie zatem ma człowiek znaleźć pomoc nie tylko co do ciała ale co do duszy. Małżeństwo jest prawe i ważne, chociaż podmiotowo przeważa inny cel, byle cel pierwszorzędny nie był wykluczony (c. 1092). Związek małżeński jest źródłem stosunków prawnych między mężem a żoną, oraz między rodzicami a dziećmi. Podstawą tych stosunków jest nie tylko jego strona fizyczna ale i duchowa. Ponieważ religia jest głównym czynnikiem, który określa wzajemne obowiązki małżonków, dzieci i rodzeństwa, przeto małżeństwo było uważane u wszystkich ludów jako instytucja święta, a samo kojarzenie oblubieńców miało zawsze charakter obrzędu religijnego.

Małżeństwo chrześcijan jest też sakramentem. Chrystus podniósł do godności sakramentu samą umowę małżeńską. Nie można oddzielać sakramentu od kontraktu, jeśli bowiem kontrakt jest nieważny, tym samym nie ma sakramentu. Sakrament tedy nie jest jakąś ozdobą małżeństwa, albo tylko zewnętrznym przymiotem, który może być usunięty powagą ludzką. Chrystus, podnosząc małżeństwo do godności sakramentu, nie zmienił istoty samego kontraktu, lecz nadał mu charakter nadnaturalny, podczas gdy kontrakt niechrześcijański posiada tylko naturalny charakter. Chrystus nie przepisał też nowych prawnych warunków kontraktu, lecz postanowił, że kontrakt wtedy jest sakramentem, gdy ważnie zostanie dokonany, albowiem w małżeństwie chrześcijańskim kontrakt i sakrament stanowią jedno.

Ponieważ przez prawo ewangeliczne małżeństwu chrześcijańskiemu został nadany charakter sakramentalny, dlatego ani Kościół, ani żaden chrześcijanin nie ma mocy, by oddzielić

tę cechę od kontraktu. Z powodu tego zespolenia kontraktu z sakramentem zachodzi przy zawieraniu małżeństwa zawsze jedna z dwóch ewentualności: albo zawarte małżeństwo jest nieważne jako sakrament, a wówczas również jest nieważne jako kontrakt, albo jest ważne jako kontrakt, a wtedy jest tym samym sakramentem. Chociażby tedy ktoś przy zawieraniu małżeństwa wyraźnie protestował, że nie chce przyjąć sakramentu, tylko zawrzeć kontrakt, to jednak kontrakt ten jest sakramentem, skoro małżeństwo prawnie zostało zawarte. Małżeństwo wszystkich ochrzczonych jest sakramentem bez względu na to, czy są katolikami, czy nie.

Ponieważ ani prawo naturalne, ani pozytywne Boże nie oznaczyły formy kontraktu. przeto bliższe określenie warunków należy do tej władzy, która kieruje sprawami sakramentów, tj. do Kościoła. Ze względu na to, że małżeństwo ma charakter społeczny, konieczną jest rzeczą, by istniała jakaś określona forma kontraktu, aby w danych okolicznościach można bez trudności stwierdzić istnienie małżeństwa. Kościół, ustanawiając i zmieniając formę kontraktu, nie zmienia materii formy sakramentu. Kościół nie może sprawić, by ważny kontrakt nie był sakramentem, może natomiast uczynić, że kontrakt nie jest ważnym, a wówczas dla braku istotnej cechy nie ma on charakteru sakramentalnego. Kontrakt chrześcijan, podniesiony do godności sakramentu, przestaje być kontraktem cywilnym (c. 1012).

Szafarzami tego sakramentu są samimi o b l u b i e n c y, gdyż oni wyłącznie zawierają umowę małżeńską, która równocześnie jest sakramentem. Asystujący kapłan jest tylko urzędowym świadkiem umowy, oraz szafarzem ceremonii, których dopełnia, a modłami swymi wyprasza u Boga błogosławieństwo dla małżonków.

Nauka o sakramentalności małżeństwa zawarta jest w Piśmie św. i tradycji, a Kościół stwierdził ją dogmatycznie na so-



borach powszechnych i w uroczystych orzeczeniach Stolicy Apostolskiej.

Apostoł narodów porównuje wzajemny stosunek małżonków do stosunku między Chrystusem a Kościołem. Związek małżeński nazywa Apostoł tajemnicą wielką, gdyż wyraża inny związek, mianowicie oznacza mistyczne połączenie Chrystusa z Kościołem. Ponieważ małżeństwo uzmysławia rzecz świętą i nadprzyrodzoną, przeto w istocie swej musi być również święte i nadprzyrodzone. Z tego wynika, że podstawą związku małżeńskiego chrześcijan jest pierwiastek nadprzyrodzony, a takim z woli Chrystusa jest łaska poświęcająca.

W sprawie sakramentalności małżeństwa z g a d z a j a się z K o ś c i o ł e m katolickim n a j s t a r s z e s e k t y, które w pierwszych wiekach odpadły od jedności z Rzymem. Nauki tej nie przyjęły od Kościoła rzymskiego, gdyż go zwalczały, lecz nauka ta przed oderwaniem się ich od wspólności była nauką powszechną. Należy sięgnąć po nią aż do czasów apostoelskich <sup>1)</sup>. Świadczą o tym n a j s t a r s z e r y t u a ł y, tzw. sakramentaria, zawierające takie ceremonie i formuły modlitw, które określają małżeństwo jako instytucję świętą i nadprzyrodzoną. Ojcowie porównują małżeństwo z innymi sakramentami, zwłaszcza z chrztem i kapłaństwem.

Małżeństwo, ważne między ochrzczonymi zawarte, nazywa się **ratum**, jeśli aktem małżeńskim nie zostało jeszcze spełnione; zowie się **ratum et consummatum**, jeśli zostało już spełnione po zawarciu małżeństwa, gdyż akt małżeński przed ślubem nie ma charakteru spełniania małżeństwa. Spełnienie małżeństwa przypuszcza się, skoro małżonkowie po ślubie

---

<sup>1)</sup> Sekty wschodnie uważają małżeństwo za sakrament; należą tu np. nestorianie, jakobici, koptowie. Nauka reformatorów XVI w., którzy odrzucili sakramentalność małżeństwa, została potępiona również na synodach greckich schizmatycznych: w Konstantynopolu 1638, 1643, w Jerozolimie 1672.

wspólnie mieszkali, chociażby bardzo krótko, np. jeden dzień, przeciwieństwo przeto musi być osobno udowodnione. Małżeństwo domniemane, **putativum**, jest wtedy, gdy mimo przeszkody rozrywającej zostało zawarte w dobrej wierze przynajmniej jednej strony (c. 1015). Małżeństwo jest ważne, **validum**, gdy zostało zawarte bez przeszkody rozrywającej i strony objawiły swoją zgodę w formie przepisanej (c. 1036 § 2, 1081 § 1); jeśli natomiast zachodzi przeszkoda rozrywająca albo brak zgody, lub jeżeli pominięto istotną formę, wówczas małżeństwo jest nieważne. Skoro zachowano wszystkie formalności prawne, tyżące się tak ważności jak i godziwości, takie małżeństwo zowie się **validum et licitum**; jest bezwzględne i warunkowe, **absolutum et conditionatum**, stosownie do tego, czy skuteczność zgody małżeńskiej została zawieszona przez postawienie jakiegoś warunku czy nie. Małżeństwo nazywa się morganatycznym, **morganaticum**, **ad legem Salicam**, jeśli żona i dzieci nie zyskują skutków prawa cywilnego, np. żona nie nabywa tytułów ani przywilejów męża. Zawarte tajnie i z pominięciem zapowiedzi zowie się **matrimonium conscientiae** (c. 1104). Małżeństwo zawarte ze świadomością przeszkody rozrywającej zowie się **attentatum**. Takim jest np. małżeństwo osób po złożeniu ślubów uroczystych (c. 646, 985, 1073), po przyjęciu wyższych święceń (c. 1072, 2388.), lub osób żyjących już w prawnych związkach małżeńskich (c. 1069, 1075, 2356).

## 91. KOMPETENCJA WŁADZY W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

M a ł ż e ń s t w o c h r z e ś c i j a n p o d l e g a  
p r a w u B o ż e m u i k a n o n i c z n e m u, s k u t k i  
z a ś c y w i l n e m a j ą b y ć r o z p a t r z o n e w e d ł u g

przepisów prawa cywilnego. Prawo naturalne ma na względzie fizyczną stronę małżeństwa, prawo zaś pozytywne Boże i ludzkie dokładniej określiło jego przymioty, mając na względzie etyczny jego charakter. Małżeństwo podlega Kościołowi na tej podstawie, że jest sakramentem; Kościół też wyłącznie jest kompetentny do rozpoznawania spraw, które koniecznie dotyczą istoty związku małżeńskiego (c. 1960) Kościół może określić te skutki, które odnoszą się do sfery życia kościelnego, te zaś skutki, które wchodzą w granice stosunków cywilnych podlegają kompetencji państwa (c. 1016, 1960, 1961, 247 § 3, 249 § 3, 1586).

Od samego początku Kościół spełniał jurysdykcję w sprawach małżeńskich, przepisywał warunki, pod jakimi małżeństwo mogło być zawarte, ustalał formę zawarcia bądź pod groźbą niegodziwości samego związku, bądź też nawet pod nieważnością, wyjaśniał wątpliwości prawne i faktyczne, dotyczące się małżeństwa, oraz rozpatrywał spory w związkach małżeńskich. Władzę Kościoła uznaje ogół wiernych, oraz zwierzchnicy świeccy, stwierdza ją również ustawodawstwo cywilne. Od samego początku Kościół broni małżeństwa przeciw tym, którzy przeczyli bądź jego instytucji w ogólności, bądź jego sakramentalności lub cech istotnych i odpiera zakusy do nadania małżeństwu chrześcijańskiemu charakteru świeckiego. Kierunki te Kościół uchylał w licznych aktach ustawodawczych oraz wyjaśnieniach nauki objawionej. Ponieważ nauka o sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego i jego istotnych cechach nie została wprowadzona przez Kościół, tylko prezeń została ogłoszona jako objawiona, dlatego daremne są wszelkie żądania, by ją Kościół zmienił. Kościół ma czuwać nad czystością nauki objawionej, nie wolno mu zmieniać zasad podanych przez Boga. Chociaż z tego powodu był on wielokrotnie narażony na liczne ataki, a nawet krwawe prześlado-

wania, to jednak nie sprzeniewierzył się swemu powołaniu <sup>1)</sup>).

Co się tyczy stosunku państwa do małżeństwa należy zaznaczyć, że kodeksy cywilne w rozmaity sposób określają jego kompetencje.

Teorie o stanowisku Kościoła i państwa wobec małżeństwa znalazły zastosowanie praktyczne w ustawodawstwie cywilnym. Rozmaite jednak kodeksy w rozmaity sposób wprowadzały je w życie, stosownie do tego, jakie zasady w danym państwie miały przewagę. Jedne kodeksy stosownie do przyjętej zasady, że małżeństwo jest aktem cywilnym, wprowadziły małżeństwo cywilne z wykluczeniem religijnego i państwo uznało tylko takie małżeństwo, które zostało zawarte według przepisów prawa cywilnego. Inne kodeksy, uznając, że małżeństwo jest kontraktem cywilnym, przyjmują też jego charakter religijny i dlatego nakazują, by je zawierano tylko według przepisów kanonicznych; inne wreszcie stawiają na równi małżeństwo cywilne i kościelne i dlatego zostawiają obywatelom swobodę zawarcia małżeństwa bądź według przepisów kanonicznych, bądź cywilnych.

Apostołowie własną powagą rozpatrują sprawy małżeńskie, a chrześcijanie zwracają się w wątpliwościach do zwierzchników Kościoła, np. mieszkańcy Koryntu proszą św. Pawła o wyjaśnienie rozmaitych wątpliwości w sprawach małżeńskich (1 Kor. 7). Ten sam Apostoł wydaje orzeczenie nieważności zawartego małżeństwa (1 Kor. 5), podaje też naukę o prawach i obowiązkach małżonków.

Od czasów apostoelskich do ogłoszenia nowego kodeksu

---

<sup>1)</sup> L u c j u s z III, Ad abolendam, De haeret. V 7. Sob. lat. 11 (1139) c. 23; lugdun. II (1274), confessio fidei Michaelis Paleologi; florencki (1439) bul. Laetentur coeli; trid. SS. XXIV de matr. P i u s IX, Ad Apostolicæ Sedis, 1851, P i u s X, Lamentabili, 1908, p. 54.

prawa kanonicznego faktycznie zwierzchnicy kościelni wydają ustawy w sprawach małżeńskich mocą własnej powagi. Po ustaniu prześladowań panujący nie tylko uznają charakter sakramentalny małżeństwa i kompetencję Kościoła, lecz nawet udzielają mu swej pomocy w wykonaniu postanowień kanonicznych, a także w swoich sprawach odwołują się do jego zwierzchników. Źródła tego stanu rzeczy szukać należy w tym, że materią tego sakramentu nie jest kontrakt cywilny lecz kontrakt naturalny, który uprzedza wszelkie prawo cywilne.

Najstarsi ojcowie i pisarze kościelni świadczą, że małżeństwo chrześcijańskie uważano za instytucję etyczną i dlatego chrześcijanie zawierali je za wiedzą Kościoła i za jego błogosławieństwem; akt zawarcia małżeństwa łączono zawsze z obrzędami liturgicznymi; dalej uczą, że małżeństwo ma charakter sakramentalny i w zagadnieniach małżeńskich odwołują się na Pismo św. i pierwotną praktykę kościelną. Św. Ignacy († 107, ep. ad Polic.) świadczy, że już w pierwszym wieku zawierano małżeństwo według przepisów kościelnych, tj. biskup osądzał, czy w danym wypadku małżeństwo ma być zawarte. Tertulian dodaje, że zawierano małżeństwo w asystencji biskupa, kapłanów i diakonów.

Ustawodawstwo kanoniczne podaje przepisy, które normują sprawy małżeńskie w sposób zgodny z Objawieniem Bożym i nauką Kościoła. Celem ustawodawstwa kościelnego jest egzekutywa prawa Bożego odnośnie do małżeństwa, uwydatnienie jego charakteru religijnego, utrzymanie porządku społecznego i rodzinnego. Prawodawca postanowienia swoje stwierdza praktyką Kościoła, ustaloną przez prawo przekazane i pod groźą kar domaga się ich wykonania. Np. Synod w Elwirze (305) zabrania związków małżeńskich między powinowatymi i przestrzega przed zawieraniem małżeństw z poganami, zwłaszcza z kapłanami pogańskimi. Papież Kalikst I († 222) uznał za ważne małżeństwa między obywatelami rzymskimi a niewolnikami, zawarte wbrew ustawom

rzymskim, i w ogólności prawodawca kościelny nie czynił różnicy w sprawach małżeńskich między obywatelem a niewolnikiem.

Do zakresu kompetencji Kościoła należy również rozpatrywanie spraw zawartego małżeństwa i ewentualne orzeczenie nieważności. Dlatego do kościoła odwołują się władcy państw. Np. Zygmunt III, król polski, po śmierci swej żony Anny odwołał się do Stolicy Apostolskiej o dyspensę do zawarcia małżeństwa z jej siostrą Konstancją. Henryk VIII, król Anglii, 1529, prosi papieża Klementa VII o rozwiązanie małżeństwa z Katarzyną. Papież odmówił prośbie. Również Napoleon I odnosi się do papieża Piusa VII o wydanie orzeczenia nieważności małżeństwa swego brata Hieronima.

Ponieważ małżeństwo wywiera wielki wpływ na życie społeczne i państwowe, przeto także państwu nie można odmówić prawa do określenia stosunków małżeńskich na swoim terytorium. Idzie tylko o wytyczenie granic kompetencji państwowej. I tak państwo jest właściwą władzą do normowania małżeństw osób nieochrzczonych tak co się tyczy samego węzła małżeńskiego, jak i skutków zeń wynikających. Ustawa tedy cywilna, wydana w tym względzie, ma być zachowana pod grozą nieważności samego związku małżeńskiego, małżeństwo bowiem osób nieochrzczonych jest tylko związkiem naturalnym, a nie sakramentem i dlatego podlega kompetencji państwa. Jeżeli osoby te przechodzą do Kościoła, małżeństwo ich jest uznawane za ważne lub nieważne stosownie do tego, czy przy zawieraniu były zachowane ustawy cywilne czy też je pominięto. Również państwo własną powagą może określać i rozpatrywać skutki małżeństw chrześcijańskich, które mogą istnieć niezależnie od sakramentu. Należą tu te skutki, które wchodzą w granice stosunków cywilnych (*mere civiles effectus*, c. 1016, 1961), np. sprawy posagowe, majątkowe, prawa

dziedzictwa, uczestnictwo żony lub dzieci w prawach i zaszczytach rodziców. Państwo może karać występki jakich dopuszczają się małżonkowie w życiu małżeńskim, albo gdy jeden współmałżonek zmieni religię i pod pozorem jakoby legalnego działania, zawiera nowy związek w innym wyznaniu. Również państwo ma karać wszelkie występki przeciw dobru przyszelego potomstwa.

Dawne prawodawstwo cywilne uznaje kompetencję Kościoła w sprawach małżeńskich i chociaż niekiedy stawia warunki zawarcia małżeństwa nie wyklucza jednak Kościoła i domaga się współdziałania jego organów. Takie stanowisko zajmuje prawodawstwo cywilne wielu kodeksów nawet w tych państwach, które przyjmują, że małżeństwo ma charakter umowy cywilnej, np. kodeks Józefa II, 1786, art. 33.

Dawne prawo cywilne polskie również przyjmuje wyznaniowy charakter małżeństwa, zalicza je do sakramentów i uznaje kompetencję Kościoła (Sejm krakow. 1543, sejm warszaw. 1768 § 10)<sup>1)</sup>.

Z przyjęciem chrześcijaństwa zawierano u nas małżeństwa według zasad ewangelii i przepisów kanonicznych. Ustawodawstwo synodalne polskie czuwa nie tylko nad egzekucją prawa powszechnego, lecz dokładnie je określa stosownie do naszych warunków. Prawodawstwo nasze przedtrydenckie wyprzedza nawet niekiedy ustawy powszechne, stawia bowiem takie warunki przy zawieraniu małżeństwa, jakie dopiero później wprowadziło ustawodawstwo powszechne. Synod np. wrocławski, 1248, c. 24, wprowadza praktykę glosze-

---

<sup>1)</sup> Vol. Leg. I 580, VII 263. Dąbkowski Przemysław, Prawo prywatne polskie, Lwów 1910, I 339, 368.

Ks. Gromnicki, Synody, 21. Hube, 44, 177, 222. Ulanowski, Arch. kom. praw, I 349, 360. Heyzmann, w Starod. prawa polsk. pomnik. 43, 73, 234. A b r a h a m, Najdawn. stat. syn. 28, 52.

ma przed ślubem zapowiedzi przez 3 niedziele lub święta, co później postanowił sobór trydencki (1563), oraz przepisuje formę zawarcia zaręczyn, do której podobną wprowadza dopiero nowy kodeks

## 92 PRZYMIOTY MAŁŻEŃSTWA

Głównym przymiotem małżeństwa jest *jednosc i nierozewalnosc*, małżeństwo bowiem jest stosunkiem trwałym jednego mężczyzny z jedną kobietą, opartym na wspólności i wzajemności praw. Przymioty te wypływają z prawa naturalnego, a Chrystus nadał im moc szczególniejszą ze względu na charakter sakramentalny małżeństwa. Prawo naturalne domaga się nie tylko tego, co jest konieczne do osiągnięcia celu, lecz żąda nadto, by cel był dopięty w sposób odpowiedni. Cokolwiek tedy stanowi przeszkodę w dopięciu celu, albo utrudnia jego osiągnięcie, tym samym jest przeciwne prawu naturalnemu.

Jedności małżeńskiej jest przeciwna *poliandria*, to jest związek, w którym jedna kobieta ma równocześnie kilku mężów i *poligamia*, gdy jeden mężczyzna równocześnie ma kilka żcn. Foliandria narusza pierwszorzędny cel, u kobiety utrudnia macierzyństwo. Poligamia przeciwna jest głównie drugiemu celowi, zakłóca zgodę i spokój między małżonkami i w rodzinie. Poliandria i poligamia są zarzewiem wzajemnej nieufności i podejrzeń, rujnują przeto tę miłość, jaka powinna panować między małżonkami. Ponieważ poligamia (—andria) dzieli małżonków pod względem ciała i ducha, przeto nie jest ona prawnym związkiem według prawa naturalnego; jednożeństwo (*monogamia*) tylko odpowiada celom małżeństwa, jest ono zatem jedyną formą prawną. Dlatego u wszystkich narodów cywilizowanych istnieje jednożeństwo, wielożeństwo zaś panuje u narodów dzikich i stojących na bardzo niskim stopniu kultury.



Drugą istotną cechą małżeństwa jest nierozzerwalność, czyli że małżeństwo jest związkiem trwałym. Nierozzerwalność jest podwójna wewnętrzną i zewnętrzną, **indissolubilitas intrinseca et extrinseca**. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy strony za wspólną zgodą nie mogą cofnąć zawartej umowy, druga zaś polega na tym, że żadna władza ludzka własną powagą nie może tej umowy rozwiązać. Małżeństwo jest nierozzerwalne wewnętrznie z prawa naturalnego i pozytywnego Bożego; małżonkowie własnowolnie nie mogą rozwiązać węzła w ten sposób, by mogli wstąpić w nowe związki. Rozwód tedy zupełny, **divortium perfectum**, jest tu zupełnie wykluczony, natomiast małżonkowie mogą niekiedy z ważnych powodów zaniechać wspólności życia, nawet własną powagą. Rozwód tedy niezupełny, **divortium imperfectum**, zwany separacją, może być niekiedy dozwolony. Ponieważ węzeł małżeński jest nietknięty, przeto strony mimo separacji nie mogą zawierać nowego małżeństwa<sup>1)</sup>.

Nierozzerwalności małżeństwa domaga się jego cel, dobro współmałżonków, rodziny i państwa. Małżonkowie są nie tylko przyczyną sprawczą potomstwa, lecz winni dać dzieciom wychowanie. Wychowanie to wymaga wspólnego działania rodziców. Dopóki więc dzieci są małoletnie, rodzicom nie wolno się rozchodzić. Wychowanie dzieci zwyczajnie dobiega końca dopiero wtedy, gdy wiek rodziców domaga się wzajemnej pomocy małżonków. Krzywdą zaś byłoby dla małżonka, gdyby drugi go opuścił wówczas, gdy z powodu podeszłego wieku największego właśnie potrzebuje wsparcia. Pewność trwałego związku między małżonkami

---

<sup>1)</sup> Stolica Apost. przestrzega wiernych w Polsce przed rozwodami i wyraża ubolewanie, że wierni niekiedy w sposób niewłaściwy starają się o uzyskanie rozwodu. P i u s V, *Etsi nobis*, 1570; B e n e d y k t XIV, *Matrimonii* 1741, *Nimiam licentiam*, 1743.

wzmacnia wzajemną ich miłość i przywiązanie, przeciwnie świadomość, że druga strona w czasie trwania małżeństwa swobodnie może zawrzeć nowe małżeństwo, byłoby powodem rozdwojenia, nawet mimo woli małżonków.

Rozwód wyrządza szkodę dziecku tak pod względem materialnym jak i moralnym, gdyż pozbawia go jednego z rodziców a tym samym jego opieki i części mienia. Jak stosunek dziecka do obu rodziców jest trwały, tak i węzeł między rodzicami nie może ulec zerwaniu. Oboje rodzice winni dać dziecku wychowanie, otaczać je stałą opieką i zapewnić mu środki do życia materialne jak i moralne.

Trwałe małżeństwo jest nie tylko podstawą rodziny, lecz i szkołą wielu cnót, które mogą powstać tylko na gruncie rodzinnym. Małżonkowie dlatego wspólnie pracują nad przysporzeniem mienia, gdyż są przekonani, że uzyskane mienie zostanie w rodzinie, ewentualnie korzystać zeń będą ich dzieci. To zaś przeświadczenie, że nabyte mienie druga strona może zabrać dla kogoś innego, byłoby powodem do samolubstwa i do trwonienia.

Rozerwalność małżeństwa obala wiarę małżeńską, przez co wprowadza niepewność rodziny i tym samym gotuje jej zagładę. Z konieczności miejsce rodziny zajmie związek zmysłowy, oparty na cielesnych namiętnościach, a to prowadzi do ruiny społecznej i do upadku państwa. Cnoty też społeczne kształtują się głównie w rodzinie. Człowiek jest wtedy dobrym obywatelem, gdy nauczy się być dobrym synem.

Raz postawiona zasada samowolnego rozwiązywania małżeństwa prowadzić będzie do rozerwania następnych związków bez ograniczenia liczby, albowiem te powody, które wystarczą do zerwania jednego małżeństwa mogą być stosowane do następnych.

Ta pewność, że małżeństwo jest nierozzerwalne, dodaje mu większej godności i z tego względu łatwiej zapobiega lekkomyślnym związkom. Rozwód nie przyczyni się do szczęśliwych

małżeństw, a nawet przeciwnie, spowoduje pomnożenie niedobrych związków. Narzeczeni wiedząc z góry, że małżeństwo ich nie krępuje, nie będą się nawet starali poznać się wzajemnie, lekkomyślne przeto małżeństwa będą się częściej zdarzały.

Przy ocenianiu spraw małżeńskich trzeba mieć na względzie dobro ogólne całej społeczności, której małżeństwo daje podstawę bytu, nie zaś dobro jednostek. Jakkolwiek zachodzą niekiedy anormalne stosunki w rodzinie, strona niewinna ma się im poddać dla dobra powszechnego. Skutki te nie są następstwem samej instytucji małżeństwa, lecz wypływają ze złej woli wspaniałoności, a przynajmniej jednego z nich.

W sprawach małżeńskich nie można stosować tej ogólnej zasady: małżeństwo jest kontraktem, a więc jak jego istnienie zależy od wolnej decyzji stron, tak też same strony mogą go zerwać, jak każdy inny kontrakt. Zachodzi bowiem zasadnicza różnica między kontraktem małżeńskim a każdym innym. W małżeństwie strony nie mogą wykluczyć istotnych przymiotów, wymaganych prawem natury, w przeciwnym bowiem razie kontrakt nie istnieje. Takim właśnie przymiotem jest nierozzerwalność. Przedmiotem kontraktu tego nie są rzeczy, które są własnością osób, lecz same osoby, o ile mają być związkiem nowego pokolenia i jego wychowawcami. Do małżeństwa skłania człowieka sama natura ludzka, nie skłania go zaś do innego kontraktu. Wrodzony bowiem popęd wzajemnego uzupełniania się pod względem naturalnym i duchowym wywołuje potrzebę związku małżeńskiego.

Jedność i nierozzerwalność małżeństwa u chrześcijan otrzymały moc osobliwą ze względu na jego charakter sakramentalny. Nauka ta wyraźnie jest zaznaczona w ewangelii i pismach apostoelskich. Skoro małżeństwo według nauki objawionej przedstawia połączenie Chrystusa z Kościołem, a połączenie to jest nierozzerwalne, a więc i małżeństwo takim samym być musi (Ef. 5).

Chrystus na zadane sobie pytanie, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę, odpowiedział: „Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku mężczyznę i niewiastę stworzył je? I rzekł: dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“. Mat. 19, 4. „Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej. A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szła za drugiego, cudzołoży“. Mar. 10, 11. Łuk. 16, 18. Mat. 5, 31.

Ogólna jest reguła, że żona (mąż) nie może opuszczać męża (żony), a jeśli z ważnej przyczyny opuści, nie może zawierać nowych związków. Ewangelia zrównała współmałżonków w prawach i obowiązkach. Tak mąż jak i żona dopuszczają się występku, skoro własnowolnie porzucą drugiego współmałżonka, również dopuszcza się występku, kto opuszczoną stronę pojmuje w małżeństwo. Na tej zasadzie według ewangelii pierwszy związek trwa nietknięty, chociażby strona zawarła nowy.

Na ewangelicznej podstawie Kościół opierał nieprzerwanie naukę o nierozzerwalności małżeństwa. Świadczą o niej pisma Ojców Kościoła, orzeczenia synodów i papieży wszystkich wieków. Nauka ta została dogmatycznie stwierdzona na soborze trydenckim (SS. XXIV De sacramento matrimonii. can. 5, 7) <sup>1)</sup>

### 93. ZARĘCZINY

Zaręczyny jest to uroczyste, dane w przepisanej formie przyrzeczenie zawarcia małżeństwa. Przedmiotem zaręczyn

---

<sup>1)</sup> Can. apost. 43. P i t r a, I 24, Illiberit. (313) c. 9; conc. Millev. II, Carthag. (407) c. 8; Herudfordien. in Anglia (672) c. 10; Florentin. (1439) bull. Exultate Deo I n n o c e n t I 416), ep ad Exup Tolos. M. 20, 496

jest przyszłe małżeństwo, celem zaręczyn jest przygotowanie stron do zawarcia umowy małżeńskiej. *P r z y r z e c z e n i e* zaręczynowe, **promissio sponsalitia**, może być *d w u s t r o n n e* lub *j e d n o s t r o n n e*, **bilateralis seu unilateralis**, stosownie do tego, czy obie strony dały obietnicę i ją przyjęły, czy też tylko jedna strona dała obietnicę, a druga na nią zgodziła się (c. 1017 § 1).

Jakkolwiek zaręczyny nie są koniecznym warunkiem do małżeństwa, wskazaną jednak jest rzeczą, by poprzedzały każde małżeństwo (c. 1017). Sprawiają bowiem one, że oblubieńcy przystępują do małżeństwa po dojrzałej rozwadze i w ten sposób zapobiegają małżeństwom nagle i bez rozwagi zawierającym; narzeczeni mają sposobność dokładniej poznać swe charaktery i ewentualnie odstąpić od zamiaru poślubienia drugiej strony.

Zaręczyny są ważne, gdy osoby zdolne do ich zawarcia objawiają swą zgodę w formie przepisanej. Konieczne warunki ich ważności są następujące: 1. zdolność osób, 2. swobodne objawienie woli, 3. przepisana forma.

Osoby muszą być zdolne do zawarcia małżeństwa w sposób ważny i godziwy. Zdolność ta nie musi koniecznie istnieć w chwili zawarcia zaręczyn, wystarczy, że istnieje będzie w tym czasie, w którym ma być zawarte małżeństwo. Zaręczać się może ten, kto doszedł do używania rozumu. Przepuszczenie prawne przemawia za tym, że kto ukończył 7 lat, posiada już używanie rozumu (c. 88). Chociaż do ważności nie jest wymagana zgoda rodziców, wskazaną jest rzeczą, by dzieci przed zaręczynami porozumiały się z nimi.

Zezwolenie zaręczynowe ma być *p r a w d z i w e*, nie zaś fikcyjne i żartobliwe, *d o b r o w o l n i e* i świadomie dane, *w z a j e m n e* a przynajmniej przyjęte przez stronę drugą. Zaręczyny mogą być *b e z w z g l ę d n e* lub *w a r u n k o w e*. Jeśli warunki są niemożliwe do urzeczywist-

nienia, albo przeciwne istocie małżeństwa, wtedy zaręczyny są nieważne.

Pod względem formy zaręczyny muszą być zawarte p i s e m n i e; na odnośnym akcie mają się podpisać obie strony i proboszcz albo ordynariusz lub przynajmniej dwóch świadków. Jeżeli obie strony, albo jedna, nie umieją, albo nie mogą pisać, należy to zanotować w akcie, a nadto należy dodać jeszcze jednego świadka, który podpisuje akt wraz z proboszczem, ordynariuszem lub dwoma świadkami. Strony i świadkowie winni się podpisać własnoręcznie, nie wystarcza więc podpis za pomocą pieczęci lub druku. Proboszcz i ordynariusz s a ś w i a d k a m i u r z ę d o w y m i, **testes privilegiati, autorisabiles.**

Każdy proboszcz w obrębie swojej parafii jest uprawniony do podpisania aktu zaręczynowego, poza swoim terytorium natomiast traci charakter świadka urzędowego, dlatego przy podpisywaniu aktu należy przybrać jeszcze jednego świadka. Proboszcz winien akt osobiście podpisać, nie może delegować do tego innego kapłana, np. wikarego parafialnego, dlatego, iż chodzi tu o urzędową kwalifikację, w której nie można delegować bez wyraźnego pozwolenia prawodawcy (c. 1095 § 2). Delegat biskupa lub proboszcza jest świadkiem zwyczajnym, dlatego przy nim musi być dodany jeszcze jeden świadek. Ś w i a d k i e m n i e u r z ę d o w y m może być każdy człowiek, który prawnie może zeznawać i umie pisać. Przy sporządzaniu aktu winne być obecne strony, które mają go podpisać równocześnie z proboszczem lub innymi świadkami. Strony mogą się zastąpić przez pełnomocnika, który musi otrzymać osobne w tym celu upoważnienie.

Strony winne d o t r z y m a ć o b i e t n i c y zaręczynowej i w oznaczonym czasie zawrzeć małżeństwo. Skoro termin nie był ustanowiony, małżeństwo należy zawrzeć wtedy, gdy jedna strona rozumnie się tego domaga. Podstawą zobowiązań jest głównie wzgląd etyczny. Mimo jednak zaręczyn.

nikogo nie wolno zmuszać za pomocą skargi do zawarcia małżeństwa. Wolno atoli żądać za pomocą skargi zwrotu kosztów, poniesionych przez jedną ze stron z tytułu zaręczyn (c. 1017 § 3). Skarga ta jest **mixti fori**, rozpatruje ją sędzia świecki lub duchowny stosownie do tego, do którego strony naprzód się zwróca. Wdrożenie procesu z tego tytułu nie zawiesza małżeństwa z inną osobą (c. 1553 § 2, 1933 § 3. Com. Cod. 3 Jun. 1918)

Zaręczyny, zawarte w sposób nieprzepisany, nie pociągają żadnych skutków nie tylko prawnych *in foro externo*, ale i moralnych.

Umowa zaręczynowa z istoty swej jest rozerwalna, ilekroć tedy znajdą ważne powody, strony mogą ją rozwiązać.

Z a r ę c z y n y należy uważać za z e r w a n e, gdy zaszła jakaś przeszkoda bądź z prawa naturalnego, np. impotencja, bądź pozytywnego Bożego, np. strona z inną osobą zawarła małżeństwo, bądź z kościelnego, od której zwykle prawodawca nie dyspensuje, np. gdy ktoś przyjął wyższe święcenia; mogą być rozwiązane za wspólną zgodą obu stron, jeśli warunek nie ziścił się. Niekiedy pewne okoliczności pozwalają stronom zerwać zaręczyny nawet wbrew woli drugiej. I tak wystarczającym powodem jest: niedotrzymanie obietnicy zaręczynowej; zaręczenie się jednej strony z inną osobą; stosunek niedozwolony jednej strony z trzecią osobą; zbyt długie zwlekanie mimo nalegań drugiej strony; udanie się w daleką podróż bez nadziei szybkiego powrotu, bez zawiadomienia o tym strony drugiej. Mogą też nastąpić zmiany już po zaręczynach. Zmiany te mogą dotyczyć przymiotów ciała, duszy lub spraw majątkowych, np. narzeczony stanie się niezdolnym do pracy, utraci rękę lub nogę, dopuści się występków, popadnie w herzeję lub schizmę, straci majątek. Mogą być rozwiązane zaręczyny mocą dyspensy, a raczej deklaracji, której udzielić może tylko papież, ponieważ od praw i obowiązków nabytych przez obietnicę nie może zwalniać niższy przełożony.

## 94 EGZAMIN PRZEDŚLUBNY

Egzamin przedślubny jest to protokolarne przesłuchanie narzeczonych przez proboszcza, celem sprawdzenia, czy nie zachodzą kanoniczne przeszkody, czy strony dobrowolnie godzą się na związek i czy dostatecznie są obznajmione z zasadami wiary i obowiązkami małżonków (c. 1020). Egzamin przeprowadza z urzędu ten proboszcz, któremu przysługuje prawo asystencji przy małżeństwie. Z reguły przeprowadza proboszcz ten egzamin osobiście, z prawa zwyczajowego jednak u nas może to zlecić innym np. wikaremu. Egzamin ma się odbyć przed ogłoszeniem zapowiedzi, a nawet przed zaręczynami (c. 1018). Jeżeli jest kilku uprawnionych proboszczów, egzamin winien odbywać się wobec proboszcza narzeczonej dlatego, że on z reguły asystuje przy małżeństwie (c. 1097 § 2).

Protokół przedślubny winien być przeprowadzony według instrukcji św. Kongregacji Sakramen. 29 czerwca 1941 roku

Narzeczni przed złożeniem zeznań mają złożyć przysięgę, że tylko prawdę mówić będą; narzeczona i narzeczony mają być przesłuchani osobno, w czasie zeznań stron nikt nie może znajdować się w kancelarii parafialnej. Proboszcz i oboje narzeczeni są związani tajemnicą co do treści zeznań. Proboszcz zwróci uwagę na to, czy narzeczeni świadomie i dobrowolnie przystępują do śluku i bez zastrzeżeń, zbada przeto, czy są zmuszani i przez kogo i w jaki sposób, zwłaszcza narzeczona i da im zapewnienie, że ich zeznania nie będą nikomu ujawnione; dla wyświeatlenia okoliczności przymusu ma wezwać rodziców, ewentualnie innych świadków, rodzice albo inni świadkowie przed zeznaniem mają być zaprzysiężeni.

Jeśli w toku egzaminu jedna strona, albo świadkowie zeznają, że wykluczyły istotne cechy małżeństwa albo stawiają warunki przeciwne istocie małżeństwa, albo proboszcz z ich



zeczności takie domniemanie wyprowadzi, wówczas proboszcz ma im wytłumaczyć, że sakrament narażają na świętokradstwo i że tego związku nie będą mogli zaskarżyć o nieważność i że proboszcz nie może przy zawieraniu takiego związku asystować i powie im, że zatajenie tych okoliczności nie przyniesie im żadnej korzyści. Jeśli strona odstąpi od takiego warunku, proboszcz zapisze to w aktach. Następnie, zapyta czy druga strona nie postawiła takiego warunku. Jeśli obie strony albo jedna z nich oświadczy, że postawiły warunek godziwy i szlachetny, od którego uzależniają ważność małżeństwa, proboszcz zbada, czy warunek ten ma być dokonany w sposób niedozwolony i jeśli tak, proboszcz ma skłonić strony do cofnięcia, z zagrożeniem odmowy asystencji przy ślubie i tę okoliczność zapisze w aktach. Jeśli warunek jest szlachetny i w sposób dozwolony ma być spełniony, a proboszcz uzna, że może być postawiony, powinien o tym donieść ordynariuszowi, i następnie zastosować się do jego zlecenia. Protokół przedślubny podpisuje proboszcz i strony. Na wypadek wszczęcia procesu protokół ma być odesłany do sądu kościelnego.

Egzamin ten składają oboje narzeczeni wobec tego samego proboszcza. Jeżeli zajdą jakieś trudności, z powodu których narzeczeni nie mogą zjawić się u tego samego proboszcza, wówczas każdy proboszcz z osobna może przeprowadzić egzamin i o wyniku zawiadomia tego duszpastorza, który ma asystować przy małżeństwie (c. 1029). Od egzaminu należy odróżnić p o u c z e n i e, jakiego proboszcz udziela nowożeńcom o wzajemnych obowiązkach względem siebie i dzieci, oraz o świętości sakramentu małżeństwa.

W szczególności ustala egzamin imię i nazwisko narzeczo-nych, miejsce ich pochodzenia, ewentualnie chrztu, miejsce zamieszkania, długość pobytu w jakiejś miejscowości, wyznanie, jakiego stanu są strony (wolnego, czy owdowiałego), czy działają świadomie i dobrowolnie, czy wiedzą o jakich przeszkodach, czy znają formę udzielania chrztu (c. 747, 759). Celem

sprawdzenia, czy strony są ochrzczone, proboszcz winien zażądać przedłożenia metryki chrztu, jeśli w innej parafii były ochrzczone. Metrykę ma przedłożyć również strona, która należy do wyznania chrześcijańskiego niekatolickiego (c. 1021 § 1). Jeśli ktoś pragnie wstąpić w powtórne związki małżeńskie, winien dać autentyczny dowód rozwiązania pierwszego małżeństwa. Dowodem takim jest świadectwo śmierci, wydane przez właściwą władzę, np. przez urząd parafialny lub komendę wojskową, dokument dyspensy papieskiej, albo orzeczenie sądu kościelnego o nieważności pierwszego małżeństwa (c. 1069 § 2, 1123, 1142).

Uznanie małżonka za zmarłego przez władzę cywilną wówczas ma prawne znaczenie dla forum kościelnego, gdy je stwierdzi władza duchowna. W wątpliwościach ma być przeprowadzony dowód śmierci w forum kościelnym, niezależnie od postępowania władzy świeckiej w danej sprawie. Proboszcz puzeto nie może asystować przy powtórnyim małżeństwie, dopóki nie otrzyma dowodów, wykluczających wszelką rozumną wątpliwość o stanie wolnym danej strony. Dopóki nie ma pewności, że strony są stanu wolnego, ani one same nie mogą zawierać nowych związków małżeńskich, ani też proboszczowi nie wolno asystować przy takim ślubie (Cong. de Sacram. 4 Julii 1921).

Jeżeli strony nie mogą dostarczyć dowodów, że są wolnego stanu, albo gdy egzamin nie może być przeprowadzony z powodu niebezpieczeństwa życia, w takim wypadku wystarczy przysięga, że są ochrzczone i że nie wiedzą o żadnych przeszkodach. Okoliczności te mogą być stwierdzone za pomocą świadków (c. 1019. Com. 1918). Do stwierdzenia stanu wolnego wielce są pomocne zapowiedzi.

Jeżeli na podstawie metryk nie można stwierdzić chrztu lub bierzmowania, albo gdy strona zupełnie nie przedłoży metryki, wówczas dowodem wystarczającym jest zeznanie jedne-

go poważnego świadka albo przysięga strony. gdv sakramenta te przyjęła w wieku dojrzałym (c. 779, 800).

Proboszcz ma sprawdzić, czy narzeczeni znają konieczne zasady wiary. Jeżeli strony nie znają nawet zasadniczych artykułów, duszpasterz winien je pouczyć. Obowiązkiem proboszcza jest upomnienie oblubieńców, by przed ślubem odprawiali spowiedź i przyjęli Komunię św., a w razie potrzeby i możliwości przystąpili do sakramentu bierzmowania (c. 1021 § 2, 1033).

## 95. ZAPOWIEDZI

Zapowiedzi polegają na podaniu do publicznej wiadomości nazwisk osób, mających zawrzeć związek małżeński. Zapowiedzi powinny dokładnie określić stan narzeczonych, z pominięciem jednak tego wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę ich godności. Celem zapowiedzi jest wykrycie przeszkody małżeńskiej.

Z prawa należy głosić zapowiedzi, chociażby w pojedynczych wypadkach zupełnie było wiadomym, że nie ma żadnej przeszkody. Pominięcie atoli zapowiedzi nie wpływa na unieważnienie małżeństwa.

Prawo głoszenia zapowiedzi wprowadził Innocenty III na soborze later. IV konst. **Cum inhibitio** c. 3. De cland. desp. IV 3. Sobór ten jednak nie wprowadza nowej instytucji, lecz raczej zatwierdza a poniekąd rozciąga praktykę już istniejącą w rozmaitych miejscowościach i nadaje jej charakter prawa powszechnego. Papież odwołuje się na swoich poprzedników, którzy zabraniali tajnych małżeństw, i na zwyczaje podawania do wiadomości wiernych nazwisk tych osób, które miały zamiar wstąpić w związki małżeńskie.

Zapowiedzi głosi właściwy proboszcz nowożeńców. Właściwym proboszczem jest ten, w którego parafii

narzeczeni mają zamieszkanie stałe lub tymczasowe (c. 94, 1022, 1023 § 1, 451). Jeżeli strony mają zamieszkanie w kilku parafiach, każdy z proboszczów jest uprawniony do głoszenia zapowiedzi. Jeśli ktoś nabył tylko zamieszkanie diecezjalne, właściwym jego proboszczem jest ten, w którego parafii aktualnie przebywa. Jeżeli strony przebywały w jakiejś miejscowości, niewiasta po ukończeniu dwunastu lat, mężczyzna czternastu, przez sześć miesięcy, proboszcz ma odnieść się do ordynariusza o rozstrzygnięcie, czy i tam mają być głoszone zapowiedzi. Jeżeli narzeczeni przebywali w jakiejś odległej miejscowości więcej, aniżeli sześć miesięcy i zbadanie ich wolnego stanu za pomocą zapowiedzi wymagałoby zbyt wiele czasu, a zawarcie małżeństwa nagli, ordynariusz może oznaczyć inne środki dowodowe, np. przesłuchanie świadków, zbadanie dokumentów. Nie jest też wykluczona przysięga uzupełniająca (c. 1023, 1829, Com. Cod. 1918). W miejscu pochodzenia należy wówczas głosić zapowiedzi, gdy strony opuściły je po ukończeniu lat 12 (14) (c. 88). Dlatego proboszcz winien pytać strony przy egzaminie przedślubnym o te miejscowości, w których przebywały.

Zmiał ustnego ogłoszenia zapowiedzi ordynariusz może postanowić, by podano do publicznej wiadomości nazwiska nowożeńców przez przybicie pisma na drzwiach kościoła przynajmniej przez osiem dni, z których dwa muszą być świąteczne.

Zapowiedzi mają być g ł o s z o n e p r z e z t r z y po sobie następujące n i e d z i e l e l u b ś w i ę t a uroczyste w czasie głównej Mszy św., lub innego nabożeństwa, np. nieszpórów, rannej jutrzni, na które przybywa więcej wierznych (c. 1024, 2256).

Z reguły zapowiedzi mają być głoszone w k o ś c i e l e t e j p a r a f i i, do której należą nowożeńcy, nie zaś w kaplicy, chyba że jakaś kaplica zastępuje kościół parafialny i w niej są odprawiane nabożeństwa główne, albo gdy zajdzie

jakaś inna ważna przyczyna, np. uroczystość, w której wierni biorą udział w kaplicy (c. 1191, 1024).

Należy głosić zapowiedzi w s z y s t k i c h k a t o l i k ó w, chociażby mające nastąpić małżeństwo było powszechnie znane w danej miejscowości i było wiadomym, że nie zachodzą żadne przeszkody. Wyjątek stanowią małżeństwa naczelników państw i w niebezpieczeństwie życia. Zapowiedzi kościelnych nie może zastąpić ogłoszenie, jakiego dokonuje władza świecka. Bez pozwolenia ordynariusza nie należy głosić zapowiedzi, gdy jedna strona jest nieochrzczona lub niekatolicka. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy po ogłoszonych zapowiedziach nie zawarto małżeństwa, należy je p o w t ó r z y ć, chyba że ordynariusz inaczej postanowi (c. 1030 § 2).

Każdy wierny jest obowiązany w y j a w i ć proboszczowi lub ordynariuszowi p r z e s z k o d y, o których wie, bez względu na to, czy są one tajne czy jawne. Obowiązek ten wynika z prawa naturalnego (c. 1027, 1935). Obowiązek ten trwa, chociażby ktoś nie mógł udowodnić swego twierdzenia, byle miał uzasadnione przypuszczenie. Doniesienie to nie jest skargą, lecz zawiadomieniem zwierzchnika kościelnego celem usunięcia zła, jakie mogłoby wyniknąć dla stron z powodu małżeństwa nieważnego lub niegodziwego.

Ordynariusz właściwy z ważnych powodów może d y s p e n s o w a ć o d g ł o s z e n i a z a p o w i e d z i nawet w innej diecezji. Jeżeli jest kilku ordynariuszy właściwych, ten z nich ma prawo dyspensowania, w którego diecezji ma być zawarte małżeństwo.

Zwolnienie od zapowiedzi można uzyskać tylko dla słusznych powodów, ważniejszy musi być powód, gdy idzie o dyspensę od trzech zapowiedzi, aniżeli od jednej lub od dwóch. Wystarczającym powodem dyspensy jest, jeżeli np. jedna strona musi koniecznie wyjechać do obcego kraju, a z powodu zwleknięcia ślubu stronom zagraża niebezpieczeństwo pod

względem zdrowia, majątku, lub utraty sławy; gdy zbliża się czas zakazany (c. 1019).

Zdarzyć się niekiedy może, że w protokole przedślubnym lub w toku głoszenia zapowiedzi powstanie p o d e j r z e n i e o i s t n i e n i u j a k i e j ś p r z e s z k o d y, albo też faktycznie przeszkoda zostanie wykryta. W takich wypadkach proboszcz winien dokładniej zbadać całą sprawę. W tym celu ma przesłuchać przynajmniej dwóch świadków wiarogodnych. Dopóki jednak podejrzania nie usunie, nie może asystować małżeństwu, lecz winien zasięgnąć zdania ordynariusza. P o w y k r y c i u p e w n e j p r z e s z k o d y należy zwrócić uwagę na to, czy jest ona tajna, czy publiczna. Jeżeli przeszkoda jest tajemna, proboszcz winien głosić zapowiedzi i nie przerywać zaczętych, równocześnie jednak ma o sprawie donieść ordynariuszowi lub świętej penitencjarii. Jeżeli przeszkoda jest publiczna i wykryje się przed rozpoczęciem zapowiedzi, proboszcz nie może ich głosić, dopóki przeszkoda nie zostanie usunięta.

Jeżeli po ogłoszeniu zapowiedzi nie wykryje się żadna przeszkoda, proboszcz dopuszcza strony do ślubu i to dopiero po upływie trzech dni od ostatniej zapowiedzi, chyba że jakaś ważna przyczyna przemawia za tym, by ze ślubem nie zwlekać. Nie może on jednak asystować przy ślubie, dopóki nie otrzyma wszystkich wymaganych dokumentów (c. 1030 § 1, 1021, 1097).

## 96. PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE W OGÓLNOŚCI

Zawrzeć małżeństwo może każdy człowiek, któremu prawnie tego nie zabrania (c. 1035). Z prawa naturalnego nie mogą zawrzeć małżeństwa umysłowo chorzy, o ile są pozbawieni rozumu i ci, którzy nie doszli do używania rozumu, z prawa kanonicznego ci, między którymi zachodzi przeszkoda rozrywająca lub wzbraniająca. Te okoliczności, które sprawiają, że

ktoś nie może zawrzeć małżeństwa bądź ważne, bądź godziwe, nazywają się przeszkodami małżeńskimi. Przeszkodami w szerszym znaczeniu są te okoliczności, które odnoszą się albo do osób, albo do ich zezwolenia, albo też do formy umowy małżeńskiej. W ścisłym znaczeniu, wedle określenia obecnie wprowadzonego w kodeksie, przeszkodami są takie okoliczności, które dotyczą samej osoby, lub jej stosunki do tej osoby, z którą ona pragnie zawrzeć małżeństwo.

Przeszkody wywierają swój skutek, chociażby strony o nich nie wiedziały (c. 16 § 1), jeżeli np. ktoś żeni się ze swoją siostrą, małżeństwo nie jest ważne, chociaż nie wie, że dana osoba jest jego siostrą, skoro zaś wie o tym, wówczas małżeństwo jego jest nie tylko nieważne ale i niegodziwe.

Małżeństwo jest nieważne lub niedozwolone, chociaż przeszkoda istnieje tylko po jednej stronie (c. 1036 § 3).

Ze względu na źródło rozróżniamy p r z e s z k o d y : z p r a w a B o ż e g o n a t u r a l n e g o i p o z y t y w n e g o oraz k o ś c i e l n e g o. Prawo cywilne jest źródłem przeszkód dla nieochrzczonych, a dla ochrzczonych o tyle, o ile Kościół je kanonizował (c. 1016, 1060, 1068). Przeszkodami z prawa naturalnego są: impotencja i pokrewieństwo w linii prostej np. między ojcem a córką; z prawa Bożego pozytywnego jest nierozzerwalny węzeł małżeński z inną osobą. Przeszkody z prawa Bożego wiążą wszystkich ludzi tak chrześcijan jak i niechrześcijan.

Przeszkody mogą być: p u b l i c z n e albo t a j e m n e, **publica et occulta** (c. 1037), stosownie do tego, czy na forum kościelnym mogą być udowodnione, czy też nie. Podstawą tego podziału jest możliwość udowodnienia (c. 1791, 1094, 1813). Jeśli fakt, który jest podstawą przeszkody jest znany w społeczeństwie, wówczas ma miejsce przeszkoda publiczna. Również przeszkoda jest publiczną, chociaż sam fakt jest tajny, jednak może być udowodniony, np. pokrewieństwo naturalne, duchowe i legalne, powinowactwo, wyższe

święcenia, uroczysta profesja w zakonie, publiczna przystojność, różność wyznania, istniejący związek małżeński, brak wieku.

Co się tyczy trwałości, jedne przeszkody są *b e z t e r m i n o w e*, np. pokrewieństwo, drugie *c z a s o w e*, np. brak wieku, stosownie do tego, czy same ustają z biegiem czasu, czy konieczna jest dyspensa.

Jedne przeszkody są *s t o p n i a n i ż s z e g o*, drugie *w y z s z e g o*, **gradus minoris, alia maioris**. Przeszkody niższego stopnia są: pokrewieństwo w stopniu trzecim linii bocznej, powinowactwo w stopniu drugim linii bocznej, przystojność publiczna w stopniu drugim, pokrewieństwo duchowe, występki cudzołóstwa z obietnicą lub usiłowaniem zawarcia małżeństwa, chociażby tylko cywilnego (c. 1075 n. 1). Przeszkody stopnia wyższego są wszystkie inne (c. 1042). Różnica między pierwszymi a drugimi tkwi w tym, że od przeskód stopnia niższego łatwiej uzyskać dyspensę (c. 1054).

Przeszkody są: *b e z w z g l ę d n e*, **absoluta**, jeżeli osoba, której one dotyczą, z nikim nie może zawrzeć małżeństwa np. z powodu wyższych święceń, uroczystego ślubu, braku wieku, impotencji zupełnej; *w z g l ę d n e*, **relativa**, o ile nie dopuszczają małżeństwa tylko z pewną osobą, np. pokrewieństwo, występki, przystojność publiczna, uprowadzenie, powinowactwo, impotencja względna.

Przeszkoda jest *p e w n a*, gdy nie budzi żadnej wątpliwości prawo i fakt, na których się opiera, *w ą t p l i w a*, gdy prawo lub fakt są wątpliwe, **dubium iuris vel facti**.

Przeszkody dzielą się jeszcze na *r o z r y w a j ą c e*, **impedimenta dirimentia** i *w z b r a n i a j ą c e*, **imp. impedientia**. Pierwsze czynią małżeństwo nieważnym, drugie niedozwolonym.

Nie wszystkie przeszkody zostały ustanowione w tym samym czasie, nie pojawiają się od początku ujęte w formę katalogu, te same też okoliczności niezawsze sprowadzały te sa-



me skutki, niekiedy bowiem unieważniały zawarte małżeństwo, niekiedy zaś tylko czyniły je niegodziwym, np. przeszkoda wyższych święceń, uprowadzenia. Początkowo nie była ustalona ani liczba przeszkód, ani ich terminologia w ten sposób, by z istoty swego pojęcia wyrażała wpływ na zawarcie małżeństwa, t. j. czy zawarte małżeństwo mimo istniejącej przeszkody jest ważne, czy tylko niegodziwe. Pierwotne prawo określa pojedyncze przeszkody przez opisane lub ogólne zakazy, nie zaś przez stosowanie jednolitej terminologii.

Dawne prawo nie podaje również systematyki przeszkód, ustawy zaś synodalne mówią o pojedynczych przeszkodach, które bądź ustanawiają, bądź przypominają. Synod rzymski za Grzegorza II (721) podaje względnie dokładny ich katalog i w ten sposób dokonuje poniekąd kodyfikacji przeszkód małżeńskich. Nauka XII wieku przeprowadza ich klasyfikację; glossatorowie sprowadzają ich liczbę do 14.

Zbiory urzędowe, zawarte w Corpus iuris canon., szczegółowe podają postanowienia o pojedynczych przeszkodach. Sobór trydencki, SS. XXIV de matr., niewiele wprowadził zmian, natomiast nowy kodeks uprościł liczbę przeszkód<sup>1)</sup>, nadto, zachowując dawną terminologię niektórych przeszkód, stworzył inną podstawę do ich powstania, np. przeszkody powinowactwa, publicznej przystojności.

Jedynie S t o l i c a Apost. lub s o b ó r powszechny

---

<sup>1)</sup> Kodeks znosi z dotychczasowego prawa następujące przeszkody: 1. pokrewieństwa w czwartym stopniu linii bocznej, 2. pokrewieństwo podwójne i potrójne, 3. powinowactwo ze stosunku niedozwolonego, 4. powinowactwo z małżeństwa w trzecim i czwartym stopniu linii bocznej, 5. publiczną przystojność, z zaręczyn, 6. publiczną przystojność tylko z małżeństwa niedopełnionego, 7. pokrewieństwo duchowe między chrześcijanem a rodzicami ochrzczonego, 8. pokrewieństwo duchowe z bierzmowania, 9. pokrewieństwo duchowe *inter levantem et parentes levati*, 10. Względnie pokrewieństwo legalne z adopcji.

mogą ustanawiać przeszkody unieważniające i rozrywające (c. 1040). Dyspensują też one od nich, zmieniają i znoszą je, oraz wyjaśniają prawo Boże w sprawach małżeńskich. *Stolica Apost.* może zabrać małżeństwa w poszczególnych wypadkach i zakaz zaostriżyć klauzulą unieważniającą. Biskup może zakazać małżeństwa w wypadku szczególnym wszystkim, którzy przebywają na jego terytorium, a swoim podwładnym także poza granicami swego okręgu. Zakaz ten może być wydany tylko na jakiś czas, dla słusznej przyczyny i jak długo ona trwa (c. 1038, 1039). Jest to zakaz ściśle osobisty, **vetitum personale**, i nie obowiązuje pod nieważnością małżeństwa. Biskup atoli nie może ustanowić przeszkody rozrywającej ani też tamującej.

Proboszcz ze swego stanowiska duszpasterskiego niekiedy może a nawet powinien odmówić asystencji przy ślubie, jeśli strony nie spełniły prawnie wymaganych warunków, np. proboszcz ma odmówić asystencji, jeżeli: nie otrzyma wszystkich dokumentów (c. 1030 § 1); strony nie mieszkają przynajmniej od miesiąca w jego parafii (c. 1097); nie ma wystarczających dowodów, że pierwsze małżeństwo zostało zerwane (c. 1091).

Nie może być wprowadzona przeszkoda drogą prawa zwyczajowego (c. 1041).

Rodzice nie mogą sprawić, by małżeństwo dzieci, zawarte bez ich zgody, było nieważne (c. 1034).

Kogo wiąże przeszkoda, ten nie może zawrzeć małżeństwa ważnie albo godziwie, dopóki przeszkoda nie zostanie usunięta. Przeszkoda może być usunięta przez zmianę okoliczności, np. gdy strona niekatolicka przyjmie katolicyzm, albo z biegiem czasu, tj. przez osiągnięcie wieku przepisowego. Zwyczajnym sposobem jej usunięcia jest *dispensa*, której udzielić można jedynie od przeszkód z prawa kościelnego. Dyspensa może być udzielona ze względu na małżeństwo zawrzeć się mające, **in contrahendo matrimonio**, albo związek już za-

warty, **in contracto**. Ponieważ przeszkody opierają się na prawie powszechnym, przeto może od nich dyspensować tylko papież i ten, kto otrzymał odeń osobne upoważnienie (c. 81, 1040).

Upoważnienie do udzielenia dyspens mają niżsi zwierzchnicy w pewnych wypadkach z prawa powszechnego, w innych mocą osobnych indultów Stolicy Apost. Z prawa powszechnego dyspensuje biskup od wszystkich przeszkód wątpliwych, z wyjątkiem wyraźnie zastrzeżonych. Wątpliwość ta musi dotyczyć samego faktu, **dubium facti**, np.: czy narzeczeni są spokrewnieni w trzecim stopniu, czy są powinowaci. W wątpliwościach natomiast prawnych, **dubium iuris**, można zawrzeć małżeństwo dlatego, że prawo kościelne wątpliwe nie obowiązuje.

Gdy przeszkoda jest pewna, dyspensuje ordynariusz.

- 1) w razie niebezpieczeństwa śmierci dla uspokojenia sumienia chorego i jeśli potrzeba, dla legitymacji jego dzieci może dyspensować własnych poddanych i wszystkich bawiących na terytorium diecezji, o ile to nie będzie połączone ze zgorzeniem, od wszystkich przeszkód małżeńskich, nawet wielorakich, i od zachowania form, związanych z zawieraniem małżeństwa, z uwzględnieniem jednak przy małżeństwach mieszanych wymaganych zastrzeżeń. Wyjęte są tu przeszkody: święceń kapłańskich i powinowactwa w linii prostej, o ile małżeństwo zostało spełnione, idzie tu bowiem o usunięcie możliwości, by ktoś nie zawarł małżeństwa z własnym dzieckiem (c. 1043). Dyspens tych może udzielić do zawarcia małżeństwa, jak i do konwalidacji już zawartego, wykluczona jednak jest sanacja (c. 1141).

2. Dyspens tych udzielić może również wtedy, kiedy bezpośrednio przed ślubem wyszła na jaw przeszkoda dotychczas tajna, a ślubu nie można odłożyć aż do chwili, gdy Stolica Apost. sprawę załatwi, oraz gdy idzie o konwalidację małżeństwa już zawartego, jeśli niebezpieczeństwo jest bliskie i nie

ma czasu na odnoszenie się do Stolicy Apost. (c. 1045). Przeszkoda jest tajna chociaż była znana innym osobom jednak nie była znana ordynariuszowi, albo proboszczowi i do ich wiadomości doszła dopiero przed ślubem. Jeśli zagraża niebezpieczeństwo ciężkiej szkody ordynariusz może dyspensować chociaż nie są nawet robione przygotowania do ślubu. Com. 1921 i 1942. Przeszkoda tajna może być prawnie publiczną a faktycznie tajną.

W wypadku niebezpieczeństwa życia, jeśli nie staje czasu, by odnieść się do ordynariusza, dyspensować może także proboszcz lub kapłan, który może asystować przy zawieraniu małżeństw, a także spowiednik, ten ostatni jednak tylko w czasie spowiedzi i jedynie **pro foro interno**. Obowiązani są kapłani, z wyjątkiem spowiednika, donieść o udzielonej dyspensie **pro foro externo** zaraz ordynariuszowi i zapisać ją w księdze małżeństw (c. 1046).

Ponieważ spowiednik ma jurysdykcję tylko w forum sakramentalnym, dlatego dyspensa przezeń udzielona nie ma skutków in foro externo, z tego też powodu skoro przeszkoda dotychczas tajna stanie się jawną, należy prosić o dyspensę również in foro externo. Spowiednik bowiem ze względu na tajemnicę nie może zawiadomić ordynariusza o udzielonej dyspensie, nie może też być ona wpisana w księgi metrykalne (c. 1047, 1757). W wypadkach niecierpiących zwłoki, dyspensy udzielić mogą: proboszcz, kapłan mający asystować, i spowiednik, o ile zachodzi tajny wypadek, a trudny jest dostęp do ordynariusza, albo gdyby wyjawienie przeszkody mogło spowodować naruszenie tajemnicy (c. 1045). Do ordynariusza nie ma dostępu, jeśli nie można porozumieć się z nim ustnie ani pisemnie, chociaż można się doń odnieść telefonicznie lub telegraficznie (Com. Cod. 12 Nov. 1922). Władza tedy proboszcza i kapłana asystującego różni się od władzy ordynariusza w takich wypadkach tym, że ordynariusz może dyspensować nawet

wtedy, gdy przeszkoda jest publiczną, ci zaś tylko wtedy, gdy wypadek jest tajny.

Udzielona dyspensa od przeszkody tajemnej in foro interno poza sakramentalnym, bądź przez penitencjarie, bądź ordynariusza mocą osobnego upoważnienia, ma być zanotowana w osobnej księdze, przechowywanej w archiwum kurii. Przez to zanotowanie dyspensa wywiera skutek pro foro externo, nie jest przeto potrzebna ponowna dyspensa, chociaż przeszkoda tajna stanie się publiczną (c. 1047).

Jeżeli prośba o dyspensę została skierowana do Stolicy Apost., wówczas ordynariusz upoważniony nie może jej udzielić, chyba że zajdzie jakiś bardzo ważny powód. W ostatnim wypadku ordynariusz udziela dyspensy i donosi o tym Stolicy Apost. (c. 204, 1048).

Jeżeli ktoś otrzymał ogólny indult do udzielania dyspens od przeszkód jednego rodzaju, np. pokrewieństwa lub powinowactwa, może zeń korzystać, chociażby przeszkody tej kategorii były wielorakie, np. od podwójnego pokrewieństwa, publicznej przystojności.

Jeżeli zaś ktoś otrzymał indult ogólny do udzielania dyspens od wielu przeszkód różnej kategorii, np. pokrewieństwa, powinowactwa, wieku, publicznej przystojności, może dyspensować bez względu na to, czy są one publiczne, czy tajne, ilekroć zachodzą w tym samym wypadku. Jeżeli z przeszkodą publiczną, od której indultariusz może dyspensować, schodzi sięinna, od której nie może udzielić dyspensy, w takim razie nie wolno mu dyspensować nawet od przeszkody objętej indultem, lecz winien odnieść się do Stolicy Apost. z obydwoma, celem uzyskania dyspensy. W takim bowiem wypadku indult dany biskupowi jest w zawieszeniu, udzielona też dyspensa mocą indultu od jednej przeszkody jest bezskuteczna, gdyż oblubieniec z powodu drugiej przeszkody, nieusuniętej, nie może ważnie zawrzeć małżeństwa (c. 1050). Ponieważ prawodawca mówi tylko o przeszkodach publicznych, przeto skoro

z przeszkodą tajną, od której ktoś może dyspensować mocą ogólnego indultu, zbiega się inna tajna, od której tylko Stolica Apost. dyspensuje, w takim razie może on i od niej uwolnić. Skoro po uzyskaniu dyspensy od Stolicy Apost. wjdzie na jaw jakaś przeszkoda, od której indultariusz może dyspensować, wówczas na podstawie swoich upoważnień winien on od niej udzielić dyspensy. Przez dyspensę udzieloną czy to mocą władzy zwyczajnej, czy delegowanej przez indult ogólny, następuje tym samym legitymacja potomstwa (c. 1051). Jeżeli ktoś udzieli dyspensy mocą reskryptu danego tylko na określony wypadek, nie może tym samym legitymować potomstwa, lecz konieczne jest osobne upoważnienie, chociaż faktycznie następuje legitymacja przez zawarcie małżeństwa (c. 1116).

Dyspensa ma opierać się na powodach ważnych, dopuszczających odstępnie od prawa powszechnego. Konieczne są powody, gdyż papież bez powodów zwykle nie dyspensuje. Powody winny odpowiadać jakości przeszkody, a więc, ważniejsza przeszkoda wymaga większej przyczyny. Powody te dzielą się na t. zw. **infamantes (inhonestae) i honestae**. Pierwsze powstają z występku stron i je zniesławiają, drugie nie wywołują zniesławienia. Jedne powody są kanoniczne, drugie niekanoniczne. Zależy to od tego, czy w kurii rzymskiej są przyjęte jako wystarczające, czy też nie.

Instrukcja Kongregacji Prop. r. 1877, wymienia szereg powodów kanonicznych: 1. **Angustia loci**, jeżeli w miejscu zamieszkania panny rodzina jej jest tak liczna, że nie może zawrzeć małżeństwa z kim innym o równych warunkach. Warunki te dotyczą nie tylko stanu, ale i wieku, wychowania, religii. Powód ten odnosi się tylko do panny. 2. **Aetas feminae superadulta**, podeszły wiek panny, t. j. gdy przekroczyła 24 lat; nie odnosi się to do wdowy. 3. **Deficientia aut incompetentia dotis**, jeżeli panna nie ma posagu, a krewny pragnie z nią ożenić się

i ją wyposażyć. Posagiem w tym wypadku są wszystkie środki, potrzebne do utrzymania i życia według stanu. 4. **Lites super successionem bonorum iam exortae vel earundem grave aut imminens periculum.** Jeżeli np. niewiasta prowadzi proces majątkowy, a nie ma nikogo, kto by podjął się tegoż iłożył koszta, chce zaś to uczynić jej narzeczony. 5. **Paupertas viduae,** jeżeli wdowa obarczona jest licznym potomstwem. 6. **Bonum pacis,** zażegnanie i zakończenie sporów i waśni rodzinnych. 7. **Nimia, suspecta familiaritas,** zapobieżenie lub usunięcie istniejącego lub grożącego niebezpieczeństwa z powodu zbytnej poufałości narzeczonych, zwłaszcza gdy wspólnie mieszkają. 8. **Copula... et praegnantia,** uchylenie zniesławienia niewiasty i legitymacja dziecka. 9. **Infamia mulieris,** zachowanie sławy niewiasty. 10. **Revalidatio matrimonii,** konwalidacja małżeństwa zawartego w dobrej wierze i publicznie, z zachowaniem formy przepisanej itp.

Z reguły należy skierować prośbę o dyspensę do ordynariusza, który albo sam udzieli dyspensy, o ile jest do tego upoważniony, albo odeśle do Stolicy Apost. Zwyczajnie proboszcz sporządza prośbę o dyspensę imieniem penitentów.

Ważna jest dyspensza, udzielona od przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa, chociażby do prośby o dyspensę, lub o jej udzielenia, zakradł się błąd w określaniu stopnia, byle tylko stopień rzeczywiście istniejący był niższy.

Dyspensza uzyskana od odznaczonej przeszkody odnosi się także do innej przeszkody tego samego rodzaju w stopniu równym lub niższym, które zamilczano w prośbie w dobrej lub złej wierze, np. ktoś uzyskał dyspensę od stopnia pokrewieństwa w drugim stopniu, a w prośbie o dyspensę zamilczał. że również jest krewny w podwójnym stopniu pokrewieństwa. W tym wypadku dyspensza odnosi się także i do stopnia zamilczanego. (Comm. 8 Iul. 1948. A. A. S. 1948, 150).

Jeżeli ktoś uzyskał wprawdzie dyspensę, jednak na tej za-

sadzie, że w prośbie albo zataił właściwe powody, albo naprowadził nieistniejące, wówczas dispensa jest nieważna, chyba że idzie o przeszkody niższego stopnia (c. 1054). Ponieważ dispensa taka jest bezskuteczna dlatego strony winny się starać albo o nową dyspensę albo o jej sanację. Sanacji udziela ten zwierzchnik, który dał dyspensę. Pismo to, mocą którego zwierzchnik udziela sanacji, nazywa się *litterae perinde valere*.

Jeżeli Stolica Apost. udzieli dyspensy małżeństwa niespełnionego albo pozwoli na zawarcie nowego małżeństwa na podstawie domniemanej śmierci drugiego współmałżonka, tym samym daje dyspensę od przeszkody cudzołóstwa z obietnicą lub usiłowaniem małżeństwa, o ile w danym wypadku jest potrzebna, bez względu na to, czy jest tajna czy publiczna. Dispensa ta jednak nie znosi przeszkody powstałej z zabójstwa (c. 1053, 1075 n. 2, 3).

Wykonawcą dyspensy od przeszkód jest ten ordynariusz, który prośbę przysłał do Stolicy Apost., albo ją polecił, chociaż narzeczeni w tym czasie, w którym dispensa ma być wykonana, przenieśli się na stałe do innej diecezji. Wykonawca ma zawiadomić wówczas ordynariusza tego miejsca, w którym ma odbyć się ślub, a nawet może go delegować do wykonania danego reskryptu (c. 1055).

## 97. PRZESZKODY WZBRANIAJĄCE

1. Prosty ślub dziewictwa, doskonałej czystości, celibatu, przyjęcia wyższych święceń, wstąpienia do zakonu (c. 1058). Ponieważ prawodawca nie rozróżnia między ślubem prostym prywatnym a publicznym, lecz ogólnie mówi o ślubie prostym, **votum simplex**, przeto i ślub czystości, złożony w zakonie, objęty jest tą ustawą. Co się tyczy ślubu wstąpienia do zakonu, obojętną jest rzeczą, czy ten zakon ma śluby uroczyste czy



proste, stan bowiem zakonny, **status religiosus** (c. 487), jest jeden.

Przeszkoda ta ustaje przez zwolnienie od ślubów (c. 1309 1313). Jeśli śluby były czasowe, ustają z upływem czasu (c. 637), gasną też przez wydalenie z zakonu (c. 648) i mocą sekularyzacji (c. 640).

2. **Pokrewieństwo legalne, cognatio legalis**, powstaje mocą prawa cywilnego z adopcji. Przeszkoda kanoniczna istnieje tylko w tych krajach, w których istnieje przeszkoda cywilna, jako wzbraniająca. Ponieważ Kościół kanonizował tu ustawodawstwo cywilne, przeto jakość i rozciągłość przeszkody należy oceniać według przepisów cywilnych. Adopcja polega na przybraniu kogoś za syna. Ma ona być dokonana według przepisów prawnych danego państwa. Przybranie sprowadza potrójny skutek legalny: ojcostwo, **pater-nitas legalis**, między adoptującym a adoptowanym; braterstwo, **fraternitas legalis**, między adoptowanym a dziećmi adoptującego; powinowactwo, **affinitas legalis**, między adoptującym a żoną adoptowanego i między adoptowanym a żoną adoptującego.

3 **Przeszkoda odmiennego wyznania mixtae religionis**, wzbrania małżeństwa między osobami ochrzczonymi, z których jedna jest katolicką, druga zaś należy do sekty heretyckiej lub schizmatyckiej. Koniecznym warunkiem jest przynależność do jakiejś sekty, nie wystarczy samo wyznanie akatolickie (c. 1060, 2375).

Kościół udziela dyspensy od tej przeszkody tylko z bardzo ważnych powodów i z zastrzeżeniem pewnych warunków. Strona akatolicka musi dać zapewnienie, że zostawi mu zupełną swobodę wykonywania praktyk religijnych, nadto obie strony winny zaręczyć, że przyszłe potomstwo będzie ochrzczone i wychowane w religii katolickiej. Musi też istnieć pewność moralna wypełnienia tej rękojmi (c. 1061). Rękojmia z reguły winna być dana na piśmie, niekiedy w inny sposób, np. ustnie

wobec świadków lub notariusza, albo pod przysięgą. Wskazaną jest rzeczą, by proboszcz wciągnął do aktów to zapewnienie, dane ustnie wobec świadków. Strona katolicka winna się roztropnie starać o nawrócenie współmałżonka akatolickiego. Nowożeńcy po uzyskaniu dyspensy od tej przeszkody nie mogą udawać się do ministra niekatolickiego celem oświadczenia lub odnowienia konsensu małżeńskiego (c. 1258, 2316, 2319). Ponieważ warunki dyspensy wymagane są z prawa Bożego. przeto Kościół nie może dyspensować od przeszkody, dopóki nie zostanie usunięty zakaz prawa Bożego. Ze względu na zgubne następstwa, jakie małżeństwa mieszane sprowadzają dla życia duchowego i rodzinnego, duszpasterze winni dołożyć starań, by wierni takich małżeństw nie zawierali. O ile nie zdołają przeszkodzić, mają się starać, by prawa Boże i kościelne były zachowane i by po zawarciu mieszanego małżeństwa małżonkowie wiernie wypełnili dane obietnice (c. 1064, 2319).

Nie należy np. zawierać małżeństwa z tymi, którzy nie są godni tego sakramentu, a strona katolicka byłaby narażona na zgorzenie a poniekąd na utratę wiary. Należą tu ci, którzy jawnie odpadli od Kościoła katolickiego, chociaż nie przystąpili do żadnej sekty heretyckiej.

## 98. PRZESZKODY ROZRYWAJĄCE

1. **W i e k m ł o d o c i a n y, aetas.** Mężczyzna przed ukończeniem 16, a niewiasta przed ukończeniem 14 lat nie mogą zawierać ważnego małżeństwa. Przeszkoda dla braku przepisanego wieku opiera się na prawnym przypuszczeniu, że człowiek przed osiągnięciem tego wieku nie ma dostatecznego rozeznania praw i obowiązków związanych z małżeństwem, a także i fizycznie nie jest jeszcze należycie rozwinięty. Okres tego wieku należy tłumaczyć ściśle tak, że małżeństwo jest nieważne, chociażby ostatni dzień nie był ukończo-

ny (c. 34). Przeszkoda ta pochodzi z prawa kościelnego, gdyż prawo naturalne oprócz używania rozumu nie wymaga innych warunków. Dyspensy od tej przeszkody udziela się wtedy, gdy zostanie stwierdzona dojrzałość umysłowa wymagana prawem naturalnym; odmawia się jej zawsze, jeśli z niedojrzałością fizyczną łączy się także umysłowa.

2. **I m p o t e n c j a** jest to brak zdolności fizycznej do spełniania aktu małżeńskiego, **impotentia coeundi**. Niezdolność może wypływać z niedojrzałego wieku, choroby, lub być wrodzona; może poprzedzić zawarcie małżeństwa, albo po nim dopiero nastąpić, **antecedens vel consequens**; może być trwała i nieuleczalna, **perpetua**, jeśli nie da się usunąć żadnymi środkami dozwolonymi i nieszkodliwymi dla zdrowia, albo czasowa, **temporanea**, jeśli po upływie jakiegoś czasu sama ustąpi, albo bez trudności da się uchylić; bezwzględna, **absoluta**, czyli zupełna niezdolność płciowa do spełnienia aktu małżeńskiego z każdą osobą, albo względna, **relativa**, o ile dotyczy tylko pewnej osoby. Przeszkoda ta jest rozrywająca, gdyż uniemożliwia pierwszy i główny cel małżeństwa. Impotencja wtedy jest przeszkodą **unieważniającą**, gdy jest pewną, stałą i nieuleczalną, nie zaś chwilową i uleczalną, gdyż niezdolność, która może być usunięta z biegiem czasu albo za pomocą środków dozwolonych, nie jest właściwie niezdolnością. Impotencja stanowi przeszkodę z prawa naturalnego bez względu na to, czy jest niezdolnością do spełniania małżeństwa z każdą osobą czy tylko ze współmałżonkiem. Jeżeli impotencja jest wątpliwa, małżeństwo nie jest wzbronione.

Od impotencji w ścisłym znaczeniu należy odróżnić **niepłodność**, **sterilitas**, **impotentia generandi**, która nie pozbawia zdolności do aktów małżeńskich, chociaż bezskutecznych i dlatego nie jest przeszkodą ani rozrywającą, ani tamującą (c. 1068).

3. **I s t n i e j ą c y z w i ą z e k m a ł ż e ń s k i** stanowi przeszkodę do zawarcia nowego, **impedimentum ligaminis**,

**vinculi.** Przeszkoda trwa tak długo, jak długo uprzednie małżeństwo nie zostanie rozwiązane przez śmierć lub dispensę. Podstawą przeszkody jest dogmat jedności i nierozzerwalności małżeństwa, która opiera się na prawie Bożym. Kto żyje w związku małżeńskim, nie może zawrzeć równocześnie innego, choćby uprzednie małżeństwo było nieważne lub rozwiązane, ale nie ma jeszcze zupełnej pewności o nieważności lub rozwiązaniu. Drugie małżeństwo jest nieważne, chociażby małżonek zawarł je w dobrej wierze, a nawet otrzymał na to pozwolenie, jeśli pierwsze było ważne i nie zostało prawnie zerwane. Idzie tu o przedmiotową prawdę, nie zaś o podmiotowe mniemanie. Wobec tego, że źródłem tej przeszkody jest prawo Boże, nie wolno małżonkom wchodzić w nowe związki, chociażby otrzymali zupełny rozwód od władzy świeckiej lub w jakimś wyznaniu niekatolickim, które przyjęli dla ominięcia prawa kościelnego; strony dopuszczają się występkę wielożeństwa, bigamii, która ma charakter występkę mieszanej natury, dlatego do dwużeńców mogą być stosowane kary forum cywilnego i kościelnego (c. 1069, 2356).

Jeśli zachodzi wątpliwość, której nie można rozwiązać, co do ważności pierwszego małżeństwa, w takim razie można dać orzeczenie, że pierwsze małżeństwo jest nieważne. Com. 20 czerwca 1947.

4. M a ł ż e ń s t w o , z a w a r t e p r z e z o s o b ę o c h r z c z o n ą w Kościele katolickim albo nawróconą do niego z herezji lub schizmy z o s o b ą n i e o c h r z c z o n ą , j e s t n i e w a ż n e , **disparitas cultus.** Przeszkodą tą są związani także odstępcy (apostaci) od Kościoła katolickiego oraz heretycy i schizmatycy, ochrzczeni w sekcie akatolickiej, jeśli potem wrócili do Kościoła katolickiego bez względu na to, czy w nim trwają czy też ponownie odpadli. Decydującym czynnikiem tej przeszkody jest chrzest w Kościele katolickim, albo późniejsze nawrócenie, gdy idzie o heretyków ochrzczonych według swego wyznania. Ważne jest

przeto małżeństwo między heretykiem lub schizmatykiem, którzy do Kościoła nigdy nie należeli, a osobą nieochrzczoneą. Jeżeli zachodzi wątpliwość o ważności chrztu, albo gdy strona powszechnie uważana była za ochrzczoneą, małżeństwo należy uważać za ważne, dopóki na pewno nie zostanie stwierdzone, że jedna strona jest nieochrzczoneą, chrzest bowiem wątpliwy w sprawach małżeńskich uchodzi za ważny stosownie do zasady prawnej: **baptismus dubius in ordine ad matrimonium haberi debet ut validus.**

Ponieważ różność religii w szczególniejszy sposób narusza wspólność życia i harmonię ducha, przeto Kościół ostrzega wiernych przed takim małżeństwem. Zupełna różnica w przekonaniach religijnych z konieczności wprowadza rozdzwitek w stosunki domowe i staje się powodem znieprawienia pod względem wiary. Przeszkoda ta, jako rozrywająca, rozwinęła się pierwotnie drogą prawa zwyczajowego, któremu prawodawca udzielił później swej sankcji w ustawach pisanych<sup>1)</sup>. Z ważnych powodów można otrzymać dyspensę pod takimi warunkami, jakie są wymagane do zawarcia małżeństwa mieszane-go (c. 1070, 1071). Jeśli przy zawieraniu małżeństwa mieszane-go tylko jedna strona nieochrzczoneą dała rękojmię w takim razie mimo dyspensy a *disparitate cultus* małżeństwo jest nieważne. S. Of. 1941, A. A. S. 1941, 294.

5. K t o p r z y j ą ł w y ż s z e ś w i ę c e n i a ,  
n i e m o ż e w a ż n i e z a w r z e ć m a ł ż e ń s t w a ,  
**impedimentum ordinis** (c. 1072, 945). Przyjęcie natomiast święceń nie rozwiązuje małżeństwa przed tym zawartego. Do powstania tej przeszkody konieczną jest rzeczą, by święcenia były ważne. Żaden tedy związek osoby wyższych święceń nie mo-

---

<sup>1)</sup> **B e n e d i c t u s XIV, Singulari nobis, 1749. G r a t i a n, dict. c. 14. C. XXVIII q. 1; iubentur separari, qui contra Dei vel ecclesiae decretum copulati sunt, utpote infideles cum fidelibus.**

ze mieć nawet pozoru związku małżeńskiego, lecz jest on tylko kuszeniem się o zawarcie małżeństwa. Taki duchowny i osoba, z którą usiłował wejść w związki małżeńskie, tym samym podlegają ciężkim karom kościelnym (c. 188, 985, 2388, 2357 § 2, 2359 § 1).

6. Kto dobrowolnie złożył uroczysty ślub czystości zupełnej albo tylko prosty, z którym osobne przepisy łączą moc unieważnienia małżeństwa, **impedimentum voti** (c. 1073, 1308). Ślub czystości wtedy unieważnia małżeństwo, gdy jest złożony w zgromadzeniu, które jako zakon, **ordo religiosus**, przez Stolicę Apost została aprobowane (c. 488, 1, 2, 7). Uroczysty ślub sprowadza podwójny skutek odnośnie do małżeństwa: rozwiązuje małżeństwo zawarte i niedopełnione i stanowi przeszkodę do przyszłego małżeństwa (c. 1119). Ślub sprowadza ten skutek z postanowienia Kościoła nie zaś z swej istoty, Kościół przeto może odeń dyspensować. Kto mimo ślubu usiłuje zawrzeć małżeństwo, ściga na siebie ciężkie kary kościelne (c. 646, 2388, 2357, 2359)

7. Jeżeli mężczyzna uprowadzi niewiastę w zamiarze małżeństwa, jak długo ona jest w jego mocy, nie może powstać między nimi ważne małżeństwo, **impedimentum raptus** (c. 1074). Przeszkoda porwania unieważnia małżeństwo tylko niewiasty uprowadzonej z uprowadzicielem, nie zaś z innym mężczyzną, chociażby niewiasta pozostawała w mocy uprowadziciela. Aby uprowadzenie stało się przeszkodą, muszą być urzeczywistnione następujące warunki: 1. Mężczyzna ma uprowadzić niewiastę, nie zaś niewiasta mężczyznę. 2. Uprowadzenie ma być dokonane fizycznie jako gwałt, albo moralnie (groźbą lub podstępem) wbrew woli niewiasty. Jeżeli więc niewiasta zgadza się na uprowadzenie i na małżeństwo, chociaż nawet wbrew woli rodziców, wtedy ma miejsce ucieczka, a nie porwanie. Skoro miała miejsce ucieczka, przypuszcza się, że kobieta na małżeństwo się nie zgodziła, tylko na opuszczenie danego miejsca.

3 porwanie polega na uprowadzeniu kobiety ze zwykłego jej miejsca pobytu do miejsca dostępnego władzy porywającego. Frzyfuszczając, że kobieta nie wyraża swobodnie zgody małżeńskiej, dopóki jest pod władzą uprowadziciela, Kcściół uczynił ją niezdolną do wyrażenia takiej zgody, chociażby nawet zupełnie dobrowolnie się zdecydowała. Dlatego małżeństwo jest nieważne, chociaż kobieta faktycznie świadomie i dobrowolnie da zgodę małżeńską, dopóki jest pod władzą uprowadziciela. 4. Forwanie ma być dokonane w celu małżeństwa (c. 1074 § 3). Małżeństwo jest ważne, gdy niewiasta odzyska swobodę, wróci w miejsce bezpieczne i oświadczy, że chce poślubić uprowadziciela<sup>1)</sup>. Na równi z porwaniem jest zatrzymanie siłą niewiasty w celu małżeństwa w miejscu, gdzie ona przebywa, albo dokąd przyszła swobodnie.

8. Przeszkoda z w y s t ę p k u c u d z o ł ó s t w a i m o r d e r s t w a, **impedimentum criminis**. Podstawą tej przeszkody jest: a) cudzołóstwo z obietnicą wzajemną małżeństwa, b) cudzołóstwo z usiłowaniem małżeństwa, c) cudzołóstwo połączone z morderstwem, d) samo morderstwo.

a) Nie mogą ważnie zawrzeć małżeństwa, którzy z a ż y c i a d r u g i e g o w s p ó ł m a ł ż o n k a p o p e ł n i l i c u d z o ł ó s t w o i n a w z a j e m s o b i e p r z y r z e k a l i p o ś l u b i ć s i ę. Cudzołóstwo i obietnica muszą mieć miejsce w czasie trwania prawowitego małżeństwa. Na powstanie przeszkody nie wpływa to, czy obietnica poprzedzi, czy też nastąpi po cudzołóstwie, ani przedział czasu, jaki przegradza cudzołóstwo od danej obietnicy.

b) Gdy jeden ze współmałżonków popełni cudzołóstwo z osobą trzecią, a następnie usiłuje zawrzeć z nią małżeństwo nie tylko w Kościele katolickim, lecz nawet wobec przedstawicieli władzy świeckiej, albo wobec ministra akatolickiego.

---

<sup>1)</sup> Prawo cywilne rzymskie karze śmiercią porywających kobiety i unieważnia ich małżeństwo, l. 2. 48, 6; novell. 143.

Nie jest rzeczą konieczną, by to usiłowanie było dokonane w przepisanej formie kanonicznej, lecz wystarczy każda forma, byle strony miały zamiar i objawiły zgodę na zawarcie małżeństwa. Jeżeli przeto ktoś po zawarciu ważnego małżeństwa uzyska rozwód cywilny, albo w jakimś wyznaniu religijnym, a potem zawiera nowe małżeństwo według przepisów cywilnych lub jakiejś sekty i spełni je za życia pierwszego współmałżonka, zaciąga przeszkodę, po śmierci więc małżonka nie może zawrzeć ważnego małżeństwa z tą osobą, z którą faktycznie mieszka (c. 1075 § 1).

c) C u d z o ł ó s t w o z z a b ó j s t w e m stanowi przeszkodę między tymi, którzy podczas trwania prawowitego małżeństwa popełnili cudzołóstwo i jeden z nich dopuścił się małżonkobójstwa z zamiarem zawarcia małżeństwa ze współnikiem cudzołóstwa. W tym wypadku wystarczy małżonkobójstwo z jednej strony popełnione, chociażby druga nie wiedziała o nim, lub nawet była mu przeciwna, byle zabójstwo zostało dokonane z zamiarem zawarcia małżeństwa ze współnikiem cudzołóstwa. Śmierć małżonka ma być następstwem działania fizycznego lub moralnego.

d) Samo zabójstwo sprowadza przeszkodę, gdy obydwie strony w s p ó ł n y m d z i a ł a n i e m f i z y c z n y m albo m o r a l n y m, nawet bez cudzołóstwa, z a m o r d o w a ł y współmałżonka. Nie ma przeto przeszkody, gdy druga strona nie wiedziała o zabójstwie, chociażby później na dany fakt zgodziła się. Zabójstwo ma być dokonane w zamiarze zawarcia małżeństwa ze współuczestnikiem zbrodni, śmierć też ma być rzeczywiście następstwem tego działania, nie wystarczy więc samo usiłowanie i zamach na życie współmałżonka.

9. P o k r e w i e ń s t w o jest to związek osób, które pochodzą od tego samego przodka, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio. Do istoty pokrewieństwa należy pochodzenie od wspólnego przodka, stąd bowiem płynie wspólność krwi tych osób.



Wspólny przodek, w którym zbiegają się osoby, jako w swoim korzeniu i początku, nazywa się *p n i e m*, **stipes**. Priem może być wspólny ojciec i wspólna matka, albo tylko wspólny ojciec lub wspólna matka. W ostatnim wypadku potomkowie nazywają się *p r z y r o d n i m i*, **uterini**. Pokrewieństwo jest *p r a w n e*, **legitima**, jeśli jego podstawą jest prawne małżeństwo, jeśli zaś powstaje ze związków niedozwolonych, jest *n i e p r a w n e*, **illegitima**. Pokrewieństwo *p o j e d y n c z e*, **simplex**, zachodzi wtedy, gdy dwie osoby z jednego pnia wywodzą swój początek, *w i e l o r a k i e*, **multiplex** zaś, gdy te osoby wywodzą się od kilku przodków wspólnych. Ma to miejsce: 1. gdy dwaj bracia jednej rodziny zawierają małżeństwo z dwoma siostrami innej rodziny, wówczas bowiem dzieci ich są spokrewnione ze sobą podwójną przeszkodą pokrewieństwa w stopniu drugim; 2. gdy mąż kolejno żeni się z kilkoma krewnymi, np. po śmierci żony żeni się z jej krewną, po śmierci tejże z inną krewną; 3. gdy ktoś zawarł małżeństwo ze swoją krewną. Pokrewieństwo liczy się przez *l i n i e i s t o p n i e* (c. 96).

Linie tworzy szereg osób, które pochodzą od jednego pnia. Jest ona *p r o s t a* albo *u b o c z n a*, **linea recta vel obliqua**. Linia prosta jest to szereg osób, z których jedna wywodzi się od drugiej bezpośrednio. W stosunku do wspólnych rodziców ci, którzy od nich pochodzą, nazywają się *z s t ę p n y m i*, **descendentes**; rodzice zaś wspólni, w stosunku do tych, którzy od nich pochodzą, zowią się *w s t ę p n y m i*, **ascendentes** i spokrewnieni są między sobą w linii prostej: ojciec, syn, wnuk. Szereg osób, z których jedna nie pochodzi od drugiej, lecz wszystkie mają wspólnego przodka, nazywa się linią uboczną, np. brat i siostra. Linia jest *r ó w n a*, gdy w takim samym stopniu osoby są oddalone od pnia wspólnego, w przeciwnym razie linia jest *n i e r ó w n a*, **linea aequalis et inaequalis**.

Stopień, **gradus**, jest to miara oddalenia jednej osoby od

drugiej. Każda osoba pośrednia stanowi stopień w linii. Oblicza się stopnie w następujący sposób: W linii prostej tyle jest stopni, ile osób po odjęciu pnia wspólnego, **tot sunt gradus, quod generationes seu quot personae, stipite dempto**, a więc ojciec i syn są spokrewnieni w pierwszym stopniu, dziadek i wnuk w drugim. W linii bocznej równej tyle jest stopni, ile osób po jednej stronie bez pnia wspólnego, a więc brat i siostra są spokrewnieni w pierwszym stopniu, dzieci brata i dzieci siostry w drugim stopniu. W linii bocznej nierównej, tyle jest stopni, ile osób po stronie więcej oddalonej od pnia, nie licząc pnia (c. 96). Jeżeli przeto po jednej stronie są trzy osoby, po drugiej cztery bez pnia, to dwie ostatnie osoby są spokrewnione w czwartym stopniu linii bocznej nierównej.

Za tą przeszkodą przemawiają z jednej strony powody fizjologiczne, z drugiej ogólnoludzkie i moralne. Doświadczenie wykazuje, że częste małżeństwa między krewnymi prowadzą do zwyrodnienia jednostek. Małżeństwo też w szczególniejszy sposób potęguje miłość bliźniego nie tylko między tymi osobami, które kojarzą się, ale i między ich rodzinami. Tak więc ta miłość, która dotychczas ograniczała się na szczupłe grono osób, przenosi się na innych, i w ten sposób częściowo urzeczywistnia się idea wielkiej rodziny, jaką ma tworzyć cała ludzkość. Świadomość tego zakazu powstrzymuje krewnych od stosunków niedozwolonych i w ten sposób przeszkoda ta wywiera wpływ etyczny (August., *De civitate*. XV c. 16).

W linii prostej nieważne jest małżeństwo między wszystkimi wstępnymi i zstępnymi, zarówno prawymi, jak i tymi, którzy pochodzą z niedozwolonych związków. Zakaz ten opiera się na prawie naturalnym. W linii bocznej pokrewieństwo unieważnia małżeństwo do stopnia trzeciego.

Na małżeństwo nie można pozwalać, skoro powstanie przypuszczenie, iż strony są spokrewnione w jakimś stopniu linii prostej, albo w pierwszym stopniu linii bocznej (c. 1076).

10. Między mężem a krewnymi żony i między żoną a krewnymi męża powstaje prawny stosunek, zwany *p o w i n o w a c t w e m* (szwagrostwo, *affinitas*). Źródłem powinowactwa jest ważne małżeństwo bez względu na to, czy zostało dopełnione, czy nie (c. 97 § 1). Podobnie jak w pokrewieństwie, tak i w powinowactwie należy odróżnić pień, linię i stopnie. Pniem są małżonkowie sobie nawzajem, a więc mąż jest pniem powinowactwa dla żony z krewnymi męża, żona jest pniem powinowactwa dla męża z jej krewnymi. W obliczaniu stopni i linii powinowactwa należy stosować zasady podane przy pokrewieństwie. *K r e w n i j e d n e g o m a ł ż o n k a s ą s p o w i n o w a c e n i z d r u g i m w t y m s t o p n i u i w t e j l i n i i, w j a k i m s t o p n i u i l i n i i s ą s p o k r e w n i e n i z p i e r w s z y m m a ł ż o n k i e m* (c. 97 § 3). Powinowactwo jest *ź r ó d ł e m p r z e s z k o d y m a ł ż e ń s k i e j* jedynie między mężem a krewnymi żony i między żoną a krewnymi męża, nie ma natomiast przeszkody między krewnymi męża a krewnymi żony, *affinitas non parit affinitatem; affinitas non egreditur copulatos*. Dwaj bracia przeto mogą ożenić się z dwoma siostrami, ojciec z matką, a syn z córką.

Przeszkoda powstaje tylko z ważnego małżeństwa, nie ma jej tedy z małżeństwa domniemanego. Powinowactwo trwa nawet po rozwiązaniu małżeństwa przez śmierć jednego współmałżonka, przez dyspensę papieską lub profesję zakonną. Powinowactwo w linii prostej stanowi przeszkodę bez ograniczenia stopni, w linii bocznej do drugiego stopnia włącznie. Wdowiec tedy nie może się żenić z siostrą swej zmarłej żony, z jej ciotką, ani z córką ciotki. Wieloraka przeszkoda powinowactwa powstaje w miarę mnożenia się przeszkody pokrewień-

stwa i gdy ktoś kolejno zawiera małżeństwo z krewnymi zmarłego małżonka (c. 1077).

11. Małżeństwo nieważne, spełnione czy też nie, oraz jawny i publiczny konkubinat są źródłem przeszkody, zwanej *przeszkodą publiczną przystojności*, **impedimentum publicae honestatis**, która rozrywa małżeństwo między mężem a krewnymi niewiasty i między niewiastą a krewnymi męża w pierwszym i drugim stopniu linii prostej (c. 1078, 2357 § 2).

Prawodawca wprowadza tu dwa powody, które są prawną podstawą tej przeszkody, tj. małżeństwo nieważne i konkubinat publiczny lub notoryczny. Każde małżeństwo nieważne, zawarte nawet w dobrej wierze czyli domniemane, wytwarza tę przeszkodę. Konkubinat ma być publiczny, tj. powszechnie znany lub udowodniony w sądzie (c. 1750, 1904, 2197). Z małżeństwa cywilnego wówczas powstaje ta przeszkoda, kiedy strony wspólnie mieszkają. Com. 20 marca 1929.

12. Między chrzczącym a pochrzczeniakiem, oraz między ochrzczoneym a rodzicami chrzczeniaka, powstaje *przeszkoda pokrewieństwa duchowego*, **spiritualis cognatio**. Chrzest jest sakramentem odrodzenia duchowego. Biorący przy nim udział dają ochrzczoneму życie duchowe, wiążą się przeto z nim węzłem duchowym. Przeszkodę tę wytwarza chrzest ważny, czy to prywatny czy też uroczysty, przeto nie powstaje ona, gdy chrzest jest wątpliwy lub warunkowy, chyba że ci sami brali udział przy pierwszym i drugim (c. 763, 768, 1079); nie powstaje też z asystencji rodziców przy uzupełnieniu ceremonii (c. 762).

Jakkolwiek sakrament bierzmowania sprowadza również pokrewieństwo duchowe, nie wytwarza jednak przeszkody kanonicznej (c. 797).

13. Ci, którzy z prawa cywilnego są niezdolni do zawarcia związku małżeńskiego z powodu *pokrewieństwa*

prawnego, powstałego z adopcji, nie mogą także według prawa kanonicznego wejść z sobą w związek małżeński, **impedimentum cognationis legalis**. Przeszkoda z adopcji istnieje tylko w tych państwach, w których wprowadziły ją kodeksy cywilne.

## 99. ZGODA MAŁŻEŃSKA

Małżeństwo tworzy zgoda stron, wyrażona między osobami prawnie zdolnymi. Zgoda ta ma być dana ze świadomością celu i przedmiotu związku małżeńskiego (c. 1081). Do ważności umowy małżeńskiej nie wystarcza zwyczajne używanie rozumu, lecz zdolność umysłowa powinna być tak rozwinięta, by zawierający umowę miał rozeznane istoty i znaczenia związku (c. 1082).

1. Kto nie jest zdolny objawić swej zgody na wejście w związku małżeńskie dobrowolnie i z rozważą, ten nie może zawrzeć ważnego małżeństwa. Wszystkie przeto okoliczności, które pozbawiają rozumu, lub odbierają swobodę decyzji, powodują, że konsens nie sprowadza żadnego skutku. Nie mogą przeto zawrzeć małżeństwa osoby chore na umyśle, obłąkani, szaleni i ci, którzy w danej chwili są w stanie nieprzytomnym, pijani, zahipnotyzowani.

Utrata rozumu jest zupełna, **amentia vera**, gdy dotknięty tą chorobą pod żadnym względem nie może normalnie objawić swego zdania, albo częściowa, **dementia, monomania**, gdy zachodzi zboczenie umysłowe w jednym tylko kierunku. Wariaci nie są w ogóle zdolni do małżeństwa, monomani zaś wtedy tylko, gdy słabość odnosi się do tego właśnie przedmiotu. Ponieważ jedni i drudzy mają niekiedy chwile rozeznania, **lucida intervalla**, przeto są wówczas zdolni do aktów prawnych. Jeżeli chodzi o orzeczenie, czy małżeństwo wówczas zawarte jest ważne, nie można podać ogólnej normy, gdyż jest to raczej kwestia faktyczna aniżeli prawna. Jeżeli choroba

jest trwała i nieuleczalna i oznaki jej występowały przed i po ślubie, wnioskujemy, że w czasie ślubu nie nastąpiła zmiana. Jakość tedy małżeństwa należy oceniać z objawów zewnętrznych tego, kto je zawierał, na podstawie badania oraz na podstawie zeznań świadków i rzeczoznawców (c 1792, 1982). Również człowiek działający pod hipnozą nie wyraża swobodnie zgody jaka jest konieczna do ważności małżeństwa. Niekiedy hipnoza zupełnie pozbawia świadomości decyzji i wówczas zawarte małżeństwo jest nieważne.

Wpływ hipnozy mozc wywierać skutek nawet po długim czasie od jej stosowania, np. do miesiąca, niektórzy przeciągają nawet do roku. Antonelli *Medycina pastoralis*, III. 14. Nie idzie w takich wypadkach o określenie jakości choroby umysłowej lecz o stwierdzenie, czy stan psychiczny człowieka w czasie ślubu faktycznie nie był przeszkodą w decyzji, tj. czy był takim, że należy zeń wnioskować, iż w onej chwili, mimo nawet anormalnych poglądów w innych sprawach, dany człowiek znał jednak istotę małżeństwa, oraz prawa i obowiązki z nim związane, czy też mimo zdrowych zapatrywań na inne sprawy jednak spaczony miał pojęcie o małżeństwie.

## 2. Małżeństwo zawarte pod wpływem b ł ę d u.

W małżeństwie istotną treścią aktu prawnego jest indywidualne oznaczenie o s o b y, kto bowiem wstępuje w związki małżeńskie, pragnie je zawrzeć z osobą ściśle oznaczoną. Jeżeli przeto ktoś zawiera małżeństwo z pewną osobą w mniemaniu, że to jest inna, akt prawny nie istnieje i małżeństwa nie ma (c. 1083 § 1), zgoda bowiem małżeńska skierowana była do innej osoby nieobecnej. Ponieważ do powstania małżeństwa wymagany jest konsens wzajemny, dlatego małżeństwo jest nieważne, skoro konsens jest tylko jednostronny, jaki faktycznie ma miejsce w danym wypadku. Przeto małżeństwo takie jest nieważne na mocy prawa naturalnego.

Błąd co do p r z y m i o t ó w o s o b y nie wpływa na jakość małżeństwa z wyjątkiem dwóch wypadków: a) Pomył-

ka co do przymiotu osoby unieważnia małżeństwo, gdy przymiot jakiś stanowi wyłączną jej cechę, czyli gdy przymiot jakiś nadaje indywidualność pewnej osobie i ją jako taką od innych odróżnia, **error qualitatis in personam redundans** i jeśli przymiot jest właściwy wyłącznie danej osobie i z tego przymiotu znana jest temu, kto pragnie zawrzeć z nią małżeństwo i właśnie z tytułu tego przymiotu chce z nią małżeństwa.

b) Błąd udaremnia małżeństwo, jeżeli osoba wolna zawiera małżeństwo z osobą, którą uważa za wolną, a tymczasem ona jest niewolnikiem w ścisłym tego słowa znaczeniu (c. 1083 § 2). Natomiast błąd co do pobudki i innych właściwości nie wpływa na ważność małżeństwa.

Małżeństwo wtedy jest nieważne, gdy strona wyraźnie wykluczy jego istotne przymioty: jedność lub nierozzerwalność. Małżeństwo natomiast jest ważne, chociażby ktoś nie zawarł tego związku, gdyby wiedział o tych przymiotach. Nie idzie bowiem o to co by zrobił, lecz co faktycznie uczynił.

Błąd co do przymiotu drugiej strony chociaż jest pobudką do zawarcia małżeństwa, jednak nie powoduje jego nieważności, chyba że ten przymiot dołączony został przed ślubem jako warunek, np. ktoś żeni się z narzeczoną, o której błędnie sądzi, że jest bogata, a faktycznie jest ubogą, małżeństwo jest ważne. Skoro atoli żeni się pod tym warunkiem, jeśli narzeczona jest bogata, a po tym stwierdził, że jest uboga, małżeństwo jest nieważne. Com. 1918.

Błąd co do **p r z y m i o t ó w m a ł z e ń s t w a**, **error iuris**, nie narusza konsensu, chociażby dał do niego powód. Małżeństwo jest ważne, chociaż ktoś błędnie sądzi, że jest ono rozzerwalne, albo że nie jest jednożeństwem, lub też że nie jest sakramentem, jeżeli tylko pragnie zawrzeć prawdziwe małżeństwo według ustanowienia Bożego (c. 1084).

Jeżeli ktoś sądzi, że małżeństwo, które zawarł, jest nieważne, to jednak świadomość ta lub takie mniemanie nie wyklucza konieczności konsensu małżeńskiego. Skoro tedy fa-

ktorych nie zachodzi żadna przeszkoda między danymi stronami, małżeństwo jest ważne, chociaż strony sądzą, że jest nieważne, konsens bowiem wywiera skutek niezależnie od sądu podmiotowego; jeżeli natomiast zachodzi przeszkoda, małżeństwo jest nieważne, jednak nie dla braku konsensu, lecz z powodu istniejącej przeszkody. Tak więc w danym wypadku nie decyduje o nieważności małżeństwa brak konsensu, tylko ta okoliczność, czy dane osoby są zdolne do zawarcia związku małżeńskiego. Jeśli np. ktoś sądzi, że jest spokrewniony z drugą stroną w stopniu trzecim, a jest to tylko stopień czwarty, nie stanowiący przeszkody, to jednak to fałszywe mniemanie nie wyklucza konsensu (c. 1085), jeżeli faktycznie miał on zamiar zawrzeć małżeństwo.

Jeżeli ktoś w chwili zawierania małżeństwa objawił zgodę czy to słowem, czy też innym znakiem, przypuszcza się, że miał taką intencję i uczynił to z wewnętrznego przekonania. Przeciwnieństwo musi być wyraźnie stwierdzone. O ile natomiast ktoś mimo zewnętrznego objawu woli faktycznie pozytywnie wykluczył małżeństwo, albo istotne jakie cechy lub wszelkie prawa do aktów małżeńskich, **consensus fietus simulatus**, wówczas małżeństwo jest nieważne, kto bowiem wyklucza istotne cechy małżeństwa, tym samym odrzuca samo małżeństwo, dlatego że małżeństwo bez takich cech nie istnieje. Jeżeli jednak ktoś przyjmuje wszystkie prawa i obowiązki związane z małżeństwem, jednak w tej intencji, że ich nie spełni, w takim razie małżeństwo jest ważne.

3. Nieważne jest małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu lub bojaźni ciężkiej, niesprawiedliwej i z zewnątrz wywołanej, o ile ktoś dlatego zawiera małżeństwo, aby się od niej uwolnić. Żadna inna obawa nie pociąga za sobą nieważności (c. 1087).

Bojaźń, jako pobudka działania, może być wywołana przyczyną zewnętrzną, jaką są wszelkie groźby, albo wewnętrzną, gdy bezpośrednia przyczyna leży w naturze sa-



mego człowieka, np. choroba, namiętności. Stosownie do wpływu, jaki mogą wyrzucić groźby, bojaźń dzieli się na absolutnie lub względnie ciężką i na lekką. Bojaźń absolutnie ciężka wtedy ma miejsce, gdy następstwa z niej wynikające są powodem wielkiej szkody moralnej lub materialnej dla każdego człowieka bez względu na jego godność i charakter, **metus cadens in virum constantem**. Bojaźń taką może spowodować np. możliwość utraty wolności, wyrzucenie z domu rodzicielskiego, zniesławienie, utrata posady lub dziedzictwa, obawa śmierci lub długich cierpień. Pobudki, które wywołują uczucia ciężkiej bojaźni, muszą być tego rodzaju, by to zło, którego ktoś lęka się, było rzeczywistym nie zaś urojonym, by grożący łatwo mógł wykonać groźby i zwykł je wykonywać i aby ten kto zostaje pod wpływem tych gróźb, nie mógł zapobiec złym dla siebie następstwom. Względnie ciężka jest ta bojaźń, **metus relative gravis**, która odnosi się do pewnej osoby. Ta sama np. pobudka, która dla panny może być powodem ciężkiej bojaźni, dla młodzieńca będzie lekką. Bojaźń, która pochodzi od krewnych lub przełożonych nazywa się *szacunkową*, **reverentialis**. Ze względu na zależność od tych osób i na cześć, jaką im winniśmy, nie mamy śmiałości sprzeciwić się im, chociażby nawet nie groziło nam nic złego. Zasadniczo jest to bojaźń lekka, pod wpływem jednak okoliczności towarzyszących może się stać ciężką. Pod względem sposobu, w jaki bojaźń została wywołana, może być ona sprawiedliwa i niesprawiedliwa. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy ktoś sam ją spowodował swym złym postępowaniem, np. dopuścił się przestępstwa i obecnie obawia się zasłużonej kary, druga zaś, kiedy niewinny lęka się, aby go ktoś nie skrzywdził.

Bojaźń jest okolicznością unieważniającą małżeństwo, gdy jest skierowana wprost do jego zawarcia czy to z oznaczoną osobą, czy też z jakąkolwiek inną; może być absolutnie lub względnie ciężka, byle tamowała swobodę

działania. Uczucie bojaźni ma trwać aż do zawarcia małżeństwa. Małżeństwo jest nieważne, chociażby w pewnych okolicznościach konsens faktycznie miał miejsce, gdyż Kościół uważa taki konsens za niewystarczający. O ile przymus pozbawia świadomości działania, wówczas zawarte małżeństwo jest nieważne z prawa naturalnego.

Kto chce obalić małżeństwo, zawarte pod wpływem bojaźni, musi udowodnić, że zawarł je wbrew woli. Wywieranie bowiem na kimś przymusu jest to fakt, którego się nie uwzględnia bez dowodu (c. 1086). Ponieważ właściwy powód bojaźni tkwi w duszy działającego, przeto o jego jakości wnioskować można tylko z zewnętrznych objawów. Skutek bowiem, jaki może wywołać w duszy pewne działanie, zależy nie tylko od osoby, która zmusza kogoś do działania, lecz także i od tej, która odbiera wrażenia, oraz od jej usposobienia w pewnych okolicznościach. Musi być stwierdzone, że w danych okolicznościach bojaźń lub podstęp były wystarczające do uchylenia swobody działania i że faktycznie miały miejsce wszystkie warunki, pod jakimi prawodawca używa swej pomocy. Strona przeto musi u d o w o d n i ć: że niebezpieczeństwo, które wywołało odmienny stan w duszy, było przynajmniej względnie ciężkie; że ceniła wysoko to dobro, którego utraty obawiała się; że osoba, która groziła, łatwo mogła spełnić groźbę; że osoba, której ktoś groził, nie miała siły do ponoszenia następstw groźby i że gwałcicielowi chodziło o małżeństwo. Dowody opierać się mogą na własnym zeznaniu, na zeznaniach świadków, mogą być także wysnute z przypuszczeń. Własne zeznanie wtedy jest miarodajne, kiedy jest wzmocnione innymi środkami.

W szczególności należy sprawdzić, na czym polegały groźby, czy to były tylko słowa obelżywe, czy groźby pozbawienia części mienia, wydziedziczenia, chłosty itp.; jaki stosunek zachodzi między tym, kto grozi, a tym, który doznaje skutków, a więc czy groźący jest przełożonym, równym, czy podwład-

nym, czy powodem małżeństwa była nadzieja zyskania jakichś korzyści materialnych; jakiego grożący jest charakteru, czy do gniewu łatwo się pobudza. Należy też zwrócić uwagę na te osoby, które doznały bojaźni, a więc, czy to jest kobieta czy mężczyzna, jaki ich wiek, wychowanie, zdolności, charakter; czy osoba ta zawsze i we wszystkim była zależna od rodziców lub wychowawców; czy przed małżeństwem była zupełnie odosobniona, czy też mogła porozumieć się z innymi osobami i czy używała jakich środków, by uwolnić się od gróźb; czy zanosilo się od dawna na to małżeństwo, czy też stało się to nagle; w jaki sposób okazywała dana osoba, że na to małżeństwo nie zgadza się; jak wpływała druga strona. Należy też przesłuchać tych, którzy są oskarżeni o zadanie gwałtu i sprawdzić, czy istotnie gwałt ten miał miejsce, zapytać dalej o sposób zmuszania i o cel, jaki miał sprawca gwałtu. Również należy przesłuchać świadków, którzy o przymusie wiedzą. Świadkowie mają udowodnić nie tylko sam fakt zadanego gwałtu, lecz także winni stwierdzić, że w danych warunkach mógł on istotnie wywołać bojaźń.

Niektóre okoliczności, towarzyszące zawarciu małżeństwa, mogą również być wskazówką w badaniu. Przypuszcza się, że niedobrowolnie działał ten, kto przed ślubem uciekał z danej miejscowości; małżeństwo zawarł w niewłaściwej porze lub w nieodpowiednim miejscu, np. w nocy i w towarzystwie tylko obcych osób lub w jakimś domu prywatnym. Jeżeli jedno przypuszczenie przemawia za nieważnością, drugie jednak za ważnością małżeństwa, należy je uważać jako ważne.

4. Małżeństwo może być zawarte warunkowo, małżonkowie mogą istnienie małżeństwa uczynić zawisłym od jakiejś okoliczności niepewnej. Treść warunku może być cofnięta w przeszłość, może też mieć na względzie obecny stan rzeczy, **conditio de praeterito vel de praesenti**. W ścisłym znaczeniu warunek odnosi się do wypadków przyszłych, nie-

pewnych, lecz możliwych, **de futuro**. Przedmiot warunku może być konieczny, np. gdy słońce zajdzie, albo dowolny; niemożliwy albo możliwy do spełnienia; godziwy lub sprośny, **conditio licita vel turpis**: urzeczywistnienie się może zależeć od niepewnych wypadków lub dobrowolnych, zależnych od woli interesowanych osób lub od osób trzecich. Przedmiot warunku może naruszać treść samego aktu, **contra substantiam**, a może odnosić się do okoliczności ubocznych. Warunek ma być postawiony za wiedzą ordynariusza. Instruct. 29 Juni 1941 n. 17.

Nie każdy warunek dołączony do konsensu małżeńskiego pociąga za sobą taki sam skutek, niekiedy bowiem unieważnia małżeństwo, niekiedy zawiesza małżeński konsens, a niekiedy należy go uważać jako niepostawiony. Kto odwołuje się na warunek, winien to udowodnić. In foro externo należy przyjąć, że małżeństwo jest bezwzględne, jeśli oblubieńcy zewnętrznym aktem objawili swoją zgodę prawnie i bez zastrzeżeń, chociażby wewnętrznym aktem małżeństwo to było zawarunkowane. Żadna też strona nie jest obowiązana wierzyć drugiej, która twierdzi, że zgodę swoją objawiła fikcyjnie lub warunkowo.

Warunek, który koniecznie ma się ziścić w przyszłości, albo gdy jest niemożliwy do spełnienia lub sprośny, jednak nieprzeciwny istocie małżeństwa, należy uważać jako nieistniejący. Małżeństwo tedy zawarte pod warunkiem koniecznym lub niemożliwym jest ważne, przypuszcza się bowiem, że taki warunek został dołączony raczej żartem aniżeli z rozważą; warunek zaś sprośny (np. jeśli kogoś zamordujesz), nie pociąga żadnych następstw dlatego, że do grzechu nikogo nie można zobowiązać.

Warunek mający ziścić się w przyszłości, unieważnia małżeństwo, jeżeli narusza jego istotę, lub przeciwny jest głównemu celowi małżeństwa, małżeństwo bowiem nie istnieje bez istotnych cech. Kto je przeto wyklucza, nie ma woli do za-

warcia małżeństwa, lecz raczej do wykonania innego aktu (c. 1013). Nieważne jest małżeństwo, jeśli warunek wyklucza wszelkie prawa do spełniania aktów małżeńskich, lub gdy umożliwi swobodne zerwanie związku w określonych okolicznościach, np. żenię się z tobą, dopóki nie znajdę innej bogatszej<sup>1)</sup>. Nie narusza ważności małżeństwa warunek niekorzystania z praw małżeńskich. W pojedynczych tedy wypadkach należy rozważyć, czy idzie o rzeczywisty warunek, wykluczający prawa małżeńskie i jego cechy, chociażby nawet w sposób sprośny, czy raczej o sposób postępowania po zawarciu małżeństwa. Nie narusza też małżeństwa warunek, który dotyczy dobra moralnego przyszłego potomstwa, np. że dzieci będą wychowane w religii akatolickiej.

Jeżeli warunek, ziścić się mający w przyszłości, jest godziwy, wtedy małżeństwo jest zawieszona aż do jego spełnienia się. Skoro warunek urzeczywistni się, małżeństwo staje się ważnym, w przeciwnym zaś razie małżeństwo nie istnieje. Jeżeli strona przed spełnieniem się warunku odwołała swe przyzwolenie, małżeństwa mimo spełnienia się warunku nie ma, lecz konieczne jest odnowienie zgody.

Jeżeli przedmiotem warunku jest jakiś wypadek, który dawniej się zdarzył, **conditio de praeterito**, albo obecnie istnieje, stronom jednak nie jest znany, istnienie małżeństwa zależy od istnienia warunku.

---

<sup>1)</sup> c. 7. De condit. IV 5. **Si conditiones contra substantiam coniugij inserantur, puta si alter dicat alteri: contraho tecum, si generationem prolis evites, vel donec inveniam aliam honore vel facultatibus ditioem, aut si pro questu adulterandam te tradas, matrimonialis contractus quantumcumque sit favorabilis, caret effectu. Licet aliae conditiones appositae matrimonio si turpes aut impossibiles fuerint, debeant propter eius favorem, pro non adiectis haberi.** h. t. 1, 3, 5.

Pod nieważnością małżeństwa winni narzeczeni wyrazić swą zgodę osobiście lub przez pełnomocnika i to ustnie, jeżeli umieją mówić. O ile narzeczeni nie rozumieją języka, mogą wyrazić przyzwolenie za pośrednictwem tłumacza (c. 1088, 1090). Pełnomocnik musi mieć osobny pisemny, w tym celu wydany mandat do zawarcia małżeństwa z oznaczoną osobą, podpisany przez mocodawcę i albo przez proboszcza, ordynariusza, lub kapłana delegowanego przez jednego z nich, albo przynajmniej przez dwóch świadków. Jeżeli mocodawca nie umie pisać, ma to być zaznaczone w pełnomocnictwie i pod nieważnością mandatu ma się podpisać jeden świadek więcej. Pełnomocnik może wyrazić ważny konsens, dopóki mocodawca nie cofnie swego upoważnienia, jeżeli on bowiem przed zawarciem małżeństwa odwoła mandat lub oszaleje, małżeństwo zawarte przez pełnomocnika jest nieważne, chociażby pełnomocnik albo strona druga o tym nie wiedzieli. Pod nieważnością małżeństwa musi pełnomocnik osobiście zastępować mocodawcę, nie może tedy kogoś innego upoważnić do objawienia konsensu. Pełnomocnikiem może być każdy człowiek mający używanie rozumu, tak mężczyzna jak i kobieta. Proboszcz nie może asystować przy zawieranych przez pełnomocnika małżeństwach, dopóki: 1. nie sprawdzi, że zachodzi ważna przyczyna, dla której narzeczonej osobiście nie może się jawić, 2. że mandat jest autentyczny lub tłumacz wiarogodny, 3. dopóki nie zasięgnie zdania ordynariusza, o ile na to czas pozwala. Ustawodawstwo partykularne może dokładniej określić warunki pełnomocnictwa oraz kto może być pełnomocnikiem (c. 1089. 1091).

Jeżeli pełnomocnik wyraził swoją zgodę, w tej chwili małżeństwo jest ważne między daną osobą a tą, którą pełnomocnik zastępuje, nie jest więc potrzebna późniejsza osobna ratyfikacja.

## 100. FORMA ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Kościół nie przepisał jakiejś określonej formy zawierania małżeństw, dbał jednak zawsze o to, by narzeczeni zawiadomili przełożonych Kścioła i otrzymali kościelne błogosławieństwo. Interwencja Kościoła przy kcjazzeniu związków małżeńskich była konieczna do uznania małżeństwa za godziwe, nie wymagano jej jednak pod nieważnością samego związku. Na Wschodzie w szczególniejszy sposób starano się o to, by małżeństwa zawierano wobec świadków i z błogosławieństwem Kościoła, a cesarz Leon Filozof (893) tylko takim małżeństwom przyznał moc prawną wobec państwa. Takie stanowisko zajmuje prawo dekretalów z jednym wyjątkiem, iż żąda koniecznie poprzecznego głęcszenia zapowiedzi. Aby zapobiec nadużyciom z powodu tajnych związków małżeńskich, ustawodawstwo partykularne żądało, by małżeństwa zawierano wobec proboszcza i kilku świadków. (Syn. krakowski, 1459, domaga się asystencji proboszcza i pięciu świadków; Wrocław. 1248 c. 23). Sobór trydencki na sesji 24 wydał ustawę tzw. **cap. Tametsi**, w której postanowił, że pod nieważnością należy zawierać małżeństwa wobec właściwego proboszcza i przynajmniej dwóch świadków. Asystujący proboszcz występował w charakterze świadka urzędowego. Zmiany dokonał papież Pius X dekretem z 2 sierpnia 1907 **Ne temere**. Postanowienia tego dekretu omal w całości przeszły do nowego kodeksu (c. 1094).

Aby małżeństwo było prawne, musi być zawarte w przepisanej formie. Kodeks podaje dwie formy, jedna obowiązuje w wypadkach zwykłych, druga zaś w nadzwyczajnych. Zachwane też mają być wszystkie przepisy ckrędy, aby małżeństwo było nie tylko ważne ale i godziwe.

Z reguły do ważności małżeństwa konieczne jest zawarcie go wobec proboszcza miejscowego

albo ordynariusza lub kapłana przez jednego z nich delegowanego i przynajmniej wobec dwóch świadków (c. 1094). Proboszcz lub ordynariusz są świadkami urzędowymi, mocą bowiem swego urzędu są powołani do asystencji. Proboszczem jest nie tylko ten kapłan, któremu zlecono pieczę nad wiernymi tytułem duszpasterstwa, ale i ten, który ma prawa i obowiązki proboszcza, np. administrator parafii (c. 451, 471 — 5). Proboszcz i ordynariusz mogą ważnie asystować dopiero od chwili wejścia w posiadanie beneficjum, np. przez intronizację, instalację, chyba że otrzymali dyspensę, inni zaś rządcy, np. zastępca, od chwili faktycznego nadania władzy, tj. od tego dnia, który zwierzchnik kościelny nazaczył lub prawo określa (c. 432, 438, 366, 368, 461, 334, 1444, 353, 293).

Każdy proboszcz w obrębie swojej parafii a biskup w diecezji asystują ważnie przy ślubach nie tylko swoich parafian ale i wszystkich wiernych, nawet obcych. Tak więc sam pcyt na danym terytorium sprawia, że proboszcz staje się właściwym do asystencji. Natomiast poza granicami swego terytorium nie może ważnie asystować bez delegacji od miejscowego proboszcza lub biskupa.

Proboszcz asystujący nie może być do tego gwałtem zniewolony ari zmuszony czy to przez strony, czy przez trzecie osoby, ważnie atoli asystuje, chociażby był sprowadzony podstępem, byle nie było przymusu (c. 1095). Nie wystarcza jego bierna obecność, lecz winien pytać oblubieńców o zgodę i ją przyjąć.

Proboszcz (ordynariusz), któremu przysługuje prawo asystencji, może w swoim zastępstwie delegować innego kapłana (c. 1095 § 2), może to jednak czynić tylko wtedy, gdy sam może asystować. Delegat winien mieć warunki, wymagane przez prawo, nie można więc delegować diakona ani subdiakona, lecz koniecznie musi to być kapłan. Ważna jest delega-



cja dana nawet pod przymusem. Proboszcz daje delegację do asystencji tylko w granicach swego terytorium.

Delegacja musi być wyraźna, pisemnie lub ustnie dana, nie wystarcza delegacja domyślna. Wskazaną jest rzeczą, by delegację dawać pisemnie. Delegowany kapłan ma być ściśle oznaczony. Nieważna jest ogólna delegacja, również nie można delegować urzędu parafialnego. Akt delegacji musi też ściśle oznaczyć osoby, wchodzące w związki małżeńskie, nieważne jest więc pozwolenie na asystencje przy wszystkich małżeństwach, jakie będą zgłoszone np. w ciągu miesiąca. Ogólne pełnomocnictwo można dać jedynie wikarym współpracownikom dla tej parafii, do której są przydzieleni. Biskup nie może udzielić ogólnej delegacji jakiemuś kapłanowi do asystowania przy ślubach (c. 1096).

Należy odróżnić delegację w ścisłym znaczeniu od zwyczajnego pozwolenia. Delegacja przenosi prawa właściwego duszpasterza na innego kapłana, pozwolenie zaś jest raczej stwierdzeniem, że narzeczeni są wolni od przeszkód. Delegacja jest konieczna do ważności, pozwolenie zaś do godziwości małżeństwa. Proboszcz na swoim terytorium nie potrzebuje delegacji do asystencji przy małżeństwach obcych osób, musi natomiast otrzymać od właściwego proboszcza pozwolenie.

Wikariusz ekonom, **administrator**, prawnie ustanowiony na czas wakansu parafii, może delegować kapłana do asystencji przy zawieraniu małżeństwa, wikariusz zaś zastępujący nieobecnego proboszcza, **substitutus**, może delegować dopiero po otrzymaniu aprobaty od ordynariusza; wikariusz supplens może to czynić w poszczególnych wypadkach, nawet przed aprobatą ordynariusza, dopóki on inaczej nie postanowi. Nieważna jest delegacja dana ogólnie temu kapłanowi, którego np. przełęczony zakon nazaczy do odprawienia Mszy św w pewnym kościele (Com. Cod. 20 maii 1923).

Wikariusz współpracownik (*cooperator*), który otrzymał

ogólną delegację może subdelegować innego oznaczonego kapłana do asystowania przy oznaczonym małżeństwie Ordynariusz lub proboszcz, jeśli delegował kapłana naznaczonego do asystowania przy oznaczonym małżeństwie, może też dać temu kapłanowi upoważnienie do subdelegacji innego kapłana. Com. 27, XII, 1927.

Świadkiem nieurzędowym może być każdy człowiek, mający używanie rozumu, a więc mężczyźni i kobiety, krewni i obcy; bez ważnej atoli przyczyny nie można powoływać niekatolików ani ludzi złych obyczajów (S. Off. 19 Aug. 1891). Świadkowie muszą być obecni przy zawieraniu umowy małżeńskiej razem z proboszczem, by wspólnie mogli dać świadectwo o zawarciu małżeństwa. Świadków zapraszają oblubieńcy. W księgach metrykalnych należy ich imiennie zapisać.

Proboszcz asystuje w sposób dozwolony (**licite**) przy zawieraniu małżeństwa wtedy, gdy się upewni, że oblubieńcy są stanu wolnego, oraz że w obrębie jego parafii przynajmniej jedna strona ma zamieszkanie stałe lub tymczasowe, albo przynajmniej przez miesiąc w niej przebywała. Gdy idzie o tułaczy, również przynajmniej jedna strona musi w danym miejscu przebywać. Tułacz przebywa tam, gdzie faktycznie w tym czasie się znajduje i tam ma mieszkanie, chociażby nawet często wydalą się z tej miejscowości. Jeśli w danym miejscu nie ma mieszkania, przebywa tam, gdzie zwykł nocować, chociażby niekiedy zmieniał miejsce noclegu. Kto nie ma zamieszkania stałego ani tymczasowego ani miesięcznego w takim razie proboszcz miejscowy chociaż ważne może asystować przy ślubie, winien jednak otrzymać licencję od proboszcza tej parafii, w której narzeczeni mają zamieszkanie stałe, lub tymczasowe, albo miesięczne. Licencja nie jest wymagana, gdy idzie o tułaczy wędrownych (*vagi actu itinerantes*), którzy nigdzie nie mają siedziby, gdy zachodzi ko-

nieczność, a nie ma czasu na odwołanie się do proboszcza lub ordynariusza o licencję.

Jeżeli narzeczeni należą do różnych parafij, przy zawieraniu małżeństwa asystuje z reguły p r o b o s z c z n a r z e c z o n e j (c. 1097 § 2). Przy małżeństwach różnych obrządków ma asystować proboszcz narzeczonego, w tym też obrządku mają być odprawione ceremonie (jeżeli np. narzeczony jest ob. ormiańskiego, a narzeczona ob. łacińskiego ślub ma się odbyć w kościele ormiańskim i według ceremoniału ormiańskiego). W tym względzie prawo partykularne niekiedy zawiera irne postanowienia. Proboszcz, który bez pozwolenia prawnego asystuje przy małżeństwie, nie może pobierać *iura stolae*, lecz ma je zwrócić właściwemu proboszczowi (c. 1097).

F o r m a n a d z w y c z a j n a wtedy ma miejsce, gdy małżeństwo prawnie zostaje zawarte lecz b e z asystencji ś w i a d k ó w u r z ę d o w y c h, tj. proboszcza lub ordynariusza. Ważne i dczwolone jest takie małżeństwo, zawarte tylko wobec zwykłych świadków, gdy zachodzi niebezpieczeństwo śmierci albo takie okoliczności, które utrudniają dostęp do miejscowości proboszcza i kiedy przewiduje się, iż w ciągu miesiąca nie można będzie odnieść się do proboszcza. Nie wystarcza tu sama nieobecność proboszcza, lecz potrzebna jest pewność, że proboszcz w ciągu miesiąca nie wróci, ani też nie będzie można doń dostać się bez wielkich trudności (Com. Ccd. 10 Nov. 1925. A. A. S. 17.583). W obu wypadkach należy zawezwać innego kapłana, jeśli to jest możliwe, aby razem ze świadkami asystował przy ślubie, nie jest to jednak konieczne do ważności. Asystencja kapłana może być dlatego potrzebna, że może zająć konieczność udzielenia narzeczym dyspensy. Prawo głęsi, że ordynariusz lub proboszcz są fizycznie nieobecni, chociaż materialnie są obecni, jeśli bez narażenia się na ciężkie następstwa nie mogą asystować przy ślubie (Com. 10. III, 1928, 25 lipca 1931 i Congr. Conc. 25 kwietnia 1935). (Com. 3 maja 1945).

W formie, określonej przez kanony, mają zawiązać małżeństwo wszyscy w Kościele katolickim ochrzczeni i doń nawróceni z herezji lub schizmy, chociażby jedni lub drudzy odpadli później od Kościoła, bez względu na to, czy zawierają małżeństwo z osobą katolicką, czy akatolicką. Rozstrzygającym jest w tym względzie chrzest przyjęty w Kościele katolickim lub przynależność doń, chociażby czasowa, przynajmniej jednej strony.

Wszyscy urodzeni z rodziców akatolickich, jeśli zostali ochrzczeni w kościele katolickim są związani formą katolicką, chociaż od dzieciństwa byli wychowani w herezji albo w schizmie albo bezreligijnie (m. p. Pii XII Decretum 1 Aug. 1948. A. A. S. 1948, 305).

Za chrzest, udzielony w Kościele katolickim, należy uważać taki, kiedy przyjmujący go, ma być wychowany w Kościele katolickim, chociażby nawet chrzest był przyjęty poza Kościołem katolickim. Dotyczy to również dzieci z małżeństw mieszanych zawartych za dyspensą, gdy tylko jedno z rodziców jest akatolikiem, Com. 20 lipca 1929 r. Należą tu również dzieci apostatów, Com. 17 luty 1930, Sanc. Off. 9 czerwca 1931. Ważne jest przeto małżeństwo akatolika ochrzczonego skoro zawiera małżeństwo z akatolikiem, albo z osobą nieochrzczoneą, Com. 3 grudnia 1919 r. Wystarczającym dowodem na stwierdzenie przynależności do Kościoła katolickiego jest oświadczenie rodziców, jeśli idzie o przynależność dziecka, albo świadectwo samego ochrzczonego, jeżeli przyjął chrzest w wieku dojrzałym. Obowiązani są też do zachowania tej formy wierni obrządku wschodniego, gdy wchodzą w związki małżeńskie z wiernymi obrządku łacińskiego. Nie są nią związani wierni obrz. wschodniego, gdy zawierają małżeństwo między sobą lub z akatolikami; wreszcie akatolicy, skoro zawierają małżeństwo między sobą (c. 1099).

Asystujący kapłan winien zachować przy ślubie obrzędy przepisane w księgach liturgicznych, albo wpro-

wadzone prawem zwyczajowym. Należy też dbać o to, by nowożeńcy otrzymali uroczyste b ł o g o s ł a w i e ń s t w o według formy umieszczonej w mszale przy mszy dla nowożeńców (**pro sponso et sponsa**). Błogosławieństwa tego można udzielić tylko w czasie Mszy św., w której muszą uczestniczyć małżonkowie. Mogą je otrzymać i później, nawet po kilku latach wspólnego życia. Błogosławieństwa udziela tylko ten kapłan, który może ważnie i w sposób dozwolony asystować przy zawieraniu małżeństwa, może go jednak wyręczyć inny kapłan. Jeżeli niewiasta raz już otrzymała to błogosławieństwo, nie może go otrzymać przy ponownych zaślubinach (c. 1100, 1101, 1143).

Forma zawierania m a ł ż e ń s t w m i e s z a n y c h różni się od formy przepisanej dla obu stron katolickich ze względu na obrzędy liturgiczne. Wprawdzie rola asystującego kapłana katolickiego nie jest i wtedy zupełnie bierna, gdyż pyta on strony o zgodę, lecz jest wielce ograniczona, nie może on bowiem dopełnić przepisanych obrzędów liturgicznych. Z ważnych powodów pozwala niekiedy ordynariusz na odprawienie niektórych obrzędów z pominięciem wszakże zawsze Mszy św. Com. 1925; 8 lipca 1948 A. A. S. 1948, 386.

Zawarte małżeństwo należy w p i s a ć w osobną księgę m e t r y k a l n ą tej miejscowości, gdzie małżeństwo zawarto, a oprócz tego zaznaczyć z podaniem daty zawarcia w księdze chrztów. W księdze małżeństw zapisuje się imię i nazwisko małżonków i świadków, dzień i miejsce dokonanego aktu, oraz nazwisko asystującego kapłana. Ordynariusz może polecić stosownie do warunków miejscowych uwidocznienie i innych jeszcze szczegółów. W księgę metrykalną ma być również wpisane małżeństwo zawarte tylko wobec świadków w tych okolicznościach, w których prawodawca na to pozwala (c. 1098). Jeżeli strony otrzymały dyspensę od przeszłości, należy to w księgach zaznaczyć. Daty należy wpisać słowami, nie zaś tylko cyframi. Jeżeli proboszcz. lub inny kapłan

w nagłych wypadkach udzielił dyspensy, szczegól ten po zawiadomieniu ordynariusza należy także wciągnąć do księgi małżeństw. Jeżeli nowożeńcy zostali ochrzczeni w innej parafii, w takim razie proboszcz, który małżeństwo błogosławił, donosi o nim proboszczowi miejsca chrztu, by on je wciągnął do księgi chrztów (c. 1046).

## 101 MAŁŻEŃSTWA TAJNE

Z ważnych powodów zgadza się niekiedy Kościół na zawarcie małżeństwa bez z a p o w i e d z i i t a j n i e t z w **matrimonium conscientiae**. Na zawarcie takiego małżeństwa pozwala ordynariusz, jeżeli zachodzą ważne powody. Małżeństwo takie ma być zawarte w formie prawnej, nie jest to przeto małżeństwo tzw. clandestinum, lecz tylko zawierane jest tak, że w społeczeństwie nie jest znane. Do zachowania t a j e m n i c y są w takich wypadkach obowiązani: kapłan asystujący, świadkowie, ordynariusz i jego następcy. Także żadna ze stron bez zgody drugiej nie może zdradzić tajemnicy. Tajemnica ustaje dla ordynariusza, gdy z powodu jej zachowania może powstać zgorszenie, gdy świętość sakramentu może być naruszona, jeżeli np. jeden współmałżonek chce zawrzeć nowe małżeństwo na tej właśnie podstawie, że z powodu tajnego małżeństwa uważany jest jako wolny. gdy rodzice nie starają się o ochrzczenie dzieci lub pozwalają je chrzcić pod fałszywym nazwiskiem bez zawiadomienia o tym ordynariusza w ciągu 30 dni celem zapewnienia legitymacji dzieciom. Ordynariusz przed udzieleniem pozwolenia na takie małżeństwo winien mieć dowody, nie budzące żadnej wątpliwości, że osoby są wolnego stanu, nowożeńcy zaś winni dać rękojmię, że wymogi prawne będą zachowane. Należy też upomnieć ich, by nie odmawiali dzieciom praw, jakie prawodawcy im przyznają (Benedykt XIV, **Satis vobis**, 1741). Po zawarciu małżeństwa należy donieść ordynariuszowi, kto przy nim asystował.

oraz wskazać dzień, miejsce ślubu i świadków. Ordynariusz zapisuje to w osobnej księdze, przechowywanej w archiwum kurii (c. 1104 — 1107, 379). O ile małżeństwo takie stanie się publicznie znane, wówczas z polecenia ordynariusza ma być wpisane w zwykłe księgi małżeństw danej parafii (c. 1103).

## 102. CZAS I MIEJSCE ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo można zawierać każdego dnia, lecz w pewnych okresach roku, w tzw. **tempus feriatum, clausum**, nie można udzielić uroczystego błogosławieństwa małżonkom. **Czas zakazany** trwa od pierwszej niedzieli adwentu do uroczystości Bożego Narodzenia włącznie i od środy popielcowej do święta Wielkanocy włącznie. Ordynariusz może pozwolić na udzielenie uroczystego błogosławieństwa pod warunkiem jednak, by wesela nie odprawiano z wielką pompą (c. 1101, 1108).

Małżeństwa między katolikami mają być zawierane w kościele parafialnym, na zawarcie w innym kościele lub kaplicy potrzeba osobnego pozwolenia ordynariusza lub proboszcza. W wyjątkowych wypadkach i z bardzo ważnych powodów może ordynariusz lub proboszcz pozwolić na zawarcie małżeństwa w kaplicy publicznej lub półpublicznej, np. zakonnej, albo w kościele seminarium kleryków

## 103. SKUTKI MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo jako sakrament jest źródłem osobnej łaski Bożej i wytwarza nierozdzielny i wyłączny węzeł między małżonkami (c. 1110, 1013). Ważne małżeństwo daje małżonkom pewne prawa we wzajemnych stosunkach do siebie oraz do dzieci, jest ono też podstawą wielu obowiązków etycznych i prawnych. Pod względem etycznym małżonkowie winni tak postępować, by sumienie własne dało

im świadectwo prawdziwej u c z c i w o ś c i, chociażby ich czyny nie ujawniły się w świecie zewnętrznym. Według prawa kościelnego obie strony mają równe prawa i obowiązki: względem siebie (c. 1111).

Narzeczeni po zawarciu małżeństwa we wzajemnych stosunkach do siebie otrzymują nawet osobne miano, mężczyzna zowie się mężem, **maritus**, kobieta żoną, **uxor**. Mąż jest głową żony, ona jednak nie jest jego służebnicą, lecz towarzyszką, wzajemnie ich prawa i obowiązki są równe. O ile prawo inaczej nie postanawia, żona ze względu na skutki kanoniczne uczestniczy w prawach, jakie przysługują mężowi z tytułu jego stanu (c. 1112), co do zamieszkania (c. 93), forum sądowego (c. 1561, 1964), co do pogrzebu swego, o ile za życia inaczej nie postanowiła (c. 1223 § 2, 1229 § 2); swobodnie może przejść na obrządek męża (c. 98), niezależna jest od niego co do nabywania zamieszkania tymczasowego (c. 93 § 2).

Co się tyczy stosunków rodziców do dzieci, to kanony rozstrzygają głównie o p r a w o ś c i p o c h o d z e n i a, z niego bowiem wynikają pewne następstwa w skutkach prawnokościelnych. Za prawe, **legitimi**, należy uważać te dzieci, które się poczęły lub urodziły z małżeństwa ważnego lub domniemanego. Za prawego ojca uchodzi ten, kto może wykazać, że zawarł małżeństwo w sposób prawny, chyba że za pomocą dowodów pewnych i niebudzących żadnych wątpliwości można stwierdzić, że nie jest on w rzeczywistości ojcem. Prawymi są dzieci: zrodzone przynajmniej sześć miesięcy od dnia zawartego śluku, albo w ciągu 10 miesięcy po rozerwaniu małżeństwa (c. 1115). Dzieci, niezrodzone w małżeństwie ważnym lub domniemanym, są nieprawego łoża, czyli nieślubne, **illegitimi**. Skutki nieślubnego pochodzenia mogą być usunięte przez u p r a w n i e n i e późniejsze, **legitimatio**. Legitymacja następuje przez sam fakt następnego małżeństwa, **per subsequens matrimonium**, bez względu na to, czy jest ono rzeczywiste czy domniemane Legitymacja przez następne



małżeństwo może mieć miejsce tylko wówczas, gdy rodzice byli zdolni do zawarcia małżeństwa w czasie poczęcia, brzemienności, lub narodzenia dziecka. Legitymacja nie następuje, chociaż przeszkoda wieku albo różności religii w chwili zawarcia małżeństwa już nie istnieje, dlatego, że narzeczony osiągnął wiek przepisany, albo wrócił do Kościoła katolickiego. Com. 6 grud. 1930, (c. 1114, 1116). Również papież może dokonać legitymacji mocą osobnego reskryptu (c. 1051). Legitymacja przez następne małżeństwo sprowadza te same skutki prawne, jakie pociąga małżeństwo od początku ważne, chyba że prawodawca w jakimś wypadku inaczej postanawia (c. 1117, 232 § 2, 331 § 1, 320, 504, 984 n. 1; 1363 § 1).

Rodzice winni się starać o religijne, moralne, obywatelskie i fizyczne wychowanie dzieci (c. 1113, 1335, 2319): **praecipuum institutio religiosa ac moralis locum obtineat** (c. 1372); zc chrztem nie powinni zwlekać (c. 770); winni czuwać nad dzieckiem nawet jeszcze przed urodzeniem (c. 746, 747, 2350); mają otaczać opieką również dzieci nieprawego pochodzenia.

#### 104 ROZDZIELENIE MAŁŻONKÓW

Żadna władza ludzka nie może rozwiązać małżeństwa prawnie zawartego i dopełnionego, rozwiązuje je jedynie śmierć (c. 1118). Jeżeli małżeństwo nie zostało jeszcze spełnione, bez względu na to, czy obie strony są ochrzczone czy tylko jedna, rozwiązuje się ono: a) mocą samego prawa przez złożenie uroczystej profesji zakonnej, nie zaś mocą profesji pojedynczej, ani przez przyjęcie wyższych święceń, b) mocą dyspensy udzielonej przez Stolicę Apost. na prośbę obydwóch stron albo jednej z nich, chociażby druga była przeciwna (c. 1119).

Stolica Apostolska udziela dyspensy tylko wówczas, gdy zostanie stwierdzone, że małżeństwo nie zostało spełnione i gdy istnieją jakieś ważne powody. Jakkolwiek sam papież

udziela dyspensy, to jednak zwyczajnie zleca ordynariuszowi przeprowadzenie procesu dla stwierdzenia, czy istnieją wymagane warunki. Odpowiednie normy, które określają sposób przeprowadzenia takiego procesu przez ordynariuszy, ogłosiła Kongregacja Sakram. dekretem z dnia 7 maja 1923. Do uzyskania dyspensy konieczne są ważne powody, gdyż papież nie działa tu własną powagą, lecz mocą władzy zastępczej Bożej, **potestate vicaria**, idzie tu bowiem o prawo Boże nierozzerwalności małżeństwa (c. 249, 1962, 1985) Dlatego też nie jest ważna dyspensa, jeżeli przytoczone powody nie były rzeczywiste, lecz fałszywe, chociażby nawet zostały stwierdzone w poprzednim postępowaniu. O dyspensę proszą obie strony, a przynajmniej jedna z nich, podstawą bowiem związku małżeńskiego jest zgoda obu stron, dopóki przeto zgoda obustronnie trwa, małżeństwo nie może być rozwiązane wbrew woli obu stron. Ponieważ małżeństwa nie ma, gdy konsens istnieje tylko po jednej stronie, przeto i na prośbę jednostronną może być dana dyspensa (c. 1081, 1973).

Prawe małżeństwo, nawet spełnionc. między nieochrzczonymi może być rozwiązane na mocy tzw. przywileju Pawłowego. skoro jedna strona nawróci się i chrzest przyjmie. **P r z y w i l e j P a w ł o w y** jest to prawo, przysługujące z ustanowienia Bożego małżonkowi ochrzczonemu, które w pewnych okolicznościach rozwiązuje jego małżeństwo zawarte przed przyjęciem chrztu i daje mu swobodę wejścia w nowe związki. Prawo to nazywa się przywilejem Pawłowym, ponieważ apostoł Paweł był głównym jego propagatorem<sup>1)</sup>. Przywilej ten

<sup>1)</sup> 1 Kor. 7, 12 — 15. Jeżeli który brat ma żonę niewierna, a ta z nim zezwala mieszkać, niechaj jej nie opuszcza. I żona jeśli która wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią, niechaj nie opuszcza męża. Albowiem poświęcon jest mąż niewierny przez żonę wierną, a żona niewierna poświęcona jest przez męża wiernego. A jeśli niewierny odchodzi, niechże odejdzie; albowiem nie jest poddany niewolnictwu brat albo siostra w takowych rzeczach, a do pokoju wezwał nas Bóg. S. Offic 10 Dec 1885

nie ma zastosowania w małżeństwie zawartym między stroną ochrzczoneą a nieochrzczoneą po uzyskaniu dyspensy od przeszkody różności wiary (c. 1120). Może on mieć miejsce tylko wówczas, gdy spełnione są następujące warunki: 1. małżeństwo zostało zawarte przed przyjęciem chrztu, 2. jedna strona nawróciła się i przyjęła chrzest, 3. druga strona nie chce się nawrócić, ani żyć spokojnie z małżonkiem nawróconym bez obrazy Bożej (**sine contumelia Creatoris**), tj. gdy wprost lub ubocznie jest dla strony nawróconej okazją do ciężkich grzechów, do utraty wiary, gdy zabrania domownikom nawrócić się, albo nie pozwala wychowywać dzieci w religii chrześcijańskiej, 4. strona nawrócona i ochrzczonea winna poprzednio pytać stronę nieochrzczoneą, czy również chrzest przyjmie i czy chce przynajmniej z nią mieszkać bez obrazy Bożej. Takie zapytanie czyli interpelację musi się zawsze postawić, jeśli Stolica Apost. w jakimś wypadku nie da innego orzeczenia. Wystarczy jedno zapytanie, strona jednak ochrzczonea może je kilkakrotnie postawić, ale raczej z miłości aniżeli z obowiązku. Gdy na swoje zapytanie otrzyma strona ochrzczonea odmowną odpowiedź, może wejść ważnie w nowe związki małżeńskie. Odpowiedź odmowna może być wyraźna lub milcząca, można ją też wysnuć z rozmaitych okoliczności (np. małżonek nieochrzczoney wypowie mieszkanie nawróconemu). Interpelację można postawić powagą ordynariusza albo prywatnie. Z reguły wnosić ją należy powagą ordynariusza strony nawróconej, przy czym stronie pytaney można naznaczyć nawet termin, w ciągu którego ma dać odpowiedź z tą uwagą, że milczenie uważa się będzie za odpowiedź odmowną. Jeżeli interpelacji nie da się wnieść w formie urzędowej, dozwolone jest wtedy zapytanie prywatne, strona jednak nawrócona przy stwierdzaniu faktu in foro externo musi udowodnić, że faktycznie miało ono miejsce. Aby w przyszłości nie pozbawić się środków dowodowych, interpelacji takiej należy dokonać wobec kilku świadków, albo np. zażą-

dać od strony nieochrzczonej pisma, że faktycznie była pyta-  
na (c. 1122).

Z ważnych powodów może papież dyspensować od interpelacji, a robi to wtedy, gdy są trudności, dla których nie można jej dokonać, np. nie jest znane miejsce pobytu strony nieochrzczonej. Cdy strona nieochrzczonej dała odpowiedź odmowną, albo gdy interpelację pominięto na podstawie orzeczenia Stolicy Apost., może strona katolicka wejść w nowe związki lecz tylko z katolikiem. Traci osoba ochrzczonej prawo do zawarcia nowego związku małżeńskiego, jeżeli sama była powodem, że małżonek nieochrzczonej nie mógł z nią spokojnie mieszkać. Po dokonanej raz interpelacji może strona nawrócona bez ponawiania zapytania wstąpić w nowe związki małżeńskie nawet po upływie długiego czasu, jeżeli zaś otrzymała dyspensę papieską od interpelacji, winna w ciągu roku zawrzeć małżeństwo, w przeciwnym bowiem razie musi po upływie roku prosić ponownie o dyspensę (c. 1124). Wzwał poprzedniego związku małżeńskiego, zawartego między osobami nieochrzczonej, wtedy się dopiero rozwiązuje, gdy strona ochrzczonej faktycznie zawrze nowe małżeństwo. Dopóki to nie nastąpi, pierwszy związek prawnie istnieje i jeżeli strona druga tymczasem się nawróci, przywilej Pawłowy nie ma zastosowania. Pierwszy związek nie rozwiązuje się również, jeżeli drugie małżeństwo nieważnie zostało zawarte (c. 1126 Cong. Prop. 1820).

Stosownie do konstytucji Grzegorza XIII, **Populis**, 25 stycznia 1585 (c. 1125), ordynariusze i proboszczowie mogą udzielić dyspensy stronie ochrzczonej od interpelacji strony nieochrzczonej w następujących wypadkach: gdy zapytanie połączone jest z wieloma trudnościami, np. gdy strona nieochrzczonej znajduje się w niewoli u nieprzyjaciół, z którymi obecnie toczy się wojna, albo gdy nieznane jest miejsce pobytu, albo kiedy zapytana nie odpowiada. Przed udzieleniem dyspensy należy stwierdzić, że nieobecna strona nie może być zapyta-

na, albo że mimo zapytania w oznaczonym czasie nie dała odpowiedzi. Po otrzymaniu dyspensy strona nawrócona może zawrzeć małżeństwo ze stroną wierną nawet innego obrządku. Związek ten jest ważny i nierozzerwalny, skoro małżeństwo zostało zawarte wobec Kościoła i zostało spełnione, chociażby potem okazało się, że pierwszy współmałżonek nie mógł objawić swego zamiaru, że żyć będzie ze stroną ochrzczoneą bez obrazy Boga, a nawet, że sam się nawrócił i przyjął chrzest, zanim drugi współmałżonek zawarł małżeństwo.

Jezeli powstanie w ą t p l i w o ś ć, czy przywilej Pawłowy ma p r a w n e z a s t o s o w a n i e, np. czy strona ochrzczonea słusznie opuściła nieochrzczoneą, a tym samym czy nowo zawarte małżeństwo chrześcijańskie jest ważne, prawne przypuszczenie przemawia za tym, że poprzednie małżeństwo zostało rozwiązane i że przywilej Pawłowy prawnie został zastosowany: **In re dubia privilegium fidei gaudet favore iuris** (c 1127).

Przywilej Pawłowy nie ma zastosowania, dopóki jedna strona jest jeszcze katechumenem, gdy obie strony przyjmą chrzest, gdy jedna strona przyjmie chrzest z zamiarem wstąpienia do jakiejś sekty akatolickiej, albo gdy faktycznie do niej należy.

## 105. SEPARACJA

Z ważnych powodów może być z e r w a n a w s p ó l n o ś ć ż y c i a m a ł ż e ń s k i e g o na stałe lub na pewien czas za wzajemną zgodą małżonków, albo orzeczeniem sądu, **separatio quoad torum et mensam**. Rozdzielenie to, czyli separacja, nie narusza węzła małżeńskiego, dlatego małżonkom, chociaż osobno mieszkają, nie wolno wstąpić w nowe związki. Małżonkowie mogą się sami rozdzielić co do wspólnego mieszkania już to z pobudek nadprzyrodzonych już to naturalnych. Stała separacja następuje zawsze, jeśli jeden

z małżonków za zgodą strony drugiej i dyspensą papieską przyjmie np. święcenia wyższe lub złoży śluby zakonne (c. 1130). Dyspensą jest potrzebna, bez niej bowiem nie można przyjąć stanu, który przeciwny jest stanowi małżeńskiemu. W czasie trwania małżeństwa nie może być małżonek ważnie dopuszczony do nowicjatu (c. 542), nie może też otrzymać święceń (c. 987). Na pewien czas małżonkowie mogą się rozdzielić, np. dla osiągnięcia jakichś szczególnych celów, dla odprawienia ćwiczeń duchownych, dla badań naukowych itp.

Separacja może być stała dożgonna lub czasowa. Separacja z powodu cudzołóstwa może być dokonana własnowolnie przez same strony, a z innych powodów powagą ordynariusza lub sądu. **P o w o d e m d o s e p a r a c j i s t a ł e j** jest cudzołóstwo, jakiego dopuściła się jedna strona. Cudzołóstwo daje powód do separacji, nie nakłada jednak tego obowiązku, dlatego małżonkowie mimo tego przestępstwa mogą żyć we wspólności małżeńskiej. Aby na podstawie cudzołóstwa druga strona mogła odejść, musi ono być moralnie pewne, zupełne i zawinione. Nie daje ono natomiast powodu do separacji, gdy druga strona na nie się zgodziła, albo sama była jego powodem, przebaczyła niewierność wyraźnie lub milcząco albo sama dopuściła się podobnego występku. Charakter milczącego przebaczenia ma obcowanie małżeńskie strony niewinnej ze współmałżonkiem, chociaż wiedziała o tym występkę; przypuszcza się darowanie, jeśli strona niewinna w ciągu 6 miesięcy nie oddali strony występnej, ani jej nie opuści, ani też nie wniesie skargi do sądu (c. 1129). Strona niewinna może wznowić wspólność życia ze stroną oddzieloną, nie jest jednak do tego obowiązana. Natomiast strona, która zawiniła, jest obowiązana na żądanie strony niewinnej wznowić wspólność małżeńską.

**D o s e p a r a c j i c z a s o w e j** dochodzi wtedy, gdy wspólne życie dla jednego z małżonków jest niebezpieczne pod względem religijnym, moralnym, fizycznym lub materialnym.

Wystarczającym do niej p o w o d e m jest, jeśli np. jeden małżonek: 1. przyjmie wyznanie akatolickie, 2. nie wychowuje dzieci po katolicku, 3. dopuści się jakiegoś przestępstwa, prowadzi życie raganne, 4. jest powodem zgorzenia i ruiny duchowej dla drugiej strony lub dla dzieci, zagraża niebezpieczeństwem zarażenia niewinnego małżonka, 5. z nim surowo się obchodzi, 6. grozi zrujnowaniem majątku, albo nie stara się o utrzymanie małżonka lub dzieci (c. 1131). Jeżeli niebezpieczeństwo jest pewne i naglące, a powody są pewne, separacja może być dokonana własnowolnie. Wskazaną jednak jest rzeczą, by o jakości powodów zawsze orzekał sędzia, miłość bowiem własna niekiedy zakrywa własne wady, a zbyt powiększa błędy drugiego współmałżonka, łatwo przeto można ulec złudzeniu co do istotnego stanu rzeczy.

Separacja czasowa trwa tak długo, dopóki istnieją uzasadniające ją powody, skoro tedy ustanie przyczyna separacji, wspólność życia powinna być przywrócona. Jeśli orzeczenie separacji pochodzi od ordynariusza, rozstrzygająca jest wtedy jego osnowa. I tak, jeśli ordynariusz określił termin separacji, małżonek niewinny jest obowiązany po jego upływie wznowić współżycie; jeżeli czas nie był oznaczony, ordynariusz mocą osobnego dekretu zarządza, kiedy małżonkowie winni przywrócić wspólność życia (c. 1131). Sprawy separacyjne należą do kategorii tych, w których zapadłe wyroki nigdy nie stają się bezwzględnie prawomocnymi (*numquam transeunt in rem iudicatam. Com. 1941*). Skoro separacja zostanie dokonana bądź własnowolnie przez strony, bądź wyrokiem sądu, w y c h o w a n i e m d z i e c i winien się zająć małżonek niewinny; jeśli jeden z małżonków jest wyznania akatolickiego, wychowanie należy do strony katolickiej. Ze względu na ujemne następstwa, jakie separacja spowoduje zwłaszcza dla dzieci, nie należy łatwo na nią pozwalać; strony winny dodatnio na siebie wpływać i w cierpliwości znosić wzajemne ciężary.

## 106. UWAZNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Zdarza się niekiedy, że małżeństwo, zawarte nawet w dobrej wierze z zachowaniem formy przepisanej, jest nieważne z powodu jakiejś przeszkody rozrywającej. Małżeństwo takie może stać się ważnym dopiero po usunięciu przeszkody czy to przez zmianę okoliczności, czy też mocą dyspensy. To uważnienie może być dokonane w podwójny sposób: mocą konwalidacji prostej, **convalidatio simplex**, albo przez sanację u korzenia, **sanatio in radice**. Główna różnica polega na tym, że przy konwalidacji zwykłej musi nastąpić odnowienie przyrzeczenia, co przy sanacji nie jest potrzebne.

## a) K o n w a l i d a c j a z w y k ł a.

Małżeństwo może być nieważne dla braku zdolności, z powodu przeszkody rozrywającej, przyzwolenia, lub zaniechania przepisanej formy.

Jeżeli małżeństwo jest nieważne z powodu przeszkody rozrywającej, przede wszystkim musi być usunięta przeszkoda bądź mocą samego faktu, np. brak wieku przez osiągnięcie lat przepisanych, bądź mocą dyspensy, a następnie strony winne odnowić przyrzeczenie. Jeżeli obie strony wiedziały o przeszkodzie, obie mają odnowić konsens, jeżeli zaś jedna tylko, w takim razie ona sama winna to uczynić. Jakkolwiek małżeństwo po usunięciu przeszkody bezpośrednio może stać się ważnym na podstawie pierwszego konsensu, Kościół jednak nie uznaje przyrzeczenia tego za wystarczające i żąda odnowienia bądź przez obie strony, bądź przez jedną z nich świadomą przeszkody. Odnowienie ma być nowym objawieniem woli i zgody na małżeństwo, o którym wiadomo, że od początku było nieważne (c. 1134). F o r m a o d n o w i e n i a konsensu zależy od tego, czy przeszkoda jest publiczna czy tajna i czy wiedzą o niej obie strony, czy też tylko jedna. Jeżeli przeszkoda jest publiczna, odnowienie konsensu ma być dokonane



przez obie strony według przepisanej formy, tj. wobec proboszcza lub ordynariusza i przynajmniej dwóch świadków; jeżeli zaś jest ona tajna, lecz znana obydwu stronom, przyrzeczenie może być odnowione prywatnie i tajnie, tj. obie strony nawzajem sobie oświadczają, że od tej chwili uważają siebie za prawowitych małżonków; jeżeli przeszkoda jest tajna i znana tylko jednej stronie, winna ta strona prywatnie i tajnie odnowić konsens, byle pierwsza tymczasem swego nie cofnęła. Nie jest konieczną rzeczą uświadamiać stronę nieświadczą o odnowieniu konsensu i o istniejącej przeszkodzie (c. 1135).

Jeżeli małżeństwo jest nieważne dla braku konsensu, konwalidacja następuje wówczas, gdy ta strona, która poprzednio go nie dała, obecnie go wyrazi, byle jeszcze trwał konsens drugiej strony. Musi istnieć połączenie konsensu nowego jednej strony z konsensem drugiej strony. Skoro małżeństwo było nieważne dla braku konsensu obu stron, konwalidacja dokonuje się przez nowe oświadczenie zgody przez obie strony. Brak zgody może być wewnętrzny, gdy zgoda dana była tylko pozornie, albo i zewnętrzny, gdy ujawnił się również w świecie zewnętrznym. Skoro pierwotny konsens był tylko zewnętrzny, tj. częścią formułką na zewnątrz ujawnioną bez zgody wewnętrznej, wystarcza, że dana strona wewnętrznie się zgodzi, tj. stanowczo pragnąć będzie tego skutku, jaki poprzednio udaremniła z powodu głośłownego wyrażenia przyrzeczenia. Jeżeli zaś nie tylko nie było zgody wewnętrznej, ale i zewnętrznie nie została pierwotnie objawiona, konieczną jest rzeczą, by strona objawiła go obecnie zewnętrznie, zależnie od tego, czy brak jego był tajemny, czy też publiczny. W pierwszym wypadku wystarcza, że prywatnie i w sposób tajemny zostanie wyrażony, w drugim zaś musi się objawić w formie prawnie przepisanej, tj. konieczne jest ponowne zawarcie małżeństwa. Jeżeli ktoś zawarł małżeństwo

pod wpływem przymusu, może być dane orzeczenie nieważności, chociażby tacy małżonkowie żyli przez czas długi.

Małżeństwo nieważne z powodu pominięcia prawnej formy, musi być ponownie zawarte w formie przepisanej, tj. wobec prawnego przedstawiciela Kościoła i przynajmniej dwóch świadków (c. 1137). Wypadek taki zachodzi wtedy, gdy przy ślubie asystował kapłan, który albo zupełnie nie był do tego upoważniony, albo miał tylko upoważnienie ogólne. Nie odnosi się to do wypadku, kiedy małżeństwo zostało zawarte w nadzwyczajnej formie, w niebezpieczeństwie śmierci, lub w takiej miejscowości, gdzie proboszcza nie było (c. 1098).

#### b) Sanacja.

Sanacja jest to nadzwyczajna konwalidacja małżeństwa, która uwalnia strony od ponawiania konsensu i łączy się z dyspensą od przeszkody małżeńskiej, o ile ta jest potrzebna, nadto przynosi takie skutki prawne, jakoby małżeństwo od początku było ważne. Ponieważ w sanacji nie ma miejsca odnowienie konsensu, przeto może ona być stosowana tylko w takich wypadkach, w których konsens małżeński trwa w swej mocy. Konsens tedy raz złożony jest korzeniem prawnych skutków, jakie sprowadza sanacja, stąd jej nazwa uzdrowienie w zarodku, *sanatio in radice* (c. 1138 § 1, 1081 § 1).

Aby małżeństwo za pomocą sanacji mogło być uważnione, muszą zajść następujące warunki: 1. Konsens małżeński został dany, lecz nie sprowadził skutków prawnych z powodu przeszkody z prawa kościelnego lub z powodu zaniechania prawnej formy. Kościół nie udziela sanacji, gdy zawarto małżeństwo mimo przeszkody z prawa Bożego, naturalnego lub pozytywnego, w takich bowiem wypadkach nie ma sanacji, chociażby przeszkoda została usunięta, lecz małżeństwo należy uważnić drogą zwyczajnej konwalidacji. Kto np. w czasie

trwania ważnego małżeństwa zawiera inne nieważne i żyje w nim, konwalidacja tego niedozwolonego związku po śmierci prawego małżonka może nastąpić przez odnowienie konsensu nie zaś mocą sanacji (c. 1139 § 2). 2. Konsens musiał być rzeczywisty, małżeński i obustronny, jeśli został odwołany, małżeństwa nie można uważać za pomocą sanacji. Jeżeli przy zawieraniu małżeństwa jedna strona oświadczyła swój konsens, druga natomiast go nie dała, w takim razie konsens pierwszej strony może otrzymać sanację, druga zaś strona musi konieczne dać zupełnie nowy konsens (c. 1140 § 1). 3. Musi istnieć jakaś ważna przyczyna, np. zawarto małżeństwo wobec proboszcza niewłaściwego, a wyjawienie tej nieważności mogłoby wywołać zgorszenie. Jedynie Stolica Apost. udziela sanacji (c. 1141). Dyspensy od odnowienia konsensu można udzielić, chociażby obie strony, albo jedna tylko, nie wiedziały o istniejących przeszkodach. Jeżeli np. istnieje słuszne przypuszczenie, że jedna strona, skoro się dowie, że małżeństwo jest nieważne, cofnie swój pierwotny konsens, w takim razie druga strona bez jej wiedzy może się starać o sanację małżeństwa. Sanacja może być dana pojedynczym małżeństwom, może też być ogólna i obejmować nawet większe terytoria (c. 1138 § 3).

Sanacja sprowadza następujące skutki: 1. Konwalidację małżeństwa — z chwilą bowiem udzielenia sanacji małżeństwo staje się ważne (**ex nunc**); 2. dyspensuje od przeszkód, 3. uwalnia od rucncwienia zgody małżeńskiej; 4. cofa skutki od chwili pierwotnego objawienia konsensu; mocą fikcji prawnej uważa się, jakoby dyspensą poprzedziła zawarcie małżeństwa, a tym samym jakoby małżeństwo to było ważne od początku (**ex tunc**), 5. na podstawie sanacji następuje legitymacja dzieci tak, jakby były prawego pochodzenia od początku.

○ ile sanacji udzielono in foro externo albo in foro interno

jednak niesakramentalnym, reskrypt należy przechować w aktach Kurii, a nadto należy to zaznaczyć w księdze małżeństw; jeżeli zaś udzielono sanacji in foro interno sakramentalnym, po podaniu do wiadomości treści reskryptu stronom interesowanym, należy go zniszczyć.

## 107. SAKRAMENTALIA

Sakramentalia są to rzeczy lub czynności, które Kościół ustanowił celem uproszenia przez nie skutków nadprzyrodzonych lub doczesnych. Są one środkiem do uproszenia łask Bożych i innych dobrodziejstw nadprzyrodzonych i przyrodzonych i do usunięcia wpływu złego ducha. Sakramentalia sprowadzają te skutki przez modlitwy Księcioła i tym różnią się od sakramentów, które własną mocą dają łaskę.

Rozróżniamy sakramentalia trwałe, **permanentia**, **constitutiva**, którymi są rzeczy poświęcone, np. krzyże, medaliki, i nietrwałe, **transeuntia**, **invocativa**, mające charakter czynności, jak same akty poświęcenia. Dzielią się one na błogosławieństwa, poświęcenia i egzorcyzmy.

Błogosławieństwo jest wezwaniem imienia Bożego z prośbą o użyczenie dla jakiejś osoby lub rzeczy skutków duchowych lub doczesnych, **benedictiones invocativae**, np. błogosławieństwo po Mszy św., papieskie

Poświęcenie sprawia, że dana osoba lub rzecz zostaje usunięta od użytku świeckiego i wyłącznie oddana na służbę Bożą, **benedictiones constitutivae**; o ile przy poświęceniu używa się olejów św., wówczas zwie się ono konsekracją. Jedne rzeczy poświęcone mają ścisły związek z kultem religijnym, np. kościoły, przybory do Mszy św., inne zaś służą wiernym do użytku prywatnego

Egzorcyzm ma na celu ukrócenie siły złego ducha, by nie szkodził ludziom i rzeczom.

Przedmiotowo dzielą się sakramentalia na osobowe, rzeczowe, miejscowe; ze względu zaś na szafarza na: zastrzeżone i niezastrzeżone stosownie do tego, czy sprawować je może tylko papież lub biskup, czy też każdy kapłan albo nawet duchowny niższych święceń.

Wszystkie sakramentalia ustanowił Kościół mocą władzy błogosławienia **potestate benedicendi**, jaką Chrystus dał Apostołom<sup>1)</sup>. Opierając się na tej władzy, Kościół rzeczywiście w ciągu wieków ustanawiał liczne sakramentalia, czego dowodem są rozmaite obrzędy liturgiczne i formuły modlitw, jakich używał przy poświęceniach. Obecnie jedynie Stolica Apost. może tworzyć nowe, ona też wyłącznie i autentycznie je tłumaczy, zmienia i znosi (c. 1145).

Prawnym szafarzem sakramentaliów jest tylko duchowny (c. 1146). W szczególności niektóre z nich może ważne sprawować tylko duchowny, posiadający święcenia biskupie, inne zaś każdy duchowny postawiony na niższym stopniu hierarchii kapłaństwa. Konsekracji dokonuje ważne tylko biskup, inny duchowny musi mieć do tego osobne upoważnienie bądź z prawa, bądź mocą indultu apostolskiego.

Błogosławieństw dopełnia ważne każdy kapłan, z wyjątkiem tych, które są zastrzeżone papieżowi albo biskupom lub innym duchownym, np. kapłanom zakonnym. Jeżeli kapłan dokona zastrzeżonego błogosławieństwa, jest ono wprawdzie niedozwolone, lecz pozostaje ważne, chyba że Stolica Apost. w tym względzie wyraźnie inaczej postanowiła (c. 1147 § 3).

Papieżowi są zastrzeżone: poświęcenie paliu-

---

<sup>1)</sup> Łuk. 10, 5 — 6; 24, 50; 9, 1; Mat. 10, 1; 14, 19; 19, 15; 26, 26; Mar. 6, 41; 10, 16 (Gen. 14, 18, Exod. 30, 23) Euseb., Hist. VI. 43. Basilius, De Spir. c. 27.

sza (c. 275), agnus Dei, biskupowi zaś święcenie olejów (c. 734, 781, 945, 2171), benedykcja opatów (c. 625, 322), wszelkie konsekracje (c. 1155); p r o b o s z c z o m rezerwuje prawo. błogosławienie domów w parafii, święcenie wody chrzcielnej w Wielką Sobotę, należą doń wszystkie poświęcenia, które mają się odbyć z pewną pompą i uroczyście (c. 462, 738, 848, 850, 938, 1094, 1101, 1230); wiele błogosławieństw jest zastrzeżonych członkom zgromadzeń zakonnych.

D i a k o n i l e k t o r mogą być szafarzami tylko tych sakramentaliów, na które prawo wyraźnie im pozwala, np. lektor może błogosławić chleb i nowe owoce (c. 1147 § 4), diakon może udzielić błogosławieństwa choremu i ludowi po daniu choremu wiatyku.

Przy sprawowaniu sakramentaliów muszą być pod nieważnością zachowane wszystkie obrzędy i przepisy liturgiczne (c. 733, 1100, 1007, 1148). Niektóre mogą być sprawowane oddzielnie, inne natomiast tylko w łączności z innymi czynnościami liturgicznymi, np. uroczyste błogosławieństwo może być dane małżonkom tylko w czasie Mszy św. (c. 1101), inne znowu są przywiązane tylko do pewnych dni, np. poświęcenie gromnic w święto Matki Bożej Oczyszczenia, popiołu w środę popielcową.

Błogosławieństw należy udzielać głównie katolikom (c. 1102, 1143), mogą być dane także katechumenom, a katolikom zaś w tym celu, aby otrzymali światło wiary, a razem z nim zdrowie ciała (c. 1149). Egzorcyzmy można sprawować nie tylko nad wiernymi, ale i nad akatolikami, katechumenami i nad wyklętymi (c. 1152).

Rzeczy poświęcone i konsekrowane należy p r z e c h o w y w a ć s t a r a n n i e i z e c z c i ą, nie wolno ich używać do celów świeckich, chociażby były w posiadaniu osób prywatnych (c. 1150).

Syn. plen. Wierni winni korzystać z sakramentaliów. Uroczyste poświęcenia poza kościołem należą wyłącznie do ducho-

wieństwa parafialnego. Nie wolno poświęcać pomników i tablic nie mających charakteru religijnego. Nie wolno poświęcać gmachów instytucji itp., jeśli do spełnienia tego aktu zostali zaproszeni duchowni akatolicy.

Do sprawowania sakramentaliów nad opętanymi potrzebne jest osobne pozwolenie ordynariusza. O ile mają być dokonane egzorcyzmy przy udzielaniu chrztu lub przy sprawowaniu innych sakramentaliów, w takich wypadkach szafarzami ich są ci, którzy sprawują dane obrzędy (c. 741, 759, 1151, 1153).

### 108. MIEJSCA ŚWIĘTE

Miejscem świętym nazywamy to, które przez poświęcenie lub konsekrację zostało oddane czci Boga lub na grzebanie ciał wiernych zmarłych (c. 115, 1154)

Kościół jest to dom w szczególniejszy sposób poświęcony na służbę Bożą, w którym wszyscy wierni mogą spełniać publicznie akty czci Bożej (c. 1161). Kościół przeznaczony jest dla wszystkich wiernych i z reguły można w nim spełniać wszystkie czynności liturgiczne.

Osobne domy, przeznaczone do spełniania świętych czynności religijnych, sięgają czasów apostołskich<sup>1)</sup>. Wprawdzie początkowo nie były to odrębne publiczne budowle, różniące się od domów prywatnych, istniały jednak od nich oddzielnie. Chrześcijanie zbierali się w nich na modlitwę i dla sprawowania tajemnic wiary. Epoka prześladowań nie pozwoliła na stawianie wielkich budowli, różniących się strukturą od mieszkań zwyczajnych. Dopiero po ustaniu prześladowań za Konstancy-  
na W. zaczęto wznosić wspaniałe budowle, a nawet świątynie

---

<sup>1)</sup> Dz. Ap. 1, 13; 2, 46, 10, 9; 20, 8; Rzym. 16, 5, Kol. 4, 15; I Kor. 11, 22; 15, 15; Fil 2. O p t a t Mil., De schismat. II 17 M. 11, 968.

pogańskie i heretyckie zamieniano na kościoły. Kościołom nadawano rozmaite nazwy: katedralne, kolegiackie, parafialne, klasztorne, tummy, bazyliki, martyria. Bazyliką zwie się kościół, który ma liczne przywileje głównie w zakresie duchownym, tytuł bazyliki przyznaje tylko Stolica Apost. (c. 1180).

N i e w o l n o b u d o w a ć kościoła bez wyraźnego pisemnego p o z w o l e n i a o r d y n a r i u s z a; jest ono konieczne nawet wtedy, gdy idzie o budowę kościoła zakonnego (c. 1162), chociaż zakon otrzymał już pozwolenie na osiedlenie się. Kościoły należy b u d o w a ć w e d ł u g p r a w i d e ł s z t u k i kościelnej, z uwzględnieniem postanowień kanonicznych i tradycji chrześcijańskiej. W tym też celu ordynariusz może zasięgać zdania rzeczoznawców (c. 1164)

Przed udzieleniem pozwolenia na budowę należy zapytać okolicznych rektorów, czy kościół w danej miejscowości jest potrzebny i czy powstanie nowego kościoła nie będzie połączone z uszczerbkiem praw dla kościołów sąsiednich. Pozwolenia na budowę udziela ten ordynariusz, na którego terytorium kościół ma być zbudowany. Podziemie kościoła oraz poddasze nie mogą służyć celom czysto świeckim, np nie można w nich urządzać mieszkania (c. 1165 § 2).

Kościół nowozbudowany należy k o n s e k r o w a ć lub p o ś w i ę c i ć i w ten sposób usunąć od użytku świeckiego, a wyłącznie oddać na służbę Boga. Przed poświęceniem nie można w nim odprawiać nabożeństw, ani też spełniać takich czynności liturgicznych, które są zastrzeżone duchownym tzw **divina officia** (c. 2256, 735, 758, 773, 791, 908, 919, 1109). Z konsekracją kościoła należy zawsze połączyć kosekrację ołtarza głównego, a jeśli ten już jest konsekrowany. w takim razie jednego z bocznych ołtarzy, byle był on stały. W wigilię konsekracji obowiązuje post tych wszystkich, którzy o nią proszą, np. proboszcza i parafian (c. 1165).

Uroczyscie mają być konsekrowane kościoły katedralne i o ile jest to możliwe, kościoły kolegiackie i parafialne (c. 1165).



Konsekracji dokonuje ordynariusz danej miejscowości, o ile ma święcenia biskupie, chociażby kościół był zakonny. Konsekracji może ważnie dokonać każdy biskup, a kapłan tylko na podstawie przywilejów apostoelskich. Poświęcenia natomiast może ważnie dokonać każdy kapłan, z reguły ałoli winien poprzednio odwołać się do ordynariusza. Miejsca poświęcone są wyjęte z użytku powszechnego, nie podlegają one władzy świeckiej. Kościół przeto swobodnie może tam spełniać wszystkie czynności związane z jego jurysdykcją (c. 1160). Ordynariusz, lub ten, kto dokonał konsekracji lub benedykcji, sporządza p i s e m n y a k t poświęcenia, jeden jego egzemplarz przechowuje się w archiwum kurii diecezjalnej, drugi zaś przy kościele (c. 1158). Do stwierdzenia konsekracji lub benedykcji wystarczy zeznanie jednego świadka (c. 1159). Konsekracji można dokonać w każdym dniu, wskazaną jednak jest rzeczą by jej dopełniać w niedzielę lub w święta uroczyste (c. 1166). W dniu konsekracji biskup-konsekrator, chociaż nawet nie ma jurysdykcji na danym terytorium, nadaje wiernym, odwiedzającym ten kościół, o d p u s t jednego roku (c. 1167). Biskup może naznaczyć nawet inny dzień jako r o c z n i c ę konsekracji kościoła; można też ustanowić jedną rocznicę konsekracji wszystkich kościołów całej diecezji. Rocznice konsekracji katedry należy w całej diecezji osobno obchodzić.

Każdy kościół musi mieć swój tytuł, t. j. ma być poświęcony ku czci jakiegoś świętego, albo pamięci jakiejś tajemnicy wiary np. Krzyża św., Przemienienia Pańskiego, Trójcy Św. Tytuł ten naznacza się już przy zakładaniu kamienia węgielnego i nie można go zmienić po konsekracji lub poświęceniu kościoła. Bez zezwolenia Stolicy Apost. nie można poświęcać kościołów ku czci błogosławionych (c. 1168).

Kościół t r a c i k o n s e k r a c j ę albo b e n e d y k c j ę, gdy w całości lub w większej części runie, albo też, gdy za zgodą władzy kościelnej zostanie oddany na cele

świeckie (c. 1170, 1187). Nie jest potrzebna nowa konsekracja, gdy ściany kościoła zostaną rozszerzone (c. 1187). Zbeshczeszczzenie (violatio) kościoła wtedy zachodzi, gdy zostaną w nim dokonane takie czyny, które z natury swej są przeciwne świętości miejsca, np. gdy wprowadzono doń zwierzęta jakoby do stajni, jeśli zostanie w nim dokonane zabójstwo, umyślne ciężkie zranienie z upływem krwi, jeżeli w nim zostanie pochowany niewierny lub wyklęty, po wyroku nakładającym klątwę lub orzekającym o niej (c. 1172, 2329). Czynności te muszą być pewne i spełnione w samym kościele. Zbeshczeszczzenie kościoła nie dotyczy przylegającego cmentarza i na odwrót, i nie sprowadza utraty przywiązanych do niego odpustów (Cong. Ind. 1862 n. 396). W kościele zbeshczeszczonym nie można odprawiać Mszy św., ani sprawować sakramentów, ani też grzebać umarłych, dopóki nie nastąpi tzw. r e k o n c y l i a c j a według przepisów liturgicznych. Dokonuje się jej tylko wtedy, gdy zniewaga jest pewna, nie zaś, gdy jest tylko wątpliwa. Rekoncyliacji kościoła konsekrowanego dopełnia ordynariusz, skoro jednak z ważnych powodów nie można się doń odnieść, może jej dokonać także przełożony kościoła, o czym następnie ma zawiadomić ordynariusza.

W kościele nie mogą być spełniane równocześnie czynności kultu katolickiego i niekatolickiego.

Syn. plen. 102. Kościoły i inne miejsca czci bożej poświęcone wierni powinni uszanować czcią religijną. Osoby nieprzyzwyczajone ubrane nie mają wstępu do kościoła ani na nabożeństwo poza kościołem, w czasie nabożeństwa mężczyźni nie mogą przebywać z głową nakrytą z wyjątkiem wojskowych, pełniących służbę w ryszpunku.

Kościółowi przysługuje p r z y w i l e j n i e t y k a l n o ś c i, **immunitas** i p r z y t u ł k u, **ius asyli**, jest on bowiem wyjęty spod jurysdykcji władzy świeckiej i zależy wyłącznie od władzy duchownej, nikogo nie można usuwać z niego przemocą bez pozwolenia ordynariusza a przynajmniej prze-

lozonego kościoła, nikt też nie może tam być ścigany (c. 1160, 1179). Nie mogą się odbywać w kościele takie czynności, które nie odpowiadają świętości miejsca, np. targi, choćby dla celów religijnych, wzbronione jest też spełnianie czynności świeckich, np. urządzenie przedstawień teatralnych

W każdym kościele poświęconym można odprawiać wszystkie czynności liturgiczne, z zachowaniem jednak praw kościołów parafialnych i prawnych zwyczajów (c. 609, 774, 1171, 2272).

Bez zezwolenia ordynariusza nikt nie może zastrzegać sobie miejsca w kościele, natomiast można przyznać zaszczytniejsze miejsce tym, którzy piastują wyższe godności bądź świeckie, bądź duchowne (c. 1263). Wstęp do kościoła jest wolny dla wszystkich i żadnych opłat nie można za to pobierać, gdy idzie o udział w nabożeństwie (c. 1181, 1263). Każdy kościół winien mieć przełożonego, który jest jego prawnym przedstawicielem (c. 479, 1649).

Wskazaną jest rzeczą, by przy każdym kościele były dzwony, które winny być poświęcone lub konsekrowane. Zadaniem ich jest zwoływanie wiernych na nabożeństwo, oraz podniesienie uroczystości. Dzwonów kościelnych nie można używać dla celów czysto świeckich z wyjątkiem konieczności, albo gdy pozwoli na to ordynariusz lub też gdy istnieje taki zwyczaj. Używanie dzwonów zależy wyłącznie od przełożonych kościoła (c. 1169), np. proboszcza, nigdy zaś od osób świeckich.

O ile jakiś kościół grozi ruiną tak, że w zaden sposób nie da się już naprawić, może go ordynariusz obrócić na jakiś cel świecki, jednak szlachetny

Kościół posiadać winien swój majątek przeznaczony na utrzymanie w dobrym stanie budynku i na wydatki, połączone z odprawianiem nabożeństwa, **pro fabrica ecclesiae** (c. 717 § 2, 1183, 1356, 1475, 1481). Do zarządu majątkiem mogą być powołani obok duchownych i laicy, którzy tworzą r a-

dę z a r z ą d u, **consilium fabricae ecclesiae**. Członków tej rady mianuje ordynariusz lub jego delegat. Przewodniczącym rady jest przełożony danego kościoła (c. 1183). Ma ona starać się jedynie o zarząd majątku, bo inne sprawy, jak: porządek w nabożeństwie, ozdobienie kościoła, ustawienie ołtarzy, ambony, organów, ławek, staranie o księgi parafialne i inne dokumenty, które znajdują się w archiwum, zakrystian, organista, śpiewacy i służba kościelna należą do przełożonych kościoła. Jeśli istnieją pod tym względem partykularne zwyczaje lub prawa, winny być zachowane (c. 1184, 1185).

C i ę ż a r n a p r a w y k o ś c i o ł a katedralnego ponoszą: fundusz kościelny, **bona fabricae**, biskup i kanonicy w stosunku do wysokości dochodów i diecezjanie; kościoła zaś parafialnego: fundusz kościoła, patron, ci, którzy pobierają dochody z tego kościoła i parafianie, którzy należą do związku parafialnego. Starać się należy, by parafianie raczej dobrowolnie, aniżeli pod przymusem składali datki na utrzymanie kościoła (c. 1186, 1469 § 1 n. 2). Jeżeli w jakiejś miejscowości prawomocny zwyczaj lub ustawy cywilne utrzymanie kościoła inaczej unormowały, należy prawo to partykularne nadal zachować.

## 109. KAPLICE

K a p l i c e są to budowle kościelne przeznaczone na służbę Bożą z tym głównym zastrzeżeniem, że z reguły nie mają do nich wstępu bezwzględnie wszyscy wierni dla spełniania aktów kultu publicznego. Kaplice są przeznaczone dla pewnej kategorii osób, bądź fizycznych, bądź moralnych i tym różnią się one od kościołów, które są przeznaczone dla wszystkich wiernych. Kaplice dzielą się na: p u b l i c z n e, jeśli urządzone są dla dobra jakiegoś kolegium lub nawet osób prywatnych, tak jednak, że wstęp do nich jest wolny dla wszystkich

wiernych, przynajmniej w czasie nabożeństwa. O ile są one zastrzeżone dla pewnych tylko zgromadzeń lub związków, nazywają się *półpublicznymi*, **semi-publica**. Do kaplic półpublicznych nie mają wierni wolnego wstępu, lecz winni na to otrzymać osobne pozwolenie. Jeżeli zaś mieszczą się w domach prywatnych i służą jakiejś rodzinie, lub są przeznaczone dla osoby prywatnej, nazywają się kaplicami *prywatnymi* lub domowymi (c. 1188). Kaplice kardynałów i biskupów są na prawach kaplic półpublicznych, bez względu na to, czy są utworzone w stałej ich siedzibie czy nie; cmentarne, zbudowane na grobach, mają charakter kaplic prywatnych (c. 1190).

Kaplice publiczne mają prawa kościołów i, o ile powagą ordynariusza są poświęcone lub konsekrowane, mogą służyć do spełniania wszystkich czynności liturgicznych z wyjątkiem w prawie liturgicznym zastrzeżonych, np. kościołom parafialnym (c. 1191, 916, 921). Do utworzenia oratorium półpublicznego konieczne jest pozwolenie ordynariusza, tj. biskupa lub wyższego przełożonego zakonu. W zakładach naukowych, np. w gimnazjach, konwiktach, także w szpitalach, więzieniach itp. może istnieć tylko jedna kaplica. Ordynariusz może pozwolić na utworzenie drugiej wtedy dopiero, gdy zachodzą ważne powody, np. mogą być dwie kaplice w szpitalach, jedna dla uzdrowieńców, druga dla zaraźliwie chorych (c. 1192). W kaplicach półpublicznych mogą być sprawowane wszystkie czynności liturgiczne, z wyjątkiem tych, których prawo zabrania lub które ordynariusz wyjął (c. 1193). On też pozwala na stałe odprawianie Mszy św. w oratoriach prywatnych cmentarnych, w domowych zaś tylko w pojedynczych wypadkach i z ważnych powodów i to jednej Mszy dziennie i o ile sprawdzi, że są one należycie urządzone; na stałe odprawianie w nich potrzebne jest pozwolenie Stolicy Apost.

## 110. OŁTARZE

Najprzedniejszą częścią każdego kościoła jest o ł t a r z czyli miejsce przeznaczone z reguły do odprawiania Mszy św.<sup>1)</sup> Ołtarze są stałe lub przenośne (c. 1197). Stałym nazywamy taki ołtarz, którego powierzchnia, **mensa**, została konsekrowana razem z podstawą, do której jest przymocowana; jeżeli natomiast została konsekrowana sama płyta ołtarzowa, **petra**, oddzielnie od podstawy, wówczas ołtarz taki nazywa się przenośny, **ara portatilis**, **petra sacra**, bez względu na to, czy jest złączona z podstawą, czy nie. W kościołach konsekrowanych ma być przynajmniej jeden ołtarz stały. Płyta ołtarzowa ma być wykonana z jednolitej skały (c. 1198). Kamień ma być naturalny, a nie sztucznie zrobiony i nie łatwo pękający, np. gipsowy lub z innego miękkiego materiału, chociażby był naturalny. Płyta ołtarza stałego winna rozciągać się na całą powierzchnię ołtarza i tak ma być złączona ze swoją podstawą, by stanowiła jednolitą całość.

W każdym ołtarzu muszą być umieszczone relikwie świętych. Kamień, **petra sacra**, w którym się mieszczą relikwie, winien być przynajmniej tej wielkości, by można na nim umieścić hostię i kielich, dlatego też wskazaną jest rzecz, by zamiast w formie kwadratowej sporządzano go w formie prostokątnej.

Aby na ołtarzu można było odprawić Mszę św., musi on być konsekrowany. K o n s e k r a c j i ołtarzy przenośnych może dokonać każdy biskup, ołtarzy zaś stałych biskup miejscowy (c. 1198, 1199, 294 § 2, 239 n. 20, 1155). Ołtarz stały t r a c i k o n s e k r a c j ę, jeśli górna płyta zostanie oddzielona od swej podstawy, chociaż nawet nie zostanie zdjęta

---

<sup>1)</sup> Św. Paweł nazywa ołtarz Stołem Pańskim, gdyż jest przeznaczony głównie do odprawiania Mszy św. I kor. 10, 21; Żyd. 13, 10; Jan 13, 23; Mat. 26, 20; Mar. 14, 18.

z ołtarza, ani też relikwie nie zostaną usunięte. Płyta taka nie może uchodzić nawet za ołtarz przenośny. Ołtarz stały oraz przenośny tracą konsekrację: 1. jeżeli w znacznej części pęknie płyta ołtarzowa; 2. jeżeli zostaną usunięte relikwie; 3. jeżeli zostanie usunięte lub pęknie nakrycie, pod którym umieszczone są relikwie. Jeśli mensa zostanie oddzielona od podstawy, może kapłan za pozwoleniem ordynariusza dokonać konsekracji ołtarza, jednak wedle krótszej formuły.

Każdy ołtarz, przynajmniej stały, podobnie jak kościół, ma mieć swój własny tytuł, tj. ma być poświęcony czci jakiegoś świętego lub jakiejś tajemnicy wiary. Ołtarzy nie wolno dedykować błogosławionym bez zezwolenia apostolskiego Tytułu ołtarza stałego nie można zmieniać. Tytuł głównego ołtarza powinien być ten sam, co i kościoła.

Pod ołtarzem nie wolno chować ciał umarłych, w przeciwnym bowiem razie nie można na nim odprawiać Mszy św. Ciała umarłych mogą być atoli złożone w podziemiu kościoła w oddaleniu przynajmniej jednego metra od ołtarza (c. 1202). Ołtarz, w którym przechowuje się Najśw. Sakrament, winien być więcej ozdobiony (c. 1268).

## 111. CMENTARZE I POGRZEBY

Cmentarz jest to miejsce przeznaczone na grzebanie umarłych. Kościołowi przysługuje prawo posiadania własnych cmentarzy; obok nich mogą również istnieć cmentarze w posiadaniu władzy świeckiej.

Cmentarze dzielą się na kościelne i cywilne. Pierwsze zostają w posiadaniu Kościoła, są poświęcone i przeznaczone na grzebanie wiernych; drugie zaś są własnością instytucyj cywilnych, np. gmin, nie są poświęcane i przeznaczone są dla wszystkich ludzi danej miejscowości bez względu na wyznanie religijne. Cmentarze kościelne mogą być wspólne dla kilku parafij, co zwyczajnie ma miejsce w wielkich mia-

stach, w których istnieje wiele parafii. Odrębne cmentarze mogą posiadać także osoby moralne i rozmaite instytucje, np. zakony (c. 1208); pojedynczym rodzinom wolno mieć za zgodą ordynariusza osobne grobowce poza wspólnym cmentarzem.

Cmentarze powinny być poświęcone, a jeżeli nie jest to możliwe, np. przy cmentarzach cywilnych, w takim razie należy poświęcać każdy grób przed złożeniem do niego zwłok zmarłych katolików (c. 1206).

Poświęcenia dokonuje miejscowy ordynariusz, a kapłan mocą osobnej delegacji (c. 1156).

Na cmentarzach parafialnych i osób moralnych mogą wierni tworzyć dla siebie grobowce, **sepulchra maiorum**. Do postawienia takiego grobowca potrzebne jest pisemne pozwolenie ordynariusza albo zwierzchnika danej osoby moralnej. Na cmentarzu można naznaczyć osobne miejsce na grzebanie ciał osób duchownych a także można to uczynić dla dzieci (c. 1209, 1229 § 1).

Wydzielić także trzeba osobną część, na której mogą być grzebani ci, którzy zeszli z tego świata niepojednani z Bogiem i którym Kościół odmówił pogrzebu; części tej nie należy poświęcać (c. 1212).

Jeżeli cmentarz został zbeszczeszczony, nie można na nim przed rekoncepcją grzebać wiernych zmarłych (c. 1207, 1173, 2329). Na cmentarzach można stawiać nagrobki, nie wolno jednak na nich umieszczać napisów niezgodnych z duchem nauki katolickiej (c. 1211), wolno atoli je ozdabiać np. kwiatami, zapalać lampki (Cong. Rit. 30 Oct. 1922). Każdy cmentarz powinien być zewsząd ogrodzony i należycie nadzorowany (c. 1210).

Jeżeli ciała umarłych na stałe zostały złożone do grobu, nie można ich usunąć, chociażby to były ciała tych, którym należało pogrzebu odmówić. Ordynariusz jednak może udzielić na to pozwolenia.

Ciała umarłych należy grzebać a nie pa-



l i é<sup>1)</sup>). Gdyby ktoś za życia polecił, by ciało jego spalono, nie wolno spełnić tego zlecenia, a gdyby ktoś takie życzenie umieścił w testamencie lub kontrakcie jako warunek, należy go uważać jako nieistniejący (c. 1203, 2339). Nie wolno nikogo grzebać bezpośrednio po śmierci, lecz dopiero po upływie pewnego czasu, celem stwierdzenia rzeczywistej śmierci (c. 1213).

Przed złożeniem ciała w grobie należy odprawić p o g r z e b. Do istoty pogrzebu chrześcijańskiego należy: przeniesienie umarłego do kościoła, o ile jest to możliwe, odprawienie tam obrzędów liturgicznych i złożenie w miejscu przeznaczonym na grzebanie zmarłych wiernych (c. 1204, 1215, 2271). W pojęciu egzekwii, jakie mają być odprawione, mieści się również odprawienie Mszy św.

Kościółem właściwym do odprawiania pogrzebu jest Kościół parafialny zmarłego; jeśli ktoś miał kilka kościołów, dla tego właściwym kościołem pogrzebu jest kościół tej parafii, w której obrębie umarł (c. 1216).

Jeżeli ktoś umarł poza granicami swojej parafii, ciało należy przenieść do właściwego parafialnego kościoła tylko wówczas, gdy można je tam bez trudności pieszo sprowadzić. Rodzinie jednak zawsze przysługuje prawo sprowadzenia zwłok nawet do dalszego kościoła (c. 1218). Zwłoki beneficjanta rezj-dencjonalnego należy sprowadzić do kościoła danego beneficjum (c. 1220).

Nikt nie może zrzec się pogrzebu, gdyż człowiek prywatny nie może zmienić prawa publicznego, które nakazuje pogrze-

---

<sup>1)</sup> W średniowieczu potępił Kościół praktykę gotowania ciał umarłych i na nieposłusznych nałożył kary. B o n i f a c y VIII, Konst. *Detestandae*, c. 1, De sepult, III 6 Extr. com. Stol. Apost. zabroniła też należenia do stowarzyszeń, które mają na celu szerzenie praktyki palenia ciał zmarłych. S. O. 19 maja 1886, Instrukcja św. Officjum z dnia 19 czerwca 1926 wyjaśnia, że akcja za paleniem zwłok jest antychrześcijańska i ma na celu osłabienie powagi śmierci i nadziei zmartwychwstania ciał.

by. Klauzuli przeto zrzekającej się pogrzebu postawionej w testamentie nie można wykonać. Można jednak zrzec się uroczystego pogrzebu.

Jeżeli ktoś ma grobowiec w jakimś kościele nie znaczy to, że dany kościół jest dla niego kościołem pogrzebowym przez coń prawnie wybranym. Com. 4. I. 1946.

Pogrzeb w ścisłym znaczeniu może być tylko raz odprawiony i to z reguły przez właściwego duszpasterza, skoro tedy pogrzeb raz już został odprawiony w takim razie z okazji przeniesienia zwłok do innej miejscowości odprawia się tam obrzędy religijne, obrzędy te nie mają charakteru pogrzebu w znaczeniu kanonicznym. Ten obrządek pogrzebowy może odprawić każdy kapłan, np. zaproszony przez rodzinę zmarłego a niekoniecznie proboszcz właściwy. Congr. Conc. 24 stycz. 1924.

Syn. plen. art. 109. Do orszaku pogrzebowego nie wolno dopuszczać oficjalnych przedstawicieli stowarzyszeń potępionych przez kościół, ani sztandarów lub emblematów tych stowarzyszeń.

Każdy wierny może sobie wybrać kościół pogrzebu lub cmentarz; a nawet może dać komuś takie zlecenie, by po jego śmierci wybrano mu kościół pogrzebu lub cmentarz; żona w wyborze kościoła pogrzebowego lub cmentarza niezależna jest od męża a dorosłe dzieci od rodziców (c. 1223), dla małoletnich wybierają rodzice lub opiekunowie. Jako kościół pogrzebu można obrać kościół parafialny, zakonny, należący do zakonu męskiego nie zaś do mniszek. Jeśli ktoś wybrał sobie kościół pogrzebu wyborem tym objęty jest i cmentarz, położony w jego obrębie. Kościół decyduje o cmentarzu (c. 1231).

Z prawa powszechnego *ex jure ordinario* kościołem pogrzebowym jest kościół parafialny, a z prawa specjalnego *ex jure peculiari* może być inny kościół; o ile zajdzie wątpliwość co do właściwości kościoła, wówczas kościół parafialny ma pierwszeństwo przed innymi (c. 1216, 1219, Cong. Concil. 1927).

Strony mogą zmienić raz uczyniony wybór i nie można stron

skłaniać do tego, by tego nie czyniły. Jeżeli ktoś dokonał wyboru pod wpływem groźby lub prośby, wybór jest nieważny (c. 1227). Jeżeli ktoś ma kilka grobowców a nie oznaczył, w którym pragnie być pochowany, wybiera wtedy grób rodzina lub dziedzice (c. 1229).

Pr ob o s z c z właściwy umarłego ma o b o w i ą z e k o d p r a w i ć p o g r z e b albo osobiście, albo przez innego kapłana (c. 1230). Jeżeli ktoś umrze na terytorium obcej parafii, skąd ciało bez trudności może być sprowadzone do parafii właściwej, wówczas proboszcz właściwy zawiadamia tylko proboszcza tego miejsca, gdzie śmierć nastąpiła. i sam następnie ciało sprowadza do swego kościoła i tu odprawia egzekwie. Jeżeli ciało ma być sprowadzone do miejsca, gdzie zmarły nie miał parafii, ani też nie obrał sobie kościoła pogrzebu, odprawienie pogrzebu należy do kościoła katedralnego, jeśli zaś nie ma tam katedry, wówczas prawo pogrzebu należy do tej parafii, na której leży cmentarz, o ile prawo partykularne lub zwyczaj inaczej nie postanawiają, np. że pogrzeb odprawia proboszcz tej parafii, na którą się wstępuje, wchodząc do miasta. Na cmentarz ma odprowadzić umarłego ten kapłan, który odprawił egzekwie w kościele, o ile nie zachodzi ważna przyczyna, która go zwalnia od tego obowiązku (c. 1231).

Co się tyczy uczestnictwa innych kapłanów w pogrzebie, decydujący głos ma w tym względzie rodzina zmarłego lub jego spadkobiercy. Kapłani kościoła pogrzebowego mają pierwszeństwo przed innymi kapłanami. Na pogrzebach mogą być sztandary narodowe S. Of. 1830 i Cong. Rit. 1924. Nie mogą być do niego dopuszczone stowarzyszenia wrogie Kościołowi, ani też ich znaki, przeciwne religii katolickiej (c. 1233). Nie można też umieszczać na trumnie znaków sekty potępionej przez Kościół, do której zmarły dawniej należał przed nawróceniem się, musi być atcli widocznym, że wyrażają one nieprzyjazny charakter danego związku względem religii katolickiej.

Każdy wierny ma prawo do pogrzebu kościelnego, z wyjątkiem tych, którym go kanony odmawiają (c. 1239). Prawodawca każe odmówić pogrzebu tym, którzy nie byli członkami Kościoła katolickiego, albo też przez swe czyny stali się niegodnymi pogrzebu. Nie wolno dać pogrzebu chrześcijańskiego nieochrzczonym z wyjątkiem katechumenów, którzy bez winy przed chrztem zeszli z tego świata. Należy więc odmówić pogrzebu chrześcijańskiego tym, którzy przed śmiercią nie okazali skruchy, jawnym apostatam od wiary chrześcijańskiej, znanym członkom sekt heretyckich albo schizmatykom wyklętym po wyroku nakładającym tę karę lub orzekającym o niej, samobójcom, o ile świadomie dopuścili się tego przestępstwa, nie zaś jeżeli uczynili to np. pod wpływem pomieszania zmysłów; tym, którzy zostali zabici w pojedynku, lub umarli z powodu ran w nim odniesionych, tym, którzy polecieli spalić swoje ciało po śmierci, chociażby faktycznie nie zostało ono spalone, jeśli jednak dany człowiek nie cofnął swego zlecenia (Com. Cod. 10 Nov. 1925).

Jeżeli ktoś nie dał przed śmiercią takiego polecenia, a mimo to z woli innych, np. krewnych, ma być spalony, można zaś odprawić nabożeństwo pogrzebowe. Sancti Officii 1926. A. A. S. 18, 282. Skoro powstanie wątpliwość, czy w jakimś wypadku można odprawić pogrzeb kościelny, należy zwrócić się do ordynariusza o radę. Jeżeli wątpliwość nie da się usunąć, należy odprawić pogrzeb, o ile to nie wywoła zgorszenia. Jeżeli komuś odmówiono pogrzebu chrześcijańskiego, nie wolno też za niego odprawić Mszy św., ani też innego nabożeństwa żałobnego publicznego (c. 1241).

Po skończonym pogrzebie w piśmie proboszcz w księgę umarłych imię i nazwisko zmarłego i jego wiek, imię jego rodziców, współmałżonka, czas śmierci, kto i jakich sakramentów udzielił, miejsce i czas pogrzebu (c. 1238). Ordynariusz naznacza tak sy pogrzebowe po za-

sięgnięciu zdania kapituły katedralnej a nawet dziekanów parafialnych i proboszczów miasta diecezjalnego. Skala taks przeznaczonych przez ordynariusza obowiązuje i zakony wyjęte. Com. 16 marca 1927 r.

### C z a s   ś w i ę t y .

Czasem świętym (*tempus sacrum*) nazywamy okres wyznaczony ku szczególnej czci bożej. Bóg może być czczony przez spełnianie aktów religijnych oraz przez umartwienie ciała. Czas przeznaczony wyłącznie na spełnianie aktów czci bożej, stanowią dni świąteczne (*dies festi*), natomiast dni przeznaczone na umartwienie ciała są dniami postu (*dies jejunii et abstinentiae*).

#### 112. DNIE ŚWIĄTECZNE

Prawo ustanawiania, przenoszenia i znoszenia świąt w Kościele tak dla wszystkich wiernych jak i dla pojedynczych prowincyj należy do Stolicy Apost. Biskupi mają tę władzę tylko na poszczególne wypadki (c. 1244). Nie tylko biskup ale i proboszcz może dyspensować od uroczystego obchodzenia świąt, podobnie jak i od postów (c. 1245 § 1).

Dzień uroczysty ciągnie się od północy do północy. O ile do jakiejś uroczystości przywiązany jest odpust, można go uzyskać już od południa dnia poprzedzającego uroczystość (c. 923).

Czynniki świeckie są w sprawie tworzenia lub znoszenia świąt niekompetentne, winny jednak starać się, by święta były zachowane. Mogą też wydać odpowiednie ustawy zaopatrzone sankcją karną przeciw tym, którzy święta znieważają.

Kościół ustanowił święta na pamiątkę ważniejszych wypadków odkupienia, oraz ku uczczeniu Świętych zaraz od począ-

tku swego istnienia. Najstarszym świętem jest niedziela, obchodzona uroczyście już w czasach apostołskich<sup>1)</sup>.

Już w starożytności obchodzono święta ku uczczeniu tajemnic życia Chrystusa. Należy tu przede wszystkim święto Paschy na pamiątkę ukrzyżowania Chrystusa, jako dzień smutku oraz zmartwychwstania, jako dzień radości. Dzień obchodzenia Wielkanocy ustalił sobór nicejski I (325). Postanowienie to obecnie jeszcze obowiązuje. Nadto obchodzono święta na cześć Matki Bożej i Świętych Pańskich zwłaszcza męczenników.

W pierwotnym Kościele liczba świąt nie była jednolita, gdyż oprócz papieża ustanawiali je także biskupi, w rozmaitych więc prowincjach wiele było odrębnych dni świątecznych. Było to powodem, że liczba świąt zbyt rosła. Ponieważ mnogość świąt odrywała wiernych od pracy, wywołała przeto niezadowolone, uzasadnione u tych, którzy się z pracy utrzymywali. Dlatego Urban VIII Konst. **Universa** (1642) przeprowadził zmniejszenie świąt, określił, które święta mają być obchodzone uroczyście w całym Kościele i pozbawił prawodawców partykularnych mocy ustanawiania świąt nowych. Wykaz Urbana VIII uległ później kilkakrotnej redukcji, jakiej dokonali papieże bądź to dla całego Kościoła, bądź dla pojedynczych prowincyj, np. Benedykt XIV, Pius VI, Pius X. Późniejsza jednak zmiana konstytucji Urbana VIII zwolniła tylko wiernych od obowiązku uroczystego obchodzenia, natomiast zostały nietknięte obowiązki duszpasterzy, biskupów i proboszczów ofiarowania Mszy św. za wiernych (c. 339, 466).

Obecnie obowiązują w całym Kościele następujące święta uroczyste: wszystkie niedziele, święta Bożego Narodzenia, Obrzezania (Nowy Rok), Trzech Króli, Wielkanocy (jeden dzień), Wniebowstąpienia, Zielonych Świąt (Zesłania Ducha Św., jeden dzień). Człowiek Ciała, Niepokalanego

---

<sup>1)</sup> Apok 1, 10; Dz. Ap. 20 7. I g n a t., ad Mag. c. 9; Const. Apost. II 9, VIII 32, 33

Poczęcia i Wniebowzięcia N. P. Marii, św. Apostołów Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych (c. 1247, Com. 17 Febr. 1918 A. A. S. X 170).

Święta te obowiązują wszystkich wiernych pod grzechem; zniesione natomiast mogą być nadal dowolnie obchodzone bądź dla zachowania tradycji, bądź z prywatnej pobożności. Biskupi też mogą określić, które z dawniejszych świąt i w jakiej formie mogą być zatrzymane. Aby wiernym dać sposobność do spełniania aktów religijnych, mogą być odprawiane w święta zniesione nabożeństwa dawnym trybem. Państwo też świeckie może zatrzymać dawniejsze dni uroczyste jako czas odpoczynku dla obywateli, oraz by dać wiernym sposobność do spotęgowania ducha pobożności z własnej inicjatywy.

Prawo święcenia dni nakazuje wstrzymać się od robót służebnych i od takich zajęć, które są niezgodne z uroczystym nastrojem święta, np. sprawy sądowe, targi publiczne, i być obecnym na całej Mszy św. Czynn zadość temu przykazaniu, kto jest na Mszy św. w jakimkolwiek obrządku katolickim odprawianej w każdym kościele.

### 113 POSTY

Kościół ustanowił post. idąc w tym za przykładem Chrystusa, o którym mówi ewangelia, że pościł. Post ma też być częściowym zadośćuczynieniem za przewinienia, jakich ludzie dopuszczają się wobec sprawiedliwości Bożej. Od czasów apostoelskich zachowywano post, praktyce tej poświęcone były nie tylko pewne dni tygodnia, lecz nawet pewne okresy roku. Sobór nicejski I (325) wspomina o poście czterdziestodniowym jako o zwyczaju dawno istniejącym. Praktyka postu dawniej nie była jednolita we wszystkich prowincjach kościelnych.

wszędzie jednak posty były liczniejsze i ściślej je zachowywano niż dziś.

Pierwsi chrześcijanie praktykowali post każdego tygodnia we środę i piątek, a od III wieku i w sobotę. Do święta zmarłych przygotowywali się postem, którego czas trwania w rozmaitych prowincjach był rozmaity, od jednego do ośmiu tygodni.

Obecnie dzieli prawodawca post na: naturalny i kościelny. **P o s t n a t u r a l n y** polega na zupełnym wstrzymaniu się od potraw i napojów; należy go zachować od godziny 12 w nocy przed Komunią św. (c. 808, 858, 753, 247 § 3, 2321). **P o s t k o ś c i e l n y** jest to ograniczenie się w pewne dni w przyjmowanym posiłku bądź co do jakości, bądź co do ilości. Jest on ścisły, **jejunium**, albo nieścisły czyli niezupełny, **abstinentia**. Post nieścisły ogranicza się tylko do powstrzymania się od spożywania mięsa i rosółu mięsnego; można więc w te dni używać jaj, nabiału i omasty nawet z tłuszczu zwierzęcego, wolno też posilać się kilka razy dziennie do sytości (c. 1250). Post ścisły polega na posilaniu się raz dziennie do sytości i to w porze obiadowej, nawet przy użyciu mięsa i na spożyciu rano i wieczór tylko skromnego posiłku, jednak bez mięsa; można też zamienić posiłek obiadowy na wieczorny. Obecnie nie ma postu od nabiału. Przy tym samym posiłku wolno spożywać mięso i ryby (c. 1251. Com. 29. Oct. 1919. A. A. S. XI 480).

Post nieścisły obowiązuje we wszystkie piątki roku, post nieścisły i ścisły razem należy zachować: w środę popielcową, w piątki i soboty Wielkiego Postu, w suchedni, w wigilie Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia; we wszystkie inne dni Wielkiego Postu obowiązuje tylko post ścisły. W niedziele i święta urczyście wszelki post odpada, z wyjątkiem świąt przypadających w Wielkim Poście; wigilii postnej nie przenosi się na inny dzień. (Com. Cod. 24 Nov. 1920). Post czterdziestodniowy



kończy się w południe Wielkiej Soboty. Przepisy te nie obejmują wypadków, kiedy ktoś jest obowiązany do innych postów czy to mocą ślubu czy też konstytucyj zakonnych lub incultów partykularnych (c. 1262, 1253).

Do postu nieścislego są obowiązani wszyscy, którzy ukończyli 7 lat życia; do ścisłego zaś ci, którzy ukończyli 21 lat, a nie zaczęli jeszcze 60 roku życia (c. 1254) .

Od postów, podobnie jak i od zachowania świąt mogą dyspensować nie tylko ordynariusze ale i proboszczowie i to wiernych swoich podwładnych, chociażby przebywali nawet poza terytorium, a na swoim terytorium także obcych. Proboszczowie mogą dyspensować tylko w pojedynczych wypadkach, ordynariusze zaś nawet całą diecezję (c. 1245).

#### 114 CZEŚĆ BOGA i ŚWIĘTYCH

Panu Bogu i świętym należy oddawać cześć. Najwyższa i bezwzględna cześć należy się Bogu z tego tytułu, że jest Stwórcą wszechrzeczy. Wyrazem tej czci jest ofiara, którą wyłącznie Bogu można składać. Taka cześć należy się Trójcy Św. i pojedynczym osobom Bożym, oraz Chrystusowi, nawet pod postaciami sakramentalnymi, **cultus laetiae**. Cześć, oddawana Świętym Pańskim, odnosi się pośrednio również do Boga. Cześć, oddawana Najśw. P. Marii, nazywa się **hyperduliae**, a Świętym Pańskim **duliae**. Należy również czcić relikwie świętych i ich obrazy (c. 1255, 1270).

Cześć tę składa się aktami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Cześć z e w n ę t r z n a, przepisana przez Kościół i składana w jego imieniu przez osoby prawnie ustanowione i przez oznaczone akty, nazywa się p u b l i c z n ą; oddawana zaś własną powagą nazywa się p r y w a t n ą (c. 1256). Cześć jest b e z w z g l ę d n a lub w z g l ę d n a, zależnie od tego, czy bezpośrednio lub pośrednio odnosi się do jakiejś osoby, np.

część obrazów jest bezwzględna, gdyż dotyczy tej osoby, którą wizerunek przedstawia (c. 1255 § 2).

Sprawy kultu religijnego należą w y ł ą c z n i e d o w ł a d z y k o ś c i e l n e j; jedynie Stolica Apost. może ustanawiać liturgię i zatwierdzać księgi liturgiczne. Nowych modlitw nie wolno w kościele publicznie odmawiać bez zezwolenia ordynariusza; nie wolno też przy publicznym nabożeństwie odmawiać litanii bez aprobaty papieża (c. 1257, 1259, 1260, 1390). Bez zgody Stolicy Apost. nie można do litanii dołączać nowych wezwań pod rygorem utraty odpustów. Benedykt XV pozwolił na włączenie do litanii loretańskiej wezwania Regina Regni Poloniae ora pro nobis, Królowo Korony Polskiej módl się za nami, r. 1920. Do zarządzeń ordynariusza, wydanych w sprawie kultu religijnego, mają stosować się nawet duchowni wyjęci spod jego jurysdykcji, pod tym względem ordynariusz może wizytować ich kościoły i oratoria publiczne (c. 1261).

W wykonywaniu aktów czci Bożej zależą duchowni wyłącznie od zwierzchników kościelnych, a nie od władzy świeckiej (c. 1260).

Wskazaną jest rzeczą, by w kościele mężczyźni oddzieleni byli od kobiet. Winni oni mieć głowy odkryte w czasie nabożeństwa tak w kościele jak i poza kościołem, chyba że zachodzą szczególne okoliczności, np. gdy wojsko spełnia służbę w kościele; kobiety zaś powinny być skromnie odziane i z nakrytą głową, zwłaszcza, gdy przystępują do Stołu Pańskiego (c. 1262). Cong. Concil. 12 stycznia 1930. Pius XI, 11 lutego 1931.

Wiernym nie wolno nigdy czynnie uczestniczyć w nabożeństwie akatolickim; może być atoli tolerowana ich obecność czysto materialna i bierna przy odprawianiu obrzędów religijnych akatolickich z ważnych powodów i z tytułu tylko świeckiego, *civilis officii vel honoris causa*, o ile to nie wywoła zgrorszenia (c. 1258, 2316).

Bez zgody Stolicy Apostolskiej nie wolno urządzać zebrań katolików z akatolikami (**mixtos conventus**) dla omawiania spraw wiary. Katolikom nie wolno takich zebrań zwoływać, ani w zebraniach akatolickich brać udziału, ani też z akatolikami sprawować aktów kultu religijnego (**actus mixti cultus**) c. 1258, 731 § 2, 1325 § 3, S. Officium 5 Jun. 1948 A. A. S. 40, 258.

Ś p i e w i m u z y k a w kościołach winny być tego rodzaju, by wiernych nastrojały do nabożeństwa. Treść przeto winna być zaczerpnięta z nauki Kościoła, a wykonanie odpowiadać godności miejsca świętego, musi być tedy z niego usunięte to wszystko, co w jakikolwiek sposób tchnie duchem światowym (c. 1264). Pius X *Inter pastoralis* 1903 oraz Pius XI *Divini cultus* 1928 polecają w kościele w czasie nabożeństwa śpiew gregoriański, jako liturgiczny. Pius XI żąda by nie tylko kler brał czynny udział w śpiewie w kościele ale także i lud.

Już Pismo św. Starego i Nowego Zakonu mówi o śpiewie i muzyce jako o jednym z czynników kultu religijnego (I Paral. 25; II r. 29; Kol. 3, 16; Ef. 5, 19). Ojcowie Kościoła stwierdzają, że róniecz w pierwszych wiekach posługiwano się śpiewem w czynnościach liturgicznych. Głównymi twórcami śpiewu kościelnego byli św. Ambroży i Grzegorz W. Śpiew gregoriański w szczególniejszy sposób stał się śpiewem liturgicznym.

Kodyfikacji całego ustawodawstwa muzycznego dokonuje Pius X *Inter pastoralis*, 1903, **Quod nobis**, 1903, **Nostrò**, 1904, Pius XI, **Ad musicae**, 1922, otwiera w Rzymie akademię muzyki i śpiewu z prawem nadawania stopni akademickich ze śpiewu gregoriańskiego.

Pius XII *Mediator Dei* 20 listopada 1947 stanowi, by w kazdej diecezji została ustanowiona Rada dla muzyki kościelnej — **Consilium sacris musicis tutandis** — i dla spraw liturgicznych — **Consilium ad liturgicum pròvehendum apostolatam**.

W każdym kościele katedralnym, parafialnym i zakonnym ma być p r z e c h o w y w a n y P r z e n a j ś w. S a

k r a m e n t. Ordynariusz może pozwolić na jego przechowywanie w oratoriach publicznych, złączonych z jakimś stowarzyszeniem religijnym lub kolegium kościelnym, które zostaje pod rządami duchownych świeckich lub zakonnych; dla innych kościołów lub oratoriów konieczne jest zezwolenie apostołskie, a ordynariusz może pozwolić tylko na podstawie prawa zwyczajowego od czasów niepamiętnych w danej miejscowości i tylko w pojedynczych wypadkach (c. 1265, Com. Cod. 20 Mai 1923).

Nikomiu nie wolno przechowywać Eucharystii w domu, ani też brać ze sobą w podróż. Eucharystię można przechowywać w kościele stale tylko na jednym ołtarzu, nie zaś równocześnie na kilku ołtarzach. Z reguły pozostaje Najśw. Sakr. w głównym ołtarzu, z wyjątkiem kościołów katedralnych i zakonnych, o ile w nich jest przy wielkim ołtarzu chór. W ostatnim wypadku na przechowanie Eucharystii ma być przeznaczona inna kaplica lub ołtarz. Tabernakulum ma być ustawione w środku ołtarza i stale doń przymocowane, zabezpieczone przed zniewagą. Wewnątrz tabernakulum można umieścić tylko Najśw. Sakrament, wykluczone są tedy wszystkie inne rzeczy, nawet poświęcone. Ołtarz powinien być ozdobnie przystrojony, by nawet zewnętrznym swym wyglądem nastrajał ku czci Chrystusa i do nabożeństwa.

W tych kościołach lub kaplicach, w których jest Najśw. Sakrament, ma się odprawiać Msza św. przynajmniej raz na tydzień. Kościoły, w których jest Eucharystia, mają być przynajmniej przez kilka godzin każdego dnia otwarte dla wiernych, zwłaszcza jeśli są kościołami parafialnymi (c. 1266).

Przed Najśw. Sakramentem ma się palić w i e c z n a l a m p k a, podsykana oliwą z oliwek lub z wosku pszczelego; gdzie nie ma oliwy, ordynariusz może pozwolić na to, by ją zastąpiono innym olejem, o ile możności roślinnym; może też pozwolić na palenie lampki elektrycznej (S. C. R. 1916 A. A. S. VIII 72). Na tabernakulum nie można umieszczać żadnych

rzeczy, jak kwiatów, figur. Staranie o zabezpieczenie tabernakulum, a głównie o klucze, należy do duchownych, zwłaszcza do proboszcza. Congr. Sacr. 26 maja 1938.

Wychowawcy młodzieży winni starać się, by u swoich wychowanków wzbudzić nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, by go często nawiedzali i byli na Mszy św. nie tylko w dniu uroczyste ale i w powszednie (c. 1273).

W tych kościołach, w których stale jest przechowywany Najśw. Sakrament, można urządzać w y s t a w i e n i e p r y w a t n e czyli w puszcze bez zezwolenia ordynariusza, wystawienie publiczne, czyli w monstrancji, może odbywać się we wszystkich tych kościołach w uroczystość Bożego Ciała i w ciągu oktawy tak w czasie Mszy św. jak i nieszporów, w innych zaś czasach na wystawienie w monstrancji konieczne jest pozwolenie ordynariusza nawet dla kościołów wyjętych. We wszystkich kościołach, gdzie stale przechowuje się Najśw. Sakrament, ma się odprawiać za zgodą ordynariusza w oznaczonych dniach każdego roku uroczyste czterdziestogodzinne nabożeństwo, a gdyby nie mogło się odbyć, to przynajmniej przez kilka godzin w pewne dni ma być wystawienie publiczne (c. 1275, Com. Cod. 14 Julii 1922 i 23 marca 1927).

Wierni winni oddawać cześć nie tylko Bogu bezpośrednio, lecz winni też c z c i ć Ś w i ę t y c h Pańskich oraz ich relikwie i wizerunki w obrazach. Cześć publiczną można oddawać tylko Świętym lub Błogosławionym. Chwalebna jest rzeczą, by pojedyncze diecezje, narody, stowarzyszenia miały swoich P a t r o n ó w i im oddawały szczególniejszą cześć. Syn. plen. art. 114. W całym życiu Rzeczypospolitej powinna się skuteczniej zaznaczyć cześć dla naszych patronów niebieskich, świętych i błogosławionych, należy wobec tego wytrwale prowadzić dawne i nowe procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne. Patronów naznacza Stolica Apostolska na prośbę kleru i wiernych.

Relikwiami w ścisłym znaczeniu są ciała świętych lub ich

części, a w szerszym pojęciu są to wszystkie rzeczy, które były w związku ze świętymi za ich życia, np. narzędzia męczeństwa.

R e l i k w i e Ś w i ę t y c h można wystawiać ku czci publicznej tylko w relikwiarzach. Większych relikwii nie można przechowywać w domach, ani w oratoriach prywatnych bez wyraźnego pozwolenia ordynariusza (c. 1282). Nie można nigdy umieszczać w jednym relikwiarzu cząstek krzyża św. wraz z innymi relikwiami. Relikwii świętych nie wolno sprzedawać. Ordynariusze, dziekani, proboszczowie i inni rządcy kościołów mają baczyć, by relikwii nie tylko nie sprzedawano, lecz aby nie dostały się w ręce akatolików, aby ich nie zbeszczeszczono, aby nie zaginęły (c. 1289), i by ich nie sfalszowano. O ile powstanie wątpliwość co do autentyczności relikwii, należy odnieść się do władzy kościelnej o sprawdzenie ich jakości (c. 1283)

## 115. PROCESJE

P r o c e s j e są to u r o c z y s t e m o d ł y które odprawiają wierni pod przewodnictwem kleru w p o c h o d z i e z jednego miejsca poświęconego do innego dla podniesienia pobożności, dla przypomnienia dobrodziejstw Bożych i podziękowania za nie, oraz dla uproszenia Bożej pomocy. Charakter uroczysty nadają procesjom obrazy, chorągwie, świece itp. niesione przez wiernych.

Podwójne istnieją procesje z w y c z a j n e i n a d z w y c z a j n e. Pierwsze odbywają się w oznaczonych dniach według przepisów liturgicznych lub stosownie do miejscowych stosunków kościelnych, drugie zaś ustanawia w pewne dni zwierzchnik kościelny z ważnych powodów (c. 1290, 1292). Do zwyczajnych należą np. procesje w dzień św. Marka, w dni krzyżowe, w niedzielę palmową.

W uroczystość Bożego Ciała odbywa się w każdej miejscowości tylko jedna procesja, która ma wyjść z głównego kościoła

ła W procesji tej winni brać udział wszyscy duchowni, tak świeccy jak i zakonni i bractwa (c 718, 462, 1291) Inne kościoły mogą urządzać procesje w ciągu oktawy Bożego Ciała W innym czasie zakony, nawet wyjęte, bez pozwolenia ordynariusza nie mogą urządzać procesyj poza swoim kościołem, lub klasztorem O ile procesje takie mają miejsce, prowadzi je miejscowy proboszcz (c 462 n 7 Com Cod 10 Nov 1925)

Oprocz zwykłych procesyj, które odbywają się w myśl przepisów liturgicznych, ordynariusz po wysłuchaniu zdania kapituły może zarządzić jeszcze nadzwyczajne Proboszcz bez zgody ordynariusza nie może zaprowadzić nowych procesyj, ani przenosić zwyczajnych procesyj na inny dzień, ani ich też znosić (c 1294)

Do podniesienia pobożności wiernych wielce przyczyniają się pielgrzymki do miejsc wślawionych łaskami, np pielgrzymki do Rzymu, do Jerozolimy, Częstochowy Pielgrzymki mają charakter religijny i tym różnią się od zwykłych wycieczek Urządzenie pielgrzymek zbiorowych należy do zwierzchników kościelnych i z reguły są one wzbogacone odpustami Leon XIII Romanorum 1896 ustanawia dla pielgrzymów do Ziemi Świętej order, Congr Concil 1936 Syn plen art 115 Należy baczyć aby przy urządzeniu i odbywaniu pobożnych pielgrzymek nie wkradły się nadużycia i niewłaściwości oraz aby pielgrzymki nie zatraciły charakteru religijnego Należy się starać aby w kościołach i na procesjach rozbrzmiewał śpiew w języku polskim dostosowany do przepisów liturgicznych

## 116 SPRZĘTY KOSCIELNE

Sprzetami kościelnymi, *sacra suppellectilis*, nazywamy te rzeczy, które pośrednio służą do kultu Bożego, np. kielichy, szaty liturgiczne Co się tyczy materii i formy rozmaitych sprzętów kościelnych, należy zachować prze-

pręsy liturgiczne, np kielich ma być wewnątrz położony (c 1296)

Sprzęty kościelne, których używa się w czynnościach kultu publicznego, mają być poświęcone lub konsekrowane, np kielichy, patena, nie można ich używać do celów świeckich pod groźbę świętokradztwa Konsekracji dokonuje biskup lub kapłan, który ma pozwolenie od Stolicy Apostol (c. 1147, 294 § 2, 323 § 2)

Poświęcenia sprzętów, przeznaczonych do celów kościelnych liturgicznych, mogą dokonać wszyscy biskupi i kardynałowie, ordynariusze, którzy nie mają święceń biskupich, dla kościołów i kaplic swego terytorium, proboszczowie dla kościołów i kaplic, położonych na terytorium swojej parafii, rektorowie kościołów dla swoich kościołów przełożeni zakonów i kapłani danego zakonu przez nich delegowani dla własnych kaplic i kościołów, oraz dla kaplic i kościołów zakonnic pod ich władzą zostających (c 1304) Sprzęty poświęcone tracą benedykcję, gdy są tak uszkodzone lub zmienione, że straciły pierwotną formę, np gdy kielich zostanie odjęty od swojej podstawy, albo ornat zostanie pocięty na kilka kawałków Kielich i patena nie tracą konsekracji przez utratę położenia ani przez to, że ponownie zostały położone (c 1305)

Sprzęty liturgiczne należy przechowywać w miejscu odpowiednim i zabezpieczonym i utrzymywać dokładny ich spis Do celów świeckich nie wolno ich używać

Sprzęty poświęcone każdego beneficjanta przypadają po jego śmierci temu kościołowi, przy którym pracował, z wyjątkiem tych, które nie były nabyte za pieniądze danego kościoła Każdy przełożony kościoła winien starać się o to, by na wypadek jego śmierci sprzęty kościelne nie były roztrwonione, ma je przeto zabezpieczyć testamentem lub innym aktem, który również władza świecka uznaje za ważny.



## 117. ŚLUB

Ślub jest to obietnica, uczyniona Bogu świadomie i dobrowolnie, mocą której zobowiązuje się ktoś do spełnienia czynu dobrego i możliwego, nieprzeszkadzającego w dążeniu do wyższej doskonałości. Ślub nie jest zwykłym zamiarem wypełnienia jakiegoś czynu, lecz przyjęciem na siebie zobowiązań pod grzechem. Przez ślub zamierza człowiek oddać Bogu cześć nadzwyczajną, wykonanie przeto ślubu jest aktem religijnym. Do jego ważności potrzebna jest znajomość znaczenia tej obietnicy i obowiązków z niej wypływających; ślubujący musi tedy mieć używanie rozumu i działać swobodnie. Nicwazny jest ślub złożony pod wpływem ciężkiej i niesprawiedliwej bojaźni (c. 1307).

Ślub jest publiczny, jeśli w imieniu Kościoła przyjął go uprawniony przełożony. Ślub publiczny jest złączony z wyższymi święczeniami i z profesją zakonną. Uwolnienie od ślubów publicznych jest zastrzeżone Stolicy Apostol. W przeciwnym razie jest prywatny; uroczysty i pojedynczy, stosownie do tego, czy Kościół uznaje go za taki i łączy z nim pewne skutki, np. nieważne jest małżeństwo zawarte przez tego, kto złożył śluby uroczyste (c. 1058, 1072, 2388, 575, 579); zastrzeżony, gdy Stolica Apost. może udzielić od jego dopełnienia dyspensy, i niezastrzeżony, gdy może to uczynić także niższy przełożony; osobisty, o ile ktoś ślubuje czynność swoją np. pielgrzymkę, rzeczowy, o ile przyrzeka rzecz jakąś.

Do spełnienia obietnicy, wypływającej ze ślubu, jest obowiązany sam ślubujący, nikt bowiem swoim ślubem nie może innego związać (c. 1310). Śluby prywatne zastrzeżone

Stolicy Apost. są: ślub doskonałej i dozgonnej czystości oraz wstąpienia do zakonu o ślubach uroczystych. Śluby te jednak muszą być złożone bezwzględnie, nie zaś warunkowo, i po ukończeniu osiemnastu lat życia (c. 1309). Chociaż nikt nie jest obowiązany do składania ślubów, skoro jednak je ktoś złożył, jest obowiązany je spełnić.

O b o w i ą z e k wyływający z e ś l u b u u s t a j e po upływie czasu naznaczonego do jego wykonania, o ile termin był bezwzględnie określony; przez istotną zmianę przedmiotu obiecanego, np. jeżeli ktoś, będąc bogatym, zobowiązał się ślubem do wybudowania kościoła, a z powodu wojny stracił cały majątek i stał się ubogim, nie jest obowiązany do ślubu; jeśli warunek, od którego ślub zależy, nie został zniszczony; przez unieważnienie, dyspensę i zamianę (c. 1311). Przełożony może unieważnić ślubu podwładnego, który odeń zupełnie zależy w swym działaniu i unieważnienie to nie odżywa, chociaż dana osoba wyjdzie spod opieki tego przełożonego, *irritatio directa*. Taką władzę ma przełożony zakonu względem swoich podwładnych i ojciec względem dzieci małoletnich, ślub bowiem tych podwładnych mieści w sobie ten domyślny warunek, o ile przełożony zgodzi się. Jeżeli natomiast przedmiot ślubu podlega czyjejsz władzy, w takim razie może spełnienie ślubu zawiesić, o ile ślub narusza jego prawa, np. mąż może zawiesić ślubu żony, o ile naruszają jego prawa małżeńskie, pan ślubu służącego, *suspensio* (c. 1312). Od ślubów niezastrzeżonych może dyspensować ordynariusz w swojej diecezji nie tylko podwładnych ale i podróżnych, o ile dyspensacja ta nie narusza praw nabytych przez inne osoby. Jeśli ślub nie jest zastrzeżony, sam ślubujący może zamienić przedmiot ślubu na lepszy lub inny równy (c. 1314). Jeżeli przedmiot jest gorszy od ślubowanego, wówczas na zamianę pozwala ten zwierzchnik, który ma władzę dyspensowania.

## 118. PRZYSIĘGA

Przysięga jest to wezwanie Boga na świadectwo prawdy. Przysięga jest potwierdzająca, gdy nią ktoś popiera prawdę, albo przysięga, gdy stwierdza obietnicę. Ponieważ przysięga zawiera wyznanie wiary w przymioty Boże: sprawiedliwość, wszechwiedzę, przeto jest ona aktem religijnym. Na tej zasadzie przysięga jest nieważna i tym samym nie obowiązuje, ilekroć jej przedmiot jest przeciwny czci Bożej. Aby przysięga była dozwolona, musi mieć trzy warunki: odpowiadać prawdzie, pochodzić z rozwagi, kierować się ku sprawiedliwości (c. 1316). Prawda ma być podmiotowa, przysięgający przeto winien mówić z przekonania, a jeśli obiecuje, musi mieć szczerzy zamiar wypełnienia obietnicy. Należy przysięgać z rozważaniem, to znaczy wtedy, gdy zachodzą ważne powody, albo gdy władza tego żąda. Gdy kanony kościelne wymagają przysięgi, wówczas nie wolno jej odmówić, ani też składać przez pełnomocnika.

Przysięga jest sprawiedliwa, gdy cel jest godziwy. Nie obowiązuje przeto przysięga, gdy przedmiot jest zabroniony, np. do popełnienia kradzieży, również nie obowiązuje w stowarzyszeniach o celach zgubnych (c. 1318, 684, 2335).

Należy spełnić obietnicę stwierdzoną przysięgą, chyba że to byłoby powodem do grzechu. Przysięga jest ważna, choćby była wymuszona gwałtem lub bojaźnią, atoli przełożony może od niej uwolnić (c. 1317).

Zobowiązania wynikłe z przysięgi ustają: gdy je daruje ten, na czyją korzyść zostały złożone; gdy przedmiot przysięgi ulegnie istotnym zmianom, albo gdy z powodu zmienionych stosunków stanie się szkodliwym lub obojętnym, albo gdy warunek, od którego wypełnienie przysięgi zawisło, nie zostanie spełniony. Przysięgę można unieważnić i od niej dyspensować w granicach naznaczonych dla ślubów.

Przysięgę należy ścisłe tłumaczyć według ogólnych prawideł prawnych i intencji przysięgającego, a jeśli on w złym zamiarze działa, należy wziąć pod rozwagę intencję tego, na czyją korzyść ją złożono.

## 119. KAZNODZIEJSTWO I KATECHIZACJA

Głównym środkiem do szerzenia ewangelii jest **u s t n e p r z e p o w i a d a n i e**, stosownie do słów Chrystusa: **Idąc, nauczajcie wszystkie narody** (Mat. 28, 19). Ponieważ przepowiadanie ewangelii jest urzeczywistnieniem słów przytoczonych, tj. dalszym prowadzeniem nauczycielstwa Chrystusowego, przeto tylko ten może sprawować urząd kaznodziejski, kto jest doń upoważniony przez pełnomocnictwo Chrystusowe lub kościelne. Uczestnikami tego posłannictwa są ci zwierzchnicy, którzy mają jurysdykcję, a mianowicie: papież w całym Kościele, biskupi w diecezjach. Inni głosiciele muszą mieć osobne upoważnienie od zwierzchnika kościelnego (c. 1328)<sup>1)</sup>.

To upoważnienie może być dane w dwojaki sposób: 1. mocą osobnego zlecenia bądź ogólnego, bądź na poszczególne wypadki, ustnie lub pisemnie; 2. przez nadanie urzędu, z którym złączony jest obowiązek kaznodziejski np. proboszcza (c. 1344), kanonika teologa (c. 400).

Misji do głoszenia słowa Bożego udziela w diecezji ordynariusz tak duchownym świeckim jak i zakonnym, jeśli ci ostatni mają mówić dla osób świeckich. W zakonach kleryckich wyjętych daje misję przełożony danego zakonu (c. 1337).

---

<sup>1)</sup> Szczegółowe normy dla kaznodziejów podaje: Sobór trydencki SS. V c. 2. de ref.; SS. XXIV c. 4 de ref. P i u s IX, **Qui pluribus**, 1846. P i u s X, **Sacrorum antistitum**, 1910, w której umieszczona jest instrukcja Leona XIII r. 1894. B e n e d y k t XV, **Humani generis**, 1917; oraz normy Cong Consist. 1917.

Kaznodzieje zakonni winni mieć oprócz misji jeszcze pozwolenie od swoich bezpośrednich przełożonych (c. 1339). Ordynariusz może udzielić misji do głoszenia słowa Bożego tylko temu duchownemu, który ma wymagane kwalifikacje naukowe i moralne, w tym też celu może kandydata poddać egzaminowi. Z ważnych powodów może ordynariusz odebrać daną misję (c. 1340). Kaznodzieje z obcych diecezji muszą mieć pozwolenie od ordynariusza tej miejscowości, w której mają głosić kazania. O to pozwolenie winien prosić przełożony kościoła, w którym mają być głoszone nauki, tj. proboszcz, rektor, pierwszy dygnitarz w kościołach kapitulnych za zgodą kapituły (c. 1341).

Władzę głoszenia kazań może ordynariusz dać t y l k o k a p ł a n o m i diakonom, innym natomiast duchownym, np. subdiakonom, akolitom, może dać pozwolenie w poszczególnych wypadkach i z ważnych powodów. Laicy nie mogą głosić kazań w kościele, chociażby nawet należeli do zakonu.

O r d y n a r i u s z ma prawo głosić słowo Boże w każdym kościele, nawet wyjętym na terytorium swojej diecezji. Przepisuje on też normy dla katechetów i kaznodziejów, oraz szerzy znajomość zasad wiary za pomocą listów pasterskich (c. 1343, 1326, 1345, 1349). Obowiązek głoszenia kazań mają również proboszczowie (c. 1344).

Należy głosić kazania w niedziele i święta uroczyste. Wskazaną jest rzeczą, by w święta w czasie Mszy św., kapłan miał do wiernych krótką naukę. W kazaniach należy przedstawiać prawdy wiary i obyczajów, nie wolno zaś mówić o sprawach politycznych; mowy pogrzebowe można wygłaszać tylko za wyraźnym pozwoleniem ordynariusza (c. 1347, 2317).

Przepowiadanie może być skierowane do tych, którzy jeszcze nie wierzą, np. do pogan, albo do tych, którzy są już członkami Kościoła. Tak więc nauczycielstwo jest m i s y j n y m w ścisłym znaczeniu, jeśli dotyczy niewiernych; jeśli skierowane jest do dzieci lub do prostaczków, nazywa się k a

techizacją; o ile zaś ma na celu głębsze uświadomienie wiernych w zasadach chrześcijańskich, oraz skłonienie ich do życia według tych zasad, wówczas ma charakter *z w y c z a j n e g o k a z n o d z i e j s t w a*.

Katechizacja jest to treściwy wykład zasad religijnych zazwyczaj w formie pytań i odpowiedzi. Ma ona wprowadzić człowieka ochrzczonego, zwłaszcza dzieci i prostaczków, w świat nadprzyrodzony wiary i nauczyć ich obowiązków chrześcijańskich. Treścią katechizacji są główne zasady wiary i środki zbawienia, podane w sposób prosty. Należy ona do najważniejszych obowiązków duszpasterza (c. 415, 467, 483, 509, 1329, 2182, 2382, 2271). Każdy proboszcz jest obowiązany przygotować działwę do przyjęcia sakramentów; starsi winni się sami starać o pogłębienie znajomości nauki chrześcijańskiej. Dla ułatwienia im tego należy w niedziele i święta uroczyste, w godzinach oznaczonych odbywać katechizacje dla osób starszych (c. 1332, 1344). Do pomocy w katechizacji może proboszcz zaprosić wszystkich duchownych, mieszkających w obrębie jego parafii, zwłaszcza kapłanów, należących do zakonu (c. 1334, 608); nawet laicy mają mu być pomocni w tym dziele. Aby laikom ułatwić współdziałanie w katechizacji, należy założyć Stowarzyszenie nauki chrześcijańskiej, **sodalitium doctrinae christianae**, lub inne podobne złożone z osób świeckich (c. 1333). Wierni winni brać udział w głoszonych naukach (c. 1349), rodzice zaś i wszyscy wychowawcy mają starać się o to, by dzieciom i pupilom ułatwić korzystanie z katechizacji (c. 1335).

Dla nadania jednolitego kierunku dziełu katechizacji Pius XI, **Orbem catholicum**, 1923, stwarza przy kongregacji Soboru osobną komisję, której powierza sprawę katechizacji w całym Kościele. Poleca też zjazdy katechetyczne diecezjalne, narodowe i nadaje odpusty tym, którzy uczą katechizmu.

Dla nadania jednolitego kierunku w nauczaniu katechizmu

w diecezji ordynariusz ma ustanowić komisję diecezjalną, **Officium catechisticum dioecesanum**. Aby zainteresować ogół wiernych potrzebą katechizacji, ma być ustanowiony w każdej parafii dzień katechetyczny (dies Cathedistica), jako święto nauki chrześcijańskiej (festum doctrinae christianae). Pius XI Litteris 1930, Congr. Conc. 12 stycznia 1935.

Celem gruntowniejszego pouczenia wiernych o prawdach wiary oraz dla skuteczniejszego skłonienia ich do poprawy życia, należy urządzić w każdej parafii m i s j e przynajmniej co dziesięć lat. Misja taka jest to szereg nauk i ćwiczeń duchowych, jakie się odbywają bez przerwy w ciągu pewnego okresu czasu, w którym wierni przystępują do sakramentów. Od takich misyj należy odróżnić misje we właściwym znaczeniu, skierowane do tych, którzy nie należą do Kościoła katolickiego lub odeń odpadli. Rzeczą ordynariusza i proboszcza jest staranie o tych akatolików, którzy mieszkają na ich terytorium, by weszli do Kościoła. W prowincjach, gdzie jeszcze nie jest ustalona organizacja kościelna, dzieło misyjne zastrzeżone jest Stolicy Apost. (c. 252, 1350). Nikogo nie wolno zmuszać do przyjęcia wiary katolickiej (c. 1351).

Papież Grzegorz XV, konst. **Inscrutabili**, 1622, ustanowił osobną kongregację tzw. De propaganda fide, której powierzył sprawę krzewienia wiary głównie u narodów pogańskich. Benedykt XV, **Maximum illud**, 1919, zapoczątkował nową organizację dzieła misyjnego. Pius XI, **Romanorum Pontificum**, 1922, dopełnia tę organizację. Pius XI **Rerum Ecclesiae**, 1926, stanowi, by w każdej diecezji został utworzony związek kleru dla misji, **Consociatio cleri misionalis**, **Opus a fidei propagatio-ne**, poleca też związek świętego Piotra Apostoła dla kształcenia kleru tubylczego, **Opus a sancto Petro Apostolo**. W osobnych aktach: **Cum moderatores**, 1924, **Pontificium opus**, 1924, nadaje papież wszystkim członkom tych związków bardzo liczne przywileje.

## 120. SEMINARIA DUCHOWNE

Seminaria duchowne są to zakłady, w których przygotowują się młodzieńcy do stanu kapłańskiego. Są one dwojakiego typu: w jednych klerycy pobierają nauki teologiczne i otrzymują równocześnie stosowne wychowanie, w innych głównie się wychowują, a teologii zaś uczą się na uniwersytecie. Tak więc jedne seminaria są zakładami naukowymi i wychowawczymi, drugie głównie wychowawczymi. Te ostatnie znajdują się zwyczajnie w miastach uniwersyteckich. Seminaria dzielą się na diecezjalne, prowincjonalne i nacjonalne, stosownie do tego, czy są przeznaczone dla jednej diecezji lub prowincji, czy też dla wiernych jakiejś narodowości lub państwa; papieskie i biskupie, pierwsze bezpośrednio zależą od Stolicy Apost., drugie od biskupa diecezji; małe, w których alumni pobierają nauki w zakresie szkół średnich i wielkie, w których kształcą się w teologii. Wskazaną jest rzeczą, by klerycy lub kapłani odbywali studia także na uniwersytetach i zyskiwali stopnie akademickie. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy mają pracować w seminarium duchownym albo w szkole (c. 1366, 1380).

Od początku chrześcijaństwa Kościół zastrzegł sobie wychowanie i wykształcenie kleryków i zawsze dbał o to, by ci, którzy w jego imieniu mają działać, mieli wyższe wykształcenie. Już św. Paweł zwraca uwagę swoich uczniów, że duchowny ma być ku nauczaniu zdatny, iżby mógł napominać przez zdrową naukę i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonać (1 Tym. 3. 1; Tyt. 1, 9).

Dawne ustawy kościelne polecają zwierzchnikom kościelnym, by czuwali nad trybem życia tych, którzy mieli się poświęcić na służbę Bożą.

Po soborze trydenckim papież i biskupi wprowadzają w życie jego postanowienia i w rozmaitych krajach zakładają seminaria kleryckie. Papież Benedykt XIII, konst. **Credita nobis**,



1725, ustanowił osobną kongregację dla organizacji seminariów.

W Polsce przed soborem trydenckim kandydaci kleru początkowe nauki pobierali w szkołach parafialnych, potem uzupełniali je przy katedrach. Dlatego synody polecają, by przy kościołach parafialnych zakładano szkoły, oraz nakazują, by raznaczone kierowników uczonych i znających język polski: **plebani... non ponant theutonicam gentem ad regendum ipsas, nisi fuerint polonicae linguae informati**, mówi synod łęczycki w roku 1237 r. Synody przepisują ten zakres materiału naukowego, jaki był wymagany do święceń. Po soborze trydenckim zakładano seminaria kleryckie, których w dawnej Polsce było 31<sup>1)</sup>.

Dodatkowo wpłynęło na podniesienie studiów kleru założenie akademii krakowskiej (1400) z wydziałem teologicznym a później uniwersytetów: Lubrańskiego w Poznaniu (1519) i w Wilnie (1579), które również miały katedry teologiczne. Uniwersytety te, a zwłaszcza akademie krakowska podniosły stopień wykształcenia naukowego duchowieństwa, wielu też kleryków garnęło się na nie. Synod piotrkowski r. 1621 nazywa akademię krakowską ozdobą Kościoła polskiego: **quae Ecclesiae Dei et istius regni antiquum est seminarium et ornamentum**. Synody polecają biskupom, by wysyłali kleryków na studia do akademii. W XVI w. staraniem św. Filipa Nereusza powstało w Rzymie kolegium polskie.

Celem utwierdzenia młodzieńców w powołaniu kapłańskim prawodawca każe kapłanom a w szczególności proboszczom otoczyć swoją opieką już od wczesnej młodości tych, w których spostrzegają pewne oznaki powołania duchownego, i umieszczać ich w odpowiednich zakładach wychowawczych. Dla nie-

---

<sup>1)</sup> Syn. krakowski, 1459, c. 13. Synody prow. piotrk. r. 1510, c. 6; 1511, c. 6; 1527, c. 4; 1530, c. 2; 1532, c. 6; 1542, c. 3; 1561; łowicki 1556, c. 4. U l a n o w s k i 99, 113, 348, 352, 385, 389, 463.

sienia pomocy kapłanom w tym dziele poleca Pius XI, **Officiorum omnium**, 1922, zakładać osobne związki tzw. **opus vocationum**, które mają na celu pielęgnowanie powołań kapłańskich. Do przyjęcia do seminarium alumna, który był w zakonie, potrzebna jest dyspensacja Stolicy Apost. Congr. Sem. 1941.

Biskupi są obowiązani co trzy lata składać sprawozdanie Stolicy Apost. o stanie seminariów (Cong. Sem. et Stud. 2 Febr. 1924. A. A. S. 17, 547).

Ponieważ do stanu duchownego potrzebne jest osobne powołanie, przeto alumn ma się w seminarialnym odosobnieniu doświadczać, czy faktycznie jest powołany do kapłaństwa. Przełożeni winni baczyć, czy i o ile posiada przymioty prawnie wymagane, zwłaszcza czy postępuje w cnotach. Alumni mają mieszkać w seminarium przynajmniej przez cały czas studiów teologicznych, od czego może ordynariusz z ważnych powodów dyspensować (c. 972).

Erekcja, urządzenie seminariów i oznaczenie zakresu nauki i metody należy wyłącznie do Kościoła. W każdej diecezji powinno być seminarium, a gdyby to było niemożliwe, obowiązany jest biskup posłać kleryków do seminarium w innej diecezji. W razie potrzeby może być utworzone jedno seminarium międzydiecezjalne, wspólne dla kilku diecezji (c. 1352, 1354). Seminarium diecezjalne zależy od biskupa, on też wydaje dlań statuty, seminaρια zaś międzydiecezjalne tworzy i w przepisy zaopatruje Stolica Apost. (c. 1354, 1357).

Każde seminarium ma swego rektora, ekonomę, ojca duchownego, spowiedników i ewentualnie także profesorów (c. 1358). Rektor jest równocześnie rektorem kościoła seminarialnego (c. 358, 480). Obok przełożonych powinny być ustanowione dwie komisje, jedna dla spraw wychowania, druga dla zarządu majątku. Każda z nich składa się z dwóch kapłanów; komisarzami nie mogą być przełożeni seminarium ani wikariusz

generalny. Spełniają oni poruczone sobie czynności przez sześć lat, poczem mogą być ponownie mianowani. Biskup jest obowiązany w ważniejszych sprawach zasięgać zdania komisji, np. przy mianowaniu przełożonych lub profesorów seminarium, usuwaniu kleryków, nakładaniu daniny. Stolica Apost. w pojedynczych seminariach może uwolnić od ustanawiania takiej komisji (Benedykt XV, *Antiquius*, 1921; c. 1359, 1366).

Seminarium jest wyjęte spod jurysdykcji proboszcza danego terytorium, ponieważ prawa proboszczowskie względem mieszkających w seminarium przysługują rektorowi (c. 1368).

Jeżeli seminarium nie ma innych środków utrzymania, np. osobnych fundacyj, w takim razie ordynariusz może zarządzić na ten cel składki w całej diecezji, może też nakazać płacenie osobnego podatku i określić termin, wysokość i sposób zbierania składek. Gdyby te środki nie wystarczyły, może biskup połączyć ze seminarium beneficja pojedyncze. Jeżeli ordynariusz zarządzi podatek, są doń obowiązane wszystkie beneficja i zakłady kościelne w diecezji, *seminaristicum*, dobra stołowe biskupa, wszystkie beneficja, domy zakonne, nawet wyjęte, instytucje kościelne i stowarzyszenia kanoniczne erygowane. (c. 1355, 1356, 1362).

Do seminarium można przyjmować tylko takich młodzieńców, co do których jest uzasadniona nadzieja, iż postąpią w cnotach i naukach, a w przyszłości w stanie duchownym z korzyścią będą pracować (c. 973, 1363). Czas studiów ma trwać przynajmniej: 2 lata filozofii i 4 lata teologii (c. 1365). Profesor pisma św. winien odbyć studia w instytucie biblijnym w Rzymie, niekoniecznie jednak, by tam uzyskał stopień doktora, Pius XI, *Bibliorum* 1924. Należy wykładać pedagogikę, dydaktykę i katechetykę. *Com. Sem.* 1944.

Profesorem w seminarium może zostać kapłan, który posiada przynajmniej licencjat z tego przedmiotu, który ma wykładać.

Cong. Sem. 1945. Pielęgnować też należy studium nauki św. Tomasza, teologię pasterską i język łaciński (Pius XI, **Officiorum**, 1922). Alumni seminariów małych obok religii, łaciny i języka ojczystego winni się kształcić w tych naukach, jakie są potrzebne w danej prowincji lub wymagane przez ustawy państwowe.

## 121. SZKOŁY

Kościół spełnia na ziemi nie tylko misję religijną, tj. jednania ludzi z Bogiem, lecz także wychowawczą i cywilizacyjną, ma przeto prawo do użycia wszelkich środków, potrzebnych dla spełnienia swego zadania. Ponieważ szkoła jest jednym ze środków do osiągnięcia tego celu, przysługuje tedy Kościołowi prawo do zakładania szkół wszelkich stopni.

Kościół od swego zarania otaczał szkoły szczególniejszą opieką. Szkoła była środkiem wychowania publicznego, jakie spoczywało w jego ręku, a szkoły powszechne miały nieomal charakter instytucji kościelnych. Szkoły powstawały przy pałacach biskupich, klasztorach i przy kościołach parafialnych. Ustawy kościelne, powszechne i partykularne, zobowiązywały zwierzchników kościołów do kształcenia ludu, rodzicom zaś nakazywały posyłać dzieci do szkół. W późniejszym średnio-wieczu papieże erygują uniwersytety w rozmaitych państwach, oraz nadają im przywileje. Powstanie uniwersytetu zawisłe było od zatwierdzenia papieskiego. Papieże zatwierdzają statuty uniwersyteckie i przepisują warunki do otrzymania stopni akademickich <sup>1)</sup>. Gdy w późniejszych czasach, zwłaszcza w XIX

---

<sup>1)</sup> Zakłada uniwersytet **U r b a n V**, **In suprema**, 1364 i **B o n i f a c y IX**, **Exhibita Nobis**, 1401, w Krakowie; **G r z e g o r z XIII**; **Dum attentata**, 1579, w Wilnie; **K l e m e n s VIII**, **Sedes Apostolica**; 1594; w Zamościu; **K l e m e n s XIII**; **In super-eminetis**, 1759, we Lwowie.

wieku, państwo objęło erekcję i organizację uniwersytetów, Kościół nie zrzekł się swych praw.

Jedynie, *S t o l i c a A p o s t.* może zakładać uniwersytety katolickie albo pojedyncze wydziały, ona też nadaje im statuty i przyznaje przywileje nadawania stopni akademickich <sup>1)</sup>. Doktorowie posiadają prawo noszenia pierścienia i osobnego biretu, dla nich również zastrzeżone są niektóre oficja kościelne (c. 1376, 1377, 1378, 1589, 1598, 2017, 2018, 1366, 399, 331, 367).

Jeżeli w jakiej miejscowości nie ma szkół katolickich, albo jeżeli nie są ugruntowane na zasadach katolickich, ordynariusz winien starać się o ich założenie, a wierni o ich utrzymanie (c. 1379).

Celem szkoły ludowej i średniej jest nie tylko kształcenie rozumu, lecz także wychowanie. Najważniejszym czynnikiem wychowania jest religia i etyka, gdyż najwięcej posiadają one motywów, mogących udoskonalić człowieka. Ponieważ etyka czerpie swoją moc z religii, przeto nauka religii powinna być obowiązkową w każdej szkole. Nauka moralności niezależnej od religii nie może być środkiem wychowania, gdyż pozbawiona jest podstaw, z których jedynie dają się wyprowadzić zasady życia uczciwego. Rodzice przeto i ci, którzy ich zastępują, winni dać dzieciom chrześcijańskie wychowanie (c. 769, 1113, 1335, 1372). Jeżeli dzieci katolickie uczęszczają do szkół akatolickich, winne mieć zapewnioną naukę religii katolickiej. Kościołowi przysługuje odnośnie do nauczania religii w szkole prawo pozytywne i negatywne. Pozytywne polega na udzielaniu tego, co jest ko-

---

<sup>1)</sup> Obok istniejących już stopni z filozofii, teologii i prawa, Pius X r. 1904 ustanawia stopień doktora Pisma św. a Pius XI r. 1922 muzyki, nadto motu propr. *In Primitivi*, 11 grud. 1925 (A. A. S. 17, 625), organizuje w Rzymie instytut archeologii chrześcijańskiej z prawem nadawania stopnia magistra archeologii.

nieczne lub pożyteczne dla wychowania religijnego, negatywne zaś jest to możność usuwania wprost lub ubocznie tego, co dla takiego wychowania może być szkodliwe. Szkoły, z których zupełnie wykluczona jest religia (neutrae), lub do których uczęszczają katolicy i niekatolicy Kościół jedynie toleruje

Ponieważ sprawy religii należą do zakresu Kościoła, przeto religijne kierownictwo młodzieży w szkołach publicznych i prywatnych zależy wyłącznie od zwierzchników kościelnych. O ile chodzi o ten pierwiastek nadprzyrodzony, Kościół ma prawo wglądania we wszelkie kierunki wychowania wszystkich szkół. Na tej zasadzie Kościół czuwa, by żadna nauka przeciwna religii nie wtargnęła w mury szkolne, może też zakazać uczęszczać do takich szkół, w których grozi niebezpieczeństwo utraty lub osłabienia wiary (c. 1372, 1381). Ordynariusz określa, w jakim zakresie i w jaki sposób młodzież w szkole ma uczyć się religii, on też kieruje nauką religii i udziela misji nauczycielom do nauczania religii i naznacza książki do nauki; w każdej też szkole może odbywać wizytacje (c. 479, 1382). Kościół nie narusza prawa, jakie przysługuje państwu do zakładania szkół, przyjmuje ustawy cywilne i każe stosować się do nich, o ile dotyczą porządku ogólnego w szkole, zdrowotności, jakości i ugrupowania nauk świeckich. Ponieważ szkoła należy do kompetencji Kościoła i państwa, przeto obie społeczności powinny się wspierać dla podniesienia duchowego tych, którzy w równej mierze są obywatelami państwa i synami Kościoła.

## 122. CENZURA KSIĄŻEK

Głównym środkiem, za pomocą którego Kościół prowadzi wiernych do znajomości nauki objawionej, jest ustne głoszenie, środkiem dodatkowym zaś jest pismo. Za pomocą tych środków Kościół szerzył ewangelię. Apostołowie, chociaż głównie oddani byli kaznodziejstwu, to jednak i przez pisma krze-

wili znajomość nauki Chrystusa między niewiernymi, a u wier-nych ją wzmacniali. Kościół od najwcześniejszych czasów szerzył ewangelię za pomocą pisma i bronił jej przeciw heretykom i poganom. Pod tym względem wybitne zajmują stanowisko Ojcowie, zwłaszcza apologeti. Kościół nie zszedł nigdy z tej drogi, zawsze bowiem książki i pisma niemałe oddawały mu usługi w pracy misyjnej.

Ponieważ Kościołowi zależy wielce na tym, by prawda w swej czystości jak najszersze czyniła postępy, przeto chętnie popiera prasę, szerzącą wniosłe zasady, zachęca kler i laików, by w pracy literackiej nie ustawali. Kościół świadom jest tego, że złe pisma ujemnie wpływają na czytelnika i gotują ruinę moralną, nie może więc być obojętnym na to, jaką lekturą karmią się wierni. Dlatego to ma prawo wglądać w treść każdej lektury, by osądzić jej stosunek do wiary i moralności. Jeżeli tedy jakieś pismo narusza zasady porządku nadprzyrodzonego, Kościół może zakazać czytania tego pisma. Kościołowi przysługuje też prawo zastosowania uprzedniej rewizji (cenzury prewencyjnej) do wszelkich pism, których treść w jakikolwiek sposób dotyczy porządku nadprzyrodzonego bez względu na to, czy to są książki we właściwym znaczeniu, czy dzienniki, czy też pisma periodyczne (c. 1384). Uprzednia cenzura jest urzędowym stwierdzeniem, że dane pismo nie zawiera nic przeciwnego wierze i obyczajom i że pod względem duchowym może czytelnika udoskonalić.

Gdy po wprowadzeniu sztuki drukarskiej liczba wydawnictw szkodliwych szybko wzrastała, prawodawcy partykularni sporządzali wykazy książek niedozwolonych w swoich prowincjach. Papież Paweł IV (1559) sporządził wykaz książek szkodliwych dla wiary i moralności, zwany indeksem. Indeks rzymski wielokrotnie był zmieniony, niektóre książki skreślano, a inne umieszczano.

Wszyscy wierni, a zwłaszcza ci, którzy celują większą nauką są obowiązani do nieść ordynariuszowi lub Stolicy

Apost. o k s i ą ż k a c h, które ich zdaniem są szkodliwe. W doniesieniu winni wyrazić powód, dla którego książkę uważają za szkodliwą (c. 1397). Stosownie do zarządzenia Piusa X, **Sacrorum antistitum** (1910), w każdej kurii diecezjalnej należy ustanowić radę t.zw. **consilium a vigilantia**, która ma czuwać nad wydawnictwami. Każdy też biskup winien ustanowić osobnych cenzorów, mających z urzędu wydawać sąd o tych pismach, które podlegają uprzedniej cenzurze. Cenzor objawia swe zdanie pisemnie. Jeżeli jest ono przychylne, zwierzchnik kościelny udziela pozwolenia na druk książki. Aprobata biskupa oraz imię cenzora mają być umieszczone na początku lub przy końcu książki z dokładnym oznaczeniem miejsca i daty (c. 1393, 1394). Odmówić można aprobaty nie tylko z tego tytułu, że książka zawiera naukę niezgodną z zasadami Kościoła, lecz także dlatego, że ogłoszenie książki w danych okolicznościach nie jest wskazane.

Uprzedniej cenzurze podlegają książki z zakresu Pisma św., teologii, historii kościelnej, prawa kanonicznego, etyki, asceetyki, mistyki i książki do nabożeństwa, słowem takie książki, które dotyczą wiary i obyczajów. Książki ponownie wydane albo tłumaczone na inne języki muszą mieć nową aprobatę (c. 1385).

Wydawnictwa liturgiczne **p i e r w o w z o r y**, t.zw. **editio typica**, są ogłaszane powagą Kongregacyj rzymskich i są drukowane w watykańskiej drukarni. Wydawanie książek liturgicznych zastrzeżone jest drukarni watykańskiej. Każda inna drukarnia musi otrzymać pozwolenie z Kongregacyi Obrzędów. Congr. Rit. 10 sierpnia 1946, A. A. S. 1946, 372.

W aprobowanych przez Stolicę Apost. wydaniach Pisma św. można umieszczać rozmaite lekcje czyli warianty tekstu (Com. Bibl. 1921). Ponieważ **o d b i t k i** i **n a d b i t k i** z pism periodycznych nie mają charakteru nowego wydania, przeto nie jest wymagana nowa aprobata (c. 1392).

Pozwolenia na wydawanie książek może udzielić właściwy



ordynariusz autora, albo ordynariusz tej miejscowości, w której książki mają być rozpowszechnione, albo ordynariusz miejsca druku. O ile jakieś pismo zwyczajnie atakuje religię katolicką lub podkopuje zasady moralności, nie tylko duchowni ale i laicy nie mogą w nim umieszczać artykułów, chyba wyjątkowo, z ważnych powodów i to za zgodą ordynariusza, np. gdy idzie o sprostowanie jakiejś wiadomości, która wywołała zgorszenie. Jeżeli który z tych ordynariuszy odmówi swej aprobaty, nie wolno prosić innego bez zawiadomienia o tej odmowie (c. 1385). Duszpasterze winni przestrzegać przed złymi książkami wiernych, katecheci zaś młodzież szkolną (c. 2318).

Książki w swej treści mogą być bezwzględnie złe, **liber pravus**, albo mogą działać szkodliwie tylko w pewnych okolicznościach lub w jakimś czasie, **liber noxius**. Pierwsze w swym założeniu mają cel zgubny, uczą np., w jaki sposób można popełniać zbrodnie, drugie zaś tylko w pewnych okolicznościach lub na pewne osoby wywierają ujemny wpływ, gdy przeto stosunki się zmieniają, książka poprzednio zakazana może być nawet polecona.

Czytania książek może zabronić powszechne prawo papieskie lub prawo partykularne (c. 1395). Prawem powszechnym są zakazane książki i pisma jedne imiennie, inne mocą przepisów ogólnych. Imiennie zakazane są te tylko, które zostały umieszczone w indeksie ogłoszonym przez Stolicę Apost., a obok nich także pojedyncze książki zabronione mocą osobnych dekretów. Przepisy ogólne określają treść książek w kierunku ujemnym, obejmują tedy grupy pism bez szczegółowego oznaczenia pojedynczych dzieł. Jeżeli przeto jakaś książka należy do takiej grupy, tym samym jest zabroniona, chociażby nie była wymieniona w indeksie papieskim, ani też dekretem nie była zakazana.

Do nich należą: wydania tekstu oryginalnego Pisma św oraz starożytnych tłumaczeń katolickich nawet Kościoła

wschodniego, ogłaszane przez akatolików. Należą tu również tłumaczenia na języki nowożytnie, dokonane przez akatolików, pisma polecające herezję lub schizmę, w jakikolwiek sposób podkopujące zasady wiary i obyczajów, albo broniące błędów potępionych przez Stolicę Apost. (c. 1399).

Zakaz sprawia, że danej książki, bez zezwolenia władzy kościelnej, nie wolno wydawać ponownie, czytać, przechowywać, sprzedawać, tłumaczyć na inne języki, ani też innym dawać jej do czytania lub rozpowszechniania. Książki zakazanej nie wolno czytać, chociażby w pojedynczych wypadkach szkodliwie nie działała, zakaz bowiem opiera się na tzw. **praesumptio communis periculi** (c. 21, 1398, 2318). Zakaz nie dotyczy wyższych zwierzchników kościelnych, kardynałów, ordynariuszy. Ci, którzy oddają się studiom teologicznym, mogą korzystać z wydawnictw akatolickich Pisma św. pod warunkiem, że tekst jest wiernie wydany i nie jest zaopatrzony komentarzem przeciwnym nauce Kościoła Katolickiego (c. 1400).

Ordynariusze mogą pozwolić swoim podwładnym w poszczególnych wypadkach czytać książki zakazane prawem papieskim. Ponieważ prawo naturalne zabrania czytania pism, ilekroć wywierają one wpływ ujemny, zatem choćby ktos otrzymał pozwolenie na czytanie, nie może zeń korzystać, jeśli to może mu przynieść ruinę duchową (c. 1405). Dekrety Stolicy Apostolskiej zabraniające czytania książek obowiązują również wiernych wszystkich obrządków wschodnich dlatego, że dotyczą one zasad wiary i obyczajów, a nie wyłącznie karności, S. Of. 1926.

Przy ocenie pism winni krytycy i cenzorowie przestrzegać wydawanych w tym względzie przepisów<sup>1)</sup>. Krytyk ma przede

---

<sup>1)</sup> K l e m e n s VIII, Instr. r. 1595. I n n o c e n t y XI, Decret. r. 1679. B e n e d y k t XIV, konst. **Sollicita ac provida**, 1753. L e o n XIII, **Officiorum ac munerum**, 1897. P i u s X, **Sacrorum antistitum**, 1910.

wszystkim pamiętać o tym, że usiłowania jego nie mogą zmierzać ku temu, by potępić książkę, którą ma ocenić, lecz ma ją bezstronnie osądzić. Dlatego winien książkę dokładnie przeczytać i należyte rozważyć jej treść, ma zastanowić się nad celem książki i uwzględnić jej układ, nie wolno bowiem wyrokować o zdaniach oderwanych od całości. Miarodajny sąd o książce może wydać tylko ten, kto posiada o danym przedmiocie dostateczną wiedzę, przeto do oceny książek należy wybierać cenzorów tylko biegłych w danym przedmiocie. S Of. 1941. Cenzor winien zrzec się oceny książki, jeśli w toku czytania przekona się, że w danym przedmiocie nie jest dostatecznie wyszkolony. Krytyk ma być wolny od wszelkich uprzedzeń, odnoszących się do osoby autora, ma wyzbyć się wszelkich uczuć rodowych, narodowościowych i partyjnych, a szukać jedynie przedmiotowej prawdy. Autorowie nie powinni czynić sobie wzajemnych wyrzutów, ani też wyklinać zdań, o których Kościół nie wydał jeszcze stanowczego orzeczenia.

Pius XI, *Rerum omnium*, 1923, podaje wskazówki, w jaki sposób należy bronić prawdy siłą dowodów i miłością, i ustanawia św. Franciszka Salezego patronem wszystkich pisarzy.

### 123. MALARSTWO RELIGIJNE

Obraz religijny jest to malowidło, rycina lub rzeźba, przedstawiająca bądź to jakąś tajemnicę wiary, bądź też wizerunki osób, które odbierają w Kościele cześć publiczną. Mogą to być wizerunki Chrystusa Pana, Matki Najśw., Aniołów i Świętych Pańskich. Obraz religijny przez poświęcenie, dokonane według przepisów liturgicznych, staje się obrazem świętym i jest przedmiotem czci (c. 1276).

Zadaniem obrazu religijnego jest dogmatyczne uświadomienie widza i utwierdzenie w zasadach wiary; przez wrażeńia zmysłowe ma on go wprowadzić w świat nadprzyrodzony.

Znaczenie pedagogiczne obrazów objawia się głównie w wychwaniu i kształceniu dzieci, które łatwiej pojmują sceny przedstawione w wizerunku, aniżeli wyrażone słowami. Kościół spoił malarstwo religijne z wiarą. W myśl Kościoła artysta ma być współpracownikiem kapłana w głoszeniu ewangelii i w doskonaleniu człowieka. Zasady, które kaznodzieja ustnie głosi, artysta w swych dziełach uzmysławia. Z tego powodu artysta winien stosować się do prawideł, wskazanych przez zwierzchników kościelnych.

Ponieważ obraz ma być poniekąd księgą, z której wierni winni się uczyć znajomości prawd Bożych, przeto w treści swojej ma być tak ujęty, by w zupełności był zgodny z prawdą dogmatyczną, z etyką i historią. Gdy idzie o świat nadnaturalny, treść obrazu winna odpowiadać Objawieniu. Nie należy w obrazach umieszczać godeł niezwykłych, ani uwydatniać takich scen, które mogłyby wywołać fałszywe pojęcie o zasadach wiary objawionej. Sztuka nie może być amoralną i profanować świętości. S. Of. 1921 i 1928, Pius XI serm. 28 paźdź. 1932. Nie wolno uzmysławiać prawd religijnych w taki sposób, by w nich ujawniła się raczej nauka heretycka lub jakieś gminne podanie. Nie mogą uchodzić jako religijne obrazy, których motywem są wypadki jakiejś zmyślonej powieści lub poezji. Na wizerunkach sług Bożych należy wyrazić stopień chwały, jaką im Kościół przyznał na ziemi; wizerunki błogosławionych należy zdobić promieniami i jasnością, świętych zaś diademem. Wizerunek w swej treści z reguły nie powinien zawierać nic takiego, co tchnie szkaradą, co miast podnosić umysł do sfer niebieskich, sprowadza go na poziom światowy i co nie jest zdolne ze swej istoty uszlachetnić człowieka w stosunku nadprzyrodzonym (c. 1279).

Treścią obrazu może być Bóg i każda osoba Trójcy Św. Ponieważ istota Boga przewyższa wszelki rozum stworzony, nie może przeto Bóg być uzmysłowiony w całej rzeczywistości. Jedynie w ten sposób może być przedstawiony, jak się objawił

i jak to opowiada Pismo św. (Gen. 3, 8; 28, 3; Exod. 33, 23, Iz. 6, 1; Dan. 7, 9). Panieważ Syn Boży stał się człowiekiem i z ludźmi obcował, przeto całe Jego życie we wszystkich szczegółach może być przedmiotem malarstwa; nadto może być wyrażony w postaci baranka, takie bowiem miano nosi często w Piśmie św. (Iz. 53, 7; Jan, 1, 29; Apok. 5, 6; 6, 1; 7, 9; Dz. Ap. 8, 30; 1. Piotr. 1, 19. C. 29, D. III de cons.). W wizerunkach Chrystusa należy unikać rysów, które by umniejszały jego majestat albo uwydatniały jakiś niedostatek. Ducha Św. nie można przedstawiać w postaci ludzkiej, gdyż w ten sposób nie objawiał się. Przenośnie, jakich używa Pismo św., mówiąc o Bogu, mogą być wyrażone w wizerunkach. Również tylko z objawienia należy czerpać wskazówki, gdy idzie o przedstawienie aniołów. Ponieważ Pismo św. mówi o aniołach, nie zaś o anielicach, przeto należy ich przedstawiać w postaci młodzieńców, a nie w postaci dziewic. Co się tyczy świętych, to wizerunki ich winny być zgodne z prawdą historyczną. Obraz ma być reprodukcją tej osoby, którą przedstawia, ma przenieść widza w tę epokę, w której dana osoba żyła, a przynajmniej winien zgadzać się z powszechnie przyjętą tradycją. Charakterystyczne cechy nie tylko danej osoby, ale i epoki winny się ujawnić w szatach i odznakach stanu, a przy męczennikach przez narzędzia ich śmierci; nadto powinien być dodany jakiś znak, cechujący daną osobę. Obrazy religijne, zwłaszcza takie, które mają być umieszczone w kościołach, nie mogą mieć wizerunków o twarzach ludzi żyjących (c. 1399 n. 12).

Obrazy należy umieszczać w takich miejscach, skąd najkorzystniej mogą działać na wiernych. W myśl przepisów kanonicznych miejscem ich jest kościół oraz domy wiernych, by nawet przy pracy domowej mogli wznosić umysł do ideałów Bożych i mieć zachętę do dobrego (c. 1201).

Obrazom należy oddawać cześć (c. 1255), obraz bowiem przez poświęcenie stał się rzeczą świętą i jest wize-

runkiem osoby świętej lub uzmysłowieniem jakiejś prawdy dogmatycznej. Wizerunek jest znakiem zewnętrznym, wskazującym bądź osobę, bądź rzecz, której należy cześć oddawać. Cześć ta jest względna, w obrazie bowiem czczony jest prototyp przedstawionej osoby. Cześć oddawana obrazom różni się istotnie od czci należnej Bogu. Sobór nicejski II (SS VII) odróżnia nawet pod względem terminologii cześć jedną od drugiej. Cześć należną Bogu nazywa *latreia*, obrazom zaś *proskynesis*.

Ponieważ celem obrazów religijnych jest nadnaturalne udoskonalenie widza, dlatego władza kościelna poprzednio ma stwierdzić, czy treść ich jest zgodna z zasadami wiary i obyczajów. Kanony kościelne żądają by obrazy poddawano cenzurze prewencyjnej. Aprobatają mają otrzymać wszystkie obrazy bez względu na to, czy mają modlitwę dołączoną, czy nie (c. 1385 n. 3, 1394 § 1). Ordynariusz może odmówić aprobaty obrazom, których treść nie odpowiada przepisom kościelnym (c. 1279 § 2). Przepis cenzury prewencyjnej odnosi się do nowych kompozycji, nie obejmuje utworów dawniejszych ani kopii obrazów już rozpowszechnionych w kościołach. Prawne przypuszczenie przemawia za tym, że obrazy dawniejsze otrzymały aprobatę wyraźną lub milczącą przez recepcję.

Rządcy kościołów winni się starać o dobre zachowanie obrazów i czysto je utrzymywać. Uszkodzone obrazy należy rychło naprawić. Odnowienie ma być dokonane wedle przepisów prawnych; gdy idzie o obrazy wartościowe, ordynariusz ma dać na to pisemne pozwolenie. Wartościowymi są obrazy starożytne, albo artystycznie wykonane i takie, które doznają czci szczególniejszej (c. 1280). Ordynariusz winien przed udzieleniem pozwolenia zasięgnąć zdania rzeczoznawców.

Na sprzedaż obrazów drogocennych konieczne jest zezwolenie Stolicy Apost.; również jej zgoda jest konieczna, gdy taki obraz ma być przeniesiony do innego kościoła (c. 1281).

## 124. BENEFICJA

Beneficjum jest to stała posada kościelna ustanowiona przez właściwego przełożonego kościelnego, z którą związany jest obowiązek posługi duchownej czyli officium, oraz prawo do pobierania dochodów z uposażenia złączonego z posadą (c. 1409). Podstawą prawną beneficjum jest oficjum czyli urząd, którego spełnienie jest zastrzeżone duchownym. Z oficjum złączony jest fundusz, dobra materialne tak zwane uposażenie (dos), stanowiący podstawę materialną bytu tego, kto piastować będzie dany urząd, t. j. beneficjata. Dwa pierwiastki składają się na powstanie beneficjum: duchowny czyli officium i prawo do pobierania dochodów. Pierwiastek ziemski złączony tu jest z duchownym, stąd zasada: **beneficium datur propter officium**. Uposażenie beneficjum mogą stanowić: stały majątek, np. lasy, pola, kopalnie; daniny, jakie ma płacić jakaś rodzina lub osoba moralna; pensje rządowe i tzw. **iura stolae**, stosownie do prawd diecezjalnych lub zwyczajów miejscowych; dystrybucje chórowe.

Beneficja dzielią się na:

**Konsystorskie i niekonsystorskie, consistorialia et non consistorialia**, stosownie do tego czy są radawane na konsystorzu papieskim czy nie. Do pierwszych należą np. biskupstwa, do drugich kanonie, parafie.

**Świeckie i zakonne, saecularia et regularia**, pierwsze mają być nadawane duchownym świeckim, drugie zakonnym. Co się tyczy beneficjów zakonnych, niektóre z nich mają taki charakter ze swej natury, np. opactwa, inne natomiast stają się takimi bądź mocą osobnego nadania jakiegoś beneficjum osobie zakonnej, bądź przez połączenie beneficjum z jakąś instytucją zakonną, np. z klasztorem. Skoro zajdzie wątpliwość co do jakości danego beneficjum, przy-

puszcza się, że jest świeckim, gdy nie jest erygowane przy kościele zakonnym.

**R e z y d e n c j a l n e**, **duplicia seu residentialia**, skoro ich posiadacz obok odprawiania oficjum ma jeszcze obowiązek rezydencji i **n i e r e z y d e n c j o n a l n e**, **simplicia seu non residentialia**, gdy posiadacz ma tylko oficjum, np. jest obowiązany tylko do odmawiania pacierzy kapłańskich.

**U s u w a l n e i n i e u s u w a l n e**, **manulia temporaria seu amovibilia, vel perpetua seu inamovibilia** według tego, czy są nadawane na stałe i posiadacz ich tylko drogą procesu kanonicznego może być z nich usunięty albo też czy beneficjant może być usunięty w każdym czasie.

**D u s z p a s t e r s k i e i n i e d u s z p a s t e r s k i e, curata vel non curata**; do pierwszych jest przywiązana posługa duszpasterska, do drugich nie. Do duszpasterskich należą: biskupstwa rezydencjalne i probostwa (c. 1411).

Obok beneficjów w ścisłym znaczeniu istnieją pewne instytucje, które mimo podobieństwa do beneficjów nie mają jednak tego miana dlatego, że nie dostaje im jednego z wymaganych warunków. Należą tu: **w i k a r i e**, utworzone na pewien czas i **k a p e l a n i e ś w i e c k i e**, nieerygowane przez właściwą władzę kościelną. Te ostatnie są to raczej fundacje pobożne, np. mszalne, sieroce, pod nadzorem władzy duchownej. Kapelanie, utworzone powagą władzy kościelnej, są to beneficja, gdy są nadawane na stałe. **K o m e n d ą** nazywamy nadanie prebendy jakiegoś kościoła lub klasztoru jednak bez urzędu. Skoro atoli komendatariusz ustąpi, dochody wracają do danego kościoła (c. 1412).

Zalicza się tu także **k o a d i u t o r i e** z prawem następstwa lub bez tegoż. **P e n s j a** jest to prawo osoby trzeciej do pobierania dochodów z jakiegoś beneficjum na czas oznaczony lub na dożywocie beneficjanta (c. 2154).

Pensja może być przyznana albo na dożywocie beneficjanta. **onus personae**, albo tego, kto ją pobiera, **onus beneficii**, albo



też może być stała. Pierwsza ogranicza się tylko do osoby beneficjanta, gaśnie przeto z jego ustąpieniem, druga jest to ciężar nałożony na samo beneficjum, przechodzi przeto na wszystkich następców, dopóki żyje pensjonariusz, trzecia zaś jest stale związana z danym beneficjum, z którego beneficjant zawsze musi ją komuś wypłacać. Ordynariusz nie może nakładać ani stałych pensyj, ani na dożywocie pensjonariusza, dlatego że to obciąża samo beneficjum (c. 1429), może atoli nałożyć pensję na dożywocie beneficjanta, winien to jednak wymienić w akcie nadawczym. W tych wypadkach należy także zawsze zostawić część potrzebną na utrzymanie samego beneficjanta, dlatego nie należy nakładać pensji na beneficjum, które ma małe uposażenie, a na beneficjum parafialne tylko wtedy, gdy idzie o utrzymanie proboszcza lub wikarego, którzy z niej ustąpili (2154).

Przy tworzeniu beneficjum muszą być zachowane następujące warunki: 1. Ma je t w o r z y ć właściwa władza kościelna, gdyż ona jedynie może dać jurysdykcję do spełniania czynności duchownych (c. 394, 1414). 2. Beneficjum ma być konieczne lub pożyteczne, np. zbyt wielka liczba wiernych wymaga utworzenia kilku probostw. 3. Miejscowość odpowiednia, dlatego dostojniejsze beneficja należy ustanawiać w miejscowościach więcej zaszczytnych. 4. Uposażenie takie, by starczyło na pokrycie wydatków z beneficjum związanych i na utrzymanie beneficjanta. 5. Należy wziąć pod rozwagę prawa i warunki fundacyjne. Jeżeli jakiś fundator daje uposażenie na powstające beneficjum, wolno mu za zgodą ordynariusza zastrzec sobie pewne prawa, których później nie można bez jego zgody zmienić (c. 1417). 6. Powstanie nowego beneficjum nie może uwłaszczać prawom ani przywilejom, nabytym przez trzecie osoby; dlatego przed erekcją należy przesłuchać wszystkie interesowane strony. Jeżeli np. ma być utworzona nowa parafia z części innych parafii

należy przesłuchać proboszczów, których parafie mają być podzielone.

Fundator beneficjum w akcie fundacji za zgodą ordynariusza może postawić warunki nawet przeciwne prawu powszechnemu, byle nie naruszały istoty samego beneficjum, np. by beneficjum nadano temu kapłanowi, który pochodzi z tego miasta, Congr. Concil. 1918 i 1923 (c. 1416). 7. Ma być s p o r z ą d z o n y d o k u m e n t, w którym należy określić miejsce, gdzie znajduje się beneficjum, oznaczyć uposażenie oraz prawa i obowiązki beneficjanta (c. 1418). S. C. Concil. 1932.

Ponieważ głównym celem beneficjów jest duchowe dobro wiernych, powinny one więc być tak urządzone, by odpowiadały wszystkim potrzebom. Zdarza się niekiedy, że nie da się utrzymać pierwotnego stanu beneficjów właśnie z tego powodu, że nie odpowiadają one swemu celowi czy to ze względu na duchowe dobro wiernych, czy ze względów materialnych. Takie beneficja muszą ulec przemianie, **innovatio**, której dokonują kompetentne władze kościelne (c. 1423, 1428). Przemiana ta dochodzi do skutku przez łączenie, przenoszenie, dzielenie, przeistaczanie lub całkowite zniesienie beneficjum, **beneficiorum unio, translatio, divisio, dismembratio, conversio, suppressio**. Przed dokonaniem zmian należy przesłuchać osoby zainteresowane, a niekiedy należy nawet otrzymać ich zgodę (c. 1424).

I tak beneficja mogą być łą c z o n e w następujący sposób: **Unio extinctiva**, jest to zlanie się kilku beneficjów w jedno zupełnie nowe, albo złączenie kilku beneficjów z jednym istniejącym tak, że one same przestają istnieć. **Unio aequae principalis** jest to połączenie na podstawie równorzędności; beneficja nie tracą swoich praw, ani przywilejów, ani swej odrębności, a łączność objawia się w tym, że oba mają wspólnego przełożonego. W ten sposób np. są złączone diecezje gnieźnieńska i warszawska. **Unio minus principalis seu per subiectionem vel accessionem**, gdy beneficja nie tracą swej

osobowości, lecz jedno beneficjum zostaje tylko poddane drugiemu. Duchowny, który otrzymał główne beneficjum, tym samym otrzymuje też i dodatkowe i jest obowiązany spełniać obowiązki związane z oboma (c. 1420).

**Translatio** jest to przeniesienie siedziby jakiegoś beneficjum z jednej miejscowości do innej bez zmiany jego istoty; dotacja i prawa nie ulegają zmianom. **Divisio** następuje wtedy, gdy jedno beneficjum zostanie podzielone na dwa lub kilka samodzielnych. Do podziału należy przystąpić wtedy, gdy beneficjariat zupełnie nie może zadośćuczynić swoim obowiązkom albo w sposób zadawalniający zaradzić wszystkim potrzebom wierznych, bądź z powodu wielkiej ich liczby, bądź z powodu rozległości terytorium. **Dismembratio**, gdy część terytorium lub majątku zostanie odłączona od jednego beneficjum ałączona z innym lub z jakąś kościelną instytucją. **Divisio** różni się tym od **dismembratio**, że przy właściwym podziale z części oddzielonej powstaje nowe beneficjum, przy dysmembracji zaś część oddzielona wchodzi w skład innej instytucji. **Conversio** jest to przeistoczenie beneficjum na inny rodzaj, np. świeckiego na zakonne. **Suppressio** jest to zupełne zniesienie istniejącego beneficjum, czyli cofnięcie dekretu, mocą którego stało się ono osobą prawną. Przez zniesienie wygasa tytuł istnienia i tym samym przestaje być beneficjum podmiotem praw i zobowiązań (c. 1421). Zniesienie wymaga ważnego powodu, gdyż idzie tu o zmniejszenie kultu Bożego.

Stolicy Apost. zastrzeżone są: 1. **unio extinctiva**, 2. **suppressio**, 3. **dismembratio**, jeśli z odłączonej części dotacji nie powstaje nowe beneficjum; natomiast sam orynariusz może oddzielić część terytorium od beneficjum, chociażby to pociągnęło za sobą zmniejszenie dochodów dla tego beneficjara, któremu dotychczas oddzielone terytorium podlegało (Cong. Concil. 1922); 4. **unio aequae aut minus principalis** beneficjum zakonnego ze świeckim i na odwrót, 5. przeniesienie, podział i dysmembracja beneficjów zakonnych. Stolica

Apost, może też połączyć parafię z domem zakonnym, **incorporatio**. Połączenie to może być dokonane albo tylko pod względem majątkowym, **ad temporalia tantum**, albo w zupełności, tj. w sprawach duchownych i materialnych, **pleno iure**, albo wreszcie w ten sposób, że nawet wierni są wyjęci spod jurysdykcji biskupa, **unio plenissimo iure** (c. 319). Jeżeli połączenie to jest tylko pod względem majątkowym, wtedy zakon uczestniczy w dochodach parafialnych i winien przedstawić ordynariuszowi kapłana świeckiego do sprawowania duszpasterstwa, oraz naznaczyć mu środki utrzymania. Jeżeli zaś połączenie jest zupełne, parafia staje się zakonną, przełożony naznacza kapłana ze swego zakonu do pracy parafialnej, a ordynariusz zatwierdza go i udziela mu instytucji. Kapłan ten zawisły jest w pracy duszpasterskiej od biskupa (c. 456, 631, 1425, 454 § 5, 471 § 1).

Biskup dokonuje zmian w diecezji w tych wypadkach, które nie są zastrzeżone papieżowi. Można łączyć beneficja parafialne **aeque aut minus principaliter** ze sobą i z beneficjum nieduszpasterskim. Jeżeli połączy beneficjum duszpasterskie z innym lecz nie z duszpasterskim, w takim razie, jeśli miała miejsce **unio minus principalis**, beneficjum duszpasterskie nie może zmienić ani utracić swej osobowości.

Ordynariusz może przenieść siedzibę parafii z jednej miejscowości do innej w tym samym okręgu, inne zaś beneficja wtedy, gdy kościół, przy którym są fundowane, niszczał i nie da się naprawić. Beneficja te mogą być przeniesione na kościół macierzysty lub na kościoły sąsiednie (c. 1426).

Ordynariusz może z ważnych powodów dzielić parafię, nawet wbrew woli ich przełożonych i bez zgody wiernych. Powody kanoniczne podziału parafii są: trudność dostania się do kościoła parafialnego i zbyt wielka ilość parafian, których nie można zaspokoić pod względem duchowym w sposób należyty. Nowoutworzona z podziału parafia lub wikaria

wieczysta musi być stosownie uposażona. Uposażenie może stanowić nowa fundacja. Jeśli dotacja została wzięta z majątku macierzystego kościoła, nowa parafia ma okazać dla swej macierzy pewną wdzięczność w sposób wskazany przez ordynariusza. Kościół dawny w stosunku do nowopowstałego nazywa się **ecclesia matrix**, a nowy **filialis**. Ordynariusz dokonuje zmian po zasięgnięciu zdania kapituły katedralnej i osób zainteresowanych, zwłaszcza przełożonego danego kościoła. Należy sporządzić dokument dokonanej zmiany (c. 1427 — 8).

Prawnie ustanowione beneficjum należy nadać duchownemu. Nadanie obejmuje trzy akty: 1. naznaczenie osoby, 2. prowizję kanoniczną, 3. wprowadzenie w posiadanie. Pierwszego aktu może dokonać nawet laik, np. patron, dwa następne są zastrzeżone władzy duchownej. Nizszy przełożony kościelny nie może nadać beneficjum zastrzeżonego Stolicy Apost., nikt też nie może sam sobie go nadać (c. 1434, 1437). Beneficja świeckie należy dawać na dożywocie beneficjanta, chyba że inaczej stanowi prawo fundacyjne, zwyczaj niepamiętny, lub osobny indult (c. 1438). Indult taki może być dany tylko przez Stolicę Apost. Dlatego gdy idzie o obsadzenie parafii nie należy ustanawiać zwłaszcza na czas długi (*paritiae ad nutum*) administratorów, lecz proboszczów w ścisłym znaczeniu. Congr. Const. 1919. Beneficjum świeckie może otrzymać tylko kapłan świecki, zakonne zaś członek tego zakonu, do którego beneficjum należy (c. 1442). Przy nadawaniu nie wolno nakładać żadnych ciężarów z wyjątkiem pensji w granicach prawa, nie można też czynić ustępstw na rzecz osób trzecich, np. patrona.

Papieżowi przysługuje prawo rozdawnictwa w wszystkich beneficjów w całym Kościele (c. 1431), faktycznie jednak nadaje beneficja większe (*maiora*), a z mniejszych te, które z mocy prawa ogólnie są mu zastrzeżone (*reservatio generalis*), jeśli np. beneficjant umarł

w Rzymie, albo też jeżeli odnośnie do jakiegoś beneficjum papież dokonał pewnych czynności, np. przyjął rezygnację beneficjanta, przeniósł go na inne stanowisko (*reservatio specialis, affectio*, c. 215, 1435).

Beneficja mniejsze zastrzeżone Stolicy Apost. nadaje Dataria apost. Dec. 1942 A. A. S. 34, 113.

Papież może uprzedzić wakans jakiegoś beneficjum i naznaczyć dlań zwierzchnika nawet z prawem następstwa, **iure praeventionis, mandata de providendo**. W ten sposób ustanawia np. koadiutorów z prawem następstwa (c. 350, 1433).

**D e w o l u c j a** jest to przeniesienie mocą samego prawa prowizji beneficjów na wyższego zwierzchnika kościelnego, jeśli prowizji nie dopełnił niższy przełożony, albo ten, kto był do tego powołany, np. jeżeli ordynariusz w ciągu półroczu nie nada beneficjum, oraz, gdy dokonano prowizji w sposób symoniacki, prowizja przechodzi na papieża (c. 155, 1432 § 3, 1435 § 1); na metropolitę przechodzi prowizja, jeśli biskup w prawnym terminie nie udzieli instytucji prezentwanemu (c. 274).

Dewolucja nie ma zastosowania, jeżeli beneficjum nie zostało nadane dla braku kandydatów w danej diecezji (Com Cod. 24 Nov. 1920).

Na mocy swej władzy biskup rozdaje w diecezji dowolnie wszystkie te beneficja, przy których ograniczenia jego praw nie da się pozytywnie stwierdzić.

**W i k a r i u s z g e n e r a l n y** musi mieć osobny mandat, by mógł nadawać beneficja; **w i k a r i u s z k a p i t u l n y** wóczas tylko nabywa prawa wolnego nadania, gdy stolica biskupia opróżniona jest od roku (c. 455, 1432); **k a r d y n a ł o w i e** nadają oficja w swoich tytularnych kościołach (c. 240, 1414, 1432).

Po prowizji kanonicznej beneficjant ma wziąć w posiadanie nadane sobie beneficjum. **W e j ś c i e w p o s i a d a n i e** nazywa się **institutio corporalis (realis), investitura**, przy

obejmowaniu urzędu biskupiego **intronisatio**, przy kanonii **instalatio**, przy innych beneficjach **introductio**. Wejście w posiadanie ma być dokonane mocą osobnego aktu uroczystego. Na beneficja niekonsystorialne wprowadza biskup osobiście lub jego delegat (c. 1443). Do ważności prowizji konieczne jest przyjęcie beneficjum przez kandydata. Ordynariusz atoli może go zobowiązać do przyjęcia tegoż pod posłuszeństwem.

Nikt nie może własnowolnie wziąć w posiadanie danego sobie beneficjum, a gdyby je faktycznie objął, ściąga na siebie kary (c. 2394, 2395). Wprowadzający w posiadanie spełnia tylko dane sobie zlecenie, **nudum ministerium**, nie przysługuje mu przeto prawo rozpatrywania kwalifikacji beneficjanta (c. 1406, 1443, 2403) Prawa partykularne i prawne zwyczaje szczegółowo określają ceremoniał wprowadzenia w posiadanie, ordynariusz może jednak odeń dyspensować.

Wzięcie posiadania wyraża się zwykle za pomocą czynności symbolicznych, np. przez uroczyste wprowadzenie beneficjanta do kościoła, zajęcie miejsca w stałej chórowej, przez pocałunek ołtarza, lub otwarcie i zamknięcie mszału na ołtarzu, albo przez okazanie pisma nadawczego beneficjum temu zwierzchnikowi, który dotychczas sprawował rządy (c. 293, 313, 334, 353).

Ordynariusz naznacza termin, w ciągu którego beneficjum należy objąć. Jeżeli termin naznaczony upłynie, a beneficjant nie wejdzie w posiadanie, ani się nie usprawiedliwi, należy ogłosić beneficjum jako wakujące. Wprowadzenie w posiadanie pociąga za sobą ten skutek, że beneficjant może wykonywać władzę daną sobie mocą prowizji kanonicznej (c. 240, 334, 353, 461, 322) i zyskuje związane z posiadaniem środki obrotu (c. 1694, 1695). W posiadanie można wejść nawet przez pełnomocnika (c. 1445).

Beneficjant, po wzięciu w posiadanie danego beneficjum, n a b y w a z nim związane prawa d u c h o w n e i m a t e r i a l n e, a zatem: prawo pobierania dochodów, zarzą-

dzania według przepisów prawnych, prawnego zastępowania swego beneficjum jako osoby moralnej (c. 1472). Beneficjant powinien też sumiennie spełniać o b o w i ą z k i związane z posadą, a gdyby beneficjum poniosło szkodę z jego winy, jest obowiązany ją naprawić z własnych funduszków. Jeśli nie odmawia pacierzy kapłańskich i nie spełnia innych obowiązków, z posiadaniem beneficjum złączonych, traci prawo do pobierania dochodów, które przechodzą na potrzeby kościoła, seminarium diecezjalnego lub ubogich (c. 1475). Sam beneficjant ma pokrywać bieżące wydatki administracyjne, sam też ma uskutecznić mniejsze naprawy. Winien także przestrzegać rezydencji stosownie do jakości danego oficjum.

Jeśli dwóch lub kilku beneficjantów zajmowało posadę jakiegoś beneficjum w pewnym czasie, np. w jednym roku, w takim razie należy między nich p o d z i e l i ć r o c z n e d o c h o d y w stosunku do czasu posiadania; miarodajnymi w tym względzie są ustawy partykularne. Dochody beneficjum wakującego dzieli się w ten sposób, iż jedną część przeznaczają na utrzymanie tymczasowego zarządcy i wydatki administracyjne, resztę zaś rozdziela się na dwie części, z których jedna ma być wcielona do majątku zakładowego lub do wspólnej masy, druga zaś idzie na fabrykę kościoła. Stosownie do miejscowych zwyczajów nawet wszystkie dochody za czas wakansu mogą być wcielone do wspólnego majątku całej diecezji (c. 44, 1481).

Beneficjanci mogą nawzajem zamieniać swe beneficja. Z a m i a n a jest to zrzeczenie się przez dwóch beneficjantów swoich beneficjów pod tym warunkiem, że jeden otrzyma beneficjum drugiego. Każdy beneficjant ma zgłosić zrzeczenie w ręce tego ordynariusza, który beneficjum nadaje. O ile by jeden beneficjant zrezygnował, drugi zaś nie, wówczas taka rezygnacja nie spowoduje żadnych skutków, dlatego, że każda rezygnacja jest zawarunkowana, o ile również i drugi beneficjant zrezygnuje. Ordynariusz winien nadać oba beneficja tyl-



ko tym, którzy zrezygnowali, nie zaś innym. Do dokonania zamiany konieczny jest powód korzystny dla kościoła nie zaś dla beneficjanta. Ordynariusz musi na zamianę pozwolić i w ciągu miesiąca objawić swoją wolę, czy na zamianę się godzi. Zamiana własnowolnie dokonana ma charakter symoniaccki. Jeśli beneficjum jest patronackie, winien zgodzić się na to i patron (c. 1487). Ordynariusz nie może zezwolić na zamianę beneficjów zastrzeżonych Stolicy Apost. Zamiana może być dokonana tylko między dwoma beneficjatami. Jeśli beneficja nie są równe, nie wolno zastrzegać sobie części dochodów jako rekompensaty. Ponieważ zamiana jest faktycznie rezygnacją dwóch beneficjantów z tym warunkiem, że jeden ma otrzymać beneficjum drugiego, przeto każdy beneficjant winien mieć te warunki, jakie są przepisane dla danego beneficjum; muszą być też zachowane prawne formalności przy ponownej prowizji (c. 1488).

## 125. PRAWO PATRONATU

Prawo patronatu jest to ogół przywilejów i obowiązków, jakie z woli Kościoła mają katolicy fundatorowie kościołów, kaplic, beneficjów, albo ci, którzy prawnie je nabyli od pierwotnych posiadaczy (c. 1448). Patronat przyznaje trzecim osobom udział w obsadzaniu beneficjów i pewne prawa, płynące nie z przynależności hierarchicznej, lecz z innego tytułu. Podwójny jest tytuł nabycia patronatu: pierwotny i pochodny, **originarius et derivatus**. Kto zbudował kościół lub kaplicę, albo dał grunt i uposażył lub dostarczył środków na utrzymanie beneficjantów, a władza kościelna przyjęła fundację, ten stał się fundatorem danego beneficjum z tytułu pierwotnego. Jeśli kilku fundatorów przyczyniło się do powstania kościoła, wszyscy zyskują współpatronat i mają równe głosy, chociażby ofia-

ra każdego z nich nie była równa (c. 1459). Kto wydatnie przyczynił się do powiększenia np. majątku zakładowego istniejącego już beneficjum, ten nabywa współpatronat.

Drugi tytuł, pochodny, powstaje z przeniesienia praw pierwszego patrona na inne osoby, np. gdy idzie o patronat rzeczowy, mocą dziedzictwa, darowizny, sprzedaży tej rzeczy, z którą patronat jest związany.

Ponieważ patronat rzeczowy ma charakter mieszanej natury, tj. duchowej i cywilnej, przeto nie można go nabyć wprost mocą kontraktu np. zamiany, kupna-sprzedaży, lecz tylko ubocznie, przez przekazanie danej rzeczy, z którą związane jest prawo patronatu. Przy alienacji nie można zwiększać wartości rzeczy z tego tytułu, że z nią związane jest patronat.

Mozna też było uzyskać patronat mocą przywilejów papieskich, jako uznanie i poniekąd wynagrodzenie za usługi dla Kościoła.

Jeżeli idzie o stwierdzenie, czy jakiś kościół jest wolnego nadania, czy patronacki, patron, który rości sobie doń prawo, winien udowodnić, że od czasów niepamiętnych wykonywano prezentę (Trid. SS. XXV c. 9 de ref.).

Istnieją następujące rodzaje patronatu: **r z e c z o w y** i **o s o b o w y**, **reale vel personale**. Patronat rzeczowy związany jest z posiadaniem rzeczy nieruchomości, z nią też przechodzi na wszystkich posiadaczy; patronat ten zmienia podmiot równocześnie z rzeczą, do której jest dołączony i oddzielnie od niej nie może być przedmiotem czynności prawnych, np. kontraktu kupna — sprzedaży. Patronat osobisty przysługuje osobie fizycznej lub moralnej bez względu na stosunek do jakiejś rzeczy. Patronat jest **d z i e d z i c z n y** **haereditarium**, gdy przechodzi na wszystkich spadkobierców. Patronat jest **r o d z i n n y**, **familiare, gentilitium**, gdy przechodzi na członków danej rodziny lub rodu, **m i e s z a n y**, **mixtum**, jeśli przechodzi na spadkobierców, należących tylko do danej rodziny; patronat **k o ś c i e l n y**, **ecclesiasticum**.

jeśli fundacja, która dała mu początek, powstała z majątku kościelnego, albo jeśli związany jest z jakąś np. godnością kościelną, służy osobie duchownej z tytułu jej stanowiska lub urzędu kościelnego, np. może być połączone prawo patronatu z jakąś kanonią. **S w i e c k i**, **laicale**, przysługuje osobie świeckiej albo duchownemu, lecz jako osobie prywatnej, nie zaś z mocy jej kościelnego stanowiska. **M i e s z a n y**, **mixtum**, przynależy wspólnie do osoby świeckiej i duchownej ze stanowiska kościelnego, np. gdy z funduszków jakiegoś beneficjum zbudowano kościół, a laik go uposażył. Ocena tedy, czy patronat jest świecki, czy duchowny, nie zależy od tej okoliczności, kto go wykonuje, laik czy duchowny, lecz jaka jest podstawa jego powstania, tj. czy gruntuje się na majątku kościelnym czy świeckim.

Prawo patronatu mogą nabyć wszyscy, którym prawo wyraźnie tego nie zabrania. Podmiotem tego prawa mogą być osoby fizyczne i moralne, duchowne i świeckie, a więc kobiety, małoletni, kapituły, klasztory. Należy odróżnić nabycie prawa patronatu od jego wykonywania, np. małoletni mogli nabyć prawo patronatu, lecz nie mogli go wykonywać, nieochrzczeni zaś i wyklęci nie mogli go nawet nabyć.

Patronat w historycznym rozwoju wywodzi swój początek z zasady, że fundator kościoła winien mieć wobec niego jakieś przywileje. Z jednej strony przyznawanie przywilejów było dowodem wdzięczności dla fundatorów, z drugiej zachętą do zyskiwania innych ofiarodawców. Kościół wynagradzał zasługi dobrodziejów głównie w ten sposób, że uwzględniał ich życzenia przy obsadzaniu beneficjów.

Csobista zasługa stała się tytułem praw i przywilejów patronatu osobistego. Patronat rzeczowy rozwinął się głównie na prawie germańskim. Istniała tam tzw. **vestitura**, mocą której właściciel gruntu mógł swobodnie rozporządzać tym wszystkim, co było na jego terytorium, był on bowiem jakoby nieograniczonym panem. Władztwo to rozciągnięto na kościoły

i na kapłanów, którym dowolnie można było nadawać posady i usuwać z nich.

Szczegółowej organizacji instytucji patronatu dokonali głównie papieże Aleksander III (na soborze lateran. III 1179) oraz Innocenty III (na sob. lateran. IV 1215). Aleksander III orzekł, że prawo patronatu złączone jest z pierwiastkiem duchownym i z tego powodu sprawy patronatu mają być rozpatrywane w sądzie kościelnym <sup>1)</sup>.

Nowy kodeks z a b r a n i a w p r z y s z ł o ś c i t w o r z y ć p a t r o n a t pod jakimkolwiek tytułem, biskup może tylko ustanowić dla wiernych, którzy kościół zbudowali lub fundowali beneficjum, tak zwane *spiritualia suffragia*, to jest odprawianie za nich pewnych nabożeństw albo przez pewien czas, albo na zawsze (c. 1450). Ordynariusz może jednak zgodzić się na ten warunek, by fundator danego beneficjum przy pierwszym obsadzeniu prezentował duchownego. Ordynariusze winni starać się o to, by patronowie miast patronatu, a przynajmniej zamiast prawa prezentowania przyjęli suffragia.

Osobowe prawo patronatu nie może być ważne przekazane nieochrzczonym, publicznym apostatom, heretykom, schizmatykom, należącym do stowarzyszeń potępionych przez Kościół, wyklętym. Jeśli rzecz, do której przywiązane jest prawo patronatu realne, przejdzie na którąś z wymienionych osób, patronat pozostaje w zawieszeniu (c. 1453).

Żona wykonuje prawo patronatu osobiście, za małoletnich rodzice lub opiekunowie, a skoro ci są akatolikami. prawo patronatu pozostaje w zawieszeniu (c. 1456).

---

<sup>1)</sup> c. 9. H a d r i a n VI, *Accepto*, 1522, c. 3. De iud. II 1. *Causa vero iuris patronatus — mówi Aleksander III — ita coniuncta est et connexa spiritualibus causis, quod non nisi ecclesiastico iudicio valeat definiri.* C. 16. h. t. Dr A b r a h a m, *Początki prawa patronatu w Polsce, we Lwowie 1889.*

Patronowi przysługuje przywilej prezentowania duchownego, służyć mu również prawa honorowe i materialne, ma jednak z drugiej strony ponosić też ciężary i obowiązki. Jeżeli patron w ciągu określonego czasu nie wykona prezenty, obsadzenie odnośnego beneficjum staje się wolnego nadania. Skoro powstanie spór między ordynariuszem a patronem lub między samymi patronami, to w tym wypadku do ukończenia sporu prezenty nikomu nie można ważnie nadać.

Jeśli prawo patronatu przysługuje k i l k u w s p ó ł p a t r o n o m, mogą oni między sobą ułożyć się co do sposobu wykonywania tego prawa, w tym też celu mogą nawet zawrzeć umowę, którą ordynariusz winien zatwierdzić. Zawartej umowy ordynariusz nie może rozwiązać bez zgody patronów (c. 1460). Prezenty może dokonać osobiście albo przez pełnomocnika, który jednak musi otrzymać osobny mandat. Nikt nie może siebie prezentować ani też dołączyć się do innych patronów, by otrzymać wymaganą większość głosów (c. 1461).

Prezentować można tylko tego, kto jest zdolnym do piastowania odnośnego urzędu, kandydat winien przeto posiadać wszystkie przymioty, jakich wymaga prawo powszechne, partykularne i postanowienia fundacyjne, np. stopień akademicki, szlachectwo. Ocenę o zdolnościach wydaje biskup (c. 1463).

Prezentacja ma być skierowana do ordynariusza, który po otrzymaniu listy kandydatów sprawdza, czy dany duchowny ma wszystkie wymagane warunki na to oznaczone beneficjum. Jeżeli kandydat nie ma potrzebnych warunków, patron może innego prezentować, gdy jeszcze nie upłynął przepisany termin; skoro ponownie prezentowany również jest niezdatnym, w tym wypadku kościół albo beneficjum są *liberae collationis*.

Po dokonanej prezentacji przeprowadza ordynariusz w ciągu dwóch miesięcy kanoniczną instytucję. Jeśli kilku godnych otrzymało prezentę, ordynariusz wybiera między nimi więcej godnego (c. 1467).

Na podstawie swoich praw honorowych może patron umieścić na fasadzie kościoła swój herb, w procesjach ma pierwszeństwo przed innymi laikami i zaszczytniejsze miejsce w kościele, ciało jego może być złożone pod kościołem. Jeśli jest w niedostatkach może prosić o wsparcie (c. 1455), może też zastrzec sobie pensję na dożywocie (c. 1417).

Obowiązki patrona są: ma odbudować albo naprawić kościół, jeśli patronat przysługuje mu z tytułu dotacji, ma uzupełnić dochody, skoro w danych warunkach są one za małe i niewystarczające. W obydwu wypadkach patronat jest w zawieszeniu, dopóki patron nie uczyni zadość tym prawnym wymaganiam.

Patronat gąśnie: jeśli patron zrzeknie się go, czy to zupełnie czy częściowo, zrzeczenie to jednak nie może naruszać praw innych współpatronów; jeśli Stolica Apost. odwoła prawo patronatu albo zniesie na zawsze kościół lub beneficjum; jeśli nastąpiło prawne przedawnienie; jeśli przestanie istnieć ta rzecz, z którą złączony jest patronat, albo jeśli wygaśnie ród lub gałąź tego rodu, który posiada to prawo stosownie do woli fundatorów; jeśli za zgodą patrona beneficjum zostanie złączone z innym wolnego nadania; jeśli patron usiłował przenieść prawo patronatu w sposób symoniacki na inne osoby; jeśli stał się apostatą, heretykiem, albo schizmatykiem; jeśli nieprawnie przywłaszczył sobie prawa i mienie kościelne; jeśli zabił lub zranił beneficjanta lub innego kapłana, który jest przy danym kościele.

Jeśli Stolica Apostolska nadała komuś przywilej, bądź w konkordatach, bądź w inny sposób, prezentowania na waku-

jące beneficja, nie można z tego wyprowadzać wniosku, jakoby ten przywilej był źródłem patronatu w całości pojętego. Przywilej bowiem prezentowania należy ściśle tłumaczyć. Taki patron nie może sobie rościć pretensyj do tych praw, jakie przysługują patronom z innego tytułu (c. 1471).

## 126. ZAKŁADY DOBROCZYNNE

Zakładem dobroczynnym nazywamy ogół dóbr materialnych przeznaczonych na cele religijne, to jest ku czci Boga lub dla dobra duchowego albo ziemskiego wiernych. Instytucja taka utworzona powagą kościoła staje się kościelną (institutum ecclesiasticum), a jeśli zostanie powołana do życia przez władzę cywilną wówczas jest świecką (institutum profanum philanthropicum).

Kościół na wzór swego Boskiego Założyciela, który szczególniejszą opieką otaczał ubogich i chorych<sup>1)</sup>, krzewi zawsze dzieła miłosierdzia. Od czasów apostoelskich aż do doby obecnej Kościół nie tylko głosił zasady czynnej miłości bliźniego, ale przodował w jej spełnianiu. Świadectwem tego są liczne zakłady dobroczynne, wznoszone celem udzielenia przytułku chorym i ubogim. Już Apostołowie obierają diakonów, których zadaniem była opieka nad ubogimi. Papieże i biskupi wszystkich wieków powołują do życia liczne szpitale, gospody dla podróżnych, zakłady wychowawcze. Kodeks nazywa zakłady dobroczynne *causae pieae* (c. 1513, 1533), *pium locus* (c. 1298), *pium institutum* (c. 1492 i 1503), *domus pia* (c. 820, 1267).

Pierwotne prawodawstwo kościelne zobowiązuje zwierzchników kościelnych do pielęgnowania miłosierdzia i zachęca wszystkich wiernych do dawania jałmużny. Św. Cyprian np.

---

<sup>1)</sup> Mat. 6, 2; 8, 13; 14, 19, Mar. 6, 41, Łuk 4, 40 8 54 Jan 4, 48; 5, 6; 6, 11; 9, 7.

przeznacza 100.000 sest. na wykup niewolników, a św. Bazyli urządza u siebie kuchnię dla ubogich<sup>1)</sup>). Aby zapobiec żebractwu a tym samym wałęsaniu się ubogich po różnych miejscowościach, ustawodawstwo domaga się, by wierni każdej miejscowości mieli staranie o swoich ubogich, a biskupi i kapłani byli obowiązani karmić u siebie ubogich w dniach oznaczonych.

Instytucje miłosierdzia otrzymały rozmaite nazwy: **Xenodochia** — zakłady dla podróżnych; **orphanotrophia** — dla sierot; **nosocomia** — dla chorych; **ptochotrophia** — dla ubogich; **gerontocomia** — dla starców; **brephotrophia** — dla dzieci. Określano je ogólną nazwą **pia loca, piae causae**.

Dekretale Grzegorza IX (c. 3, 4 de religios. III 36) poddają władzy biskupa wszystkie instytucje miłosierdzia i przytułki, które znajdują się na jego terytorium.

Również w Polsce od początku powstawały zakłady dla ubogich i szpitale, głównie staraniem naszych biskupów i kapłanów, np. biskup Pełka (1232 — 1258) powołał do życia szpital; kapituły przeznaczały część swoich dochodów na utrzymanie ubogich. Jagiełło budował szpitale. W XV w. było w Krakowie 8 szpitali; były też szpitale przy klasztorach Synody przeznaczają część mienia duchownych na szpitale i przytułki, np. synod poznański (1642) oraz gnieźnieński (1643) postanawiają, że majątek tych kapłanów, którzy umarli bez testamentu, przechodzi na przytułki dla chorych i starych kapłanów.

Instytucje dobroczynne miały charakter niezależnych osób moralnych, mogły posiadać i nabywać majątek. Kościół nie ograniczał miłosierdzia chrześcijańskiego do pewnej klasy ludzi, ani do jednego wyznania religijnego, lecz rozciągnął je na całą ludzkość bez względu na różnice narodowościowe i reli-

---

<sup>1)</sup> Cyprian, ep 1, 36, 37 de cura pauperum et peregrinorum. M. 4, 192, 326. Basili, De misericordia, M 18, 866.



gijne. Ten powszechny duch chrześcijaństwa, dla którego ob-  
cym jest pojęcie nieprzyjaciela, widocznie ujawnił się w mię-  
dzynarodowej instytucji Czerwonego Krzyża, w której obję-  
ciach stają się przyjaciółmi ludzie, przed chwilą wrogo prze-  
ciw sobie występujący.

Instytucje pobożne przez zatwierdzenie zwierzchnika koś-  
cielnego stają się kościelnymi; taką instytucją obecnie jest  
tzw. Caritas. Celem tych instytucyj jest wykonywanie dzieł  
miłosierdzia dla podniesienia ducha religijnego (c. 1489). Or-  
dynariuszowi przysługuje p r a w o z a k ł a d a n i a t a-  
kich instytucyj. Przed erekcją należy ustalić ich c e l oraz  
sprawdzić, czy u p o s a ż e n i e jest wystarczające do po-  
krycia przyszłych wydatków, w przeciwnym bowiem razie or-  
dynariusz nie może udzielić zatwierdzenia. O ile jakiś funda-  
tor powołuje do życia taką instytucję, winien dokładnie okre-  
ślić jej cel, dotację, sposób zarządu, obrót dochodów, nadto ma  
wskazać cel, na który fundacja ma być obrócona na wypadek  
rozwiązania danej instytucji. Należy sporządzić dwa egzem-  
plarze aktu f u n d a c y j n e g o, z których jeden ma być  
złożony w archiwum kurii diecezjalnej, drugi w archiwum  
instytucji (c. 1490).

Administrator ma zarządzać majątkiem stosownie do prze-  
pisów kościelnych i woli fundatorów. Ordynariusz winien czu-  
wać, by wola fundatorów była spełniona (1493), może przeto  
odkrywać wizytację wszystkich zakładów kościelnych, nawet  
wyjętych. Jeżeli instytucja złączona jest z jakimś zgromadze-  
niem zakonnym na prawie diecezjalnym, podlega zupełnie  
ordynariuszowi. Jeżeli zakon jest na prawie papieskim, w ta-  
kim razie złączony z nim zakład podlega biskupowi w sprawie  
nauczania religii i w spełnianiu ćwiczeń duchownych (c. 1491).  
Chociażby jakaś instytucja wyjęta była spod jurysdykcji  
i wizytacji biskupa, czy to mocą fundacji, czy przedawnienia,  
czy też przywilejów apostolskich, mimo to ordynariusz może  
żądać sprawozdania z wydatków. Jeżeli fundator stawia to ja-

ko warunek, że administrator ma być wolny od sprawozdań z wydatków, fundacji takiej nie można przyjmować (c. 1492, 1525). Bez zezwolenia Stolicy Apost. nie można miłosiernych zakładów znosić, łączyć, ani też zamieniać na cel odmienny od fundacji, chyba że fundator na to się zgodził (c. 1494).

## 127. MAJĄTEK

Kościół katolicki i Stolica Apost. mają wrodzone prawo, **ius nativum**, swobodnego i niezależnego od władzy świeckiej nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem. Ponieważ Kościół jest społecznością doskonałą i w swej istocie niezawisłą od państwa, niezależnie przeto odeń może być podmiotem praw majątkowych; ponieważ jest społecznością zewnętrzną, składającą się z ludzi, musi więc mieć odpowiednie środki materialne.

Kościół katolicki z prawa Bożego jest osobą prawną, z mocy przeto tego prawa może nabywać, posiadać i zarządzać swoim majątkiem (c. 100, 1495 § 1, 1499 § 1). Ze względu na swoją samoistność Kościół nie jest związany formalnościami prawa cywilnego w nabywaniu majątków, prawodawstwo tedy kanoniczne uznawało za ważne zapisy na cele religijne, chociaż były dokonane z pominięciem ustaw świeckich. Faktycznie atoli Kościół zachowywał przepisy prawa cywilnego i tak też postanawia (c. 1529).

Celem majątków kościelnych jest: utrzymanie kleru, dzieła chrześcijańskiego miłosierdzia, pokrycie wydatków, jakie są połączone ze sprawowaniem kultu religijnego, budowa i utrzymanie kościołów.

Majątek kościelny tworzą dobra materialne, **bona corporalia**, tak ruchome jak i nieruchome, oraz dobra moralne. **bona incorporalia**, których Kościół jest właścicielem. Każdy majątek, należący do Kościoła powszechnego, albo do Stolicy Apost., lub też do jakiejś osoby prawnej,

utworzonej powagą zwierzchników kościelnych, nazywa się kościelnym. Kościołem tedy w tym znaczeniu jest każda instytucja kościelna, prawnie ustanowiona, np. klasztor, probostwo, stowarzyszenie religijne (c. 531, 691, 1497). Podmiotem własności w zakresie prawa majątkowego, **subiectum inhaesionis**, są wszystkie prawne jednostki, mające być samoistny (c. 1495 § 2, 531, 691, 1182, 1499). Celem sprawdzenia, czy jakiś majątek, np. jakaś fundacja, jest kościelny, należy stwierdzić, czy podmiot tego majątku ma charakter osoby kościelnej, z tytułu bowiem przynależności majątek staje się kościelnym.

Prawo Kościoła do nabywania i posiadania majątków stwierdzają źródła Objawienia, oraz ten fakt, że Kościół zawsze posiadał mienie, począwszy od czasów apostołskich; prawo to jego uznało również ustawodawstwo cywilne. Apostoł narodów uczy, że ci, którzy są postawieni na opowiadanie ewangelii, z tego właśnie tytułu, a nie z innego winni mieć środki na utrzymanie (1 Kor. 9, 13): „**Którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza, tak też Pan postanowił tym, którzy ewangelię opowiadają, aby z ewangelii żyli**“.

Kościół posiadał mienie już w czasach apostołskich i w okresie prześladowań, którego używał na utrzymanie duchownych i ubogich. Nie otrzymał tego prawa od władców świeckich, gdyż ci go prześladowali. Konstantyn W. kazał zwrócić Kościołowi majątki, zabrane w czasie prześladowań, a więc Kościół faktycznie je wówczas posiadał (l. 1. C. de SS. eccles. I 1).

Głównym źródłem, z którego powstał majątek kościelny były dobrowolne zapisy i darowizny. Tą drogą Kościół doszedł do majątku zakładowego, z którego czerpie swe dochody. Darowizny albo zwiększają majątek istniejący, albo stanowią nową fundację, złączoną z nowym podmiotem, albo też mają charakter zwykłych ofiar na cele kościelne. Przy zapisach i darowiznach, zwłaszcza większych, ofiarodawcy winni w na-

lżyty sposób objawić cel, na który mienie przeznaczają. Każdy też wierny, który z prawa naturalnego i kościelnego swobodnie może swoim mieniem rozrządzać, może też ofiarować je na cele kościelne tak w formie testamentu, jak i poza testamentem. O ile to jest możliwe, należy przy zapisach zachować przepisy prawa cywilnego, chociażby je atoli pominięto, dziedzice zapisodawców są obowiązani spełnić ich wolę (c. 1513).

Rzeczy należące do Kościoła dzielimy na: **ś w i ę t e, s a c r a**, które przez uroczysty akt liturgiczny, t. j. przez konsekrację lub poświęcenie, zostały przeznaczone na służbę Bożą, np. kielichy, szaty liturgiczne; **ś c i ś l e m a j ą t k o w e, c o m m u n i a**, które są kościelnymi tylko ze względu na cel i podmiot przynależności, służą bowiem do zaspokojenia materialnych potrzeb życia kościelnego, np. pola, lasy; **w a r t o ś c i o w e, p r e t i o s a e t n o n p r e t i o s a**, przy których miernikiem do oznaczenia skali wartości jest artystyczne wykonanie jakiegoś przedmiotu, albo historyczna pamiątka, lub też jakość materiału, z którego rzecz jest sporządzona (c. 1281, 1497); **r u c h o m e i n i e r u c h o m e, m o b i l i ą e t i m m o b i l i a**, o ile z miejsca jednego mogą być przeniesione na inne; **m a t e r i a l n e w ś c i ś y m z n a c z e n i u i m o r a l n e, c o r p o r a l i a, t e m p o r a l i a e t i n c o r p o r a l i a**, o ile zmysłem jakimś lub tylko rozumem mogą być objęte, np. pole, zobowiązania; **m a j ą t e k b e n e f i c j a l n y** czyli **p r e b e n d a**, przeznaczony na utrzymanie duchownych, pracujących przy jakimś kościele, np. w duszpasterstwie i **ś c i ś l e k o ś c i e l n y** zwany **f a b r y c z n y m**, przeznaczony na pokrycie wydatków, połączonych z utrzymaniem kościoła, np. na budowę, naprawę (c. 717, 979, 1552).

Ź r ó d ł a m a j ą t k u kościelnego są następujące:

D z i e s i ę c i n y i p r y m i c j e, są to prawa poboru pewnej części plonów i dochodów od wiernych. Dawniej

dziesięciny były prawem obowiązującym, obecnie tam tylko należy je zachować, gdzie są w zwyczaju (c. 1502).

Proboszcz i rektor kościoła mogą urządzać *składki* w swoim kościele lub na swoim terytorium, natomiast poza nim ani duchowni, ani laicy nie mogą kwestować bez pisemnego pozwolenia Stolicy Apost. albo ordynariusza własnego i tego, na którego terytorium ma się odbyć zbiórka (c. 621, 691, 1503).

Wierni są obowiązani do utrzymania kościoła, do którego należą, lub w którym pobierają posługi duchowne. Na tej podstawie Kościołowi przysługuje prawo *nakładania* pewnych *danin* na potrzeby kultu i na utrzymanie kapłanów. Obowiązek ten ciąży głównie na wiernych danej parafii lub diecezji (c. 1186, 1469, 1496). Dawniejsze prawo papieskie obowiązywało wszystkich wiernych do składania pewnych *datków*, tzw. *świętopietrza*, **obolon s. Petri**, na znak uległości dla Stolicy Apost. Prawo to od szeregu lat wyszło z użycia, zwyczaj natomiast wprowadził praktykę składania *datków* dobrowolnych. Składki te urządza się raz lub kilka razy w roku we wszystkich kościołach.

Wszystkie kościoły i beneficja, zostające pod władzą biskupa, oraz stowarzyszenia laików, są obowiązane każdego roku składać mu *podatek*, tzw. **cathedraticum**, na znak zależności. Ordynariusz może też nakazać płacenie pewnych *danin* na rzecz seminarium kleryków zw. **seminaristicum**, **alumnaticum** (c. 1355, 1356). W razie nadzwyczajnej potrzeby, np. na budowę zniszczonych kościołów, ma biskup prawo nałożyć na wszystkich beneficjantów tak świeckich jak i zakonnych jakąś *daninę*, **subsidiium charitativum**. Przy nadawaniu beneficjum może ordynariusz zobowiązać nowego beneficjanta do płacenia *pensji*, np. dawnemu beneficjantowi, usuniętemu z posady (c. 1412, 1429, 1505, 2154). Co się tyczy środków do życia dla biskupa w czasie wizytacji kanonicznej, należy zachować zwyczaj miejscowe; zwykle ten beneficjant ponosi koszty,

u którego odbywa się wizytacja (c. 346). Biskup może też pobierać taksy z okazji rozmaitych aktów jurysdykcyjnych i za wydanie rozmaitych pism i dekretów z kurii diecezjalnej.

Jako odwzajemnienie za czynności duchowne wierni dają duszpasterzom opłaty, zwane **jura stolae**. Należytości stulowe przypadają głównie proboszczowi, chociażby inny kapłan spełnił dane czynności (c. 1097 § 3, 1234, 1235).

Synod prowincji lub zebranie biskupów oznaczają wysokość taks za czynności władzy jurysdykcyjnej i za wykonanie reskryptów apostolskich, oraz opłaty z okazji szafarstwa sakramentów i sakramentaliów. By uchwała synodu mogła mieć moc prawną, musi otrzymać zatwierdzenie Stolicy Apost. (c. 1507). Wysokość taksy pogrzebowej naznacza biskup po zasięgnięciu zdania kapituły katedralnej, a nawet dziekanów parafialnych i proboszczów miasta biskupiego.

**Przedawnienie** w dobrej wierze jako źródło nabycia majątku lub jako sposób uwolnienia się od pewnych ciężarów stosuje się do przepisów prawa cywilnego danego państwa lub narodu, z wyjątkiem wypadków, które prawodawca wyraźnie wymienia (c. 1508). Przedawnienie, jako źródło praw, musi mieć następujące warunki. ma być rozpoczęte i dopełnione w dobrej wierze, tj. dana rzecz ma być nabyta w tym przeświadczeniu, że nie jest cudzą; przedmiot nie może być wyjęty od przedawnienia ani z prawa Bożego, ani kanonicznego; posiadanie ma być ciągle i przez czas prawem określony (c. 1446, 1512, 1701, 1705). Rzeczy nieruchome, ruchome wartościowe, prawa i skargi, bądź osobowe, bądź rzeczowe, należące do Stolicy Apostolskiej, przedawniają się po upływie stu lat, o ile zaś należą do innej osoby moralnej kościelnej po 30 latach (c. 1511).

**Przedawnieniu** nie podlega to wszystko, co wynika z prawa Bożego naturalnego lub pozytywnego i to,

co można nabyć tylko mocą przywilejów apostołskich. Nie podlegają też przedawnieniu na rzecz laików takie prawa duchowne, których laicy nie mogą nabyć, ani granice prowincyj kościelnych, diecezji, parafii, stypendia i obowiązek odprawiania mszy św., nabycie beneficjum kościelnego bez tytułu, prawo wizytacji i posłuszeństwa przełożonemu w ten sposób, by ktoś nikomu nie podlegał, płacenie cathedraticum (c. 1509). Rzeczy poświęcone, będące w posiadaniu osób prywatnych, mogą być przeniesione mocą przedawnienia na inne osoby prywatne. Rzeczy zaś te, jeśli należą do osób moralnych, mocą przedawnienia mogą być nabyte tylko przez inne osoby moralne, np. kielich, który jest własnością kościoła, może nabyć inny kościół, nigdy zaś kapłan lub inna osoba prywatna. Jeśli natomiast kielich należy do osoby prywatnej, wówczas może nastąpić przedawnienie na rzecz innej osoby prywatnej (c. 1510).

Majątek kościelny, chociaż podmiotem jego jest osoba partykularna, ma służyć potrzebom Kościoła powszechnego. Każda bowiem osoba, należąca do Kościoła, tak moralna jak i fizyczna, jest powołana do spełnienia tego celu, którego urzeczywistnienie i ostateczne dopięcie ma być dokonane w Kościele powszechnym. Dlatego w zależności i pod kierunkiem Kościoła powszechnego każdy podmiot partykularny działa w swoim zakresie. Jakkolwiek cel, który ma być osiągnięty przez dany majątek partykularnej osoby kościelnej, w znacznej mierze od niej zależy, to jednak musi być podporządkowany ogólnemu celowi. Jeżeli przeto jakaś instytucja kościelna przestanie istnieć, albo gdy cel bezpośredni został już dopięty, albo gdy celu tego nie da się osiągnąć, w takim razie majątek ma służyć innemu celowi kościelnemu, między podmiotami bowiem majątku kościelnego zachodzi łączność celowa. O tyle też podmiot może korzystać z majątku sobie danego, o ile zostaje w łączności z Kościo-

ł e m powszechnym. Z chwilą tedy, gdy osoba jakaś partykularna odłączy się od wspólności kościelnej, np. z powodu herezji, tym samym traci prawo do posiadania tego mienia, a majątek przechodzi na inną partykularną osobę kościelną. Skoro przestaje istnieć jakaś osoba moralna, majątek jej przypada bezpośrednio wyższej osobie zwierzchniczej, np. gdy zostanie rozwiązana parafia, majątek jej ma biskup obrócić na ccle diecezjalne, chyba że inaczej postanawia wola fundatorów lub prawo partykularne (c. 1501). Jeżeli zostanie podzielone terytorium moralnej osoby kościelnej, ma też być proporcjonalnie przeprowadzony podział majątku i długów, które poprzednio do niej należały z zachowaniem jednak przepisów partykularnych (c. 1427, 1500).

Z a r z ą d c ą majątków kościelnych jest p r a w n y p r z e d s t a w i c i e l danej osoby moralnej. P a p i e z jest najwyższym zarządcą wszystkich dóbr kościelnych; ma on tzw. **dominium altum**. Papież kieruje administracją przez wydawanie praw, tyjących się zarządu. Biskup bezpośrednio zarządza majątkiem, który stanowi własność dóbr stołowych, albo należy do diecezji i czuwa nad administracją wszystkich majątków w diecezji, i w ramach prawa powszechnego wydaje szczegółowe instrukcje administracyjne.

Do pomocy w zarządzie ustanawia ordynariusz w mieście biskupim osobną radę, **Consilium administrationis** i mianuje jej członków po wysłuchaniu zdania kapituły. Prezesem rady jest sam ordynariusz. Ordynariusz winien zasięgać zdania komisji w wypadkach ważniejszych (c. 1520, 1532).

Oprócz diecezjalnej rady administracyjnej ordynariusz ma ustanowić inne komisje dla zarządu dóbr pojedynczych kościołów lub pobożnych instytucyj, o ile jakaś instytucja z prawa partykularnego lub na podstawie aktów fundacyjnych nie ma innego zarządcy. Statut rad parafialnych dla całej Polski został zatwierdzony przez konferencję plenarną Episkopatu Polski dnia 7 września 1947. Na członków takich



komisyj mogą być powołani ludzie świeccy, cieszący się dobrą sławą w społeczeństwie. Administracja ma być dokonywana w imieniu Kościoła nawet wtedy, gdy nią kierują laicy. Ordynariuszowi przysługuje prawo wglądu i wydawania zarządzeń. Członkowie tych rad powinni przed objęciem administracji złożyć przysięgę wobec ordynariusza lub dziekana, że wiernie będą spełniać przyjęte obowiązki. Należy sporządzić w trzech egzemplarzach dokładny, podpisany przez członków komisji, inwentarz wszystkich rzeczy ruchomych i nieruchomych, z których każda rzecz ma być opisana z podaniem wartości. Jeden egzemplarz inwentarza ma być zachowany w archiwum danej instytucji, drugi zaś odesłany do kurii diecezjalnej (c. 1521 — 22), trzeci u dziekana.

Administracja majątku ściśle kościelnego (fabrycznego), przeznaczonego na cele danego kościoła, np. na odnowienie lub na bieżące wydatki kultu, należy do przełożonego danego kościoła. Majątkiem katedralnym zarządza biskup z kapitułą, kolegiaty jej kapituła, innych zaś kościołów rektor, proboszcz.

Administracja obejmuje wszystkie te czynności, które się odnoszą do zachowania majątku zakładowego, oraz jego ulepszenia, do pobierania dochodów i wydatków. Każdy zawiadowca winien zarządzać majątkiem kościelnym sumiennie i starannie; ma stosować się do woli zapisodawców; ma czuwać, by mienie kościelne nie zginęło i nie zostało roztrwonione; prowadzić winien księgę dochodów i wydatków; ma baczyć, by dokumenty, na których opierają się prawa Kościoła nie zaginęły, wskazaną przeto jest rzeczą, by autentyki przechowano w archiwum kurii (c. 1523). Zawiadowca musi mieć osobne pozwolenie, gdy idzie o wydatki, które przewyższają granice zwykłej administracji (c. 1527, 1528). Żaden administrator nie może wdać się w proces sądowy w imieniu kościoła bez poprzedniego pisemnego pozwolenia ordynariusza lub dziekana, który bezwzględnie ma zawiadomić ordynariusza o udzielonym zezwoleniu (c. 1526).

Wszyscy zarządcy majątków kościelnych, nawet katedralnego, instytutów religijnych i bractw, tak duchowni jak i świeccy, mają każdego roku składać ordynariuszowi rachunki z administracji (c. 1182, 1525).

Administratorowie majątków kościelnych winni mieć staranie o robotników, których najmują do pracy. Należy im dać odpowiednią i sprawiedliwą zapłatę. Robotnicy winni mieć czas nie tylko na odpoczynek, ale i na spełnianie obowiązków religijnych. Chlebodawcy mają ich uczyć cnót a zwłaszcza oszczędności i nie nakładać takiej pracy, której nie mogliby podołać albo tylko z uszczerbkiem dla zdrowia, rodzaj pracy ma też być zastosowany do wieku i do płci (c. 1524).

Majątek kościelny ulega alienacji tak, jak własność każdej osoby prywatnej. Alienacja wyraża wszelką czynność, mocą której ktoś pozbywa się całkowicie lub częściowo mienia lub praw na korzyść innej osoby, albo usuwa mienie kościelne spod władzy jego uprawnionych zwierzchników (c. 1533).

Co się tyczy formalności przy zawieraniu kontraktów, to w tym względzie każą kanony stosować się do prawa cywilnego danego państwa lub narodu, o ile prawo cywilne w jakiejś materii nie narusza prawa Bożego, albo jeśli prawo kanoniczne inaczej nie postanawia (c. 1529).

Przepisy kanoniczne odnośnie do alienacji rzeczy kościelnych nieruchomości i takich ruchomych, które mogą być utrzymane przez czas długi w stanie pierwotnym, **quae servando servari possunt** np. kielichy, książki, żądają, by r z e c z o z n a w c y wydali najpierw pisemne orzeczenie o ich wartości i za mniejszą cenę, niż podali rzeczoznawcy, sprzedawać niczego nie wolno. Musi istnieć również ważna p r z y c z y n a do alienacji i zwierzchnik kościelny musi na nią pozwolić.

Alienacji należy dokonać drogą publicznej licytacji, a przynajmniej należy ją podać do publicznej wiadomości, chyba

że w danych okolicznościach byłby raczej wskazany inny sposób (c. 1531). Przepisy te nie odnoszą się do alienacji takich rzeczy ruchomych, których przez czas długi nie można przechować, np. owoców. Alienacji tych rzeczy dokonuje swobodnie beneficjant.

P o z w o l e n i a na alienację udziela Stolica Apost., jeśli idzie o rzeczy wartościowe (c. 1281) i takie, których wartość przewyższa 30.000 franków. Jeżeli wartość nie przewyższa 1000 franków, pozwolenia udziela ordynariusz po wysłuchaniu zdania rady administracyjnej, chyba że chodzi o rzecz bardzo małej wartości i za zgodą osób interesowanych. Przy wartości między 1000 a 30.000 franków pozwolenie daje ordynariusz za zgodą kapituły katedralnej, rady administracyjnej i osób interesowanych. Takie też zezwolenie potrzebne jest, kiedy ma być zaciągnięty dług, lub mienie kościelne dane w hipotekę. Po zaciągnięciu pożyczki naznacza ordynariusz wysokość rocznych rat na spłacenie długu. Alienacja, dokonana bez prawnego pozwolenia, jest nieważna, kościołowi też przysługuje prawo wytaczania skargi przeciw temu, kto jej dokonał (c. 1532). Do alienacji darów wotywnych, jakie wierni umieszczają przy ołtarzach, potrzebna jest zgoda Stolicy Apost. bez względu na ich wartość materialną (Cong. Concil. 14 Jan. 1922. Com. 20 Jul. 1929, 20 Nov. 1920).

Przełożeni kościołów bez ważnej przyczyny nie mogą czynić d a r o w i z n y z rzeczy ruchomych kościelnych, chyba że idzie o rzeczy drobne i małej wartości i zachodzą ważne powody. Rzeczy poświęconych nie można pożyczać na cel przeciwny ich przeznaczeniu (c. 1535, 1537).

Przypuszczenie prawne przemawia za tym, że d a r o w i z n y czynione przełożonym kościoła są raczej ofiarą dla kościoła, nie zaś dla przełożonych, chyba że ofiarodawca wyraźnie to zaznaczy. Bez pozwolenia ordynariusza nie może przełożony kościoła odrzucić żadnej darowizny uczynionej kościołowi, a gdyby ją odrzucił, jest obowiązany do restytucji. Darowizny

raz uczynionej ofiarodawca odwołać nie może z tego powodu, że przełożony kościoła okazał się niewdzięcznym dla niego (c. 1536).

Również z ważnego tylko powodu i za pozwoleniem ordynariusza, może majątek kościelny być dany w hipotekę lub w z a s t a w, oraz obciążony długiem. Należy też przesłuchać interesowane osoby, wierzyciela i dłużnika. Zwierzchnik, który udziela pozwolenia, ma naznaczyć wysokość rocznych rat na spłatę długu. Należy się starać, by dług był szybko spłacony.

Administrator kościoła nie może być równocześnie dzierżawcą majątku kościelnego, jego też krewni i powinowaci bez wyraźnego pozwolenia ordynariusza nie mogą nabywać, ani dzierżawić dóbr kościelnych nieruchomości (c. 1540). Dobra kościelne nieruchomości, jak łąki, pola, domy mogą być dane w dzierżawę. Syn. częst. art. 141. Jedynie za zgodą biskupa proboszczowie i inni beneficjaci mogą wydzierżawiać w całości lub w części plebanię i inne zabudowania kościelne i beneficjalne, również potrzebne jest pozwolenie, gdy idzie o oddanie w dzierżawę ogrodów i ziem kościelnych akatolikom. Przy oddaniu w d z i e r ż a w ę dóbr kościelnych muszą być również zachowane wyżej wymienione formalności. Umowa dzierżawna ma zawierać zastrzeżenie, że dzierżawcy strzec będą granic, pole dobrze uprawiać, raty sumiennie płacić, a nadto ma być dane zapewnienie, że umówione warunki będą wykonane. Jeżeli wartość dzierżawy przewyższa 30.000 franków, a dzierżawa ma się rozciągać ponad dziewięć lat, zezwolenia na nią udziela Stolica Apost. Pozwolenie to daje ordynariusz wtądy, kiedy dzierżawa nie przekracza dziewięciu lat, chociażby przewyższała 30.000 fr., albo kiedy wartość mieści się między 1000 a 30.000 fr., choć dzierżawa ma istnieć nad dziewięć lat. W obydwu ostatnich wypadkach musi się nadto zgodzić na dzierżawę kapituła katedralna, rada administracyjna i osoby

interesowane. Jeżeli zaś dzierżawa nie przekracza dziewięciu lat a suma mniejszą jest od 30.000 fr., zezwolenia udziela ordynariusz po wysłuchaniu zdania rady administracyjnej. Takiego samego pozwolenia potrzeba, kiedy idzie o dzierżawę niżej tysiąca fr., a ponad dziewięć lat. Jeżeli dzierżawa nie przekracza ani dziewięciu lat, ani sumy tysiąca, w takim razie sam administrator może ją zawrzeć, zawiadamiając o niej ordynariusza (c. 1541).

Nie wolno pobierać czynszu za dzierżawę majątku naprzód, tylko najwyżej za półrocze, ordynariusz jednak może ten czas przedłużyć z tym atoli zastrzeżeniem, by z takiej dzierżawy nie wynikła szkoda czy to dla samej instytucji, czy też dla następcy.

Z majątkiem nieruchomym zrównane są tzw. *p a p i e r y w a r t o ś c i o w e*, **versurae publicae tituli ad latorem, valeri al portatore**, bez względu na to, czy są publiczne, np. państwowe, czy też prywatne, dlatego że one również są stałym źródłem dochodów. O ile idzie o kupienie takich walorów, należy baczyć na to, by były dobrze zabezpieczone i zyskowe. Dla podniesienia źródła dochodów raz nabyte mogą być wymienione na inne o większej wartości z wykluczeniem atoli wszelkiego handlu i przedsiębiorstwa. Ponieważ zamiana taka ma również charakter alienacji, dlatego administrator do jej dokonania winien uzyskać zgodę zwierzchnika kościelnego, tj. ordynariusza, rady administracyjnej i osób interesowanych (c. 1539).

**E m f i t e u s i s** jest to kontrakt, mocą którego ktoś przenosi na innego prawo pobierania dochodów, **dominium utile**, z gruntów na stałe albo na czas długi pod warunkiem placenia rocznego czynszu (canon) właścicielowi gruntów i ponoszenia wszystkich ciężarów. Akt emfiteuzy ma być pisemnie sporządzony. Należy dokładnie określić wszystkie warunki, pod jakimi ktoś ją daje i przyjmuje, oraz wysokość rocznego czynszu, naznaczyć sąd do rozstrzygnięcia możliwych wątpli-

wości, wyraźnie zastrzec, że melioracje przypadają na korzyść właściciela gruntu tj. kościoła, i że emfiteuta nie będzie żądać z tego tytułu żadnego wynagrodzenia; nadto emfiteuta ma dać poręczenie, że warunki spełni i czynsz będzie płać. Do jednorazowej spłaty czynszu potrzebne jest pozwolenie zwierzchnika kościelnego. O ile by faktycznie taka spłata miała miejsce, musi być tak wysoka, by dochody z niej płynące wyrównały wysokość pobieranego rocznego czynszu z tytułu emfiteuzy. Biskup nie może pozwolić na jednorazową zamianę czynszu na papiery wartościowe, o ile dochód z nich nie jest zapewniony (Cong. Concil. 1923).

Z tytułu pożyczonych pieniędzy można pobierać umiarkowany p r o c e n t. Co się tyczy wysokości tego procentu można stosować się do przepisów prawa cywilnego, chyba że ten byłby nadmierny. Z reguły wysokość procentu należy oceniać wedle stosunków miejscowych z uwzględnieniem okoliczności czasu i osób. Pobieranie wygórowanego procentu jest przestępstwem (c. 2354).

## 128. FUNDACJE

Fundacja jest to akt prawny, mocą którego ktoś składa na cele kościelne pewne świadczenia albo przeznaczają jakiś majątek. Fundacją w szerszym znaczeniu nazywamy wszelki majątek, którego dochody są przeznaczone na cele religijne lub dobroczynne. F u n d a c j ę p o b o ż n ą w ścisłym znaczeniu stanowi majątek dany moralnej osobie kościelnej w tym celu, by dochody z niego były obracane stale lub przez czas dłuższy na odprawianie Mszy św., na spełnianie aktów pobożności lub miłości chrześcijańskiej. Cel tedy fundacji kościelnej jest nadnaturalny i religijny. Stosownie do przeznacze-

nia podzielić można fundacje na: mszalne, zakonne, semina-  
ralne, szpitalne, szkolne itp. (c. 1544).

Do przyjęcia fundacji konieczne jest pisemne z e z w o-  
l e n i e o r d y n a r i u s z a. Ponieważ nakłada ona obo-  
wiązki, przeto dopiero wówczas można ją przyjąć, gdy ma się  
pewność, że tak dawnym jak i nowym ciężarom bez trudności  
będzie można podołać. Ordynariusz oznacza wysokość uposaże-  
nia fundacji stosownie do jakości ciężarów i miejscowych sto-  
sunków, oraz stanowi o wydatkach (c. 1545). Przyjęta fundacja  
ma charakter obustronnego kontraktu.

Powstanie fundacji wymaga osobnego aktu ze strony  
zwierzchnika kościelnego i tym różni się fundacja od zwyczaj-  
nej ofiary. W akcie tym należy dokładnie zaznaczyć, kto funda-  
cję przyjmuje, kto jest jej podmiotem prawnym, czyli z jaką  
osobą moralną jest ona złączona, oraz jaki ma ona cel. Cho-  
ciażby fundację uczyniono ustnie, należy sporządzić dwa akta  
na piśmie, z których jeden przechowuje się w archiwum kurii  
diecezjalnej, drugi w archiwum tej osoby moralnej, na rzecz  
której uczyniona została fundacja (c. 1548). Należy też prowa-  
dzić księgi, w których wyszczególnia się dokładnie wszystkie  
ciężary fundacyjne oraz każdorazowe zadośćuczynienie zob-  
owiązaniom (c. 1549).

Wykonawcą ostatniej woli zapisodawców na cele pobożne  
jest ordynariusz, któremu przysługuje też prawo wizytacji  
wszystkich instytucyj kościelnych i żądania sprawozdania od  
podwładnych. Postanowienia ostatniej woli mają być dokła-  
dnie spełnione, tak co się tyczy zarządu, jak i wydatków (c.  
1514). Jakiegokolwiek mienie na cele religijne można przyjm-  
ować jedynie w zależności od ordynariusza, żaden tedy ducho-  
wny nie może zgodzić się na fundację, gdy ofiarodawca wy-  
klucza ordynariusza lub uszczupla jego prawa (c. 1515). Ka-  
pitał zakładowy ma być umieszczany zyskownie i bezpiecznie  
(c. 1516, 1547). Zmiany zapisów fundacyjnych może z ważnych  
powodów dokonać tylko Stolica Apost., ordynariusz zaś tylko

wówczas, gdy fundator wyraźnie na to pozwolił. Jeżeli wykonanie zobowiązań fundacyjnych z powodu zmniejszonych dochodów lub zmienionych warunków stało się niemożliwym, może ordynariusz po porozumieniu się z osobami, w danej sprawie zainteresowanymi, zmniejszyć ciężary, z wyjątkiem liczby Mszy św., których redukcja zastrzeżona jest Stolicy Apost., o ile fundator inaczej nie postanowił, np. by sam ordynariusz dokonał redukcji liczby Mszy św. (c. 1517). Com. 14 Jul. 1922. Redukcji ciężarów, związanych z pobożnymi fundacjami, dokonuje zasadniczo Stolica Apost., niżsi zaś przełożeni tylko wtedy, kiedy fundator wyraźnie na to pozwolił (c. 1551).



## V. P R A W O S Ą D O W E

Przepisy prawa procesowego umieszczone są w czwartej księdze kodeksu. Księga ta podzielona jest na trzy części: pierwsza zawiera postanowienia procesu formalnego, druga postanowienia procedury przy beatyfikacji i kanonizacji Sług Bożych, trzecia podaje zasady postępowania skróconego w wypadkach ściśle określonych.

### 129. POJĘCIE I PODZIAŁ PROCESU KANONICZNEGO

Proces kanoniczny jest to porządek i kolejne następstwo czynności sądowych według przepisów prawnych. Istotną cechą procesu jest prawidłowe roztrząsanie i rozstrzygnięcie w trybunale kościelnym takich spraw, które należą do zakresu jego władzy. Pojęcie procesu wymaga następujących warunków: 1. Sprawa winna podlegać jurysdykcji Kościoła; 2. Musi być rozpatrywana w trybunale kościelnym w sposób przepisany przez prawodawcę; 3. Celem procesu jest wyświeślenie sprawy i usunięcie wątpliwości; 4. Strony występujące w sądzie, między którymi spór się toczy: powód (oskarzyciel) i pozwany (oskarżony), *actor et reus*; 5. Sędzia prawnie ustanowiony, do którego należy formalna strona procesu.

Jeżeli idzie o ukaranie winnego, albo o wydanie orzeczenia, czy oskarżony ściągnął na siebie karę prawnie ustanowioną, wówczas ma miejsce sąd kryminalny; sko-

ro zaś sędzia ma orzec, czyją własnością jest rzecz, do której ktoś rości sobie pretensje, wtedy proces nazywa się *cywilnym*. W sądzie tedy cywilnym chodzi głównie o prywatny interes osób fizycznych lub moralnych, jakkolwiek nie jest wykluczony interes ogólny (c. 1618), mianowicie idzie tu albo o obronę praw zagrożonych (c. 1678, 1693), albo o przywrócenie praw naruszonych (c. 1687), lub też o wydanie orzeczenia jakości powstałych aktów, np. czy dana profesja zakonna jest ważna (c. 586 § 3, 1679, 1684, 1993).

W sądzie karnym idzie o dobro społeczne. Celem procesu karnego jest ustalenie występku i wymierzenie zań kary, albo też stwierdzenie, że ją już ktoś faktycznie na siebie ściągnął (c. 1552, 2217, 2223 § 4).

**D o k o m p e t e n c j i s ą d u k o ś c i e l n e g o** należą wszystkie sprawy duchowne i takie, które z duchownymi są związane; prócz tego sędzia kościelny ma orzekać, ilekroć idzie o przekroczenie praw kościelnych i o grzechy; nadto ma rozsądzać wszystkie sprawy, dotyczące osób uprzywilejowanych (c. 1553, 2198), jakimi są osoby duchowne i zakonne (c. 120, 614, 680, 2304), o ile nie utraciły danych sobie przywilejów (c. 1960, 2341, 2305). W rozpoznawaniu spraw **mixti fori**, tj. takich, które należą tak do forum cywilnego jak i kościelnego, ma zastosowanie tzw. *p r e w e n c j a*, czyli że ten sąd, cywilny lub kościelny, je rozpatruje, wobec którego najpierw zostały wniesione (c. 1553 § 2, 1568, 2198, 1933 § 3).

Postępowanie sądowe połączone było zawsze z pewnymi formalnościami, które miały ułatwić wyświetlenie sprawy. Wydanie orzeczenia poprzedzało dokładne roztrząsanie wszystkich okoliczności, **iudicatur magno cum pondere** — mówi Tertulian<sup>1)</sup>. Aparat rozmaitych formalności wszedł do procesu kanonicznego głównie z ustawodawstwa rzymskiego, a nadto sami

---

<sup>1)</sup> C. 7 — 22. C. II q. 5, c. 1. De offic. ord. I 31. R e g i n o, De ecclesiast. discipl. II 238 sq. Mig. 132 344.

prawodawcy kościelni stworzyli wiele formalności procesowych i wprowadzili instytucje sądowe, które przyjęło następnie nawet ustawodawstwo cywilne. Postanowienia te umieszczone są głównie w urzędowych zbiorach praw. Gracjan w wielkiej ilości umieszcza przepisy procesowe w drugiej części dekretu; Bernard Pawijczyk podaje prawo sądowe w drugiej księdze swojej kompilacji. Za Bernardem poszli następni kompilatorowie prywatni i papieże w urzędowych zbiorach praw.

Obok procesu uroczystego z zachowaniem wszystkich formalności praktyka wprowadziła postępowanie skrócone, **processum summarium**, który został zatwierdzony przez Klemensa V, c. 2. de V. S. V 11 in Clem. (1306), c. 2 de iudic. II in Clem (1311).

### 130 WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU

Właściwość sądu jest to tytuł, na podstawie którego sędzia kościelny może rozpoznawać i rozstrzygać jakąś szczególną sprawę. Aby sędzia kościelny w zakresie spraw duchownych mógł wykonywać sądownictwo, koniecznym warunkiem jest to, żeby miał jurysdykcję nad tą osobą, która go prosi o pomoc, aby dana sprawa należała do jego kompetencji i aby nie była zastrzeżona wyższemu zwierzchnikowi (c. 1609, 1611).

Osoba, nad którą sędzia ma wykonać swą władzę, musi być ochrzczona. Chrzest atoli jest zbyt ogólnym tytułem, nie uprawnia przeto każdego sędziego do sądenia każdej osoby ochrzczonej. Mocą tego tytułu tylko papież może wykonywać sądownictwo nad wszystkimi ochrzczoneymi w ich sprawach osobistych i rzeczowych, o ile należą do zakresu władzy Kościoła (c. 1597, 218). Forum papieskiemu są zastrzeżone tzw. **causae maiores**, tj. sprawy: panujących, kardynałów, legatów

apostolskich i kryminalne sprawy biskupów. Trybunały papieskie rozpatrują sporne sprawy biskupów, moralnych osób kościelnych, które nie mają wyższego przełożonego, np sprawy zakonów wyjętych (c. 1557, 220, 1600). Sam papież nie podlega żadnemu sądowi, od jego też orzeczenia nie ma apelacji (c. 1556, 228 § 2, 1880, 2332)<sup>1)</sup>.

Tytuły, które uprawniają sędziego do osądzenia sprawy w danych okolicznościach, są następujące: Właściwość sądu zależy od tego, gdzie ktoś ma zamieszkanie stałe lub tymczasowe, **ratione domicilii** (c. 92, 1561). Ordynariusz zamieszkania ma jurysdykcję nad podwładnym, chociażby on faktycznie przebywał poza jego terytorium. Ilekroć ma być wytoczona skarga rzeczowa, **actio in rem** (c. 1564), właściwym jest ten ordynariusz, na którego terytorium rzecz dana się znajduje, **ratione rei sitae**. Sprawa ma być tam sądzona, gdzie kontrakt został zawarty lub gdzie ma być wykonany, **ratione contractus** (c. 1565, 1679), wolno atoli stronom w chwili zawarcia kontraktu wybrać miejsce, dokąd strony mogą być wezwane celem tłumaczenia kontraktu lub celem usunięcia rozmaitych wątpliwości, jakie się wyłonią po jego zawarciu. W jakiej miejscowości ktoś dopuścił się przestępstwa, tam też ma być sądzony, **ratione delicti**; sędzia może przestępcę wezwać przed swój trybunał, chociażby po dokonanej zbrodni opuścił to miejsce (c. 1566, 1717 § 2). Na tej podstawie sędzia może karać nawet członków zakonów wyjętych, o ile występki zostały dokonane poza klasztorem (616 § 2). Jeżeli jakaś sprawa łączy się z taką,

---

<sup>1)</sup> Gdy na soborze chalcedońskim (451) Dioskur, biskup Aleksandrii, wystąpił przeciw Leonowi I, sobór potępił go bez zbadania powodów. **Quoniam praesumpsit beatissimum archiepiscopum magnae Romae Leonem lacessere iniuriis**. C. 9. D. 21; Bonifacy VIII, bull. **Unam sanctam**, c. 1. De maior. et obed. I Ext. com. c. 12. De judic. II 1. Leon XIII, **Mirandum sane**, 1888.

w której dany sędzia jest właściwy. wówczas na podstawie tego związku ten sam sędzia może obie sprawy rozpatrywać, chociażby pierwsza sprawa była poza sferą jego władzy, **ratione connexionis seu continentiae causarum** (c. 1567).

Niektóre sprawy muszą być sądzone w ściśle określonym forum, **forum necessarium**. I tak skargi o **spolium** mają być wytoczone wobec ordynariusza tej miejscowości, gdzie się dana rzecz znajduje (c. 1698); sprawy beneficjalne w trybunale ordynariusza danego beneficjum; sprawy dotyczące się administracji tam, gdzie ktoś prowadził administrację; sprawy dziedzictwa i pobożnych legatów w miejscu zamieszkania testatora; jeżeli zaś idzie o egzekucję legatu, wówczas należy kierować się ogólnymi normami właściwości sądów (c. 1560).

Sędzia jest niewłaściwym, jeżeli nie przysługuje mu żaden z wymienionych tytułów. W sprawach zastrzeżonych Stolicy Apost. każdy niższy sąd jest (**absolute**) bezwzględnie niekompetentny, przeto nieważne są wszystkie akty dokonane w rozpatrywanej sprawie (c. 1611, 1628, 1892), jeżeli jednak nie może on sądzić tylko dla braku któregoś z podanych tytułów, wówczas niekompetencja jest względna (**relativa**).

Wybór trybunału zależy od tego, w jakim stosunku zostaje do sądu ta osoba, która ma być pozwana, **rozstrzyga** tedy **forum pozwanego**, **actor sequitur forum rei**. Jeżeli ktoś ma kilka właściwych sądów z powodu rozmaitych tytułów, powód może wybrać trybunał (c. 1558, 1559, 1610, 1612), chyba że sprawa należy do takiej kategorii, dla której prawodawca już z góry nazначył trybunał (c. 1560, 1964). Skoro kilku sędziów w tej samej sprawie jest kompetentnych, ten z nich rozstrzyga, który pierwszy pozwanego wezwał przed swój trybunał, **ratione praeventionis** (c. 1568, 1711, 1717, 1725).

Trybunałom Stolicy Apost. zastrzeżone są sprawy biskupów, diecezji i takich osób moralnych, które bezpośrednio pod-

legają papieżowi (c. 1557, Com. Cod. 22 Mai 1923); sprawy majątkowe biskupa oraz kuru diecezjalnej za zgodą biskupa rozpatruje sąd diecezjalny kolegialny lub bezpośrednio wyższy (c. 1572); do Kongregacji Officii należą sprawy wiary, ona też orzeka o przeszkodach różności wiary, o przywileju Pawłowym (c. 247, 1060, 1070, 1120, 1962); Kongregacja Sakramentów orzeka o niedopełnieniu małżeństwa i o nieważności święceń kapłańskich (c. 1962, 1993); Kongregacja Obrzędów o ceremoniach liturgicznych i o sprawach beatyfikacji i kanonizacji (c. 253, 1999); Kong. Zakonów o nieważności profesji zakonnej (c. 251, 586 § 1); Kong. dla Kościoła Wschodniego rozpatruje sprawy karność wiernych obrządku wschodniego (c. 257). Niekiedy ustanawia papież też osobne komisje sądowe do rozpatrzenia pewnych spraw.

### 131. SKŁAD SĄDÓW KOŚCIELNYCH

Podmiotem władzy sądowniczej są te czynniki, którym przysługuje jurysdykcja in foro externo, tj. papież, biskupi, synody, wyżsi przełożeni zakonów kleryckich wyjętych. Wykonują oni sądownictwo albo osobiście albo przez mianowanych sędziów, którzy rozpatrują sprawy bądź pojedynczo, bądź kolegialnie.

Trzy są główne kategorie sądów, mianowicie: sąd pierwszej, drugiej i trzeciej instancji. Sądem pierwszej instancji jest trybunał diecezjalny, drugiej metropolitalny, trzeciej są trybunały kurii rzymskiej (c. 1569, 1572, 1594, 1597). W skład sądów dwóch pierwszych wchodzi: oficjał, który jest prezesem sądu, sędziowie i audytorowie, promotor sprawiedliwości, **promotor iustitiae** i obrońca węzła dla spraw małżeńskich i wyższych święceń, notariusz.

Sądy kurii rzymskiej, rota i sygnatura apostolska, rozpatrują wszystkie sprawy kolegialnie, natomiast sądy niższe winny postępować kolegialnie, o ile postanawia tak prawo albo de-

kret zwierzchnika kościelnego. Sąd kolegialny ma się składać z określonej w prawie liczby sędziów pod nieważnością całego postępowania (c. 1602, 1598 § 1, 1892). Sąd kolegialny z reguły składa się z trzech lub pięciu sędziów; przewodniczącym jest oficjał lub jego zastępca. Rozstrzyga sprawy większością głosów (c. 1577).

Trybunał z trzech sędziów rozpatruje sprawy sporne małżeństwa i święceń kapłańskich, sprawy majątkowe kościoła katedralnego i takie sprawy kryminalne, w których idzie o pozbawienie beneficjum albo o nałożenie klątwy lub o wydanie orzeczenia klątwy. Trybunałom z pięciu sędziów zastrzeżone są sprawy depozycji duchownego, pozbawienie bezterminowe prawa noszenia szat kościelnych i degradacja, wydalenie zakonnika z zakonu kleryckiego. Biskup może też zastrzec inne sprawy sądom kolegialnym (c. 1576, 655, 2088).

Sędzią pierwszej instancji w diecezji jest ordynariusz (c. 1572). Rozpatruje on wszystkie sprawy, z wyjątkiem tych, dla których prawodawca wydał inne zarządzenia. Chociaż biskup może zawsze sam sędzić, wskazaną jednak jest rzeczą, by sprawy karne i ważniejsze cywilne zlecał sądowni diecezjalnemu (c. 1578).

W każdej diecezji winien być ustanowiony oficjał do sprawowania sądownictwa (c. 1573). Oficjałowi przysługuje z w y c z a j n a w ł a d z a sądownicza, **potestas ordinaria**. Może on być równocześnie wikariuszem generalnym, jeżeli diecezja jest mała, albo niewiele jest spraw, które mają być przedmiotem sądowego rozpoznawania. Oficjał stanowi jeden trybunał ze swoim ordynariuszem, przeto nie ma odwołania od postanowień oficjała do biskupa, lecz apelację należy kierować do tego zwierzchnika, do którego można się odwołać od biskupa (c. 2, I, 4 in VI).

Pod przewodnictwem oficjała rozpatrują sprawy i orzekają sędziowie. Oficjał może mieć zastępców zwanych wiceofi-

cjałami. Nie traci on władzy na czas wakansu stolicy biskupiej, wikariusz kapitulny nie może go usunąć (c. 436), od nowego atoli biskupa musi otrzymać zatwierdzenie. Oficjał jest prezesem w sądzie kolegialnym, przewodniczy w naradach, назнача czas i miejsce posiedzeń sądowych. Oficjałem może zostać tylko kapłan cieszący się dobrą sławą, doktor albo przynajmniej biegły w prawie kanonicznym, mający nie mniej niż 30 lat (c. 1573, 2263, 2294).

Oprócz oficjała sądownictwo w diecezji wykonują jeszcze inni sędziowie. Ma ich być najwyżej dwunastu. W ł a d z a ich jest d e l e g o w a n a przez biskupa. Sędziów tych wybiera synod na przedstawienie biskupa, a poza synodem назнача ich biskup po zasięgnięciu zdania kapituły. Urząd ich trwa tylko 10 lat; tracą władzę wcześniej, jeżeli przed upływem okresu odbywa się synod diecezjalny; ci sami jednak mogą być obrani na dalsze 10 lat (c. 385, 1574). Tworzą oni trybunał kolegialny (c. 1576, 2040).

Celem przygotowania akt sprawy ordynariusz może назначić jednego lub kilku audytorów, **auditores seu actorum instructores** (c. 1580). Audytor może być wybrany do wszystkich spraw jako stały urzędnik albo do pewnego tylko ściśle oznaczonego przedmiotu. Sędzia może wybrać audytora tylko do tej sprawy, którą ma rozpoznawać. Audytor winien przygotować materiał sprawy, która w sądzie ma być rozpatrywana, w tym też celu może wzywać świadków i ich przesłuchiwać, nie wolno mu jednak wydawać wyroku stanowczego; może ogłosić tylko wyrok przedstanowczy (c. 1582).

W sądach kolegialnych przewodniczący назнача osobnego referenta, którym winien być jeden z członków kolegium. Referent otrzymuje akta sprawy, bada je, a następnie przedkłada sprawę do dyskusji w trybunale sądowym, ostatecznie układa wyrok; wskazanym jest, by referentem był audytor (c. 1584, 1871 § 2, 2009).

W każdym procesie powinien brać udział notariusz. In-



stytucję notariuszy wprowadził sobór lateraneński IV (1215). Sobór wprowadził instytucję tę jako obowiązującą we wszystkich sądach kościelnych, szczegółowo też określił zakres działania<sup>1)</sup>.

Akta są nieważne, jeżeli nie są sporządzone ręką notariusza, a przynajmniej nie są przez niego podpisane; z tego powodu sędzia przed rozpoczęciem sprawy winien sobie przybrać notariusza lub też ordynariusz może mu go naznaczyć (c. 1585, 2142). Notariuszy mianuje ordynariusz. Notariusz może być ustanowiony do wszystkich spraw albo tylko do jednej. Notariusz ma być obecny przy wszystkich czynnościach sądowych, spisuje on ustnie zeznania stron (c. 593, 1643 § 3, 1773, 1778, 1882, 2013), sporządza akta złożonej przysięgi (c. 1621 § 2), podpisuje pozew (c. 1715) i wyrok (c. 1874 § 5). Akta, sporządzone przez notariusza, mają charakter dokumentów publicznych (c. 373 § 1, 1813). Bez zezwolenia sędziego nie może on wydawać akt sądowych (c. 1645). Związany jest tajemnicą (c. 1755 § 2).

Asesor jest prawnym doradcą sędziego. Wskazaną jest rzecz, by sędzia przybrał sobie jednego lub dwóch doradców wtedy, gdy rozpatruje jakieś sprawy sam, a nie kolegialnie. Nie stanowią oni sądu kolegiального, wyrok wydaje sam sędzia (c. 1575, 1614).

W każdej diecezji ordynariusz ma zamianować promotora dla spraw kryminalnych i ważniejszych spraw spornych

---

<sup>1)</sup> C. 11. De propat. II 19: **Statuimus, ut tam in ordinario iudicio, quam extraordinario, index semper adhibeat aut publicam personam aut duos viros idoneos, qui fideliter universa iudicij acta conscribunt, videlicet, citationes, dilationes, recusationes, exceptiones, petitiones, responsiones et interrogationes, confessiones testium, depositiones et instrumentorum productiones, interlocutiones, appellationes, renuntiationes, et caetera, quae occurrerint, competenti ordine conscribenda, loca designando, tempora et personas.** L e o XIII, decret. r. 1880 n. 12, 34 — 35.

i obrońcą wężła, **defensor vinculi**, dla obrony wężła małżeńskiego i ważności wyższych święceń (c. 655 § 2, 1990, 1996). Mogą być oni ustanowieni do wszystkich spraw, **ad universitatem causarum**, albo też tylko do jakiejś sprawy w szczególności. Promotorem lub obrońcą wężła może zostać tylko kapłan, doktor w kanonach kościelnych, a przynajmniej ich znawca. W tych wypadkach, w których prawodawca domaga się ich obecności w procesie kanonicznym, pod nieważnością akt sądowych muszą być wezwani; gdyby jednak mimo wezwania nie jawni się, akta są ważne, należy je atoli potem przedłożyć im do rewizji celem uczynienia swoich spostrzeżeń, o ile uważają to za stosowne (c. 1587, 1773 § 2).

Dawne prawo kanoniczne nie zna promotora, ponieważ wówczas istniał tylko sąd akuzacyjny (c. 4. C. II q. 1). Promotor iustitiae zjawia się dopiero, gdy Innocenty III na soborze laterańskim IV (1215) wprowadził postępowanie śledcze (c. 19, 25 De accusat. V 1). Papież Benedykt XIII (r. 1724) ustanowił generalnego promotora dla kurii rzymskiej, a Leon XIII (r. 1880) kazał go wprowadzić w każdej kurii.

Promotor jest obrońcą dobra powszechnego w sprawach cywilnych i kryminalnych, w szczególności ma bronić praw i przywilejów kościelnych, ścigać przestępstwa, czuwać nad karnością i starać się, by prawa kościelne nie były w poniewierce; on przyjmuje doniesienia przeciw podejrzanym o występki, on też wyłącznie wnosi skargę kryminalną do sądu, skoro się przekona, że zarzuty są uzasadnione. Z urzędu może też zaskarżyć małżeństwo nieważnie zawarte (c. 655, 664, 1934, 1955, 1971).

O b r o Ń c ę w ę z ł a małżeńskiego wprowadził do procesu kanonicznego papież Benedykt XIV (konst. **Dei miseratione**, 1741). Obrońca wężła musi brać udział w procesie małżeńskim, kiedy idzie o unieważnienie małżeństwa, albo o przeprowadzenie dowodu, że małżeństwo jest niespełnione, albo o powody do udzielenia dyspensy małżeństwa niespełnionego,

oraz gdy toczy się sprawa ważności święceń kapłańskich albo obowiązków związanych ze święceniami (c. 1586, 1967, 1993). Winien on słowem i pismem bronić ważności święceń kapłańskich oraz małżeństwa, albo dowodzić jego spełnienia; w tym celu posługiwać się ma wszelkimi prawnymi środkami, jakie uważa za stosowne do obrony węzła. Ma on prawo zawsze i w każdym stadium procesowym wglądać w akta, chociażby nie były jeszcze ogłoszone, może też żądać przedłużenia terminów celem przygotowania akt; może żądać, by wprowadzono nowych świadków, albo by poprzedni ponownie byli przesłuchani; po zamknięciu akt należy mu dać egzemplarz obrony na piśmie (c. 1759, 1969). obrońca ma być obecny przy przesłuchaniu stron, świadków, rzeczoznawców; ma przygotować sędziemu pytania w danej materii i dać mu je zabezpieczone, sędzia może je otworzyć dopiero przed przesłuchaniem stron (c. 1745), w toku też zeznań może poddawać pytania; naznacza te kwestie, o których rzeczoznawcy mają wyrazić swe zdania (c. 1981); ma rozpoznawać dokumenty, jakie strony przedkładają itp.

Celem doręczenia akt należy ustanowić w każdym sądzie osobnych woźnych, **cursores** i tzw. **apparitores** do egzekucji wyroków. Mogą to być laicy, chyba że w pewnych okolicznościach roztropność radziłaby naznaczyć duchownych. Winni to być ludzie uczciwi. Ta sama osoba może spełniać obie te czynności (c. 1591). Akta, sporządzone przez woźnego, mają charakter akt publicznych (c. 1593, 1717).

Trybunałem drugiej instancji dla sądu biskupa sufragana jest sąd metropolity danej prowincji. W kurii metropolitalnej te same osoby, które tworzą sąd diecezjalny, mogą równocześnie stanowić trybunał metropolitalny drugiej instancji dla sądów sufraganów. Od orzeczeń, rozpatrywanych w sądzie metropolitalnym jako w pierwszej instancji, jest apelacja do tego ordynariusza, którego sobie metropolia za zgodą Stolicy Apost. raz na zawsze obierze. Wskazane jest by dwa sądy różnych

diecezji nie były dla siebie nawzajem sądami apelacyjnymi. Trybunał apelacyjny tak w swej organizacji, jak w sposobie postępowania w zupełności ma odpowiadać trybunałowi pierwszej instancji. Jeżeli tedy sprawa w niższej instancji była rozpatrywana kolegialnie, również i w sądzie apelacyjnym musi być kolegialnie roztrząsana i to w trybunale, złożonym z tej samej liczby sędziów (c. 1595).

**P a p i e ż** spełnia sądownictwo albo sam bezpośrednio, albo za pośrednictwem trybunałów stałych lub przez sędziów delegowanych. Ze względu, że papież jest głową całego Kościoła, każdy wierny na całym świecie i w każdej sprawie, tak cywilnej jak i kryminalnej, może się odwołać do Stolicy Apost.; ponieważ zaś papież ma pełnię władzy w każdej diecezji, przeto sądowi papieskiemu można przedkładać sprawy nie tylko w instancjach apelacyjnych, lecz także i w pierwszej instancji (c. 1569). Papież może też odwołać przed swój sąd każdą sprawę rozpatrywaną w niższym trybunale nawet przed wyrokiem stanowczym, **advocatio causae** (c. 1570).

Dwa są stałe trybunały papieskie: rota rzymska i sygnatura apostołska (c. 243, 1604 § 2).

**R o t a r z y m s k a** jest to trybunał kolegialny, złożony z 10 audytorów, mianowanych przez papieża. Trzech audytorów tworzy jeden trybunał, **turnus**. Ważniejsze sprawy rozstrzyga całe kolegium roty; od jednego też turnusu można odwołać się do następnego. Na czele roty stoi dziekan, którym jest jeden z audytorów. Rota rozpatruje sprawy, wniesione drogą apelacji, które były rozpatrywane w niższych trybunałach, np. diecezjalnym, metropolitalnym. W pierwszej instancji zaś sądzi te sprawy, które jej zleci papież czy to z własnej inicjatywy, czy też na prośbę stron (c. 1557, 1569). Kompetencja roty rozciąga się tylko do spraw, rozpatrywanych w niższych dykasteriach drogą sądową; rekursy natomiast od wszystkich ordynariuszów lub od orzeczeń administracyjnych nale-

zw wnosić do odpowiednich kongregacyj rzymskich (c. 1599, 1601, 192 § 3, 2146).

Najwyższym trybunałem papieskim jest *sygnatura apostolska*, która składa się z kardynałów; jeden z nich jest jej prefektem. Do kompetencji sygnatury apostolskiej należy wydanie orzeczenia, o ile w rocie zostały pominięte formalności prawne przy rozpatrywaniu spraw; ona udziela restytucji do pierwotnego stanu przeciw wyrokom prawomocnym ioty; rozstrzyga sporne sprawy o kompetencji, powstałe między tymi niższymi trybunałami, które nie mają wyższego przełożonego (c. 1603, 1880, 1902). Jest to trybunał kasacyjny. Sygnatura nie rozpatruje meritum sprawy (c. 1612, 1614).

Stolica Apostolska i ordynariusz mogą w poszczególnych wypadkach delegować osobnych sędziów do rozstrzygania spraw ściśle określonych (c. 199, 209, 1606). Delegat Stolicy Apost. może posługiwać się urzędnikami kurii diecezjalnej, może też innych naznaczyć, sędzia natomiast delegowany przez ordynariusza musi przybrać urzędników kurii diecezjalnej, o ile ordynariusz inaczej nie postanowi (c. 1607). Ponieważ sąd delegowany jest tego samego stopnia jak i delegujący, przeto oś orzeczenia sądu delegowanego należy apelować do trybunału wyższego, a nie do delegującego.

Wzajemny stosunek różnych sądów kościelnych opiera się na zasadach hierarchii Kościoła. Wyższym jest ten trybunał, którego przełożony jest w niej wyżej postawiony, stąd wyższym jest sąd metropolitalny aniżeli diecezjalny biskupi. Metropolita jednak nie ma żadnej jurysdykcji nad sądem diecezjalnym, nie może on np. wizytować sądów swoich sufraganów, wolno mu rozpatrywać sprawy sądów niższych tylko wówczas, kiedy zostaną wniesione do jego trybunału drogą apelacji (c. 274), albo też kiedy strona odwoła się do niego jako do sędziego pierwszej instancji z tego powodu, że sędzia niższy w oznaczonym prawnie terminie nie uczynił zadość jej

żądaniom, tj. po upływie miesiąca i pięciu dni od wniesienia sprawy do trybunału niższego (c. 1710).

Oprócz tego stosunku hierarchicznego jest jeszcze inny, oparty na współrzędności. W tym stosunku zostają do siebie sady różnych diecezyj. Współrzędne trybunały powinny nawzajem się wspierać i sobie pomagać. Każdy trybunał może odwołać się do drugiego celem pomocy, np. by przesłuchał stronę lub świadka, by doręczył wezwanie do sądu, by zbadał dokumenty (c. 1570).

### 132. CZAS I MIEJSCE SĄDU

Czynności sądowe winny się odbywać w przepisany prawnie czasie i w oznaczonym miejscu.

Terminy sądowe naznacza albo samo prawo, **legales, fatalia legis**, albo sędzia, **termini iudiciales**, lub też same strony umawiają się, w jakim czasie pewne akty sądowe mają być dokonane, **conventionales** (c. 1634). Terminy prawne, **fatalia**, sam prawodawca tak ściśle określa, że ani sędzia, ani też strony nie mogą ich przekroczyć, a pominięte pociągają za sobą utratę praw, takim np. czasokresem jest dziesięciodniowy termin przeznaczony na wnoszenie apelacji po wydanym wyroku sądowym. Inne terminy albo sam sędzia może zmieniać, więc przedłużać lub skracać, lub też na prośbę stron.

Jeżeli dzień naznaczony na rozpoznawanie sprawy jest święteczny, w tym wypadku należy przyjąć jako termin sądowy dzień następny, chyba że sędzia w swoim dekreście wyraźnie zaznaczy, że mimo święta sprawę będzie rozpatrywał (c. 1635). Z ważnych powodów, jeżeli np. grozi jakieś niebezpieczeństwo, a zwłoka mogłaby wywołać znaczne szkody bądź to dla dobra społecznego, bądź prywatnego, mogą strony w każdej porze odnieść się do sędziego dla rozsądzenia jakiejś sprawy, który też jest obowiązany zadośćuczynić ich prośbie (c. 1638) Wolne od sprawowania sądownictwa są wszystkie świę-

ta uroczyste i trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia, nie można przeto w te dni spełniać aktów sądowych, jak np. wzywać strony lub świadków, przesłuchiwać ich, przeprowadzać dowodów, wydawać wyroków lub je egzekwować. Z bardzo ważnych atoli powodów można w te dni rozsądzać sprawy (c. 1639).

Biskup może wykonywać sądownictwo na każdym miejscu swojej diecezji. Zwyczajnie atoli miejsce jest w siedzibie biskupa. Jeżeli biskup zostanie przemocą usunięty ze swej diecezji, może sprawować sądownictwo poza jej granicami na obcym terytorium, ma tylko zawiadomić o tym miejscowego ordynariusza (c. 1636).

### 133. AKTA SĄDOWE

Procedura sądowa może być tylko ustna lub pisemna, albo mieszana. Ustna ma wtedy miejsce, gdy sędzia po przesłuchaniu stron ustnie rozstrzyga sprawę i nie sporządza pisemnych aktów. Pisemna gdy na podstawie materiału pisanego orzeka, a mieszana, gdy po ustnym przedstawieniu sprawy są sporządzane akta pisemne.

Akta sądowe są podwójne: albo odnoszą się do samej sprawy, **meritum quaestionis**, **acta causae**, jak wyroki, wszelkiego rodzaju dowody, albo obejmują formę postępowania, **acta processus**, np. wezwania do sądu, różne nakazy lub zakazy (c. 1642)   
 O ile możności akta powinny być ułożone w języku łacińskim Pytania atoli stawiane świadkom lub stronom i ich odpowiedzi mają być w języku narodowym. Pojedyncze arkusze akt winny być liczbowane; każdy z nich ma być zaopatrzony podpisem notariusza i pieczęcią trybunału. Skoro sprawa jakaś została już ukończona, akta jej należy zamknąć podpisem notariusza i sędziego lub przewodniczącego trybunału; tak samo należy postąpić, ilekroć jakaś sprawa zostanie przerwana lub jej rozpatrywanie przeniesio-

ne na dzień inny (c. 1643). Jeżeli w aktach jest wymagany podpis stron lub świadków, którzy nie umieją pisać lub nie chcą tego uczynić, należy to udowodnić w samych aktach, a w ich zastępstwie sędzia i notariusz mają stwierdzić własnym podpisem, że dane pismo stronom lub świadkom zostało dosłownie odczytane i że nie chciały lub nie mogły go podpisać.

W razie apelacji należy odesłać do wyższego trybunału odpisy wszystkich akt oraz wszystkich dokumentów z dokładnym ich wykazem; nadto należy załączyć poświadczenie notariusza lub kanclerza, że dokumenty zostały wiernie odpisane (c. 1890). Jeżeliby zaszły jakieś trudności w sporządzaniu odpisów, wówczas można posłać oryginalne akta (c. 1644).

Po ukończeniu procesu należy zwrócić akta stronom, chyba że sprawa jest kryminalna, a dobro społeczne wymaga, by akta zachowano w archiwum kurii (c. 375, 379). Pisma anonimowe, jeśli nie odnoszą się do meritum sprawy, a nawet i pisma podpisane, skoro jest widoczne, że są oszczercze, mają być zniszczone.

#### 134. STRONY

Kazdy człowiek może czynnie występować w sądzie. o ile prawo wyraźnie komuś tego nie zabrania. W sądzie obie strony, powód i pozwany, są na tych samych prawach.

Stronami procesowymi są powód i pozwany, *actor et reus*. *P o w o d e m* jest ten, kto wnosi skargę do sądu; ten zaś, przeciw komu jest ona skierowana, nazywa się *p o z w a n y m*. Strony mogą brać czynny udział w sądzie albo osobiście albo przez zastępców (c. 1646). W sprawach prywatnych nikt nie jest obowiązany prawować się w sądzie. Strony *o s o b i ś c i e* winny jawić się w sądzie, ilekroć prawo tego wymaga, lub sędzia z ważnych powodów tak zarządzi. I tak oso-



biście mają się stawić, gdy chodzi o zbadanie przymiotów danej osoby, dojrzałości wieku, stanu umysłu, celem złożenia przysięgi, w ogólności kiedy zachodzi tzw. *necessitas iuris* (c. 1647, 1746).

Za pośrednictwem innych osób mają jawić się w sądzie następujące strony interesowane:

Za małoletnich, jako też za tych, którzy są pozbawieni rozumu winni wystąpić w sądzie ich rodzice albo opiekunowie lub kuratorowie (c. 89). Po ukończeniu 14 lat mogą małoletni sami występować w sądzie w sprawach duchownych i złączonych z duchownymi. Sędzia może nawet z urzędu naznaczyć kuratora dla małoletnich, skoro ich prawa są w pewnej rozterce z prawami rodziców lub opiekunów (c. 1648, 2204, 2230).

Marnotrawcy i ci, którym odebrano zarządek majątku, również i chorzy umysłowo mogą wystąpić w sądzie tylko wówczas, kiedy się toczy sprawa ich przestępstwa, albo kiedy sędzia z ważnych powodów zawezwie ich do osobistego stawienia się; w innych wypadkach występują w ich imieniu kuratorowie naznaczeni przez ordynariusza (c. 1650).

Osoby zakonne bez zezwolenia przełożonych nie mogą udawać się do sądów (c. 1652, 1892 n. 2).

Pomieważ osoby moralne są zrównane z małoletnimi, przeto tylko za pośrednictwem innych osób mogą dochodzić swych praw. W ich tedy imieniu występuje w sądzie bezpośredni przełożony, a więc rektor, administrator. Skoro w danej sprawie są interesowani osoba moralna i jej przełożony, należy dla niej naznaczyć innego zastępcę (c. 1650, 1526, 1572).

Ordynariusz może zastępować w sądzie kościół katedralny lub dobra biskupie, lecz przedtem winien zasięgnąć zdania kapituły katedralnej lub rady administracyjnej majątkowej i otrzymać albo jej zezwolenie albo przynajmniej wysłuchać jej zdania, stosownie do tego, o jaką idzie wartość.

Może też zastępować wszystkie te osoby moralne, będące pod jego władzą, których bezpośredni przełożeni nie troszczą się o nie i zaniedbują ich interesy (c. 1532, 1653 § 1, 5).

Aby *beneficjanci* mogli wdać się w spór o dobra beneficjalne, muszą otrzymać pisemne pozwolenie od swego ordynariusza (c. 1526).

Wyklęci, bądź *vitandi*, bądź *tolerati*, po wyroku orzekającym lub nakładającym klątwę, mogą dochodzić swych praw w sądzie tylko wówczas, kiedy pragną obalić samo orzeczenie klątwy czy to dlatego, że uważają je za niesprawiedliwe czy też za nieważne, przez pełnomocników zaś wtedy, kiedy pragną odwrócić od siebie jakieś niebezpieczeństwo zagrażające ich duszy (c. 1654), mogą też zawsze się bronić za pomocą ekscepcji (c. 1628 § 3, 1667).

Aby *kurator*, dany przez władzę świecką, mógł zastąpić w sądzie kościelnym pewne osoby, musi na to otrzymać zezwolenie od właściwego ordynariusza tych osób (c. 1651).

Strony winny sędziemu oddać szacunek i być mu posłuszne. Winnych nieposłuszeństwa i uwłaszczających czci sędziego można ukarać nawet cenzurami kościelnymi (c. 1640, 1743).

Jeżeli strona nie zna języka używanego w danej miejscowości, ani też nie rozumie go sędzia, wówczas należy zawezwać *tłumacza* (c. 1641).

Na pytanie sędziego obowiązane są strony odpowiadać. Może on je zmusić do posłuszeństwa za pomocą kar (c. 1845, 1743, 1755). W sprawach cywilnych ilekroć idzie o dobro publiczne, winny strony przed zeznaniem złożyć *przysięgę*, że będą prawdę mówiły, *iusiurandum de veritate dicenda*, w sprawach kryminalnych strony wolne są od tej przysięgi, w innych zaś zależy ona od uznania sędziego (c. 1744). Sędzia z ważnych powodów może zniewolić strony nawet pod przysięgą do zachowania tajemnicy nie tylko w sprawach karnych ale i cywilnych (c. 1623 § 3, 1769, 2037). Strony mogą być obecne przy zaprzysięganiu świadków (c. 1767, 1797).

Strony nawzajem mogą sobie zadawać pytania i stawiać kwestię do rozwiązania. Aby procesu nie przewlekać, każda strona ma sformułować swoje żądania w zwięzłych zdaniach i osobno je przedstawić, to jasne i treściwe ujęcie faktów danej sprawy nazywa się **positio**. Na każdą pozycję druga strona jest obowiązana również zwięźle odpowiedzieć (c. 1745, 1773, 1775).

Zamiast stron interesowanych mogą występować inne osoby, bądź to w ich imieniu jako prawni pełnomocnicy, albo obok nich jako prawni doradcy i obrońcy, tj. adwokaci.

### 135. ADWOKACI

Strony, występujące w sądzie, mogą dowodzić swoich praw i odpierać zarzuty przeciwnika albo same bezpośrednio, albo pośrednio przez swoich zastępców. Osoby te, które są stronom w sądzie pomocne radą przy dochodzeniu praw w tym kierunku, by w walce z przeciwnikiem wyszły zwycięsko, nazywają się adwokatami. A d w o k a t tedy jest osobą zatwierdzoną przez właściwą władzę kościelną do obrony w procesie kanonicznym wobec sędziego stron pisemnie lub ustnie, przez przytaczanie prawne przepisów, naprowadzanie faktów.

Adwokatami mogli być pierwotnie tylko laicy; duchowni byli wykluczeni, a nawet adwokatura stanowiła przeszkodę do święceń. Mimo zakazów synodalnych, wykluczających duchownych od adwokatury, zwyczaj wprowadził praktykę, że duchowni nią się zajmowali. Zwyczaj ten w wieku XII był już ogólnie przyjęty, a świadczy o tym Gracjan w dict. do c. 1. C XV q. 2.

Strony nie są obowiązane ustanawiać adwokatów, albowiem same mogą prowadzić swą sprawę, bronić jej i odpowiadać w sądzie. Pozwany musi mieć zawsze adwokata w sądzie kryminalnym, obiera go sobie sam, albo mu go sędzia z urzędu naznacza, w sądzie zaś cywilnym sędzia ma dać obrońcę tylko

małoletnim, lub kiedy toczy się sprawa dobra publicznego, jeśli strony nie mają obrońcy (c. 1655). Nadto sędzia może dać adwokata, ilekroć uważa to za konieczne (c. 1656 § 3, 1916).

Adwokatem w sądzie kościelnym może zostać tylko k a t o l i k, pełnoletni i cieszący się sławą człowieka uczciwego. Adwokat ma być doktorem w prawie kanonicznym, a przynajmniej dobrze z nim obeznany (c. 1657). Przed dopuszczeniem do orędowania musi otrzymać zatwierdzenie od miejscowego ordynariusza. Zatwierdzenie to może być ogólne do wszystkich spraw, albo szczegółowe do pewnej tylko sprawy, może być dane na stałe, albo na pewien okres czasu. Ordynariusz miejscowy może przepisać szczegółowe kwalifikacje adwokatów swego sądu.

Syn. plen. art. 148. Biskup może udzielić adwokatom aprobaty do występowania w sądzie duchownym jedynie na określony przeciąg czasu. Adwokatom upoważnionym do prowadzenia spraw w sądach kościelnych nie wolno spełniać tego obowiązku w sądach akatolickich. Aby mógł przyjąć orędownictwo w oznaczonej sprawie, musi adwokat otrzymać od strony albo od sędziego osobne zlecenie, które ma charakter pełnomocnictwa (c. 1661).

Sędzia z ważnej przyczyny może usunąć adwokata bądź z urzędu, bądź na prośbę stron; może to uczynić również i klient (c. 1666). Mimo usunięcia należy mu umówione honorarium zapłacić. O usunięciu należy zawiadomić i drugą stronę a sędziego wtedy, gdy to nastąpiło po zawiązaniu sporu (c. 1640).

Adwokat nie może na siebie przenieść danej sprawy, ani też zastrzegać sobie udziału w wygranej; gdyby faktycznie zawarł układ co do części wygranej, układ taki nie ma mocy prawnej, nadto ordynariusz lub sędzia mogą na takiego adwokata nałożyć karę pieniężną, oprócz tego może być zawieszony w urzędowaniu, a nawet pozbawiony tytułu adwokata. Tę samą karę może sędzia zastosować, gdyby adwokat zdradził ta-

jemnicę urzędową. Gdyby klient z winy adwokata doznał szkody, jest adwokat obowiązany do zwrotu (c. 1666, 2407).

Adwokat nie może być świadkiem w tej samej sprawie, której poprzednio bronił, a nawet gdyby był pytany o te kwestie, o których dowiedział się od klienta, ma odmówić zeznań (c. 1755).

### 136. PEŁNOMOCNICY

Pełnomocnikiem jest ten, kto z polecenia właściciela sprawę w sądzie przedstawia i wnosi. Pełnomocnik, **procurator**, zastępuje a raczej przedstawia osobę powoda lub pozwanego, w przeciwieństwie do adwokata, który radą służy stronom i za nimi w sądzie oręduje. Właściciel ustanawia pełnomocnika mocą mandatu. Mandat może być ogólny lub szczególny. Pierwszy odnosi się do wszystkich spraw obecnych i przyszłych, drugi zaś do jednej sprawy lub do jednego tylko aktu procesowego.

Strony dowolnie mianują pełnomocników: w wyjątkowych tylko wypadkach sędzia może zarządzić, by strona wybrała sobie takiego zastępcę. Winni mieć pełnomocnika: małoletni przed 14 rokiem życia (c. 1648 § 3), wyklęci, gdy idzie o dobro ich duchowe (c. 1654). Wybór osoby pełnomocnika zależy od woli właściciela sprawy. Pełnomocnikiem może zostać każdy, jeśli jest katolikiem, pełnoletnim i cieszy się dobrą sławą; zatwierdzenie ordynariusza nie jest wymagane (c. 1658), w procesach atoli w sprawach małżeńskich jest to konieczne.

Ta sama osoba może być równocześnie adwokatem i pełnomocnikiem w tej samej sprawie i dla tej samej osoby (c. 1656).

Pełnomocnictwo musi być sporządzone pisemnie i podpisane przez mocodawcę oraz dokładnie ma być

zaznaczone miejsce wydania, dzień, miesiąc i rok. Jeśli mocodawca nie umie pisać, wtedy w jego imieniu pełnomocnictwo ma podpisać proboszcz albo notariusz kurii diecezjalnej lub dwóch świadków; nadto ma być to zaznaczone w jednostronnym piśmie, z jakich powodów sam mocodawca nie podpisał się. To pełnomocnictwo należy przechować w aktach danej sprawy (c. 1660)<sup>1)</sup>.

Konieczne jest osobne umocowanie do zrzeczenia się danej sprawy lub instancji sądowej (c. 1740), do zawarcia ugody, do wyboru sędziów polubownych, do odkazania lub żądania przysięgi (c. 1662), do zawarcia małżeństwa (c. 1089), do wzięcia w posiadanie beneficjum (c. 1445).

Po ustąpieniu pełnomocnika bez względu, czy to dobrowolnie uczynił, czy wbrew swej woli został usunięty, instancja sądowa tak długo jest przerwana, dopóki strona sama osobiście w sądzie się nie zjawi lub też nie zamianuje nowego zastępcy (c. 1735, 1733 n. 2).

### 137. SKARGI

Skargą nazywamy przysługujące komuś prawo dochodzenia swoich praw na drodze sądowej oraz wykonywanie tego prawa. **Actio est ius petendi in iudicio quod sibi debetur.** Inst. IV, 6.

Każdy człowiek może za pomocą skargi dochodzić swoich praw, o ile prawodawca wyraźnie tego nie zabroni, nie można np. mocą skargi zmusić kogoś do zawarcia małżeństwa mimo poprzednich zaręczyn lub danej obietnicy (c. 1017 § 3).

---

<sup>1)</sup> Synod nasz z r. 1607 nakazuje ordynariuszom, by ustanawiali prokuratorów w trybunale królewskim. Dziekani mieli dla nich zbierać w diecezji składki, które oficjal miał im wręczać w uroczystość św. Jana Chrzciciela. Suma roczna miała wynosić 300 florenów polskich.

Skarga dzieli się na osobową i rzeczową, **actio personalis et realis**. Skarga o s o b o w a wynika ze stosunków obowiązkowych danej osoby. Skarga ta skierowana jest przeciw tej osobie, która zaciągnęła pewne zobowiązania względem drugiej. Skarga rzeczowa służy ku obronie praw rzeczowych (c. 1511, 1701, 1625, 1675, 1681). Skarga r z e c z o w a zwraca się przeciw osobie. o ile ta zostaje w stosunkach z daną rzeczą, można ją przeto skierować przeciw każdemu posiadaczowi danej rzeczy (c. 1534, 1922). Należą tu skargi o naruszenie granic terytorialnych, prawa patronatu rzeczowego (c. 1453, 1806).

Skarga kryminalna i cywilna, **actio poenalis et civilis**. Celem pierwszej jest ukaranie pozwanego, a drugiej wynagrodzenie szkody (c. 1702-4, 1934, 1938, 2210).

Skarga jest albo p e t y t o r y j n a albo p o s s e s o n a. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy ktoś dochodzi swych praw do danej rzeczy na tej zasadzie, że jest jej właścicielem; podstawą drugiej jest fakt posiadania.

Przedmiotem posiadania może być rzecz, **possessio rei**, albo prawo, **quasi possessio iuris**, jakim jest np. przysługujące komuś prawo wyboru, prezenty, korzystanie z pewnych przywilejów (c. 337, 1455). Od posiadania należy odróżnić samo zatrzymanie jakiejś rzeczy u siebie, **detentio**. Tym się różnią te pojęcia, że posiadacz działa we własnym imieniu, a dzierżyciel w imieniu obcym. Takim dzierżycielem jest np. ten, komu oddano rzecz obcą na przechowanie, w sekwestr (c. 1672).

Jeżeli ktoś słusznie przypuszcza, że może ponieść szkodę z powodu wzniesienia, zburzenia albo zmiany jakiejś budowli, ten może się odnieść do sędziego z prośbą, by zaniechano zmian zamierzonych, dopóki prawa stron obydwóch wyrokiem sędziego nie zostaną określone. Środek, służący ku obronie praw poszkodowanej strony, nazywa się **actio ex novi operis nuntiatione**. Skoro sędzia po rozpatrzeniu sprawy zakaże dalszej budowy, wtedy należy bezzwłocznie jej zaniechać; a to li

sędzia może pozwolić nawet na jej wykończenie, jeżeli przeciwnik da rękojmię, że wszystko wróci do dawnego stanu i że szkoda zostanie wynagrodzona na wypadek przegranej. Kto zgłasza protest, winien w ciągu dwóch miesięcy uzasadnić swoje pretensje, sędzia jednak może przedłużyć lub ścieśniać ten czas z ważnej przyczyny i po przesłuchaniu drugiej strony (c. 1676).

Jeżeli ktoś obawia się dla siebie szkody z tego powodu, że obcy budynek, drzewo lub mur grożą ruiną, ten wnosi tzw. **actio de damno infecto, cautionalis**. Celem tego środka jest usunięcie niebezpieczeństwa, a przynajmniej strona pozwana winna dać zapewnienie na wypadek, gdyby niebezpieczeństwo faktycznie nastąpiło (c. 1678). Strona, która poniosła szkodę, może starać się o jej naprawienie za pomocą skargi tzw. **actio ad idemnitatem** (c. 2210).

Gdy akt jakiś lub kontrakt jest prawnie nieważny, wtedy interesowana strona może żądać od sędziego wydania **orzeczenia nieważności, declaratio nullitatis, actio ob nullitatem actorum** (c. 1679). Akt jest nieważny, gdy nie ma istotnych cech, albo brak mu warunków, wymaganych przez prawo pod karą nieważności (c. 1680). Idzie tu o takie akta, które mocą samego prawa są nieważne, sąd tylko stwierdza, że dany akt, chociaż ma pozory rzeczywistości, faktycznie jednak nie istniał od samego początku. Jeżeli akt jakiś jest nieważny, nie są z tego powodu nieważne czynności, które go poprzedziły lub po nim nastąpiły, a są odeń zupełnie niezależne. Sędzia wydaje orzeczenie nieważności na prośbę stron interesowanych. Z urzędu orzeka sędzia tylko w tych wypadkach, kiedy idzie o dobro publiczne, albo kiedy dany akt dotyczy ubogich i małoletnich, albo tych, którzy cieszą się prawami małoletnich (c. 1682, 100).

Jeżeli ktoś pod wpływem ciężkiej a nieusprawiedliwionej bojaźni lub podstępnie dokonał pewnych czynności, albo zawarł kontrakt, który ze swej natury jest ważny, ten może starać się



o rozwiązanie tych czynności za pomocą t. zw. **actio rescissoria**. Ta sama skarga przysługuje temu, kto z powodu pomyłki doznał szkody ponad połowę przy zawieraniu kontraktu; skarga ta może być wytoczona w ciągu dwóch lat, licząc od chwili doznanej krzywdy (c. 1684). Można ją wytoczyć przeciw temu, kto wywołał bojaźń lub dopuścił się podstępny, chociażby tego nie czynił na własną korzyść, i przeciw każdemu posiadaczowi rzeczy nabytej.

Kto mocą prawnego tytułu jest upowazniony do wzięcia w posiadanie pewnej rzeczy, albo do wykonywania jakiegoś prawa, np. prawa patronatu, administracji majątku, ten przez środek uzyskania posiadania, **adipiscendae possessionis**, może żądać, by faktycznie został wprowadzony w posiadanie tej rzeczy, lub by dopuszczono go do wykonywania praw (c. 1693), winien jednak wykazać się tytułem.

Jeżeli ktoś przez cały rok był w posiadaniu jakiejś rzeczy, lub wykonywał prawa, **quasi possessio**, a inny zakłóca mu spokój, poszkodowany ma na swoją obronę środek, zwany staraniem o zatrzymanie posiadania, **actio retinendae possessionis**. Każdy posiadacz, o ile jest napastowany ma prawo do tej skargi. Skargę tę można wnieść tylko w ciągu jednego roku, licząc od chwili naruszenia posiadania (c. 1696). Jeśli powstanie spór między dwoma, który z nich jest właściwym posiadaczem, wtedy tego z nich należy uważać za posiadacza, który w ciągu roku spełniał częściej i ważniejsze akty, wypływające z faktu posiadania.

Środek odzyskania posiadania, **recuperandae possessionis**, przeciw napastnikowi służy temu, kto przymocą lub tajnie został wyzuty z posiadania rzeczy ruchomej lub nieruchomości, albo został pozbawiony przysługujących sobie praw. Wyzuty z posiadania nazywa się **spoliatus**, sprawca gwałtu spoliant, **spoliator**, sama czynność **spolium**. Skarga ta może być wytoczona przeciw każdemu sprawcy wyzucia i przeciw temu, kto daną rzecz obecnie posiada, **actio de spolio**; skar-

gę tę można wnieść w ciągu roku, licząc od tej chwili, kiedy spoliatus dowiedział się o dokonanym spolio (c. 1698). Spoliatus jest osobą uprzywilejowaną, skoro udowodni dokonane spolio, nie jest obowiązany odpowiadać w sądzie spoliatorowi, dopóki nie otrzyma restytucji. Gdyby atoli z powodu bezwzględnej restytucji miała wyniknąć jakaś szkoda albo gdyby restytucja miała być powodem obrazy Bożej, może sędzia stosownie do danych okoliczności zawiesić restytucję, albo daną osobę lub rzecz dać do sekwestra, dopóki sprawa własności nie zostanie rozstrzygnięta w sądzie petytoryjnym (c. 1699).

Mąż np. domaga się restytucji żony, która go opuściła. Żona usprawiedliwia swój postępek w ten sposób, że mąż prawdopodobnie jest z nią spokrewniony, że zawarło małżeństwo bez dyspensy, nadto bardzo surowo z nią postępował. Sędzia nie może nakazać restytucji, lecz winien naprzód sprawdzić, czy istnieje podstawa pokrewieństwa. Jeśli się okaże, że pokrewieństwa nie ma, mąż musi dać zapewnienie, że łagodnie będzie się z żoną obchodził. Przed rozwiązaniem tych trudności sędzia winien zarządzić sekwestr żony, np. może nakazać, by tymczasem mieszkała u krewnych.

Skarga, którą pozwany wnosi przeciw powodowi w tym samym trybunale i wobec tego samego sędziego celem usunięcia lub zmniejszenia jego pretensyj, nazywa się *w z a j e m n ą s k a r g ą*, **reconventio** (c. 1690). Pozwany tedy staje się równocześnie powodem, a powód pozwanym. Mocą wzajemnej skargi pozwany usiłuje zniweczyć lub osłabić doniosłość skargi powoda. Np. A pozywa B o zwrot długu pożyczki 100 zł, B zaś o zwrot 100 zł tytułem czynszu za najem domu, o ile sędzia przyzna pretensje powoda A, tym samym odpadają roszczenia pozwanego B (c. 1670, 1691).

Wzajemną skargę można wytoczyć we wszystkich sprawach spornych; wyjęte są sprawy kryminalne i dotyczące się **spolium**.

Przeciw wzajemnej skardze nie można wnosić nowej skargi. Wzajemna skarga sprawia to, że sędzia, delegowany do roz-

patrywania jednej tylko sprawy, może rozsądzić obecnie wniesioną, a nawet sędzia niewłaściwy staje się właściwym, chyba że rozpatrywanie tej sprawy jest mu absolutnie wzbronione, albo jest zastrzeżone wyższej instancji (c. 1558, 1692).

Skargę wzajemną można przedkładać po zawiązaniu sporu w każdym stadium procesu do wydania wyroku. Obie też skargi mogą być równocześnie rozpoznawane, sędzia atoli może je rozdzielić, jeśli wymaga tego konieczność, albo ma to przekonanie, że w danych okolicznościach należy je osobno rozpatrywać (c. 1630).

### 138. WYGASNIĘCIE SKARGI I JEJ PRZEDAwnIENIE

Jeżeli strona nie korzystała z przysługującego sobie prawa do wytoczenia procesu w ciągu naznaczonego prawnie czasu, może je utracić mocą przedawnienia.

Skarga kryminalna gaśnie ze śmiercią oskarżonego, po upływie prawnie naznaczonego do jej wytoczenia czasu; również władza prawowita może ją umorzyć i kary darować (con donatio, abolicio). Papież może umorzyć każdy proces w każdej sprawie, a biskup tylko w tej sprawie, która podlega jego jurysdykcji. Umorzenie procesu nie jest stwierdzeniem niewinności oskarżonego, ani uwolnieniem od kary na którą mógł być skazany. Samo atoli wytoczenie procesu nie oznacza, że oskarżony jest winny.

Wygasnięcie skargi jest to utrata prawa do wytoczenia procesu komuś w jakiejś sprawie, **extinctio actionis**. Utrata prawa natomiast do działania w danym procesie zowie się umorzeniem instancji, **peremptio instantiae**. Po śmierci nie wszczyna się procesu karnego, a rozpoczęty proces upada. Wydany wyrok nie staje się prawomocny. W sprawach spornych skargi rzeczowe i osobowe wygasają przez przedawnienie stosownie do przepisów prawa cywilnego;

sprawy, dotyczące stanu osób, nie wygasają nigdy (c. 1701, 2223).

Celem przedawnienia w sprawach cywilnych jest to, by rzeczy przez długi czas nie były pozbawione posiadaczy, a raczej swoich właścicieli. Wielce ucierpiałoby dobro społeczne, gdyby dokładnie nie była określona własność prywatna, i gdyby powszechnie nie było wiadomym, kto jest właścicielem jakiejś rzeczy. Spory też trwałyby bardzo długo, a nawet nie doszłyby nigdy do końca, gdyby przeciw posiadaczom nawet po upływie bardzo długiego czasu można było wytoczyć skuteczny proces. Z tego powodu właściciele ciągle byliby trapieni obawą, że w każdej chwili mogą być pozbawieni danej rzeczy na tej podstawie, że niegdyś miała innych posiadaczy. Przedawnienie zapobiega sporom i jest bodźcem dla posiadaczy i właścicieli do obrony swoich praw i podniecią do pilnej pracy i troski o swoje mienie.

Przedawnienie w sprawach karnych opiera się na tym, że po upływie długiego czasu staje się utrudnione zbadanie prawdy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności. Czas bowiem usuwa z pamięci ludzkiej okoliczności, które mogą wykazać wielkość występku i jego sprawcę, z tego powodu sędzia dla braku dowodów mógłby ukarać nawet niewinnego, albo też wymierzyć winowajcy zbyt surową karę. Okoliczności, które dawniej istniały, mogły zmniejszyć winę oskarżonego, a obecnie są już nieznanne, czas bowiem zniszczył środki obrony, np. mogą zaginać dokumenty, świadkowie niewinności mogą zejść z tego świata, przestępca może też zrzucić z siebie winę na osoby nawet nieżyjące. Czas udaremnia cel kary, jakim jest odstraszenie innych od podobnych czynności i poprawa winowajcy. Bezcelowa jest kara po długim czasie pod względem społecznym, gdy porządek moralny, naruszony zgorzeniem, został przywrócony do równowagi przez zapomnienie. Winowajca wiedząc o tym, że po upływie czasu może uniknąć kary, już obecnie tak żyć będzie, by odwrócić od siebie

wszelkie podejrzenie. Jeżeli ktoś przez czas długi nie popełnia występków, można stąd wnosić, że poprzednich czynów dopuścił się raczej z ułomności, niż ze złej woli i jest to zapewnieniem, że w przyszłości występków nie popełni.

We wszystkich sprawach cywilnych następuje przedawnienie z wyjątkiem tych, które prawodawca szczegółowo wymienia. Prawa i rzeczy nieruchome i ruchome drogocenne, jako też skargi osobowe i rzeczowe, należące do Stolicy Apost., przedawniają się po upływie stu lat; należące zaś do innych osób moralnych kościelnych po trzydziestu latach (c. 1511), skargi z powodu doznanej szkody po dwóch latach (c. 1684).

W sprawach kryminalnych następuje przedawnienie po trzech latach, po upływie więc tego czasu oskarżyciel traci prawo wnoszenia skargi. Wyjątek zachodzi tylko w tzw. **actiones iniuriarum**, jeśli np. ktoś drugiego obraził, dla których naznaczony jest jeden rok (c. 1938); kwalifikowane przestępstwa przeciw VI i VII przykazaniu przedawniają się po 5 latach (c. 2354, 2357, 2359), a występki symonii albo zabójstwa po 10 latach (c. 727, 1703). Przedawnienie niweczy tylko skutki kryminalne; sędzia tedy po upływie prawnego terminu nie może zarządzić śledztwa, nie może też nałożyć kary na oskarżonego, nawet najmniejszej, następstwa jednak cywilne, wynikające ze zbrodni, zostają nietknięte (c. 1704, 2222, 2210).

Przedawnienie w sprawach spornych rozpoczyna się od tego czasu, kiedy daną sprawę można było wprowadzić na tory sądowe, w kryminalnych zaś od dnia popełnionego przestępstwa. W występkach, które się powtarzają, przedawnienie następuje po spełnieniu ostatniego aktu. Jeżeli ktoś został oskarżony z powodu jakiegoś przestępstwa nieprzedawnionego, wtedy jest odpowiedzialnym i za dawniejsze, jeśli to ostatnie łączy się z poprzednimi, chociażby ono osobno wzięte uległo przedawnieniu (c. 1705).

## 139. EKSCEPCJE

Ekscepcja jest środkiem obrony jaki przysługuje pozwanemu przeciw powodowi. Jest ona w ręku pozwanego bronią, za pomocą której odpiera on ataki drugiej strony, **exceptio est actionis exclusio**. Celem ekscepcji jest obalenie skargi powoda, albo przeniesienie jej na inny czas. Powód np. domaga się zwrotu długu, pozwany zaś dowodzi, że dług zaciągnięty już zapłacił, albo że termin zapłaty jeszcze nie nadszedł. Przez zgłoszenie ekscepcji role osób podsądnych zmieniają się, pozwany bowiem staje się powodem, **reus fit actor**. Ponieważ ekscepcja jest środkiem obrony, przeto każdy może się nią posługiwać, chociażby nawet nie miał prawa występowania w sądzie w charakterze powoda, nie ulega też przedawnieniu (c. 1667).

Jakkolwiek ekscepcje jako środek obrony opierają się na prawie naturalnym, to jednak co do sposobu obrony i innych formalności początek wywodzą z prawa ludzkiego cywilnego lub kościelnego. Pod tym też względem ekscepcje przechodziły rozmaite koleje. Jako środek obrony stosowano je od czasów najdawniejszych, w systematyczny atoli całokształt co do sposobu, formy, miejsca i czasu ich przedkładania ujęto je w ustawach średniowiecza. Pierwsze miejsce zajmuje tu konst. soboru lugduńskiego I (r. 1245) **Exceptionis** = c. 1. De lit. cont. II 3 in VI, oraz const. **Pia consideratione** = c. 1. De except. II 12, in VI.

Ekscepcje dzielą się na **niweczające**, **peremptoriae**, i na **cdwlekające**, **dilatoriae**. Pierwsze dotyczą samej treści przedmiotu, udowodnione tedy niweczają całą sprawę; drugie natomiast czynią skargę bezskuteczną tylko na pewien przeciąg czasu lub pod pewnymi warunkami. Skierowane przeciw osobie sędziego lub właściwości sądu nazywają się **declinatoriae fori**.

Ekscepcje **osobowe i rzeczowe**. Ekscepcje osobowe przysługują pewnym osobom w ten sposób, że albo

oznaczone tylko osoby mogą się nimi posługiwać, **exceptiones personae cohaerentes**, albo że mogą być skierowane tylko przeciw pewnym osobom, **exceptiones in personam**. Ekscepcja jest słuszną albo błahą, **iusta vel frivola**. Słuszną jest taka ekscepcja, którą prawo uznaje i przychodzi z pomocą temu, kto ją zakłada, celem natomiast błahiej jest wprowadzenie zwłoki w postępowanie sądowe. **Exceptio praeiudicialis** odnosi się do takich bocznych okoliczności, od których zależy wynik głównej sprawy (c. 1632).

Ekscepcje odwołujące, zwłaszcza te, które zwracają się przeciw osobom lub przeciw postępowaniu sądowemu, należy przedkładać przed zawiązaniem sporu. Z ważnych atoli powodów można je później zgłosić, w tym jednak razie strona winna przysięgą stwierdzić, że o zarzutach dowiedziała się później (c. 1628).

Ekscepcje niweczące powinny być zakładane po zawiązaniu sporu, tj. wówczas, kiedy żądanie powoda zostanie jasno określone (c. 1629 § 2, 1861), dopóki bowiem powód dokładnie nie wyrazi swego żądania, pozwany nie wie, czy ma je przyjąć, czy winien się sprzeciwiać. Wyjątek stanowią ekscepcje zwane **litis finitae**, które podobnie jak ekscepcje odwołujące należy zgłaszać na początku procesu (c. 1629 § 1). Taką jest np. ekscepcja prawomocnego wyroku, ugody, przysięgi. Jeżeli przeto w tej samej sprawie w sądzie wydano wyrok, który stał się prawomocnym, w takim razie ta sama sprawa pod tym samym względem w innym równorzędnym sądzie nie może być przedmiotem sądowego badania. Zaczepiona tedy strona w tej samej sprawie, broniąc się, przedkłada wyrok prawomocny i dla siebie korzystny, a wówczas sędzia nie może pozwolić, by sprawę tę wprowadzono na tory sądowe przez zawiązanie sporu (c. 1904, 1925, 1929).

W każdym stadium procesowym można zgłosić ekscepcję ekskomunikacji i ekscepcję przeciw takiemu sędziemu, który jest bezwzględnie niekompetentny, nawet już po wydaniu wyroku.

W ostatnim wypadku ekscepcja sprawia, że wyrok nie staje się prawomocny i wstrzymuje jego wykonanie. Ekscepcję zgłasza pozwany, niekiedy sam sędzia z urzędu może ją założyć, np. gdy idzie o usunięcie tego, kto jest w ekskomunice jako *vindandus* (c. 1628, 1654).

Przeciw sędziemu mogą być skierowane ekscepcje dlatego, że np. nie jest właściwym do rozpatrywania danej sprawy, bądź że jest interesowany lub podejrzany dla stron np. dlatego, że jest krewnym powoda, *recusatio iudicis*. Sam sędzia rozpatruje zarzut *niekompetencji* przeciw sobie wniesiony. Przyręszczenie bowiem prawne zawsze przemawia za tym, że sędzia zna dokładnie zakres spraw swego działania, gdyż nie idzie tu o stosunek jego osoby do sprawy, lecz o rozciągłość jego władzy. Jak daleko sięga władza sądenia, wie każdy sędzia prawnie ustanowiony. Od orzeczenia przeto w tym względzie nie przysługuje stronom apelacja (c. 1610). Zgłoszona ekscepcja wywiera ten skutek, że sędzia ma się powstrzymać od rozpatrywania sprawy, a skoro ekscepcja zostanie stwierdzona, sędzia staje się niewłaściwym.

Ekscepcję *podejrzania* skierowaną przeciw sędziemu delegowanemu, jeśli jest tylko jeden, lub przeciw całemu kolegium, albo przeciw większej jego części, rozpoznaje sędzia delegujący; przeciw pojedynczym sędziom delegowanym, a nawet przeciw prezesowi kolegium, inni sędziowie delegowani i niepodejrzani; przeciw oficjałowi biskup; przeciw audytorowi ten sędzia, który go wybrał; przeciw innym członkom trybunału, np. przeciw obrońcy węzła, promotorowi, prezes sądu kolegijskiego albo sam sędzia, jeśli on jeden sprawę rozpatruje; przeciw ordynariuszowi sędzia bezpośrednio wyższy (c. 1614, 1855).

Zarzut *podejrzania* należy zbadać dokładnie, wszechstronnie i szybko, zdarzyć się bowiem może, że strony dlatego je zgłaszają, by odwlec rozpoznanie samej sprawy. Sędzia tedy musi się przekonać, czy strony powodują się zasadami praw-



cy i czy zarzut opiera się na słusznych podstawach, czy też za pomocą ekscepcji chcą uchylić od siebie karzącą sprawiedliwość; dlatego należy przesłuchać strony, promotora, obrońcę wężła, jeśli biorą udział w procesie i zbadać wszystkie motywy, którymi się kierują. Skoro ekscepcja podejrzenia zostanie prawnie stwierdzona, natenczas ordynariusz назнача innych sędziów (c. 1615, 1616).

Ze względu, że ekscepcja jako środek obrony opiera się na prawie naturalnym, przysługuje ona zawsze w każdym stadium procesu. Czas przedkładania jej nie jest ograniczony żadnym terminem (c. 1667).

Pozwany może się bronić za pomocą wielu i różnorodnych ekscepcji (c. 1669 § 2), nawet przeciwnych sobie. Powód może obalić ekscepcję za pomocą repliki, tej zaś może pozwany przeciwstawić duplikę, którą znowu zniweczyć może powód tripliką.

#### 140. SEKWESTER

Sekwester ma miejsce wówczas, gdy sędzia daje komuś do przechowania rzecz sporną w tym celu, by ją następnie zwrócił temu, kto pomyślny dla siebie uzyska wyrok. Sekwestrem nazywa się także trzecia osoba, u której rzecz sporna została złożona. Sekwestru dokonywuje się albo tylko na prośbę stron, **sequestratio conventionalis**, albo też zarządza go sędzia z urzędu, **sequestratio necessaria seu iudicialis** (c. 1675). Istotę sekwestru stanowi rzecz sporna, bo o ile ktoś daje na przechowywanie rzecz niesporną, wówczas ma miejsce depozyt (c. 1516, 2348, 1909 § 2).

Jeżeli strona udowodni, że jej przysługuje prawo do jakiejś rzeczy, która znajduje się w innych rękach i z tego powodu może być narażona na szkodę, np. przez zniszczenie, w tym wypadku sędzia na prośbę strony może oddać ją do przechowania.

wania sekwestrowi. W podobnych okolicznościach strona może prosić sędziego, by zabronił komuś wykonywania pewnych praw, np. w administracji majątku, jeśli wskutek tego miałyby dla niej wyniknąć jakaś szkoda, *inhibitio iuris*. Sekwester rzeczy lub zakaz wykonywania pewnych praw może sędzia zarządzić z urzędu, zwłaszcza gdy tego żąda promotor lub obrońca wężła, ilekroć dobro publiczne tego wymaga.

Sekwestra n a z n a c z a s ę d z i a n a wnioski stron, a jeśli strony się nie zgadzają, wtedy sam sędzia obiera go z urzędu. Sekwester winien mieć takie staranie o powierzone sobie dla przechowania rzeczy, jakoby one były jego własnością, winien je później zwrócić tej osobie, którą mu sędzia wskaże. Za przechowanie rzeczy wolno sekwestrowi żądać wynagrodzenia (c. 1675).

#### 141. PODANIA SĄDOWE

Podanie sądowe jest to pismo (*libellus*), w którym jasno i zwięźle przedstawiona jest sprawa, która ma być przedmiotem rozpatrywania sądowego.

Sprawa, którą strony pragną przedstawić sądowi, musi być wyrażona p i s e m n i e; niekonieczną atoli jest rzeczą, by zawsze skuteczniały to same strony. Kto nie umie pisać, albo z powodu jakiejś przeszkody nie może przedłożyć podania pisemnie, w takim razie może ustnie wyrazić w sądzie swoje żądanie. W tym wypadku, notariusz na zlecenie sędziego, powinien ją bezpośrednio spisać, a następnie odczytać stronie celem zatwierdzenia. W sprawach karnych skargę pisaną przedstawia sądowi promotor (c. 1707, 1955).

Podanie nie może być wadliwe ani pod względem formalnym, ani pod względem treści. Winno ono zawierać prośbę do sędziego, by przyznał danej stronie jej prawa; ma być wyrażona jakość sądu, wobec którego sprawa zostaje wprowadzona, całej osoba, do której powód rości swoje pretensje; przedmiot

ma być jasno, treściwie i dokładnie określony; w uporządkowany sposób ma przedstawiać całość danej sprawy; musi być umieszczony podpis powoda lub pełnomocnika, tj. jego imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania, a przynajmniej to miejsce, gdzie przebywa, nadto dzień, miesiąc i rok (c. 1708).

Skoro sędzia przekona się, że sprawa wniesiona należy do jego kompetencji i że powód może występować w sądzie, winien skargę przyjąć, w przeciwnym razie ją odrzucić, lecz równocześnie podać przyczynę odrzucenia, albo dać do poprawienia (c. 1708, 1709).

Jeśli strona uważa się za pokrzywdzoną z tego powodu, że sędzia odrzucił jej podanie, w tym wypadku w ciągu dziesięciu dni może odwołać się do wyższej instancji. Jeżeli sędzia w ciągu miesiąca, licząc od wniesienia podania, nie odpowie stronie, czy skargę przyjmuje, czy odrzuca, wtedy interesowana strona może od sędziego zażądać, by spełnił swój urząd sędziowski; po bezskutecznym upływie dalszych pięciu dni może odwołać się do ordynariusza, by wpłynął na sędziego, aby daną sprawę rozstrzygnął lub innego nazańczył sędziego; wolno też stronom bezpośrednio odnieść się do wyższej instancji (c. 1710).

## 142 WEZWANIE DO SĄDU

Jeżeli sędzia sprawdzi, że skarga jest dobrze napisana i odpowiada wszelkim wymogom prawnym, wtedy wyznacza stronom termin do stawienia się; w tym celu posyła do nich pisma, czyli *p o z w y*, **in ius vocatio seu citatio**. z oznaczeniem czasu stawienia się, terminu.

Kościół od czasów najdawniejszych uważał wezwanie do sądu jako czynność władzy publicznej, której winien dokonać z urzędu sędzia lub inny zwierzchnik kościelny. Celem doręczenia pozwów ustanawiano w sądach osobnych woźnych.

U nas według synodu gnieźnieńskiego (1512) pozwy wręczano przez miejscowych plebanów. Gdy woźny dawał pozew,

miał laską uderzać o bramę: **baculo solito portam tangere et clamando citare, litterasque citationis porrigere**. Jeśli pozwany był nieobecny, albo daleko mieszkał, albo jeśli miejsce mieszkania było nieznane, wówczas miał go z jakiegoś podwyższenia wołać.

Kiedy sędzia wzywa strony do sądu, należy o tym uczynić wzmiankę w aktach, albo też dołączyć pozew. O wezwaniu do sądu należy zawiadomić pozwanego i powoda. Pozew ma zawierać dzień i godzinę, kiedy strony mają się jawić w sądzie (c. 1712). Jeśli strona jest umyślowo chora, wezwanie do sądu oraz ogłoszenie wyroku ma być podane do wiadomości kuratorowi a nie stronie. Com. 1943. Każde wezwanie do sądu jest stanowcze (c. 1714).

W wezwaniu ma być wymieniony sąd lub sędzia, wobec którego strona jest pozwana, aby pozwany wiedział, czy polecono mu się stawić przed właściwym sędzią, gdyż nie jest obowiązany jawić się na wezwanie sędziego niewłaściwego. Powinna być w pozwie wyrażona sprawa przynajmniej ogólnie; ma być podane imię i nazwisko powoda i pozwanego; termin, tj. rok, miesiąc, dzień i godzina, kiedy strony winny jawić się w sądzie. Pozew ma być opatrzony pieczęcią trybunału i podpisem sędziego albo audytora i notariusza. Wezwanie ma być sporządzone w dwóch egzemplarzach; jeden należy odesłać stronie a drugi przechować w aktach (c. 1715, 1723).

Pozew doręcza stronom w ożny sądu. Gdy wożny nie znajdzie strony w zwykłym miejscu pobytu, może zostawić pozew komukolwiek z jego rodziny lub służby, jeśli przyjmie i ckieca, że zaraz stronom doręczy. Pozwany, który nie chce przyjąć wezwania, ma być uważany jako prawnie wezwany. Jeżeli z powodu oddalenia wożny nie może stronom doręczyć wezwania, można przesyłkę skutecznić w ten sposób, jaki w danej miejscowości jest najpewniejszy, np. przez pocztę za zwrotnym recepisem. Jeśli miejsce pobytu pozwanego jest nieznane i mimo poszukiwania nie można go znaleźć, można go

zawezwać za pomocą p u b l i c z n e g o e d y k t u. Edykt ten należy przybić na drzwiach kurii diecezjalnej na tak długi czas, jaki sędzia uważa za stosowny, nadto wezwanie to należy umieścić w jakimś czasopiśmie, gdyby jeden i drugi sposób okazał się za trudny do przeprowadzenia, to wystarczy tylko jeden z nich. Woźny, który doręcza wezwanie stronie, winien podpisać się na nim i zaznaczyć dokładnie dzień i godzinę doręczenia; jeśli woźny zostawi wezwanie innej osobie, nie zaś stronie interesowanej, ma zapisać jej nazwisko; skoro edykt został ogłoszony przez przybicie na drzwiach, należy zaznaczyć dzień i godzinę przybicia i czas, jak długo to trwało. Skoro pozwany nie chce przyjąć wezwania, woźny ma zaznaczyć dzień i godzinę, kiedy je strona odrzuciła, a potem zwrócić pozew sędziemu (c. 1721, 1722).

Jeżeli pozew nie został prawnie sporządzony, albo też nie został doręczony, w takim razie i wezwanie do sądu i akta procesu są nieważne (c. 1711, 1894). Samo wezwanie do sądu albo dobrowolne jawienie się stron w sądzie wywiera ten skutek, że sprawa od tej chwili jest już zaczepiona (c. 61, 207); sąd staje się właściwym, wobec którego sprawa została przedstawiona; przedawnienie zostaje przerwane; przedmiot sporu nie może ulec żadnej zmianie, stosownie do zasady: **lite pendente nihil innovetur**. Z chwilą doręczenia pisma wytwarza się stosunek między sądem a stronami oraz między stronami a świadkami, a sędzia może już rozwinąć swoją działalność.

### 143. ZAWIĄZANIE SPORU

Skoro pozwany został zawiadomiony o treści skargi powoda, winien rozważyć, czy ma zadośćuczynić jego żądaniu z pominięciem sądu, czy też za pomocą ekscepcji obalić lub oddalić jego żądanie, czy też wobec sądu z nim się rozprawiać. W ostatnim wypadku jawi się w sądzie i tu następuje zawiązanie sporu, czyli jego ustalenie (c. 1628, 1629, 1726). Z a w i ą

zanie sporu jest to akt prawny. przez który powód wnosi przed trybunał sądowy swe żądanie, a pozwany oświadcza wobec sądu, że nie uczyni mu zadość i że pragnie rozprawić się z nim w sądzie. Przez to obustronne oświadczenie zostaje stwierdzony przedmiot sporu. Do istoty tego zawiązania sporu konieczna jest sprzeczność, bo sporu nie ma, gdy jedna strona godzi się na żądanie drugiej. Czynność ta nazywa się **litis contestatio**, w d a n i e s i ę w s p ó r (c. 1726, 1727).

W sprawach zawitych, kiedy powód nie może jasno ustalić swego żądania, albo kiedy pozwany nie może określić swojej pretensji, sędzia albo z urzędu albo na prośbę powoda lub pozwanego może zawezwać strony celem u s t a l e n i a a r t y k u ł ó w s p o r n y c h, **ad causae dubia concordanda** (c. 1728). Po ustaleniu formy wątpliwości nie można jej zmienić, chyba że wyłoni się jakaś ważna przyczyna i to tylko na prośbę strony i po zasięgnięciu zdania promotora lub obrońcy węzła, jeśli ci biorą udział w procesie. W tym wypadku sędzia po ponownym zbadaniu sprawy wydaje nowy dekret, którym określa węzeł wątpliwości.

Przed zawiązaniem sporu sędziemu nie wolno przesłuchiwać świadków, ani też zbierać innych dowodów, chyba że jakiś bardzo ważny powód przemawia za tym, by nie zwlekano z zabezpieczeniem dowodu, którego w przyszłości nie można będzie ustalić (c. 1730).

Skutek zawiązanego sporu jest ten, że powód nie może już samowolnie zmienić przedmiotu skargi, lecz tylko za zgodą drugiej strony i sędziego. Sędzia winien naznaczyć stronom odpowiedni termin celem dowodzenia swoich pretensyj; posiadacz obcej rzeczy przestaje być w dobrej wierze. Tak więc zawiązanie sporu jest początkiem sprawy sądowej, to wszystko, co je poprzedziło, miało znaczenie sprzeczki, nieporozumienia, właściwy bowiem spór sądowy rozpoczyna się dopiero teraz.

## 144. INSTANCJA SĄDOWA

Po zawiązaniu sporu zaczyna się okres dowodowy, **priodus instructoria**, w którym strony mają przedstawić dowody na stwierdzenie swej pretensji. W tym celu sędzia winien naznaczyć stronom odpowiedni termin.

Instancją sądową nazywamy ogół czynności sądowych od zawiązania sporu do ukończenia sprawy wyrokiem stanowczym lub w inny sposób. Niekiedy nawet przed ostatecznym rozstrzygnięciem instancja może być nie tylko przerwana, ale i zakończona bądź przez umorzenie, bądź przez zrzeczenie się, **sive peremptioe, sive renuntiatione**.

Jeżeli strona sporna umrze, albo utraci to stanowisko, w charakterze którego występuje, np. przestaje być opiekunem małoletnich (c. 1648), albo gdy straciła prawo występowania w sądzie, np. popadła w ekskomunikę (c. 1628), w tych wypadkach jeśli sprawa nie została jeszcze zamknięta, instancja przerywa się, dopóki następca jej nie podejmie, **reasumptio instantiae**. O przerwaniu instancji sędzia wydaje dekret. Po zamknięciu zaś sprawy instancja nie przerywa się, lecz sędzia jest obowiązany dalej ją prowadzić, w tym też celu ma wezwać pełnomocnika stron albo następców zmarłego. Z powodu przerwy bieg instancji czasowo tylko zostaje wstrzymany, czas liczy się przeto od ustania przerwy (c. 1885).

Instancja **z o s t a j e u m o r z o n a**, gdy w niższym trybunale przez dwa lata, a w sądzie apelacyjnym w ciągu jednego roku nie dokonano żadnych czynności; w ostatnim wypadku wyrok niższej instancji staje się prawomocnym (c. 1620, 1736, 2095).

Umorzenie niweczy tylko akta procesowe, nie zaś akta sprawy, przeto te ostatnie mogą mieć moc prawną w innej instancji sądowej, jednakże w tej samej sprawie i między tymi samymi osobami; obce osoby mogą się na nie odwołać tylko jako na

dokumenty (c. 1738). Czas do umorzenia instancji biegnie od ostatniej czynności w sądzie po zawiązaniu sporu.

Powód może zrzec się instancji w każdym stadium procesu. Oprócz tego tak powód jak i pozwany mogą się zrzekać rozmaitych aktów w procesie, np. prawa naprowadzania pewnych świadków, albo dowodzenia za pomocą dokumentów. Aby to zrzeczenie się miało moc prawną, musi być dokonane pisemnie; o zrzeczeniu się należy zawiadomić drugą stronę i na to musi się ona zgodzić, a oprócz tego także sędzia winien na to zezwolić. Zrzekający się winien zapłacić koszty (c. 1740, 1662). Zrzeczenie się instancji nie jest równoznaczne ze zrzeczeniem się praw, które stanowią podstawę skargi, nie kończy sporu, nie ma przeto charakteru wyroku prawomocnego odnośnie do samej sprawy.

#### 145. SPRAWY WPADKOWE

Sprawami wpadkowymi zwa się te sprawy, które po wdrożeniu postępowania sądowego w yłania ją się z okazji przedłożenia jakiejś sprawy w sądzie, albo też z niej wywodzą początek i w stosunku do pierwszej, jako głównej, są dodatkowymi czyli ubocznymi, *causae incidentales*.

Takie sprawy uboczne, od których zależy rozwiązanie sprawy głównej, zwane *praeiudiciales*, winny być zawsze naprzód rozstrzygnięte. Np. prawo dziedzictwa zależy od tego, czy ktoś jest prawowitym synem, dlatego naprzód musi być rozstrzygnięta sprawa pochodzenia, a potem dopiero dziedzictwa (c. 1627, 1633). Również naprzód ma być rozpatrzona sprawa zgłoszonej ekscpcji przeciw świadkom, kompetencji sędziego (c. 1629, 1785), ustalenia autentyczności dokumentów (c. 1815) itp.

Sędzia po zgłoszeniu takiej sprawy ma przesłuchać strony, aby się przekonać, o ile jest ona usprawiedliwiona lub bez-



podstawna i czy nie została przedłożona celem zwłóczenia sądu. Po sprawdzeniu wszystkich okoliczności sędzia, skoro uzna, że słusznie została wniesiona, orzeka, w jaki sposób ma być rozstrzygnięta: czy z zachowaniem formalności sądowych, czy tylko mocą osobnego dekretu. Sprawy wypadkowe rozstrzyga sędzia wyrokiem przedstawowczym (c. 1868).

W szczególności do spraw wypadkowych należą kwestie uporczywości stron, dopuszczenia osób trzecich do udziału w sądzie i tzw. atentatów.

#### a) Uporczywość stron

Upornym, **contumax**, jest ten, kto mimo prawnego wezwania sędziego kościelnego nie chce jawnie się w sądzie. Upornym może być powód lub pozwany (c. 1843, 1714).

Pozwany ma być uważany za upornego, gdy na wezwanie sędziego nie jawi się osobiście lub przez pełnomocnika, ani też nie usprawiedliwi swej nieobecności (c. 1729). Aby sędzia mógł wydać orzeczenie, że pozwany faktycznie jest uporny, winien sprawdzić istnienie następujących warunków: musi się przekonać, czy wezwanie rzeczywiście otrzymał; że nie usprawiedliwił swej nieobecności, albo usprawiedliwienie było niewystarczające, w tym też celu pozwany ponownie winien być wezwany, by stwierdzić, że nieobecność jego nie jest zawiniona. Również na żądanie drugiej strony sędzia może wydać orzeczenie, stwierdzające uporczywość pozwanego, po czym może prowadzić rozprawę zaocznie aż do wyroku stanowczego i do jego wykonania. Jeśli zawiązanie sporu nie poprzedziło wyroku stanowczego, w tym wypadku wyrok wydany musi obejmować tylko sprawy, wymienione w podaniu, po zawiązaniu zaś sporu przedmiot, który był omawiany przy jego zawiązaniu (c. 1844).

Jeżeli uporny pozwany jawi się w sądzie w toku postępo-

wania przed wydaniem wyroku, wtedy wolno mu przytoczyć powody na uzasadnienie swoich pretensji; po ogłoszonym zaś wyroku może prosić w ciągu trzech miesięcy tego sędziego, który wyrok wydał, o przyznanie restytucji do pierwotnego stanu celem wniesienia apelacji (c. 1847, 1906).

Powód, gdy w oznaczonym dniu i godzinie nie jawi się w sądzie, ani też nie usprawiedliwi swej nieobecności, ma być na żądanie pozwanego ponownie zawezwany; gdy wezwania nie usłucha, a chociaż przyjdzie do sądu nie chce brać udziału, w takim razie na żądanie pozwanego, promotora lub obrońcy węgła, sędzia ma wydać orzeczenie, stwierdzające uporność powoda, po czym przystępuje do dalszego rozpoznawania sprawy zaocznie (c. 1849).

Ilećroć sprawa tyczy się dobra społecznego, to wówczas, mimo niestawienia się powoda, promotor albo obrońca węgła mogą ją dalej prowadzić. Pozwany ma prawo żądać, by swobodnie mógł sąd opuścić, albo by zostały unieważnione wszystkie poprzednie czynności, albo by sędzia stanowczo uwolnił go od pretensyj powoda lub zaocznie proces dalej prowadził aż do wyroku.

Każdy uporny bez względu na to, czy to jest powód czy pozwany, jeśli nie usprawiedliwi się, jest obowiązany do zapłacenia kosztów procesu i oprócz tego ma zwrócić drugiej stronie wynikłe szkody (c. 1851).

## b) Interwencja

Sąd rozpatruje i rozstrzyga zwyczajnie sprawy tych osób, których udział po zawiązaniu sporu został ustalony. Postępowanie sądowe ani też orzeczenie nie dotyczy trzecich osób. Zdarzyć się jednak może, że ktoś inny również może być zainteresowany w tej sprawie, jaka się toczy obecnie w sądzie, nie jest także obojętny na to, jaki wyrok zapadnie, np. ma to miejsce, gdy jakaś sprawa dotyczy kilku współpatronów, dziedzi-

ców. To wystąpienie, a raczej to w mieszanie się osób trzecich nazywa się **interventus tertii in causa**. Może ono być dobrowolne albo konieczne, stosownie do tego, czy pochodzi z inicjatywy danej osoby, czy też sędzia z urzędu kogoś wezwał (c. 1853).

Każda osoba, która ma prawo w danej sprawie, może być dopuszczona do udziału w procesie w każdym stadium.

### c) Atentat

Atentatem nazywa się każda czynność, jakiej dokonuje jedna strona wbrew woli drugiej w czasie toczącego się procesu albo kiedy sędzia wbrew prawnym przepisom ze szkodą stronom wprowadza jakiegoś nowość, np. mimo zgłoszonych ekscepcyj rozpoznaje sprawę główną. Atentatem jest także każda zmiana przedmiotu spornego.

Wszystkie atentaty są nieważne (c. 1855). Też zatem stronie, która doznała szkody z powodu atentatów, przysługuje prawo wniesienia skargi celem wydania orzeczenia nieważności dokonanych zmian.

Po zgłoszeniu atentatów tok sprawy głównej zwyczajnie zostaje zawieszony, sędzia atoli może obie sprawy połączyć i równocześnie je rozpoznawać (c. 1856).

## 146. DOWODZENIE

Po ustaleniu sporu sędzia przystępuje do zebrania dowodów. Dowodzenie jest konieczne, by sprawa mogła się ujawnić w całej swej rzeczywistości i prawdzie, by rzecz wątpliwa stała się pewną i aby sędzia na podstawie wyjaśnionej prawdy mógł spełnić obowiązki swoje jako sędziego, to jest, by mógł rozstrzygnąć bezstronnie sprawę. Dowód, **probatio**, jest to wyświetlenie na podstawie prawnych

środków rzeczy wątpliwej lub spornej. Dowód powinien być jasny, pewny i ściśle określić sprawę, która jest przedmiotem sądowego badania <sup>1)</sup>).

Dowód jest albo zupełny, albo niezupełny czyli połowiczny, **probatio plena, semiplena**. Pierwszy jest wtedy, kiedy istnieją wszystkie wymogi prawne do stwierdzenia jakiegoś faktu, a tym samym do przekonania sędziego. Takiego dowodu może dostarczyć, np. świadectwo dwóch albo trzech świadków zaprzysiężonych, nie ulegających wyłączeniu, dokument publiczny (c. 1791, 2019). Dowód połowiczny niezupełnie wystarcza do rozstrzygnięcia wątpliwości, nasuwa jednak prawdopodobieństwo o istnieniu faktu, wobec czego koniecznym jest uzupełnienie dowodu (c. 1829).

Dowód jest pojedynczy, skoro jednego użyto środka na stwierdzenie faktu i złożony, skoro nagromadzono ich więcej.

W sądzie należy dowodzić faktów, nie zaś prawa, dowód bowiem ma ustalić tylko jakość naprowadzonych przez strony faktów, tj. czy są prawdziwe, czy nie, znajomość zaś praw i ich zastosowanie do stanu faktycznego jest rzeczą sędziego.

Z reguły winna dowodzić ta strona, która twierdzi: **Onus probandi incumbit ei, qui asserit** (c. 1748). Dowodzić ma przeto powód, pozwany zaś tylko wówczas, gdy zakłada ekscepcje. W sprawach karnych ciężar dowodzenia spada na promotora (c. 1955). W sprawach prywatnych same strony winny dostarczyć środków dowodowych. O ile natomiast idzie o dobro pu-

---

<sup>1)</sup> Staraniem prawodawstwa kościelnego było zawsze to, by sędziowie przed wyrokiem zebrali pełny materiał dowodowy. Leo I, ep. ad Florian, M. 54, 571.

Ambros. ad Syagr. M. 16, 932. Socrates, I 24. M. 25, 786. Tertulian w Apol. c. 2 gani Rzymian, że potępiają chrześcijan bez rozpoznania ich winy: **et credunt de nobis, quae non probantur, et nolunt inquire, ne probentur**.

bliczne lub gdy sprawa dotyczy dobra duszy, sędzia z urzędu jest obowiązany starać się o uzupełnienie dowodów, np. w sprawach małżeńskich lub beneficjalnych. Ponieważ celem dowodów jest wyrobienie przekonania u sędziego o jakości danej sprawy, może on więc zawsze stronom pomagać do ich wydobywania (c. 1824); może też je ograniczyć, gdy sprawa już jest wyjaśniona (c. 1754, 1762). Po zamknięciu sprawy nie wolno przedkładać nowych dowodów, chyba że idzie o takie sprawy, w których wydany wyrok nigdy nie staje się bezwzględnie prawomocny, albo gdy znaleziono nowe dokumenty (c. 1861, 1742 § 3, 1989).

Jeżeli powód nie udowodni swoich pretensyj, albo oskarżyciel zarzutów, w takim razie pozwany ma być uwolniony, chociażby nawet nie bronił się: **Actore non probante reus absolutur** (c. 1748 § 2).

O ile fakty nie budzą żadnej wątpliwości, może sędzia wydać o nich orzeczenie bez formalnego dowodzenia. Należą tu: 1. fakty zupełnie widoczne, notoryczne pod względem materialnym i formalnym, tj. takie, które zdarzyły się w takich okolicznościach, że w żaden sposób nie można im zaprzeczyć (c. 2197); 2. sprawy, za którymi przemawia prawne przypuszczenie, np. na podstawie kanonu 462 proboszczowi są zastrzeżone pewne czynności pasterskie w obrębie jego parafii, gdyby jakiś kapłan rościł sobie prawo do tych czynności, w tym wypadku nie proboszcz, lecz ów kapłan ma udowodnić swoje pretensje (c. 1536 § 1); 3. fakty, które w sądzie jedna strona podaje, a druga je przyznaje, chyba że samo prawo albo sędzia domaga się dowodu (c. 1747), np. chociażby obie strony przyznały, że jednej z nich przysługuje prawo patronatu, sędzia jednak ma przeprowadzić dowód, podobnie i w sprawach małżeńskich (c. 1454, 1975, 1976, 1982, 2049).

Chociaż zajądą wspomniane wypadki, sędzia nie może o nich orzekać zupełnie samowolnie, lecz winien stwierdzić rzeczywi-

stość danych faktów, np. czy fakt, który uchodzi jako notoryczny, w rzeczywistości jest takim, czy przyznanie się nie było wymuszone. Pozwany też musi mieć możność obrony.

Środki dowodowe stanowią zeznania świadków, dokumenty, przysięga stron, przyznanie się.

#### 147. PRYZNANIE STRONY

Przyznanie, *confessio*, jest to oświadczenie w sądzie ustne lub pisemne, dobrowolnie lub na pytanie sędziego, jakiegoś faktu na korzyść przeciwnika a przeciw sobie (c. 1750). Do istoty tedy przyznania należy, by przemawiało przeciw składającemu je, a sprzyjało przeciwnikowi, by obejmowało kwestię faktyczną, nie zaś prawną. by złożone było świadomie i dobrowolnie i wypływało z zupełnego poznania danej sprawy. Nie na mocy prawnej przyznanie jednolite obu stron, które mają wspólny interes i żądają takiego samego wyroku. Wypadek taki może zajść w sprawach małżeńskich, kiedy małżonkowie wspólnie pragną rozzerwać łączący ich związek.

W sprawach prywatnych przyznanie jednej strony, złożone w sądzie dobrowolnie i świadomie, uwalnia drugą stronę od obowiązku dowodzenia. Nie tylko twierdzenie strony ale i odmówienie może mieć charakter przyznania: *propria confessio est optima probatio*, np. kto nie chce odpowiadać sędziemu (c. 1743 § 2), odmawia próby swojego pisma (c. 1800 § 4); w sprawach karnych występki stają się stwierdzone i nie wymaga dalszych dowodów (c. 1747, 2197).

Strona, która złożyła zeznanie w sądzie, nie może go potem odwołać; wolno jej jednak cofnąć swoje zeznanie bezpośrednio po złożeniu (c. 1752).

Przyznanie się pozasądowe jest wtedy, kiedy strona składa je poza sądem, pisemnie lub ustnie, czy to wobec przeciwnika.

czy wobec innej osoby. Skoro przyznanie pozasądowe zostanie wprowadzone do sądu, sędzia po rozważeniu wszystkich okoliczności winien ocenić, czy można je uważać za prawne, czy też nie (c. 1753).

#### 148. ŚWIADKOWIE

Świadkiem jest osoba wiarogodna, która swoim zeznaniem wykazuje prawdę przedmiotu spornego. Zeznania nazywają się świadectwem

Świadków dzielimy na publicznych i prywatnych. Pierwsi są to osoby, zajmujące urząd publiczny, gdy zeznają o czynnościach swego urzędu, drudzy to osoby prywatne albo nawet publiczne, kiedy zeznają jednak nie o swoich urzędowych czynnościach. Współświadkami, *contestes*, zwą się wtedy, gdy zgodnie świadczą o tej samej czynności, jeśli zaś nie zgadzają się, nazywają się *testes singulares*. Ze względu na źródło wiedzy świadkowie dzielą się na: *testes de scientia*, gdy jakąś rzecz własnym zmysłem ujęli, np. wzrokiem lub słuchem; *testes de credulitate*, gdy świadczą, że sprawa tak się ma, jak ktoś zeznaje; *testes de auditu, auditus*, gdy świadek słyszał o takich pogłoskach (c. 1789). Gdy zeznania świadków uzupełniają się wtedy ma miejsce tzw. *singularitas administrativa*, gdy zaś zeznania nie wzmacniają się, lecz nie są sprzeczne, wówczas zachodzi *singularitas diversificativa* (c. 1790).

Każdy człowiek może być świadkiem z wyjątkiem tych, którym prawo wyraźnie tego zabrania. Istnieją trzy kategorie świadków, których nie można dopuścić do zeznań: jedni jako niezdolni, *non idonei*, drudzy podejrzani, *suspecti*, inni wreszcie jako nieodpowiedni, *incapaces*. Niezdolnymi są małoletni i chorzy umysłowo. Podejrzanymi są

wyklęci, krzywoprzysięzcy, pozbawieni czci, jednak po wyroku nakładającym lub orzekającym o karze, niemoralnie żyjący, wrogowie danej strony (c. 2293, 2294). **Incapaces** są osoby interesowane w danej sprawie, np. opiekun w sprawie pupila, prełożony lub administrator w sprawie tej instytucji, imieniem której występuje w sądzie; sędzia, adwokat i ci, którzy wspierają daną stronę w sądzie lub poprzednio jej pomagali; spowiednicy w sprawach powierzonych sobie na spowiedzi (c. 889, 2027, 2369); małżonek w sprawie drugiego współmałżonka; krewny lub powinowaty w każdym stopniu w linii prostej a w linii ubocznej do pierwszego stopnia, nie mogą zeznawać w sprawie krewnych lub powinowatych, chyba że sprawa dotyczy stanu danej osoby a ich zeznań wymagałoby dobro publiczne i nie można by skądinąd zasięgnąć wiadomości. Niezdolni i podejrzani nie są atoli bezwzględnie wykluczeni, mogą być przesłuchani, jeśli sędzia uważa to za stosowne, nie mogą być jednak zaprzysiężeni, a zeznania ich mają tylko charakter przypuszczenia.

Świadek, prawnie pytany, jest o b o w i ą z a n y o d p o w i a d a ć. Winni atoli odmówić zeznań ci wszyscy, których prawo uważa jako **incapaces**, również i ci, którzy są związani tajemnicą urzędową, np. proboszczowie w sprawach powierzonych sobie nawet poza spowiedzią, oraz wszyscy urzędnicy, lekarze, akuszerki, adwokaci (secretum officii).

Same s t r o n y n a p r o w a d z a j ą ś w i a d k ó w, atoli może ich również naprowadzić promotor lub obrońca węgła, a sędzia może ich z urzędu zawezwać, ilekroć idzie o małoletnich lub o tych, którzy są z nimi zrównani, w ogólności kiedy idzie o dobro społeczne. Ta strona, która naprowadziła świadków, może zrzec się ich przesłuchania, musi się jednak na to zgodzić strona przeciwna (c. 1759, 1619, 1975). O ile strony w oznaczonym przez sędziego czasie nie przedstawią świadków, ma to znaczenie, że się ich zrzekli (c. 1761)



Kto odwołuje się na świadków, jest obowiązany podać sądowi ich nazwiska i miejsce zamieszkania; oprócz tego winien określić te kwestie, co do których świadkowie mają być przesłuchani. Strony winne sobie nawzajem podać do wiadomości nazwiska świadków.

Sędzia ma prawo ograniczyć liczbę świadków (c. 1762). Kodeks nie określa liczby świadków, ilu ich strona ma naprowadzić (z reguły przynajmniej dwóch). Wyjątek zachodzi tylko w sprawach małżeńskich i kanonizacyjnych.

Sędzia ocenia kwalifikacje świadków, on też z urzędu może świadków wykluczyć, jeśli ma ku temu ważne powody, a nawet przeciwnik może założyć protest przeciw świadkom drugiej strony. Jeśli strona wykluczająca świadków uzasadni swój zarzut, to wówczas sędzia winien ich oddalić; jest to tzw. **reprobatio personae testis**. Stronie nie wolno wykluczyć świadków, których sama naprowadziła. Strona, która pragnie wykluczyć świadków, ma to uczynić w ciągu trzech dni, licząc od dnia, kiedy została o nich zawiadomiona.

Świadków wzywa do sądu sędzia. Wezwany świadek jest obowiązany jawić się, albo usprawiedliwić swoją nieobecność. Nieposłuszny ma być ukarany.

Świadek przed złożeniem zeznania ma przysiąc, że tylko zupełną, nieskazitelną prawdę będzie mówił, **iusiurandum de veritate dicenda** (c. 1622, 1767). Strony lub ich pełnomocnicy mogą być obecne przy zaprzysięganiu świadków. Jeśli idzie o dobro prywatne stron, świadkowie za ich zgodą mogą być uwolnieni od przysięgi; w sprawach jednak publicznej natury nie wolno tego czynić. Sędzia winien zwrócić uwagę świadków na to, że są obowiązani mówić prawdę, chociaż nie przysięgają. Jakkolwiek świadkowie zostali zaprzysiężeni przed zeznaniem, mimo to sędzia może żądać ponownej przysięgi po złożonych zeznaniach albo odnośnie do całej sprawy, albo też tylko do pewnych kwestyj; jest to tzw. **iusiurandum**

**de veritate dictorum.** Oprócz tego świadkowie mogą być zniewoleni przysięgą do zachowania tajemnicy tak do stawianych im pytań jak i do danych odpowiedzi.

Świadków należy przesłuchać w siedzibie trybunału. Wyjęci są od tej zasady kardynałowie i te osoby, których uwalnia prawo jakiegoś państwa od osobistego stawiennictwa w sądzie. Osoby te winny wskazać sędziemu miejsce, gdzie pragną być przesłuchane. Ci, którym stan lub tryb życia nie pozwala opuszczać domu, np. chorzy, zakonnice klauzurowe, mają być przesłuchani w domu przez samego sędziego (c. 1770, 601, 2342).

O ile świadkowie przebywają poza granicami diecezji i bez trudności nie mogą wrócić, przesłuchuje ich trybunał miejscowy stosownie do danej sobie instrukcji przez sąd właściwy. Jeżeli świadek przebywa w diecezji, lecz mieszka daleko od miejsca siedziby trybunału, sędzia może zlecić jakiemuś sąsiedniemu kapłanowi przesłuchanie (c. 1770).

Strony nie mogą być obecne przy zeznaniach świadków, sędzia może jednak na to pozwolić skoro okoliczności tego wymagają (c. 1771). Świadków należy przesłuchiwać osobno. Po zeznaniach sędzia może konfrontować świadków między sobą lub ze stronami z ważnych powodów (c. 1772).

Świadków przesłuchuje sędzia lub jego delegat albo audytor w towarzystwie notariusza. Pytania zadaje tylko sędzia.

Świadka należy pytać naprzód ogólnie o jego imię i nazwisko, pochodzenie, wiek, wyznanie religijne, zajęcie, stosunek do spraw spornych; następne pytania odnoszą się do samej sprawy, przy czym świadek ma podać źródło swej wiedzy, skąd i w jaki sposób dowiedział się o tym, co ma obecnie zeznawać. Pytania winny być krótkie, jasne, rzeczowe, nie zawierające już odpowiedzi. Nie wolno przedtem podawać pytań do wiadomości świadków, chyba że chodziłoby o takie sprawy, które dawno się zdarzyły, wówczas można świadkom zosta-

wić czas do przypomnienia. Świadkowie mają zeznawać ustnie, nie wolno im zeznań odczytywać, chyba że chodziłoby o rachunki, w tym bowiem wypadku strony mogą je mieć zanotowane (c. 1777, 1968).

Notariusz winien zeznania świadków zaraz spisywać i to nie tylko ich treść, ale, ile możliwości, dosłownie. Notariusz zapisuje, czy strony i świadkowie byli zaprzysiężeni, czy zostali zwolnieni od przysięgi, czy też jej odmówili.

Po odebraniu zeznań należy je świadkom odczytać celem uzupełnienia, skreślenia lub poprawienia. Zeznania podpisują oprócz świadków także sędzia i notariusz.

Ogłoszenie zeznań wywiera ten skutek, że świadkowie nie mogą być uchyleni, chyba że strona udowodni, że przedtem nie wiedziała o zarzutach. Strony mogą jednak zwalczać formę przesłuchania świadków i treść złożonych zeznań, np. że są niepewne, chwiejne, sprzeczne, kłamliwe, bez zaznaczenia źródła wiadomości (c. 1783). Sędzia ma odrzucić zarzuty przeciw świadkom, skoro się przekona, że opierają się na błahych podstawach; na stwierdzenie zarzutów prawnych naznaczy krótki termin i rozstrzyga je wyrokiem przedstanowczym (c. 1785, 1840).

Po ogłoszeniu zeznań nie wolno przesłuchiwać ponownie tych samych świadków w tych samych artykułach, ani też dopuścić nowych, chyba że byłyby bardzo ważne ku temu powody, zwłaszcza w takich sprawach, których wyroki nigdy nie są absolutnie prawomocne, jak np. w sprawach małżeńskich, w sprawach stanu osób, święceń (c. 1983, 1903, 1998). Jeśli mają być przesłuchani nowi lub poprzedni świadkowie, sędzia musi być przekonany, że nie było między nimi żadnej zmowy.

Przy ocenie zeznań świadka sędzia winien zwrócić uwagę na jego stan i godność, jaką piastuje, a więc czy jest poważny, czy gadatliwy, czy mówi na podstawie własnych spostrzeżeń, czy sam widział lub słyszał od innych, czy też zaczerpnął tych

wiadomości z pogłosek, czy jest stałym czy zmiennym, czy jest sam jeden, czy też są inni współświadkowie, a w tym wypadku, czy zeznania są zgodne, czy sprzeczne, czy różne, czy nawzajem się uzupełniają. Świadkowie bowiem zeznający sprzecznie, **contrarii**, w tej samej sprawie, niczego nie dowodzą, również zeznający wątpliwie tymi np. słowy: około, może, albo — albo, zmienni w swych zeznaniach, **variantes**, chwiejni, **vacillantes**, mający interes. Aby zeznanie świadka było prawdziwe, musi pochodzić od osoby wiarogodnej, tj. takiej, która prawdę zna, chce i może ją zeznać. W przeciwnym razie zeznanie jest albo bez znaczenia, albo podejrzanе. Świadek powinien być badany o wszelkie okoliczności, o czas, miejsce, wieści, o osobiste zapatrywanie, o duchowe uzdolnienie, o stosunek do osób, na korzyść których lub przeciw którym zeznaje.

Zeznania świadków mogą odnosić się albo do sprawy, albo mogą służyć do stwierdzenia prawdomówności stron. I tak w procesie małżeńskim, kiedy idzie o impotencję, świadkowie **septimae manus** mają zeznać, że małżonkowie są uczciwymi ludźmi, a odnośnie do danej sprawy są wiarogodnymi. Świadkowie tedy tacy mają tylko wzmocnić zeznania małżonków, samo ich jednak świadectwo nie stanowi zupełnego, przekonującego dowodu (c. 1975).

Zeznanie jednego świadka, nawet bardzo godnego wiary, nie stanowi zupełnego dowodu; wyjątkowo atoli, jeżeli jest to świadek kwalifikowany i zeznaje o czynności swej urzędowej, można mu przyznać zupełną moc dowodową. Wierzyć tedy należy np. notariuszowi, poświadczającemu te akta, które należą do jego urzędu, woźnemu przysięgłemu, że kogoś zawezwał do sądu, biskupowi lub proboszczowi, wydającym komuś świadectwo. Zupełny dowód o pewnym fakcie stanowi zgodne zeznanie dwóch lub trzech świadków poważnych i zaprzysiężonych, o ile zeznają na podstawie własnego spostrze-

zenia, **de scientia propria**. Jeśli jakaś sprawa jest zbyt ważna, może sędzia uznać potrzebę większej ilości świadków i ich powołać, i żądać od stron pełniejszego dowodu (c. 1791). Do stwierdzenia, że ktoś został ochrzczony, wystarczy atoli zeznanie jednego świadka (c. 779, 800, 239 n. 7).

#### 149. RZECZOZNAWCY

Do ocenienia stanu rzeczy, na którym sędzia ma oprzeć swój wyrok, potrzebne są czasem fachowe wiadomości; nie wystarcza zwykła władza spostrzegania i tylko stwierdzenie jakiegoś faktu, lecz konieczne jest wysnucie z faktów pewnych wniosków. Powołane w tym celu osoby nazywają się rzeczoznawcami, **periti**.

Do rzeczoznawców należy się odwołać, ilekroć samo prawo lub sędzia domaga się objawienia ich zdania, czy na stwierdzenie jakiegoś faktu, czy też do rozpoznania jakiejś rzeczy. Rzeczoznawców wybiera sędzia; wedle swego uznania może on naznaczyć jednego lub więcej rzeczoznawców stosownie do jakości danej sprawy, chyba że samo prawo określa ich liczbę (c. 1793).

Na rzeczoznawców należy obierać tych, którzy mają kwalifikacje, przyznane im przez właściwą władzę (c. 1795). Rzeczoznawcą nie może być ten, kogo prawo wyklucza od składania świadectwa. Z tych samych powodów, co i świadkowie, również mogą być uchyleni rzeczoznawcy z sądu.

Jeżeli rzeczoznawca zostanie uchylony, w jego miejsce należy naznaczyć innego. Rzeczoznawcy przed rozpoznaniem sprawy winni złożyć przysięgę, że dane sobie zlecenie wiernie spełnią. Strony mogą być obecne przy zaprzysięganiu i przy rozpoznawaniu danego przedmiotu (c. 1797).

Sędzia podaje rzeczoznawcom te kwestie, do których potrzebne jest orzeczenie, on też naznacza termin, w ciągu którego mają objawić swe zdanie. Zdanie swoje przedkładają sę-

dziemu, nie zaś stronom. Mogą zaś je objawić sędziemu piśmiennie lub ustnie; w ostatnim wypadku notariusz sądu spisuje je zaraz, a oni podpisują. Rzeczoznawcy mają podać metodę postępowania i określić tok całego badania oraz uzasadnić powody, na których opierają swe wnioski. Jeżeli jest kilku rzeczoznawców podają oni swoje zdanie każdy z osobna, w tych atoli wypadkach, na które prawo pozwala, w jednej relacji mogą się wszyscy podpisać, musi być atoli zaznaczona różnica zdań, jeśli rzeczoznawcy nie są zgodni (c. 1802).

Jeżeli rzeczoznawcy nie zgadzają się w swoich wnioskach, sędzia może poddać ich orzeczenie do oceny jakiemuś bieglejszemu rzeczoznawcy, może też powołać nowych znawców. W ten sam sposób należy postąpić, ilekroć wybrani znawcy staną się podejrzeni, albo kiedy sędzia przekonał się, że są nieudolni i że na ich zdaniu nie można się opierać. Sędzia winien uzasadnić, dlaczego przyjmuje lub odrzuca orzeczenie rzeczoznawców.

## 150. NAOCZNE PRZEKONANIE

Nie każdą sprawę może sędzia rozstrzygać na podstawie dowodów, naprowadzonych w sądzie. Nieraz sprawa jest tego rodzaju, że do jej osądzenia konieczne jest zbadanie faktycznego stanu na miejscu, np. w sporach o granice, budowlę, drzewostan lasu. Naoczne przekonanie ma miejsce w tych rzeczach, które wzrokiem mogą być sprawdzone (c. 2058).

Jeżeli sędzia uzna za konieczne, że należy się udać na miejsce sprawy spornej, wydaje w tym celu osobny dekret, w którym określa kwestie, mające tam być poddane badaniu; poprzednio jednak winien przesłuchać o tym strony interesowane (c. 1806). Sędzia ustanawia komisję albo na wniosek stron, albo z urzędu zwłaszcza, gdy idzie o sprawy publiczne. Komisję przeprowadza na miejscu sam sędzia, jako delegat, albo audytor. Sędzia może sobie przybrać do pomocy rzeczoz-

znawców. W toku komisyjnego badania sędzia może przesłuchać świadków bądź przez strony naprowadzonych, bądź powołanych z urzędu (c. 1810).

Notariusz zapisuje w aktach dzień i godzinę przeprowadzonej komisji, podaje osoby, które brały udział, nadto zaznacza wszystkie ważniejsze czynności, a więc co zdziałano, co strony lub świadkowie powiedzieli, co też sędzia ustanowił. Akta dokonanej komisji podpisuje sędzia i notariusz (c. 1811).

## 151. DOKUMENTY

Dokumentem jest pismo, na podstawie którego można dowodzić fakty. Dokument, **instrumentum**, jest to dowód pisany.

Dokumenty są publiczne albo prywatne. Publiczne są sporządzone powagą publiczną, tj. przez te osoby, które mają władzę dokonania takich pism, to jest przez te osoby, które sprawują urząd publiczny. Dokument publiczny stanowi pełny dowód w przedmiocie, do którego bezpośrednio odnosi się (*plenam fidem*). Te dokumenty mogą być kościelne lub cywilne stosownie do tego, jaka władza je wystawiła. Kodeks nazywa je: *instrumenta* (c. 1301 i 1813), *documenta* (c. 1812, 2036), *scripturae* (c. 375). Do publicznych kościelnych należą akta papieskie i kurii rzymskiej lub diecezjalnej, o ile są wydane z urzędu i w formie przepisanej, autentyczne poświadczenie o wydaniu tych akt, dokumenty wystawione przez notariuszy kościelnych, akta sądowe, wpisy w księgi parafialne, jakimi są: metryki chrztu, bierzmowania, profesji zakonnej, małżeństwa, śmierci. Dokumenty publiczne cywilne są te, które są sporządzone według przepisów każdego państwa. Ze względu na skutki dowodzenia pismo nawet prywatne ma charakter publicznego dokumentu, jeśli je wydobyto z publicznego archiwum, tj. z miejsca, gdzie są składane dokumenty publiczne. Pismo takie stanowi przeto pełny

dowód ze względu na miejsce, w którym się znajduje.

Pisma sporządzone przez osoby prywatne albo przez osobę publiczną, atoli bez prawnych formalności, a więc nie mocą swego urzędu, nazywają się pismami prywatnymi. Takimi są: listy osób prywatnych, kontrakty i wszelkie inne pisma (c. 1813).

Dokumenty są albo *oryginałne* (pierwopisy, autentyki) albo *odpisy* (kopie); te ostatnie mają znaczenie autentyków, jeśli przez osobę publiczną zostanie stwierdzona ich zgodność z oryginałem.

Dokument publiczny, bądź kościelny, bądź cywilny, sam z siebie ma wiarygodność publiczną w tych sprawach, o których bezpośrednio jest mowa, np. metryka chrztu stwierdza, że ktoś został ochrzczony (c. 1816), dopóki nie zostanie udowodnione przeciwieństwo.

Dokument prywatny o tyle dowodzi, o ile zwraca się jego osnowa przeciw jego wystawicielowi lub przeciw temu, kto jest podpisany, nie ma tedy mocy dowodowej przeciw trzecim osobom; ma on charakter zeznania pozasadowego (c. 1817).

Moc dowodową w sądzie mają tylko dokumenty pierwopisy albo wiarygodne odpisy, złożone w sądzie. Publiczny dokument można pozbawić wiarygodności, jeśli zostanie dowiedziona ekscepcja fałszerstwa. Nie stanowią dowodu dokumenty sprzeczne, nieczytelne, zatarte, niezrozumiałe. Jeżeli powstanie wątpliwość o autentyczności odpisu, wtedy sędzia celem usunięcia wątpliwości, albo z urzędu, albo na żądanie stron, może zażądać pierwopisu.

## 152. PRZYPUSZCZENIE

Przypuszczenie zachodzi wówczas, kiedy ktoś z jednego lub kilku faktów wnioskuje o istnieniu innych; opiera się ono na tej zasadzie, że przyczyna w danych okolicznościach zawsze sprowadza taki sam skutek. Skoro tedy sędzia zna skutek, mo-



cą logicznego wnioskowania dochodzi przyczyny. **Praesumptio est rei incertae probabilis coniectura** (c. 1825).

Ze skutku może dojść do przyczyny albo sam sędzia, albo też samo prawo już z góry ze zbiegu pewnych faktów przyjmuje pewne skutki i ich przyczynę. Stąd podwójne jest domniemanie. **f a k t y c z n e** lub proste i **p r a w n e**, **alia est iuris, quae ab ipsa lege statuitur, alia hominis, quae a iudice conicitur**. Domniemanie proste jest wtedy, kiedy sam sędzia na podstawie doświadczenia z faktów wyprowadza wniosek, a prawne, kiedy sama ustawa stanowi, że dany fakt w łączności z innymi należy uważać za prawdziwy. To ostatnie może być również dwojakie, tj. ustawa przypuszcza przeciwny dowód lub nie. Domniemanie prawne, zwane **iuris simpliciter**, jest to, przeciw któremu jest dopuszczony dowód przeciwny wprost lub ubocznie, podczas gdy tak zwane **iuris et de iure** maze być zbijane tylko ubocznie, tj. można zwalczać fakt, który jest jego podstawą. Na czyją korzyść przemawia domniemanie prawne, ten nie ma obowiązku dowodzić, gdyż za niego mówi prawo, lecz strona przeciwna, a jeśli ta nie udowodni swego żądania, sędzia winien wydać wyrok na korzyść tej strony, która ma za sobą to przypuszczenie (c. 1747 n. 2, 1827).

Sędzia może wyprowadzić wnioski domniemane tylko na podstawie faktów pewnych i ściśle określonych i takich, które z daną sprawą bezpośrednio się łączą (c. 1828), nie może bowiem z jednego przypuszczenia wyprowadzać innego.

Poszlaki, z których sędzia może wyprowadzać wnioski, są zbyt różnorakie; na jednych bez wahania może się oprzeć, inne natomiast winien naprzód oględnie rozstrząsać. czy mogą być podstawą do jakich przypuszczeń. Stosownie tedy do jakości poszlak przypuszczenie może być **l e k k o m y ś l n e**, **levis**, jeżeli związek przyczyny i skutku jest bardzo luźny (c. 44. De sent. V 39. c. 9. C. VI q. 1); **gravis vel probabilis**, **p r a w d o p o d b n e**, o ile z reguły w danych okolicznościach następuje taki skutek; przypuszczenie takie stanowi

dowód połowiczny (c. 13 h. t.); **gravissima, violenta**, kiedy skutek tak ściśle wypływa z jakiegoś faktu, że inne następstwo jest nawet nieprawdopodobne. Takie przypuszczenie w sprawach cywilnych stanowi zupełny dowód i jest podstawą wyroku.

Każde przypuszczenie może być obalone, czyli musi ustąpić prawdzie, skoro ta zostanie wykazana, **praesumptio cedit veritati**. Dowód wprost wtedy ma miejsce, gdy przeciwnik stwierdzi, że samo przypuszczenie nie ma podstawy i nie istnieje, np. że małżeństwo nie zostało spełnione, chociaż małżonkowie razem mieszkali; ubocznie zaś wtedy dowodzi, gdy ktoś wykaze, że sam fakt nie istnieje, na którym opiera się przypuszczenie, np. małżonkowie po zawarciu małżeństwa nie mieszkali wspólnie.

Na podstawie postanowienia kodeksu przemawia przypuszczenie prawne, **praesumptio iuris**, że: prawo jest terytorialne (c. 8 § 2), powszechnie znane (c. 16), nie zostało odwołane (c. 23); po ukończeniu 7 lat życia używanie rozumu (c. 88 § 3); milczące pozwolenie na udzielenie chrztu w nagłych wypadkach (c. 738, 741) itp.

### 153 PRZYSIĘGA

Zdarza się nieraz, że strony, jakkolwiek są przekonane o słuszności swoich praw, nie mogą jednak dostarczyć przekonujących dowodów na stwierdzenie swoich pretensyj, z tego np. powodu, że świadkowie umarli, lub akta zaginęły; w takich wypadkach, by sprawa słuszna nie poniosła szkody, prawodawca wprowadził dla stron przysięgę. Przysięga ta może zastąpić niekiedy dowód albo uzupełnić go, może też być środkiem do rozstrzygnięcia sporów. Przysięgę może nakazać sędzia z urzędu, albo też jedna strona może jej zażądać od drugiej.

Jeżeli strony tylko połowicznie dowiodły praw swoich, a nie

mają innych środków dowodowych, wówczas sędzia może nakazać przysięgę, celem dopełnienia dowodów. Jest to tzw. *przysięga uzupełniająca*, **iuramentum supplementorium**. Przysięgę tę wskazuje stronie sędzia albo z urzędu, albo na żądanie przeciwnika. Nie można jej wskazywać w sprawach kryminalnych, ani w sprawach spornych większej wagi, np. ważności małżeństwa, ani też, gdy pełny dowód został przeprowadzony, gdy strony nie podały żadnego dowodu, ani nawet poważnej poszlaki na stwierdzenie praw swoich (c. 1744, 1748, 1830).

Przysięgę uzupełniającą składa strona, która ma silniejsze dowody na stwierdzenie swoich pretensyj, a jeśli dowody obydwóch stron są równe, wtedy raczej pozwanemu należy ją naznaczyć. Ta strona, której wskazano przysięgę, może jej nie przyjąć, albo odkazać przeciwnikowi, chyba że sprawa toczy się o stan tejże osoby.

Jeżeli strona już udowodniła, że przeciwnik winien jej nagrodzić szkodę, lecz nie można za pomocą zwyczajnych środków stwierdzić jej wielkości, wtedy sędzia może dopuścić stronę poszkodowaną do złożenia przysięgi, celem oznaczenia wielkości poniesionej szkody; jest to tzw. *przysięga szacunkowa*, **iuramentum aestimatorium**. Poszkodowana strona pod przysięgą ma oznaczyć swą stratę, jej wartość i znaczenie, stosownie do swego przekonania (c. 1832).

Za pomocą przysięgi może być rozstrzygnięty nie tylko spór już wszczęty, lecz także jeszcze nawet nie wdrożony. Strony bowiem, aby nie dopuścić do procesu, mogą się przedtem ugodzić, by sprawa została rozstrzygnięta za pomocą przysięgi. Przysięga taka nazywa się *rozstrzygająca*, **iusiurandum decisorium**. Przysięgę tę może złożyć jedna strona również w toku postępowania sądowego, w każdym stadium procesu, a za zgodą sędziego może jedna strona wskazać taką przysięgę drugiej z tym warunkiem, by sprawa w ten sposób została rozstrzygnięta bez względu na to, czy jest ona

główną, czy uboczną (c. 1834). Dozwolona jest ona tylko w takich rzeczach, w których można zawierać ugody i które dla osób spornych nie przedstawiają wielkiej wartości. Nie wolno jej przeto składać, gdy idzie o sprawy dobra publicznego, np. w sprawach małżeńskich, kryminalnych, beneficjalnych. Przysięga ta dotyczyć może tylko faktów własnych, które nie zostały jeszcze ustalone w inny sposób, np. za pomocą świadków. Strony muszą mieć swobodę rozporządzania daną rzeczą, a pełnomocnik winien otrzymać osobny mandat (c. 1662). Może ją składać tylko ten, komu wolno zawierać ugode, jak również tylko temu można ją wskazać, kto ma pełne prawa do danej rzeczy (c. 1835). Ta strona, która ofiarowała tę przysięgę, może ją odwołać przed złożeniem, a tej stronie, której przysięgę ofiarowano, wolno ją przyjąć, albo odrzucić, albo odkazać przeciwnikowi. Po złożeniu przysięgi stanowczej sprawę należy uważać za ukończoną wedle brzmienia formuły przysięgi.

#### 154. OGŁOSZENIE PROCESU I ZAMKNIĘCIE SPRAWY

Po ukończeniu postępowania dowodowego mają miejsce następujące czynności: ogłoszenie akt procesu, zamknięcie dowodzenia, obrona i dyskusja.

O g ł o s z e n i e p r o c e s u, **publicatio processus**, polega na tym, że sędzia pozwała stronom i ich adwokatom wglądać w akta procesu i żądać ich odpisów (c. 1859). Ponieważ dotychczasowe postępowanie było tajne, przeto konieczne jest podanie stronom do wiadomości akt, by ewentualnie mogły je uzupełnić (c. 1771, 1797 § 2, 1802).

Z a m k n i ę c i e s p r a w y w s ą d z i e, **conclusio in causa**, następuje w chwili, kiedy strony zapytane przez sędziego oświadczą, że nic nie mają więcej do powiedzenia, czyli że wszystkie środki dowodowe już wyczerpały, albo kiedy obrońca wężła w procesie małżeńskim w oznaczonym przez sędziego terminie nie objawi swego zdania, albo kiedy upłynie czas

przepisany do przedkładania dowodów, albo kiedy sędzia zaznaczy, że sprawa jest uzasadniona w sposób wystarczający (c. 1860, 1761 § 2). To zamknięcie sprawy pociąga za sobą ten skutek, że nie wolno przedkładać nowych dowodów; wyjątek zachodzi tylko w takich sprawach, które nigdy nie przepadają, np. małżeńskich, albo gdy dopiero później znaleziono nowe dokumenty, albo gdy poprzednio nie można było z powodu ważnej przeszkody naprowadzić świadków (c. 1861, 1983, 1989).

Strony nie mogą być ponownie przesłuchane (c. 1742, n. 3), sędzia jednak może na to pozwolić.

Po zamknięciu sprawy sędzia naznacza stronom c z a s odpowiedni do obrony, **ad defensiones seu allegationes exhibendas**, której strony mogą dokonać osobiście lub przez adwokatów (c. 1655). Termin, naznaczony na obronę, może sędzia przedłużyć lub skrócić, w ostatnim jednak wypadku obie strony muszą się na to zgodzić (c. 1862). Obronę, przygotowaną na piśmie, otrzymuje zwyczajnie każdy sędzia w jednym egzemplarzu, obok niego należy ją dać promotorowi i obrońcy wężła; prócz tego strony nawzajem między sobą mogą wymienić obronę, przeto należy ją przygotować w kilku egzemplarzach.

Sędzia może pozwolić na odbycie krótkiej d y s k u s j i, **moderata disputatio**, celem wyświeatlenia pewnych szczegółów niejasnych. O odbycie takiej dyskusji powinny strony prosić sędziego i podać mu pisemnie te artykuły, które mają być przedmiotem dyskusji. Sędzia komunikuje artykuły te obydwu stronom, naznacza dzień i godzinę dysputy i sam nią kieruje. Przy dyskusji ma być obecny notariusz, aby zapisać te szczegóły, które sędzia poleci mu spisać.

## 155. WYROK

W y r o k j e s t t o p r a w n e o r z e c z e n i e, mocą którego sędzia rozstrzyga sprawę przez strony przedłożoną i w sądzie rozpatrywaną (c.

1868). Wyrok nazywa się *s t a n o w c z y m*, **sententia definitiva**, jeśli rozstrzyga sprawę główną, *p r z e d s t a n o w c z y m* zaś, **sententia interlocutoria**, jeśli odnosi się do sprawy ubocznej. Inne postanowienia sędziego nazywają się dekretemi, np. o przyjęciu sprawy (c. 1709), o przesłuchaniu świadków (c. 1758 i 1745). Określają one tok postępowania, np. nakaz wezwania świadków, atentaty (c. 1758, 1765, 345, 513, 1782, 1796, 1829, 1859, 1860, 1840, 1878, 1861, 1918, 2152, 2187). Wyrok może być *s k a z u j ą c y*, **sententia condemnatoria**, *u w a l n i a j ą c y*, **sententia absolutoria**, *o r z e k a j ą c y*, **sententia declaratoria**, np. gdy sędzia orzeka, że ktoś ściągnął na siebie karę w chwili popełnienia przestępstwa (c. 2232).

Sędzia dopiero wówczas może wyrokować, kiedy w sumieniu *m o r a l n i e* jest *p r z e k o n a n y* o jakości danej sprawy. Moralną pewność o sprawie ma sobie sędzia utworzyć na podstawie akt i dowodów naprowadzonych w sądzie (c. 1869). Kodeks ocenę wartości dowodu zostawia sumieniu sędziego, o ile sam ich nie ocenia (**probatio legalis**), a wówczas sędzia ma je tylko stosować (c. 1753, 1800 § 4, 1824, 1836). Sędzia wyrokując nie może korzystać z wiadomości prywatnych o danej rzeczy. Wyjątek stanowią tzw. sprawy uprzywilejowane, **causae favorabiles**, o których wyrokując, winien sędzia zawsze skłaniać się na ich korzyść. Do takich spraw należą: małżeńskie, wdów, sierot, zakładów pobożnych, wiary (c. 1014, 1127); w sprawach kryminalnych należy również mieć na względzie korzyść oskarżonego. Przy równych z obu stron dowodach rzecz należy przysądzić temu, w którym jest posiadaniu (c. 1697).

W sądach kolegialnych wydanie wyroku musi poprzedzić *n a r a d a* sądu w a wszystkich członków trybunału. Prezes trybunału naznacza jej dzień i godzinę. Wnioski członków trybunału należy złączyć z aktami sprawy. Dyskusja winna

przede wszystkim zmierzać ku temu, by ustalić główne motywy wyroku (c. 1623 § 2). Gdy członkowie sądu nie mogą albo nie chcą zgodzić się na jednomyślne zdanie, w tym wypadku można odroczyć decyzję do innego posiedzenia, które ma się odbyć najdalej w ciągu tygodnia (c. 1871, 1872, 1584, 1577 § 1). Pod względem materialnym ma być wyrok sprawiedliwy, pod względem formalnym zaś ważny, tj. wydany z zachowaniem prawnych przepisów.

Powód nie może być skazany, chyba że we wzajemnej skarżdzie wystąpił w roli pozwanego. Pozwany zaś może być skazany tylko w sprawach ujawnionych przy zawiązaniu sporu (c. 1726). Wyrok winien odpowiadać podaniu sądowemu lub też być zgodny z przedmiotem zawiązania sporu.

Wyrok powinien określić sprawę rozpatrywaną w sądzie, a więc ma skazać albo uwolnić pozwanego albo oskarżonego; ma być odpowiedzią na pytania stron i rozwiązać wątpliwości, winien sprawę jasno rozświetlić i ustalić, co skazana strona ma uczynić, lub czego winna zaniechać; musi być pewny a nie warunkowy ani dwuznaczny i zawierać powody, czyli motywy, tak prawne jak i faktyczne, na których się opiera, i stanowiąc o kosztach procesu. Motywy wyroku nie mogą być zbyt ogólne i mają być czerpane z akt sprawy.

Wyrok powinien rozpoczynać się od wezwania imienia Bóżeo, następnie podać imię i nazwisko sędziego, lub wymienić trybunał, imię i nazwisko powoda, pozwanego lub pełnomocnika z oznaczeniem miejsca zamieszkania, imię i nazwisko promotora i obrońcy wężła i stan prawny. Dalej należy podać streszczenie samego faktu i żądanie stron, wreszcie samo postanowienie wyroku, **pars dispositiva sententiae** i jego powody. Wyrok zamyka data wydania, tj. oznaczenie dnia, miesiąca i roku, oraz miejsca, ostatecznie podpis sędziego lub sędziów, jeśli więcej ich było i notariusza. Wyrok wydany w sądzie kolegiálním jest nieważny, jeśli jest podpisany tylko przez

prezesa trybunału i przez notariusza, a nie przez całe kolegium sędziów (c. 1874, 1894 n. 2. Com Cod. 14 Jul. 1922).

Wyrok należy jak najprędzej o g ł o s i ć. Trzy są sposoby ogłoszenia wyroku: albo sędzia wzywa strony i uroczyście obwieszcza im wyroki; albo strony zawiadamia, że wyrok znajduje się w kancelarii trybunału z tą uwagą, że mogą same tam go odczytać, a nawet zażądać odpisu; albo może odesłać odpis wyroku wprost do stron interesowanych przez woźnych lub przez pocztę, albo w inny sposób, stosownie do zwyczaju danej miejscowości. Oryginał wyroku należy przechować w aktach sądu (c. 1877, 1712, 1719, 1724).

Wyrok staje się p r a w o m o c n y m, *res iudicata*, jeśli w tej samej sprawie w różnych sądach zapadły dwa równobrzmiące orzeczenia, jeśli w ciągu prawnego terminu nie wniesiono apelacji, albo jeśli mimo zgłoszonej apelacji u sędziego *a quo*, nikt jej nie popiera w wyższym trybunale (c. 1902, 1629, 1880, 1917); prawomocny jest także ten wyrok, od którego nie ma apelacji (c. 1880).

Przypuszczenie prawne przemawia za tym, że wyrok prawomocny jest sprawiedliwy i ważny, z tego zatem powodu wprost nie wolno go zwalczać (c. 1904). Ma on charakter prawa dla stron i jest źródłem tzw. *eksciepcji rei iudicatae*, mocą której strony mogą nie dopuścić do ponownego wprowadzenia tej samej sprawy w innym sądzie.

## 156. KOSZTY SĄDOWE

W procesie kanonicznym mają miejsce koszty bądź tytułem honorariów dla adwokatów i pełnomocników, bądź tytułem wydatków kancelaryjnych za tłumaczenie i przepisywanie akt oraz za wyciągi z archiwów, bądź też jako zapłata świadków i rzeczoznawców. Kwestia kosztów sądowych ma charakter sprawy wypadkowej. W sprawach spornych strony mogą być nawet zniewolone do złożenia pewnej kwoty tytułem kosz-



tów sądowych. Sędzia może oznaczyć jej wysokość przed rozstrzygnięciem sprawy głównej, może też żądać, by strony zamiast naznaczonej kwoty dały tylko rękojmię (c. 1631, 1909).

Koszty sądowe płaci zwyczajnie zwycięzca pokonany w procesie, tak w sprawie głównej jak i ubocznej; ponosi koszty również i oporny, jeśli nie usprawiedliwi swej nieobecności (c. 1910). Od orzeczenia, skazującego na zapłacenie kosztów, ta strona, która uważa się za pokrzywdzoną, może zgłosić sprzeciw w ciągu 10-ciu dni u tego samego sędziego.

Jeżeli powód i pozwany wdali się lekkomyślnie w spór, może sędzia obojdwóch skazać na zapłacenie kosztów. Może też darować koszty częściowo lub w całości, jeśli powód lub pozwany częściowo przegrał, albo gdy spór toczył się między krewnymi lub powinowatymi, albo w sprawie bardzo zawiłej. Sędzia może też uwolnić stronę od płacenia kosztów w całości lub częściowo, jeśli strony udowodnią, że nie są w stanie ich uiścić.

## 157. WYKONANIE WYROKU

Egzekucja wyroku jest aktem sądowym, mocą którego zwycięzca w sądzie otrzymuje tę rzecz, którą mu wyrok prawomocny przyznał. Gdy wyrok jest uwalniający, nie jest konieczną pozytywna egzekucja, lecz mieści się ona już w prawomocności wyroku. Również nie ma osobnej egzekucji w sprawach kryminalnych od wyroku nakładającego cenzurę, gdyż cenzura zaraz po ogłoszeniu dotyka skazanego. Podobnie, gdy strony dobrowolnie spełniają postanowienia wyroku, **executio voluntaria**, nie ma także przymusowej egzekucji (c. 2243, 1917).

Wyrok ma być wykonany, kiedy stał się prawomocnym, albo kiedy przeciw memu wniesiono apelację ze skutkiem de-

wolutywnym (c. 1902, 666, 1917). Sędzia z urzędu lub na prośbę stron może zarządzić tymczasowe wykonanie wyroku przed jego prawomocnością, kiedy idzie o środki na utrzymanie, albo kiedy jakaś ważna przyczyna przemawia za tym, by z egzekucją nie zwlekano. Wyrok wtedy dopiero ma być wykonany. kiedy sędzia wyda w tym celu osobny dekret (c. 1910), który może być ogłoszony razem z wyrokiem lub oddzielnie.

W y k o n a w c ą wyroku jest o r d y n a r i u s z tej miejscowości, gdzie wyrok w pierwszej instancji został wydany. Ordynariusz może wykonać wyrok osobiście albo przez swego delegata, np. przez oficjała, dziekana (c. 1920).

Egzekutor ma wykonać wyrok wedle jego brzmienia. Gdy egzekutor ma to przekonanie, że wyrok jest niesprawiedliwy, wówczas może powstrzymać się od wykonania, a tymczasem strony odesłać z zażaleniem do tego przełożonego, który kazał wyrok wykonać.

W skargach jednak rzeczowych, jeżeli wyrokiem sądu powodowi została przyznana jakaś rzecz, należy mu ją bezzwłocznie oddać, kiedy wyrok stał się prawomocny; w skargach zaś osobowych, skoro pozwany został skazany na zapłacenie pewnej sumy pieniężnej lub ma spełnić jakieś zlecenie, jest obowiązany tego dokonać w ciągu czterech miesięcy. Sędzia może ten termin skrócić lub rozszerzyć (c. 1922).

Przy egzekucji wyroku należy zważać, by ona, o ile to jest możliwe, była dla osądzonego jak najmniej dotkliwa, zwłaszcza by nie był pozbawiony środków do życia, należy mu przeto zostawić nie tylko środki do utrzymania życia, lecz także to wszystko, co służy do zarobkowania (c. 122, 1923).

Gdy skazany utrudnia egzekutorowi wykonanie wyroku, wtedy egzekutor ma go naprzód upomnieć, potem zagrozić karami, a kiedy groźba jest bezskuteczna. zmusić za pomocą kar kościelnych, np. cenzurami, do poddania się (c. 1924).

## 158. ŚRODKI PRAWNE

Wyrok sądowy rozstrzygając sprawę kończy spór i stanowi dla stron niejako prawo, któremu winny się poddać. Wyrok, prawnie wydany ma prawne domniemanie, że jest ważny i sprawiedliwy. Mimo to nieraz strony nie poddają się wyrokowi, bądź z prawnej konieczności, bądź dlatego, że uważają go za nieważny lub niesprawiedliwy, albo że sądzą, że jest błędnie sformułowany. W tych tedy wypadkach ta strona, która uważa się za pokrzywdzoną, może starać się o obalenie wyroku lub o jego poprawę u tego samego sędziego albo w wyższym trybunale. Środki, do tego służące, nazywają się *środkami prawnymi*, **remedia iuris**. Do nich należą: apelacja, zaskarżenie nieważności, przywrócenie do pierwotnego stanu, sprzeciw trzeciej osoby. Dwa pierwsze są środkami zwyczajnymi, następne nadzwyczajnymi. Oprócz nich istnieją jeszcze: suplika, rewizja akt i tzw. **aperitio oris**. Mają one zastosowanie tylko przeciw orzeczeniom wydanym w drodze sądowej, nie zaś administracyjnej (c. 192 § 3, 1601). Dają one możność ale nie nakładają obowiązku stosowania, chyba że idzie o dobro publiczne (c. 1986).

Sam sędzia może błędny wyrok poprawić, jeżeli np. błąd wcisnął się do wyroku przy przepisywaniu, przy załączaniu faktów, w rachunkach. Sędzia usuwa ten błąd mocą osobnego dekretu i na prośbę jednej strony; gdy atoli druga strona sprzeciwi się takiemu postępowaniu, sędzia również osobnym dekretem orzeka o tym sprzeciwie, tj. albo godzi się nań, albo go wprost odrzuca (c. 1878).

## 159. APELACJE

Apelacja jest to odwołanie się od niższego sędziego, **iudex a quo**, do wyższego, **iudex ad quem**. Zwierzchnik, do którego strony się odwo-

ują, powinny mieć nie tylko większą władzę od poprzedniego, lecz także winien być kompetentny do rozpatrywania danej sprawy. Ma on poprzednie orzeczenie ponownie rozpoznać i albo je uchylić, albo poprawić, a jeśli się przckona, że apelant nie ma słuszości, może zostawić je także nietknięte.

Apelacja w ścisłym znaczeniu ma miejsce tylko od wyroków sądowych, natomiast przeciw zarządzeniom pozasądowym i dekretoom przysługuje środek zwany rekursiem (c. 647 § 2, 1601). Apelacja może obejmować istotę sprawy, **meritum causae**, albo też może odnosić się do bocznych okoliczności, które jednak zostają w pewnym związku z główną sprawą, **quaestio incidentalis**. Apelacja jest słuszną, **iusta**, jeśli strona wnosi ją z ważnych powodów, **blaha**, **frivola**, jeśli powody nie są prawnie uzasadnione i tzw. **frustratoria**, bezcelowa, jeżeli strona apeluje jedynie celem przedłużenia instancji sądowej. Apelacja może być dowolna lub konieczna. Dowolną stosuje się przy wyrokach w sprawach prywatnych, konieczną zaś gdy wyrok odnosi się do spraw publicznych i ustawa każe ją wnosić (c. 1986). Można apelować od całego wyroku lub od niektórych tylko artykułów.

Ponieważ celem apelacji jest ujawnienie prawdy i ustalenie jedności między czynem a prawem na zasadach sprawiedliwości, dlatego nie narusza ona w swej istocie powagi sędziego niższej instancji. Nie ubliża przeto niższemu przełożonemu, kto odwołuje się do wyższego.

Św. Bernard nazywa apelację dobrodziejstwem świata, tak koniecznym jak słońce. De consideratione III 2. M. 182, 763.

Apelację zgłasza strona interesowana lub jej pełnomocnik (c. 1664 § 2); od wyroku, unieważniającego małżeństwo w pierwszej instancji, jest obrońca węzła z urzędu obowiązany założyć apelację (c. 1986, 1987).

Apelacje spotykamy w pismach najstarszych Ojców; również i pierwotne prawodawstwo zawiera normy postępowania

przy wnoszeniu i rozstrzyganiu apelacji; pełny rozwój atoli nastąpił dopiero w wiekach późniejszych.

Jako n a j w y ż s z y t r y b u n a ł apelacyjny dla całego Kościoła uważano zawsze s ą d b i s k u p a r z y m s k i e g o. Według uchwał synodu sardyjskiego (343) wyrok poprzedniej instancji po zgłoszonej apelacji do Rzymu nie mógł być wykonany przed nadejściem odpowiedzi. Oprócz papieża przyjmują apelacje w wyższej instancji patriarchowie, prymasi, metropolici, jako pośrednie stopnie między papieżem a biskupami. Kompetencja tych instancji ulegała licznym zmianom w rozmaitych krajach i czasach. Sprawę apelacji w Kościele wschodnim unormowały kanony soboru chalcedońskiego (451).

Prawo dekretów pozwalało na apelacje od każdego wyroku przedstanowczego, od wszelakiego zarządzenia przełożonych. Ponieważ z tego powodu sprawy zbyt się przewlekały, stąd powtarzały się ciągle żądania, aby usunąć apelacje od wyroków przedstanowczych. Sobór lateraneński V (1515) zabronił zgłaszać apelacje od wyroków przedstanowczych, chyba że mają moc stanowczą lub przesadzają sprawę główną; uchwały te ponownie zatwierdził sobór trydencki.

W Polsce był dawniej pierwszą instancją trybunał ordynariusza, drugą metropolity, trzecią nuncjusza apostolskiego.

Apelacja jest w swej istocie środkiem obrony, przeto przysługuje każdemu, kto uważa się za pokrzywdzonego z powodu wydanego wyroku. Każda strona może apelować albo sama, albo za pośrednictwem swego pełnomocnika, również może wnieść apelację promotor albo obrońca wężła. Nie wolno zrzekać się apelacji w sprawach publicznych.

Nie można apelować w następujących wypadkach: od wyroku samego papieża lub sygnatury apostolskiej; od wyroku tego sędziego, którego Stolica Apostolska delegowała do rozpatrzenia jakiejś sprawy z klauzulą: **apellatione remota**; od wyroków nieważnych; od wyroków prawomocnych;

od wyroków, które opierają się na przysiędze rozstrzygającej (c. 1834).

Zdarzyć się może, że strona ma słuszne powody, dla których nie może przyjąć nawet prawomocnego wyroku lub też zatwierdzonego przez papieża. W tych wypadkach wolno jej odwołać się do papieża z prośbą o ponowne przesłuchanie, albo o ponowne zbadanie tych samych akt, **supplica**, albo o cofnięcie swego zatwierdzenia, **aperitio oris**, względnie o danie polecenia przełożonym niższej instancji, by sprawę mogli jeszcze raz rozpatrywać, albo też by sędzia poddał rewizji poprzedni wyrok.

Apelację należy zgłaszać w trybunale niższym wobec tego sędziego, który wydał wyrok, w ciągu dziesięciu dni, licząc od zawiadomienia; można zgłaszać ją ustnie, zaraz po ogłoszeniu wyroku, jeśli strona jest obecna. Jeżeli strona w inny sposób została zawiadomiona o wyroku, np. przez wysłanie go pocztą, apelacja ma być zgłoszona pismem. Pismo apelacyjne zowie się: **libellus appellatorius**. Jeżeli strona ustnie apeluje, notariusz winien bezzwłocznie wpisać apelację w akta (c. 1882, 1707).

Po zgłoszeniu apelacji w niższym trybunale należy się odnieść w ciągu miesiąca do wyższego sądu, **ad quem**. Niższy jednak sędzia może przedłużyć ten termin. Strona, odwołując się do wyższej instancji, ma prosić o modyfikację wyroku, przy czym winna załączyć jego odpis wraz z pismem, za pomocą którego zgłosiła apelację w niższym trybunale, sędzia zaś **a quo** ma odesłać akta do wyższej instancji (c. 1644, 1890). W tym przeto celu niższy sędzia winien dać stronie odpis wyroku, a gdy nie chce tego uczynić, w takim razie czas do wniesienia apelacji nie upływa (c. 1884). Po daremnym upływie czasu do zgłoszenia apelacji wobec sędziego **a quo**, czy też do popierania u sędziego **ad quem**, apelację należy uważać za zaniechaną (c. 1886).

Celem postępowania w tym trybunale jest decyzja, czy wy-

rok niższej instancji ma być zatwierdzony czy też zmieniony bądź w całości, bądź częściowo. Przedmiot sprawy ma być ten sam, jaki był w niższej instancji i w tej samej rozciągłości ma być rozpatrywany. Nie można tu stawiać nowych żądań, pretensji swoich nie wolno opierać na innych tytułach, ani też nie można łączyć poprzednio naprowadzonych tytułów z nowymi, wolno atoli posługiwać się nowymi dokumentami i przytaczać nowe dowody dla stwierdzenia sprawy (c. 1891).

Z apelacji wniesionej przez jedną stronę korzysta i druga (c. 1887). Jeżeli jedna strona założy apelację tylko od jakiejś części wyroku, to druga może apelować od innych części, chociażby już upłynęły terminy apelacyjne; druga strona może apelować nawet warunkowo, tj. jeżeli pierwsza porzuci apelację, w takim razie i ona od niej odstąpi. Jeżeli wyrok obejmuje więcej kwestii, a apelant zwalcza tylko niektóre z nich, znaczy to, że na inne się zgadza, jeżeli zaś żadnej kwestii nie wymieni wyraźnie, to apelacja taka obejmuje wszystkie sprawy zawarte w wyroku (c. 1887). Skoro jeden z kilku współpowodów wniesie apelację, ma ona takie znaczenie, jakoby każdy z nich z osobna odwołał się, jeśli sprawa dotyczy każdego z osobna.

Apelacja może mieć podwójny skutek wstrzymujący i dewolutywny, **effectus suspensivus vel devolutivus**. Apelacja ze skutkiem wstrzymującym zawiesza wykonanie wyroku; ze skutkiem zaś dewolutywnym nie wstrzymuje wykonania wyroku. Z reguły każda apelacja jest połączona ze skutkiem zawieszającym, chyba że skutek dewolutywny jest wyraźnie w prawie zaznaczony (c. 1889). Rekurs natomiast w wypadkach administracyjnego postępowania nie zawiesza jurysdykcji niższego przełożonego, jeśli już przystąpił do rozpatrywania danej sprawy; niższy tedy przełożony w dalszym ciągu może ją roztrząsać i zakończyć wyrokiem stanowczym, chyba że *Stolica Apostolska* odwołała ją w całości do swego trybunału (c. 1569).

## 160. ZASKARŻENIE NIEWAŻNOŚCI

Zażalenie nieważności jest to środek prawny zwyczajny przeciw wyrokom nieważnym (*quaerela nullitatis*). Wyrok jest nieważny, jeśli zostały pominięte zasadnicze przepisy procesowe czyli istotne formalności. Nie każdy wyrok nieważny pociąga za sobą ten sam skutek, nieważność bowiem wyroku w skutkach swoich może być cofnięta, *sanabilis*. albo też nie, czyli konieczność pewnych formalności może być usunięta, inne zaś wady są tego rodzaju, że wyrok zawsze i we wszystkich okolicznościach jest nieważny, *nullitas insanabilis*.

Nieważność wyroku nie może być usunięta w następujących wypadkach: kiedy został wydany przez sędziego absolutnie niepowołanego, albo w trybunale kolegiальnym nieprawnie złożonym, tj. w takim, w którym nie było przepisanej liczby sędziów; kiedy strony, a przynajmniej jedna z nich nie mają prawa występowania w sądzie, albo nie mają prawnego pełnomocnictwa (c. 1892, 1558, 1576, 1628, 1654, 1659). Nieważność może być usunięta jeżeli strony nie były wezwane, jeśli wyrok nie jest powodami uzasadniony, jeśli nie jest podpisany według przepisów prawnych i jeśli nie ma daty wydania, tj. brak w nim roku, miesiąca, dnia i miejsca (c. 1894, 1873 § 1, 1874 § 5). Jeśli wyrok jest nieważny z innych powodów, np. notariusz nie podpisał akt (c. 1585), albo nie był wezwany obrońca węzła małżeńskiego (c. 1587, 1861 § 2, 1934), wówczas należy stosować inne środki prawne.

Ponieważ nieważne orzeczenie nie jest właściwie wyrokiem, gdyż sprawy nie rozstrzyga, przeto sędzia wydając taki wyrok nie spełnił swego obowiązku sędziego. Z tego powodu strona może domagać się u tego samego sędziego ponownego rozpoznania sprawy i wydania nowego wyroku. Gdy sędzia uczyni zadość żądaniom strony, sprawa kończy się w jego trybunale;



gdy zaś odmówi, wtedy strony mogą zawezwać pomocy sądu wyższego.

Zażalenie nieważności można przedkładać jako ekscepcję albo jako skargę. Jeśli nieważność wyroku jest nieusuwalna, wtedy zażalenie nieważności jako ekscepcję można przedkładać zawsze, termin bowiem jest nieokreślony, w sposób zaś skargi w ciągu trzydziestu lat, licząc od dnia wydania wyroku. W wypadkach usuwalnej nieważności zażalenie można zgłaszać albo razem z apelacją, tj. można zaczepić tak ważność jak też sprawiedliwość wyroku, albo osobno jako zażalenie. W pierwszym razie terminem do zgłaszania jest dziesięć dni, w drugim zaś trzy miesiące, licząc od dnia wydanego wyroku (c. 1893, 1895).

Sprawę nieważności rozpatruje ten sędzia, który wydał wyrok nieważny. Ilekroć jednak strona podejrzewa go o stronniczość i przypuszcza, że jest jej nieprzyjazny, natenczas może żądać, by w tym samym sądzieznaczono innego sędziego do rozpatrzenia jej sprawy. Zaskarżenie mogą zgłaszać nie tylko same strony, lecz także promotor i obrońca węgła. Również sam sędzia może wyrok, jaki wydał, odwołać albo poprawić w terminie wyżej wspomnianym (c. 1615, 1897).

## 161. SPRZECIW TRZECIEJ OSOBY

Ilekroć wyrok stanowczy narusza prawa trzecich osób, wówczas przysługuje im nadzwyczajny środek, zwany **oppositio tertii**, mocą którego mogą zwalczać go przed wykonaniem. Trzecią osobą jest ta, która nie występowała w sądzie ani w charakterze powoda, ani pozwanego.

Sprzeciw może zgłosić trzecia osoba albo u tego samego sędziego, który wydał wyrok, z prośbą o jego rewizję, albo też może wprost odnieść się do wyższej instancji. W obu wypadkach kto zgłasza swoje pretensje, **oppositor**, winien dowieść, że faktycznie w prawach swoich został naruszony, albo że jest

uzasadnione prawdopodobieństwo, że może doznać szkody, gdyby wyrok został wykonany; dopóki to nie zostanie udowodnione, sędzia mimo sprzeciwu winien wyrok wykonać (c. 1899, 1918).

Jeżeli zostanie stwierdzone, że słuszne są pretensje trzeciej strony, wówczas wyrok ma być zmieniony stosownie do jej żądania (c. 1837, 1852, 1901).

## 162. PRYZWRÓCENIE DO PIERWOTNEGO STANU

Przywrócenie do pierwotnego stanu jest to środek n a d z w y c z a j n y, którego prawo udziela ze względów wyższej słuszności celem zniweczenia prawnych skutków, przywiązanych do pewnych aktów prawnych. Restytucja nie narusza istoty samych aktów, uważa tylko za nieistniejące następstwa tych aktów, o ile są one szkodliwe dla stron. Ma ona przywrócić sprawę do tego stanu, w jakim była przed wprowadzeniem jej na forum sądowe, dlatego zostają usunięte skutki pewnych zdarzeń, ponieważ zaszły w takich okolicznościach, w których według ducha prawa zajść nie powinny. Mocą tego środka można domagać się naprawienia wyrządzonej szkody, która wynikła z czynności ważnej i będącej tego rodzaju, że może być rozwiązana; środek ten jest skierowany przeciw prawomocnym wyrokom sądowym (c. 1905).

Restytucja przysługuje małoletnim i tym, którym przyznano prawa małoletnich (c. 1687). Może być przyznana i pełnoletnim, którzy są pozbawieni innych zwyczajnych środków prawnych i nie mają prawa do tzw. **actiones rescissoriae**. Aby pełnoletni mogli korzystać z tego środka, muszą podać ważny powód, dlaczego nie odwołują się na inny środek. Prośbę o udzielenie restytucji należy skierować do sędziego właściwego tej osoby, przeciw której ona się zwraca.

Restytucję przyznaje ten sędzia, który wydał wyrok; gdyby atoli wyrok, wydany w niższej instancji, był wadliwy z tego powodu, że sędzia zaniedbał prawnych formalności, w takim razie winien ją przyznać sędzia wyższej instancji (c. 1906). Małoletnim i tym, którzy mają prawa małoletnich, sędzia nawet z urzędu może przyznać restytucję po wysłuchaniu lub na wniosek promotora (c. 1688). Małoletni mogą prosić o restytucję w ciągu czterech lat, licząc od czasu dojścia do pełnoletności, pełnoletni zaś i osoby moralne od dnia doznanej krzywdy i ustania przeszkody. Jeżeli wydano wyrok zaocznie przeciw upornemu na jego szkodę, może on prosić tego sędziego, który wyrok ogłosił, o przyznanie sobie restytucji do wniesienia apelacji w ciągu trzech miesięcy, licząc od chwili zawiadomienia o zapadłym wyroku. W tych zaś sprawach, dla których wyrok sądowy sprawy absolutnie nie przesądza, restytucja może być przyznana i po upływie tego czasu (c. 1847).

Na środek restytucji w sprawach sądowych wtedy można się odwołać, kiedy zwyczajne środki nie mogą być stosowane i kiedy jest widoczne, że wyrok, który stał się już prawomocny, jest niesprawiedliwy. Wyrok zaś jest niesprawiedliwy, gdy opiera się na fałszywych dokumentach, gdy później wykryto nowe dokumenty, które w innym świetle przedstawiają dane fakty, na podstawie których ma być wydane inne orzeczenie, gdy jedna strona podstępnie działała na szkodę drugiej i w ten sposób spowodowała wyrok; gdy jest oczywiste, że sędzia zaniedbał jakiegoś prawnego przepisu, np. odmówił stronie obrońcy, dał orzeczenie nieważności bez uczestnictwa obrońcy (c. 1905).

Prośba wniesiona o przyznanie restytucji zawiesza egzekucję wyroku, jeżeli ta nie została jeszcze rozpoczęta. Przyznana restytucja pociąga za sobą ten skutek, że wszystkie sprawy wracają do poprzedniego stanu (c. 1689).

## 163. ZAŁATWIENIE SPRAWY POZASĄDOWE

Nie tylko na drodze sądowej mogą być usuwane nieporozumienia we wzajemnych stosunkach i rozwiązywane wątpliwości, lecz również ugodowo i polubownie. Jak św. Paweł (1 Kor. 6, 1) zachęcał wiernych do ugodowego załatwiania sporów, tak i kodeks wyraża życzenie, by strony w sprawach spornych wchodziły na tę drogę. Dwa są sposoby uniknięcia procesu sądowego: strony mogą zawrzeć ugodę w ścisłym znaczeniu, albo też mogą oddać sprawę do rozsądzenia sędziom, przez siebie wybranym, tzw. sędziom polubownym.

## 164. UGODA

Ugoda, *transactio*, jest to układ, mocą którego strony umawiają się w sprawie wątpliwej i sądownie jeszcze nie rozstrzygniętej, celem ukończenia sporu, rozpoznanego lub jeszcze nie wdrożonego. Przychodzi ona do skutku przez wzajemne ustępstwa. Istotą ugody wymaga następujących warunków:

Przedmiot musi być wątpliwy. Jeżeli bowiem jedna strona wie o tym, że dana rzecz jest własnością drugiej, wówczas zawarty układ jest nieważny.

Musi być zawarta przed sądowym rozstrzygnięciem wątpliwości. Jeśli strona zgłosi przeciw wyrokowi jakiś środek prawny, np. założy apelację, w takich okolicznościach można zawrzeć ugodę, dlatego że wynik wyższej instancji jeszcze jest niepewny.

Ugoda jest ogólna, jeśli obejmuje wiele różnych spraw, a przynajmniej jednego rodzaju, szczegółowa zaś, jeśli określa jedną oznaczoną sprawę.

Strony winny zawrzeć ugodę dobrowolnie. Sędzia atoli może im wskazać ten sposób usunięcia sporów sądowych

(c. 1925). Sędzia może wpływać na strony, by ugodziły się przed wezwaniem ich do sądu, albo po jawieniu się, a nawet w każdym czasie w toku postępowania procesowego. O ile możliwości sam sędzia nie powinien przeprowadzać ugody, lecz ma zwierzyć to jakiemuś kapłanowi, zwłaszcza któremuś z sędziów synodalnych.

Co się tyczy formalności przy zawieraniu ugody, to należy zachować ustawy cywilne tej miejscowości, w której ugoda przychodzi do skutku. Nie wolno jednak stosować się do prawa cywilnego, jeśli narusza ono prawo Boże lub kościelne (c. 1926).

Wedle c. 1927 nie może być ważnie zawarta ugoda w następujących wypadkach: 1. W sprawach kryminalnych. 2. Kiedy idzie o rozerwanie małżeństwa, tj. ilekroć ugoda skierowana jest przeciw małżeństwu, nie zaś kiedy ma być na korzyść małżeństwa. 3. W sprawach beneficjalnych, gdy spór toczy się o tytuł nabycia beneficjum. Beneficjum bowiem kościelnego nie można otrzymać bez instytucji kanonicznej, chyba że na ugodowy sposób zgodzi się prawowita władza. 4. W sprawach duchownych, ilekroć w zamian ma być uiszczona jakaś rzecz materialna. Jeżeli jednak sprawa tyczy się dóbr kościelnych materialnych albo takich rzeczy, które chociaż są złączone z duchownymi, osobno jednak mogą być rozpatrywane, w takim razie ugoda nie jest wykluczona, muszą jednak być zachowane formalności prawne, jakie są przepisane przy alienacji rzeczy kościelnych.

Skutek ugody, pomyślnie załatwionej, zwany **compositio, concordia**, kończy spór wszczęty lub nie dopuszcza do jego powstania. Z ugody zawartej powstaje ekscepcja prawomocnego wyroku, którą można skierować przeciw temu, kto domaga się rzeczy, przyznanej komuś ugodą. Jest to tzw. ekscepcja **litis finitae** (c. 1629).

## 165. SĘDZIOWIE POLUBOWNI

Sędzią polubownym. **arbitr**, w ścisłym znaczeniu jest osoba godna zaufania, na mocy uchwały wybrana przez strony spór wiodące, celem jego rozstrzygnięcia i zakończenia. Taki rozjemca jest obowiązany w rozpoznawaniu spraw zachować prawne przepisy (c. 1929).

Pośrednikiem, **arbitrator**, nazywamy człowieka uczciwego i rozumnego, którego strony wybierają w tym celu, żeby po przyjacielsku, według zasad słuszności, rozwiązał jakąś wątpliwość. Pośrednik tedy nie jest związany żadnymi formalnościami.

Sędzią polubownym może być każdy człowiek, z wyjątkiem tych, których prawo wyraźnie wyklucza. Tak więc może być rozjemcą człowiek prywatny lub piastujący jakiś urząd publiczny, a nawet może być ten sędzia, który z urzędu miał przeprowadzić proces.

Stosownie do c. 1931 nie może być rozjemcą człowiek świecki w sprawach kościelnych, może jednak być pośrednikiem nawet w sprawie czysto duchownej, pośrednik bowiem nie wykonuje żadnej władzy, lecz występuje raczej w charakterze doradcy. Wyklęci i **infames** są wykluczeni, skoro zapadł wyrok nakładający tę karę lub orzekający o niej. Zakonnikowi nie wolno być sędzią polubownym, jeśli poprzednio nie otrzyma pozwolenia od swego przełożonego.

Przeciwnicy mogą się umówić, czy sprawę mają oddać jednemu sędziemu polubownemu czy kilku sędziom. Gdy wybierają kilku sędziów, to lepiej, by zgodzili się na liczbę nieparzystą.

Sędzia polubowny winien rozstrzygać jedynie o tych rzeczach, które mu zostały zwierzone. Jeżeli przekroczy granice zlecenia, orzeczenie, zwane **laudum**, jest nieważne.

Strony są obowiązane przyjąć wydane orzeczenie. Są atoli

przyczyny, zwalniające od jego przyjęcia i tak: jeśli rozjemcy przekroczyli granice kompromisu, jeśli orzeczenie jest sprzeczne z prawem naturalnym lub pozytywnym Bożym lub kościelnym.

Przedmiotem kompromisu mogą być wszystkie sprawy, z wyjątkiem tych, w których nie wolno zawierać ugody

Co się tyczy formalności, jakimi są związani sędziowie polubowni i strony, to należy odnieść się do ustaw cywilnych danej miejscowości, chyba że byłyby przeciwne prawu Bożemu lub kościelnemu (c. 1930).

## 166. POSTĘPOWANIE W PROCESIE KARNYM

Proces karny jest to szereg czynności sądowych, przez które sędzia rozpoznaje sprawę karną i kończy ją wyrokiem. Cały proces obejmuje dwie fazy: **postępowanie przygotowawcze i właściwy proces, pars preparatoria et pars constitutiva**. Celem pierwszego jest przygotowanie materiału, na podstawie którego właściwy proces może być rozpoczęty. Dwie są główne drogi, które prowadzą sędziego do zebrania materiału karnego, tj. droga **denotacji i śledztwa**. Celem właściwego procesu jest stwierdzenie przewinienia osoby oskarżonej i, co za tym idzie, nałożenie odpowiedniej kary, albo też uwolnienie, jeśli zarzuty przeciw oskarżonemu nie zostaną udowodnione (c. 1552).

W prawie dotychczasowym były trzy główne formy postępowania w procesie kryminalnym: **oskarżenie, per accusationem, doniesienie, per denuntiationem** i **śledztwo, per inquisitionem**. Oskarżyciel w procesie akuzacyjnym był zobowiązany dać pisemne zapewnienie, że udowodni swoje zarzuty, albo też sam podda się karze, na którą byłby skazany przeciwnik oskarżony; jest to tzw. **poena talionis**. Papież Pius V, konst. **Cum primum**, 1566. każe stosować karę talionis do tych,

którzy nieprawnie i bezpodstawnie oskarżają o symonię, bluźnierstwo, konkubinaty.

Doniesienie natomiast nie zobowiązywało do podjęcia kary talionis ani do dowiedzenia stawianych zarzutów. Z reguły tylko upomnienie miało poprzedzić doniesienie. Donosiciel winien był jednak wskazać środki dowodowe, na podstawie których zwierzchnik mógł przystąpić do szczegółowego śledztwa (c. 2. 20. De accusat. v. 1, tzw. *directorium probationis*). Procedura za pomocą oskarżenia i doniesienia nie zawsze prowadziła do celu dlatego, że ściganie występów uzależniała od woli osób prywatnych.

Innocenty III na soborze laterańskim IV formę procedury śledczej dokładnie określił w konstytucji, **Qualiter et quando** (c. 24. De accusat. V 1). Stosownie do tej konstytucji zwierzchnik kościelny mógł z urzędu przystąpić do badania bądź ogólnie, czy i kto dopuścił się jakiegoś występkę, bądź szczegółowo. Warunkiem do wszczęcia tego procesu był głos publiczny, przypisujący komuś występki (c. 21. De accusat. V 1). Leon XIII instr. z r. 1880 wprowadził skrócone postępowanie.

Kodeks wprowadza jedną formę postępowania drogą oskarżenia, **accusatio**, podczas gdy doniesienie i śledztwo mają charakter środków informacyjnych; obecnie w roli oskarżyciela nie może wystąpić osoba prywatna, lecz wyłącznie występuje **promotor iustitiae**, którego stanowisko opiera się na zasadach prawa publicznego (c. 1934).

Oskarżycielem jest promotor nawet w tych wypadkach, gdy idzie o sprawy prywatnej natury i występuje w sądzie w charakterze oskarżyciela, albo z urzędu, albo na żądanie stron (c. 1618, 1934, 1954, 1971).

Jeżeli ktoś doznał krzywdy lub został zniesławiony, może w tym wypadku być wszczęty proces karny, gdy poszkodowany doniósł o tym przełożonemu lub wniósł zażalenie. Z urzędu natomiast promotor rozpoczyna kroki sądowe w sprawach na-



tury publicznej, oraz gdy zniesławiony zostanie duchowny lub zakonnik. Ponieważ zniewaga przedstawicieli Kościoła dotyczy ubocznie samej instytucji Kościoła, dlatego promotor może w takim wypadku wystąpić z urzędu (c. 1938).

Promotor przygotowuje skargę, wnosi ją do sądu, dowodzi winy oskarżonego, zbija jego ekscepcje.

Właściwym sędzią jest ten ordynariusz, na którego terytorium oskarżony dopuścił się przestępstwa, albo też ma tam zamieszkanie stałe lub czasowe (c. 1561, 1563, 1566).

Przedmiotem sądu karnego są tylko występki publiczne i zagrożone karą (c. 2195, 2222, 1933 § 1). Drogą procesu karnego nie mogą być rozpatrywane występki, które nie mają charakteru publicznego, oraz niektóre wykroczenia kleru, zwłaszcza beneficjatorów, np. niedbalstwo w zachowaniu rezydencji (c. 2168 — 2194).

Sędzia kościelny winien się wstrzymać od stosowania kar, skoro laik dopuścił się jakiegoś karygodnego czynu, do którego również kompetentna jest władza świecka i ona wymierzyła już karę. Z reguły jednak ma tu miejsce prewencja (c. 1553 § 2, 2198).

Przełożony kościelny może karać winnych nie tylko po przeprowadzeniu procesu, lecz także z pominięciem formalności sądowych może stosować środki karne, pokuty, a nawet nakładać cenzury, jeżeli występki jest pewny i nie przedawniony, ani też przestępca nie został ułaskawiony (c. 1702, 1933, 2225, 2306, 2312, 2236 — 2240).

Doniesienie, **denuntiatio**, jest to zawiadomienie zwierzchnika o jakimś występku; doniesienie tedy ma charakter informacji, na podstawie której sędzia może rozpocząć dalsze badanie.

Ze względu na cel, doniesienie jest albo ewangeliczne, **denuntiatio evangelica**, **paterna**, **fraterna**, **caritativa**, albo sądowe, **iudicialis**; pierwsze zmierza do poprawy winowajcy, drugie do ukarania. Celem doniesienia sądowego jest

ukaranie winowajcy, pomsta publiczna. Donosiciel jest obowiązany dostarczyć promotorowi środków dowodowych, stwierdzających prawdziwość występkę (c. 1937). Występek tedy musi być pewny.

Każdy wierny zawsze może donieść zwierzchnikowi kościelnemu o występkach, aby otrzymać zadośćuczynienie z powodu doznanej krzywdy, lub też aby odwrócić albo naprawić jakieś zgorzenie (c. 2210). Jako donosiciel winien wtedy wystąpić, kiedy zobowiązuje go do tego prawo powszechne lub partykularne przepisy. Nikomu też nie wolno milczeć, gdy prawo naturalne domaga się wyjawienia jakiegoś przestępstwa, albo gdy idzie o usunięcie niebezpieczeństwa, które zagraża wierze, religii, dobru społecznemu (c. 1935).

Doniesienie ma być skierowane do ordynariusza, albo do kanclerza kurii, lub do promotora, do dziekana, albo do proboszcza; ci ostatni są obowiązani bezzwłocznie odesłać je ordynariuszowi (c. 1936). Zwierzchnik, gdy nie jest przekonany o dobrej intencji donosiciela, może zbadać, jakimi pobudkami on się kieruje, a więc, czy powoduje się dobrem publicznym, czy może działa pod wpływem nieprzyjaźni lub nienawiści. czy też własnej pychy. Również przełożony ma wziąć pod rozwagę osobiste przymioty donosiciela, czy to jest człowiek uczciwy, stały w przekonaniach, czy lekkomyślny; trzeba mieć też na względzie zasługi i dobre strony tego, przeciw komu donos jest skierowany.

Donos może być skuteczniejszy ustnie lub pisemnie. Jeśli zostanie udowodnione, że ktoś z rozmysłu donosił fałszywie, powinien zostać jako oszczerca ukarany (c. 1645). Doniesienie ustne ma być wpisane w akta. Nie ma znaczenia doniesienie anonimowe.

S ł e d z t w o jest to badanie, celem wykrycia zbrodni i jej sprawców. Śledztwo jest podwójne: o g ó l n i k o w e i s z c z e g ó ł o w e. Pierwsze jest podstawą drugiego i wyznik jego może uprawnić sędziego do rozpoczęcia drugiego.

Śledztwo ogólnikowe ma miejsce wtedy, kiedy np. biskup bada, czy i w jaki sposób wierni spełniają przepisy kościelne, czy i jakie wykroczenia zdarzają się w diecezji. Śledztwo takie jest właściwie wizytacją kanoniczną. Śledztwo takie może biskup zarządzić i wtedy, gdy doniesiono mu o jakimś przestępstwie bez oznaczenia jednak osoby, kiedy jakiś występki nie jest ani jawny, ani zupełnie pewny, lecz znany jest tylko z pogłosek, z doniesienia.

Celem stwierdzenia, czy głos publiczny, **publica fama**, jest uzasadniony i na jakich opiera się podstawach, jest zwierzchnik obowiązany do przeprowadzenia szczegółowego śledztwa. Winien on przed rozpoczęciem śledztwa sprawdzić istnienie pogłosek. Do stwierdzenia potrzeba przynajmniej dwóch świadków, którzy mają stwierdzić, że o tym mówi publicznie wielka część społeczeństwa. Mają oni udowodnić, na jakiej podstawie ludzie danej miejscowości tak mówią. Osoby te muszą być imiennie podane, w przeciwnym bowiem razie przełożony nie może być pewny, czy krążące wieści mają swe źródło w ustach ludzi uczciwych, poważnych i w mowie ostrożnych; głosy ludzi złej woli, plotkarzy, oszczerców, nie mają znaczenia (c. 1939). Jeśli jedni świadkowie dają świadectwo dodatnie a inni ujemne, w takim wypadku należy przychylić się do zdania tych, którzy zeznają na korzyść danej osoby, bo przypuszczenie naturalne przemawia za tym, że każdy człowiek jest dobry (c. 21. V. 1).

Nie wystarczy ogólne zdanie, że dany człowiek nie jest dobry, że dopuszcza się występki, lecz należy dokładnie określić, że winien jest tego przestępstwa. Niekiedy jednak nawet same pogłoski, **rumor**, których źródło nie zostało stwierdzone, mogą być pobudką do wdrożenia dochodzenia, skoro inne okoliczności przemawiają za tym, że dana osoba nie jest bez winy.

Śledztwo ma ustalić czyn karygodny, ujawnić jego sprawcę i winę tegoż. Sędzia śledczy ma zebrać i zestawić cały mate-

riał dowodowy i zbadać wszystkie okoliczności obciążające i uniewinniające. Śledztwo to stanowi tzw. **basis facti criminosi**. Ordynariusz rozstrzyga, czy i kiedy można rozpocząć śledztwo szczegółowe, a więc czy materiał zebrany w śledztwie ogólnym wystarcza do wdrożenia śledztwa szczegółowego (c. 1942).

Śledztwo może przeprowadzić sam ordynariusz. Wskazaną jednak jest rzeczą, by zlecił je innemu sędziemu, o ile możliwości synodalnemu. Sędzia śledczy może być delegowany tylko do jednej sprawy i tylko wtedy, kiedy zajdzie tego potrzeba; nie można naznaczyć sędziego śledczego w ogólności do wszystkich spraw bieżących lub przyszłych (c. 1940).

Śledztwo należy prowadzić tajnie i ostrożnie, by niewinny nie poniósł szkody na sławie. Powinno się to robić tym ostrożniej, im dana osoba poważniejsze zajmuje stanowisko, im większą cieszy się sławą, im większe ma zasługi (c. 1943). Choćby bowiem śledztwo nie ujawniło żadnego przestępstwa, to jednak już sama wieść o śledztwie mogłaby naruszyć jej dobre imię. Śledztwo powinno się odbywać albo na miejscu pobytu, albo też w miejscu popełnionego przestępstwa.

Jeśli się okaże potrzeba, sędzia śledczy może zawiadamiać i przesłuchać świadków i rzeczoznawców. Przed zeznaniem winien ich związać przysięgą do zachowania tajemnicy i do wyjawienia prawdy; przed zamknięciem zaś dochodzenia może zasięgnąć rady promotora, a nawet podać do jego wiadomości wszystkie akta, ilekroć wyłonią się w danej sprawie pewne trudności (c. 1944). Wynik dochodzenia spisuje notariusz. Akta podpisuje sędzia i notariusz (c. 1585).

Po ukończeniu śledztwa sędzia winien oddać ordynariuszowi cały materiał zebrany wraz ze swoim poglądem na sprawę. Ordynariusz lub osobno upoważniony oficjał, otrzymawszy akta, skoro się przekona, że doniesienie jest bezpodstawne i że zarzuty przeciw obwinionemu nie są stwierdzone, zarządza dekretem, by akta tej sprawy zostały złożone w tajnym archiwum kurii. Skoro zaś istnieją poszlaki występku, lecz nie są

dostateczne do wdrożenia skargi kryminalnej, wtedy akta mają być również złożone w archiwum, a tymczasem należy śledzić postępowanie podejrzanego.

Jeśli istnieje dostateczna podstawa do wszczęcia kroków sądowych, a przynajmniej przemawia za tym prawdopodobieństwo, wtedy zwierzchnik kościelny wzywa obwinionego.

Jeżeli oskarżony, wezwany przez ordynariusza, przyzna się do winy, ordynariusz miał wytaczać proces kryminalny, może mu udzielić nagany sądowej (c. 1947, 2309). Ten środek może być stosowany wtedy, kiedy idzie o mniejsze przestępstwa, albo kiedy podsądny po raz pierwszy dopuścił się jakiegoś występku. Nagany atoli nie wolno udzielać, kiedy idzie o występki, na który jest nałożona kara kłątwy, zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej w szczególniejszy sposób, pozbawienia beneficjum, kara infamii, depozycji lub degradacji; albo też kiedy ma być wydany wyrok orzekający, że ktoś już ściągnął na siebie karę właściwą, lub popadł w cenzurę, wreszcie, kiedy ordynariusz na podstawie rozmaitych okoliczności nabierze przekonania, że nagana nie wystarczy do naprawienia zgorzelenia, jeśli ktoś już poprzednio wielokrotnie dopuszczał się takich samych występków lub już otrzymał nagane. Nagany bowiem można udzielić najwyżej dwa razy (c. 1949).

Nagany można udzielić nie tylko przed rozpoczęciem procesu, lecz także w czasie trwania postępowania sądowego, aż do zamknięcia akt. Nagana udzielona wywiera ten skutek, że postępowanie sądowe pozostaje w zawieszeniu; ponownie można je podjąć dopiero wówczas, kiedy nagana okazała się bezskuteczna, tj. gdy oskarżony nie daje znaków poprawy. Nagany również udzielić można wtedy, gdy ktoś wniósł zażalenie z powodu szkody wskutek występku. Ordynariusz za zgodą stron może sprawdzić istnienie szkody i orzec o jej wielkości, raczej jako pośrednik aniżeli sędzia.

Nagana sądowa nie może ograniczać się tylko na ustnym upomnieniu, lecz położony kościelny niekiedy powinien z nią

połączyć środki karne, pokuty, np. naznaczyć jakąś pokutę, nakazać spełnienie pobożnych uczynków (c. 2313). Środki te winny być tego rodzaju, by w danych okolicznościach mogły wynagrodzić obrazoną sprawiedliwość i by przez ich zastosowanie zgorzsenie zostało usunięte.

Po wyczerpaniu środków zaradczych, gdy się okazały bezskuteczne lub niewystarczające, albo gdy nie można było ich zastosować, bo obwiniony zaprzeczył, jakoby był sprawcą występku, sprawa ma wejść na drogę sądową. To samo należy uczynić, jeśli oskarżony nie przyjmie środków karnych, albo gdy je nawet przyjmie, jednak do nich się nie stosuje; nadto rozpoczęty może być proces, gdy oskarżony po drugiej naganie dopuści się tego samego występuku (c. 1949, 1953, 2208). W tych wypadkach z polecenia biskupa lub oficjała, który otrzymał w tym celu osobny mandat, akta śledztwa mają być dane promotorowi; do akt należy dołączyć odpis nagany lub też upomnienia poprzednio udzielonego, **instructio processus**. Promotor po otrzymaniu akt przygotowuje pisemną skargę i wnosi ją do sądu ze wszystkimi załącznikami zebranymi w śledztwie, **introductio processus** (c. 1706, 1955). Sędzia wzywa oskarżonego do zawiązania sporu, następnie podaje do jego wiadomości zarzuty, które wykazują jego winę, ewentualnie, że on jest sprawcą danego przestępstwa, potem przeprowadza szczegółowe badanie na podstawie pytań przygotowanych przez promotora, **constitutio rei**. Oskarżonego nie należy zaprzysięgać (c. 1619, 1744).

Jeżeli idzie o większe przestępstwa, ordynariusz, by zapobiec zgorzseniu, przed rozpoczęciem procesu może zakazać sprawowania czynności duchownych, albo przystępowania publicznie do Komunii św. Celem uchylecia znowy, porozumienia się ze świadkami, albo, by ich oskarżony groźbą nie zmuszał do zeznań na swoją korzyść, lub też by zapobiec ucieczce,

sędzia może dać oskarżonego pod nadzór, może nakazać opuścić daną miejscowość, może też przeznaczyć dlań miejsce pobytu. Oskarżony atoli przed wydaniem takich zarządzeń ma być przesłuchany, chyba że jest uporny (c. 1957).

## 167. POSTĘPOWANIE W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

Sprawy małżeńskie osób ochrzczonych wyłącznie należą do kompetencji sądów kościelnych z wyjątkiem spraw o skutkach cywilnych, które rozpatrują sądy świeckie (c. 1016, 1960). Sprawami małżeńskimi nazywają się sprawy, odnoszące się do ważności małżeństwa, do przeszkód do zawarcia związku małżeńskiego, separacji małżonków, skutków istotnych węzła małżeńskiego, jak zamieszkania. Gdy idzie o stwierdzenie nieważności zawartego małżeństwa, procedurę postępowania podaje Instrukcja Kongregacji Sakramentów z dnia 15 sierpnia 1936 roku.

Właściwym jest sąd tego miejsca, gdzie małżeństwo jest zawarte, albo gdzie strona pozwana ma zamieszkanie stałe lub czasowe, jeśli jedna strona jest akatolicka, decyduje miejsce zamieszkania stałe lub tymczasowe strony katolickiej (c. 1964). Żona, którą mąż złośliwie opuścił, winna wnieść skargę przeciw niemu do sądu miejsca stałego lub tymczasowego zamieszkania męża. Jeżeli żona prawnie otrzymała separację na stałe albo na czas ograniczony, ma być pozwana albo w sądzie miejsca zawartego małżeństwa, albo w sądzie nowego zamieszkania stałego lub czasowego. Prawna separacja ma wtedy miejsce, kiedy została przyznana wyrokiem sądu kościelnego, albo mocą dekretu ordynariusza, w tym przeto wypadku nie stosuje się do zamieszkania męża. Żona katoliczka, chociaż nie otrzymała prawnej separacji, może pozwać swego męża akatolika w sądzie swego oddzielnego zamieszkania tymczasowego, albo w sądzie miejsca stałego zamieszkania męża. Chociaż bowiem nabyła zamieszkanie czasowe własne, to jednak nie utraciła

zamieszkania swego męża, chociaż on nie jest katolikiem. Jeśli żona nie otrzymała prawnej separacji, a nabyła czasowe zamieszkanie, może być pozwana w swoim miejscu, albo w sądzie stałego zamieszkania swego męża, chyba że on nie ma stałego zamieszkania. Tak więc kompetentny jest tylko sąd miejsca czasowego zamieszkania żony i stałego zamieszkania męża.

Jeśli sprawa została wniesiona do sądu miejsca tymczasowego zamieszkania jednej strony, w takim wypadku należy przeprowadzić dochodzenie dla stwierdzenia powodów, dlaczego strona z pominięciem sądu stałego swego zamieszkania odwołuje się do sądu miejsca tymczasowego zamieszkania. Należy naprzód zbadać, czy to tymczasowe zamieszkanie zostało prawnie nabyte i jakie są powody, dla których strona pominięła sąd stałego zamieszkania lub miejsce zawartego małżeństwa, po czym sąd odwołuje się do ordynariusza właściwego danej strony, tj. stałego jej zamieszkania. Jeśli powody podane przez tego ordynariusza są zgodne z powodami, jakie strona podała, wówczas sąd tymczasowego zamieszkania rozpatruje sprawę; a jeśli są rozbieżne i nie można ich uzgodnić, w takim wypadku należy się odwołać do Kongregacji Sakramentów. Bierze tu udział obrońca węzła małżeńskiego. Postępowanie to ma być przeprowadzone według Instrukcji Kongregacji Sakramentów z dnia 13 grudnia 1929 r.

Trybunał kolegialny może rozpatrywać sprawy małżeńskie tylko wtedy, kiedy zostanie wniesiona skarga albo prośba. Do zaskarżenia małżeństwa są uprawnieni sami małżonkowie, o ile nie byli przyczyną sprawczą przeszkody małżeńskiej. Małżonek tedy nie ma prawa do skargi, jeśli sam spowodował jego nieważność, np. zmusił narzeczoną groźbą zabójstwa do zawarcia z nią małżeństwa.

Promotor sprawiedliwości z urzędu (*iure proprio*) oskarża małżeństwo, gdy idzie o przeszkody, które z natury rzeczy mają charakter publiczny, a na podstawie doniesienia, gdy małżonek nie ma prawa występowania w sądzie i idzie o prze-



szkody, które nie mają charakteru publicznego. Promotor może mieć wiadomość, że jakieś małżeństwo jest nieważne, na podstawie przekazania sprawy przez ordynariusza; na podstawie krążących pogłosek, przez doniesienie samych małżonków lub trzecich osób. Doniesienie ma być dokonane pisemnie, albo spisane, gdy ktoś ustnie donosi. Donosiciel ma się podpisać i podać miejsce zamieszkania stron.

Skoro dojdzie do wiadomości promotora, że jakieś małżeństwo jest nieważne, naprzód winien starać się o jego konwalidację, a na drogę sądową dopiero wówczas wprowadzić, gdy stwierdzi, że nieważność jego jest publicznie znana i wywołuje zgorszenie. Dla stwierdzenia tych okoliczności winien strony przesłuchać.

Jeżeli małżonkowie, albo jeden z nich zgłosili doniesienie nieważności małżeństwa z tego powodu, że pozytywnym aktem woli wykluczyli małżeństwo, albo wszelkie prawa do aktów małżeńskich, albo istotną jakąś cechę, albo postawili warunek przeciwny istocie małżeństwa, w takich wypadkach promotor sprawiedliwości nie może oskarżać małżeństwa, lecz winien usilnie nakłaniać małżonków, by dla uspokojenia sumienia usuneli przyczynę przeszkody, czyli by przeprowadzili konwalidację. Gdy to nie nastąpiło, a nieważność stała się głośną i wywołała zgorszenie, a donoszący małżonek wyrażał żal, zdaniem ordynariusza wystarczający z powodu zawarcia takiego związku, również gdy zgłoszony powód nieważności oparty jest na podstawach bądź prawnych, bądź faktycznych, tak pewnych i poważnych, że z tego powodu należy uważać nieważność małżeństwa za zupełnie prawdopodobną, w takim razie promotor ma prawo i obowiązek zaskarżyć to małżeństwo (art. 30, 39). Jeżeli jednak promotor w ciągu dochodzenia sprawdzi, że strony postawiły warunek w dobrej wierze i bez złych zamiarów, w takim wypadku same strony mogą wystąpić ze skargą, a nie promotor (can. 1942). Jeżeli strona postawiła warunek szlachetny, zdolna jest do zaskarżenia małżeństwa; osoba niezdol-

na (inhabilis) do zaskarżenia może o swoim małżeństwie domnieść promotorowi lub ordynariuszowi. Należy atoli rozróżnić między inhabilitas do oskarżenia małżeństwa a incapacitas standi in iudicio. Jeśli osoba inhabilis wniesie skargę do sądu i uzyska wyrok, w tym wypadku jest on ważny. Jeśli natomiast osoba jest incapax do występowania w sądzie wówczas wyrok jest nieważny i przeciw takiemu wyrokowi może być skierowana skarga nieważności (c. 1892 n. 2. Com. 4 stycznia 1946 A. A. S. 1946, 162).

Jeżeli strona nie jest zdolna do oskarżenia małżeństwa, nie ma też prawa do apelacji przeciw wyrokowi stwierdzającemu ważność małżeństwa. Jednak podczasowo może odnieść się do władzy wyższej (c. 1971, Com. 1945, Dekr. 1940, A. A. S. 1945, 149; 33, 28).

Jeżeli ważność małżeństwa za życia małżonków nie została zaskarżona, w takich wypadkach po śmierci jednego z nich albo obojgu przypuszcza się, że było ono ważne.

Po przyjęciu sprawy i zawiązaniu sporu należy przesłuchać strony. Najprzód składa zeznanie strona, która oskarżyła małżeństwo, a po złożeniu zeznań przez stronę drugą, należy jej odczytać zeznanie pierwszej. Jeśli obie strony oskarżają swój związek małżeński, wówczas instruktor nawet z urzędu bada przyczynę, dla której obie strony zgadzają się na oskarżenie.

W sprawach nieważności małżeństwa oraz separacji świadkiem może być krewny i powinowaty bez względu na stopień (art. 122 i c. 1974). W sprawach impotencji albo niespełnionego małżeństwa każdy współmałżonek ma przedstawić siedmiu świadków, tzw. septimae manus, krewnych lub powinowatych a przynajmniej sąsiadów, cieszących się dobrym imieniem i uświadomionych w tej sprawie. Mają oni pod przysięgą zeznać, że strony są uczciwego życia i wiarogodne. Świadkowie tacy mają tylko wzmocnić zeznanie małżonków, samo ich zeznanie nie stanowi dowodu.

W sprawach impotencji i choroby umysłowej należy odwo-

łać się do zdania biegłych (periti). Biegłych wyznacza prezes po zasięgnięciu zdania obrońcy, on też określa ich liczbę. Biegłym może być ten wybrany, kto ma kwalifikacje przyznane mu przez władzę właściwą, celuje w znajomości swego zawodu i jest znany ze swej uczciwości i religijności.

By już z góry zapobiec przestępnemu działaniu stron, które mają być badane, należy najprzód ustalić ich tożsamość osobową. Jeśli dane osoby nie są znane, w takim wypadku stosownie do postanowień Instrukcji Kongregacji Sakramentów z dn. 27 marca 1929 r. należy przeprowadzić dochodzenie dla ustalenia tożsamości osób, zwłaszcza gdy idzie o stwierdzenie, że małżeństwo nie zostało spełnione. Zdarzyć się może, że strona wezwana do sądu celem złożenia zeznań albo dla dokonania badania przez biegłych, może przedstawić inną osobę. Jednym z dowodów tożsamości jest przedstawienie fotografii.

Dekret św. Oficium z dn. 12 czerwca 1942 r. stanowi, że niekiedy badanie w sprawie impotencji niespełnionego małżeństwa może być pominięte, jeżeli widoczne jest, że małżeństwo nie mogło być spełnione, jeśli kobieta już nie jest dziewicą, albo została stwierdzona impotencja męża, albo zdaniem ordynariusza badanie jest zbyteczne.

Jeśli badanie kobiety jest konieczne, na co ona nie chce się zgodzić, należy ją uprzedzić o ujemnych dla niej następstwach.

Wyłącznie samym małżonkom przysługuje prawo proszenia o dyspensę od małżeństwa niespełnionego. Celem stwierdzenia czy małżeństwo zostało dopełnione ma być przeprowadzone postępowanie sądowe. Do rozpoczęcia tego procesu konieczne jest pozwolenie Kongregacji Sakramentów. Ta Kongregacja dn. 7 maja 1923 r. ogłosiła Instrukcję, która podaje formę postępowania w tych sprawach.

Sprawy o nieważność małżeństwa mają być rozpatrywane w 2 instancjach, dlatego od wyroku w pierwszej instancji obrońca węgła zawsze wnosi apelację z urzędu do drugiej in-

stancji. Wyrok pierwszej instancji zatwierdzony w drugiej może być wykonany, o ile obrońca węzła nie zgłosi apelacji do trzeciej instancji. Proces atoli zawsze może być wszczęty ponownie o ile znajdują się dokumenty nowe na korzyść ważności tego małżeństwa. Jeśli obrońca węzła na podstawie can. 1987 zgłosi apelację do 3-ej instancji od wyroku 2-ej instancji, zatwierdzającego ważność małżeństwa, w takim wypadku obrońca węzła 3-ej i dalszej instancji może nie popierać tej apelacji i sąd nie może mu nakazać jej przyjęcia. Com. 26. VI. 1947.

Drogą procesu skróconego mają być rozstrzygnięte sprawy małżeńskie, kiedy związek został zawarty mimo następujących przeszkód: różności wiary (*disparitas cultus*), wyższych święceń (*ordo*), uroczystego ślubu czystości (*votum solemne castitatis*), uprzedniego małżeństwa (*ligamen*), pokrewieństwa (*consanguinitas*), powinowactwa (*affinitas*), pokrewieństwa duchowego (*cognatio spiritualis*). Wszystkie te przeszkody mają charakter publiczny. Wymienione sprawy tylko wtedy mogą być rozpatrywane, kiedy widoczne jest na podstawie pewnych i autentycznych dokumentów, że małżeństwo zawarto mimo jednej z przytoczonych przeszkód i że poprzednio nie uzyskano dyspensy. Ordynariusz roztrząsa takie sprawy przy współudziale obrońcy węzła i po przesłuchaniu stron. Od wyroku orzekającego nieważność małżeństwa obrońca węzła może apelować według swej roztropności do drugiej instancji (c. 1990, art. 226).

Jeżeli ktoś był obowiązany do kanonicznej formy zawarcia małżeństwa, a jednak zawarł tylko związek cywilny albo wobec duchownego akatolickiego, albo w obcym wyznaniu, w takich wypadkach do stwierdzenia stanu wolnego tych osób nie są wymagane formalności sądowe, ani działanie obrońcy węzła.

Gdy zajdą takie wypadki, ordynariusz ewentualnie proboszcz po porozumieniu się z ordynariuszem stwierdza, czy dane osoby z pominięciem przepisanej formy kościelnej zawarły związek małżeński, następnie wydaje orzeczenie, że w obliczu

Kościół jest on nieważny. Skoro wyłoni się wątpliwość co do fermy zawarcia małżeństwa sprawa ta ma być rozstrzygnięta według zasad formalnego procesu. W niektórych atoli diecezjach wszystkie te sprawy są załatwiane z polecenia ordynariusza w sądzie kościelnym przez formalny proces (art. 231).

## 168. SPRAWY WYŻSZYCH ŚWIECEN

Duchowny, który uważa się za pokrzywdzonego z tego powodu, że otrzymał wyższe święcenia, może z w a l c z a ć i c h w a ż n o ś ć, a przynajmniej może starać się o uwolnienie od obowiązków. P o w o d y nieważności święceń mogą być po stronie udzielającego lub tego, kto je otrzymał. W pierwszym wypadku święcenia są nieważne, jeśli nie zostały dopełnione istotne obrzędy przepisane, w drugim zaś, jeśli je ktoś przyjął pod wpływem bojaźni, nie mając intencji.

Kompetentną w ł a d z ą do rozpatrywania spraw wyższych święceń jest św. k o n g r e g a c j a sakramentów i kongregacja św. Officjum. Ostatnia roztrząsa te sprawy, jeśli zostały pominięte istotne obrzędy przy udzielaniu święceń (c. 247, 249, 1993).

Ważność święceń może oskarżyć sam duchowny, jego właściciel ordynariusz lub ten, w którego diecezji został wyświęcony. Skoro natomiast duchowny ma to przekonanie, że mimo święceń jest wolnym od obowiązków z nimi związanych, w takim razie tylko on sam może prosić o wydanie orzeczenia, zwalniającego od tych ciężarów (c. 1994). Prośbę o wydanie orzeczenia w sprawie święceń może duchowny skierować wprost do kongregacji rzymskiej, wskazaną jednak jest rzeczą, by odwoływać się za pośrednictwem swej kurii diecezjalnej.

Kongregacja, po otrzymaniu danej sprawy, rozpatruje i rozstrzyga ją pod tym względem, czy należy ją skierować na drogę sądowego rozpoznania, czy raczej załatwić w sposób administracyjny. W pierwszym razie, gdy kongregacja przechyli się

na drogę sądową, wówczas odsyła wszystkie akta do trybunału tej diecezji, która była właściwą duchownego w czasie święceń: jeżeli zaś ktoś zwalcza święcenia z powodu pominięcia istotnych obrzędów, wtedy sprawę tę winien rozstrzygnąć trybunał tej diecezji, w której święcenia zostały udzielone. Kiedy sprawa ma być rozpatrywana administracyjnie, sama kongregacja stanowczo ją rozwiązuje. Odnośna kuria diecezjalna przygotowuje tylko materiał i przeprowadza proces informacyjny (c. 1993).

Sąd diecezjalny rozstrzyga sprawę kolegialnie (c. 1576). Trybunał ten musi się składać z trzech sędziów, nadto pod nieważnością postępowania musi brać udział obrońca węzła, który ma takie obowiązki, jak i obrońca węzła małżeńskiego (c. 1996).

W ciągu toczącego się procesu, bez względu na to, czy odnosi się on do ważności święceń czy do obowiązków z nich wypływających, duchowny nie może spełniać żadnych czynności, związanych z danym święceniem; dopiero wtedy wolny jest od obowiązków, połączonych ze święceniami, kiedy otrzyma przynajmniej dwa równobrzmiące wyroki, wydane w dwóch różnych instancjach.

Kongregacja Sakramentów w r. 1931 ogłosiła przepisy procedury w sprawach orzeczenia nieważności wyższych święceń oraz obowiązków związanych z tymi święceniami.

Apelację od wyroku pierwszej instancji wnosi albo sam duchowny interesowany, albo obrońca węzła zakłada ją z urzędu.

## 169. PROCES BEATYFIKACYJNY I KANONIZACYJNY

Nie tylko Bogu, ale i Świętym Pańskim należy oddawać cześć religijną. Cześć taką oddawano świętym od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Przed przyznaniem komuś tytułu do czci religijnej musiały być spełnione dwa warunki: kandydat musiał się odznaczać za życia cnotami heroicznymi, albo być

męczennikiem za wiarę; zwyczajnie też domagano się jakiegoś znaku, którym Bóg stwierdził cnoty jego albo męczeństwo. Celem stwierdzenia tych faktów przeprowadzano bardzo dokładne dochodzenia, które miały wykazać ich prawdziwość i w ten sposób stworzyć prawną podstawę do czci publicznej.

Dwa są stopnie czci, jaką Kościół przyznaje sługom Bożym, tzw. beatyfikacja i kanonizacja. **B e a t y f i k a c j a** jest to akt, mocą którego Kościół pozwala na cześć publiczną albo ją nakazuje, jednak z pewnym zastrzeżeniem, to jest ograniczając ją do pewnego miejsca, np. jakiegoś państwa lub narodu, albo do pewnych osób, np. dla jakiegoś zakonu. Z reguły jest ona wstępem i przygotowaniem do przyszłej kanonizacji. **K a n o n i z a c j a** zaś jest to stanowcze orzeczenie papieża lub seboru powszechnego, że Sługa Boży zażywa chwały u Boga i dlatego Kościół nakazuje wszystkim wiernym cześć mu oddawać. Pierwszy nazywa się błogosławionym, drugi świętym.

Dwa są sposoby postępowania przy beatyfikacji i kanonizacji: jeden formalny, drugi tzw. *aequipollens*. Pierwszy wtedy ma miejsce, gdy papież po przeprowadzeniu procesu przyznaje komuś cześć publiczną; beatyfikowany lub kanonizowany w ten sposób może odbierać taką cześć od chwili wydania orzeczenia; drugi zaś sposób na tym polega, że papież zatwierdza ten kult, jakiego dotychczas doznawał sługa Boży. Mocą tego zatwierdzenia kult faktyczny, jakim był czczony Sługa Boży, staje się prawnym.

**P r a w o** dokonywania **k a n o n i z a c j i** z natury swej **n a l e ż y** **d o** **p a p i e ż a**. Ordynariusze nie są zupełnie wykluczeni od współdziałania w tym procesie, czynności ich jednak mają charakter aktów przygotowawczych dla trybunałów rzymskich. Działają w tym procesie albo własną powagą albo mocą osobnego zlecenia papieskiego.

W Kurii rzymskiej właściwą dykasterią, w której proces się toczy, jest Kongregacja Obrzędów (c. 253). Referentem danej sprawy papież mianuje jednego z kardynałów, który na

posiedzeniach Kongregacji przedkłada wszystko, co przemawia na jej korzyść lub przeciw niej. Trybunał ordynariusza, o ile działa własną powagą, składa się z prezesa, którym może być sam ordynariusz, albo kapłan przezeń delegowany i z dwóch sędziów synodalnych (c. 2040).

W każdym procesie, tak w Kurii rzymskiej jak i diecezjalnym, musi brać udział *promotor fidei*. Promotor w Kongregacji nazywa się promotor fidei generalis; asystuje mu asesor Kongregacji Obrzędów, który nosi tytuł „sub-promotor generalis fidei“. Papież mianuje promotora i sub-promotora w trybunałach rzymskich; w trybunale diecezjalnym promotora naznacza ordynariusz, jeżeli zaś trybunał ten działa mocą delegacji papieskiej, czyli w tzw. procesie apostolskim, wówczas promotor generalny mianuje promotora dla tegoż sądu i wtedy nazywa się on sub-promotorem (c. 2011, 2089). Promotor ma bronić czystości wiary i dlatego ma czuwać, by nie przyznano czci na ołtarzach takiemu, który na to nie zasługuje.

W każdym też procesie, tak apostolskim jak diecezjalnym, powinien być *notariusz* do sporządzania akt. Notariuszem może być tylko kapłan.

Podmiotem beatyfikacji i kanonizacji są męczennicy i wyznawcy.

Przy *męczennikach* musi być stwierdzone ich męczeństwo pod względem materialnym i formalnym (c. 2116), musi być przeto dowiedziony sam fizyczny akt męki, która spowodowała śmierć lub mogła ją spowodować, **martyrium materiale** i pobudka nadprzyrodzona męczeństwa, **martyrium formale**. Męczennik ma być skazany na śmierć z nienawiści do wiary lub innej cnoty, która odnosi się do Boga, jako Twórcy porządku nadprzyrodzonego, **martyrium ex parte tyranni**; męczennik winien także przyjąć śmierć i poddać się katom z pobudek nadprzyrodzonych; z miłości Chrystusa i w miłości Bo-



żej musi wytrwać niezachwianie do śmierci, **martyrium ex parte passi**.

Ci tylko w y z n a w c y mogą być kanonizowani, którzy za życia odznaczali się heroicznymi cnotami.

Drugim warunkiem beatyfikacji lub kanonizacji są c u d a, za orędownictwem Sług Bożych zdziałane. Cuda mają stwierdzić świętość życia lub męczeństwo, a zarazem poświadczają one, że Bóg przyjął wyznawcę do swojej chwały. Nie wszyscy bowiem, którzy są w chwale u Boga, doznają czci publicznej u ludzi.

Gdy idzie o męczenników, nie dowodzi się osobno cnót. gdyż samo męczeństwo podjęte z pobudek nadprzyrodzonych jest świadectwem największej miłości ku Bogu. Po stwierdzeniu męczeństwa, tym samym stwierdzona jest miłość doskonała, w której się mieszczą wszystkie cnoty, chociażby w życiu poprzednim nie ujawniły się. „Większej nad tę miłość żaden nie ma, aby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoich“ — powiedział Zbawiciel (Jan 15, 13).

D o w o d y w tych procesach muszą być zawsze pełne i oparte na zeznaniach świadków i dokumentach. Kult zaś, jakiego doznaje Sługa Boży od czasów niepamiętnych ma być udowodniony za pomocą dokumentów autentycznych, które poprzedzają o 100 lat konstytucję Urbana VIII **Coelestis Jerusalem** z 5 lipca 1634.

W procesie beatyfikacyjnym każdy człowiek może być s w i a d k i e m, z wyjątkiem tych, których prawo wyraźnie wyklucza. Z reguły nie może być świadkiem spowiednik, postulator. Każdy chrześcijanin, nawet nie wezwany, może podać do wiadomości sądu wszystko, co przemawia jego zdaniem przeciw cnotom, cudom lub męczeństwu Sługi Bożego (c. 2023, 1757). Świadcami mogą być nawet heretycy i nieochrzczeni. Każdy tedy, kto wie o jakich faktach, winien zawiadomić o nich swego ordynariusza, a ten ma je podać do wiadomości promotorowi generalnemu.

O ile zachodzi potrzeba *r z e c z o z n a w c ó w*, ma być ich przynajmniej dwóch, z których jeden nie wie o drugim. Dokumenty jako środki dowodowe winny być w całości podane. Nie mają siły dowodowej mowy pogrzebowe i nekrologi, napisane lub wydane zaraz po śmierci Sługi Bożego. Pisma takie zawierają zwyczajnie tylko pochwały i dlatego są jednostronne.

O *w d r o ż e n i e* procesu beatyfikacyjnego lub kanonizacyjnego może starać się każdy wierny, każda osoba prawna i wszelkie zrzeszenia, chociażby nie miały charakteru osoby prawnej, np. zgromadzenie biskupów jakiejś prowincji, zjazd katolicki, kongres. Ten, kto sprawę wnosi, nazywa się powodem, *actor*, działa on albo osobiście albo naznacza osobnego pełnomocnika; kobiety z reguły muszą występować przez pełnomocników. Jako rzecznika danej sprawy naznacza powód tzw. postulatora, który sprawę ma przedstawić we właściwym trybunale kościelnym.

*P o s t ę p o w a n i e b e a t y f i k a c y j n e* obejmuje dwa stadia: przygotowawcze, które przeprowadza ordynariusz własną powagą, i proces właściwy, który się toczy w Kurii rzymskiej. Gdy idzie o sprawy, które mają być rozpatrywane drogą zwyczajną, *per viam non cultus*, trybunał ordynariusza winien stwierdzić pod względem historycznym następujące fakty: czystość nauki zawartej w pismach zmarłego, ogólną opinię świętości, cnót i cudów, albo męczeństwa, brak takiej przeszkody, która by już z góry wykluczała ten proces. Właściwym jest ten ordynariusz, na którego terytorium zmarł Sługa Boży lub miały miejsce cuda.

Prośbę o rozpoczęcie procesu wnosi postulator do ordynariusza. Skoro ta prośba zostanie przyjęta, rozpoczyna się: 1. badanie pism, 2. stwierdzenie, czy istnieje opinia świętości lub męczeństwa i cudów, 3. czy zmarły nie odbiera czci publicznej (2041).

1. Ponieważ *p i s m a* są najlepszym dowodem zapatry-

wań i przekonań religijnych, dlatego w tym procesie są one przedmiotem badań w szczególniejszy sposób. Mają one wykazać prawowierność co do zasad Kościoła. Należą tu kazania Sługi Bożego, listy, pamiętniki, autobiografie, w ogóle to wszystko, co sam napisał lub też innym dyktował.

2. P r o c e s i n f o r m a c y j n y o opinii świętości lub o męczeństwie. Proces ten przeprowadza ordynariusz, tj. biskup lub wyższy przełożony zakonny. Jeżeli ten proces nie był rozpoczęty w ciągu 30 lat od śmierci Sługi Bożego, w takim razie następuje przedawnienie. Dopiero wówczas może być ten proces podjęty, gdy zostanie stwierdzone, że zwłoka ta nie została spowodowana złym zamiarem. Proces informacyjny ma wykazać, że istnieje opinia ogólna o cnotach, męczeństwie lub cudach sługi Bożego, że opinia ta powstała samorzutnie, a nie została sztucznie wywołana, że ciągle wzrasta, że tak sądzą większa część społeczeństwa i tego są zdania ludzie poważni i uczciwi.

3. Celem sprawdzenia, czy sługa Boży odbierał cześć publiczną, trybunał winien przesłuchać oprócz świadków, naprowadzonych przez postulatora, jeszcze dwóch innych, wezwanych z urzędu; trybunał ma także zwiedzić grób, dom, w którym mieszkał albo umarł, w ogólności wszystkie te miejsca, gdzie według prawdopodobieństwa doznaje czci publicznej. Po skończonej procedurze trybunał wyrokiem stanowczym orzeka, czy sługa Boży doznawał czci publicznej czy nie (c. 2060).

4. Skoro postępowanie w trybunale ordynariusza z dodatnim skutkiem zostanie ukończone, należy zaraz odesłać do Stolicy Apostolskiej wszystkie akta sprawy. Sam ordynariusz wysła wszystkie pisma Sługi Bożego z relacją o sposobie postępowania w tej sprawie.

Po wręczeniu akt poddaje się je w Kongregacji badaniu tak pod względem materialnym jak i formalnym.

Procedura rozpoczyna się od sprawdzenia, czy nie są na-

ruszalne pieczęcie nadesłanych akt. Skoro to zostanie stwierdzone, otwiera się te akta na podstawie osobnego dekretu papieża. Otwarcie to ma być dokonane w obecności kardynała prefekta Kongregacji, który akta daje kanclerzowi do przepisania. Nadesłane akta mają być złożone w archiwum Kongregacji, a postulator sprawy otrzymuje uwierzytelniony ich odpis do dalszego postępowania (c. 2075). Skoro po sprawdzeniu pism zapadnie uchwała, że można przystąpić do stadiów dalszych, następuje bezpośrednio główny akt w każdym procesie, tj. zawiązanie sporu. Promotor wiary (zwany żartobliwie **advocatus diaboli**) stawia zarzuty przeciw prowadzeniu sprawy, na które odpowiada i które zbija obrońca tej sprawy (c. 1866, 2081). Następnie Kongregacja kardynałów wydaje orzeczenie, które stwierdza ważność procesu informacyjnego, przeprowadzonego przez ordynariusza i opinię świętości lub męczeństwa Sługi Bożego, oraz że nie ma żadnych przeszkód powstrzymujących dalsze badanie sprawy; po czym kardynał referent zgłasza taki wniosek: **an signanda sit commissio introductionis causae in casu et ad effectum de quo agitur**. Jeśli sąd kardynałów wypadnie korzystnie dla sprawy, Kongregacja przedkłada papieżowi wniosek o naznaczenie takiej komisji. Skoro papież na to się zgodzi, wówczas sekretarz Kongregacji sporządza dekret i odtąd sprawa nabiera charakteru publicznego.

Po naznaczeniu komisji Kongregacja rozpatruje kwestię, czy należy zatwierdzić wyrok ordynariusza de non cultu. Skoro jednak proces wykaże, że faktycznie już oddawano cześć publiczną zmarłemu, wówczas Kongregacja wydaje nakaz usunięcia w przeciagu oznaczonego czasu wszelkich oznak kultu niedozwolonego. W ciągu tego czasu sprawa jest w zawieszeniu (c. 2085).

Po ukończeniu tego stadium przygotowawczego, bezpośrednio ma być wszczęty w tej sprawie proces apostołski. Toczy się on w kuriach diecezjalnej i rzymskiej. W tym celu kardynał prefekt za pomocą pisma tzw. litterae remissoriales deleguje sąd diecezjalny do prowadzenia sprawy powagą apostołską.

Litterae remissoriales otrzymuje postulator, który je dorecza prezesowi sądu Pytania dla tego sądu przygotowuje promotor generalny, dotyczą one głównie zarzutów, jakie się wyłoniły z dotychczasowego postępowania (c 2090)

Ten proces apostolski obejmuje dwie instancje w jednym sądzie toczy się sprawa o opinii świętości, cudów lub męczeństwa, w drugim zaś o cnotach i cudach w szczególności albo o męczeństwie i jego powodach Oba te procesy należy prowadzić oddzielnie (c 2087)

Następnie akta w odpisie mają być odesłane do Stolicy Apostolskiej Teraz rozpoczyna się badanie cnot lub męczeństwa Sługi Bożego Rozpoznawanie cnot w szczególności może być rozpoczęte po upływie 50 lat po śmierci Sługi Bożego, dlatego ze bezstronny sąd o życiu jego możliwy jest dopiero po upływie dłuższego czasu Papież jednak może zezwolic, by w krótszym czasie wszczęto ten proces

Sprawę o heroicznosci cnot lub o męczeństwie rozpatruje się w Rzymie w trzech instancjach antipraeparatoria, praeparatoria et generali Sprawa postawiona jest zwykle w formie dubium, w sprawach wyznawców tak ona przebiega **An constet de virtutibus theologalibus fide, spe, caritate tum in Deum, tum in proximum, necnon de cardinalibus, prudentia, iustitia, temperantia, fortitudine earumque adnexis in gradu heroico in casu et ad effectum de quo agitur?** W sprawie męczennika **An constet de martyrio eiusque causa et de signis seu miraculis in casu et ad effectum de quo agitur?** Sam papież rozstrzyga sprawę, następnie skoro wypadnie przychylnie, sekretarz Kongregacji sporządza dekret, który stwierdza heroicznosc cnot albo męczeństwo Sługi Bożego Po ogłoszeniu dekretu Sługa Boży otrzymuje tytuł **Venerabilis**, tytuł ten jednak nie upowaznia do oddawania mu czci publicznej (c 2115)

Ilosc i jakosc wymaganych cudow zalezy od tego, czy idzie o męczenników, czy o wyznawców Do beatyfikacji wy-

znawców wystarczają dwa do czterech cudów (c 2117) Cuda mają być rozpatrywane, podobnie jak i cnoty lub męczeństwo, w trzech różnych Kongregacjach antipraeparatoria, praeparatoria, generali Po stwierdzeniu cudów odbywa się pod przewodnictwem papieża zebranie kardynałów i konsultorów dla rozstrzygnięcia kwestii, czy w danych okolicznościach należy przystąpić do uroczystej beatyfikacji **An tuto procedi possit ad beatificationem Servi Dei?** Kwestię tę sam papież rozstrzyga po zasięgnięciu zdania Kongregacji Następnie w dniu oznaczonym odbywa się w Kościele św Piotra uroczyste ogłoszenie dekretu beatyfikacyjnego

Błogosławieni w sposób formalny mogą być kanonizowani, skoro zostaną stwierdzone dwa cuda, które miały miejsce po formalnej beatyfikacji Uroczystości kanonizacyjne odbywają się w kościele św Piotra Wśród licznego zebrania dostojników duchownych i świeckich papież ogłasza osobiście dekret kanonizacyjny

Procedura beatyfikacyjna **per viam cultus seu casus excepti** stosuje się tylko do tych Sług Bożych, którzy są już w posiadaniu kultu i odbierali część w okresie między pontyfikatem Aleksandra III (1159 — 1181) a konstytucją Urbana VIII **Coelestis Jerusalem** z r 1634 Proces toczy się w trybunale diecezjalnym ordynariusza i w Kurii rzymskiej Postępowanie to obejmuje dwa procesy jeden dotyczy stwierdzenia kultu, drugi zaś opinii świętości lub męczeństwa Na prośbę postulatora ordynariusz ma przede wszystkim zbadać pisma Sługi Bożego i przeprowadzić proces o opinii jego świętości, o cnotach lub męczeństwie i o cudach, przygotowawczy ten proces ma dać odpowiedź na pytanie **An in loco sit constans et communis fama et persuasio de sancta Servi Dei in terris conversatione vel de eius martyrio et martyrii causa, necnon de miraculis ad eius intercessionem patratis; an ibidem de praesenti vigeat ipsius Servi Dei cultus et quibus obsequiis Servus Dei honoretur?** Skoro odpowiedź wypadnie pozytywnie, akta mają być odesłane

do Rzymu. Po odesłaniu akt do Rzymu i ich otwarciu Kongregacja rozpatruje sprawę w formie takiego dubium: **An confirmanda sit sententia iudicis delegati vel an ita constet de casu excepto, ut ad ulteriora procedi possit?** Jeżeli papież zatwierdzi wyrok sędziego delegowanego, tym samym jest dowiedziony kult od czasów niepamiętnych. Teraz dopiero ma być wszczęty proces o cnotach lub o męczeństwie w ten sposób, jak w procesie formalnym. Po ogłoszeniu dekretu papieskiego, stwierdzającego heroiczną cnotę lub męczeństwo oraz kultu od czasów niepamiętnych, Sługa Boży otrzymuje tytuł błogosławionego: **Servus Dei habendus est aequipollenter beatificatus** (c. 2134). Do kancyzacji błogosławionych w ten sposób konieczne są trzy cuda, zdziałane po beatyfikacji (c. 2138).

#### 170 POSTĘPOWANIE SKRÓCONE

Ponieważ stosowanie przepisów ze wszystkimi formalnościami sprawę przewleka, przeto zachowanie ich we wszystkich wypadkach mogłoby spowodować szkodę; prawodawca tedy dla takich wypadków, które wymagają szybkiego załatwienia, przepisał procedurę skróconą, ekonomiczną, administracyjną (c. 2145: **summarie procedendum**). W procesie tym muszą być zachowane istotne cechy postępowania sądowego. Musi więc być zawsze zawezwany obwiniony, by się mógł bronić. Mogą być przesłuchani dwaj lub trzej świadkowie, bądź z urzędu wezwani, bądź sprowadzeni przez strony.

W sposób administracyjny rozpatruje sprawy sam ordynariusz. Żeby jednak prawnie postępował, musi przybrać sobie egzaminatorów lub proboszczów konsultorów i przy rozstrzygnięciu sprawy musi mieć albo ich zgodę, albo tylko wysłuchać ich zdania.

Przepisane w tej procedurze upomnienia mają być dane albo ustnie wobec kanclerza lub innego urzędnika kurii lub wobec dwóch świadków, albo też listownie (c. 1719, 2307). Au-

tentyczny dokument upomnienia należy przechować w aktach. Od stanowczego orzeczenia dekretu przysługuje tylko jeden prawny środek, tj. rekurs do Stolicy Apostolskiej (c. 192 § 3, 1601, 2146).

Sposobem skróconym należy rozstrzygać sprawy, w kodeksie wyszczególnione, tj. gdy idzie o usunięcie z parafii proboszcza, lub o jego przeniesienie, kiedy mają być stosowane środki karne przeciw konkubinariumom, albo kiedy beneficjant nie przestrzega rezydencji, lub też jest niedbałym w spełnianiu swoich obowiązków.

Już św Augustyn zwraca uwagę na to, że należy odstąpić od formalistyki prawnej, kiedy idzie o uchylenie jakiegoś niebezpieczeństwa, które zagraża społeczeństwu (c. 25, D. 50). Gracjan dowodzi, że ilekroć zachodzi konieczność, **communis utilitas vel necessitas**, zwierzchnik kościelny może przenosić beneficjantów z łagodzeniem rygoru formalnego (c. 34, 35, 39. C. VII q. 1). Sobór trydencki SS. XXI. c. 6 de ref. daje biskupom szeroką władzę do wdrożenia postępowania przeciw tym duszpasterzom, których działalność nie jest skuteczna dla wiernych, chociaż życie ich zgodne jest z kanonami kościelnymi. Stosownie do postanowień trydenckich biskupi nie tylko w drodze sądowej ale i administracyjnie usuwali duszpasterzy z zajmowanej posady. Pius X dekretem **Maxima cura**, 1910, dokładnie przepisał formę postępowania w sprawie usuwania proboszczów i wymienił powody, kiedy można ją stosować. Postanowienia tego dekretu w wielkiej mierze weszły do kodeksu a nawet zostały rozciągnięte na inne wypadki.

## 171. POZBAWIENIE PARAFII PROBOSZCZA NIEUSUWALNEGO

Jak są dwie kategorie proboszczów, tj. usuwalni i nieusuwalni, tak i podwójna jest procedura, gdy idzie o usunięcie ich z zajmowanej posady. Od proboszczów usuwalnych, **amovibi-**



les, należy odróżnić proboszczów **amovibiles ad nutum**, jakimi są np. proboszczowie-zakonnicy, przy usuwaniu których nie ma żadnej ściśle określonej procedury. Należy też odróżnić od procedury administracyjnej procedurę karną, **amotio poenalis**, w której należy zachować przepisy procesu formalnego.

Proboszcz nieusuwalny może być pozbawiony parafii, gdy jego działalność jest szkodliwa, a przynajmniej bezużyteczna, chociaż sam jest bez winy. **P r z y c z y n y**, niektóre upoważniające biskupa do usunięcia proboszcza z dotychczasowej parafii, wymienia c. 2147, § 2. Są to:

1. **N i e u d o l n o ś ć** lub stała **ch o r o b a** umysłowa lub fizyczna i tego rodzaju, że proboszcz stale nie może spełniać swych czynności w kościele. Jako przyczynę, wystarczającą do usunięcia proboszcza, wymienia tenże kanon brak **w i a d o m o ś c i**, **n i e d o ł ę s t w o**, **nieudolność**, **imperitia**.

2. **N i e c h ę ć** **l u d z i**, chociażby **nieuzasadniona** i **niepowszechna**, o ile jest przypuszczenie, że nie ustanie w krótkim czasie i jest przeszkodą owocnej pracy proboszcza.

3. **U t r a t a** **d o b r e g o** **i m i e n i a** u ludzi zacnych i poważnych bez względu na to, czy jest zawiniona czy też niezawiniona; również **z ł e** **z y c i e** **k r e w n y c h** plebana, mieszkających z nim razem, może wywołać zgorzienie i oburzenie, i tym samym rzucić cień na osobę i życie duszpasterza.

4. **K a ż d y** **w y s t ę p e k**, chociażby jeszcze **niestwierdzony** i **tajny**, poczytany jednak proboszczowi, jeśli w przyszłości może wywołać zgorzienie wiernych.

5. **Z ł y** **w a r z ą d** **m a j ą t k i e m** kościelnym z ciężką stratą dla kościoła lub dla beneficjum, chociażby proboszcz duchowne czynności dobrze spełniał.

Skoro ordynariusz przekona się, że zachodzi jedna z przyczyn, ma wezwać dwóch egzaminatorów z głosem doradczym i razem z nimi ma wziąć pod rozwagę zarzuty przeciw proboszczowi. Gdy zostanie stwierdzona wystarczająca przyczyna do usunięcia z parafii, wówczas ma zawezwać proboszcza pi-

semnie lub ustnie do rezygnacji w przeciągu oznaczonego czasu. W zawezwaniu do rezygnacji ordynariusz winien wymienić powody, które go do tego skłaniają, oraz ma podać dowody, na których opiera się samo wezwanie.

Powody do rezygnacji można wyszczególnić osobno albo też można tylko ogólnie zaznaczyć. Podając powody do rezygnacji, należy zamilczeć imiona oskarżycieli, świadków, zwłaszcza gdyby było prawdopodobieństwo, że mogą być narazeni na prześladowanie lub mieć z tego powodu jakieś przykrości. Z tego samego względu nie można komunikować proboszczowi żadnych dokumentów, na których opiera się oskarżenie.

Skoro w oznaczonym terminie proboszcz nie odpowie, ordynariusz ma sprawdzić, czy wezwanie do rezygnacji faktycznie otrzymał i czy nie zaszła jaka przeszkoda, dla której nie mógł odpowiedzieć. Gdy ordynariusz stwierdzi, że proboszcz nie miał żadnego powodu do zwłóczenia odpowiedzi, winien zaraz wydać dekret amocynny (c. 2149) po wysłuchaniu zdania egzaminatorów. Jeżeli zaś sprawdzi, że obwiniony nie otrzymał zawezwania do rezygnacji albo też z powodu jakiejś przeszkody nie mógł odpowiedzieć, np. z powodu słabości, wówczas winien ponowić wezwanie albo przedłużyć czas.

Skoro proboszcz zrezygnuje z parafii, ordynariusz ogłasza, że probostwo wakuje z powodu zrzeczenia się. Zrzeczenie się może być dokonane absolutnie lub warunkowo (c. 2150, § 3). Proboszcz może np. zgłosić rezygnację z zastrzeżeniem pobierania pensji na dożywocie (Com. Cod. 20 Mai 1923).

Pleban, który uważa powody do rezygnacji za nieuzasadnione, winien albo zaraz nadesłać obronę, albo prosić o przedłużenie terminu celem jej przygotowania. Po nadesłaniu obrony ordynariusz z poprzednimi egzaminatorami ma wziąć ją pod rozwagę razem z wszystkimi powodami przeciw rezygnacji i albo ją przyjąć, skoro uzna za słuszne, albo odrzucić, jeśli jest bezpodstawna. Decyzję należy podać do wiadomości proboszcza bez względu na to, czy jest dlań przychylna

czy przeciwna. W ostatnim wypadku biskup nakazuje sporządzić dekret amocyjny.

Przeciw dekretowi amocyjnemu może proboszcz, który uważa się przezeń za pokrzywdzonego, w ciągu dziesięciu dni założyć rekurs do tego samego biskupa z żądaniem, by ponownie zbadano wszystkie akta dochodzenia. Do rewizji akt i dekretu ordynariusz ma powołać inną komisję, złożoną z dwóch proboszczów konsultorów. Komisja ta ma być wezwana do rewizji pod nieważnością całego postępowania. W ciągu dni dziesięciu, licząc od dnia założonego rekursu, ma proboszcz przedłożyć nowe dowody. Konsultorowie z ordynariuszem muszą dokładnie przejrzeć i zbadać wszystkie akta i załączniki nowe i dawniejsze, oraz roztrząsnąć zarzuty przeciw proboszczowi, mają się zastanowić, czy faktyczny powód usunięcia istnieje. Wynik rewizji ma być podany do wiadomości proboszcza. Proboszcz, odsądzony od beneficjum wyrokiem tej komisji, nie może powtórnie żądać rozpatrzenia akt. Wolno mu jednak w ciągu dziesięciu dni od zawiadomienia o wydaniu dekretu amocyjnego odwołać się do Stolicy Apost. (c. 1601, 2146 § 1, 250 § 2). Do czasu załatwienia rekursu ordynariusz nie może nikomu nadać na stałe tego beneficjum (S. Cong. Concil. 12 Jan. 1924).

C. 2154 każe biskupowi obmyśleć środki na utrzymanie proboszcza, który zrezygnował dobrowolnie lub został pozbawiony beneficjum. W tym celu ma zasięgnąć zdania tych egzaminatorów lub konsultorów, którzy brali udział w procesie amocyjnym. Stosownie do danych okoliczności można mu np. nadać inne probostwo. Na większe względy zasługuje ten proboszcz, który usłuchał wezwania ordynariusza i dobrowolnie zrzekł się parafii, aniżeli ten, który został zmuszony do ustąpienia (c. 2154).

Kapłan, który zrezygnował lub został usunięty, winien jak

najrychlej opuścić plebanię i oddać ją swemu następcy, tj. nowemu proboszczowi lub tymczasowemu ekonomowi majątek kościelny i inwentarz wszystkich rzeczy kościelnych i parafialnych.

## 172. POZBAWIENIE PARAFII PROBOSZCZA USUWALNEGO

Proboszczowie, należący do zakonu, mogą być usunięci z parafii każdej chwili (c. 454, § 5, 619). Usunięcie może nastąpić bez żadnych formalności, należy tylko sprawdzić, czy i z jakim skutkiem pracuje taki proboszcz na parafii. Skoro biskup albo przełożony zakonny dowie się, że praca jego nie jest owocna, wtedy pierwszy albo drugi, niezależnie i bez wzajemnej zgody, może go usunąć.

Do pozbawienia posady innych proboszczów usuwalnych konieczne są te same powody, dla których proboszcz nieusuwalny może być pozbawiony parafii. Skoro ordynariusz sprawdzi, że zachodzi jakaś z przyczyn, ma proboszcza po ojcowsku naprzód upomnieć, by dobrowolnie zrzekł się probostwa, poda też powód, dlaczego pasterzowanie jego jest bezowocne. Jeśli proboszcz w oznaczonym terminie nie da odpowiedzi a ordynariusz sprawdzi, że bez przeszkody mógł to uczynić, wydaje zaraz dekret amocyjny. Gdy zaś proboszcz zawiadomi ordynariusza, że nie podda się jego zarządzeniom i równocześnie przedkłada obronę przeciw zarzutom, w tym wypadku ordynariusz winien tę obronę rozważyć z dwoma egzaminatorami. Skoro ta komisja się przekona, że podstawy obrony są zbyt chwiejne, wówczas ordynariusz ponownie wzywa proboszcza, by w oznaczonym czasie dobrowolnie zrezygnował (c. 2160). Celem wzmocnienia tego wezwania ordynariusz winien zagrozić, że w przeciwnym razie zostanie wbrew woli usunięty. Po bezskutecznym upływie naznaczonego terminu, biskup wydaje dekret amocyjny.

## 173. PRZENIESIENIE PROBOSZCZA

Chociaż proboszcz dobrze prowadzi parafię, może jednak być przeniesiony na inną, jeżeli dobro parafii tego wymaga. Potrzebę takiej zmiany ordynariusz ma przedstawić proboszczowi i radzić mu, by zgodził się na nią z miłości Boga i dusz wiernych.

Ponieważ przeniesienie na inną parafię jest aktem roztropnych rządów, ordynariusz tedy nie może postępować z taką stanowczością, jak wówczas, kiedy idzie o pozbawienie parafii z powodu jakiegoś przestępstwa. Przede wszystkim skrupowny jest ordynariusz co do przeniesienia proboszczów nieusuwalnych, musi bowiem w tym celu otrzymać osobne pozwolenie od Stolicy Apost. Proboszczów zaś usuwalnych wbrew ich woli wtedy może przenosić, gdy nowa parafia przeznaczona dla nich nie jest o wiele lichsza od poprzedniej (c. 2163).

Przy przenoszeniu proboszcza na inną parafię mają być zachowane następujące formalności: Ordynariusz winien naprzód wpływać radą, by proboszcz dobrowolnie zgodził się na zmianę probostwa. Jeżeli proboszcz nie chce iść za radą, winien ordynariuszowi podać powody, dlaczego nie chce czy też nie może go usłuchać. Ordynariusz po rozważeniu przytoczonych powodów, skoro utwierdzi się w tym przekonaniu, że od pierwotnego zamiaru przeniesienia proboszcza nie należy odstępować, wówczas ma powołać komisję dwóch proboszczów konsultorów i wysłuchać ich zdania w tym względzie. Współ z konsultorami proboszczami ma roztrząsnąć wszystkie okoliczności, w jakich znajduje się parafia, którą winien opuścić, jak i ta, do której ma się udać i o ile jest rzeczą konieczną lub użyteczną taka zmiana (c. 2165). Skoro ordynariusz po wysłuchaniu komisji sądzi, że przeniesienie jest wielce pożądane tak dla dobra wiernych, jak i proboszcza, wówczas ponownie ma go skłaniać, by zastosował się do woli swego zwierzchnika. Gdy proboszcz ponownego upomnienia nie usłucha, ordynariusz na-

znacza mu stanowczy termin, w ciągu którego ma udać się na nową parafię. Jeśli proboszcz w tym czasie nie spełni życzenia biskupa, tenże ogłasza daną parafię za wakującą. Jeśli proboszcz zgodzi się na przeniesienie do innej parafii, w takim razie wolny jest od egzaminu, chociażby dla danej parafii był on wymagany (Cong. Concil. 21 Jun. 1919 A. A. S. 11, 318).

#### 174. BENEFICJAT NIE PRZEBYWAJĄCY W SWEJ REZYDENCJI

Beneficjat, którego posada wymaga stałej obecności na miejscu, jest obowiązany jej przestrzegać (c. 391, 418, 425, 465). By ocenić, jak długo beneficjat musi przebywać poza miejscem swej siedziby, by stał się winnym zaniedbania rezydencji, należy zwrócić uwagę na to, jakiej obecności na rozmaitych stanowiskach żądają ustawy powszechne, prawa partykularne lub postanowienia fundacyjne.

Jeżeli beneficjat zaniedbuje rezydencję, ordynariusz ma udzielić mu upomnienia, a równocześnie przypomnieć mu kary, jakie prawo nakłada na tych, którzy jej nie przestrzegają (c. 188, 2381). Gdy tym beneficjatem jest proboszcz, to należy na jego koszt naznaczyć zastępcę, by wierni nie byli pozbawieni pasterza nawet przez krótki czas ze szkodą swej duszy.

Jeżeli miejsce pobytu nieobecnego beneficjata jest znane, ordynariusz posyła mu wezwanie do powrotu. W wezwaniu należy ściśle określić termin, w ciągu którego ma wrócić na swój posterunek (c. 188). Gdy w oznaczonym terminie nie wróci ani też nie usprawiedliwi swej nieobecności, ordynariusz, skoro sprawdzi, że bez przeszkody mógł to uczynić, ma ogłosić, że dane beneficjum wakuje.

Skoro beneficjat na wezwanie odnowi rezydencję, wtedy ordynariusz winien sprawdzić, z jakich powodów był nieobecny. Jeśli zaś beneficjat nie usprawiedliwi swej nieobecności, ordynariusz pozbawia go części dochodów, stosownie do długości

czasu, nadto może nań nałożyć inną jeszcze dowolną karę (c. 2381). Jeśli beneficjat nie wróci, lecz nadeśle usprawiedliwienie, wówczas ordynariusz z dwoma egzaminatorami ma zbadać, czy podane powody są uzasadnione. Gdy się przekona, że są bezpodstawne, winien naznaczyć ponownie termin do powrotu, prócz tego pozbawić części dochodów. Jeśli mimo ponownego wezwania beneficjat nie wróci, to w tym wypadku, co się tyczy następnego postępowania, należy wziąć pod rozwagę, czy to jest proboszcz usuwalny, czy inny beneficjat nieusuwalny. Gdy proboszcz usuwalny nie wróci w przepisany czas, ordynariusz ma go pozbawić parafii, kiedy zaś wróci, winien mu nakazać, by nie opuszczał posterunku bez pozwolenia pisemnego z tą groźbą, że w przeciwnym razie tym samym utraci parafię. Jeżeli beneficjat nieusuwalny nie spełni nakazu ordynariusza, wzywającego go do powrotu, lecz przedłoży nowe powody swej nieobecności, ordynariusz z dwoma egzaminatorami, którzy poprzednio objawili swe zdanie, ma zbadać prawną ich podstawę. Skoro powody te są zbyt błahe, naznacza czas do odnowienia rezydencji pod groźą pozbawienia beneficjum **ipso facto**. Gdy naznaczony termin upłynie, ordynariusz wydaje dekret, że dane beneficjum wakuje.

#### 175. PROBOSZCZ ZANIEDBUJĄCY OBOWIĄZKI

Jeżeli proboszcz nie spełnia swych obowiązków, biskup ma mu przypomnieć, że to niedbalstwo nie tylko obciąża jego sumienie wobec Boga, lecz ściąga na siebie kary kościelne. Gdy się nie poprawi, udziela mu biskup nagany i nakłada jakąś karę, odpowiadającą wielkości przewinienia. Przed zastosowaniem środków karnych, ordynariusz winien zapytać o zdanie dwóch egzaminatorów. Podniesione zarzuty należy dać do wiadomości proboszcza, by miał sposobność do obrony (c. 2183).

Postępowanie może być wszczęte, gdy proboszcz nie odprawia nabożeństw, nie udziela sakramentów, nie odbywa kate-

chizacji, opuszcza kazania, nie odwiedza chorych i ich nie zao-patrywuje, nie utrzymuje kościoła w czystości, albo pozwala, by w kościele odbywały się czynności nieodpowiadające jego świętości (c. 467, 468, 1178, 1330, 1344, 1265, 1275, 735). Zawinione niedbalstwo jest także występkiem (c. 2382). Jeśli proboszcz mimo upomnienia nadal jest niedbały, biskup ma go usunąć z parafii po wysłuchaniu zdania dwóch egzaminatorów

#### 176. SUSPENSJA NA MOCY WEWNĘTRZNEGO PRZEKONANIA.

Suspensja na mocy wewnętrznego przekonania jest to środek nadzwyczajny, który ordynariusz może stosować z pominięciem wszelkich formalności procesowych, jeśli w sumieniu jest przekonany o winie duchownego, **suspensio ex informata conscientia** (c. 2186 § 1). Przekonanie to musi być pewne i oparte na prawnych podstawach, a także na istniejących ważnych powodach (c. 2190). Suspensja ta może być całkowita lub częściowa, może obejmować wszystkie czynności duchowne albo tylko niektóre (c. 2279). Suspensja ta jest nadzwyczajnym środkiem, którym nie wolno się posługiwać, kiedy bez trudności mogą być zastosowane inne środki procesowe.

Wedle prawa dekretów biskup mógł radzić, a nie nakazywać duchownym zaprzestania sprawowania czynności związanych z ich święceniem, jeżeli występki były tajne (c. 4, 17. De temp. I 11). Z tego powodu nie mógł również zabronić wstępu do święceń. Natomiast przełożeni zakonni mogli nie dopuścić swoich podwładnych do święceń nawet z powodów sobie tylko znanych (c. 5. h. t. Lucjusz III, 1181 — 1185). Sobór trydencki (SS. XIV c. 1 de ref.) rozciągnął ostatecznie postanowienie do kleru świeckiego i rozszerzył je w ten sposób, że biskup mógł zabronić wstępu do święceń z powodu tajnego przestępstwa, oraz



mógł duchownych zawiesić w czynnościach związanych z ich święczeniami lub z jakimś stopniem władzy.

Suspensy tej nie poprzedza formalna skarga ani przeprowadzenie dowodów, nie ma miejsca upomnienie ani obrona, lecz wystarczy, gdy ordynariusz ogłosi, że ją nakłada (c. 2187). Dekret suspensyjny ma być wydany *p i s e m n i e*, z dokładnym zaznaczeniem dnia, miesiąca i roku. Należy też zaznaczyć, że biskup wydaje ten dekret na mocy wewnętrznego przekonania i że opiera się na dowodach tylko jemu znanych. Musi być wymieniony czas trwania, bo nie wolno nakładać tej suspensy na czas nieograniczony. Jeśli suspensa jest częściowa, muszą być wyraźnie wymienione czynności, które są zabronione. Może ona być nałożona nawet jako cenzura, a wtedy należy podać obwinionemu powody, dla których się ją stosuje (c. 2189).

Przed nałożeniem tej suspensy ordynariusz winien w *s u m i e n i u* być przekonany o przestępstwie posądzonego i o potrzebie takiej kary. To przekonanie o winie nie może być tylko osobistym przeświadczeniem, lecz przedmiotowo ma być takie, by i innych ludzi roztropnych mogło zniewolić do tego samego zdania. Biskup może powołać tylko jednego lub kilku poważnych i roztropnych kapłanów, by służyli mu pomocą w rozpoznawaniu prawdziwości zarzutów, podniesionych przeciw orskarżonemu (c. 2190).

Suspensę **ex informata conscientia** można nałożyć z *w a ż n e j* przyczyny wtedy, kiedy występki jest *t a j n y*. Jeżeli ktoś popełnił wiele występków, można ją zastosować, gdy przynajmniej jeden z nich jest tajny (c. 2192). Nie należy jednak rozumieć tej tajności w znaczeniu absolutnym, gdyż ordynariusz nie mógłby się o nim dowiedzieć. Jeżeli występki zostanie wniesiony do sądu, przestaje być tajny. Nigdy nie można stosować tej suspensy, gdy występki jest notoryczny, wtedy bowiem trzeba się udać na drogę sądową.

Za *w y s t ę p e k* publiczny może być nałożona ta suspensa, konieczną jednak jest rzeczą, by zaszedł któryś z na-

stępujących warunków: 1. Występek ten muszą wyjawzić świadkowie poważni i wiarogodni, których atoli żadną miarą nie można skłonić do tego, by w sądzie zeznali, a nie ma innych środków dowodowych do stwierdzenia występkę w procesie formalnym. 2. Jeżeli sam obwiniony przeszkadza, lub groźbami albo w inny gwałtowny sposób wpływa na to, by proces sądowy nie odbył się, albo by rozpoczęty nie przyszedł do skutku. 3 Jeżeli władza cywilna nie dopuszcza do sprowadzenia sprawy na drogę sądową, albo by wydany wyrok został wykonany (c. 2191).

Stosownie do swego roztropnego przeświadczenia może ordynariusz zataić powód suspensy lub też go wyjawić. W ostatnim wypadku należy baczną uwagę zwrócić na to, by upomnienia i kary były nie tylko odwetem za przestępstwo, lecz także środkiem poprawy dla winowajcy i bodźcem do usunięcia okazji do grzechu (c. 2193).

Od dekretu nakładającego suspensę przysługuje tylko *rekurs* do Stolicy Apost. Po wniesieniu tego rekursu ordynariusz winien przedłożyć Stolicy Apost. wszystkie powody, celem stwierdzenia, że winowajca jest faktycznie sprawcą danych występków i że należało chwycić się tego nadzwyczajnego środka suspensy.

## VI. P R A W O   K A R N E

### 177. POJĘCIE I PODZIAŁ WYSTĘPKU

Występek jest to czyn zewnętrzny, zawiniony i sprzeciwiający się prawu, nakładającemu karę, przynajmniej nieokreśloną.

Występek narusza prawo. Prawo to może być boże, naturalne lub pozytywne: kościelne albo cywilne. Występek może naruszyć prawo osoby fizycznej lub moralnej, może narazić tym samym na szkodę osobę prywatną (**damnum immediatum, privatum**) albo też może wywołać szkodę publiczną (**damnum mediatum, sociale**). Występek może też spowodować ruinę duchową w porządku nadprzyrodzonym (**damnum animarum, scandalum**); c. 307, 595, 1258, 1623, 1951. Występek tedy musi mieć następujące znamiona: 1. Musi to być czyn zewnętrzny. Przesłupstwo wywołuje niepożądaną zmianę w stosunkach społecznych i sprowadza takie skutki, które nie są związane z aktem wewnętrznym, myśli i wyobrażeń; myśli i zamiary człowieka nie ujawniają się w świecie zewnętrznym, nie podpadają przeto pod sankcję karną, **cogitationis poenam nemo patiture** (c. 4 D. L. de consecr.). Tym różni się występek od grzechu, że grzech może być dokonany nawet myślą, narusza stosunek człowieka do Boga i nie zawsze obraża on społeczeństwo. Występek narusza głównie porządek społeczny, grzech zaś porządek moralny. Każdy występek jest grzechem, nie każdy zaś grzech jest występkiem. Kościół sędzi i karze in

foro interno grzechy tych, którzy poddają się temu dobrowolnie, podczas gdy występki może nawet opornych zmusić do poddania się karze<sup>1)</sup>. 2. Czyn musi być *z a w i n i o n y i w z ł y m z a m i a r z e* dokonany, by sprawca jego mógł uchodzić nie tylko za fizyczną lecz także za *m o r a l n ą* jego *p r z y c z y n ę*. Ponieważ człowiek przez rozum i wolę jest panem swych czynów, wtedy przeto jest sprawcą występkę, gdy działa świadomie i dobrowolnie. (c. 2202, 2242, 2276). 3. Czyn musi być *k a r ą z a g r o ż o n y* (c. 2209 § 7). Zagrożone karą prawo może być nakazujące albo zakazujące, występkiem przeto jest nie tylko złośliwe działanie ale i zawinione opuszczenie (c. 2368 § 2). Groźba może naznaczyć karę szczegółowo albo ogólnie (c. 2217). Z reguły nie można nikogo karać, jeśli prawo poprzednio nie zagroziło karą za przestępstwo, a przynajmniej jeśli nie poprzedziło go kanoniczne upomnienie. Obowiązuje przeto zasada *nullum crimen sine lege*. Na tej podstawie pewne czyny mogą mieć charakter grzechu nawet ciężkiego, nie są one jednak występkiem. Czyn, podlegający karze, winien być z reguły dokonany, jeśli prawodawca wyraźnie nie nakłada kary już za samo usiłowanie (c. 2228).

Przekroczenie rozkazu wtedy ma charakter występkę, kiedy jest on zaopatrzony sankcją karną (c. 24, 2176, 2310, 2359).

Jakość, *qualitas*, przestępstwa należy ocenić z przedmiotu prawa; *w i e l k o ś ć*, *quantitas*, zaś jego zależy od ważności

---

<sup>1)</sup> Św. *A u g u s t y n*, Tract. in Joan. 41. c. 10, odróżnia grzech od występkę: *Apostolus Paulus, quando elegit ordinandos vel presbyteros vel diaconos, et quicumque ardinandus est ad praeposituram ecclesiae, non ait: Si quis sine peccato est, hoc enim si diceret omnis homo reprobaretur, et nullus ordinaretur, sed ait: si quis sine crimine est, sicut est homicidium, adulterium furtum, fraus, sacrilegium... Crimen autem est grave peccatum, accusatione et damnatione dignissimum. C. 14. D. I. de poenit.: c. 33. De simon. V 3.*

obrażonego prawa, a także i od stopnia poczytalności jego sprawcy, albo też od wyrządzonej szkody zwłaszcza dla społeczeństwa. Aby ocenić wielkość przestępstwa należy rozważyć wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe, oraz następstwa, jakie zeń wynikły. Przedmiotowo ten występki jest większy, na który prawodawca nałożył cięższą karę.

Ze względu na rozgłos występki dzielą się na: publiczne, notoryczne i tajne. Występek jest publiczny, jeżeli o nim powszechnie wiadomo, albo zdarzył się w takich okolicznościach, na których podstawie można przypuszczać, że się nie ukryje. Ilu ludzi ma wiedzieć o jakimś czynnie, żeby go można nazwać publicznym, to ogólną normą nie da się określić. W tym bowiem względzie jedynie sędzia na podstawie swego roztropnego przeświadczenia może orzec, czy w danej miejscowości można uważać pewien czyn za publiczny. Podstawą do orzeczenia dla sędziego może być raczej moralna wartość tych osób, do których wiadomości doszło dane przestępstwo.

Występek jest notoryczny, **notorietate iuris**, kiedy o nim zapadł wyrok sądowy, który stał się prawomocny, albo sam sprawca w sądzie do występkę się przyznał (c. 1750, 1902, 1904). Zeznanie to ma być dokonane w sądzie ustnie, albo pisemnie na swą niekorzyść. Również notorycznym faktycznie, **notorietate facti**, jest taki występki, który w rzeczywistości jest już powszechnie znany i zdarzył się w takich okolicznościach, że żadną miarą nie może się ukryć, ani też prawnie nie da się usprawiedliwić, to jest, gdy występki może być udowodniony przez świadków lub na podstawie dokumentów. Ma on być jawny nie tylko jako fakt, lecz także jako występki.

Uczynkami tajnymi nazywamy te, które nie są znane publicznie i co do których nie ma nadziei, by wiadomość o nich się rozeszła. Tajność ta może być materialna, albo formalna,

stosownie do tego, czy samo przestępstwo jest tajne, czy też publiczność jego sprawcy (c. 2197).

Występek nałogowy (*delictum habituale*) jest to powtarzanie tego samego czynu przeciw temu samemu prawu na podstawie odnowionej intencji popełnienia danego przestępstwa. Każdy przeto czyn jest wywołany osobnym aktem jego sprawcy. Sędzia określa ile czynów potrzeba do zaciągnięcia nałogu. Występek mnoży się, jeśli sprawca już się poprawił a po tym znówu popełnia te same czyny.

Występek trwały (*delictum permanens*) jest to stan przeciwny prawu, wywołany przez jedną czynność przestępczą, której sprawca nie przerywa ani jej nie zaniechał np. kto przechowuje książki zakazane c. 2318, kto żyje w konkubinacie c. 2357; ponieważ sprawca tego występku trwa w złej woli, przeto występek taki zowie się także *delictum cum tractu successivo* c. 657, 1705.

Występek ciągły (*continuum*) wtedy ma miejsce, gdy ktoś już z góry postanawia popełnić szereg występków, obejmuje jednym aktem woli i w ten sposób łączy je w jeden występek. Następne bowiem przestępstwa popełnia bez odnawiania intencji, np. ktoś postanowił bronić herezji i na podstawie tego jednorazowego postanowienia broni błędów heretyckich w rozmaitych okolicznościach.

Co do k o m p e t e n c j i występki dzielą się na czysto kościelne, czysto cywilne i mieszane. Występek, który wyłącznie narusza prawo Kościoła, podlega prawu karnemu kościelnemu; kiedy zwraca się przeciw prawu świeckiemu, ma być karany przez władzę świecką; skoro zaś gwałci prawo jednej i drugiej władzy, obie mają go ścigać. Do takich występków należy np. zabójstwo, krzywoprzysięstwo, cudzołóstwo. Jeżeli przestępca jest laikiem a władca świecki już go ukarał, zwierzchnik kościelny winien się wstrzymać od stosowania sankcyj karnych (c. 1933, 2223 § 3). Do ści-

gania występków może Kościół odwołać się o pomoc do władzy świeckiej (c. 2198).

Rozróżniamy też występki, za które kara jest już w prawie n a z n a c z o n a i inne, na które dopiero sędzia karę nakłada (c. 2217). Jedne występki zostały już d o k o n a n e, **consumata**, inne są z a m i e r z o n e, **attentata, frustrata**, gdy są przygotowane, lecz jeszcze nie wykonane (c. 2212 § 2, 4).

### 178. POCZYTALNOŚĆ WYSTĘPKÓW

P o d m i o t e m w y s t ę p k u, **auctor, factor delicti**, może być człowiek pojedynczy i osoba m o r a l n a (c. 2274, 2285, 2291, 2255 § 2, 2332, 2391, 2394). Ponieważ osoba moralna może być podmiotem praw i obowiązków, może tedy przeciw prawom wykroczyć i spowodować szkodę tak dla dobra społecznego jak i dla osób fizycznych i moralnych.

Osoba wtedy jest winna przestępstwa, gdy działa p r e c i w p r a w u ś w i a d o m i e i d o b r o w o l n i e w z ł y m z a m i a r z e, **dolo malo**. A więc tylko ten człowiek może być przestępcą, który doszedł do używania rozumu i swobodnie może działać. Zły zamiar jest to chęć i rozważone postanowienie przekroczenia prawa (c. 2220). Występek jest p o c z y t a l n y, czyli należy przypisać go sprawcy, gdy jest następstwem jego złej woli i rozwagi, albo pochodzi z zawinionej niewiedomości prawa pogwałconego *ex culpa*, lub z powodu niezachowania koniecznej ostrożności. Zły zamiar jest tak istotnym pierwiastkiem poczytalności, że brak jego sprawia, że dany czyn nie ma charakteru występku (c. 2369, 2372). Im jaśniejsze jest poznanie prawa i jego wymogów, im wola jest swobodniejsza w działaniu, tym występki podmiotowo jest większy. Te wszystkie więc powody, które zwiększają, zmniejszają, lub usuwają poznanie albo swobodę decyzji lub winę, rów-

nocześnie wpływają w tym samym stopniu na zmianę poczytalności u jego sprawcy. Wina (culpa) różni się od złego zamiaru (dolus), że sprawca czynu w pierwszym wypadku nie chce złego skutku, chociaż go przewiduje, albo winien przewidzieć, w drugim zaś wypadku sprawca chce złego skutku. Okoliczności, które wywołują taką zmianę, nazywają się *p r z e s z k o d a m i p o c z y t a l n o ś c i*. Rozmaite okoliczności wpływają niekiedy na zmianę poczytalności i to w ten sposób, że albo ją zwiększają, *causae aggravantes* (c. 2206, 2207), albo zmniejszają, *causae excusantes*, (c. 2201, 2204), albo zupełnie pozbawiają *causae iustificantes*, (c. 2205).

Niezdolnym do popełnienia przestępstwa jest ten, kto w chwili spełnienia danego aktu jest pozbawiony używania rozumu. Kto stale nie ma używania rozumu, o tym należy przypuszczać, że w niewiadomości działał w chwili spełnienia jakiej karygodnej czynności, chociażby faktycznie świadom był tego, co czyni, w tym bowiem wypadku musi być stwierdzone, że w owej chwili odzyskał używanie rozumu, w przeciwnym razie sprawca nie podlega prawu karnemu. Ciemnota umysłowa zmniejsza poczytalność. Spowodować ją może wadliwe wychowanie przez wpojenie fałszywych zasad w umysł sprawcy, który nie potrafi odróżnić dobra od zła.

Wiek młodociany dla braku rozeznania tym więcej zmniejsza odpowiedzialność, im bardziej zbliża się do dzieciństwa (c. 2204).

Na poczytalność w wielkiej mierze wpływa opilstwo. Może być ono umyślne, albo mimowolne, nałogowe lub przypadkowe. Przestępstwo, dokonane w stanie pijanym, dobrowolnie wywołanym, uchodzi za poczytalne. Ponieważ opilstwo tamuje swobodę myśli, przeto zmniejsza odpowiedzialność za przestępstwa dokonane po pijanemu, natomiast nie zmniejsza jej wtedy, gdy ktoś upija się w tym celu, aby występki popełnić. Co do skutków zrównane są z pijaństwem takie czyn-



ności, które ujemnie wpływają na rozum i wolę, np. hipnoza (c. 2201 § 3, 2229 § 3).

Niewiadomość i błąd mają wielkie znaczenie przy ocenianiu poczytalności i przestępstwa. **N i e w i a d o m o ś ć** jest podwójna: **z a w i n i o n a** i **n i e z a w i n i o n a**. Zawiniona jest wtedy, gdy ktoś z niedbalstwa nie stara się o poznanie prawa, a niezawiniona, gdy ona nie zależy od woli człowieka. Niewiadomości prawa ani też błędu nie należy przypuszczać, lecz w każdym wypadku należy ją udowodnić (c. 16 § 2). Okoliczności te mogą sprawić, że komuś nie przypisuje się występku, bo kto działa w niewiadomości, nie ma pojęcia o wartości moralnej przedsięwziętego czynu; kto w błędzie dokonuje czynu złego, ale według swego przekonania zgodnego z prawem, ten nie ma zamiaru przeciw prawu wykroczyć. Nie przypisuje się pogwałcenia prawa tylko wtedy, gdy niewiadomość jest niezawiniona, błędzący bowiem działa w tym przekonaniu, że czynność jego jest prawna; zresztą poczytalność wzrasta lub zmniejsza się w stosunku prostym do winy niedbalstwa w nabywaniu potrzebnych wiadomości (c. 2202). Skoro nastąpiło naruszenie prawa, przypuszcza się *in foro externo* zawsze zły zamiar i wiadomość, dopóki sprawca nie obali tego przypuszczenia, czyli dopóki nie udowodni, że mimo innych pozorów działał w dobrej wierze. Nieznajomość kary nie znosi poczytalności, lecz nieco ją zmniejsza (c. 2202).

Naruszenie prawa przez **z a n i e c h a n i e** potrzebnych środków **o s t r o ż n o ś c i** wpływa na poczytalność występku stosownie do danych okoliczności, które sędzia ma ocenić. Nie tylko bowiem zły zamiar ale i **n i e u w a g a** może być powodem szkody dla społeczeństwa (c. 1269 § 4). Gdy sprawca przewiduje złe następstwa swej nieuwagi, a mimo to nie zaniecha swego postępowania, wówczas taka opieszałość może mieć charakter złego zamiaru. Nieprzewidziany wypadek albo nawet przewidziany, któremu jednak nie można zapobiec usuwą poczytalność. Jeśli atoli ktoś dokonuje jakiejś czynności

niedozwolonej albo dozwolonej, lecz w miejscu zabronionym wówczas jest odpowiedzialny za wszystkie następstwa, nawet nieprzewidziane.

**P r z e m o c** czyli gwałt, pochodząca z przyczyny zewnętrznej, która zupełnie odbiera swobodę działania, sprawia, że czyn przestaje być występkiem. Działanie pod przymusem wtedy ma miejsce, gdy ktoś zmuszony jest do przekroczenia prawa, by uniknąć zła, które mu grozi. Usuwa też znamiona występkę działanie wywołane bojaźnią, nawet względnie ciężką, koniecznością, przewidywaniem jakiejś w takich wypadkach szkody, gdy idzie o przekroczenie prawa kościelnego, prawo bowiem ludzkie nie obowiązuje pod groźą ciężkiej szkody bądź osobistej, bądź też dla innych osób. Jeżeli czyny są złe ze swej natury, skoro podkopują podstawy wiary, naruszają powagę Kościoła, skierowane są na zgubę dusz, wpływająca na nie bojaźń nie znosi poczytalności, lecz tylko ją zmniejsza (c. 889, 2205, 2369).

**U c z u c i a** i wszelkie **w z r u s z e n i a** u m y s ł u, np. gniew, radość, smutek, wywierają w p ł y w na jakość uczynków. Uczucia i wzruszenia, powstające mimo woli człowieka, albo wywołane przez niego samego, przeszkadzają w rozważeniu i siłę woli albo potęgują, albo osłabiają. Uczucie dobrowolnie i rozmyślnie wywołane zwiększa poczytalność, zmniejsza natomiast odpowiedzialność, jeśli mimo woli powstanie. Jeśli jest tak gwałtowne, że zupełnie opanowuje rozum i wolę, wówczas usuwa zupełnie świadomość czynu. W miarę wzrostu uczucia woła lgnie do przedmiotu (c. 2206), gniew np. tak może owładnąć człowiekiem, że ten działa jakoby był pozbawiony zmysłów. *Ira est brevis furor*.

Okolicznością obciążającą występki jest **g o d n o ś ć** jego s p r a w c y i godność osoby obrażonej, np. czy sprawca jest osobą świecką czy duchowną i jakie zajmuje stanowisko w hierarchii. Przy nakładaniu kar należy zwracać uwagę na te okoliczności (c. 2323, 2336, 2343, 2341, 2350, 2360). Wpływają na

jakość występku różne ponadto okoliczności np. miejsca, czy dokonano go publicznie czy tajnie, czy był połączony z zaniechaniem obowiązków, czy spowodował zgorszenie lub jakąś szkodę.

Okolicznością obciążającą jest *n a w r o t n o ś ć*. Kto ponownie popełnia taki sam występki i w takich samych okolicznościach, za który już poprzednio był ukarany, nazywa się nawrotnym, **recidivus**. Więcej także jest winny, kto wielokrotnie dopuścił się występków, bo okazuje swe złe usposobienie wewnętrzne i daje znak lekceważenia przepisów kościelnych. (c. 1665 § 2, 1311, 2408, 2234, 2340).

Nie ma charakteru występku uczynek dokonany *d l a w ł a s n e j o b r o n y* z zachowaniem środków ostrożności, chociażby napastnik poniósł szkodę (c. 2205). Obrona ta może być zwrócona tylko przeciw niebezpieczeństwu grożącemu w danej chwili, **vim vi repellere licet**, i może być stosowana o ile tego wymaga obecny atak napastnika. Dlatego nie może być stosowana, gdy idzie o obronę czci i dobrego imienia, które ktoś już zniesławił.

## 179. UDZIAŁ W PRZESTĘPSTWIE

Człowiek może być przyczyną przestępstwa w ten sposób, że albo *s a m j e s p e ł n i a*, albo *w s p ó ł d z i a ł a* w jego wykonaniu. W pierwszym wypadku sam podmiot jest sprawcą występku, w drugim ma w nim udział, **concursum**. Mający współdziałać w czynie może działać jako *w s p ó ł s p r a w c a*, jako *p o d ż e g a c z* lub jako *p o m o c n i k*, którego wpływ do wywołania czynności przestępnej jest konieczny lub dowolny, dodatni lub ujemny. Od tego, w jakiej mierze współdziałała w czynach występnych innych osób, zależy jego odpowiedzialność i ewentualna kara.

*S p r a w c ą* występku jest ten, kto ma zamiar przestępnego działania i spełnia je o własnych siłach umysłowych i fi-

zycznych. Kto na podstawie poprzedniej umowy fizycznie pomaga do popełnienia przestępstwa jest jego współsprawcą głównym (**concurrrens principalis**). Kto ubocznie wpływa na dokonanie występku ten jest współsprawcą ubocznym (**concurrrens accesorius**). Przy współdziałaniu zachodzić musi równocześnie fizyczne działanie przestępne i świadomość wspólności bez względu na to, czy porozumienie nastąpiło przypadkiem, czy poprzedziła je zмова. Wszyscy współsprawcy są równo karygodni, chyba że jakieś okoliczności czyjaś winę powiększają lub zmniejszają, np. ktoś współdziała zmuszony groźbą (c. 2211).

Główny sprawca występku i wszyscy, którzy wpłynęli na jego powstanie są równomiernie odpowiedzialni, jeśli bez ich współdziałania występki nie byłby dokonany (**concurrrens necessarius**). Współsprawcą występku jest każdy człowiek, który przyczynia się do jego powstania, tak zwani: **concurrrentes, accesorii, conrei, cooperatores**.

Niektóre przestępstwa są tego rodzaju, że do ich dokonania konieczne jest wspólne działanie kilku jednostek; mnogosc osób, wspólnie działających, jest istotną cechą występku. Należą tu np. pojedynyk (c. 2351), symonia (c. 2371, 2392), cudzołóstwo (c. 2388). W takich przestępstwach każdy podmiot jest winny w tej samej mierze (c. 2209 § 2, 2231).

Wpływ na działanie przestępcze może się ujawnić w rozmaity sposób: może być to mandat, rozkaz (iussio), rada (consilium), podżeganie (instigatio), przymus (coactio), pomocnictwo (auxilium), spółka (societas).

Wspólnikiem przestępstwa jest ten, kto przyczynia się do jego wywołania. Podżegacz nakłania do przestępnego działania, **provocatio, instigatio**, sam jednak nie bierze udziału w wykonaniu. Podżegacz musi użyć środków odpowiednich do wywołania przestępnego postanowienia, jako że zaś i skuteczność tych środków zależy od okoliczności; mogą nimi być np.: pouczenie, zachwalanie czynu dokonać się mające-

go. Rozkaz, wydany dla spełnienia jakiegoś czynu karygodnego, równa się wykonaniu przestępstwa. Ponieważ rozkazujący jest głównym sprawcą występku, przeto prawodawca osobną nań nakłada karę. Rozkaz taki może dać tylko przełożony podwładnym (c. 2331 § 2, 2339, 2404).

Kto rozmyślnie popiera wykonanie obcego przestępstwa, jest jego **p o m o c n i k i e m**, **complex**. **P o m o c**, **auxilium**, może być **u m y s ł o w a** lub **f i z y c z n a**, np. wskazanie sposobu, środków do wykonania przestępstwa, dodanie pobudki przez obietnice. Pomoc ta może być **b e z p o s r e d n i a** lub **p o s r e d n i a** przez trzecie osoby. Wspólnikom należy poczytać działanie przestępne za taką samą winę jak sprawcy wtedy tylko, gdyby bez ich współudziału występki nie został spełniony; gdyby natomiast współdziałanie ułatwiło jedynie spełnienie przestępstwa, które także bez niego zostałyby dokonane, w takim razie współdziałający mniej jest odpowiedzialny (c. 2338, 2342, 2350, 2351, 2362, 2209). Gdy biorący udział w obcym występku zupełnie cofnie swoje pobudki działania, to nie odpowiada on za występki, chociaż faktycznie zostanie on wykonany.

**U j e m n y u d z i a ł** w przestępstwie bierze każdy, kto zaniedbuje czynności, któreby mogły złemu zapobiec. Kto bowiem ma obowiązek przeszkodzić i wstrzymać kogoś od przestępstwa, a zaniecha tego, przyczynia się tym samym do powstania występku i staje się winnym. Jeśli stanowisko urzędowe nakazuje komuś starać się o jakieś dobro, to niedoniesienie np. o zagrażającym niebezpieczeństwie ma charakter przestępstwa.

Jeżeli prawodawca za udział w występku nakłada osobną karę, wówczas udział ma charakter odrębnego występku (c. 2364), np. ktoś udziela pomocy wyklętemu vitando (c. 2338, 2407).

**S p r z y j a n i e** czyli pomoc udzielona przestępcy po dokonaniu czynu, **fautor delicti**, ujawnia się przez przechowywanie przedmiotów nabytych sposobem przestępnym, dzielenie

się nimi, przez pochwalanie przestępstwa, ukrywanie przestępcy itp. Ponieważ sprzyjanie nastąpiło wówczas dopiero, gdy przestępstwo zostało już dokonane, przeto sprzyjający nie przyczynił się do jego powstania. Jeżeli pomoc została poprzednio obiecana, wtedy późniejsze sprzyjanie należy uważać za udział w przestępstwie i poczytuje się je sprzyjającemu (c. 2209). Każdy sprawca występków i wszyscy uczestnicy oddzielnie (in solidum) są obowiązani do zwrócenia kosztów i do naprawienia szkód jakie występki spowodował.

## 180 USIŁOWANIE PRZESTĘPSTWA

Przed wykonaniem swego zamiaru czyni przestępca przygotowania, czyli zgromadza środki, które mają służyć do spełnienia występku. Nie zawsze jednak te wstępne kroki są uwiecznione pomyslnym dłoń skutkiem, niekiedy bowiem zostają w sferze zapoczątkowania czyli usiłowania. Wyjątek stanowią występkę, które jednym aktem dokonują się i stanowią czyn zupełny, np. bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo. Inne natomiast występkę wymagają szeregu aktów przygotowawczych. Jeśli więc ktoś zaniechał, lub spełnił jakąś czynność, która z istoty swej prowadzi do przestępstwa, faktycznie jednak przestępstwa nie dokonał bądź dlatego, że zmienił swój zamiar, bądź też, że środki były niewystarczające lub nieodpowiednie, wówczas ma miejsce **u s i ł o w a n i e p r z e s t ę p s t w a**, **conatus delicti**. Skoro zaś wszystkie środki wystarczały do wy wykonania przestępstwa, skutku jednak zgubnego mimo woli sprawcy nie wywołały, takie usiłowanie nazywa się **p r z e s t ę p s t w e m c h y b i o n y m**, **delictum frustratum** (c. 2212).

Trzy **p i e r w i a s t k i** składają się na utworzenie **p o j ę c i a u s i ł o w a n i a**. 1. **Z a m i a r** sprowadzenia skutku przestępnego, nieumyślnego bowiem działania nie można nikomu przypisać (c. 2213 § 1). 2. **B e z p r a w i e i u j a**

wnione na zewnątrz działanie celem wywołania zamierzonego skutku. Działanie to może objawić się zewnętrznie przez spełnienie jakiejś czynności lub przez zaniechanie nakazanej. Czynności muszą być tego rodzaju, by ze swej istoty prowadziły do przestępstwa i w zupełności mają być spełnione. 3. N i e o s i ą g n i ę c i e s k u t k u p r z e s t ę p n e g o, chociaż wszystko, co stanowi istotę przestępstwa, zostało spełnione. Z usiłowaniem zrównane jest bezskuteczne staranie, by drugiego skłonić do przestępstwa, jest to u s i ł o w a n e p o d z e g a n i e. Usiłowanie może być przerwane dobrowolnie, jeśli przestępca odstąpi od dalszych czynności, albo z konieczności, jeśli wbrew woli skutek zostanie udaremniony.

Usiłowanie nie tworzy osobnego przestępstwa w oderwaniu od jego dokonania (2212 § 4, 1755 § 3, 2350, 2351, 2407, 2347, 2367, 2389).

Usiłowanie jest wtedy karalne, gdy wywołało zgorzenie, chociażby prawodawca nie ustanowił nań osobnej kary (c. 2222). Nadto usiłowanie jest osobnym występkiem, kiedy jest zagrożone karą (c. 2235). Niekiedy bowiem prawodawca już początek działań uznaje za występki i karę nań nakłada np. kto usiłował przekupić sędziów lub urzędników kurii popełnia występki chociaż skutku nie osiągnął (c. 2350 § 2, 2351, 2367, 2407).

Usiłowanie jest poczytalne i tym bardziej jest karygodne, im więcej posiada czynników, ułatwiających wykonanie zamierzonej czynności. Usiłowanie jest karalne zwłaszcza wtedy, gdy wywołało zgorzenie. Ponieważ usiłowanie jest poczytalne, sędzia przeto jest obowiązany stosować karę na sprawcę. Jakość i wielkość kary zawisała od uznania sędziego, chyba że ustawodawca szczegółowo ją naznacza w jakimś wypadku (c. 2224, 2242). Większą karę należy stosować za przestępstwo chybione, aniżeli za zwyczajne usiłowanie (c. 2213 § 2), przestępstwo bowiem chybione więcej jest karygodne aniżeli usiłowane, dlatego że wszystkie czynności zostały już dokonane do wywołania danego czynu, a tylko z powodu szczęśliwego zbiegu okolicz-

ności skutek nie nastąpił. Na występki chybiony oraz na usiłowanie można nałożyć kary, chociażby w danych okolicznościach nie miały charakteru osobnego przestępstwa (c. 2235). Mniejszą karę należy stosować za usiłowanie przestępstwa, aniżeli za jego dokonanie (c. 2213 § 1). Sprawca usiłowania może podlegać karze, chociażby środki przezeń stosowane były nieodpowiednie do spowodowania zgubnych skutków i choćby rzeczywiście do przestępstwa nie doszło.

Wolny jest od wszelkiej odpowiedzialności, kto dobrowolnie odstąpił od wykonania rozpoczętej przestępnej działalności, jeśli ona nie wywołała szkody materialnej lub zgorzenia (c. 2209 § 5, 2213 § 3). Warunkiem przeto bezkarności jest dobrowolne zaniechanie działania.

## 181. POJĘCIE KARY

Karą kościelną jest pozbawienie jakiegoś dobra celem poprawy przestępcy i dla ukarania przestępstwa wymierzona przez władzę prawną. Dobro, którego kara pozbawia, może być duchowne, albo materialne. Obejmuje ono również wszelkie prawa, jakie przestępca posiada (c. 2215). Podwójny jest cel kary: *j e d n o s t k o w y i s p o ł e c z n y*, *p o p r a w c z y i o d s t r a s z a j ą c y*, tj. winowajcę ma poprawić, a innych odstraszyć od pełnienia podobnych czynów. Jeśli poprawa nie nastąpi, to przynajmniej kara usuwa zgorzenie przez upokorzenie winowajcy wobec społeczeństwa (c. 2215). Z podwójnego zadania kar wypływa podwójny ich rodzaj, jedne są ściśle poprawcze i zwa się *c e n z u r a m i*, **poenae medicinales**, drugie są *k a r a m i w e w ł a ś c i w y m z n a c z e n i u*, **poenae vindicativae**. Pierwsze mają skłonić winowajcę do poprawy, do posłuszeństwa prawu, drugie obok poprawy mają zadośćuczynić obrażonej sprawiedliwości; pierwszych nie można stosować, gdy przestępca się poprawił, drugie



natomiast należy mimo poprawy nałożyć; oba rodzaje kar dotyczą winowajcę wbrew jego woli (c. 2286, 2346, 2223 § 3).

Kary dzielą się na *duchowe i materialne*, **spirituales et temporales seu corporales**, stosownie do tego, czy pozbawiają jakiegoś dobra duchowego czy materialnego. Kara może być w prawie lub w jakimś postanowieniu ściśle *określona*, **determinata**, albo *nieokreślona*, **indeterminata**, skoro ustawa zostawia roztropnemu orzeczeniu sędziego jej nałożenie lub wysokość. Gdy w ustawie naznaczona jest kara w ten sposób, że samo spełnienie przestępstwa pociąga za sobą karę, wtedy ma miejsce kara **latae sententiae**, kiedy zaś ma ją dopiero nałożyć przełożony, jest **ferendae sententiae**. Z reguły kary są **ferendae sententiae**, jeśli prawodawca wyraźnie nie zaznacza, że odstępuje od tej zasady i że bezpośrednio po dokonany występku sam stosuje kary zwane **latae sententiae**. Wypadki te naznacza ustawa taką lub podobną klauzulą: **eo ipso, ipso iure, ipso facto, statim, ex tunc, excommunicatus, noverit se esse suspensum, excommunicatione plectuntur** (c. 2334), **exercito careat ordinis** (c. 2378), **inhabilis efficiatur** (c. 2346, 2332, 2394, 2351, 2365). Ponieważ kara latae sententiae groźniejsze sprowadza skutki, przeto w wątpliwościach należy przyjmując łagodniejsze tłumaczenie, tj. że kara jest ferendae sententiae.

Kara zowie się **a iure**, jeśli w prawie jest oznaczona, bez względu na to, czy jest latae czy ferendae sententiae; **ab homine** zaś, gdy wymierza ją sędzia lub przełożony wyrokiem sądowym lub mocą osobnego zarządzenia, chociażby ją prawo postanowiło; ta ostatnia przeto kara przed wyrokiem skazującym jest **a iure tantum**, po nałożeniu staje się **a iure** i **ab homine**, uważa się ją jednak za pochodzącą **ab homine**. Kara latae sententiae niekiedy sprowadza skutek dopiero po wydaniu orzeczenia o jej zaciągnięciu, **post sententiam declaratoriam**, (c. 2235, 2337). Deklaracja nie sprowadza kary tylko ją ujawnia. Kara

bowiem już zapadła na winowajcę w chwili popełnienia przestępstwa, nie miała tylko egzekucji.

Przy nakładaniu kar należy zwrócić uwagę na to, czy czyn dany ma wszystkie cechy przestępstwa i czy nie jest przedawniony (c. 2228, 1705, 2233 § 1); o ile natomiast występki zostały stwierdzone i ma być ukarany, w takim razie baczycy należy na wielkość przewinienia, na wynikające zeń następstwa np. zgorszenie, szkody: zwrócić należy uwagę na ważność obrażonego prawa, na wiek, wychowanie, płeć, zatrudnienie, usposobienie psychiczne, godność osoby obrażonej i tej, która dopuszcza się przestępstwa, na cel zamierzony, miejsce i czas popełnionej zbrodni, pobudki działania, a więc, czy pod wpływem jakiegoś chwilowego uczucia, jakiejś namiętności, ciężkiej bojaźni; rozważyć też należy zachowanie się przestępcy po dokonanej zbrodni, czy żałował swego czynu i starał się o usunięcie zgubnych tegoż skutków. Skoro po sprawdzeniu wszystkich okoliczności, przełożony kościelny przekona się, że one uwalniają działającego od poczytalności, winien powstrzymać się od stosowania kary. Również nie powinien wymierzać kary, gdy obie strony nawzajem wyrządziły sobie jakąś szkodę, chyba że jedna strona wyrządziła drugiej znacznie większą krzywdę, albo idzie o występki, które promotor z urzędu ma ścigać (c. 2938, 2218).

W tłumaczeniu kar należy kierować się łagodnością — **in poenis benignior est interpretatio facienda**, gdy pizeto zajdzie wątpliwość czy jakiś czyn podpada pod prawo karne, należy przyjąć to tłumaczenie, które więcej sprzyja oskarżonemu (c. 19, 2219). Nie można rozciągać kary z jednej osoby na inną, chociażby powody były podobne, lecz należy każdy wypadek osobno rozpatrzeć, chyba że idzie o współsprawców, albo że inne tłumaczenie byłoby niedorzecznością. Raczej należy zostawić winnego bezkarnie, aniżeli niewinny miałby być skazany i ukarany (c. 2209, 2231). Kiedy zajdzie wątpliwość, czy kara nałożona przez właściwego przełożonego,

jest sprawiedliwa, w tym wypadku mimo wątpliwości należy się do niej zastosować. Przełożony bowiem, który prawnie postępuje, prawną też naznacza karę, a nie można jej odrzucać bez naruszenia jego powagi. Kiedy jednak ukarany uważa się za pokrzywdzonego, może się odnieść drogą apelacji lub innego prawnego środka do wyższego przełożonego, a wówczas może się nie poddać wyrokowi karzącemu, kiedy apelacja połączona jest ze skutkiem zawieszającym (c. 2243, 1889, 2219 § 2).

## 182. PODMIOT WŁADZY KARNEJ

W wymiarze kar biorą udział trzy czynniki: prawodawca, sędzia, strona. Prawodawca stanowi karę, sędzia stosuje, strona ponosi. Ponieważ dolegliwość wtedy ma charakter kary, gdy jest prawnie stosowana, przeto zasady prawa karnego odnoszą się głównie do sędziego, wskazując mu, czy i kiedy ma ją naznaczyć.

Kto ma władzę prawodawczą, lub może wydawać rozkazy, ten też może swoje zarządzenia zaostrzać karami, sędzia zaś stosuje tylko kary ustanowione w przepisach prawnych (c. 2220, 1572). **W ł a d z a k a r n a p r z y s ł u g u j e:** tym zwierzchnikom, którzy mają jurysdykcję in foro externo: papieżowi, biskupom, synodom prowincjonalnym i przełożonym zakonnym, natomiast wikariusz generalny musi mieć osobny, w tym celu wydany, mandat (c. 290, 218, 228, 240, 294, 323, 335, 2220, 501). Proboszcz może tylko upominać wiernych, lecz kar nie może nakładać (c. 467 § 1). Prawodawcy na swoim terytorium mogą zaostrzać prawa swoje i swoich poprzedników, również mogą karać za przekroczenie prawa wyższego przełożonego, a nawet powiększać kary przez nich nałożone w granicach swojej jurysdykcji (c. 1924). W pierwszym rzędzie należy tu prawo Boże, do którego zachowania każdy przełożony może zmuszać swoich poddanych karami kościelnymi, np. może naznaczyć już z góry karę za krzywoprzysięstwo, świętokradztwo,

bruźnierstwo. W diecezji może biskup powiększać karę, naznaczoną prawem papieskim za pewne przestępstwa, skoro miejscowe okoliczności tego wymagają. Karać nie wolno bez poprzedniego u p o m n i e n i a z zagrożeniem kary na wypadek przekroczenia prawa. Skoro jednak jakieś przestępstwo wywołało zgorzenie, przełożony może karać nawet bez poprzedniego zagrożenia, dlatego że samo prawo naturalne każe unikać zgorzenia (c. 1704, 1956, 2147 § 2, 2187).

Bez poprzedniej sankcji karnej może biskup nie dopuścić kłeryka do święceń kapłańskich, skoro nie jest pewny jego zdatości, idzie tu bowiem o to, by duchowny w przyszłości zamiast budować nie stał się kamieniem obrażenia dla wiernych, chociażby nawet bez własnej winy. Odmowa ta bowiem nie jest karą, lecz celem jej jest podniesienie stanu duchownego i uchylenie od wiernych ewentualnej szkody w przyszłości (c. §73, 2222).

W zastosowaniu prawnie naznaczonej kary nie może sędzia jej zwiększyć, chyba że tego wymagają okoliczności obciążające. Kiedy ustawa na to pozwala, sędzia w stosowaniu kar *ferendae sententiae* może kierować się swoim zdaniem, gdy zaś kara jest naznaczona, może ją zmniejszyć. Przy wymiarze kar konieczna jest roztropność, jak nie jest wskazana zbytnia surowość, tak i szkodliwą może być zbyt duża łagodność, z reguły ma panować sprawiedliwość. *Trid. SS. VI c. 3 de reform. c. 33. C. 23: q: 4.* Prawo nie ścieśnia sumienia sędziego, lecz zostawia mu względną wolność, wiele spraw poddaje jego uznaniu roztropnemu (*lex facultativis verbis utitur*) c. 1743 § 3, 1766 § 2. Jeżeli prawodawca podaje najwyższy wymiar kar, sędzia stosownie do danych okoliczności może zastosować mniejszą karę.

Skoro prawodawca każe karać (*lex praecaptivis verbis utitur*), sędzia jest obowiązany wymierzyć karę; o ile jednak zachodzą okoliczności zmniejszające poczytalność, może ją przenieść na inny czas; od karania wstrzymać się może tylko wów-

czas, gdy winny zupełnie naprawił zgorzenie, gdy poprzednio już został ukarany, lub gdy słusznie może przypuszczać, że przestępcę ukarze władza świecka. Sędzia może zamiast kary naznaczyć jakąś pokutę.

Przy nakładaniu kar i ich ocenie należy zważyć nie tylko jakość występku, lecz także ich ilość. Skoro każdy występki jest karalny, przeto należy karać tylkrotnie, ilu ktoś dopuścił się występków, **tot poenae, quot delicta**. Jeżeli np. ktoś dopuści się kradzieży i bluźnierstwa, winien być karany za kradzież i za bluźnierstwo; kto popełni to samo przestępstwo w pewnych odstępach czasu, **ex intervallo**, za każde działanie winien osobną ponieść karę. Gdyby jednak ktoś dopuścił się bardzo licznych występków i z tego powodu należałoby nań nałożyć szereg rozmaitych kar, sędzia może się wstrzymać od ich nakładania, natomiast może naznaczyć największą z nich, dodając do niej jakąś pokutę, np. suspensa z postem w pewne dni, grzywna pieniężna i rekolekcje, może też inne kary złagodzić (c. 2224).

Przy karaniu sądowym należy zachować, nawet pod nieważnością, wszystkie formalności procesu kanonicznego. Jeżeli położony nakłada kary, lub orzeka o nich poza sądem, ma to uczynić pisemnie albo wobec dwóch świadków; winien także podać przyczyny kary, chyba, że ogłasza suspensę na podstawie sumiennego przekonania, wtedy bowiem nie jest obowiązany przytaczać powodów (c. 2193, 2225, 2188).

### 183. PRZEDMIOT WŁADZY KARNEJ

Podlega karze, związanej z prawem lub jakimś przepisem, każdy, kto obowiązany jest do zachowania danego prawa lub przepisu, o ile prawodawca wyraźnie kogoś nie wyjął od karnych skutków (c. 13, 619, 2226, 2269 § 2, 1261 § 2).

Nie może nikt być karany równocześnie sankcją prawa poprzedniego i na-

s t ę p n e g o (c. 22). Jeżeli ktoś dopuścił się występku, kiedy obowiązywało prawo, które później zostało zmienione, należy, karząc go, stosować to prawo, które dla przestępcy jest więcej korzystne. Jeżeli natomiast prawo albo tylko złączone z nim kary poprzednio zostały zupełnie zniesione, wówczas kara zaciągnięta pod panowaniem prawa poprzedniego wygasa z chwilą wejścia w życie prawa nowego, z wyjątkiem zaciągniętej cenzury, od niej bowiem zwalnia tylko abszolucja (c. 2226, 2248). Kara nałożona na winnego, wszędzie za nim postępuje, o ile w orzeczeniu, nakładającym karę, nie jest inaczej postanowione. Suspendowany przeto przez biskupa nie może celebrować w żadnym kościele nie tylko w swojej diecezji, ale i poza jej granicami, chyba że biskup wyraźnie określił terytorium (c. 2247 § 2, 2248).

Przestępca tylko wówczas ściąga na siebie karę prawnie ustanowioną, gdy działanie jego posiada w s z y s t k i e c e c h y występku z u p e ł n e g o, **delictum perfectum**; np. występkę z opuszczenia wtedy stają się zupełnymi, gdy minie termin na spełnienie nakazanej czynności; słowa obelżywe stanowią obrazę gdy w ten sposób zostały wypowiedziane, że mogły dojść do uszu tego, przeciw komu były skierowane (c. 2228, 2347, 2388). N i e z n a j o m o ś ć prawa lub kary z r o z m y ś l e m z a w i n i o n a, **ignorantia affectata**, n i e u w a l n i a od kar latae sententiae, chociażby prawo miało klauzulę, domagającą się zupełnej znajomości, albowiem tego rodzaju niewiadomość nasuwa przypuszczenie o złym zamiarze. Klauzulą taką są określenia: **quicumque praesumpserit, ausus fuerit, studiose, scienter, temerarie, sponte, consulte**, które wyrażają zupełną świadomość i swobodę decyzji, oraz zły zamiar w działaniu (c. 2316, 2321, 2326, 2338, 2341, 2346, 2339, 2347, 2360, 2371, 2388). Ta sama klauzula sprawia, że wszelkie zmniejszenie poczytalności, bądź ze strony rozumu, bądź ze strony woli, uwalnia od kar latae sententiae.

Jeżeli prawo karne nie ma żadnej z powyższych klauzul, w takim razie nieznamość płynąca z niedbalstwa, **crassa vel supina**, nie uwalnia od kar latae sententiae, jeżeli zaś nieznamość była zwykła, tj. niezawiniona, wówczas przestępca nie wpada wprawdzie w cenzury latae sententiae, lecz nie jest wolny od kar właściwych.

Gdy ktoś czyta książki zakazane, nie wiedząc o zakazie z powodu swego niedbalstwa, nie wpada w cenzury dlatego, że zakaz czytania opatrzony jest klauzulą **scienter legentes** (c. 2318).

Inne okoliczności, chociaż zmniejszają pocztytalność, nie uwalniają jednak od kar latae sententiae, jeśli występki jest owocem ciężkiego przewinienia. Do takich okoliczności należy opilstwo, brak uwagi, namiętność. Podobnie bojaźń, nawet ciężka, nie chroni przed karami latae sententiae, ilekroć występki jest ze wzgardą wiary i Kościoła, lub ze szkodą dusz. Zawsze przeto jest przestępstwem zaparcie się wiary (c. 2314), przystąpienie do masonerii (c. 2335), zbeszczeszczenie Najśw. Sakramentu (c. 2320). Małoletni, przed 14 rokiem, z powodu braku rozeznania, nie wpadają w kary latae sententiae, należy ich sprowadzać na drogę cnoty środkami wychowawczymi, nie zaś za pomocą cenzur i ciężkich kar właściwych. Ściągają prawnie ustanowioną karę ci, którzy małoletnich skłonili do przekroczenia prawa (c. 2230).

Jeżeli kilku brało w ten sam sposób udział jako współstrawcy w dokonaniu występkę, wszyscy winni być poddani tej samej karze, o ile prawo inaczej nie postanawia; innych zaś pomocników ma zwierzchnik ukarać według swego uznania, jeśli prawodawca nie wyznacza na nich innych kar (c. 2209, 2231).

Przełożony może dopiero wówczas karać, kiedy stwierdzi, kto jest winny przestępstwa i czy przestępstwo nie jest przedawnione. Dowody stwierdzające winę muszą być pewne, nie wolno bowiem karać, gdy są tylko

prawdopodobne. Przed nałożeniem cenzury musi być winowajca upomniany, a nawet należy zostawić mu jakiś czas, w ciągu którego po rozwadze mógłby objawić dobrą wolę, co wyraża prawodawca słowami **praemissa monitione** (c. 1845, 1924, 2280 § 2, 2348, 2359, 2394, 2401); należy go karać dopiero wtedy, gdy mimo upomnienia trwa w uporze (c. 2233). Jeżeli ktoś przekroczył rozkaz zagrożony cenzurą *ferendae sententiae*, cenzura może być nałożona bez osobnego ponownego upomnienia, skoro tylko występki zostaną stwierdzone (Com. Cod. 14 Jul. 1922). Tego należy surowiej karać, kto więcej razy dopuścił się przestępstwa, a nadto przestępcę nawrotnego można poddać pod nadzór, albo zastosować doń jakiś szczególny, zaradczy środek karny (c. 2208, 2218, 2234).

Kara *latae sententiae* bez względu na to, czy jest poprawczą czy właściwą, w y w i e r a z a r a z s k u t e k, skoro winowajca przekroczył prawo, opatrzone sankcją karną. Kara ta od tej chwili obowiązuje. Przed wydaniem jednak wyroku orzekającego, może przestępca nie poddać się karze, gdyby z powodu niej groziło mu zniesławienie, o ile występki nie stał się jeszcze głośny. Wyrok orzekający, **sententia declaratoria**, nie sprowadza kary od chwili jego ogłoszenia, lecz stwierdza jej istnienie od chwili popełnionego przestępstwa. Ważne są jednak czynności, których dokonuje przestępca od chwili popełnionego przestępstwa do wydania orzeczenia (c. 2223 § 4, 2232, 2264).

Kara sprowadza podwójny skutek: pozytywny albo negatywny. **K a r a p o z y t y w n a** polega na działaniu i dlatego wymaga wykonawcy, np. więzienie, grzywna, **in facto consistit**; **k a r a n e g a t y w n a** pozbawia prawa nabytego, albo czyni przestępcę niezdolnym do nabycia go w przyszłości, **in iure consistit**; pierwsza domaga się egzekutora, przy drugiej zaś nie jest konieczne działanie, przeto bez zniesławienia może się jej winowajca poddać, np. kto jest winnym przestęp-



stwa, nie może ubiegać się o beneficjum, lecz to, że nie stara się o posadę, nie przynosi mu jeszcze hańby.

#### 184. ODPUSZCZENIE KARY

Kara nałożona ustaje: ze śmiercią skazanego, przez jej odcierpienie, przez przedawnienie, ułaskawienie, mocą amnestii, darowanie przez osobę obrażoną, która np. nie wytacza skargi, chociaż przez kogoś została zniesławiona. Uwolnienie od kary (remissio poene) jest to darowanie kary przed jej odcierpieniem.

Uwolnienie od kar może być dokonane mocą absolucji, gdy idzie o cenzury, albo przez dyspensę, jeśli nałożone były kary właściwe. Absolucja tym różni się od dyspensy, że nie można jej odmówić, ilekroć penitent o nią prosi i daje znaki poprawy; dyspensy natomiast można odmówić mimo poprawy; absolucja jest aktem sprawiedliwości, dyspensą aktem łaski.

Do uwolnienia od kary musi istnieć wystarczający powód. Jest nim poprawa, dane zadośćuczynienie. Samo atoli spełnienie warunków nie uwalnia od kary, lecz potrzebny jest do tego osobny akt ze strony zwierzchnika kościelnego.

Uwolnić od kary może ten, kto ją ustanowił, a oprócz niego także jego następca w urzędzie, wyższy przełożony i ten, kto otrzymał na to osobne pozwolenie (c. 2236). W niebezpieczeństwie śmierci i w wypadkach niecierpiących zwłoki może każdy kapłan udzielić rozgrzeszenia od wszystkich grzechów i od cenzur (c. 882, 2252, 2254). Biskup może darować karę bezpośrednio albo pośrednio. Bezpośrednio uwalnia od kar zaciągniętych z powodu przekroczenia prawa wydanego przez siebie, lub swoich poprzedników, a pośrednio daruje, gdy wstrzyma wytoczenie procesu, albo gdy nie da deklaracji o karze, w wypadkach wskazanych przez prawo (c. 1946, 2261).

Komu przysługuje władza dyspensowania od prawa, w tych samych granicach może on też uwolnić od sankcji karnej, jaką ono naznacza. Sędzia, który prawnie stosuje karę naznaczoną przez ustawodawcę, nie może jej potem darować. Jeżeli np. biskup nałoży za jakieś przestępstwo karę przepisaną prawem powszechnym, ukarany nie może potem żądać, by biskup mu ją darował, gdyż ten spełnił tylko rolę sędziego egzekutora i nie może zmieniać ustaw papieskich.

W wypadkach publicznych może ordynariusz uwolnić od kary latae sententiae ustanowionej w prawie powszechnym i władzę tę delegować innym (c. 199). Wyjęte są spod tej władzy następujące wypadki: kiedy występki zostały już wprowadzone na drogę sądową (c. 1557, 1732), cenzury zastrzeżone Stolicy Apost., kary niezdatności do otrzymania beneficjów, godności, pozbawienia głosu czynnego i biernego, degradacji, depozycji, suspensy bezterminowej, prawna infamia, pozbawienie prawa patronatu i przywilejów udzielonych przez Stolicę Apost. Pojedynkujący się np. ściągają infamię, jako zniesławieni, nie mogą spełniać aktów prawnych; ordynariusz nie może ich dyspensować od tej kary (c. 2351). Uwolnienie od kar musi być dane swobodnie, dokonane bowiem pod wpływem gwałtu lub przymusu, bez względu na to, czy przymus jest usprawiedliwiony czy nie, jest nieważne (c. 2238). W wypadkach tajnych może ordynariusz odpuścić kary latae sententiae z prawa popolitego z wyjątkiem cenzur, zastrzeżonych papieżowi speciali lub specialissimo modo (c. 2237, 2254, 2290).

Jeżeli warunki są spełnione, można uwolnić od kary bez względu na to, czy przestępca jest obecny czy nie; można od niej uwolnić absolutnie lub warunkowo, ze skutkiem **pro foro interno** albo **externo**. Warunek może być podwójny: **zawieszający uwolnienie**, **conditio suspensiva**, dopóki penitent nie spełni nakazanej czynności, i **odnawiający karę**, **ad reincidentiam**, tzn. że

udzielona absolucja jest skuteczna, jeżeli jednak penitent nie spełni wszystkich wymogów prawa, ściąga karę ponownie. Ze względu na formę uwolnienie od kary może być dokonane ustnie albo pisemnie; wskazaną jest rzeczą, by ułaskawiony miał pisemny dokument, zwłaszcza gdy kara pisemnie została nałożona.

Penitent ma prosić o absolucję lub dyspensę. Przed uwolnieniem od kary ma spełnić warunki przepisane przez prawo lub dane przez zwierzchnika, a przynajmniej ma dać obietnicę, że je spełni. Absolucja lub dyspensa ma być wyraźnie dana. Kara przepada również przez przedawnienie (c. 2240, 1703).

Prawodawca kościelny udzielał łaski albo wprost przez darowanie kary całkowite lub częściowe, bądź ogólnie mocą amnestii, bądź przez ułaskawienie w pojedynczych wypadkach, **aggratiatio**, albo przez usunięcie karnych skutków, jako następstwa nałożonej kary, **restitutio**, albo też ubocznie przez umorzenie rozpoczętego procesu kryminalnego, **abolitio**. Kościół od samego początku kierował się duchem łagodności odnośnie do winnych przestępstwa. Choć ustanawiał kary i stosował je wobec winnych, faktycznie jednak chętniej przebaczał, niż karał. Już św. Paweł darował Koryntczykowi kary, jakie nań nałożył (2 kor. 2, 7). Ta pobłażliwość Kościoła na upadki ludzi, stała się nawet zgorszeniem dla heretyków montarnistów. Głośny edykt Kaliksta (217 — 222) tzw. **edictum peremptorium**, który miłosierdzie Kościoła rozciąga do najcięższych występków, stał się nawet okazją do ataków przeciw Kościołowi.

Amnestii udziela ten zwierzchnik kościelny, którego powagą kara została nałożona, np. papież, biskup, oraz kto otrzymał osobne upoważnienie, np. synod wrocławski 1248, preszburski 1309 c. 9, przyzłają biskupom polskim władzę abolicji kary. Ponieważ ułaskawienie zbyt często stosowane mogłoby raczej rozzuchwalić przestępców, aniżeli ich poprawić, dlatego faktycznie wtedy je stosowano, gdy tego wymagało dobro jednostek,

lecz głównie gdy za nim przemawiały względy natury publicznej. Niektóre atoli występki były wyjęte spod amnestii, np. zniewaga Hostii św., odprawienie Mszy św. bez święceń kapłańskich (Benedykt XIV, Sacerdos, 1744).

## 185. O CENZURACH W OGÓLNOŚCI

Cenzura jest to kara, która pozbawia człowieka ochrzczonego i upornego z powodu dokonanego przestępstwa niektórych dóbr duchowych na tak długo, dopóki się nie upokorzy i nie otrzyma abszolucji (c. 2241). Pozbawia ona tylko tych dóbr duchowych, którymi Kościół rozporządza, np. sakramentów, a nie odnosi się do tych dóbr duchowych, które dotyczą wewnętrznego stanu duszy, np. cnót, wiary. Cenzura obejmuje bezpośrednio dobra duchowe, np. przyjęcie sakramentów i ich szafarstwo, spełnianie czynności wypływających ze święceń kapłańskich lub jurysdykcji, a pośrednio również materialne, np. kto jest w klątwie, nie może otrzymać beneficyjum kościelnego. Może nią być ukarana jedynie osoba ochrzczone, bo Kościół może zabronić korzystania z dóbr duchowych swoim tylko podwładnym. Celem cenzury jest poprawa przestępcy. Karą tą może być dotknięty tylko występek zewnętrzny, ciężki, zupełny i połączony z uporem. Występek musi rzeczywiście mieć miejsce, kto bowiem nie przekroczył prawa karnego, nie wpada w cenzurę, chociażby mylnie sądził, że przeciw niemu wykroczył. Występek ma być zewnętrzny, aby mógł być stwierdzony in foro externo (c. 2195); musi być grzechem ciężkim, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby proporcji między cenzurą, która jest karą bardzo ciężką, a przewinieniem (c. 2218). Nie jest konieczną rzeczą, by przestępca był osobiście znany, musi on być jedynie ściśle oznaczony; nieważna jest

przeto cenzura, którą zwierzchnik nakłada np. na jednego ze stu zbrodniarzy bez bliższego oznaczenia osoby.

Upór jest to lekceważenie prawa, zabraniającego niektórych czynności pod cenzurą. Przy cenzurach *ferendae sententiae* upornym jest każdy, kto mimo upomnień i przestróg zwierzchnika trwa w grzechu, nie chce pokutować, usunąć zgorzenia, ani zadośćuczynić za popełnione przestępstwa, a nawet nie chce takiej obietnicy złożyć. Do powstania uporu konieczne jest upomnienie, gdy idzie o cenzury *ferendae sententiae*, natomiast przy cenzurach *latae sententiae*, to upomnienie mieści się już w samym ogłoszeniu prawa zagrożonego cenzurą. Upornym jest, kto z rozmysłem przekracza prawo, z którym złączona jest cenzura *latae sententiae* (c. 2242). Człowiek przestaje być upornym, gdy żałuje za popełnione przestępstwo i równocześnie zadośćuczyni za wyrządzone szkody i dane zgorzenie, a przynajmniej da odpowiednie poręczenie.

Cenzury dzielą się na: *latae* i *ferendae sententiae* stosownie do tego, czy ktoś wpada w cenzury tym samym, że przekroczył prawo cenzurą opatrzone, czy też zwierzchnik osobnym aktem ją oznacza; a *iure*, gdy jest w prawie ustalona za oznaczone występki, *ab homine*, gdy przełożony ogłasza ją bądź mocą ogólnego, bądź szczegółowego nakazu lub zakazu, **praecepto**; cenzury są **z a s t r z e ż o n e** i **n i e z a s t r z e ż o n e**, **reservatae**, **non reservatae**, stosownie do tego, czy zwierzchnik zastrzegł sobie ich zniesienie, czy nie.

Z cenzur zastrzeżonych a *iure*, z prawa powszechnego, jedne są zastrzeżone papieżowi, drugie ordynariuszowi. Co do sposobu mogą być cenzury **z a s t r z e ż o n e** p a p i e ż o w i **simpliciter**, **speciali modo**, **specialissimo modo**. Do udzielenia absolucji od cenzur simpliciter zastrzeżonych wystarcza ogólne upoważnienie papieskie, przy pozostałych musi ono być szczegółowe. Zastrzeżenie cenzur *latae sententiae* musi być w prawie albo w zarządzeniu przełożonego wyraźnie zaznaczone (c. 2245 § 4). Skoro powstanie wątpliwość, czy ktoś dopuścił się jakiej-

gos przestępstwa, albo czy przestępstwo jest zastrzeżone, rezerwat nie ma miejsca. Oprócz papieża również *ordinariusze* mogą sobie *zastrzegać* cenzury (c. 893).

Niekiedy zastrzeżenie cenzury pociąga *zastrzeżenie* grzechów; taka jest zastrzeżona cenzura, która wyklucza od przyjęcia sakramentów, to jest ekskomunikacja i interdykt osobisty c. 2250, 2275. Nie można udzielić absolucji od grzechu przed absolucją od cenzur (c. 855, 2246 § 3, 2260). W wypadkach przeto podwójnego zastrzeżenia, głównym jest zastrzeżenie cenzury, dodatkowym zaś grzechu, chyba że w jakimś wypadku ustawa inaczej stanowi (c. 894, 2363).

Zastrzeżenie cenzury należy *trzymać ściśle*, nie można też zastrzeżenia przenosić z jednych wypadków na inne, chociażby były podobne.

Cenzura, nałożona wyrokiem sędziego albo orzeczeniem *zwierzchnika*, *zraz wywiera skutek*, apelować można od wyroku tylko ze skutkiem dewolutywnym. O ile wydano wyrok lub orzeczenie z zagrożeniem cenzury, bez względu na to, czy cenzura jest *ferendae* czy *latae sententiae*, wówczas apelacja lub rekurs sprowadza skutek zawieszający, np. *ordinariusz* pod groźbą cenzury nakazał beneficjatowi opuścić daną miejscowość w ciągu roku, jeżeli beneficjant wniósł apelację przed upływem roku, w takim razie cenzury nie *ściągnie* na siebie, chociaż nie spełni polecenia *ordinariusza*. Jeżeli jednak idzie o takie sprawy, w których ustawa nie dopuszcza apelacji ze skutkiem zawieszającym, wówczas apelacja lub rekurs nie wstrzymuje egzekucji wyroku lub wydanego rozkazu, a tym samym i cenzury, np. od zakazu głoszenia kazań, czytania książek zakazanych (c. 1340 § 3, 1395 § 2, 1428 § 3, 192 § 3, 880 § 2).

Chociaż apelacja lub rekurs zawieszają skutki cenzury, to jednak zostaje zawsze nietknięty obowiązek spełnienia danego polecenia nałożony prawem partykularnym, lub zarządzeniem *zwierzchnika*, chyba że skazany wniósł apelację lub rekurs nie

tylko od nałożonej cenzury, lecz także od całego zarządzenia lub orzeczenia zwierzchnika niższego, który nakazał spełnienie danego obowiązku (c. 1889, 1917, 2243).

Nie tylko ta sama osoba może ściągnąć rozmaite cenzury, lecz także cenzura tego samego rodzaju może być wieloraka, np. ktoś może ściągnąć na siebie równocześnie klątwę i suspensę, albo kilka klątw (c. 2224 § 1, 2249 § 1). *Cenzura latae sententiae* mnoży się, gdy ktoś przekracza kilka i różnych praw, z których każde zaostrzone jest cenzurą bez względu na to, czy dokonuje tego za pomocą jednej czy też różnych i oddzielnych od siebie czynności; kto np. czynnie znieważa duchownego i sprzedaje relikwie, podwójną ściąga cenzurę (c. 2343, 2326). Jeżeli ktoś kilkakrotnie, w pewnych odstępach czasu, *ex intervallo*, naruszy to samo prawo, które zabrania pewnych czynności pod cenzurą, wówczas za każdą oddzielną czynność, stanowiącą odrębny występki, ściąga nową karę. Mnoży się cenzura nawet przy jednym występku, na który różni przełożeni nałożyli różne cenzury np. papież i biskup. Może również ktoś ściągnąć kilka cenzur *ab homine*, jeżeli narusza kilka zarządzeń lub wyroków, mocą których przełożony nakazał lub zakazał spełniania pewnych czynności (c. 2244).

Obłożony cenzurą może być od niej uwolniony jedynie mocą *rozgrzeszenia*. Sama więc poprawa ani zadośćuczynienie ani też rozgrzeszenie od grzechów nie znosi cenzury Penitent winien sam prosić o absolucję. Absolucji udziela się na stałe, nie można jej udzielić na pewien okres czasu, np. na dwa miesiące; można jednak jej udzielić bezwzględnie lub warunkowo, tj. ze penitent ponownie wpada w cenzurę, jeśli nie uczyni zadość warunkom w naznaczonym czasie, *sub reincidentia*.

Kto poprawił się i gotów jest poddać się Kościołowi, ma prawo do absolucji, której nie można mu odmówić, ani odroczyć. Przy absolucji od cenzur można nałożyć na penitenta wła-

sciwą karę albo jakąś pokutę, zwłaszcza gdy przestępstwo połączone było ze zgorzeniem (c. 2242, 2248). Prosząc o absolicję od cenzur, petent jest obowiązany podać wszystkie ich wypadki, w przeciwnym bowiem razie absolicja odnosi się tylko do wypadków wyraźnie wskazanych. Jeżeli zwierzchnik na prośbę strony udzieli absolicji generalnej, obejmuje ona nawet te wypadki, które strona w dobrej wierze w prośbie pominięła z wyjątkiem cenzur zastrzeżonych Stolicy Apost. *specialissimo modo*, oraz wypadków umyślnie zatajonych (c. 2249). Absolicji generalnej z reguły udziela kapłan przy spowiedzi, gdzie też ma miejsce prośba ogólna o absolicję.

Absolicja udzielona *in foro externo*, wywiera skutek również *in foro interno*, jednak nie odwrotnie. Rozgrzeszony *in foro interno*, o ile to nie wywołuje zgorzenia, może tak postępować, jakoby otrzymał absolicję *in foro externo*, może np. celebrować, przyjmować sakramenta (c. 2251).

Cenzury zastrzeżone prawem powszechnym obowiązują wszędzie, absolicji może udzielić od nich tylko ten, kto ma władzę; cenzury zastrzeżone prawem partykularnym nie wiążą nikogo poza granicami terytorium danego zwierzchnika, a cenzura trwa, dopóki nie zostanie zdjęta; mający taki rezerwat może otrzymać absolicję nawet w obcej diecezji, chociażby tam się udał jedynie w tym celu, by łatwiej otrzymać rozgrzeszenie. Dotknięty zaś cenzurą *ab homine* może otrzymać absolicję tylko od tego, kto ją nałożył, lub kto ma odeń osobne upoważnienie. Jeżeli spowiednik, nie wiedząc o zastrzeżeniu, rozgrzeszy od cenzury i od grzechu, absolicja od cenzur jest ważna, z wyjątkiem cenzur zastrzeżonych Stolicy Apost. *specialissimo modo* i cenzur *ab homine* (c. 2247).

Jeżeli ktoś popadł w cenzurę nałożoną przez rozmaitych zwierzchników, winien prosić o absolicję u wszystkich zwierzchników i chociaż jeden z nich udzieli rozgrzeszenia, penitent pozostaje nadal w cenzurze dopóki także inni go nie uwolnią.



Udzielona w razie wątpliwego zastrzeżenia absolucja nie traci znaczenia, chociaż później rezerwat cenzury albo grzechu stanie się dopiero po czasie widoczny (c. 19, 209, 2219, 2228).

Przy cenzurach, które dopuszczają przyjęcie sakramentów (np. *suspensa*), może dotknięty nimi, jeśli ma wszystkie warunki, otrzymać absolucję od grzechów z zatrzymaniem jednak cenzury; w tych zaś wypadkach, w których cenzura nie dopuszcza przyjęcia sakramentów (np. *ekskomunika*, *interdykt osobisty* c. 2260, 2275), nie może otrzymać absolucji od grzechów dotąd, dopóki nie zostanie zwolniony od cenzur. Absolucję od cenzur, udzielaną przy spowiedzi, należy dawać posługując się zwykłą formułą, przepisaną przy udzielaniu rozgrzeszenia od grzechów stosownie do przepisów liturgicznych; poza spowiedzią zaś można udzielać jej w jakikolwiek sposób, wypada atoli, by stosować podaną w rytuale formę, zwłaszcza gdy idzie o absolucję od *ekskomuniki*.

W niebezpieczeństwie śmierci może każdy kapłan, nawet nie mający władzy spowiadania, udzielić rozgrzeszenia od wszystkich cenzur (c. 882), jeżeli jednak penitent otrzymał absolucję od cenzur *ab homine* albo *specialissimo modo* zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, jest obowiązany po wyzdrowieniu odnieść się do penitencjarii albo do biskupa, lub do tego, kto ma potrzebne upoważnienie, pod karą wpadnięcia w te same cenzury (c. 884, 2252, *Com. Cod.* 1922). W takim niebezpieczeństwie są wszyscy żołnierze od chwili ogłoszonej mobilizacji (*Penit.* 20 maja 1913).

W zwyczajnych wypadkach, tj. kiedy nie grozi niebezpieczeństwo śmierci, od cenzur niezastrzeżonych może każdy spowiednik udzielić absolucji w akcie samej spowiedzi, poza spowiedzią zaś ten przełożony, który ma jurysdykcję *in foro externo* nad penitentem. Ordynariusze mogą dać rozgrzeszenie od cenzur sobie w prawie zastrzeżonych tylko swoim podwładnym, ordynariusze zaś *diecezjalni* nawet podróźnym. Od cenzur zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej jedynie ona sama udziela ab-

solucji, oraz ten, kto otrzymał upoważnienie bądź ogólne, bądź szczegółowe stosownie do tego, w jaki sposób cenzura jest zastrzeżona, czy wprost czy w szczególniejszy sposób (c. 2253). W wypadkach niecierpiących zwłoki, gdy penitent nie może trwać w cenzurze bez wielkiego zgorzsenia i zhańbienia siebie, albo gdyby było dlań zbyt trudne pozostawać w stanie grzechu ciężkiego, dopóki zwierzchnik nie udzieli absolucji, wówczas każdy spowiednik może wprost udzielić rozgrzeszenia od cenzur latae sententiae bez względu na to, w jaki sposób cenzury są zastrzeżone. Taka nagląca potrzeba zajść może tyłko w wypadkach tajemnych, bo zgorzsenie ani zniesławienie nie powstanie, jeżeli ktoś publicznie wyklęty nie przyjmuje sakramentów. Penitent po otrzymaniu rozgrzeszenia jest obowiązany pod karą ponownego wpadnięcia w cenzury odnieść się w ciągu miesiąca do właściwego przełożonego; w odwołaniu może pośredniczyć spowiednik, winien atoli zataić imię penitenta. Początek miesiąca liczy się od dnia następnego po otrzymaniu rozgrzeszenia, a gdyby penitent o tym obowiązku nie wiedział, wtedy początek miesiąca rozpoczyna się w dniu, w którym o tym się dowiedział. To odniesienie się do przełożonego nie jest prośbą o nowe rozgrzeszenie, lecz ma za cel otrzymanie odpowiednich wskazówek. Gdyby atoli to odniesienie się do właściwego zwierzchnika było moralnie niemożliwe, w takim razie sam spowiednik może udzielić absolucji, nie zobowiązując nawet penitenta do dalszego odwołania się. Spowiednik jednak ma naznaczyć penitentowi jakąś pokutę i zadośćuczynienie, które on musi spełnić w oznaczonym czasie pod karą ponownego wpadnięcia w te same cenzury. Mimo odwołania się do wyższego zwierzchnika może penitent przed otrzymaniem odeń odpowiedzi odnieść się do innego upoważnionego spowiednika, celem otrzymania rozgrzeszenia i odpowiednich wskazówek. Po otrzymaniu od niego rozgrzeszenia, penitent nie jest obowiązany stosować się do poleceń, jakie otrzyma później od wyższego zwierzchnika (c. 2254).

Cenzurami są ekskomunika, interdykt, suspensa. Ekskomunika dotyczy tylko osoby fizycznej jako jednostki, przeto rzucona na osoby moralne, np. na kapitułę lub jakiś zakład, spada tylko na tych, którzy dopuścili się jakiegoś przestępstwa; natomiast pod interdykt i suspensę mogą być poddane i ciała moralne; ekskomunikę i interdykt można nałożyć na osoby duchowne i na laików, suspensę zaś tylko na duchownych, ekskomunika i suspensa dotyczą tylko osób, interdyktem mogą być objęte nawet miejscowości. Ekskomunika ma zawsze charakter cenzury, interdykt i suspensa mogą być karami właściwymi, przeto mogą być nakładane na czas określony. Skoro powstanie wątpliwość co do właściwego znaczenia tej kary, należy przyjąć, że interdykt albo suspensa są cenzurami (c. 2255).

## 186. EKSKOMUNIKA

Ekskomunika jest to cenzura, która wyklucza ochrzczonego ze społeczności wiernych i sprowadza niżej wymienione skutki.

Kościółowi przysługuje prawo wyłączenia ze swego związku tych, którzy uparczywie nie chcą poddać się jego prawom. Wszyscy wierni tworzą jedno ciało duchowe, mistyczne, którego głową jest Chrystus. Na podstawie tej łączności jedni wierni uczestniczą w dobrach duchowych drugich członków Kościoła, np. w modlitwach, dobrych uczynkach, cnotach... Wykluczony traci te dobrodziejstwa i korzyści duchowe, jakie jednostka czerpie z tego związku z innymi. Ekskomunika nazywa się *anathema*, kiedy stosowana jest według wszelkich formalności pontyfikatu rzymskiego (c. 2257).

Z pomiędzy wyklętych jedni nazywają się **vitandi**, inni **tolerati**. Vitandus jest ten, na kogo Stolica Apost. imiennie nałoży ekskomunikę, która została publicznie ogłoszona (np. w Acta Apost. Sed.) albo przez przybicie aktu na miejscu publicznym

albo w gazetach i w orzeczeniu wyraźnie jest zaznaczone, że z daną osobą nie wolno przestawać (c. 2258).

Ekskomunika pociąga za sobą następujące skutki:

1. Wykluczony z Kościoła nie może brać udziału w obrzędach religijnych czynnie i biernie, może atoli słuchać słowa Bożego, a nawet winien często uczestniczyć w kazaniach, by łatwiej mógł poznać swoją nieprawość. Żaden wyklęty vitandus nie może czynnie współdziałać w czynnościach religijnych, toleratus zaś po wydaniu wyroku orzekającego lub nakładającego ekskomunikę i w ogóle, gdy ekskomunika jest powszechnie znana (c. 2259).

2. Wyklęty nie może przyjmować sakramentów, a po ogłoszeniu wyroku orzekającego lub nakładającego cenzurę jest wykluczony i od sakramentaliów. Nie wolno mu przeto udzielać sakramentów. Dotyczy to również heretyków i schizmatyków, dopóki po wyrzeczeniu się błędów nie otrzymają absencji.

3. Nie wolno też wyklętemu dawać pogrzebu chrześcijańskiego, ani odprawiać zań nabożeństwa (c. 855, 1240, 1241, 2260, 1175), ciało jego może być usunięte z cmentarza (c. 1242).

4. Wyklęty nie może sprawować sakramentów i sakramentaliów, ani też nimi szafować. Udzielenie wyklętemu sakramentów jest osobnym występką (c. 2364).

5. Nie zyskuje odpustów, ani nie uczestniczy we wspólnych środkach zbawienia ani w publicznych modłach Kościoła, tj. tych, które są odprawiane w imieniu Kościoła; natomiast wierni mogą prywatnie modlić się za wyklętych, a kapłani odprawiać Mszę św., dlatego że modlitwa prywatna nie włącza w uczestnictwo Kościoła.

6. Nie może spełniać aktów prawnych w granicach prawa (c. 2263). Aktem prawnym w tym znaczeniu są te czynności, jakie ma spełnić zarządca majątków kościelnych, sędzia, audytor, referent, obrońca węzła, promotor, kanclerz, notariusz; nie może też być ojcem chrzestnym, ani ojcem przy bierzmowaniu (c. 765 n. 2, 795).

7. Nie może czynnie występować w sądzie, jest też podejrzanym świadkiem (c. 1628, 1654, 1757, 1795).

8. Wykonywanie jurysdykcji zarówno in foro externo jak i interno jest nieważne, gdy przeciw wyklętemu zapadł wyrok, w przeciwnym razie akty jurysdykcji są tylko niedozwolone; o ile zaś wierni o nie proszą, wyklęty może je spełniać nie tylko godziwie ale i ważnie.

9. Wyklęty nie może być dopuszczony do święceń kapłańskich, a jeśli jest vitandus albo po wyroku nie może otrzymać w Kościele żadnego urzędu, godności, beneficjum, ani pensji, nadto po wyroku nie może zyskać żadnej łaski papieskiej, jeżeli w przyznającym ją restrykcje apostolskim nie ma osobnej wzmianki o klątwie.

10. Po ogłoszeniu wyroku wyklęty traci dochody, jakie pobiera z tytułu jakiegoś urzędu kościelnego, lub pensji; vitandus jest pozbawiony urzędu, beneficjum, pensji (c. 2266).

11. Należy unikać stosunków cywilnych z wyklętym, jeżeli jest vitandus (c. 1628 § 3, 2267). Należą tu stosunki towarzyskie, domowe, społeczne. Ujęte są one w następującym wierszu: **os, orare, vale, communis, mensa**. Mogą z nim utrzymywać stosunki wspólne tylko jego najbliżsi krewni, np. dzieci, współmałżonek, rodzice, służba, inni zaś tylko wtedy, kiedy zajdzie ważny powód. Powody uprawniające do obcowania z wyklętym vitandus zawarte są w wierszu: **utile, lex, humile, res ignorata, necesse**.

12. Oprócz skutków bezpośrednich, sprowadza ekskomunikę także skutki pośrednie, np. duchowny wyklęty staje się irregularis, gdy spełnia jakieś czynności złączone ze swoimi świę-

ceniami (c. 985); gdy ktoś przez rok trwa w kłątwie, jest podejrzany o herezję (c. 2315, 2340, 2293).

Ekskomuniki, jakie kodeks wprowadza, podzielone są na pięć kategorii: **1. specialissimo modo**, **2. speciali modo**, **3. simpliciter** zastrzeżone Stolicy Apost., 4. zastrzeżone ordynariuszom, 5. niezastrzeżone nikomu.

1. Zastrzeżone **specialissimo modo** są następujące występki: a) znieważenie Eucharystii, albo używanie jej do celów złych (c. 2320); b) czynna zniewaga papieża (c. 2343); c) rozgrzeszenie albo udanie rozgrzeszenia współnika **in peccato turpi** (c. 2367); d) zdradzanie wprost tajemnicy spowiedzi (c. 2369 § 1).

2. Kłątwą **speciali modo** zastrzeżoną objęci są: a) apostaci czyli odstępcy od wiary chrześcijańskiej, heretycy, schizmatycy (c. 2314); b) wydawcy pism apostatów i heretyków, które bronią herezji, schizmy, apostaci i ci, którzy czytają te i inne książki przez Stolicę Apost. zakazane (c. 2318); c) kto, nie mając święceń kapłańskich, kusi się o odprawienie Mszy św. albo słucho spowiedzi (c. 2322); d) kto apeluje od papieża do soboru (c. 2332); e) odwołuje się do władzy świeckiej celem przeszkodzenia ogłoszeniu lub wykonaniu pism papieża lub jego legatów (c. 2333); f) kto wydaje prawa lub zarządzenia naruszające wolność Kościoła i przeszkadza w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej, odwołując się w tym celu do władzy świeckiej (c. 2334); g) kto wbrew przywilejowi fori pozywa do sądów świeckich kardynałów, legatów Stolicy Apost. i wyższych urzędników kurii rzymskiej lub swego ordynariusza (c. 2341); h) kto czynnie znieważa kardynała, legata papieskiego, patriarchę, arcybiskupa lub biskupa nawet tytularnego (c. 2343); j) ci, którzy grabią lub zatrzymują prawa i mienie Kościoła rzymskiego (c. 2345); k) fałszerze pism i aktów Stolicy Apost. i posługujący się nimi (c. 2360); l) kto fałszywie oskarża spowiednika o solycytację (c. 2363).

3. **Simplici modo** zastrzeżone są Stolicy Apost. kłątwy, ciągnące na tych, którzy: a) przyjmują zapłatę z okazji nadania lub

ogłoszenia odpustów (c. 2327); b) należą do masonerii lub do innych podobnych związków (c. 2335); c) którzy, nie mając upoważnienia, rozgrzeszają od klątwy zastrzeżonej Stolicy Apost. specialissimo lub speciali modo (c. 2338); d) pomagają lub sprzyjają wyklętemu vitando w tym występku, z powodu którego popadł w ekskomunikę (c. 2338 § 2); e) pozywają do sądu świeckiego biskupa (nie swego ordynariusza) lub wyższego przełożonego zakonu na prawie papieskim (c. 2341); f) naruszają klauzurę zakonną, wchodząc poza nią bez pozwolenia (c. 2342); g) przywłaszczają sobie mienie kościelne (c. 2346); h) pojedynkują się, lub wyzywają na pojedynek, albo przy nim pomagają (c. 2351); j) duchowni mający wyższe święcenia i osoby zakonne po ślubach uroczystych, jeśli się kuszą o zawarcie małżeństwa (c. 2388); k) dopuszczają się symonii przy beneficjach i oficjach kościelnych (c. 2392); l) niszczą lub fałszują akta kurii diecezjalnej (c. 2405).

4. Ordynariuszom są zastrzeżone ekskomuniki, 1zucone na tych: a) którzy zawierają małżeństwo wobec duchownego akatolickiego, albo przed małżeństwem umawiają się, że potomstwo ma być wychowane w religii akatolickiej, albo oddają dzieci na wychowanie w religii akatolickiej (c. 2319); b) fałszują relikwie i sprzedają je (c. 2326); c) czynnie zniewazają duchownego lub osobę zakonną (c. 2343 § 4); d) skutecznie spowodują abortum, nie wyłączając matki (c. 2350); e) apostatą z zakonu (c. 2385); f) profesii po ślubach prostych wieczystych, którzy z nimi taki związek zawierają (c. 2388).

5. Ekskomuniki niezastrzeżone, **nemini reservato**, ściągają: a) autorzy i wydawcy, którzy bez zezwolenia wydają Pismo św. lub komentarze do niego (c. 2318 § 2); b) zmuszający odprawić pogrzeb chrześcijański dla niewiernych, apostatów, heretyków (c. 2339); c) którzy dokonują alienacji majątku kościelnego bez zezwolenia Stolicy Apost. w tych wypadkach, w których ono jest wymagane, oraz którzy na to

zezwalają, albo je nabywają (c. 2347); zmuszający do przyjęcia stanu duchownego lub zakonnego (c. 2352); e) niedonoszący o solicytacji (c. 2368).

## 187. INTERDYKT

Interdykt jest to cenzura, która zabrania wiernym korzystania z dóbr duchowych, wyszczególnionych w prawie. Nie zrywa on jedności społecznej i tym różni się od ekskomuniki, może też mieć charakter kary właściwej (c. 2368, 2291). Interdykt zabrania uczestnictwa w oficjach kościelnych, w sakramentach i wyklucza od pogrzebu chrześcijańskiego. Uczestnictwo w oficjach może być czynne lub bierne. Oficja, **divina**, oznaczają takie czynności religijne i liturgiczne, które tylko duchowny może spełniać mocą władzy otrzymanej przy święceniach bądź z woli Chrystusa np. odprawianie Mszy św. i sprawowanie sakramentów, bądź z ustanowienia Kościoła np. poświęcenia, błogosławieństwa (c. 2256).

Interdykt dzieli się na: osobowy, **personale**, miejscowy, **locale**, stosownie do tego, czy bezpośrednio dotyczy osób, czy miejsc. Interdykt miejscowy i osobowy może być ogólny, **generale**, albo szczególny, **particulare**; miejscowy ogólny obejmuje diecezję, państwo, parafię; szczególny odnosi się do jakiegoś ograniczonego miejsca, np. do kapł. cy, jednego lub kilku kościołów. Interdykt ogólny osobisty dotyczy bezpośrednio mieszkańców jakiegoś terytorium, np. diecezji, prowincji, osobisty szczególny odnosi się wprost do jednej lub do kilku osób oznaczonych fizycznych, lub moralnych. Interdykt jest zupełny, **totale**, albo częściowy, **partiale**, według tego, czy pozbawia prawa korzystania z wszystkich dóbr duchowych, czy też tylko z niektórych; również może być **a iure i ab homine**; zastrzeżony i niezastrzeżony. Interdykt osobowy bezpośrednio



zabrania osobie nim dotkniętej korzystania z pewnych dóbr duchowych i pozbawia praw. Ponieważ taki interdykt związany jest z osobą, wszędzie za nią postępuje, **interdictum ambulatorium**; miejscowy zaś dotyczy wprost miejsca, a pośrednio osób, które tam się znajdują.

Nałożyć interdykt może tylko ten zwierzchnik, który ma jurysdykcję in foro externo. Papieżowi zastrzeżone jest nałożenie interdyktu ogólnego miejscowego na diecezje i państwa, jako też ogólnego osobistego na wiernych diecezji lub państwa; biskup może rzucić interdykt ogólny na parafię lub na wiernych parafii. O ile jakieś kolegium dozna się przestępstwa, zwierzchnik kościelny może nałożyć interdykt na te osoby, które są winne, albo na całe kolegium jako takie, albo na osoby winne i równocześnie na kolegium (c. 2269, 2274).

Miejscowy interdykt ogólny i szczegółowy zabrania spełniać oficja kościelne i obrzędy religijne (c. 2270 § 1). Szczegółowe skutki, jakie on sprowadza, określa zwyczajnie zwierzchnik, który go nakłada; o ile jednak nie wyda innych postanowień, są mimo interdyktu dozwolone następujące funkcje kościelne: umierającym można udzielić sakramentów i sakramentaliów, w tych miejscowościach, na które rozciągnięto interdykt ogólny, mogą kapłani, nieobjęci interdyktem osobistym, sprawować prywatnie w kościołach czynności liturgiczne przy zamkniętych drzwiach, bez dzwonienia. W kościołach katedralnych, parafialnych i w tych miejscowościach, gdzie jest tylko jeden kościół, wolno odprawiać jedną mszę św., przechowywać Najśw. Sakrament, udzielać chrztu, Komunii św., sakramentu pokuty, asystować przy zawieraniu małżeństw, jednak bez błogosławieństwa, odprawiać pogrzeby niewystawne, święcić wodę chrzcielną i oleje św., wolno również głosić słowo Boże. Przy odprawianiu tych funkcji nie wolno śpiewać, ani używać szat uroczystych, zabronione też jest grać na organach i wszelkich innych instrumentach. Prywatnie

można zanosić Najśw. Sakrament do chorych. Oprócz tego pozostaje interdykt w zawieszeniu w następujące uroczystości: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało, Wniebowzięcie N. P. Marii. W te dni zabronione są tylko święcenia kapłańskie i uroczyste błogosławieństwa małżeństw (c. 2270 § 2).

Jeśli interdykt miejscowy partykularny dotknął tylko pewną kaplicę lub ołtarz w kościele, wówczas nie wolno tam spełniać żadnych obrzędów religijnych, jeśli zaś rozciągnięto go na cmentarz, w tym wypadku dozwolone jest wprawdzie chowanie zmarłych, lecz bez obrzędów kościelnych (c. 2272, 1172).

Skoro rzucono interdykt na pewną miejscowość, np. na miasto lub wieś, wówczas są nim objęte wszystkie kościoły, nawet wyjęte i katedralny. Jeśli kościół jest pod interdyktem, rozciąga się on i na przylegające kaplice, cmentarza jednak nie tyka, tam więc można odprawiać pogrzeby nawet uroczyste; kiedy zaś tylko kaplica jest pod interdyktem, wówczas kościół jest wyłączony, można przeto odprawiać tam nabożeństwa; kiedy nałożono interdykt na cmentarz, są nim objęte wszystkie kaplice cmentarne, nie zaś kościół przyległy (c. 2273).

**I n t e r d y k t o s o b i s t y** sprowadza następujące skutki:

Jeśli jakieś kolegium dopuści się przestępstwa, w takim razie można obłożyć interdyktem albo tylko winne osoby, albo samo kolegium jako takie, albo osoby i kolegium. Jeśli całe kolegium jest pod interdyktem, wówczas nie może ono korzystać z żadnych praw duchowych, ani też wykonywać żadnych czynności; np. uniwersytet, będąc w interdykcie, nie może nadawać prezenty na beneficja kościelne, kapituła dokonywać wyboru np. wikariusza kapitułnego (c. 2274).

**K t o o s o b i ś c i e** jest pod interdyktem, bez względu na to, czy jest członkiem kolegium, czy nie, nie może sprawować żadnych czynności religijnych, ani też czynnie w nich uczestniczyć, może jednak brać biernie udział w nabożeństwach

i kazaniach (c. 2275); nie wolno sprawować sakramentów ani sakramentaliów, ani ich przyjmować; nie wolno przyjmować ani nadawać beneficjów kościelnych (c. 2265); nie można grzebać po chrześcijańsku osób, które ściągnęły na siebie interdykt (c. 1240). Ponieważ *n i e w i n n y* nie ściąga na siebie wszystkich skutków surowości prawa, wypływa z tego, że interdykt miejscowy i osobowy rzucony na kolegium, nie jest cenzurą w ścisłym znaczeniu, a nawet nie jest karą właściwą. Jest to raczej pozbawienie pewnych dóbr kościelnych ze względu na łączność z danym kolegium, lub na pobyt w miejscowości interdyktem objętej. Kto więc przestanie być członkiem tego kolegium, interdykt nie sprowadza na niego żadnych skutków. Cenzurą może być tylko interdykt osobisty szczegółowy. Kto podpada pod interdykt miejscowy, albo pod interdykt rzucony na kolegium, lub pewną społeczność, a sam jest bez winy, może przyjmować sakramenta, chociażby nie otrzymał abszolucji od interdyktu (c. 2276). Kto udziela sakramentów tym, którzy są pod interdyktem, ściąga kary kościelne (c. 2338, 2364, 2372).

Osobny rodzaj stanowi tzw. interdykt **ab ingressu Ecclesiae**. Jest to interdykt osobowy i szczegółowy. Zakazuje on spełniać w kościele czynności, do których dają prawo święcenia, a nawet biernie w nich uczestniczyć, kto przeto popadł w ten interdykt, nie może Mszy św. odprawiać w kościele, ani też spełniać innych funkcji kościelnych, ani otrzymać pogrzebu kościelnego (c. 2277).

Interdykt osobisty można nałożyć tylko za *w y s t ę p e k*, którego dopuściła się jednostka lub kolegium; cięższy musi być występki, gdy chodzi o nałożenie interdyktu na kolegium, niż na pojedyncze osoby. Nie jest konieczną rzeczą, by wszyscy członkowie jakiegoś kolegium byli winni, lecz wystarczy, by tyłu było winnych, aby mogli przedstawiać całe kolegium; nawet może być winny sam przełożony. Większe również poprzedzić musi przestępstwo, gdy idzie o rzucenie interdyktu miej-

scowego, anizeli interdyktu osobistego. Występek musi być poniekąd wspólny całej społeczności w danej miejscowości.

Interdykt miejscowy, rzucony np. na kościół, g a ś n i e gdy kościół runie; na kolegium, gdy ono straci charakter osoby moralnej; nałożony warunkowo gaśnie po spełnieniu warunku, a na czas określony, po upływie naznaczonego okresu. O ile interdykt jest karą właściwą, może być zniesiony przez dyspensę (c. 2236, 2291). Ten tylko zwierzchnik może z n i e ś ć interdykt miejscowy i osobowy ogólny, który ma jurysdykcję in foro externo, natomiast żaden spowiednik nie może udzielić absolucji od tych interdyktów, gdyż skutki ich przekraczają granice forum wewnętrznego. Mocą absolucji może być zniesiony tylko interdykt osobowy szczegółowy, każdy też spowiednik może odeń rozgrzeszyć, chyba że jest **ab homine**, albo zastrzeżony jest wyższemu przełożonemu.

## 188. SUSPENSĀ

Suspensā<sup>a</sup> jest to cenzura, która zabrania duchownemu spełniania władzy kościelnej, którą posiada tytułem officii czy beneficij lub obydwóch tytułów (c. 145, 1409, 2278). Ponieważ tylko duchowni mogą piastować urzędy w Kościele i posiadać beneficja, na tej podstawie kara ta może być wymierzona tylko przeciw duchownym (c. 118) i to tak na pojedyncze osoby, jak i na kolegia duchownych. Suspensā nie pozbawia władzy duchownej, ani beneficjum, lecz tylko zawiesza ich używanie. Może mieć charakter cenzury lub kary właściwej; jest c a ł k o w i t ą lub c z ę ś c i o w ą. Skutki suspensy są podzielne, dlatego zwierzchnik stosując ją winien dokładnie określić jej rozciągłość w każdym wypadku. Suspensā może być zupełna i ogólna (totalis), gdy sprowadza wszystkie skutki, albo częściowa (partialis), gdy sprowadza niektóre z nich. Całkowita zawieszca wszelką władzę kościelną, jaką duchowny posiada mocą

święceń czy jurysdykcji lub z tytułu posiadanego beneficjum, a częściowa zawiesza tylko jakąś część władzy, np. odprawiania nabożeństw, zarządu majątkiem. *Suspensa* ogólnie wyrzeczona sprowadza wszystkie skutki, jakie stanowi prawo pospolite. Ilekroć w prawie lub w orzeczeniu sędziego jest mowa o *suspensie* bez bliższego określenia, należy ją rozumieć w znaczeniu ogólnym (c. 2278 § 2, 2337, 2355, 2365, 2370, 2387).

*Suspensa ab officio*, nałożona ogólnie, bez bliższego określenia, z *ab rana* spełniania wszystkich czynności władzy kapłańskiej, jurysdykcji, oraz administracji z tytułu *officii* z wyjątkiem zarządu własnym majątkiem (c. 2324, 2341, 2408). *Suspensa ab officio* może być **ab ordine** albo **ab iurisdictione**, to znaczy, że duchowny może być zawieszony w wykonywaniu władzy związanej ze święczeniami albo z jurysdykcją.

*Suspensa ab officio* w rozmaity sposób ogranicza władzę.

*Suspensa a divinis* z *ab rana* wykonywania władzy, którą ktoś ma mocą wyższych święceń, lub z przywilejów (c. 2315, 2399, 2400, 2401, 2366, 2372); **ab ordinibus** zawiesza władzę otrzymaną przez święcenia tak niższe jak i wyższe; **a sacris ordinibus** odnosi się tylko do święceń wyższych, a nie obejmuje niższych stopni (c. 2379); **a certo et definito ordine exercendo** wstrzymuje od spełniania czynności związanych z jakimś święceniem; suspendowany nie może też przyjąć wyższego stopnia święceń, a jeśli go przyjął, nie może go spełniać; subdiakon np. nie może asystować przy uroczystej Mszy św., ani przyjąć diakonatu (c. 2374, 2372); **a certo et definito ordine conferendo** zabrania udzielania oznaczonych w wyroku święceń np. diakonatu, wolno przeto udzielić niższego np. subdiakonatu lub wyższego np. presbyteratu (c. 2373); **a certo et definito ministerio** np. słuchania spowiedzi (c. 2377, 2366, 2317); **ab officio** w szczegółowym pojęciu zabrania wszystkich czynności związanych z danym urzędem; proboszcz np. suspendowany *ab officio* nie może spełniać obowiązków duszpasterskich, a więc

uroczyście chrzcić, głosić kazań, asystować przy małżeństwach (c. 1095, 873) sprawować sakramentaliów, może atoli pobierać dochody z beneficjum; **ab ordine pontificali** obejmuje wszystkie prawa, które daje konsekracja biskupia np. władza udzielania święceń (c. 951, 782, 1147); **a pontificalibus** zabrania funkcji liturgicznych, przy których konieczne są mitra i pastorał (c. 337).

**S u s p e n d o w a n y a b e n e f i c i o** nie może pobierać płynących zeń dochodów, może atoli mieszkać w domu należącym do beneficjum, wolno mu również zarządzać majątkiem beneficjalnym, chyba że dekret suspensyjny wyraźnie mu tego zabrania (c. 2381, 2384). **Suspensa a beneficio** nie wyzuwa z posiadania beneficjum, nie pozbawia praw z nim związanych, ani prawnego tytułu posiadania. Kiedy suspendowanemu a beneficio zostaną odjęte dochody i zarząd a oddane innemu, w takim razie administrator mienia kościelnego jest obowiązany dać suspendowanemu środki do utrzymania. Mimo takiej suspensy może beneficjat pobierać pensję, dystrybucje i datki, jakie wierni składają z okazji posług duchownych, gdyż te nie stanowią beneficjum, o ile mają charakter źródeł nadzwyczajnych, a nie należą mu się z prawa lub zwyczaju (c. 1410). Jeżeli suspensa ma charakter kary właściwej, zwierzchnik ma naznaczyć suspendowanemu środki do życia; jeśli zaś ma charakter cenzury w ścisłym znaczeniu, może mu ich odmówić, dopóki się nie poprawi; jeżeli bowiem trwa w uporze, jest to dowodem, że się ich zrzeka.

**Suspensa o g ó l n i e** wyrzeczona i **suspensa latae sententiae ab officio** albo **a beneficio** z prawa partykularnego, oraz **suspensa ab homine** o b e j m u j e w s z y s t k i e oficja i beneficja, jakie duchowny posiada w danej diecezji. Kto natomiast wpadł w suspensę **latae sententiae** z prawa powszechnego, tym samym jest zawieszony we wszystkich czynnościach związanych z oficjum lub beneficjum we wszystkich diecezjach (c. 2281, 2282). **Suspensa ab ordine** obowiązuje wszędzie, dla-

tego, że władza kapłańska związana jest ze stanem duchownym osoby.

Suspendowany nie może otrzymać żadnego urzędu kościelnego, beneficjum, pensji kościelnej, nie może głosować przy wyborach. Suspendowany a divinis nie może godziwie sprawować sakramentów ani sakramentaliów, wierni jednak mogą go o nie prosić, a wówczas wolno mu im ich udzielić. Czynności jurysdykcyjne są nieważne, jeżeli suspensa zabrania je spełniać in foro externo lub interno, skoro wydano wyrok potępiający lub orzekający, albo gdy przełożony wyraźnie oświadczy, że odwołuje daną jurysdykcję. W ostatnim wypadku wierni tylko w niebezpieczeństwie śmierci mogą prosić suspendowanego o rozgrzeszenie sakramentalne, o inne zaś sakramenta wtedy, gdy niema innych kapłanów (c. 2261, 2284). Suspendowany nie może być dopuszczony do sprawowania czynności duchownych (c. 2338).

Jeżeli jakieś kolegium jest winne przestępstwa, w takim razie suspensa może być nałożona na osoby pojedyncze, które dopuściły się występku, albo na całe kolegium jako takie, albo na osoby i na kolegium. W pierwszym wypadku suspendowany winien zastosować się do osnowy wydanego dekretu, nakładającego suspensę; w drugim wypadku, np. kapituła jako kolegium nie może wykonywać żadnych praw, np. w czasie wakansu nie może wybrać wikariusza kapitulnego. W trzecim wypadku schodzą się skutki kolegialne i osobiste (c. 2285).

Suspensa, nałożona jako kara właściwa na czas określony, g a ś n i e po upływie tego czasu; suspensa warunkowa ustaje po spełnieniu się warunku; nałożona na czas nieokreślony może być z n i e s i o n a mocą dyspensy właściwego przełożonego (c. 2298). Suspensa jako cenzura może być zdjęta mocą absolucji, jak inne cenzury, stosownie do tego, w jaki sposób jest zastrzeżona, ab homine, czy a iure. Suspensy a iure są zastrzeżone Stolicy Apost. albo ordynariuszom, niektóre wyższym

przełożonym zakonnym, lub w ogóle nikomu nie są zastrzeżone.

**Suspensy zastrzeżone Stolicy Apost.:** kto bez zezwolenia Stolicy Apost. udziela konsekracji biskupiej albo ją przyjmuje (c. 953, 2370); ci z duchownych, którzy w sposób symoniacki sprawują albo przyjmują sakramenta (c. 2371); kto przyjmuje święcenia od tego, który jest wyklęty, w suspensie, pod interdyktem po wyroku potępiającym lub orzekającym, od heretyka lub schizmatyka (c. 2372); wpada w suspensę na rok, kto udzielił święceń obcemu podwładnemu bez *litteris dimissoris*, bez tytułu kanonicznego, albo swojemu podwładnemu, nie mając pisma *testimoniales* w tych wypadkach, gdzie są wymagane (c. 2373, 995, 974, 993, 966), (*suspensa* ta nie jest cenzurą, lecz karą właściwą); duchowny zakonny, mający wyższe święcenia, jeśli w złym zamiarze złożył profesję zakonną nieważnie (c. 2387); kapituły i inne kolegia, jeśli dopuszczają innych do rządów przed przedstawieniem pism odpowiednich (c. 2394 n 3); opat i prałat *nullius*, jeśli w ciągu trzech miesięcy nie przyjmą benedykcji (c. 322, 2402); profes wydalony z zakonu z powodu przestępstwa (c. 671).

**O r d y n a r i u s z o w i** zastrzeżona jest cenzura nałożona na duchownego, pozywającego do sądu cywilnego osobę, której przyznano przywilej *fori* (c. 2341).

**W y ż s z e m u p r z e ł o ż o n e m u z a k o n n e m u** zastrzeżona cenzura, jeśli zakonnik mający wyższe święcenia, nieprawnie opuści klasztor, **fugitivus** (c. 2386).

**Suspensy niezastrzeżone:** kapłan, który nie mając jurysdykcji spowiada albo rozgrzesza od grzechów zastrzeżonych (c. 2366); kto przyjął święcenia bez żadnego lub na podstawie fałszywego pisma lub przed wiekiem przepisany (c. 2374); duchowny, który zgłosił rezygnację z urzędów kościelnych na ręce laików (c. 2400); wikariusz kapitulny, który daje *litteras dimissorias* do święceń wbrew prawnym przepisom (c. 2409); przełożeni zakonni, którzy posyłają swoich alumnów do święceń do biskupa niewłaściwego, przez miesiąc nie mogą



odprawiać Mszy św.; jest to kara właściwa, nie zaś cenzura (c. 965, 2410).

Oprócz wymienionych cenzur są jeszcze inne, wymierzone przeciw tym, którzy dopuszczają się występku przy wyborze papieża. (Pius XII *Vacantis Sedis Apostolicae*, 1945).

## 189. KARY WŁAŚCIWE

Celem kar właściwych jest pomieszczenie występku, dlatego można je nakładać niezależnie od tego, czy przestępca się poprawił, czy też trwa w uporze. Kara jest odpłatą za winę, odwetem za nadużycie (c. 2286). Kara ta może być nałożona na czas oznaczony, albo bezterminowo; przestępca nie ma prawa domagać się, by mu ją darowano nawet wtedy, gdy się poprawił (c. 1933).

Od wyroku lub orzeczenia nakładającego karę przysługuje apelacja lub rekurs z skutkiem zawieszającym. Jeżeli przeto kara zostanie nałożona, a ten, kogo ona dotyczy, uważa się za pokrzywdzonego i z tego powodu wnosi apelację do wyższej instancji, w tym razie przed rozstrzygnięciem nie jest obowiązany poddać się karze (c. 2225, 1889, 2243). Skoro ktoś po raz pierwszy dopuścił się jakiegoś przestępstwa, za które został skazany wyrokiem, sędzia po skazaniu przestępcy może karę nań nałożoną zawiesić na okres trzech lat, o ile delikwent dotąd żył uczciwie, a kara wymierzona nie jest degradacją, depozycją, pozbawieniem officjum, lub beneficjum, a zwłoka w odbyciu kary nie wywoła zgorzenia (*damnatio conditionalis, remissio conditionalis*). Jeżeli jednak idzie o usunięcie zgorzenia, skazany bezzwłocznie winien poddać się karze (c. 2248, 2288). Gdy atoli przestępca w ciągu najbliższych trzech lat, taki sam lub podobny występku popełni, wówczas musi się poddać jednej i drugiej karze, a nadto należy mu nazaczyć większą karę dlatego, że poczynałość jest większa (c. 2208, 2218).

Właściwa kara wtedy ustaje, kiedy dotknięty nią odbył ją, albo od prawowitej władzy otrzymał dyspensę (c. 2236, 2289). W wypadkach tajnych i niecierpiących zwłoki, gdyby z powodu poddania się karze właściwej latae sententiae miało nastąpić zgorszenie lub zniesławienie, wówczas każdy spowiednik in foro sacramentali może ją zawiesić, zobowiązując penitenta, by w ciągu miesiąca, czy to bezpośrednio, czy za pośrednictwem spowiednika odniósł się do Św. Penitencjarii lub do biskupa, który ma władzę. Penitent ma następnie zastosować się do ich poleceń (c. 2290). W nadzwyczajnych jednak wypadkach, kiedy to odwołanie jest niemożliwe, sam spowiednik może udzielić dyspensy, podobnie jak przy cenzurach (c. 2254).

Jedne kary właściwe dotyczą osób świeckich i duchownych, inne zaś w szczególniejszy sposób tylko duchownych. Następujące właściwe kary mogą być stosowane do duchownych i świeckich (c. 2291):

1. Interdykt miejscowy lub interdykt rzucony na społeczność, albo na pewne kolegium, bądź bezterminowy, bądź na pewien przeciąg czasu.

2. Interdykt ab ingressu Ecclesiae, w tych rozmiarach, jak poprzedni.

3. Przeniesienie lub zniesienie stolicy biskupiej lub probostwa. Jeśli np. mieszkańcy jakiejś parafii dopuszczają się występków i mimo upomnień trwają w złem, wówczas biskup może za karę przenieść probostwo do innej miejscowości, np. z jednej wsi do drugiej. Przed przeniesieniem parafii do innej miejscowości, ma biskup zasięgnąć zdania kapituły (c. 248 § 3, 1428, 2292, 1421).

4. Odmówienie pogrzebu chrześcijańskiego (c. 1240).

5. Odmówienie sakramentaliów, np. uroczystego błogosławieństwa małżeństwa.

6. Odebranie lub zawieszenie na pewien czas pensji, którą ktoś pobiera z dóbr kościelnych, albo z tytułu innych praw lub przywilejów kościelnych (2322, 2343, 2336, 2345, 2360).

7. Usunięcie od prawnych aktów kościelnych.

8. Niezdolność do otrzymania łask, przywilejów, stopni akademickich, które Kościół nadaje (c. 2345, 2346, 2347). O ile ktoś po otrzymaniu jakiegoś urzędu stał się niezdolnym do jego otrzymania, w takim razie nie traci tego urzędu ani praw z nim związanych, chyba że ustawa wyraźnie tak postanawia.

9. Pozbawienie lub zawieszenie na pewien czas otrzymanej władzy lub łaski, np. prawa udzielania dyspensy (c. 2336, 2340, 2342, 2347).

10. Odjęcie prawa precedencji (c. 106, 408, 347); głosu czynnego i biernego (c. 405, 411, 2331, 2336, 2360, 2368, 2385, 2389); prawa używania tytułów honorowych, pewnych oznak na szatach (c. 239, 325, 349, 405, 407, 409).

11. Infamia, tj. zniesławienie czyli utrata czci i dobrego imienia u wiernych. Zowie się ona **infamia canonica** z tego powodu, że skutki jej odnoszą się tylko do forum kościelnego, w odróżnieniu od **infamia civilis**, jaką ustawa cywilna nakłada. Odnosi się ona do wypadków w prawie ściśle określonych, ustanawia ją samo prawo za pewne przestępstwa, nie może od niej uwolnić biskup, ani też sędzia nie może jej zamienić na nagane (c. 1755 § 2, 1948 § 1, 2237). Kogo prawo uważa za pozbawionego czci, tego sławy nie broni i usuwa go od spełniania niektórych czynności w Kościele (c. 2147). Nad kim zawisła infamia iuris, ten jest irregularis, nadto jest niezdolny do otrzymania beneficjów, oficjów i godności kościelnych, nie może spełniać aktów prawnych (c. 984); nie może głosować (c. 167); patron nie wykonuje prawa patronatu (c. 1470); nie może być ojcem ani przy chrzcie, ani przy bierzmowaniu (c. 765, 766, 795, 796). Od infamii iuris udziela dyspensy wyłącznie Stolica Apostolska (c. 2295).

Infamia facti wtedy ma miejsce, kiedy ktoś z powodu złego postępowania utraci dobre imię w oczach społeczeństwa. Oceńna, czy w danym wypadku nastąpiło zniesławienie, należy do ordynariusza. Kto ściągnął na siebie taką infamię nie może być

dopuszczony do święceń, nie można mu nadać godności kościelnych, beneficjów, oficjów; powinien być usunięty od spełniania funkcji kościelnych i od sprawowania aktów prawnych. Infamia facti ustaje, skoro zniesławiony życiem uczciwym udowodni, że już poprawił się i uzyskał dobre imię (c. 2294, 1757, 1795, 1934, 855).

**I n f a m i e i u r i s ś c i ą g a:** kto zabiera lub używa do celów złych hostie konsekrowane (c. 2320); znieważa czynnie papieża, kardynałów, legatów papieskich (c. 2343); zbeszczeszcza ciała umarłych i ich groby (c. 2328); pojedynkujący się z ich asystenci (c. 2351 § 2); dwużęncy, **bigami** (c. 2356); skazani o występek przeciw 6 przykazaniu, jakiego dopuścili się z osobą niżej 16 lat (c. 2357); należy wydać orzeczenie, że są infames, którzy przeszli do sekty akatolickiej (c. 2314 § 1, 2359 § 2).

12. Grzywny, którymi prawo powszechne pozwala karać winowajców, mają być obrócone na cele pobożne lub humanitarne, np. na budowę kościołów, na zakup książek dla kleryków, na wsparcie ubogich, nie mogą być jednak użyte na korzyść ordynariusza, lub też kapituły (c. 2297, 1625 § 2, 1666, 395 § 2, 2347, 2406, 2408).

Właściwe **k a r y**, które prawo powszechne pozwala nakładać wyłącznie **n a d u c h o w n y c h**, są następujące:

1. Zakaz spełniania funkcji kościelnych z wyjątkiem oznaczonego kościoła.
2. Suspensa bezterminowa lub na czas określony (c. 2402, 2410).
3. Przeniesienie z beneficjum lepszego na gorsze.
4. Pozbawienie jakiegoś prawa, związanego z pewnym beneficjum lub oficjum, np. beneficjat jest przewodniczącym jakiegoś stowarzyszenia w parafii istniejącego, czego za karę można go pozbawić.
5. Niezdolność, **inhabilitas**, na wszystkie lub na pewne beneficja, oficja, godności, lub urzędy kościelne, właściwe tylko duchownym, np. nie może zostać proboszczem w ogóle lub.

w pewnej tylko parafii (c. 2345, 2346, 2413, 2347, 2368). Niezdolność jest też następstwem innych kar np. infamii (c. 2294 § 1), cenzury (c. 2265), depozycji (c. 2303), degradacji (c. 2305).

6. Pozbawienie za karę beneficjum lub oficjum, z zatrzymaniem pensji lub bez niej (c. 2147, 2168), w całości lub częściowo (c. 2299).

Niektóre występki pociągają za sobą bezpośrednio u t r a t ę p o s a d y, z powodu innych zaś przestępca winien lub może jej być pozbawiony (c. 192).

Z prawa, ipso iure, traci posadę wyklęty po wyroku oraz vitandus (c. 2266); kto wszedł w posiadanie jednego beneficjum i równocześnie drugie zatrzymuje, które jest z pierwszym incompatible (c. 2396, 156, 1439);

Winni być p o z b a w i e n i u r z ę d u: heretycy, schizmatycy, apostaci (c. 2314); konkubinariusz (c. 2177, 2180, 2359); trwający w suspensie ponad sześć miesięcy (c. 2340); czynnie znieważający kardynała lub legata papieskiego (c. 2343);

Mogą być pozbawieni, którzy handlują stypendiami mszalnymi (c. 827, 840, 2324); przeszkadzają w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej i w tym celu odwołują się do władzy świeckiej; należą do szkodliwych stowarzyszeń (c. 2334 — 2336);

7. Zakaz przebywania w pewnej miejscowości lub na pewnym terytorium, np. w obrębie danej parafii (c. 1957).

8. Nakaz przebywania tylko w pewnej miejscowości. Jeśli ta miejscowość leży w innej diecezji, w tym wypadku musi się na to zgodzić tamtejszy ordynariusz, chyba że obwiniony ma mieszkanie w domu poprawy, przeznaczonym nie tylko dla diecezjan, ale i dla obcych, albo gdy to jest dom wyjęty spod jurysdykcji ordynariusza (c. 2301, 1957).

9. Pozbawienie na zawsze lub na pewien czas prawa noszenia szat duchownych (c. 2304, 2305, 2300).

Jeśli duchowny mimo upomnień dopuszcza się zgorszenia, a nie można tego w inny sposób naprawić, ordynariusz może mu zabronić noszenia sukni duchownej, a wtedy nie wolno

mu spełniać żadnych funkcji kościelnych, traci on też przywileje przyznane duchownym.

**D e p o z y c j a** jest to *suspensa* ab *officjo*, połączona z niezdolnością na wszelkie oficja, godności i urzędy kościelne. Deponowany traci równocześnie beneficja kościelne, jakie posiada, chociażby stanowiły one jego tytuł święcenia. Deponowany jednak jest obowiązany spełniać obowiązki wynikające ze święceń, w przeciwnym razie kara byłaby dlań korzystna. *Ne videatur de sua malitia commodum reportare*, (c. 7. X. II. 1). Depozycja może być stosowana tylko w wypadkach prawem oznaczonych. Jeżeli jednak duchowny nie chce się poprawić i mimo upomnień ordynariusza trwa w uporze, wówczas można mu zabronić noszenia na zawsze szat kościelnych, a to ciąga za sobą utratę przywilejów duchownych. W tym też wypadku ordynariusz nawet z łaski nie jest obowiązany starać się o jego utrzymanie.

W myśl kodeksu depozycja ma być stosowana na następujące występki: kto przyjął herezję, schizmę (c. 2314); konsekrowane hostie zbezczerzcza, lub do celów złych używa (c. 2320); nie będąc kapłanem, kusi się o odprawienie Mszy św. lub słucho spowiedzi (c. 2322); znieważa ciała umarłych i groby (c. 2328); sprowadza abortum (c. 2350 § 1); dopuszcza się kradzieży, podpalenia (c. 2354); mimo upomnienia nie chce przywdziać stroju duchownego (c. 2379); winny jest przestępstwa przeciw 6 przykazaniu (c. 2359); własnowolnie obejmuje urzędy kościelne (c. 2394); pozbawiony urzędu nie chce zeń ustąpić (c. 2401).

**D e g r a d a c j a** mieści w sobie depozycję, zakaz noszenia na zawsze szat kościelnych i zaliczenie do stanu świeckiego. Karę tę można stosować tylko za przestępstwa w kodeksie wymienione, a także i wtedy, kiedy duchowny, deponowany i pozbawiony prawa noszenia szat kościelnych, przez rok prowadzi życie gorszące. Zdegradowany traci wszystkie przywileje stanowi duchownemu służące. Degradacja może być s ł o w-

na, **verbalis, seu edictalis**; jest to właściwie wyrok zwierzchnika duchownego, który na winowajcę nakłada tę karę; wyrok ten pociąga za sobą wszystkie prawne skutki, związane z tą karą; degradacja r z e c z y w i s t a, **degradatio realis**, wtedy ma miejsce, kiedy nastąpi egzekucja wyroku według formalności, przepisanych w pontyfikale rzymskim. Ponieważ charakter sakramentalny jest niezmaszalny, przeto te funkcje, które są związane ze święceniami, zdegradowany zawsze ważnie może spełniać.

Degradację należy nałożyć na tego, kto jest deponowany (c. 2305); publicznie przystąpił do sekty akatolickiej (c. 2314); usiłował zawrzeć małżeństwo mimo wyższych święceń (c. 2388).

## 190. ŚRODKI ZARADCZE I KARNE

Środki karne zaradcze mają na celu powstrzymać od spełnienia występku, a tym samym sprawić, by porządek społeczny nie został nadwyrężony, a w następstwie tego, aby i sankcja karna nie była stosowana. Jest to bowiem prewencyjny sposób usuwania występku i uchylania procesu i kary.

Kanon 2305 wymienia następujące środki zaradcze: **n a p o m n i e n i e**, **n a g a n a**, **g r o ż b a**, **n a d z ó r**. Nazywają się one środkami zaradczymi karnymi, gdyż sprawiają pewną dolegliwość, która polega przynajmniej na ujęciu sławy osobie, której są wymierzone. Mają charakter karny, ponieważ pozbawiają jakiegoś dobra, do którego ktoś ma prawo. Środki te wyprzedzają przekroczenia prawa, albo dotyczą one takich okoliczności, które mogą być okazją do niego, mogą mieć miejsce i wtedy, kiedy dano zgorszenie i nastąpiło naruszenie prawa, które wszakże nie ma wszystkich znamion przestępstwa i z tego powodu nie podlega sankcji karnej, zwierzchnik przeto kościelny nie może w tych wypadkach wymierzać kar właściwych. Z drugiej jednak strony nie można danego przekrocze-

nia zostawić bezkarnie, gdyż może ono wywołać zgorzenie, „przynajmniej podejrzenie niecznych uczynków.

Upomnienie jest podwójne: ojcowskie, **monitio paterna, k a n o n i c z n e, monitio canonica**, stosownie do tego, czy zwierzchnik kościelny udziela go z tytułu tylko swego przełożenia dla poprawy oskarżonego, czy też z tytułu władzy „urydykcyjnej z zagrożeniem kar. Upomnienie kanoniczne należy powtórzyć przed nałożeniem kary z reguły przynajmniej w przerwach trzech dni (c. 649, 656, 658, 660, 662, 1946, 1965 § 2, 2143, 2168, 2176, 2222, 2233, 2309, 2315, 2356, 2359).

Jeżeli ktoś znajduje się w bardzo bliskiej okazji popełnienia przestępstwa, albo jeśli przeciw komu przemawia silne podejrzenie, że dopuścił się przestępstwa, wówczas ordynariusz może go u p o m n i e ć albo sam, albo za pośrednictwem innej osoby. Upomnienia ojcowskiego można udzielić, chociażby winy stanowczo nie udowodniono, gdyż ono ma charakter przestrogi, a przestrzegać innych przed ewentualnym złem jest zawsze rzeczą chwalebną, np. by ktoś nie wracał do domu późną porą. Kodeks wielokrotnie zwraca uwagę zwierzchników kościelnych, by raczej za pomocą tego środka wpływali na poprawę swoich podwładnych, aniżeli za pomocą stosowania kar (c. 1940, 2143, 2168, 2315, 2356, 2359, 662, 649).

Skoro czyjeś postępowanie wywołało zgorzenie. lub zamącenie spokoju, wtedy ordynariusz może udzielić n a g a n y gorszycielowi osobiście, albo przez inną osobę, lub też listownie, **correptio** (c. 2308).

Tak upomnienie, jako też nagana, mogą być udzielone publicznie lub tajnie. Nagana albo upomnienie wtedy są publiczne, gdy zwierzchnik kościelny udziela ich wobec notariusza, albo dwóch świadków, albo też pisemnie. Samo jednak wysłanie pisma nie ma charakteru udzielonej nagany, dopóki zwierzchnik kościelny nie otrzyma potwierdzenia, że to pismo doszło do rąk obwinionego (c. 1719, 2143). Publicznej nagany można tylko wtedy udzielić, gdy obwinionemu udowodniono



przestępstwo, albo kiedy sam do tego się przyznał; nagana jest sądowa, kiedy sędzia udziela jej w charakterze sędziego albo ordynariusz przed rozpoczęciem procesu kryminalnego (c. 1947, 1949, 2309 § 4). Nagana sądowa może mieć charakter kary, albo ją powiększa, gdy np. ktoś mimo kilkakrotnych tajnych upomnień wraca do tych samych występków, wtedy w celu złamania jego zuchwalstwa należy mu udzielić nagany publicznej (c. 2223, 2224). O udzielonej naganie lub upomnieniu, chociażby one były tajne, należy zachować dowód pisemny w tajnych aktach kurii diecezjalnej (c. 2317, 2378, 2379, 2384, 2388, 2389, 2314, 2414, 379).

Kiedy upomnienie lub nagana są bezskuteczne, wówczas następuje rozkaz, g r o ż ą c y karami, który ma dokładnie określić, co podejrzany ma czynić, a czego unikać, **praeceptum** (c. 1953, 2310). Aby ordynariusz mógł wydać takie polecenie, musi się przed tym przekonać, że nagana lub upomnienie były bezskuteczne. O tym może się dowiedzieć albo ze sprawdzonych pogłosek, albo przez prawne doniesienie, może też zawiadywać i przesłuchać świadków, gdyby zaszła do tego potrzeba. Ten rozkaz pisemny z zagrożeniem kary należy doręczyć stronie interesowanej; są to np. **praeceptum de non frequentando, de non conversando, de non retinendo, de non alloquendo**. Ordynariusz może też naznaczyć czas, w ciągu którego rozkaz ma być spełniony z tym zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie winowajca ściągnie na siebie karę (c. 24, 1884, 2177, 2220).

Jeżeli przeciw komu przemawia silne podejrzenie, że popadnie ponownie w taki sam występki, ordynariusz może go poddać pod nadzór, **vigilantia**, można naznaczyć miejsce pobytu i dać zakaz wydalania się bez osobnego pozwolenia (c. 1957). Nadzór jako środek prewencyjny można stosować zwłaszcza do przestępców nawrotnych (c. 2311, 1957, 2234), albo gdy poszlaki nie wystarczą do nałożenia kary (c. 1946).

## 191. POKUTA

Pokuta jest to przyjęcie dobrowolne jakiejś czynności dolegliwej nałożonej przez zwierzchnika na przestępcę, bądź zamiast kary, bądź też jako warunek do uzyskania absolucji, albo dyspensy od kary (c. 2248 § 2, 2229 § 4, 1952, 2344, 2354, 2355). Pokuta dobrowolnie przyjęta i gorliwie spełniona może wpłynąć na zmniejszenie kary; niekiedy jednak pokuta może być dodana dla zwiększenia kary. Pokuta różni się od kary. Na pokutę bowiem przestępca godzi się dobrowolnie, natomiast kara właściwa bywa wbrew jego woli (c. 2223 § 4, 2242 § 2).

Pokutę dzielimy na: p u b l i c z n ą i t a j n ą, stosownie do tego, czy podjęcie czynności dolegliwej jest znane w społeczeństwie, czy też jest tajne, i n a s a k r a m e n t a l n ą i k a n o n i c z n ą. Pokuta kanoniczna jest nakładana in foro externo; nie można jej stosować za przestępstwa tajne i tym różni się od pokuty sakramentalnej (c. 1952, 2229 § 4). Kto publicznie dał zgorszenie, przez publiczną pokutę ma je naprawić. Nie należy nakładać publicznej pokuty za tajne przestępstwa (c. 1952). Niekiedy wskazaną jest rzeczą, by nawet za publiczne przestępstwa nie nakładać publicznej pokuty, tylko tajną, jeżeli np. dane zgorszenie w inny sposób zostało już uchylone, albo też występki jest już przedawniony.

Uczynki pokutne karzące są środkiem zadośćczyniącym sprawiedliwości, uczynki zaś leczące są zabezpieczeniem przed nowym upadkiem. Przyjęcie i poddanie się pokucie może być dla zwierzchnika kościelnego dowodem poprawy delikwenta, a wtedy może on albo zmniejszyć kary właściwe, albo zupełnie od nich uwolnić. Odnośnie do zaciągniętych cenzur, pokuta może być jedynym wskaźnikiem dla przełożonego, że delikwent zmienił już swój tryb życia i że wobec tego należy mu udzielić absolucji (c. 2248 § 2, 2312 § 1). Ponieważ celem właściwej kary jest naprawa porządku społecznego, przeto pokuta, nawet spełniona, nie uwalnia in foro ecclesiastico od kar wła-

ściwych. To jest charakterystyczne w praktyce pokutnej, że nie ma żadnej pokuty, latae sententiae, która byłaby następstwem samego faktu, lecz nakłada ją zawsze zwierzchnik kościelny w sposób administracyjny lub też sądowy (c. 1933, 2355, 2344, 2354, 2362).

W poszczególnych wypadkach ordynariusz zamiast kary może naznaczyć pokutę, gdy mianowicie przez nią można osiągnąć ten sam cel, tj. naprawę zgorszenia, chyba że ustawodawca za pewne przestępstwa naznacza ściśle określoną karę, którą sędzia jest obowiązany stosować.

Ponieważ pokuta nie jest odwetem za popełnione przestępstwa, przeto przy jej nakładaniu nie należy zwracać uwagi na wielkość przestępstwa, lecz raczej na skrucę penitenta i na okoliczności w jakich ono zostało popełnione. Im większy żal ujawnia penitent, tym pokuta może być mniejsza, chociażby występki były ciężki. Odpowiednią pokutę zwierzchnik nakłada według swej roztropności.

Kanon 2313 wymienia następujące *ś r o d k i p o k u t n e*:  
 1. Nakaz odmawiania oznaczonych modlitw, np. różańca, drogi krzyżowej; 2. odprawianie pobożnej pielgrzymki; 3. post; 4. jałmużna na cele pobożne; 5. kilkudniowe odprawienie ćwiczeń duchownych, czyli rekolekcyj. Oprócz wymienionych mogą być nakładane jeszcze inne pokuty stosownie do roztropności zwierzchnika oraz tzw. pobożne uczynki (pia opera) (c. 1952). Do pokuty może ordynariusz dodać upomnienie lub nagane.

## O WYSTĘPKACH W SZCZEGÓLNOŚCI

W części szczegółowej kodeksu prawodawca wymienia szereg występków, za które naznacza odpowiednie kary. Na pierwszym miejscu wymienia występki przeciw Bogu, następnie występki obrażające godność człowieka, po czym podaje występki popełniane w szafarstwie sakramentów, wreszcie przestępstwa naruszające obowiązki stanu.

## 192. O WYSTĘPKACH PRZECIW WIERZE I JEDNOŚCI KOŚCIELNEJ

Przeciw wierze skierowane są występki: apostazja, herezja, schizma. Wszyscy *a p o s t a c i, h e r e t y c y i s c h i z m a t y c y* ipso facto wpadają w ekskomunikę (c. 1325 § 2). Jeśli wyklęci mimo upomnień nie poprawiają się, mają być pozbawieni beneficjów i wszelkich urzędów, jakie piastują w Kościele i ogłoszeni jako infames, do duchownych zaś ma być zastosowana kara depozycji. Absolucja od tej ekskomunikacji, o ile ma być udzielona *in foro conscientiae*, jest zastrzeżona Stolicy Apostolskiej *speciali modo*. Przed absolucją należy sprawdzić czy petent jest ważnie ochrzczony w tej sekcie, do której dotychczas należał. Jeśli okaże się, że chrzest jest nieważny, należy go ochrzcić. Jeśli chrzest jest wątpliwy, należy udzielić chrztu warunkowo, a potem również warunkowo udzielić absolucji. W pierwszym atoli wypadku absolucji się nie udziela. Gdy natomiast występki apostazji lub herezji był wprowadzony do forum externum ordynariusza, chociażby nawet przestępca dobrowolnie przyznał się do winy, ordynariusz może mocą swej władzy zwyczajnej udzielić mu absolucji *in foro externo*. Petent jest obowiązany wyrzec się poprzednio herezji w sposób prawem przepisany, tj. wobec ordynariusza lub jego delegata i przynajmniej dwóch świadków, złożyć wyznanie wiary i obiecać, że do herezji już nie wróci. Po otrzymanej absolucji od ordynariusza może mu każdy spowiednik udzielić rozgrzeszenia od grzechów. Kto przystąpił do sekty akatolickiej np. w ten sposób, że został wpisany do księgi jej wyznawców, albo też publicznie bierze udział w ich obrzędach, albo publicznie oświadczył, że do niej należy, jest tym samym infamis, a duchowny po daremnym upomnieniu ma być zdegradowany (c. 188 n. 4). Za sektę akatolicką uważa się związek religijny, który, chociaż zachowuje imię chrześcijańskie, w nauce swej jednak i czynach zaprzecza zasady katolickie.

Nie tylko herezja, ale i uzasadnione domniemanie o herezji jest również karalne. Domniemanie takie może wywołać tego rodzaju działalność jakiejś osoby, z którego można wnioskować, że jest heretykiem. Jest przeto uważany za podejrzanego o herezję ten, kto w jakikolwiek sposób świadomie i dobrowolnie przyczynia się do szerzenia herezji, albo uczestniczy z heretykami w ich praktykach religijnych (c. 2316), kto znieważa Hostie święte (c. 2320, 2319, 2332, 2340, 2371).

**P o d e j r z a n y o h e r e z j ę**, dopóki nie usunie powodów podejrzenia, nie może spełniać aktów prawnych, a gdyby to był duchowny, po bezskutecznych upomnieniach ma być suspendowany a *divinis*. Skoro zaś podejrzanym o herezję mimo upomnień po 6 miesiącach nie poprawi się, ma być uważany za heretyka. Katolikom nie wolno uczestniczyć czynnie w praktykach akatolickich, natomiast może być tolerowana obecność bierna z tytułu świeckiego (c. 1258).

O herezję jest podejrzanym: kto zawiera małżeństwo wobec ministra akatolickiego lub daje do chrztu albo na wychowanie swoje dzieci w religii niekatolickiej (c. 2319), pomaga do szerzenia herezji (c. 2316).

Od występku herezji należy odróżnić występki tych, którzy uporczywie głoszą albo bronią publicznie lub prywatnie słowem lub pismem nauki, którą potępiła Stolica Apostolska lub sobór powszechny, chociażby nie była ona formalnie heretyką. Takim ma być wzbronione głoszenie słowa Bożego i słuchanie spowiedzi, nadto mają być usunięci od wszelkiego nauczycielstwa kościelnego. Oprócz tego ordynariusz może im wymierzyć inne jeszcze kary, jakie w danych warunkach uważa za konieczne, celem naprawy zgrzeszenia (c. 1324, 2317, 1347).

W y d a w c y p i s m heretyków, apostatów i schizmatyków, broniących herezji apostazji lub schizmy, ipso facto wpadają w ekskomunikę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej. Również ściągają na siebie tę ekskomunikę ci, którzy

te księgi lub inne, imiennie zabronione przez Stolicę Apostolską, bez zezwolenia świadomie czytają lub przechowują albo bronią. Przechowywanie książek zakazanych w bibliotekach publicznych nie jest karalne, gdyż bibliotekarz nie przechowuje książek we własnym imieniu; książka bowiem nie jest przy bibliotekarzu, lecz bibliotekarz przy książkach. W kary wpada nakładca i autor danej książki, nie zaś drukarz i zecer. Książka jest zakazana, gdy jej autor podaje naukę heretycką, albo równocześnie jej broni. Należy tedy odróżnić księgi ogólnie zabronione od ksiąg zabronionych pod sankcją karną. Do ostatniej kategorii należą księgi heretyków broniące herezji, oraz te, których Papież zabronił imiennie, tj. z podaniem nazwiska autora i tytułu książki. Kto wydaje bez prawnego zezwolenia Pismo św., lub ogłasza komentarze do niego, wpada ipso facto w ekskomunikę *nemini reservatam* (c. 2318, 1385).

Katolicy, którzy zawierają małżeństwa wobec przedstawiciela religii akatolickiej, bez względu na to, czy przed zawarciem wobec kapłana katolickiego, czy potem, wpadają w ekskomunikę zastrzeżoną ordynariuszom. Chociażby Kościół udzielił dyspensy od przeszkody *mixtae religionis*, mimo to małżonkom nie wolno udawać się do duchownego akatolickiego ani przed otrzymaniem błogosławieństwa w Kościele katolickim, ani też potem, ani osobiście, ani za pośrednictwem pełnomocnika, celem oświadczenia zezwolenia na to małżeństwo (c. 1067). Ekskomunika, zastrzeżona ordynariuszom, spada na tych katolików, którzy zawierają małżeństwa z warunkiem wyraźnym lub domyślnym, że ich dzieci nie będą wychowane w religii katolickiej. Rodzice ściągają na siebie tę karę, chociaż nie istnieje między nimi prawe małżeństwo, albo też chociaż godzą się, by niektóre tylko dzieci były wychowane po katolicku, albo którzy świadomie oddają swe dzieci do chrztu duchownym akatolickim lub dają na wychowanie w religii akatolickiej (c. 2319). Nadto tacy są podejrzani o herezję.

## 193. WYSTĘPKI PRZECIW RELIGII

Kto z bezczeszcza Hostie konsekrowane, np. z rozmysłem rozrzuci je, albo w złym celu zabiera je z kościoła, lub u siebie przechowuje, taki podejrzany jest o herezję, nadto wpada w klątwę, specialissimo modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej i jest ipso facto infamis, a na duchownego oprócz wymienionych kar należy nałożyć karę depozycji (c. 2320).

Kapłani, którzy wbrew przepisom kościelnym w jednym dniu odprawiają dwie lub więcej Mszy św., albo celebrują nie na czczo, mają być ukarani suspensą od odprawiania Mszy św. na tak długi czas, na jaki ordynariusz uzna za stosowne w danych okolicznościach (c. 806, 808).

Ipsa facto ściąga na siebie ekskomunikę zastrzeżoną Stolicą Apost. ten, kto nie mając jeszcze święceń kapłańskich odprawia Mszę św., lub słuca spowiedzi; nadto laik ma być pozbawiony pensji lub urzędu, jaki ma w Kościele, duchowny zaś depelowany; za nieprawne spełnianie innych funkcji kapłańskich np. udzielenie uroczyste chrztu św., rozdzielanie Komunii św., ma ordynariusz karać stosownie do wielkości przewinienia (c. 2322). Również dowolnie ma karać ordynariusz bluźnierców, krzywoprzysięzców, świętokradców, wróżbiarzy, zabobonników, znieważających cmentarze itp.

Bluźnierstwem zwie się obelżywe słowo w zględem Boga lub Świętych. Ten bluźnik, kto odmawia Bogu należytych przymiotów, albo przypisuje mu takie, które uwłaczają Jego boskiej godności. Jest to **crimen laesae majestatis divinae**. Można ją popełnić także czynem np. zniewaga krzyża, lub pismem. Ciężkość tego występku polega nie tylko na tym, że narusza Młajestat Boga i podkopuje cześć dla religii, lecz także, że wywołuje zgorszenie i staje się powodem moralnego upadku dla społeczeństwa, dlatego ma być surowo karany (c. 2323).

Krzywoprzysięstwo jest to świadome wezwanie Boga na stwierdzenie kłamstwa, albo obietnicy, złożonej bez zamiaru wykonania, oraz złamanie przysięgi. Występek ten jest karygodnym, gdyż krzywoprzysięzca chce poniekąd uczynić Boga współnikiem kłamstwa. Krzywoprzysięzcy są w sądzie świadkami podejrzanymi i dlatego nie są dopuszczani do zeznań (c. 1757, 1795). Krzywoprzysięzca laik ma być ukarany interdyktem osobowym, a duchowny suspensą (c. 1743, 1755). Występek ten jest mixti fori.

Uwłacza Bogu ten, kto oddaje stworzeniom cześć Jemu tylko należną, lub czci Boga w sposób zabobonny lub popełnia świętokradztwo. Zabobon, **superstitio**, wtedy ma miejsce, gdy ktoś czci Boga w sposób błędny, albo gdy przypisuje stworzeniom nadzwyczajne przymioty, żądając od nich tego, co tylko Bóg dać może. Należy tu bałwochwaltwo, wróżbiarstwo (c. 2325), badanie woli Bożej za pomocą tajnych znaków, oraz kart, przez wywoływanie duchów.

Świętokradztwo jest to zniewaga osób miejsc lub rzeczy Bogu poświęconych, sacrilegium, stąd świętokradztwo osobowe popełnia ten, kto czynnie znieważa osobę Bogu poświęconą, tj. taką, która bądź przez święcenia kapłańskie, bądź przez śluby zakonne oddała się na wyłączną służbę Bogu; miejscowe, gdy dopuszcza się występku na miejscu poświęconym, np. zabójstwa, kradzieży w kościele, albo spełnia takie czynności, które nie odpowiadają godności miejsca, np. ktoś odbywa w kościele targi (c. 1172, 1207, 2229); rzeczowe, kto nadużywa rzeczy poświęconych, tj. takich, które aktem liturgicznym z prawa Bożego lub kościelnego zostały oddane ku czci Boga, np. kielichy, obrazy św., a także kto niegodnie przyjmuje sakramenta. Ordynariusz stosuje na świętokradców odpowiednie kary oprócz tych, jakie prawo nakłada za pewne czyny świętokradzkie, np. za zniewagę Eucharystii (c. 2320, 2341, 2358), (c. 2329, 2343, 2346, 2320).



Karą na tych, którzy frymarczają intencjami mszalnymi może być suspensa, a nawet pozbawienie beneficjów lub oficjów; do laików zaś może być stosowana ekskomunika (c. 2324, 827, 828, 840).

Ekskomunika ipso facto, zastrzeżona ordynariuszowi, spada na tych, którzy fałszują relikwie, świadomie je sprzedają, lub je rozdzielają, lub ku czci publicznej wystawiają. Sprzedaż nawet prawdziwych relikwii jest ciężkim występkiem (c. 1289, 2326).

Ekskomunikę zaś ipso facto simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej ściągają na siebie ci, którzy sprzedają o d p u s t y.

Za zniewagę ciał umarłych lub grobów dla rabunku, lub w innym złym celu,znaczony jest interdykt osobisty, nadto taki przestępca ipso facto jest infamis, a duchowny oprócz tego ma ulec depozycji (c. 1172, 1207, 2328). Nie ma znamion przestępstwa, gdy ktoś wydobywa je z grobu albo przechowuje w dobrym celu np. dla nauki (c. 2328). Zbezczeszczenie kościoła lub cmentarza (c. 1172, 1207) ma być ukarane interdyktem ab ingressu Ecclesiae i inne jeszcze kary ma ordynariusz wymierzyć (c. 2329).

Świętokupstwo czyli symonia jest to sprzedaż lub kupno rzeczy duchownych za dobra doczesne. Przez rzeczy duchowne rozumiemy takie, które się łączą z porządkiem nadprzyrodzonym bez względu na to, czy źródłem ich jest prawo Boże, czy ustanowienie kościelne, np. sakramenta, relikwie, oleje święte, urzędy kościelne; przez dobra doczesne należy rozumieć to wszystko, co przedstawia wartość materialną i przynosi korzyść doczesną, np. pieniądze, usługi, pochwały. Popełnia przeto symonię, kto daje lub przyjmuje zapłatę przynoszącą korzyść materialną za rzeczy, mające cechę duchowną, zachodzi tu bowiem równoważenie rzeczy duchownej z mate-

rialną. Kontrakt taki jest nieważny i ma charakter symonii, przeto należy zwrócić całą kwotę, jaką ktoś za nie otrzymał (c. 729). Symonia pochodzić może z prawa Bożego lub kościelnego. Jeżeli przedmiotem umowy z jednej strony jest rzecz z istoty swej duchowna, np. sakramenta, jurysdykcja kościelna, odpusty, albo rzecz materialna z duchowną koniecznie złączona w ten sposób, że rzecz materialna bez duchownej nie może istnieć, np. beneficjum kościelne, albo gdy sama rzecz duchowna jest przedmiotem umowy, np. konsekracja przy sprzedaży kielicha, wówczas ma miejsce symonia z prawa Bożego. Zamiana natomiast rzeczy doczesnej złączonej z duchowną z drugą taką samą, albo rzeczy duchownej z duchowną, jest symonią z prawa kościelnego, o ile kanony tego zabraniają, by uchylić zniewagę rzeczy świętych (c. 727, 1441). Kontrakt symoniacki jest nieważny, jeżeli więc ktoś drogą symonii nabył beneficjum kościelne lub jakiś urząd, prowizja nie spowoduje żadnych skutków prawnych, chociażby symonii dopuścił się ktoś trzeci, nawet bez wiedzy tego, na czyją korzyść działał, chyba że on później założył protest. Kto popełnił symonię, jest obowiązany zwrócić rzeczy otrzymane. Dopuszczający się symonii przy beneficjach i oficjach wpadają w ekskomunikę latae sententiae simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost., tracą na zawsze prawo do prezentowania i mianowania, duchowni zaś, oprócz kar powyższych, mają być suspendowani (c. 2392). Jeżeli ktoś daje rzeczy materialne z okazji posługi duchownej i w granicach prawa, taki nie popełnia symonii (c. 730, 1097 § 3).

#### 194. WYSTĘPKI ZNIEWAŻAJĄCE WŁADZĘ

Nieposłuszeństwo papieżowi lub właściwemu ordynariuszowi, prawnie rozkazującym, ma być ukarane stosownie do wielkości przewinienia. Nieposłuszny jest ten, kto z rozmysłem i uporczywie nie chce przy-

jąc danego sobie upomnienia, albo też nie chce wykonać danego rozkazu lub zakazu. Zwierzchnik kościelny może zniewolić upornego do posłuszeństwa nawet za pomocą cenzur. **S p i s k u j ą c y c h**, **conspirantes**, przeciw papieżowi, jego legatom lub przeciw swemu ordynariuszowi, należy karać cenzurami kościelnymi; tę samą karę należy stosować, kiedy ktoś zwalcza ich polecenia, albo poddanych skłania do nieposłuszeństwa względem nich; duchowni mają być pozbawieni wszelkich godności, beneficjów, osoby zaś zakonne mają być pozbawione urzędów i głosu czynnego i biernego (c. 2331).

Ktokolwiek wnosi **a p e l a c j e** od praw i zarządzeń papieża **d o s o b o r u** obecnego lub przyszłego, jest podejrzany o herezję i ściąga na siebie ipso facto ekskomunikę, zastrzeżoną specjalnie modo Stolicy Apostolskiej; na osoby zaś moralne, jak: kapituły, uniwersytety, kolegia, jest nałożony interdikt spaciali modo zastrzeżony Stolicy Apostolskiej (c. 2332).

**K t o o d w o ł u j e s i ę o d w ł a d z y d u c h o w n e j d o ś w i e c k i e j** w tym celu, by nie dopuścić do ogłoszenia lub egzekucji pism, wydanych przez Stolicę Apost. lub jej legatów, albo z okazji wydania tych pism znieważa osoby, których one dotyczą, ten ipso facto wpada w ekskomunikę spaciali modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej. Tę samą ekskomunikę ściągają na siebie ci, którzy **w y d a j ą p r a w a** lub polecenia, **n a r u s z a j ą c e w o l n o ś ć** i przepisy Kościoła, albo przeszkadzają w wykonaniu jurysdykcji kościelnej i w tym celu odwołują się do jakiegokolwiek władzy świeckiej. Karę tę ściągają na siebie tylko ci, którzy wydają prawa, nie zaś ci, którzy je stosują. Władzą tą może być najniższy stopień, np. wójt, rada gminna, żandarmeria miejscowa. Przeto ekskomunika spada na tych, którzy wzywają żandarma, lub wójta w tym celu, by przeszkodzić kapłanowi w odprawianiu funkcji kościelnych w jakimkolwiek kościełku.

Kara ekskomuniki tylko wtedy dosięga odwołujących się do władzy świeckiej, kiedy ta udzieli im swej pomocy i faktycz-

nie przeszkadza w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej. O ile natomiast to odwołanie się jest bezskuteczne, w takim razie należy ukarać sprawców tylko za uśiłowanie przestępstwa (Com. Cod. 25 Jul. 1926.). Tylko ten ściąga na siebie te kary, kto w tym celu odwołuje się do władzy świeckiej, by przeszkodzić w wykonaniu przepisów kościelnych, jeżeli zaś odwołuje się w innym celu, wolny jest od kary, chociażby zwierzchnik świecki z okazji tego odwołania się zabronił egzekucji postanowień kościelnych.

Wpadają w ekskomunikę ipso facto simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej ci, którzy należą do masonerii, lub do takich stowarzyszeń, które mają na celu zgubę Kościoła lub państwa (c. 2335).

Kto należy do masonerii, ściąga na siebie te kary, chociażby nawet sam jako jej członek nie działał zgubnie<sup>1)</sup>.

Do pojednania się z Kościołem i do uzyskania abszolucji koniecznym warunkiem jest, by penitent wystąpił z danej sekty, nadto winien wydać jej odznaki.

Duchowni, gdyby należeli do stowarzyszeń zakazanych, za takie przestępstwa oprócz powyższych kar mają być suspendowani i pozbawieni beneficjów i godności kościelnych. Osoby zakonne mają być pozbawione urzędów, jakie piastują, oraz głosu czynnego i biernego. Nadto osoby duchowne i zakonne za należenie do masonerii lub do innych tego rodzaju stowarzyszeń mają być oskarżone w św. Officjum (c. 2336).

Ordynariusz stosownie do swego roztropnego przekonania ma ukarać proboszcza, który celem przeszkodzenia w wykonaniu jurysdykcji kościelnej podburza mową, pismem, lub zbiera podpisy parafian na swoją korzyść, albo gdy podburza lud

---

<sup>1)</sup> Sekta masonów została potępiona przez papieża **K l e m e n s a XII, In eminenti**, 1738; od tego czasu wiele aktów kościelnych zostało ogłoszonych w tej sprawie. **L e o n XIII, Humanum genus**, 1884.

przeciw temu kapłanowi, którego biskup nazaczył w danej miejscowości, czy to w charakterze proboszcza, administratora, czy ekonoma. Karą tą może być nawet *suspensa* (c. 2337, 2147, 2157).

Wpada w ekskomunikę *ipso facto simpliciter* zastrzeżoną Stolicy Apost. ten, kto u d z i e l a a b s o l u c j i bez otrzymanej w tym celu władzy od ekskomuniki *specialissimo* lub *speciali modo* zastrzeżonej Stolicy Apost. Jeśli spowiednik wątpi, czy penitent jest dotknięty taką karą i udzieli absolucji, wówczas nie dosięga go kara ekskomuniki i absolucja jest ważna. Ta sama klątwa dosięga tych, którzy udzielają swej pomocy wyklętemu **vitando** w tym występku, z powodu którego został wyklęty, np. dają mu schronienie, przechowują u siebie jego rzeczy, wszelka bowiem pomoc utwierdza w złem i powiększa lekceważenie wobec prawowitej władzy. Tę ekskomunikę ściągają duchowni, którzy świadomie z wyklętym uczestniczą w praktykach religijnych, np. dopuszczają go do odprawiania nabożeństwa. Karę interdyktu ab *ingressu Ecclesiae* naznacza prawodawca na wszystkich, którzy świadomie celebrowają, lub każą odprawiać praktyki religijne w tych miejscach, na które nałożono interdykt, albo którzy dopuszczają do odprawiania czynności liturgicznych duchownych wyklętych, suspendowanych lub będących w interdykcie.

Ekskomunikę *latae sententiae nemini reservatam* ściągają ci, którzy, wiedząc o zakazie, zmuszają do odprawienia pogrzebu chrześcijańskiego dla zmarłych niewierzących, apostatów od wiary, heretyków, schizmatyków, wyklętych lub będących w interdykcie. Kto zaś takich grzebie dobrowolnie, ściągają na siebie interdykt ab *ingressu ecclesiae*, zastrzeżony ordynariuszowi (c. 2339).

Wymieniona cenzura zwraca się przeciw tym, którzy innych zmuszają do odprawiania pogrzebu chrześcijańskiego. Wobec tego, jeżeli ktoś gwałtem zmusi kapłana do odprawienia po-

grzebu, w tym wypadku tylko zmuszający ściąga na siebie kary kościelne, nie zaś kapłan, który pogrzeb odprawia.

Kto przez cały rok uporczywie trwa w ekskomunice, nie stara się o absolicję i nie daje zadośćuczynienia, taki staje się podejrzanym o herezję. Gdyby duchowny przez półrocze był w suspensie, ma być upomniany. W miesiąc po bezskutecznym upomnieniu ma być pozbawiony beneficjum lub oficjum, które posiada (c. 2340).

### 195. WYSTĘPKI OBRAŻAJĄCE OSOBY POŚWIĘCONE SŁUŻBIE BOŻEJ

Winny jest występku, kto obraża osoby duchowne lub zakonne. Kary za ten występki wzrastają stosownie do stopnia, jaki dana osoba zajmuje w hierarchii kościelnej.

Kto własnowolnie, tj. bez pozwolenia właściwego zwierzchnika, s k a r z y do s ą d u kardynała, legata apostolskiego lub któregoś z wyższych urzędników Kurii rzymskiej lub też swego ordynariusza, ten wpada w ekskomunikę ipso facto, speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost.; kto zaś wniósł skargę na innego biskupa, lecz nie swego ordynariusza, albo na wyższego przełożonego zakonu, ściąga na siebie ekskomunikę simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost. Kto zaś skarży w sądzie inną osobę, która się cieszy przywilejem fori, bez zgody ordynariusza (c. 120, 614, 680), w takim razie laika ma ordynariusz ukarać według swego uznania, duchowny zaś wpada ipso facto w suspensę ab officio. Kary ściąga kto odwołał się do sądu świeckiego, chociażby ten sąd oskarżonego nie wzywał i sprawy nie rozpatrywał. Com. 26 kwietnia 1948. Cenzura ta dotyczy tylko tych, którzy pociągają osoby duchowne do sądów świeckich, natomiast nie spada na sędziego, który po wniesieniu skargi na osobę uprzywilejowaną sprawę w sądzie rozpatruje (c. 120, 2341).

Ipo facto dosięga ekskomunika simpliciter zastrzeżona Stolicy Apostolskiej tego, kto sam przekracza klauzurę klasztorów mniszek (c. 597, 602), nie mając na to pozwolenia lub obce osoby bez pozwolenia poza klauzurę wprowadza. Duchowni, wykraczający przeciw tym przepisom, mają być suspendowani na tak długi przeciąg czasu, jaki ordynariusz naznaczy; taką samą klątwę ściągają na siebie niewiasty, które przekroczyły klauzurę klasztorów męskich. Osoby zakonne, które albo wprowadzają, albo przepuszczają obce osoby, nie mające po temu prawa, poza klauzurę, mają być pozbawione oficjum, jakie piastują w klasztorze i głosu czynnego i biernego. Powyższa ekskomunika dotyczy także zakonnic, nieprawnie wychodzących poza klauzurę w tych klasztorach, w których ma ona być ściśle przestrzegana. Sankcja ta nie dotyczy postulantek i nowicjuszek (c. 601).

Znieważający czynnie osoby duchowne ściągają kary, których wysokość zależy od godności osoby obrażonej. W ekskomunikę tę wpadają tylko ci, którzy czynem, a nie tylko słowem znieważają osoby duchowne, np. kto je bije, rana, daje truciznę, przemocą wtrąca do więzienia, stawia zasadzki, mające spowodować obrażenia cielesne; musi też działać w złej intencji, **suadente diabolo**. Kary te nie ustają, chociażby duchowny obrażony zniewagę przebaczył, gdyż przywiłoku stanu jednostka zrzec się nie może (c. 2343).

Kto ubliża papieżowi, kardynałom, legatom apostolskim, kongregacjom rzymskim lub swemu ordynariuszowi w mowach publicznych lub dziennikach czy to wprost, czy ubocznie, lub gdy innych podburza przeciw ich działalności lub wywołuje niechęć poddanych przeciw zarządzeniom kościelnym, takich ma ordynariusz zmusić karami, nie wyłączając cenzur kościelnych, do zadośćuczynienia i naprawy zgorszenia. Gorszyiciel jest obowiązany dane zgorszenie odwołać, ewentualnie nawet w dziennikach, nadto ordynariusz może nań nałożyć jakąś pokutę (c. 2344).

## 196. WYSTĘPKI NARUSZAJĄCE MAJĄTEK KOŚCIELNY

Kto przywłaszcza sobie lub zatrzymuje mienie i prawa Kościoła rzymskiego, ten wpada w ekskomunikę specialis modo zastrzeżoną Stolicy Apost., a duchowni mają być pozbawieni godności i beneficjów, oraz stają się inhabiles do ich osiągnięcia w przyszłości. Kto zaś obraca mienie kościelne sam lub za pośrednictwem innych na własny użytek, np. składki kościelne, również kto przeszkadza, by dochodów z dóbr kościelnych nie pobierali ci, którzy mają po temu prawo, taki tak długo jest w ekskomunice, dopóki nie zwróci zabranej rzeczy, nie usunie przeszkody, a następnie nie otrzyma absolucji od Stolicy Apost.; patron traci nadto prawo patronatu, skoro wyrządzi szkodę na majątku kościelnym (c. 1470). Duchowny zaś, który popełni taki występki, gdy np. obróci dochody kościelne na własne potrzeby, żadnej niema-  
jącej z kościołem łączności, np. roztrwoni pieniądze, przeznaczo-  
ne na budowę lub restaurację kościoła, ma być pozbawiony be-  
nificjum, suspendowany od spełniania tych czynności, do któ-  
rych święcenia dają mu prawo, nadto staje się niezdolny do  
otrzymania innych beneficjów w przyszłości, chociażby nawet  
zadośćuczynił i otrzymał absolucję. Absolucję może otrzymać  
dopiero wówczas, gdy dokona restytucji, albo też, gdy otrzyma  
zamianę od zwierzchnika kościelnego.

Wszelka alienacja mienia kościelnego, dokonana  
wbrew prawnym przepisom, jest nieważna, kto zaś mienie na-  
był, jest obowiązany do zwrotu. Również i ci są obowiązani  
wynagrodzić szkodę, którzy nieprawnie udzielili swego zezwo-  
lenia (c. 534, 1532, 2347). Kto alienował rzecz, której wartość  
nie przekracza 1000 franków, tego przełożony ma stosownie  
ukarać. Jeśli zaś jest to rzecz, której wartość przekracza 1000  
franków, a nie osiąga 30.000 franków, w takim wypadku ad-  
ministrator kościelny ma być pozbawiony administracji, prze-  
łożony zaś zakonny swego urzędu w zakonie; patron traci pra-



wo patronatu (c. 1470); ordynariusz i inni beneficjaci np proboszcz, kanonik, z powodu nieprawnych alienacji mają zapłacić podwójną wartość danych rzeczy na korzyść kościoła lub tej instytucji, która poniosła szkody z ich winy. Prawodawca skazuje na karę podwójnej zapłaty także tych, którzy jakkolwiek urząd w Kościele piastują, o ile spowodowali szkodę dla kościoła. W tych wypadkach, w których zezwolenia udziela Stolica Apost., a bez niego świadomie dokonano alienacji, po- ciąga to na swych sprawców ekskomunikę latae sententiae nemini reservatam; dotyczy ona wszystkich, którzy współdzia- łali w tej alienacji, tj. dokonali jej, udzielili zgody i nabyli mienie (c. 534, 1532, 1541, 2347).

Jezeli kto przyjął legat lub darowiznę na cele pobożne, a zaniedbuje wypełnić zobowiązania, ordynariusz ma go zmusić do ich spełnienia nawet przez cenzury kościelne (c. 2348, 1516). Dowolną karę może ordynariusz nałożyć na tych, którzy odmawiają duszpasterzom prawnych danin (c. 463, 1507, 2349).

## 197 ZAMACH NA ŻYCIE CZŁOWIEKA

Dopuszcza się występku zabójstwa, kto odbiera człowieko- wi jego najcenniejszy dar jaki posiada, tj. życie, nawet wtedy, gdy jeszcze nie ujrzał światła dziennego. Zabójstwo jest wy- stępkiem mieszanej natury, przeto i kodeksy cywilne surowe stanowią nań kary.

Wpadają w ekskomunikę latae sententiae zastrzeżoną ordy- nariuszom wszyscy, którzy ze skutkiem spędzają płód, **procu- rantes abortum effectu secuto** (c. 2350).

Dwa warunki mają być spełnione do ściągnięcia tej cenzu- ry; ma nastąpić skutek tj. poronienie, ma być pewne, że stosowa- nany środek spowodował ten skutek. Karę ściągają na siebie wszyscy winni tej zbrodni, tj. matka i ci, którzy współdziałają w jej dokonaniu. nadto winni tego przestępstwa są irregulares

(c. 985). To współdziałanie może być fizyczne lub moralne, np. przez podanie jakiegoś środka zabójczego lub też przez wskazanie. Matka wpada w cenzurę, gdy sama dokona poronienia, lekarz lub akuszerka, gdy doradzają środek.

Targnięcie się na własne życie jest karane wtedy, gdy śmierć nastąpiła, odmówieniem pogrzebu chrześcijańskiego; gdyby atoli przestępca tylko się zranił, ma być w przyszłości wykluczony od spełniania aktów kościelnych, a duchowni mają być suspendowani na przeciąg czasu według uznania ordynariusza, beneficjaci zaś, posiadający beneficjum duszpasterskie, mają go być pozbawieni (c. 2350, 1240, 1241, 985 n. 5).

Pojedynkujący się, albo tylko wyzywający na pojedynek jako też i przyjmujący, również i ci, którzy w jakikolwiek sposób współdziałają w pojedynku, np. udzielają pomocy, z rozmysłu przypatrują się, albo nań zezwalają, ipso facto wpadają w ekskomunikę, simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost., a oprócz tego pojedynkujący się i ich sekundanci są ipso facto infames. Ekskomunika nie mają i tych, którzy w jakikolwiek sposób wyzywają na pojedynek, albo tylko przyjmują, chociażby faktycznie do pojedynku nie przyszło. Wyzywający i przyjmujący pojedynek nie ściągają na siebie kary, jeśli nie mieli intencji pojedynkowania się. Com. 26 juni, 1947 r. Również w ten sam sposób są karani ci, którzy nie przeszkadzają pojedynkującym się, kiedy powinni, a przynajmniej mogą, np. ojciec, skoro dowiedział się, że syn ma pojedynkować się, lub przełożony wojskowy, że jego podwładny wydał pojedynek, a temu nie przeszkadzają, podlegają tej karze (c. 2351). Są winni, którzy radzą pojedynek, np. członkowie sądu honorowego, spowiednik i lekarz, którzy w pogotowiu czekają, by ewentualnie przyjść z pomocą duchowną lub lekarską, powinni atoli lekarz lub spowiednik przyjść z pomocą, o ile po pojedynku zostaną wezwani z pomocą; winni są, którzy pozwalają pojedynkować się na swoim gruncie. W pojęciu po-

jedyńku mieści się również tzw. mensura (Cong. Concil. 10 Febr. 1923, 13 Jun. 1925 A. A. S. 15, 154; 18, 432).

## 198. ZAMACH NA WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA

Popełnia przestępstwo, kto zmusza inne osoby do obioru stanu, np. małżeńskiego lub zakonnego. Kościół broni wolności przy tak ważnym akcie, jakim jest wybór stanu.

Ekskomunika nemini reservata dosięga tych, którzy zmuszają młodzieńców do przyjęcia stanu duchownego, albo też niewiastę lub mężczyznę do wstąpienia do klasztoru, albo do złożenia ślubów zakonnych (c. 2352). Zmuszanie to może być dokonane fizycznie albo moralnie. Kara ta obejmuje wszystkich bez względu na godność. Nie podlegają natomiast karom ci, którzy odradzają komuś stan duchowny lub zakonny (c. 971). Rodzice są winni tego przestępstwa, skoro np. odmawiają synowi swemu środków do życia, lub nękają go prośbą uporczywą, żeby go zniewolić do poświęcenia się stanowi duchownemu.

Kto dla małżeństwa lub w złym celu przemocą uprowadza kobietę wbrew jej woli, albo małoletnie dziewczęta, choćby za ich zgodą, lecz bez wiedzy lub wbrew woli rodziców czy opiekunów, tym samym jest wykluczony od spełnienia prawnych aktów. Obojętną jest rzeczą, czy kobieta jest panną, mężatką, czy wdową, byle uprowadzenie nastąpiło wbrew jej woli, chociażby była nawet narzeczoną uprowadziciela (c. 2353, 1074). Kara ta wyrażona odnosi się tylko do tych, którzy uprowadzają niewiasty; mocą przeto tego prawa nie może być karany ten, kto uprowadza mężczyznę bez względu na jego wiek, albo kobieta mężczyznę.

Ta sama kara spada na laików, którzy prawnie zostali skazani wyrokiem sądu kościelnego lub państwowego z powodu dokonanego zabójstwa, uprowadzenia małoletnich, bez względu na płeć, którzy trudnią się handlem żywym

l u d z k i m t o w a r e m w celach niemoralnych, którzy zostali skazani z powodu lichwy, rabunku, kradzieży, zwłaszcza kwalifikowanej, np. rzeczy poświęconej z kościoła, podpalenia, zniszczenia cennych rzeczy, ciężkiego zranienia lub gwałtu, oprócz tego winni tracą urzędy kościelne i są obowiązani naprawić szkodę. Na duchownego zaś, o ile jest winien któregoś z wymienionych występków, ma sąd kościelny nałożyć pokutę lub karę stosownie do wielkości przewinienia (c. 2354).

Kto słowem, pismem lub w jakikolwiek inny sposób naruszył dobrą sławę bliźniego, ogłaszając np. nawet prawdziwe sprawy uwłaczające jednak jego czci i przez to wyrządził mu krzywdę, nie tylko ma zadośćuczynić i naprawić szkodę, lecz mają być też nałożone nań kary materialne lub pokuty. Duchowni zaś mogą być z powodu tego przestępstwa suspendowani a nawet pozbawieni officium i beneficium (c. 1618, 1938, 2355).

### 199. WYSTĘPKI PRZECIWNE DOBRYM OBYCZAJOM

Ci, którzy, związani już węzłem małżeńskim dążą do zawarcia drugiego małżeństwa, chociażby tylko cywilnego, tzw. b i g a m i, są tym samym infames, a skoro mimo upomnień ordynariusza żyją dalej w tym niedozwolonym związku, mogą być stosownie do wielkości przewinienia wyklęci lub ukarani osobistym interdyktem. Winnym tego przestępstwa jest ten, kto wiedząc, że ktoś jest w związku małżeńskim, mimo to kusi się o zawarcie z nim małżeństwa. Dwużeńców nie usprawiedliwia ta okoliczność, że ich małżeństwo zostało rozwiązane wyrokiem sądu cywilnego lub w innym wyznaniu religijnym, które przyjęli.

Dwużeńcy są jawnymi grzesznikami, dlatego nie można udzielić im sakramentów (c. 855), nie mają także prawa do pogrzebu chrześcijańskiego (c. 1240). Wobec Boga nie usprawie-

dliwia ich ta okoliczność, że zawarli drugi związek na podstawie prawa cywilnego.

Ipsa facta są infames ludzie skazani za występki przeciw 6 przykazaniu, popełnione z małoletnią osobą niżej lat 16, albo za stuprum, sodomie, incestum, nadto ordynariusz może nałożyć na nich jeszcze inne kary. Kto zaś dopuści się cudzołóstwa, albo żyje publicznie w konkubinacie, lub też został skazany za jakikolwiek występki przeciw 6 przykazaniu, ma być wykluczony od prawnych aktów kościelnych na tak długi czas, dopóki nie da wystarczających dowodów poprawy (c. 133, 2176, 2357, 2359, 2388).

## 200. WYSTĘPEK FAŁSZERSTWA

Fałszerze i podrabiacze pism, dekretów, reskryptów apostołskich albo świadomie posługujący się nimi, ipsa facta wpadają w klątwę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost. Fałszerzem jest ten, kto autentyczne pisma zmienia, czyni dopiski lub ujmuje przez skreślenia. Podrabiaczem nazywamy tego, kto w całości tworzy jakieś pismo w ten sposób, jakoby było dziełem innej osoby, celem wprowadzenia kogoś w błąd, bądź na własną korzyść, bądź na szkodę innych (c. 1666, 1743, 1766, 1794). Na duchownych należy za ten występki oprócz klątwy nałożyć jeszcze inne kary, a nawet pozbawić ich można beneficjów i godności kościelnych; zakonnikom należy odebrać urzędy klasztorne i głos czynny i bierny, nadto zastosować te kary, na jakie skazują takich przestępców konstytucje danego zakonu. Jest tedy wyklęty, ktokolwiek używa pism fałszywych celem otrzymania jakiejś łaski, chociażby faktycznie nic nie zyskał z tego powodu, że odkryto fałszerstwo (c. 2360). Również mają być ukarani, którzy podrabiają inne pisma kościelne, publiczne lub prywatne (c. 2362).

Innocenty III (c. 5 De crimine falsi V 20) podaje dziewięć sposobów fałszerstwa pism, glossator v. falsitatis, oprócz

tych wymienia więcej jeszcze sposobów, a dzisiaj fałszerze mają prawdopodobnie jeszcze więcej. Pennacchi I 293. Thesaurus, 182.

Kto celem uzyskania jakiejś łaski czy to od Stolicy Apostolskiej, czy od ordynariusza, zamilczy w prośbie prawdę, lub poda fałsz, tego ordynariusz może karać według wielkości przewinienia, a uzyskany reskrypt jest nieważny.

Kto pośrednio czy bezpośrednio oskarżył fałszywie świadnika de sollicitatione, wpada ipso facto w ekskomunikę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost. Od tej nie może być denuncjant uwolniony, dopóki nie naprawi szkód stąd wynikłych; nadto należy mu naznaczyć ciężką i długą pokutę (c. 2363).

Powinni być ukarani za fałszywe zeznanie w sądzie: strony (c. 743), świadkowie (c. 1755, 1766, 1794), adwokaci, pełnomocnicy (c. 1666).

## 201. WYSTĘPKI W SZAFARSTWIE SAKRAMENTÓW I W ICH PRZYJMOWANIU

Przy sprawowaniu sakramentów oraz w ich przyjmowaniu może szafarz sakramentu albo przyjmujący działać wbrew przepisom prawnym i wówczas staje się winny.

Jeżeli szafarz sakramentów udziela ich tym, którym zabrania prawo Boże lub kościelne, ma być suspendowany od sprawowania sakramentów, oprócz innych kar, które może nań nałożyć. Te same kary należy stosować bez względu na to, czy ktoś sprawuje sakramenta nieważnie, czy tylko w sposób niedozwolony. Kodeks szczegółowo wymienia te wypadki (c. 731, 732, 734, 737, 786, 893, 940, 968, 1012, 750; 751, 752, 754, 855 § 1, 858, 974, 984—7, 2260 § 1, 2275, 2316; 2338 § 3, 2370, 2373, 2375, 741). Kapłan, który, nie mając ku temu władzy ani z powszechnego prawa, ani osobnego pozwo-

lenia, udziela sakramentu bierzmowania, ma być suspendowany, gdy zaś przekroczy granice otrzymanego pozwolenia, tym samym traci władzę bierzmowania (c. 2365, 782).

Kapłan, który spowiada bez jurysdykcji, jest tym samym suspendowany a divinis, skoro zaś udziela absolucji od grzechów, zastrzeżonych Stolicy Apost. czy też ordynariuszowi, ipso facto jest suspendowany od słuchania spowiedzi. Gdy spowiednik udzielił absolucji lub udawał, jakoby jej udzielał wspólnikowi w grzechach **complici**, ipso facto wpada w ekskomunię specialissimo modo zastrzeżoną Stolicy Apost., współnika bowiem nie może rozgrzeszać nawet w chwili śmierci, jeżeli jest inny kapłan, chociażby ten nie miał nawet aprobaty do słuchania spowiedzi. Wyjątek stanowi ten wypadek, gdyby spowiednik z powodu odmowy spowiedzi był narażony na ciężką hańbę, albo gdyby z tego powodu powstało zgorszenie lub też gdyby umierający absolutnie nie chciał się spowiadać u innego kapłana (c. 2367, 882, 900).

Kto świadomie w sposób symoniacki udziela święceń, nie wyłączając tonzury (c. 950), jak i ten, kto je przyjmuje, oraz kto sprawuje inne sakramenta lub je przyjmuje w sposób symoniacki, jeśli jest to duchowny, chociażby był biskupem, wpada w suspensę zastrzeżoną Stolicy Apost. i jest podejrzany o herezję (c. 2371).

Suspensę a divinis, zastrzeżoną Stolicy Apost., ściąga na siebie ten, kto przyjmuje święcenia od wykłętogo (c. 950), od ukaranego suspensą lub interdyktem po wydanym wyroku, lub też od notorycznego apostaty, heretyka, schizmatyka; kto zaś w dobrej wierze przyjął od jednego z nich święcenia, ten nie może spełniać żadnych czynności związanych z tym święceniem, dopóki nie otrzyma dyspensy od Stolicy Apost., może natomiast spełniać czynności tych święceń, które poprzednio otrzymał w prawy sposób. Kto został

wyświęcony, nie mając pozwolenia od swego biskupa, albo na podstawie fałszywego, albo nie mając lat przepisanych, albo per saltum w złą wierzę, taki jest ipso facto suspendowany od przyjętych święceń. Kto zaś uzyskał święcenia, nie mając pism tzw. testimoniales, albo jest obarczony jakąś cenzurą lub przeszkodą, lub będąc irregularis, albo przyjmuje stopnie wyższe nie mając niższych, ma być ukarany według wielkości swego przewinienia, biskup może mu odmówić jakiegóś posady np. katechetury, probostwa (c. 2374, 955, 977).

Jeżeli biskup w y ś w i ę c i i obcego poddanego bez litteris dimissoriis, albo swego podwładnego bez litteris testimonialibus, gdy przebywał w obcej diecezji przez taki czas, że tam mógł zaciągnąć przeszkodę kanoniczną, albo bez tytułu, lub też gdy udzielił nieprawnie święceń alumnom zakonnym, sciąża suspensę na rok ab ordinum collatione zastrzeżoną Stolicy Apost.; podobnie biskup wpada w suspensę, jeśli udzieli konsekracji biskupiej bez pozwolenia papieskiego (c. 955, 974, 994, 2370, 2373).

Katolicy, którzy zawierają m a ł z e ń s t w o m i e s z a n e bez prawnej dyspensy, chociaż małżeństwo jest ważne, ipso facto są wykluczeni od prawnych aktów i nie wolno im udzielać sakramentaliów np. błogosławić domu, matce należy odmówić wywodu, dopóki ordynariusz nie udzieli dyspensy. Wypadek taki zajść może, gdy nowożeńcy zatają przeszkodę przy protokole przedślubnym (c. 2375).

## 202. WYSTĘPKI PRZECIW OBOWIĄZKOM STANU DUCHOWNEGO I ZAKONNEGO

Jedne obowiązki duchownych są następstwem ich stanu, inne natomiast są związane z zawodem jaki piastują, np. ktoś jest proboszczem, kanonikiem.

Według swego uznania ma ordynariusz karać tych duchownych, którzy po wyświęceniu przynajmniej w ciągu trzech lat



nie chcą z d a w a ć przepisanych e g z a m i n ó w, albo też nie biorą udziału w konferencjach dekanalnych; zakonnym zaś kapłanom, którzy nie chcą poddać się tym zarządzeniom, ordynariusz ma odebrać władzę do spowiadania osób świeckich (c. 2377, 130, 131).

Duchowni wyższych święceń, którzy nie przestrzegają przepisów obrządkowych, ani ceremonii, przepisanych przez Kościół i mimo upomnienia nie chcą się poprawić, mają być suspendowani stosownie do wielkości winy.

Klerycy mniejszych święceń pod karą wykreślenia ze stanu duchownego są obowiązani nosić szaty kościelne; duchownych wyższych święceń za samowolne z r z u c e n i e s z a t i z powodu zaniedbania noszenia tonzury należy upomnieć; po upływie miesiąca, jeżeli się nie poprawią, należy na nich nałożyć suspensę od spełniania czynności, związanych z przyjętymi święczeniami, a jeśli podjęli się takiego zajęcia, które nie odpowiada stanowi duchownemu i w nim trwają mimo ponownego upomnienia, należy po upływie trzech miesięcy zastosować karę depozycji (c. 188 n. 7).

Ordynariusz ma karać duchownych świeckich i zakonnych, trudniących się k u p i e c t w e m lub innym przedsiębiorstwem, bez względu na to, czy to czynią sami, czy za pośrednictwem innych osób (c. 142, 2380).

Kto ma beneficjum, oficjum lub jakąś godność z obowiązkiem r e z y d e n c j i, jeśli ją nieprawnie zaniedbuje, traci tym samym dochody z beneficjum w stosunku do długości czasu nieprawnej nieobecności. Dochody, które w ten sposób stracił, jest beneficjant obowiązany oddać ordynariuszowi, który może je dać temu kościołowi albo ubogim, lub też może je obrócić na inne pobożne cele (c. 465, 2381, 2168).

P l e b a n po daremnych upomnieniach może być pozbawiony beneficjum, jeśli nie spełnia swoich o b o w i ą z k ó w d u s z p a s t e r s k i c h, np. nie udziela sakramentów, ilekroć wierni prawnie go o to proszą, nie ma pieczy o chorych,

nie troszczy się o ich zaopatrzenie, nie ma starania o Eucharystię i Oleje św., jeśli zezwala na to, by w kościołach odbywały się takie czynności, które nie odpowiadają powadze i świętości miejsca, np. targi, przedstawienia teatralne (c. 2182, 2382, 464, 735, 1178, 1329, 1265, 1344). Ma też ulec karze, jeśli nie prowadzi ksiąg parafialnych w sposób przepisany, albo ich nie strzeże (c. 470, 2383).

Jeżeli kanonik teolog lub penitencjariusz są niedbalymi w wypełnianiu swoich obowiązków, ma ich biskup stopniowo skłaniać do poprawy za pomocą środków zaradczych i kar. Naprzód więc należy ich upomnieć, potem zagrozić im karą, pozbawić części dochodów, które otrzymują ci, którzy ich wyręczają; a gdyby któryś z nich mimo upomnienia przez cały rok okazał się niepoprawnym, ma być suspendowany od beneficjum, a w razie dalszego uporu należy go po upływie półrocza pozbawić beneficjum (c. 2384, 399—401).

Zakonnik apostata a religione wpada w ekskomunikę, zastrzeżoną właściwemu przełożonemu wyższemu, a jeżeli zakon jest laicki lub niewyjęty spod jurysdykcji ordynariusza, w tym wypadku zastrzeżoną ordynariuszowi tej miejscowości, w której on przebywa; apostata jest wykluczony od prawnych aktów kościelnych, traci też przywileje zakonne. a jeżeli wróci, jest pozbawiony na stałe głosu czynnego i biernego, nadto przełożony zakonny ma go ukarać według przepisów zawartych w konstytucjach danego zakonu (c. 2385). Apostata zakonny traci przywilej egzempcji i podlega miejscowemu ordynariuszowi.

Zakonnik zbieg traci oficjum, jeśli je piastował w zakonie, a jeśli ma wyższe święcenia, ściąga na siebie suspensę, zastrzeżoną wyższemu przełożonemu. Jeżeli zaś powróci, ma być jeszcze ukarany według przepisów danego zakonu. Gdy jednak konstytucje zakonne nie naznaczają kary, wówczas wyższy przełożony zakonu ma ją wymierzyć stosownie

do wielkości przewinienia. Karę suspensy stosuje się również do członków zgromadzeń kleryckich bez ślubów, którzy winni są tego przestępstwa (Com. Cod. 3 Jun. 1918).

Duchowny zakonny, którego profesja jest nieważna z tego powodu, że zataił jakiś konieczny warunek, wymagany do profesji pod jej nieważnością (c. 572), np. nie miał lat wymaganych, w tym wypadku duchowny niższych święceń ma być wykreślony ze stanu duchownego (c. 2387), duchowny zaś wyższych święceń tym samym jest suspendowany, dopóki Stolica Apost. nie wyda w tym względzie jakiegoś zarządzenia.

Z a k o n n i c y lub z a k o n n i c e, po złożonym uroczystym ślubie czystości, jeśli kuszą się o zawarcie małżeństwa, chociażby ono było tylko cywilne, oraz ci, z którymi wchodzi w te związki, tym samym wpadają w ekskomunikę latae sententiae simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost. Kara ta nie dotyczy zakonników o ślubach pojedynczych ani nowicjuszy, ani zakonników o ślubach czasowych. Duchowni, gdyby mimo upomnienia w oznaczonym przez ordynariusza czasie nie poprawili się, mają być zdegradowani, a beneficjaci tracą oficjum. Ekskomunikę latae sententiae zastrzeżoną ordynariuszowi, ściągają na siebie członkowie zakonów i zgromadzeń zakonnych, związani wieczystymi ślubami prostymi. Profesi zaś o ślubach pojedynczych i czasowych mimo tego przestępstwa nie podlegają cenzurze. Jeżeli kapłan usiłuje zawrzeć małżeństwo nawet cywilne, ściąga na siebie ekskomunikę zastrzeżoną wyłącznie Penitencjarii apostolskiej. Nikt nie może udzielić absencji nawet na podstawie władzy otrzymanej mocą przywilejów — *nemo unquam excepto casu periculi mortis ab ea absolvere possit, non obstante, qualibet facultate, sive per can. 2254 § 1, sive per privilegium, sive denique per aliud quodcumque ius cetero quin concessa*. S. Poenit. 18 April. 1936, 31 martii 1937. (c. 188, 2388, 132, 592, 1073).

Osoby zakonne, g w a ł c a c e p r z e p i s y ż y c i a w s p ó l n e g o w rzeczy ważnej, mają być surowo skarco-

ne, a gdy poprawa nie nastąpi, należy je ukarać, pozbawiając nawet głosu czynnego i biernego, a przełożonych należy złożyć z urzędu (c. 2389, 594).

### 203. WYSTĘPKI PRZY PROWIZJI KANONICZNEJ

Urzędy kościelne — officia — nadaje zwierzchnik kościelny mocą prowizji kanonicznej. Jeśli ktoś swym działaniem spowodował, że prowizja nieprawnie została dokonana, ze strony nadającego albo przyjmującego, winien jest przestępstwa i dlatego ma ponieść karę.

Mają być karani wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób, czy to bezpośrednio, czy pośrednio *n a r u s z a j ą s w o b o d ę p r z y w y b o r a c h* kościelnych, np. przez groźby, przekupstwo, obietnice, albo po dokonanej kanonicznej elekcji nękają wyborców albo wybranego z tego powodu, że wybrali daną osobę, albo że wybrany przyjął ten wybór. Gdyby do wyborów, jakich dokonuje kolegium duchownych lub zakonników, wmieszali się laicy lub władza świecka, ci elektorowie, którzy spowodowali to wmieszanie się, albo dobrowolnie na nie zezwolili, ipso facto są pozbawieni prawa wyboru, kto zaś zgadza się na wybór w ten sposób dokonany, staje się *inhabilis* do otrzymania tego beneficjum, a wybór taki jest nieważny (c. 166, 169).

Kolegium, które *świadomie w y b r a ł o n i e g o d n e g o* na pewne stanowisko, ipso facto traci prawo na ten wypadek do nowych wyborów. Kara ta tylko wtedy ma zastosowanie, gdy kandydat jest niegodny, **indignus**, w znaczeniu kanonicznym, np. jeśli jest w ekskomunice, heretykiem, publicznym gorszycielem, nie zaś wtedy, gdy nie ma wszystkich warunków, jakich prawodawca wymaga na dane oficjum, np. brak mu przepisanego wieku (c. 331, 1463, 2391).

Mają być także ukarani wyborcy, jeśli *świadomie* nie zachowali przepisanej formy przy wyborach.

Jeżeli mający prawo wyboru, prezentowania lub mianowania nadają beneficjum z pominięciem tej władzy, której przysługuje prawo zatwierdzania lub nadawania instytucji kanonicznej, tracą prawo na ten wypadek (c. 149, 320, 332, 1431, 1466).

Kto samowolnie wchodzi w posiadanie oficjum, beneficjum, lub obejmuje jakąś godność kościelną, rzędu, chociażby faktycznie był wybrany, lub zamianowany, nie otrzymał jednak jeszcze zatwierdzenia lub instytucji kanonicznej i nie wykazał się pismem uwierzytelniającym wobec tych, którzy mają prawo tego żądać, taki ipso iure jest inhabilis do otrzymania tego beneficjum, ma też natychmiast ustąpić z zajętej posady, a nawet w razie uporcu należy zmusić intruza za pomocą suspensy, pozbawienia posady, a nawet depozycji, do bezzwłocznego porzucenia objętego stanowiska. Jeśli zaś kapituły lub konwenty dopuszczają zwierzchników do rządów przed wykazaniem się odpowiednimi pismami, tym samym są zawieszane od wyboru, mianowania lub prezentowania, dopóki Stolica Apost. nie wyda w tym względzie jakiegoś zarządzenia (c. 2394).

Kto świadomie przyjmuje jakieś oficjum lub beneficjum, które faktycznie jeszcze nie wakuje i wejdzie w jego posiadanie, taki staje się tym samym inhabilis do otrzymania tych beneficjów w przyszłości i inne jeszcze kary należy nań nałożyć (c. 151). Jeśli duchowny po wejściu w posiadanie jakiegoś oficjum lub beneficjum, zatrzymuje obok tego jeszcze inne, które z pierwszym jest incompatible, w tym wypadku ipso iure traci obydwie (c. 156, 1439, 2396).

Ordynariusz ma suspendować a divinis na jakiś czas duchownych wyższych święceń, którzy bez zezwolenia opuszczają swe stanowisko. Każdy duchowny bowiem winien wiernie spełniać obowiązki na danym sobie stanowisku, dopóki przez swego zwierzchnika nie zostanie zwolniony.

Jezeli ktoś prawnie został usunięty z zajmowanej posady kościelnej i nie chce ustąpić, albo w nieprawny sposób, np. pod pozorem choroby zwleka, wówczas, po upomnieniu, za pomocą suspensy lub innych kar, nawet depozycji, ma być zmuszony do jej porzucenia (c. 2401, 2147, 2156).

Kto wbrew przepisom prawnym nie złożył w y z n a n i a w i a r y, ani mimo upomnienia, by w oznaczonym czasie je złożył, nie usprawiedliwił się, nie może pobierać dochodów z posiadanego beneficjum, a w razie uporu należy go pozbawić posiadanego oficjum, godności, lub jakiegokolwiek urzędu kościelnego, a gdyby pobierał dochody, jest obowiązany do restytucji. Wyznanie wiary według formuły zatwierdzonej przez Stolicę Apost. mają złożyć: wszyscy członkowie soboru powszechnego i synodów partykularnych przed prezesem synodu, prezes zaś wobec synodu; nowomianowany biskup wobec delegata Stolicy Apost.; wikariusz kapituły przed kapitułą; kto otrzymał jakąś godność lub kanonię, wobec ordynariusza i przed kapitułą; konsultorowie diecezjalni przed ordynariuszem i wobec innych konsultorów. Wobec ordynariusza składają wyznanie wiary: wikariusz generalny i wszyscy duszpasterze, rektor i profesorowie teologii, prawa kanonicznego i filozofii w seminariach duchownych na początku każdego roku szkolnego, a przynajmniej przy objęciu posady, minorzyści przed subdiaconatem, cenzorowie ksiązek, kapłani, pragnący otrzymać władzę spowiadania lub głoszenia kazań; rektor uniwersytetu lub wydziału kanonicznie erygowanych i kandydaci przed nadaniem stopni akademickich (c. 1406). Kto otrzymuje ponownie jakiś urząd kościelny, chociażby tego samego rodzaju, ma ponownie złożyć wyznanie wiary. Wobec kapituły zakonnej lub wyższego przełożonego składają wyznanie wiary inni przełożeni zakonni, oraz przełożeni zgromadzeń kleryckich, których członkowie nie składają ślubów (Com. Cod. 25 Julii 1926. A. A. S. 18, 393).

Obowiązek składania wyznania wiary jest osobistym, nie czyni tedy zadość tym przepisom, kto tego dopełnia przez pełnomocnika, albo wobec laików. W sprawie składania wyznania wiary nikt nie może powoływać się na przeciwne prawo zwyczajowe, albowiem kanony potępiają już z góry wszelki powstały zwyczaj przeciwny tej ustawie (c. 2403, 1407).

#### 204. NADUŻYCIE WŁADZY KOŚCIELNEJ

Za nadużycie władzy kościelnej ma położony stosować kary ściśle określone za pewne przestępstwa, albo też nakładać dowolne. Nadużywa władzy, kto stosuje ją wbrew prawnym przepisom i jest powodem zgorszenia albo występku dla podwładnych. Nadużycie władzy jest ciężkim występkiem ze względu na następstwa, jakie sprowadza, osłabia bowiem zaufanie do osób, które ją piastują, jest powodem lekceważenia praw i tym samym wytwarza rozstrój społeczny. Jest ono przeto występkiem kwalifikowanym (c. 2207, 2). W szczególności zwierzchnik może zawinąć, gdy kieruje się stronniczością przy nominacjach (c. 364, 153); nie zachowuje tajemnicy urzędowej (c. 243, 546, 1105, 1623, 1769, 1823, 2369, 1863, 1941, 2037, 2144); nie spełnia swoich obowiązków (369 § 2, 1625); nie czuwa nad powierzonymi sobie aktami (c. 379).

Ipsa facto wpadają w ekskomunikę Stolicy Apost. *simpli-* citer zastrzeżoną wikariusz kapitulny i wszyscy członkowie kapituły, jeśli z a b i e r a j ą d o k u m e n t y, należące do kurii biskupiej, niszczą je, ukrywają, lub treść ich zmieniają. Należą tu pisma o charakterze urzędowym, tj. takie, które sama kuria sporządza, albo do niej zostały przesłane. Ekskomunika dosięga tylko tych, którzy jedynie w czasie opróżnienia stolicy biskupiej zabierają nieprawnie akta, należące do kurii diecezjalnej. Nadto ordynariusz może winnych ukarać nawet pozbawieniem oficjum lub beneficjum. Również ma być pozbawiony oficjum, kto, mając z obowiązku sporzą-

dzać akta, dokumenty, księgi kurii biskupiej, lub księgi parafialne, albo je przechowywać, fałszuje je, niszczy lub ukrywa; ordynariusz ma ukarać według wielkości przewinienia tego, kto te akta, dokumenta lub księgi wzbrania się wydać prawnie proszącemu (c. 1644, 1890, 2406, 374, 379).

Kto skłania urzędników kurii diecezjalnej lub inne osoby kościelne, sędziów, adwokatów, pełnomocników, czy to za pomocą darów, czy obietnic do pewnych czynności, które sprzeciwiają się ich zawodowi, np. by sędzia nie przesłuchał pewnych świadków, nie przyjął skargi, aby adwokat zdradził tajemnicę drugiej strony, podlega karze i gdyby z tego powodu wyniknęła szkoda, obowiązany jest ją naprawić (c. 2407, 2210, 1624, 1755 § 3). Samo usiłowanie już jest karygodnym. O ile urzędnik usłucha takiej rady, ma być osobno karany (c. 1608, 1625, 1938, 2333, 2334, 2337, 2339).

Kto podwyższa taksy prawnie naznaczone, ma być ukarany grzywną, a gdyby był nawrotnym, ma być zawieszony w urzędzie, a nawet pozbawiony posady, a oprócz tego winien zwrócić nadwyżkę temu, od kogo ją pobrał nieprawnie (c. 1056, 1234, 1507, 1909, 2408).

Przełożeni zakonni, którzy wbrew postanowieniom kanonicznym poddanych swoich odsyłają do obcego biskupa celem święceń, ipso facto są suspendowani przez miesiąc od odprawiania Mszy św. (c. 965, 2373, 2410 j. w. str. 330). Przełożeni zakonni, którzy przyjmują kandydata do nowicjatu, albo dopuszczają do złożenia profesji zakonnej, chociaż nie ma potrzebnych warunków, mają być surowo ukarani, nie jest też wykluczone odebranie im oficjum zakonnego (c. 542, 544, 571, 2411).

Ordynariusz ma karać przełożone zakonów żeńskich nawet złożeniem z przełożęństwa, jeśli posagi przyjętych nowicjuszek obracają na cele przeciwne konstytucjom zakonnym, lub gdy nie zawiadomią ordynariusza przynajmniej



dwa miesiące naprzód o dopuszczeniu kandydatek do nowicjatu lub do profesji zakonnej (c. 549, 551). Jeżeli przełożone po zapowiedzianej wizytacji klasztorów przenoszą poddane sobie zakonnice do innego domu bez zezwolenia wizytatora, oraz wszystkie zakonnice, jeśli same bezpośrednio lub przez drugie, wprost lub ubocznie, skłaniają inne towarzyszki, aby pytane przez wizytatora milczały, lub udawały, jakoby mówiły prawdę, albo z całą szczerością jej nie podały, stają się niezdolnymi do otrzymania przełożęstwa, a przełożone mają być pozbawione urzędu (c. 2412, 2413). Powodem tego zarządzenia jest to, aby cel wizytacji nie był udaremniony. Gdyby bowiem przełożone swobodnie przenosiły podwładnych przed wizytacją do innych miejscowości, mógłby zajść wypadek, że wizytator nie miałby nigdy sposobności zetknięcia się z pewnymi osobami i wysłuchania ich zdania o stosunkach danego klasztoru. Przepisy o wizytacji klasztoru obejmują również zakony męskie (c. 2414).

Ordynariusz ma upomnieć przełożoną, która czyni trudności swoim podwładnym w odprawianiu spowiedzi u spowiedników nadzwyczajnych, jeżeli np. domaga się wyjawienia sobie powodów, dla których zakonnica chce odprawić spowiedź u innego spowiednika, albo gdy po spowiedzi żąda sprawozdania; albo gdy swoim podwładnym zabrania wstępować do kościoła dla odprawienia spowiedzi i gdy dla ciężko chorej nie zawezwie spowiednika, o którego prosi. Gdyby zaś powtórnie wykroczyła, ma ją pozbawić przełożęstwa, a nadto ma zawiadomić o tym św. Kongregację dla zakonów.



## SKOROWIDZ

### A

Abolitio 644  
abrogatio 89  
absolutio 642  
actus irritans 80  
accusatio 528, 585  
administracja 497  
administrator 214, 250, 685  
adopeja 390  
advocatio 43, 517  
adwokat 524  
aequitas 84, 88  
affectio 158  
affinitas 388  
aggregatio 309, 634  
akatolik 329, 63  
akt prawny 624  
akty sądowe 520  
alienatio 275, 499  
amentia 330, 644  
amotio 189, 610  
analogia 164  
anioł 470  
aneksy 71  
apelacja 572, 596, 637, 684  
aperitio oris 76  
apocrisarii 207  
apparitor 516  
appositio manus 158  
approbatio 469

apostata 290, 677, 699  
ara portatilis 431  
archidiakon 226  
archiwum 225  
arcybractwo 303  
aspirantka 277  
assotiatio 597  
assessor 514  
asylum 427  
auctoritas 189, 610  
auditor 512, 521, 603

### B

Bałwochwalstwo 681  
baptisterium 310  
beatyfikacja 600  
beneficium 105, 472, 701  
beneplacitum 111  
biegły 536  
bigami 693, 701  
bierzmowanie 311, 696  
binacja 314  
biskup 216, 25  
bluźnierstwo 680  
błąd 391, 626  
bojaźń 393, 627  
bractwo 302  
brewiarz 171  
bullarium 131

## C

Camera Apost. 204  
 canonis privilegium 688  
 cantus 430  
 caput 199, 653  
 cathedra 494  
 celibat 169  
 censura 463, 645  
 cenzor 465, 235  
 chory 522, 615  
 chorepiskopi 222  
 chrzcielnica 310  
 chrzest 152, 306  
 Cita del Vaticano 194  
 cmentarz 432  
 cnoty 58  
 collatio libera 486  
 competentiae privilegium  
     165  
 compilatio 127  
 compositio 582  
 conatus delicti 631  
 conclusio 565  
 concordia 476, 582  
 concursus 628  
 confessio 551  
 connexio causae 510  
 consensus 342  
 consilium a vigilantia 465  
 consilium fabr. ecclesiae  
     428, 497  
 contestatio 543  
 contumax 546  
 convalidatio 417  
 conventus 444  
 cooperator 252  
 coordinatio 13, 52  
 corpus iuris canonici 129  
 corpus iuris divini 117

correctores 130  
 correptio 673  
 criminis impedimentum 384  
 eud 602  
 cudzolóstwo 384  
 culpa 625  
 cultus patriae 482  
 curiales 204  
 cursor 516  
 czas 96  
 cześć Boga 442

## D

Damnum 619, 520  
 darowizna 592, 500, 690  
 dataria 204  
 declaratio 83, 634  
 definitio 515  
 degradacja 666  
 dekret 145, 613, 618  
 dekretaliści 128  
 delegacja 156, 401  
 delegat 509  
 demokracja 27  
 denuntiatio 584  
 depozycja 167, 666, 671  
 depozyt 538  
 detentio 528  
 devolutio 479  
 dieta 126  
 diecezja 689  
 dimissoriae 340, 697  
 dismembratio 476  
 disparitas cultus 381  
 divisio 476  
 dokumenty 704, 560  
 dolus 624  
 domicilium 509, 78  
 dominium altum 45, 497, 594  
 domus formata 264

dostojeństwo 161  
 dualizm władzy 31  
 duliae cultus 442  
 duszpasterstwo 260, 243  
 dyskusja 366, 567  
 dispensa 81, 112, 89, 336, 642  
     413, 371  
 dysputa 288  
 dystrybucje 234  
 dzierżawa 501  
 dziesięciny 493  
 dzwony 428

## E

Edvkt 642  
 editio typica 462  
 egzamin 168, 245, 361, 698  
 egzarcha 210  
 egzekutor 104, 571, 640  
 egzorcysta 329  
 egzorcyzmy 422  
 ekonom 370, 275  
 ekscpecje 545  
 emphiteusis 502  
 epikeja 88  
 episkopalny system 45  
 episkopat 20  
 eucharistia 314  
 examinador 611  
 excardinatio 160  
 exclaustratio 289  
 excommunicatio 652  
 exemptio 158, 285  
 expositura 248  
 extinctio actionis 532  
 extravagantes 157

## F

Fabrica ecclesiae 428, 493  
 facultas habitualis 109  
 falsyfikiat 124  
 fałszerstwo 649  
 fama 588  
 fatalia 519  
 fictio 81, 420  
 Focjusz 120  
 fori privilegium 165, 687  
 forma małż. 404  
 forum 115, 124, 510  
 fugitivus 290  
 fundacja 503, 490  
 fundator 476

## G

Głosowanie 147  
 głos publiczny 588  
 gniew 627  
 godmość 621  
 golenie się 173  
 godziny kanonczne 171  
 Gracjan 125  
 groby 682  
 groźba 621, 672  
 grzywna 669

## H

Handel 185, 692  
 hegemonia państwa 143  
 heretyk 63, 677  
 hierarchia 28, 154  
 hipoteka 501  
 hostie święte 580  
 hypnosa 391, 626

## I

ignorantia 638  
 Illegitimi 409  
 immunitas 166, 427  
 impotencia 380, 595  
 incapacitas 332  
 inordinatio 160  
 incidentalis causa 535  
 incompatible 183, 702  
 incorporatio 477  
 indirecta potestas 51  
 indultum 107  
 infamis 668  
 inhabilitas 669  
 inhibitio iuris 539  
 inquisitio 60, 584  
 inspectionis ius 45  
 institutio corporalis 479  
 instalatio 480  
 instancja 544  
 instructio proc. 491  
 instrumentum 560  
 instytucja 131  
 intencja 682  
 interdikt 657, 661  
 interpelacja 411  
 interwencja 547  
 interstitia 340  
 introductio proc. 591  
 intromisja 480  
 inwentarz 498  
 inwestytura 65, 217, 479  
 irregularis 654  
 irregularitas 332, 668  
 irritans 79  
 irritatio voti 451  
 iudex 464  
 ius cavendi 44

iura honorifica 221  
 iuramentum 337, 168

## J

Jedność małż. 353  
 jedność liturgiczna 20  
 jednożeństwo 353  
 jejunium 431  
 język ojczysty 141  
 jurysdykcja 321, 20

## K

Kanonik 229, 699  
 kanonia 600  
 kanclerz 224  
 kapituła 229, 523  
 kaplica 429  
 kapłaństwo 329  
 kara 33, 635, 666  
 karania władza 32  
 kardynał 197  
 katecheta 247  
 katechizacja 445  
 kaznodziejstwo 453  
 klauzura 283, 688  
 kler 28, 163, 154  
 koadiutor 222  
 kobieta 144  
 kodeks 132  
 kolegialny 46  
 kolegiata 221  
 kolegium 658, 701  
 komenda 473  
 komentarz 639  
 komisje 204  
 kompetencja 69, 347, 507, 623  
 kompromis 181

komunia święta 318  
 komunikacja 108  
 kongregacja 202  
 konieczność 627  
 konklawe 196  
 konkordat 64  
 konsekracja 213, 330, 421  
 konstytucja 74, 264  
 konsultor 237  
 konsystorz 209  
 kontrakt 345, 499, 509  
 konwentalna msza 233  
 korespondencja 286  
 koszty 286, 569  
 kościół katol. 12, 15, 21, 424  
 krzywoprzysięstwo 681  
 księga 249, 341, 406  
 kult 60  
 kupiectwo 689  
 kurator 522  
 kuria 224

## L

Lampka wieczna 445  
 laik 296, 623  
 laudum 583  
 legat 204  
 legitimatio 409  
 lekarz 329  
 lektor 329  
 licencja 404  
 licytacja 499  
 l'gamen 380  
 liturgiczna jedność 20  
 liturgiczne księgi 124  
 lokata 275

## Ł

Łagodność 635

## M

Majątek 274, 428, 491  
 majoritas 161  
 małżeństwo 169, 407, 456,  
 468, 594, 679  
 mandat 228  
 marnotrawca 522  
 masoneria 685  
 materialne rzeczy 67  
 matrix ecclesiae 478  
 metropolita 211  
 metrykalne księgi 311  
 meczennik 601  
 misje 456  
 mistrz nowicjuszy 280  
 moderniszi 48  
 monarchia 24  
 monogamia 390, 353  
 msza św 314  
 muzyka 444,

## N

Nabożeństwo 629  
 nauczycie 704  
 nadzór 672  
 nagana 616, 672, 690  
 nalogowy 623  
 namaszczenie ostatnie 328  
 napastnik 628  
 naturalne prawo 89  
 naturaliszi 43  
 nauczycielska władza 34  
 nawrotność 628  
 nieochrzczony 66  
 nieposłuszeństwo 683  
 nieprawdliwość 392  
 nieświadomość 81, 626, 639

nieudolność 610  
 niewuaga 626  
 niezdolność 322, 669  
 nomokanon 120  
 nowicjat 279  
 nullitas 529  
 nuncjatura 207  
 nuntiatio 228

## O

Obcowanie świętych 325  
 obcy 38  
 obłąkami 390  
 oboedientia 161  
 obreptio 103  
 obrona 566, 596, 611  
 obrońca węzła 515  
 obrządek 151  
 odpust 325, 682  
 officium 180  
 oficjal 226, 512  
 ogłoszenie prawa 71  
 ojcowie kościoła 91  
 ołtarz 326, 431  
 opat 215  
 opillstwo 625  
 oporny 546  
 oppositio 578  
 optio 181, 232  
 oraculum vivae vocis 107  
 ordinis potestas 124  
 ordynariusz 155, 320  
 oskarżenie 284  
 osoba 143  
 ostatnie namaszczenie 328  
 ostrożność 626

## P

Państwo 39, 56  
 papież 688, 190  
 papiery wart. 502  
 parafia 243, 303  
 patron święt 446  
 patriarcha 509  
 patrini 308  
 patronat 482  
 pełnomocnik 288, 526  
 pensja 473, 494, 666  
 peremptio 532  
 peritus 558  
 permissiva lex 78  
 petra sacra 431  
 pierścień 173  
 pierwszeństwo 161, 154  
 pisarze kościoła 91  
 pismo święte 117  
 placetum regium 44  
 pleban 698  
 pochodzenie 148  
 poczytalność 624  
 podanie 539  
 podatek 494  
 podejrzenie 537  
 podpalenie 671  
 podrabiacz 695  
 podróżny 78  
 podrzutki 310, 307  
 podwładny 8, 12  
 podżegacz 623  
 pogrzeb 686, 434, 653  
 pojedynek 691  
 pokrewieństwo 378, 385  
 pokuta 320, 675  
 pokutne księgi 123  
 poliamdria 353  
 poligamia 353

- polowanie 179  
 polubowny sąd 583  
 pomocniczy biskup 223  
 pomocnik 630  
 pomszczenie 666  
 poronienie 690  
 posag 277  
 posiadanie 528  
 possessio 528  
 positio 524  
 posłuszeństwo 168  
 post 314, 440  
 postulatio 378, 186  
 postulator 603  
 poszlaki 562  
 potestas 31, 47  
 powód 603  
 pozbawienie parafii 609, 670  
 pozwy 540  
 prałat 215, 268  
 prawo 72, 139  
 precedencja 171  
 preceptum 30, 74, 674  
 prefekt 213  
 presumptio 562, 82  
 prewencja 479, 507, 266, 510  
 prezencja 485  
 privatio 189  
 privilegium 164  
 probatio 548  
 proboszcz 626, 292, 610, 685  
 procent 503  
 proces 506, 604  
 procesja 447  
 procreatio prolis 343  
 profesja 264, 281  
 prokurator 526  
 promotor 583, 601  
 prowizja 181  
 prymat 194  
 przedawnienie 108, 495  
 przedstawiciel 146  
 przekonanie 559  
 przełożony zakonu 268  
 przemoc 627  
 przeniesienie 189, 604, 667  
 przestępstwo 609, 109  
 przeszkody 335, 377, 368, 625  
 przymus 80, 206, 209  
 przypuszczenie 561  
 przysięga 523, 563, 452  
 przystojność publ. 389  
 przywilej 106  
 przywil. zakon. 275  
 przywrócenie do stanu pierwotnego 579  
 przyznanie się 551  
 Pseudo - Izydor 124
- R**
- Rada 72  
 raptus 383  
 ratyfikacja 68  
 reconciliatio 531  
 recursus 573, 647, 609, 576, 612  
 reductio 176  
 referent 513  
 reformandi ius 45  
 reincidentia 537  
 rekolekcje 338  
 rektor 253  
 relikwie 446, 682  
 remissio 530  
 remonstratio 80  
 replika 538  
 reservatio 194, 323  
 reskrypt 100  
 responsales 207



restitutio 634  
 reus 521  
 revisio 612  
 rezerwat 158, 647  
 rezydencja 615, 643  
 rezygnacja 188, 611  
 reczyé 174  
 robotnik 499  
 rocznica 426  
 rota 517  
 rozdział kościoła od pań-  
 stwa 48  
 rozgrzeszenie 648  
 rozkaz 674, 613  
 rozwód 354  
 równouprawnienie 61  
 rumor 488  
 rzeczoznawcy 489, 603

## S

Sacra 44  
 sacrilegium 681  
 sakrament 305  
 sakramentalia 421  
 sanacja 213, 419  
 sankcja 621  
 sądowa władza 31  
 schizmatyk 121, 677  
 secretaria status 509  
 sekwester 531, 538  
 seminaristicum 457, 494  
 seminarium 457  
 senior 214  
 separacja 359, 414  
 sepulchra maiorum 433  
 sędzia 512  
 skarga 527  
 składki 494  
 skrutator 185

sława 693  
 służba boży 600  
 sobór 255  
 sodalicja 302  
 sodalium 455  
 spolium 530, 570  
 społeczność 7  
 spowiednik 695, 271  
 spowiedź 706, 721  
 sprawca 619, 628  
 sprawy kościelne 50, 66  
 sprzeciw 578  
 sprzęty kościelne 448  
 sprzyjanie 620  
 stan wolny 363  
 stopnie akad. 568  
 stowarzyszenia 297  
 strony 221  
 strój zakonny 283  
 studia 338  
 stypendium 316, 670  
 subordinatio 52  
 subpromotor 601  
 subreptio 103  
 sufragam 223  
 sufragia 485  
 sumienie 618, 60  
 supplica 575  
 supplicatio 80  
 suppressio 476  
 suspensa 451, 661  
 sutanna 172  
 symonia 682  
 synod 254  
 szafarz sakramentów 307  
 szaty kościelne 670, 698, 172  
 szkoda 627  
 szkoła 461  
 śluby 261, 450, 383  
 śmierci niebezpiecznej 650

śpiew 444  
 świadek 359, 555, 552, 593  
 święcenna 329, 654, 696  
 święta 438  
 świętokradztwo 681, 164, 682  
 świętopietrze 434

## T

Tajemnica 322  
 tajne 622  
 taksa 705, 249, 437  
 termin 105, 519  
 terejarstwo 300  
 testimoniales lit. 697, 330  
 terytorialny podział 46  
 „ system 178  
 thesaurus ecclesiae 325  
 tłumaczenie 523, 135, 104.  
 110, 82, 523, 647  
 tolerancja 69  
 tonsura 174, 330  
 tradycja 90  
 transactio 476  
 trybunał 511  
 tytuł 198, 339, 426  
 tunus 517

## U

uczucie 627  
 udział 628  
 ugoda 581  
 umarłych księgi 437  
 umorzenie 532  
 umowy 344  
 unio beneficiorum 475  
 uniwersytet 482  
 upomnienie 293, 617, 637

upór 646  
 uprowadzenie 692  
 usiłowanie 621, 631  
 uwolnienie 642.

## V

Vacatio legis 77  
 vagi 78  
 vestis talaris 173  
 vestitura 484  
 vigilantia 674

## W

Wartościowe rzeczy 493  
 warunek małż. 396, 594  
 wątpliwość 80  
 wezwanie 502, 530  
 wiatyk 315  
 wiek 143, 379  
 wielożeństwo 353  
 wikariusz 155, 365, 250, 213  
 wina 325  
 wizytator 706, 241  
 władza 8, 269  
 własność 492  
 własnościowość 508  
 włóczęga 78  
 wolność 61, 584  
 wpadkowe sprawy 535  
 wróżbiarstwo 681  
 współnik 696, 629  
 współsprawca 629  
 wybory 701, 270  
 wydalenie 291  
 wydawca pism 678  
 wygaśnięcie skargi 532.  
 wyklęty 523  
 wykonanie wyroku 570

wykonawcza władza 36  
 wyrok 566, 677  
 wystawienie N. Sakram. 446  
 występki 619  
 wyznanie wiary 61, 703  
 wyznawca 602

## Z

Zabobon 681  
 zakłady dobroczynne 488  
 zakon 261  
 zakonnicy 700  
 zamiana 481  
 zamieszkanie 78, 148, 593  
 zamknięcie sprawy 565  
 zapowiedzi 337  
 zaręczyny 357  
 zarządca 497  
 zaskarżenie nieważności 577  
 zastaw 501

zastrzeżenie 647  
 zatwierdzenie prawa 76, 186  
 zawiazanie sporu 542  
 zbłąg 699  
 zbiory prawa 118, 166  
 zgorszenie 671  
 zmiana prawa 88  
 zręczenie się inst. 188, 545  
 związek pobożny 298  
 zwierzchnik 8  
 zwłoka 657  
 zwyczaj 92, 33, 134, 108

## Z

Zona 409  
 życie wspólne 145, 171

## Z

Zródła prawa 71, 186

## SPIS RZECZY

<p>I. P r a w o p u b l i c z n e</p> <p>1 Pojęcie społeczeństwa . . . . . 7</p> <p>2. Pojęcie Kościoła . . . . . 12</p> <p>3. Kościół jest społecznością doskonałą . . . . . 15</p> <p>4. Cechy Kościoła . . . . . 19</p> <p>5 Forma rządów . . . . . 24</p> <p>6 Władza Kościoła . . . . . 29</p> <p>7. Zasady stosunków różnych społeczności . . . . . 37</p> <p>8 Stosunek społeczności do podwładnych i do obcych . . . . . 38</p> <p>9. Kościół a państwo . . . . . 39</p> <p>10. Przegląd historyczny . . . . . 41</p> <p>11. Systemy określające stosunek Kościoła do państwa . . . . . 43</p> <p>12. Podział spraw . . . . . 53</p> <p>13. Różnica między Kościołem a państwem . . . . . 55</p> <p>14. Wpływ Kościoła na państwo . . . . . 57</p> <p>15. Tolerancja . . . . . 59</p> <p>16. Kościół a akatolicy . . . . . 63</p> <p>17. Konkordat . . . . . 64</p> <p style="text-align: center;">II. Ź r ó d ł a.</p> <p>18 Pojęcie źródeł . . . . . 71</p> <p>19. Prawo . . . . . 72</p>	<p>20. Prawo naturalne . . . . . 89</p> <p>21. Prawo przekazane . . . . . 90</p> <p>22. Zwyczaj . . . . . 92</p> <p>23. Liczenie czasu . . . . . 96</p> <p>24. Reskrypt . . . . . 100</p> <p>25. Przywilej . . . . . 106</p> <p>26. Dyspensa . . . . . 112</p> <p>27. Zbiory prawa kościelnego . . . . . 116</p> <p>28. Zbiory prawa apostołskiego . . . . . 117</p> <p>29. Zbiory prawa wschodniego . . . . . 118</p> <p>30. Zbiory prawa zachodniego . . . . . 121</p> <p>31 Kodyfikacja nowa . . . . . 132</p> <p>32 Nowy kodeks a prawo dotychczasowe . . . . . 133</p> <p>33. Ustawodawstwo partykularne polskie . . . . . 136</p> <p>34. Prawo kanoniczne a cywilne . . . . . 139</p> <p style="text-align: center;">III. P r a w o o s o b o w e.</p> <p>35. Pojęcie osoby . . . . . 142</p> <p>36. Zamieszkanie . . . . . 148</p> <p>37. Obrządek . . . . . 151</p> <p>38. Podział jurysdykcji kościelnej . . . . . 154</p> <p>39. Przynależność do diecezji . . . . . 159</p>
---	--

40. Zasady pierwszeństwa . . . . .	161	71. Założenie zakonu . . . . .	266
41. Prawa i przywileje kleru . . . . .	163	72. Przełożeni zakonu . . . . .	268
42. Obowiązki kleru . . . . .	167	73. Spowiednicy zakonów . . . . .	271
43. Pozbawienie praw i przywilejów stanu duchownego . . . . .	176	74. Majątek zakonu . . . . .	274
44. Podział terytorialny . . . . .	178	75. Przynależność do zakonu . . . . .	276
45. Urzędy kościelne w ogólności . . . . .	180	76. Obowiązki i prawa osób zakonnych . . . . .	283
46. Najwyższa władza w Kościele, Papież . . . . .	190	77. Opuszczenie zakonu . . . . .	288
47. Kardynałowie . . . . .	197	78. Wydalenie z zakonu . . . . .	291
48. Konsystorz papieski . . . . .	200	79. Zgromadzenia osób żyjących wspólnie bez słu- bów . . . . .	295
49. Kuria rzymska . . . . .	201	80. Laicy . . . . .	296
50. Legaci papiescy . . . . .	205	81. Stowarzyszenia kościelne osób świeckich . . . . .	297
51. Patriarchowie i prymasi . . . . .	209		
52. Metropolieci . . . . .	211	IV. P r a w o r z e c z o w e .	
53. Wikariusze i prefekci apostołscy . . . . .	213	82. O Sakramentach w ogólności . . . . .	305
54. Administratorowie apostołscy . . . . .	214	83. Chrzest . . . . .	306
55. Pralatury nullius . . . . .	215	84. Bierzmowanie . . . . .	311
56. Biskupi i uczestnicy władzy kościelnej . . . . .	216	85. Eucharystia . . . . .	313
57. Biskupi . . . . .	216	86. Pokuta . . . . .	320
58. Koadiutorzy . . . . .	222	87. Odpusty . . . . .	325
59. Kuria diecezjalna . . . . .	224	88. Ostatnie namaszczenie . . . . .	328
60. Wikariusz generalny . . . . .	226	89. Kapłaństwo . . . . .	329
61. Kapituła . . . . .	229	90. Istota małżeństwa . . . . .	342
62. Konsultorowie diecezjalni . . . . .	237	91. Kompetencja władzy w sprawach małżeńskich . . . . .	347
63. Wikariusz kapitulny . . . . .	238	92. Przymioty małżeństwa . . . . .	353
65. Proboszczowie . . . . .	242	93. Zaręczyny . . . . .	357
66. Wikariusze parafialni . . . . .	250	94. Egzamin przedślubny . . . . .	361
67. Rektory kościołów . . . . .	253	95. Zapowiedzi . . . . .	364
68. Synody . . . . .	254	96. Przeszkody w ogólności . . . . .	367
69. Pojęcie stanu zakonnego . . . . .	261	97. Przeszkody wzbraniające . . . . .	377
70. Szkic historyczny zakonów . . . . .	264	98. Przeszkody rozrywające . . . . .	379
		99. Zgoda małżeńska . . . . .	390

100. Forma zawarcia małżeństwa . . . . .	400	130. Właściwość sądu . . . . .	518
101. Małżeństwa tajne . . . . .	407	131. Skład sądów kościelnych . . . . .	511
102. Czas i miejsce zawierania małżeństwa . . . . .	408	132. Czas i miejsce sądu . . . . .	519
103. Skutki małżeństwa . . . . .	408	133. Akta sądowe . . . . .	520
104. Rozdzielenie małżonków . . . . .	410	134. Strony . . . . .	521
105. Separacja . . . . .	414	135. Adwokaci . . . . .	524
106. Unieważnienie małżeństwa . . . . .	417	136. Pełnomocnicy . . . . .	526
107. Sakramentalia . . . . .	421	137. Skargi . . . . .	527
108. Miejsca święte . . . . .	424	138. Wygaśnięcie skargi i jej przedawnienie . . . . .	532
109. Kaplice . . . . .	429	139. Ekscepcje . . . . .	535
110. Ołtarze . . . . .	431	140. Sekwester . . . . .	538
111. Cmentarze i pogrzeby . . . . .	432	141. Podanie sądowe . . . . .	539
112. Dnie świąteczne . . . . .	438	142. Wezwanie do sądu . . . . .	540
113. Posty . . . . .	440	143. Zawiazanie sporu . . . . .	542
114. Cześć Boga i Świętych . . . . .	442	144. Instancja sądowa . . . . .	544
115. Procesje . . . . .	447	145. Sprawy wpadkowe . . . . .	545
116. Sprzęty kościelne . . . . .	448	146. Dowodzenie . . . . .	548
117. Ślub . . . . .	450	147. Przyznanie strony . . . . .	551
118. Przysięga . . . . .	452	148. Świadkowie . . . . .	552
119. Kaznodziejstwo i katechizacja . . . . .	453	149. Rzeczoznawcy . . . . .	558
120. Seminarja duchowne . . . . .	457	150. Nacoczne przekonanie . . . . .	559
121. Szkoły . . . . .	461	151. Dokumenty . . . . .	560
122. Cenzura książek . . . . .	463	152. Przypuszczenie . . . . .	561
123. Malarstwo religijne . . . . .	468	153. Przysięga . . . . .	563
124. Beneficja . . . . .	472	154. Ogłoszenie procesu i zamknięcie sprawy . . . . .	565
125. Prawo patronatu . . . . .	482	155. Wyrok . . . . .	566
126. Zakłady dobroczynne . . . . .	488	156. Koszty sądowe . . . . .	569
127. Majątek . . . . .	491	157. Wykonanie wyroku . . . . .	570
128. Fundacje . . . . .	503	158. Środki prawne . . . . .	572
		159. Apelacja . . . . .	572
		160. Zaskarżenie nieważności . . . . .	577
		161. Sprzeciw trzeciej osoby . . . . .	578
		162. Przywrócenie do pierwotnego stanu . . . . .	579
		163. Załatwienie sprawy pozasadkowe . . . . .	581
V. P r a w o s ą d o w e .			
129. Pojęcie i podział procesu kanonicznego . . . . .	506		

- |                                  |                 |                                 |     |
|----------------------------------|-----------------|---------------------------------|-----|
| 164. Ugoda . . . . .             | 581             | 184. Odpuszczenie kary . . .    | 642 |
| 165. Sędziowie polubowni . . .   | 583             | 185. O cenzurach w ogólności    | 645 |
| 166. Postępowanie w proce-       |                 | 186. Ekskomunika . . . . .      | 652 |
| sie karnym . . . . .             | 58 <sup>d</sup> | 187. Interdykt . . . . .        | 657 |
| 167. Postępowanie w spra-        |                 | 188. Suspensa . . . . .         | 661 |
| wach małżeńskich . . . . .       | 592             | 189. Kary właściwe . . . . .    |     |
| 168. Sprawy wyższych świę-       |                 | 190. Środki zaradcze i karne    |     |
| ceń . . . . .                    | 598             | 191. Pokuta . . . . .           | 675 |
| 169. Proces beatyfikacyjny i     |                 | 192. O występkach przeciw       |     |
| kanonizacyjny . . . . .          | 599             | wierze i jedności ko-           |     |
| 170. Postępowanie skrócone . . . | 608             | ścielnej . . . . .              | 677 |
| 171. Pozbawienie parafii pro-    |                 | 193. Występki przeciw re-       |     |
| boszcza nieusuwalnego . . . . .  | 609             | ligii . . . . .                 | 680 |
| 172. Pozbawienie parafii pro-    |                 | 194. Występki znieważające      |     |
| boszcza usuwalnego . . . . .     | 612             | władzę . . . . .                | 683 |
| 173. Przeniesienie probosz-      |                 | 195. Występki obrażające o-     |     |
| cza . . . . .                    | 614             | soby poświęcone służbie         |     |
| 174. Beneficjat nieprzeby-       |                 | Bożej . . . . .                 | 687 |
| wający w swej rezy-              |                 | 196. Występki naruszające       |     |
| dencji . . . . .                 | 615             | majątki kościelne . . . . .     | 689 |
| 175. Proboszcz zaniedbują-       |                 | 197. Zamach na życie czło-      |     |
| cy obowiązki . . . . .           | 616             | wieka . . . . .                 | 690 |
| 176. Suspensa na mocy we-        |                 | 198. Zamach na wolność          |     |
| wnętrznego przekona-             |                 | człowieka . . . . .             | 692 |
| nia . . . . .                    | 617             | 199. Występki przeciwne do-     |     |
|                                  |                 | brzym obyczajom . . . . .       | 693 |
|                                  |                 | 200. Występek fałszerstwa . . . | 694 |
|                                  |                 | 201. Występki w szafar-         |     |
|                                  |                 | stwie sakramentów i w           |     |
|                                  |                 | ich przyjmowaniu . . . . .      | 695 |
|                                  |                 | 202. Występki przeciw obo-      |     |
|                                  |                 | wiązkom stanu duchow-           |     |
|                                  |                 | negu i zakonnego . . . . .      | 697 |
|                                  |                 | 203. Występki przy pro-         |     |
|                                  |                 | wizji kanonicznej . . . . .     | 701 |
|                                  |                 | 204. Nadużycie władzy ko-       |     |
|                                  |                 | ścielnej . . . . .              | 704 |
|                                  |                 | Skorowidz . . . . .             | 707 |
- VI. P r a w o k a r n e .
- |                                   |     |  |  |
|-----------------------------------|-----|--|--|
| 177. Pojęcie i podział wy-        |     |  |  |
| stępku . . . . .                  | 620 |  |  |
| 178. Poczytalność występ-         |     |  |  |
| ków . . . . .                     | 624 |  |  |
| 179. Udział w przestępstwie . . . | 628 |  |  |
| 180. Usiłowanie przestęp-         |     |  |  |
| stwa . . . . .                    | 631 |  |  |
| 181. Pojęcie kary . . . . .       | 633 |  |  |
| 182. Podmiot władzy karnej . . .  | 636 |  |  |
| 183. Przedmiot władzy kar-        |     |  |  |
| nej . . . . .                     | 638 |  |  |

